W PROSTOCIE TKWI SIŁA

Biblia

dla bystrzaków

Czym jest Biblia
i skąd się wziął
jej obecny kształt

Tajemnice apokryfów

Jak odczytywać i rozumieć
Nowy Testament

Michael Homan
Wykładowca na Wydziale Teologii
Xavier University of Louisiana

Jeffrey Geoghegan
Wykładowca na Wydziale Teologii
Uniwersytetu Kalifornijskiego w San Diego

septem
septem.pl

Jeffrey Geoghegan, Michael Homan

Biblia

dla bystrzaków

Tytuł oryginału: The Bible For Dummies

Tłumaczenie: Leszek Sielicki

ISBN: 978-83-283-5214-8

Original English language edition Copyright © 2003 by John Wiley & Sons, Inc., Hoboken, New Jersey

All rights reserved including the right of reproduction in whole or in part in any form. This translation published by arrangement with John Wiley & Sons, Inc.

Oryginalne angielskie wydanie Copyright © 2003 by John Wiley & Sons, Inc., Hoboken, New Jersey

Wszelkie prawa, włączając prawo do reprodukcji całości lub części w jakiejkolwiek formie, zarezerwowane. Tłumaczenie opublikowane na mocy porozumienia z John Wiley & Sons, Inc.

Translation copyright © 2019 by Helion SA

Wiley, the Wiley logo, For Dummies, Dla Bystrzaków, the Dummies Man logo, A Reference for the Rest of Us!, The Dummies Way, Dummies Daily, The Fun and Easy Way, Dummies.com and related trade dress are trademarks or registered trademarks of John Wiley and Sons, Inc. and/or its affiliates in the United States and/or other countries. Used by permission.

Wiley, the Wiley logo, For Dummies, Dla Bystrzaków, the Dummies Man logo, A Reference for the Rest of Us!, The Dummies Way, Dummies Daily, The Fun and Easy Way, Dummies.com i związana z tym szata graficzna są markami handlowymi John Wiley and Sons, Inc. i/lub firm stowarzyszonych w Stanach Zjednoczonych i/lub innych krajach. Wykorzystywane na podstawie licencji.

Autor oraz HELION SA dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz HELION SA nie ponoszą również

żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Materiały graficzne na okładce zostały wykorzystane za zgodą Shutterstock Images LLC.

Drogi Czytelniku!
Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres
http://dlabystrzakow.pl/user/opinie/biblby_ebook
Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Helion SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 GLIWICE
tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63
e-mail: *dlabystrzakow@dlabystrzakow.pl*
WWW: *http://dlabystrzakow.pl*

- Poleć książkę
- Kup w wersji papierowej
- Oceń książkę

- Księgarnia internetowa
- Lubię to! » nasza społeczność

Tę książkę z miłością dedykujemy naszym rodzinom, a zwłaszcza żonom. Jannetta i Therese to osoby, bez których pomocy i wsparcia powstanie tej książki nie byłoby możliwe, a wiele innych wydarzeń z naszego życia nie miałoby sensu.

O autorach

Doktor Jeffrey Geoghegan jest kierownikiem Katedry Historii i Nauk Społecznych w Bishop’s School w La Jolla w Kalifornii. Wcześniej był wykładowcą teologii biblijnej w Boston College. Jest posiadaczem doktoratu University of California w San Diego, gdzie prowadził także zajęcia poświęcone tak różnorodnym zagadnieniom jak działalność Sokratesa i dzieła Szekspira. Jest miłośnikiem historii i literatury, który zawodowo zajmuje się studiowaniem Biblii i historii starożytnego Bliskiego Wschodu. Jeff przemierzył wszystkie „krainy biblijne” i jest autorem lub współautorem wielu artykułów i książek o tematyce biblijnej, z których dwie ostatnie, napisane we współpracy z Michaelem Homanem, to *The Nine Commandments: Uncovering the Hidden Pattern of Crime and Punishment in the Hebrew Bible* (jej drugim współautorem jest David Noel Freedman) i pozostająca w przygotowaniu *Bible Atlas*.

Doktor Michael Homan jest wykładowcą na Wydziale Studiów Biblijnych Xavier University w Luizjanie. Prowadzi zajęcia o tematyce biblijnej oraz poświęcone starożytnym religiom i archeologii. Na University of California w San Diego uzyskał doktorat ze starożytnej historii Bliskiego Wschodu, ma przeszło dwudziestopięcioletnie doświadczenie jako archeolog oraz jest ekspertem w zakresie kultury materialnej i geografii starożytnego Izraela. Dużo podróżował po Bliskim Wschodzie, mieszkając przez kilka lat w Izraelu i Jordanii. Poza książkami, przy których współpracował z Jeffem Geogheganem, Mike wydał wiele publikacji poświęconych tematom związanym z Biblią i ze starożytnym Bliskim Wschodem, a obecnie pracuje nad książką o alkoholu w starożytnym świecie (zawierającą między innymi rozdział o tym, jak w starożytności warzono naprawdę kiepskie piwo — wraz z przepisem, aby można było zrobić je samemu!).

Podziękowania od autorów

Chcielibyśmy podziękować naszym nauczycielom z University of California w San Diego, których cenne uwagi na temat Biblii, historii i życia jako takiego znalazły się na stronach tej książki. Są wśród nich: David Noel Freedman, Richard Elliott Friedman, William Propp, Thomas Levy i David Goodblatt.

Specjalne podziękowania za umożliwienie nam realizacji tego projektu niechaj zechcą także przyjąć ludzie z wydawnictwa Wiley, w tym zwłaszcza Alissa Schwipps, której wsparcie i uwagi trzymały nas w ryzach i pomogły uczynić tę książkę lepszą, oraz Pam Mourouzis, która roztaczała opiekę nad tym projektem na wszystkich jego etapach. Chcielibyśmy także podziękować Kevinowi Thorntonowi i Andrew Corbinowi za pomoc w nadaniu naszemu projektowi biegu.

Na szczególne podkreślenie zasługuje także wkład, jaki w powstanie tej pracy mieli nasi współpracownicy i studenci z Boston College, Xavier University w Luizjanie, Albright Institute of Archaeological Research oraz University of California w San Diego.

Podziękowania od wydawcy oryginału

Acquisitions Editor: Pam Mourouzis

Project Editor: Alissa D. Schwipps

Copy Editors: Elizabeth Kuball, Patricia Yuu Pan

Technical Editor: Dr. Bernard F. Batto

Production Editor: Selvakumaran Rajendiran

Cover Image: Fuse/Getty Images, Inc.

Special Art: British Museum Winged Lion image from the Antiquity Archives of Preserving Bible Times, Inc., P.O. Box 83357, Gaithersburg, MD, 20883-3357,

www.preservingbibletimes.org.

Wstęp

Biblię charakteryzuje to, iż jest ona najbardziej znaną i najczęściej niewłaściwie rozumianą książką na świecie. Mimo że została przetłumaczona na więcej języków, sprzedana w większej liczbie egzemplarzy i przeczytana przez więcej osób niż jakakolwiek inna książka w historii, jej przekaz i znaczenie są przedmiotem nieustającego i często burzliwego dyskursu. Biblia była wykorzystywana do usprawiedliwiania wojen i tworzenia organizacji charytatywnych, do wspierania niewolnictwa i potępiania go, do podsycania nienawiści i propagowania miłości oraz wzajemnego zrozumienia. Ale o co dokładnie chodzi w Biblii?

Jako wykładowcy uniwersyteccy mamy spore doświadczenie w zakresie przybliżania treści Biblii odbiorcom i sprawiania, aby była ona aktualna także w naszych czasach. Biblia może onieśmielać, gdy jednak dysponuje się odpowiednim przewodnikiem, podróż przez jej karty może być także ekscytująca i satysfakcjonująca.

Jesteśmy autorami wielu książek i artykułów o tematyce biblijnej, co uwrażliwiło nas na to, w jak różny sposób ten tekst bywa odczytywany i interpretowany. Biblia jest nie tylko tekstem religijnym; to także praca historyczna i arcydzieło literatury. Na jej różnorodne aspekty zwracamy uwagę w całej tej książce.

Dużo podróżowaliśmy po ziemiach opisywanych w Biblii, uczestniczyliśmy też w wykopaliskach archeologicznych na terenach z nią związanych. Dzięki tym doświadczeniom będziemy mogli potraktować naszą książkę jak pełną tajemnic i przygód opowieść spod znaku Indiany Jonesa. (Będziemy mówić nawet o tym, gdzie *naprawdę* znajduje się Arka Przymierza).

Staramy się także zachowywać równowagę, zarówno pod względem psychologicznym (co zawsze jest istotne podczas omawiania tekstów religijnych), jak i w kontekście sposobu

prezentacji Biblii i wierzeń, do których się ona odnosi. Napisaliśmy *Biblię dla bystrzaków*, abyś mógł skorzystać na jej lekturze niezależnie od tego, w co wierzysz, a nawet w przypadku, gdy nie wierzysz w ogóle.

Seria *Dla bystrzaków* to cenione przez czytelników książki, które zawierają odpowiednią dawkę informacji na każdy temat, poczynając od gotowania, a kończąc na informatyce, co zatem mogłoby być lepszym materiałem źródłowym pomocnym w zrozumieniu Biblii niż *Biblia dla bystrzaków*?

O książce

Ludzie czytają Biblię z różnych powodów. Jedni po to, aby znaleźć inspirację i wiarę. Inni w celu zrozumienia tekstu, który w tak znaczący sposób wpływa na nasz świat. Jeszcze inni po to, aby po prostu dowiedzieć się czegoś więcej o niezaprzeczalnie wielkim dziele literackim, albo chociażby dlatego, że zależy im na poprawie własnej skuteczności w rozwiązywaniu krzyżówek.

Niezależnie od tego, jakie są Twoje własne powody tego, że chcesz dowiedzieć się więcej o Piśmie Świętym, *Biblia dla bystrzaków* będzie dla Ciebie odpowiednia.

Oto co znajdziesz w tej książce:

- przegląd treści Biblii;
- odpowiedzi na pytania: „Kto napisał Biblię?’ i „Co to wszystko znaczy?”;
- łatwe do odczytania mapy, wykresy i rysunki, pomagające zrozumieć Biblię;
- proste zestawienia różnic między Biblią hebrajską i Biblią chrześcijan;
- fascynujące spostrzeżenia historyczne i kulturowe, które ożywiają Biblię;
- wyjaśnienia dotyczące sposobów, dzięki którym tradycje

Biblii dały początek trzem głównym światowym religiom: judaizmowi, chrześcijaństwu i islamowi;

- wnikliwe komentarze dotyczące wpływu Biblii na sztukę, literaturę i kino.

Mówiąc w skrócie, *Biblia dla bystrzaków* to kompleksowy materiał źródłowy umożliwiający zrozumienie Biblii i jej nieustającego wpływu na polityczne, religijne i artystyczne sfery naszego świata.

Jak korzystać z książki

Biblia to opowieść, więc najlepiej podążać za tokiem jej narracji, książka *Biblia dla bystrzaków* została jednak napisana w taki sposób, że można ją potraktować jako coś w rodzaju trasy zwiedzania, którą możemy rozpocząć w dowolnym punkcie i opuścić w dowolnej chwili. Możesz więc zgłębiać określone kwestie tak długo, jak zechcesz, albo odwiedzać ulubione miejsca raz za razem — i nigdy nie poczujesz się zagubiony czy pozostawiony samemu sobie!

Dobrym miejscem, aby zacząć, jest spis treści. Dzięki niemu znajdziesz w *Biblii dla bystrzaków* to, co Cię najbardziej interesuje. W rozdziale 2. prezentujemy streszczenie Biblii i wskazujemy miejsca, w których można znaleźć więcej szczegółowych informacji na określony temat lub wiadomości związanych z określoną opowieścią. Na końcu książki znajduje się ponadto bardzo dokładny indeks, obejmujący niemal wszystkie kwestie mające związek z Biblią.

Konwencje zastosowane w książce

Zanim zaczniesz czytać *Biblię dla bystrzaków*, powinieneś zapoznać się z wieloma specjalnymi skrótami, definicjami i koncepcjami zawartymi w tej książce.

Podając daty, używamy oznaczeń „p.n.e.” (przed naszą erą)

i „n.e.” (naszej ery), bo są one bardziej ogólne niż tradycyjne „przed Chr.” (przed Chrystusem) i A.D. (od łacińskiego *Anno Domini*, czyli „roku Pańskiego”). Jeśli jesteś przyzwyczajony do tradycyjnych oznaczeń, nie ma sprawy, wartości określające lata są identyczne (rok 30 n.e. = A.D. 30).

Termin *Stary Testament* odnosi się do tekstów religijnych, które chrześcijaństwo dzieli z judaizmem. Żydzi nazywają je *Biblią hebrajską* lub określają jako *Tanach*. My stosujemy nazewnictwo żydowskie (*Biblia hebrajska*), chyba że mówimy o tekstach chrześcijańskich, w których przypadku używamy zarówno nazwy *Biblia hebrajska*, jak i *Stary Testament* (ponieważ wśród pierwszych chrześcijan byli zarówno Żydzi, jak i nie-Żydzi). Biblia hebrajska Żydów i Stary Testament protestantów zawierają te same księgi, choć w nieco innej kolejności. Stary Testament katolików posiada dodatkowe księgi, zwane apokryfami, które omawiamy w części III.

Bóg ma w Biblii wiele imion, ale najczęściej nazywany jest właśnie Bogiem lub Panem. Ten drugi termin to po prostu tłumaczenie hebrajskiego imienia Boga, czyli Jahwe, którego wielu pobożnych Żydów (i chrześcijan) nie wypowiada, więc używamy go w tej książce oszczędnie. Poza tym posługiwanie się imieniem „Pan” brzmi nieco zbyt modlitewnie. Kiedy więc mówimy o Bogu, używamy wyrazu — uwaga — „Bóg”, chyba że odnosimy się do któregoś z Jego innych imion.

Biblia przedstawia Boga jako istotę wykraczającą poza tradycyjny sposób pojmowania przez nas kwestii płci (zob. na przykład Księgę Rodzaju 1:27, gdzie stworzenie na obraz Boży obejmuje zarówno „mężczyznę”, jak i „niewiastę”), ale autorzy biblijni opisując Boga, prawie zawsze używają zaimków rodzaju męskiego. My także posługujemy się tą konwencją i zawsze, dla jasności, stosujemy zapis od wielkiej litery (a więc na przykład On czy Jego).

A skoro mowa o zapisie w Księdze Rodzaju 1:27, jest to standardowy sposób cytowania fragmentów Biblii. Nazwa (*Księga Rodzaju*) odnosi się do księgi Biblii, w której można znaleźć konkretny fragment; zamiennie stosuje się również skróty (w tym

przypadku *Rdz*), których pełne zestawienie znajdziesz w rozdziale 1. Liczba po lewej stronie dwukropka (*1*) jest numerem rozdziału, a liczba po jego prawej stronie (*27*) to numer wersetu. Zapamiętaj te informacje, bo dzięki temu będziesz mógł znaleźć w Biblii omawiane przez nas kwestie.

I wreszcie kwestia wykorzystywanego w książce tłumaczenia Biblii. Na potrzeby oryginalnego wydania książki przekład stworzyliśmy sami — tłumaczyliśmy bezpośrednio z oryginalnych języków Biblii, czyli z hebrajskiego, aramejskiego i greckiego, starając się zachowywać maksymalną możliwą do osiągnięcia wierność oryginałowi bez utraty sensu. W swojej wersji książki będziesz natomiast prawdopodobnie korzystał z jednego z dostępnych przekładów na język polski[1]. Zalecamy jednak, aby czytając Biblię, porównywać kilka różnych tłumaczeń, zwłaszcza podczas prób interpretowania trudnych lub kontrowersyjnych fragmentów.

Jak podzielona jest książka

Książka została podzielona na sześć części. Oto co znajdziesz w każdej z nich.

Część I: O czym właściwie jest Biblia

W części I przedstawiamy ogólne informacje o Biblii — skąd się wzięła i czego dotyczy. Znajdziesz w niej wiadomości i zestawienia dotyczące sposobu skompilowania Biblii oraz wyjaśnienia, dlaczego została ona skompilowana właśnie tak, a nie inaczej, poznasz różnice między Biblią hebrajską i Biblią chrześcijan oraz dowiesz się, czego powinieneś oczekiwać po lekturze Biblii. W rozdziale 2. umieściliśmy nawet streszczenie całej Biblii.

Część II: Zgłębiamy Biblię hebrajską — Stary Testament

Część II dotyczy Biblii hebrajskiej (czyli Starego Testamentu). Zaczniemy od przyjrzenia się dziełu, które jest prawdopodobnie najbardziej znaczącym tekstem literatury światowej — Księdze Rodzaju. Ze względu na jej istotność oraz w związku z tym, iż wyznacza ona ramy dla wszystkiego, co dzieje się w pozostałej części Biblii, poświęcimy zbadaniu tej bogatej i różnorodnej księgi cztery rozdziały. Następnie przyjrzymy się pozostałym księgom Biblii hebrajskiej, odtwarzając zawarte w niej opowieści, ucząc się rozumieć prawa, interpretując zawarte w niej proroctwa, kontemplując jej mądrość i śpiewając psalmy.

Część III: Wydobywamy biblijne skarby ukryte w apokryfach

W tej części zajmiemy się apokryfami. Księgi składające się na treść apokryfów są jednymi z najbardziej intrygujących, a jednak najrzadziej czytywanych ksiąg Biblii. Jednym z powodów tego stanu jest to, że apokryfy nie są częścią Biblii hebrajskiej ani protestanckiej — znajdują się wyłącznie w Biblii katolickiej i prawosławnej. Zastanowimy się nad tym, dlaczego te księgi są nieobecne w wielu Bibliach, a obecne w wielu innych, oraz nad tym, skąd pochodzą i co jest ich treścią. Apokryfy zawierają różne gatunki literackie, w tym teksty historyczne, poezję, teksty filozoficzne i proroctwa. Zapoznanie się z apokryfami pomaga zrozumieć różnice między protestantyzmem, katolicyzmem i prawosławiem.

Część IV: Ustalamy, co nowego jest w Nowym Testamencie

Część IV obejmuje księgi składające się na Nowy Testament. Zaczniemy od zbadania czterech Ewangelii: według św. Mateusza, św. Marka, św. Łukasza i św. Jana, których autorzy — każdy z własnej perspektywy — opisują życie i nauki Jezusa. Następnie zajmiemy się rozwojem wczesnego chrześcijaństwa, czyli tematyką Księgi Dziejów Apostolskich. Mając ogólny zarys obrazu narodzin chrześcijaństwa i jego rozprzestrzeniania się

w ówczesnym świecie, skoncentrujemy uwagę na zawartych w Nowym Testamencie Listach Apostolskich; zaczniemy od Listów św. Pawła, które stanowią podstawę wielu fundamentalnych doktryn chrześcijaństwa. Następnie zajmiemy się listami powszechnymi, napisanymi przez innych przywódców duchowych z okresu wczesnego chrześcijaństwa, w tym (zgodnie z tradycją) niektórych z najpilniejszych uczniów Jezusa. Na koniec odczytamy Apokalipsę św. Jana, opisującą czasy ostateczne, kiedy na ziemi pojawi się zło, ale ostatecznie zostanie pokonane przez dobro.

Część V: Wtedy i teraz: ponadczasowa wymowa Biblii

W tej części przeanalizujemy historyczne znaczenie Biblii. Tradycje biblijne dały początek trzem ogólnoświatowym religiom — judaizmowi, chrześcijaństwu i islamowi — i stały się inspiracją dla wielu największych dzieł sztuki i literatury, jakie kiedykolwiek powstały. Zbadamy znaczenie Biblii na przestrzeni wieków i zastanowimy się, w jaki sposób jej przesłanie wpływa na nas dzisiaj. Przyjrzymy się nawet największym nadużyciom treści zawartych w Biblii — filmom powstałym w Hollywood. Filmów o tematyce biblijnej było sporo; część z nich jest kiepska, a część dobra — od nas otrzymasz praktyczny przewodnik dotyczący tych, które są najbardziej godne uwagi.

Część VI: Dekalogi

Ostatnia część, „Dekalogi”, jest klasycznym elementem serii *Dla bystrzaków*. Znajdziesz w niej krótkie biografie dziesięciu (mniej więcej) najważniejszych postaci z Biblii, a także dziesięć świąt, które możemy obchodzić dzięki Biblii (ale czy dostaniemy w pracy urlop, aby móc świętować, to inna sprawa).

Ikony użyte w książce

Na stronach tej książki znajdziesz ikony oznaczające wartościowe informacje lub wskazówki odnoszące się do ciekawych kwestii, jakie w niej poruszamy.

Biblia to ogromna księga, która zawiera wiele interesujących koncepcji i niezwykle istotnych spostrzeżeń. Ta ikona sygnalizuje kwestie, o których warto pamiętać zarówno w trakcie lektury Biblii, jak i w codziennym życiu.

W Biblii jest wiele ukrytych „niebezpieczeństw”. Kiedy zobaczysz tę ikonę, uważaj, bo pojawi się fragment lub koncepcja, które często bywają błędnie interpretowane lub okazują się pułapką dla niczego niepodejrzewających czytelników Biblii (jak na przykład przerażające zestawienia typu *kto-kogo-spłodził*).

Wszyscy kochamy ciekawostki, a Biblia to skarbnica imion, miejsc i wydarzeń. Informacje oznaczone taką ikoną z pewnością zachwycą Twoich znajomych.

Co dalej

Czytanie Biblii przypomina przygodę — wyprawę, podczas której podróżujemy do odległych krain, spotykamy fascynujących ludzi i odkrywamy zupełnie nowy świat. W takiej podróży nie można się obejść bez odpowiedniego wyposażenia. Pomyśl o tej książce jak o przewodniku, a o nas jak o pilotach wycieczki. Przygodę możesz rozpocząć, gdziekolwiek zechcesz. A jeśli nie wiesz, dokąd chciałbyś się udać, zalecamy, abyś po prostu zaczął od samego początku. W części I zobaczysz Biblię „z lotu ptaka”.

Przygotuj się na podróż w czasie, aby doświadczyć Biblii w sposób, w jaki nigdy wcześniej jej nie doświadczyłeś (zwłaszcza

jeżeli nigdy wcześniej jej nie doświadczyłeś!). Za chwilę rozpoczniesz przygodę swojego życia — a właściwie życia wielu ludzi — i sam przeżyjesz doniosłe wydarzenia oraz poznasz tych, którzy dosłownie zmienili nasz świat (na lepsze lub gorsze — zdecyduj sam). Zapnij więc pasy i załóż pokrywkę na kubek z kawą. Ruszamy!

---

[1] Wszystkie zamieszczone w książce cytaty z Biblii pochodzą z wersji: *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. IV, Pallottinum, Poznań 1983 — *przyp. red.*

Część I
O czym właściwie jest Biblia

W tej części…

Dowiesz się, czym jest Biblia, skąd się wzięła, dlaczego jest tak istotna i dlaczego można ją znaleźć w hotelowych szafkach nocnych (chociaż akurat tą kwestią nie będziemy się zajmować). Poznasz także różnice między Biblią Żydów, Biblią katolików i Biblią protestantów. A na koniec udasz się w podróż swojego życia (a właściwie życia wielu ludzi), zapoznając się z Biblią „w pigułce”.

Rozdział 1
Od Mojżesza do nowoczesności: oto Pismo Święte

W tym rozdziale:

- Ustalamy, czym jest Biblia, skąd się wzięła i jak weszliśmy w jej posiadanie
- Poznajemy znaczenie zwojów znad Morza Martwego
- Doceniamy nieustającą doniosłość Biblii
- Wybieramy odpowiednie tłumaczenie

Biblia to fenomen wydawniczy. Znajduje się na szczycie list bestsellerów od czasu, kiedy Jan Gutenberg, wynalazca prasy drukarskiej, mniej więcej pięćset lat temu wydrukował jej pierwsze egzemplarze. Od tamtej pory Biblia została przetłumaczona na więcej języków i sprzedana w większej liczbie egzemplarzy niż jakakolwiek inna książka w historii. Najnowsze statystyki wskazują, że *każdego dnia* sprzedaje się lub rozdaje ponad 150 tysięcy nowych Biblii!

Czym więc jest Biblia, kto ją napisał i jak weszliśmy w jej posiadanie? W tym rozdziale wspólnie znajdziemy odpowiedzi zarówno na te, jak i inne ważne pytania. A poza tym podzielimy się z Tobą pomocnymi wskazówkami dotyczącymi tego, jak znaleźć Biblię, która będzie dla Ciebie odpowiednia.

Szlak Biblii — od starożytnych zwojów po bestseller wszech czasów

W filmie *Bogowie muszą być szaleni* mieszkaniec zapadłej wioski znajduje butelkę po napoju, która wypadła z przelatującego samolotu. Jest przekonany, że ten tajemniczy przedmiot pochodzi od bogów, i w dalszej części filmu zajmuje się głównie poszukiwaniem jego właściciela (bez nerwów, zakończenia nie zdradzimy). Wiele osób uważa, że w posiadanie Biblii weszliśmy w podobny sposób. Pewnego dnia Mojżesz czy też Jezus szedł przed siebie i nagle — łup — proszę bardzo: oto Biblia, przesyłka ekspresowa z nieba. Święci mężowie przekazali ją następnie swoim naśladowcom, którzy z kolei przekazywali ją swoim naśladowcom, którzy w końcu przekazali ją nam. I od tamtej pory poszukujemy jej „właściciela”.

No cóż, nie wszystko przebiegło dokładnie w ten sposób (być może poza ostatnią częścią). Nie należy także uznawać Biblii za obiekt pojedynczy.

Czym jest Biblia?

Wyraz *Biblia* pochodzi od greckiego wyrażenia *ton biblion*, które oznacza zwój lub księgę. Wyrażenie to ma związek ze starożytnym miastem Byblos, położonym na terenach współczesnego Libanu. Byblos było oficjalnym dostawcą wyrobów z papieru dla całego starożytnego świata, co spowodowało, że jego nazwa stała się synonimem słowa „księga” lub „zwój”. Podobnie jest dziś: używając na przykład słowa *maggi*, mamy na myśli po prostu przyprawę do zup, niezależnie od tego, jakiej faktycznie jest marki.

Grecki wyraz oznaczający Biblię użyty jest poza tym tak naprawdę w liczbie mnogiej — *ta biblia*, co oznacza zwoje lub księgi. My mamy tendencję do uznawania Biblii za pojedyncze dzieło, ale ci, którzy te „księgi” kompilowali, postrzegali je jako coś, czym naprawdę są — zbiór prac różnych autorów. I jest to zbiór mocno zróżnicowany!

Biblia zawiera teksty prawne i historyczne, poezję, filozofię, muzykę, korespondencję i proroctwa. Twórcy Biblii to także zróżnicowana grupa ludzi, wśród których byli między innymi

pasterze, królowie, rolnicy, księża, poeci, skrybowie, prorocy i rybacy. Także z moralnego punktu widzenia trudno traktować autorów Biblii jednorodnie. Byli wśród nich oczywiście ludzie o wysokich standardach moralnych, ale byli i tacy, których moglibyśmy określić jako osoby moralnie upośledzone, a więc różnego autoramentu zdrajcy, malwersanci, cudzołożnicy, mordercy i — uwaga — starożytni pracownicy urzędu skarbowego (tak, my też byliśmy w szoku). I właśnie kwestiami związanymi ze sposobem, w jaki ta pstrokata zbieranina oddała się w Biblii wspólnej sprawie, będziemy zajmować się w tej książce.

Księgi tworzące Biblię zostały zestawione w jednym zbiorze znacznie później, niż powstawały, a przy tym w przypadku judaizmu i chrześcijaństwa zbiór ten tworzą różne księgi.

Skąd wzięła się Biblia?

Aby lepiej zrozumieć Biblię żydowską i Biblię chrześcijańską, warto dowiedzieć się czegoś o historii ich rozwoju, a także o tym, co można w każdym z tych zbiorów znaleźć.

Biblia hebrajska (albo Stary Testament)

Księgi składające się na żydowskie Pismo Święte często nazywane są *Biblią hebrajską*, ponieważ — poza kilkoma wyjątkami — te materiały zostały pierwotnie zapisane w języku hebrajskim.
W tradycji chrześcijańskiej te same księgi noszą nazwę *Starego Testamentu*.

Według tradycji żydowskiej pierwsze pięć ksiąg Biblii hebrajskiej (znane również jako *Tora*, od hebrajskiego słowa oznaczającego instrukcję lub prawo, albo *Pentateuch*, czyli Pięcioksiąg, od greckiego słowa oznaczającego pięć zwojów) napisał Mojżesz. Pięć Ksiąg Mojżeszowych, bo także taką nazwą opatrywane bywają te materiały, obejmuje wszystko od stworzenia świata (zob. rozdział 3.) i wczesnej historii ludzkości (zob. rozdział 4.) aż do pojawienia się protoplastów starożytnego Izraela (zob. rozdziały 5. i 6.) i ukształtowania się narodu pod przewodnictwem

Mojżesza (zob. rozdział 7.).

Zgodnie z tradycją żydowską po Mojżeszu historię starożytnego Izraela spisywali różni autorzy, z których większość żyła niemal współcześnie z opisywanymi przez siebie wydarzeniami. Na przykład wędrówkę ludu Izraela do Ziemi Obiecanej (zob. rozdział 8.) pod przewodnictwem Jozuego opisał on sam. Epoka po Jozuem, znana jako Okres Sędziów, została opisana przez ostatniego sędziego Izraela, Samuela, który spisał także do połowy (pracując do śmierci) Księgę Samuela. Pozostałe treści zawarte w Księdze Samuela zostały spisane przez jemu współczesnych, w tym przez dwóch proroków, Gada i Natana, a także wielkiego króla Izraela, Dawida (zob. rozdział 9.). Historia królów Izraela po Dawidzie (zob. rozdział 10.) została zachowana dzięki królewskim skrybom, którzy zapisywali wydarzenia istotne dla państwa, kapłanom, którzy pisali głównie o religii Izraela, i prorokom, którzy oprócz własnych proroctw utrwalali także na piśmie dzieje swoich interakcji (czytaj: awantur) z królami Izraela. (Prorocy i królowie rzadko się dogadują, o czym świadczy treść rozdziału 13.).

Potem jednak doszło do tragedii. W 586 r. p.n.e. Babilończycy zniszczyli Jerozolimę, nie oszczędzając pałacu królewskiego i świątyni. Nie wiadomo, jak wiele materiałów zostało wtedy utraconych, ale szczęśliwie wiele zwojów przetrwało i zostało przez wygnańców z Jerozolimy zabranych do Babilonu. (Informacje o tych, którzy żyli na wygnaniu, znajdziesz w rozdziale 11.).

W Babilonie dokumenty te zostały zredagowane i skompilowane. W pracach brało udział wiele osób, ale przyjmuje się, że kierownictwo nad całym projektem sprawował uczony w Piśmie kapłan o imieniu Ezdrasz (zob. rozdział 12.). Niedługo potem Ezdrasz przywiózł zwoje do odbudowanej Jerozolimy i wykorzystując je, zainicjował (około 450 r. p.n.e.) reformę religijną. W tym okresie powstały także i zostały włączone do zbioru dodatkowe materiały, co ostatecznie doprowadziło do powstania stosunkowo kompletnej żydowskiej Biblii. Poza Jerozolimą egzemplarze tych zwojów można znaleźć również

w innych wielkich ośrodkach żydowskiej nauki — przede wszystkim w Egipcie i Babilonii.

Oto księgi, które ostatecznie stały się antologią Biblii hebrajskiej. (Uwaga: księgi te mają inny układ w Biblii żydowskiej i w Bibliach chrześcijańskich, więc dla celów badawczych i porównawczych prezentujemy oba zestawienia). W tabeli zamieściliśmy również odpowiadające nazwom skróty, którymi będziemy posługiwali się w dalszej części tej książki.

Biblia hebrajska	**Chrześcijański Stary Testament**
Księgi Prawa (Tora)	**Pięcioksiąg**
Księga Rodzaju	Księga Rodzaju (Rdz)
Księga Wyjścia	Księga Wyjścia (Wj)
Księga Kapłańska	Księga Kapłańska (Kpł)
Księga Liczb	Księga Liczb (Lb)
Księga Powtórzonego Prawa	Księga Powtórzonego Prawa (Pwt)
Księgi prorockie	**Księgi historyczne**
Prorocy wcześniejsi	Księga Jozuego (Joz)
Księga Jozuego	Księga Sędziów (Sdz)
Księga Sędziów	Księga Rut (Rt)
Księga Samuela (1 zwój w Biblii hebrajskiej)	1 i 2 Księga Samuela (1 Sm i 2 Sm)
Księga Królewska (1 zwój w Biblii hebrajskiej)	1 i 2 Księga Królewska (1 Krl i 2 Krl)
	1 i 2 Księga Kronik (1 Krn i 2 Krn)
Prorocy późniejsi	Księga Ezdrasza (Ezd)
Prorocy więksi	Księga Nehemiasza (Ne)
Izajasz	Księga Estery (Est)
Jeremiasz	
Ezechiel	**Księgi poetyckie i dydaktyczne**
	Księga Hioba (Hi)
Biblia hebrajska	**Chrześcijański Stary Testament**
12 proroków mniejszych (1 zwój w Biblii hebrajskiej)	Księga Psalmów (Ps)
Ozeasz	Księga Przysłów (Prz)
Joel	Księga Koheleta (Koh)
Amos	Pieśń nad Pieśniami (Pnp)
Abdiasz	
Jonasz	**Księgi prorockie**
Micheasz	*Prorocy więksi*
Nahum	Izajasz (Iz)
Habakuk	Jeremiasz (Jr)

Sofoniasz	Lamentacje Jeremiasza (Lm)
Aggeusz	Ezechiel (Ez)
Zachariasz	Daniel (Dn)
Malachiasz	
	Prorocy mniejsi
Księgi Pism	Ozeasz (Oz)
Księga Psalmów	Joel (Jl)
Księga Przysłów	Amos (Am)
Księga Hioba	Abdiasz (Ab)
Pieśń nad Pieśniami	Jonasz (Jon)
Księga Rut	Micheasz (Mi)
Lamentacje Jeremiasza	Nahum (Na)
Księga Koheleta	Habakuk (Ha)
Księga Estery	Sofoniasz (So)
Księga Daniela	Aggeusz (Ag)
Księgi Ezdrasza i Nehemiasza (1 zwój w Biblii hebrajskiej)	Zachariasz (Za)
Księga Kronik (1 zwój w Biblii hebrajskiej)	Malachiasz (Ml)

Trzyczęściowa struktura Biblii hebrajskiej — obejmująca Księgi Prawa, Księgi Prorockie i Księgi Pism — dała początek innej nazwie tego dzieła: *Tanach*, która pochodzi od pierwszych liter hebrajskich słów *Tora* (Prawo), *Newiim* (Prorocy) i *Ketuwim* (Pisma).

Apokryfy

W związku z rozprzestrzenianiem się w wyniku podbojów Aleksandra Wielkiego (około roku 330 p.n.e.) na całym starożytnym Bliskim Wschodzie kultury greckiej coraz mniej Żydów potrafiło czytać i mówić po hebrajsku, czyli w podstawowym języku własnych pism. (Opis tego okresu znajdziesz w rozdziale 16.). Za sprawą tej okoliczności oraz żądania postawionego przez greckiego króla Egiptu doszło do przetłumaczenia Biblii hebrajskiej na język grecki. Prace rozpoczęto około 250 r. p.n.e., a dzieło otrzymało nazwę *Septuaginta*, co w języku greckim oznacza „Siedemdziesiąt”. Nazwa ta odnosi się do liczby siedemdziesięciu (lub według innych tradycji: siedemdziesięciu dwóch) uczonych, którzy — chociaż pracowali niezależnie od siebie — stworzyli jednolite tłumaczenie Tory. Dzięki temu „zbiegowi okoliczności” uznano, że grecki przekład jest wiarygodny, a nawet natchniony przez Boga.

Potem jednak do Septuaginty dołączono wiele żydowskich pism historycznych i religijnych, które nie były częścią Biblii Ezdrasza, i chociaż większość Żydów darzyła te prace szacunkiem (a niektórzy uznawali je nawet za elementy Biblii), ostatecznie je odrzucono je jako nienatchnione przez Boga. Decyzja ta zgodnie z tradycją została oficjalnie podjęta przez grupę żydowskich uczonych w Jawne, mieście położonym mniej więcej 40 kilometrów na zachód od Jerozolimy (około 90 r. n.e.).

Tymczasem w okresie między przetłumaczeniem Septuaginty (trwającym od około 250 r. p.n.e. do 100 r. p.n.e.) a decyzją w Jawne doszło do pewnych wydarzeń, które znamy dziś pod nazwą początku chrześcijaństwa. Pierwsi chrześcijanie używali greckiej Septuaginty, więc wiele chrześcijańskich wspólnot uznawało te materiały dodatkowe za część Biblii. Gdy jednak ojciec Kościoła Hieronim (na przełomie IV i V w. n.e.) ostatecznie przetłumaczył Biblię na łacinę, nieobecność w przekładzie tych dodatkowych ksiąg żydowskiej Biblii sprawiła, że zyskały one nazwę „Ukryte”, czyli po grecku *Apokrypha* (chociaż niektórzy uczeni sądzą, że termin *Apokrypha* może odnosić się do ukrytych lub ezoterycznych treści zawartych w tych dziełach). Chociaż Jeremiasz, kierując się tradycją żydowską, uważał, że te księgi są cenne, uznał także, że nie należy ich uważać za część Biblii. (Więcej informacji o tych „ukrytych” księgach i ich historii znajdziesz w rozdziałach 16. i 17.). Wielu przywódców chrześcijańskich nie zgodziło się na to i ich zdanie w ostatecznym rozrachunku okazało się rozstrzygające. Księgi te zostały usunięte ze Starego Testamentu dopiero w XVI w. — w czasach reformacji — i zachowały się tylko w niektórych Bibliach protestanckich. Dzisiaj za część Biblii nadal uważają większość tych „ukrytych” ksiąg czy też apokryfów Kościoły katolickie i prawosławne.

Oto lista materiałów składających się na apokryfy:

Apokryfy	
Księga Tobiasza (Tb)	Modlitwa Azariasza i Pieśń Trzech Młodzieńców
Księga Judyty (Jdt)	Opowiadanie o Zuzannie
Dodatki do Księgi Estery	Bel i Wąż
Księga Mądrości Salomona (Mdr)	1 i 2 Księga Machabejska (1 Mch i 2 Mch)

Księga Mądrości Syracha/Eklezjastyka (Syr)	1 i 2 Księga Ezdrasza
Księga Barucha (Ba)	Modlitwa Manassesa
List Jeremiasza	
Prawosławne uzupełnienia apokryfów	
3 i 4 Księga Machabejska	
Psalm 151	

Nowy Testament

Historia powstawania Nowego Testamentu jest znacznie krótsza, bo został on spisany w okresie mniej więcej 50 – 75 lat (w porównaniu z około tysiącem lat w przypadku Biblii hebrajskiej). Proces decyzyjny odnoszący się do tego, które księgi należy włączyć do Nowego Testamentu, jest jednak nie mniej interesujący.

Pisma Nowego Testamentu, spisane we wspólnej grece, czyli *koine*, składają się z opowieści o życiu Jezusa (zwanych ewangeliami, od słowa oznaczającego dobrą nowinę; zob. rozdziały 18. i 19.), historii wczesnych wspólnot chrześcijańskich (zwanych Dziejami Apostolskimi, zob. rozdział 20.) i listów napisanych przez przywódców duchowych wczesnego Kościoła chrześcijańskiego (apostoła Pawła i innych chrześcijan żyjących w Europie w I w. n.e.; zob. rozdziały 21. i 22.). Ostatnia księga Nowego Testamentu, Apokalipsa św. Jana, należy do odrębnej kategorii, zwanej literaturą apokaliptyczną, od greckiego słowa oznaczającego ujawnianie i odnoszącego się do proroctw dotyczących czasów ostatecznych (zob. rozdział 23.).

Zgodnie z tradycją autorami tych dzieł są natchnieni przez Boga stronnicy Jezusa (zwani *uczniami*) oraz inni przywódcy duchowi Kościoła wczesnochrześcijańskiego (zwani *apostołami*, chociaż to określenie może także odnosić się do uczniów). W II w. n.e. pojawiły się jednak pytania o to, czy wszystkie księgi, których przypisywane jest przywódcom wczesnochrześcijańskim, napisali faktycznie oni. Te pytania sprawiły, że niezbędne stało się ustalenie przez Kościół, które pisma są autentyczne, a które nie — proces ten nazywamy *kanonizacją* (od greckiego słowa *kanon*, oznaczającego regułę lub miarę). Pod koniec II w. n.e. większość ksiąg, które obecnie tworzą Nowy Testament, uznano za

autentyczne. Dopiero jednak w IV w. n.e. św. Atanazy, biskup Aleksandrii, wydał obowiązujące do chwili obecnej oświadczenie, które ustala liczbę ksiąg Nowego Testamentu na 27.

Oto księgi składające się na zbiór tworzący Nowy Testament:

Nowy Testament	
Księgi historyczne	**Listy**
Ewangelie (żywot Jezusa)	*Listy Pawła*
Mateusza (Mt)	List do Rzymian (Rz)
Marka (Mk)	1 i 2 List do Koryntian (1 Kor i 2 Kor)
Łukasza (Łk)	List do Galatów (Ga)
Jana (J)	List do Efezjan (Ef)
	List do Filipian (Flp)
Czasy Kościoła wczesnochrześcijańskiego	List do Kolosan (Kol)
Dzieje Apostolskie (Dz)	1 i 2 List do Tesaloniczan (1 Tes i 2 Tes)
	1 i 2 List do Tymoteusza (1 Tm i 2 Tm)
	List do Tytusa (Tt)
	List do Filemona (Flm)
Pozostałe listy	**Apokalipsa (zdarzenia przyszłe)**
List do Hebrajczyków (Hbr)	Apokalipsa św. Jana (Ap)
List Jakuba (Jk)	
1 i 2 List Piotra (1 P i 2 P)	
1, 2 i 3 List Jana (1 J, 2 J i 3 J)	
List Judy (Jud)	

To zestawienie opiera się zasadniczo na tradycjach żydowskich i chrześcijańskich. W dzisiejszych czasach uczeni kwestionują wiele elementów tych tradycji, a najistotniejsze pytania, które stawiają, omówimy w dalszej części tej książki.

Jak weszliśmy w posiadanie Biblii?

Należy zaznaczyć, że nie posiadamy żadnych oryginalnych zapisów tekstów biblijnych — ani żydowskich, ani chrześcijańskich. Nie ma pierwodruków, edycji limitowanych, a już na pewno egzemplarzy z autografami. Nie dysponujemy oryginalnymi zapisami, bo materiał, na którym zostały spisane księgi Biblii (czyli zwykle *papirus*, wykonany z włókien charakteryzującej się wysoką łodygą rośliny wodnej o tej samej

nazwie), z czasem się rozpadł. A ponieważ dwa tysiące lat temu nie było kserokopiarek, księgi tworzące żydowską i chrześcijańską Biblię, aby mogły przetrwać, musiały być kopiowane ręcznie. Powszechne przekonanie, że za sprawą tego ciągłego kopiowania obecnie posiadane przez nas księgi zupełnie nie przypominają oryginałów, jest jednak przesadą.

W przypadku Nowego Testamentu posiadamy na przykład tysiące manuskryptów ksiąg, które tworzą ten zbiór, co umożliwia uczonym ustalenie treści nawet najwcześniejszych zapisków z dużą dozą pewności. Nowy Testament bardzo często cytowali także w swoich pismach wczesnochrześcijańscy autorzy, dostarczając nam kolejnych danych, umożliwiających ustalenie, czy manuskrypty, które posiadamy, są zgodne z oryginałami. I wreszcie manuskrypty Nowego Testamentu były od chwili swojego powstania tłumaczone na wiele różnych języków, co zapewnia nam jeszcze jedną metodę zewnętrznej kontroli ich wiarygodności.

W przypadku Biblii hebrajskiej sprawa jest nieco bardziej skomplikowana ze względu na wiek tekstów. Przede wszystkim duża część Biblii hebrajskiej została spisana od pięciuset do nawet tysiąca lat przed Nowym Testamentem. Inną komplikacją jest to, że w przeciwieństwie do wspólnot wczesnochrześcijańskich społeczności żydowskie ściśle kontrolowały dostęp do rękopisów biblijnych i możliwości korzystania z nich. Jednym z powodów tej ścisłej kontroli była świętość przypisywana samemu tekstowi. Społecznościom żydowskim zależało na tym, aby mieć pewność, że ci, którzy kopiowali tekst, robili to dokładnie. Tu jednak właśnie pojawia się jedno z podstawowych narzędzi sprawdzania dokładności manuskryptów Biblii hebrajskiej: kontrola jakości. Według źródeł żydowskich manuskrypty były kopiowane z najwyższą starannością i aby nie były odrzucane, należało poprawiać nawet najdrobniejsze błędy. Kolejnym sprawdzianem wiarygodności hebrajskich manuskryptów jest porównywanie ich z greckim tłumaczeniem Biblii hebrajskiej (Septuagintą), które zostało opracowane w latach 250 – 100 p.n.e.

Jednak nawet mimo istnienia różnych metod kontroli wiarygodności większość uczonych uważa za nieco deprymujący fakt, że najstarsze egzemplarze Biblii hebrajskiej datuje się na mniej więcej X w. n.e., co oznacza, że powstały one tysiąc pięćset lat po spisaniu wielu ksiąg z tego zbioru!

Nieco ponad pięćdziesiąt lat temu dokonano jednak niesamowitego odkrycia— pojawiły się zwoje znad Morza Martwego.

Odkrycie zwojów znad Morza Martwego

Opowieść o zwojach znad Morza Martwego przypomina film nakręcony w Hollywood, chociaż do wydarzeń, o których będziemy mówić, nie doszło w światłach jupiterów i przed kamerami Tinseltown, lecz na jałowej pustyni Izraela. Według tej opowieści w 1947 r. młody pasterz, poszukując zabłąkanej owcy, natrafił na nieznaną jaskinię. Wrzucił do niej kamień i usłyszał odgłos pękającego naczynia. Pasterz wszedł do jaskini i zobaczył coś, co na zawsze zmieniło dziedzinę badań nad Biblią — pomieszczenie pełne liczących sobie dwa tysiące lat zwojów Biblii i innych starożytnych pism umieszczonych w glinianych dzbanach.

Kto spisał zwoje znad Morza Martwego?

Kwestia autorstwa mających dwa tysiące lat zwojów znalezionych w jaskiniach nad Morzem Martwym stanowi nadal przedmiot polemik. Większość badaczy uznaje jednak, że zwoje należały do społeczności zamieszkującej okolice jaskiń. Choć dokładne dane dotyczące pochodzenia tej grupy nie są znane, wydaje się, że należeli do niej żydowscy odszczepieńcy zwani esseńczykami. Według ich własnych dokumentów grupa została założona w połowie II w. p.n.e. przez kogoś, kogo nazywano Nauczycielem Sprawiedliwości. Ruch, który ten człowiek stworzył, miał zasadniczo charakter monastyczny, a jego członkowie po inicjacji mieli wyrzekać się własności i uciech

świata. Esseńczycy byli przekonani, że tylko oni przestrzegają Prawa Bożego, i oczekiwali dnia, w którym Bóg zniszczy zarówno skorumpowanych kapłanów Jerozolimy, jak i polityczne potęgi tamtych czasów. Przełom miał nastąpić za sprawą mianowanego przez Boga posłańca zwanego *Mesjaszem* (od hebrajskiego terminu oznaczającego „tego, który został namaszczony"). Do tego czasu wspólnota miała poświęcić się studiowaniu Biblii i życiu w rytualnej i moralnej czystości. Społeczność związana ze zwojami znad Morza Martwego została ostatecznie zniszczona przez Rzymian podczas powstania znanego jako wojna żydowska (66 – 73 r.n.e.). Powszechnie przyjmuje się, że społeczność esseńczyków ukryła swoje pisma w jaskiniach, aby je ochronić. I zdecydowanie się to udało, bo zwoje przeleżały tam prawie dwa tysiące lat!

Łącznie odkryto jedenaście jaskiń zawierających liczne zwoje o charakterze zarówno biblijnym, jak i pozabiblijnym, a także tysiące fragmentów Biblii hebrajskiej. Dzięki tym manuskryptom, datowanym na okres przed czasami Jezusa, uczeni zyskali hebrajskie teksty Biblii o ponad tysiąc lat starsze od wszystkich istniejących wcześniej. W wielu przypadkach dowiodły one, jak starannie na przestrzeni wieków skrybowie kopiowali teksty biblijne, ale pojawiły się także pewne interesujące różnice, stanowiące przyczynek do dalszych badań.

Jeśli kiedykolwiek trafisz nad Morze Martwe, gorąco polecamy Ci odwiedzenie jaskiń i pozostałości po społeczności żyjącej w miejscu, które dziś nazywa się Qumran. Do kilku jaskiń można nawet wejść (wiemy, o czym myślisz — my też szukaliśmy, ale niczego nie znaleźliśmy). A samo Morze Martwe to także fascynujące miejsce — najniżej położony zbiornik wodny na Ziemi o zawartości soli około 30%, co uniemożliwia przetrwanie w jego wodach jakiegokolwiek życia (stąd właśnie bierze się jego nazwa). Dziś okolice Morza Martwego wcale nie są jednak „martwe", to miejsce pełne życia. Na jego wybrzeżu znajdują się liczne kurorty, bo uważa się, że obecne w tym zbiorniku wodnym wyjątkowe minerały odmładzają ciało i duszę. Zawartość soli jest tak wysoka, że można bez wysiłku unosić się na wodzie — chociaż

zdecydowanie zalecamy, abyś nie golił się przed kąpielą.

Zgłębiamy znaczenie Biblii

To niezwykłe, że zbiór zawierający księgi spisywane przez ponad 1500 lat przez niezliczonych autorów i redaktorów, którzy żyli na trzech różnych kontynentach i pisali w trzech różnych językach, nieustannie nas inspiruje. A jednak tak jest! Niezależnie od tego, czy chodzi o dyskusje na temat kwestii etycznych związanych z klonowaniem ludzi, zakresu prawa do aborcji, konstytucyjności zmawiania modlitw, znaczenia przysięgi na wierność sztandarowi w amerykańskich szkołach publicznych, czy też umieszczania dziesięciu przykazań w miejscach publicznych, Biblia ma fundamentalne znaczenie. (A co dopiero w przypadku „bitwy na naklejki na samochodach", w której ryba może oznaczać zarówno Jezusa, jak i Darwina!).

Co więcej, bez choćby podstawowej znajomości Biblii trudno zrozumieć czasy, w których żyjemy. Biblia to przekaz tradycji trzech głównych religii świata — judaizmu, chrześcijaństwa i islamu — a znajomość jej przesłania i znaczenia może pomóc w zrozumieniu podobieństw i różnic między tymi religiami, a w konsekwencji nawet w ocenie perspektyw na utrzymanie pokoju na świecie (zob. rozdział 24.).

Bez podstawowej znajomości Biblii nie da się także w pełni docenić wielu dzieł sztuki i literatury. Tematyka i ikonografia biblijna jest na świecie wszechobecna, niezależnie od tego, czy chodzi o doskonałe obrazy Michała Anioła i Leonarda da Vinci, czy arcydzieła literackie Szekspira i Miltona. Wiele odwołań do Biblii można znaleźć nawet w filmach fabularnych (filmy i inne inspirujące dzieła sztuki i literatury o tej tematyce omawiamy w rozdziale 25.).

Poszukujemy odpowiedniego przekładu

Czytanie Biblii w tłumaczeniu często porównuje się do lizania

lizaka przez szybę: nie jest tak dobre jak lektura oryginału, ale lepsze niż nic. Niewielu z nas ma jednak czas i ochotę uczyć się kilku starożytnych języków, aby ułatwić sobie czytanie Biblii. Jak więc znaleźć odpowiedni przekład?

Przede wszystkim musisz ustalić, na czym podczas czytania Biblii będzie Ci najbardziej zależeć. Jedni czytają Biblię dla jej walorów literackich, inni w celach naukowych i badawczych, a jeszcze inni ze względu na wartości „rozrywkowe”. (A są też tacy jak my, którzy robią to we wszystkich wyżej wymienionych celach). Tak więc pierwszym pytaniem, które powinieneś sobie zadać i na które powinieneś odpowiedzieć, wybierając przekład Biblii, jest to, czego oczekujesz od lektury. Różne przekłady mogą służyć do różnych celów. Wiele porad dotyczących wyboru wersji odpowiedniej dla Ciebie znajdziesz w kolejnych punktach tego podrozdziału.

Tłumaczenia literackie i dosłowne

Jeśli lektura Biblii ma Ci posłużyć do celów badawczych, na przykład na zajęcia w szkole, to zapewne przyda Ci się przekład raczej dosłowny. W przekładach dosłownych podejmowane są starania, aby jak najwierniej odtwarzać tekst oryginalny, zachowując jednak jego czytelność. Najpopularniejszymi polskimi przekładami tego rodzaju są *Biblia gdańska* oraz *Biblia Ewangeliczna, Przekład dosłowny*. Istnieją też przekłady specjalistyczne, w których przypadku dosłowność jest głównym celem, na przykład *Hebrajsko-polski Stary Testament*.

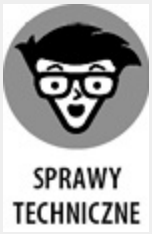

Historia polskich przekładów Biblii

Wraz ze zwiększającym się zakresem wolności intelektualnej w dobie renesansu, a także z rosnącym niezadowoleniem wielu Europejczyków z Kościoła w takiej postaci, w jakiej ówcześnie funkcjonował, rosła potrzeba przetłumaczenia Biblii z łaciny,

którą rozumiały wyłącznie wykształcone osoby, na język, jakim posługiwali się zwykli ludzie. Plany te spotkały się jednak ze znaczącym sprzeciwem, bo uważano, że niewprawni czytelnicy mogą zniekształcać lub niewłaściwie interpretować przesłanie Biblii. Sprzeciw ten przybierał niestety często gwałtowne formy i wiele osób angażujących się w prace tłumaczeniowe skazywano na kary więzienia, a nawet śmierci. W końcu jednak Biblia została przetłumaczona na większość europejskich języków. Historia każdego z tych przekładów jest oczywiście niezmiernie interesująca, my jednak w tym miejscu przedstawimy tylko krótką historię przekładu Biblii na język polski.

- **XIII – XV w.**: przetłumaczone fragmenty Starego i Nowego Testamentu pojawiają się jako cytaty w rozmaitych tekstach, takich jak *Kazania świętokrzyskie* czy *Kazania gnieźnieńskie*.

- **II poł. XV w.**: powstaje *Biblia Królowej Zofii* — prawdopodobnie jedyny średniowieczny rękopis całej Biblii w języku polskim.

- **ok. 1551 – 1558**: pierwsze drukowane wydania Nowego Testamentu — druki oficyn Szarffenberga i Seklucjana.

- 1561: pojawia się pierwsza w historii drukowana polska Biblia, zawierającą pełny tekst Starego i Nowego Testamentu — katolicka *Biblia krakowska*, czyli *Biblia Leopolity*, zwana też *Biblią Szarffenbergowską*.

- 1563: pojawia się kalwińska *Biblia brzeska* (zwana też *Radziwiłłowską*) — pierwszy w historii polski przekład całości Biblii z języków oryginalnych.

- **1593 – 1599**: nowe katolickie wydanie Nowego i Starego Testamentu w tłumaczeniu jezuity Jakuba Wujka — tzw. *Biblia Wujka*.

- **1632**: pojawia się przetłumaczona z języków oryginalnych protestancka *Biblia gdańska* — wraz z *Biblią Wujka* aż do połowy XX w. stanowiły najpopularniejsze

przekłady Biblii w Polsce.

- **1871**: w Wiedniu nakładem A. Reicharda ukazuje się tłumaczenie Biblii hebrajskiej pt. *Wszystko Pismo Święte Starego Przymierza żydowskie i polskie*.
- **przełom XIX i XX w.**: powstaje nowy przekład *Tory* i większości pozostałych ksiąg Starego Testamentu, stworzony na podstawie języków oryginalnych przez Izaaka Cylkowa.
- **1965**: pojawia się pierwszy katolicki przekład Biblii na podstawie języków oryginalnych — pierwsze wydanie *Biblii Tysiąclecia*, tłumaczonej pod kierunkiem benedyktynów z Tyńca.
- **1975**: ukazuje się nowy przekład Biblii, wydany przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne; przekład ten, znany jako *Biblia warszawska*, jest do dzisiaj najpopularniejszą wersją Biblii w kręgach ewangelickich i ewangelicznych. W tym samym roku ukazuje się pełne wydanie *Biblii poznańskiej*.

A reszta, jak mówią, jest historią.

Wadą tłumaczeń dosłownych jest to, że wiele osób uznaje je za zbyt „drewniane” czy też formalne. Regułą jest, że problem ten starają się rozwiązać twórcy przekładów Biblii ze słowem „nowy” w tytule — odnosząc na tym polu mniejsze lub większe sukcesy. My uważamy, że jeśli zależy Ci na poznaniu walorów literackich Biblii, ale nie chcesz rezygnować z wierności przekładu, najlepszym wyborem będzie *Biblia poznańska*.

Współczesność i parafraza

Jeśli próbowałeś czytać któryś z wymienionych przez nas dosłownych przekładów Biblii i uznałeś, że jest trudny do zrozumienia, zalecamy wybranie przekładu, którego twórcy

starają się tłumaczyć ją językiem używanym na co dzień. Najbardziej znana w tej kategorii jest *Biblia Tysiąclecia*, ale istnieją także inne, więc najlepiej udać się do księgarni lub biblioteki i wypróbować przekłady, które można w nich znaleźć.

Problem z przekładami wykorzystującymi język, jakim posługujemy się współcześnie, polega na tym, że niektóre z nich, starając się być bardzo nowoczesne, zaciemniają to, o czym faktycznie mowa, lub pozbawiają Biblię kontekstu kulturowego. Niektóre angielskie tłumaczenia umieszczają na przykład wydarzenia biblijne we współczesnej Ameryce, więc Jezus może przypominać na przykład Jamesa Deana z filmu *Buntownik bez powodu*, a nie postać z Biblii. Inne próbują być zbyt „na czasie”, czego efektem może być na przykład wydane w 2006 r. dzieło *Dobra Czytanka wg św. ziom'a Janka*.

Takie najłatwiejsze do czytania Biblie nazywamy parafrazami. Można je polecić zwłaszcza młodzieży lub osobom czytającym Biblię po raz pierwszy.

Osobom, które zamierzają studiować Biblię, nie polecamy parafraz, bo są to z definicji streszczenia tego, o czym faktycznie mówi Biblia. Co więcej, parafrazy zawierają zazwyczaj omówienia poszczególnych fragmentów w ramach rozdziałów, więc nie ma w nich numeracji wersetów, a zatem czytając książkę z odesłaniami do konkretnego wersetu Biblii (taką jak *Biblia dla bystrzaków*), trudno je w parafrazach odnaleźć.

Z komentarzami i bez nich

Niektóre Biblie zawierają komentarze lub „wskazówki” dotyczące obecnych w Piśmie Świętym treści. Mogą one być bardzo pomocne, gdy czytamy Biblię w celach badawczych, zwłaszcza jako skorowidze lub wtedy, gdy określają sposób rozumienia konkretnego wyrazu lub konkretnej frazy. Z komentarzami wiąże się jednak pewne niebezpieczeństwo, bo ich twórcom zdarza się swobodnie wyrażać własne przekonania. Oczywiście każdy ma

prawo do własnego zdania — zwłaszcza w kontekście Biblii — warto jednak poszukać takich komentarzy, które, jak mawiał sierżant Friday, „trzymają się faktów”, zamiast upiększać Biblię doktrynami konkretnych wyznań czy Kościołów.

Najlepszym sposobem, aby uniknąć zakupu nazbyt stronniczej Biblii, jest sprawdzenie, kto zlecił tłumaczenie i opatrzył je komentarzami. Zleceniodawca pojawia się zwykle we wstępie (jeśli brak takich informacji, wybierz inny przekład). Bezpieczne bywają zwykle komentarze instytucji międzywyznaniowych (reprezentujących wiele różnych odłamów w ramach określonego wyznania) lub ekumeniczne (reprezentujące wiele różnych wyznań). Do komentarzy zamieszczanych przez, powiedzmy, Kościół Westchnień Elvisa na Peryferyjnych Obszarach Graceland należy natomiast podchodzić ostrożnie.

Zorientowanie na płeć i neutralność

Ostatnią kwestią, jaką należy rozważyć przy wyborze tłumaczenia, jest Twoja własna wrażliwość. W większości starszych tłumaczeń Biblii używane są na przykład zaimki męskoosobowe, nawet w przypadkach, gdy autor posługuje się określeniami bardziej ogólnymi. W przypadku większości takich tłumaczeń zamiast „dzieci Izraela”, czy nawet „Izraelitów”, znajdujemy więc „synów Izraela”, bo podobnie jak w wielu innych językach, grupom mieszanym przypisuje się rodzaj męski. My preferujemy Biblie traktujące kwestie płci neutralnie, bo w wielu przypadkach są one bliższe intencjom biblijnych autorów.

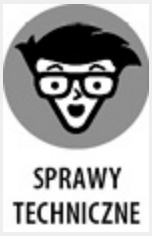

Szekspir i „kod Biblii”

To niezwykłe, że Szekspir, prawdopodobnie największy dramaturg wszech czasów, został zatrudniony przez króla Jakuba I podczas opracowywania *Biblii Króla Jakuba*, prawdopodobnie najlepszego przekładu Biblii w historii.

A jeszcze bardziej niezwykłe jest to, że w roku ukończenia prac nad *Biblią Króla Jakuba* (1611) Szekspir skończył czterdzieści sześć lat. Pytasz, co w tym niezwykłego? Otóż jeżeli wyszukamy w *Biblii Króla Jakuba* (i dotyczy to wyłącznie *Biblii Króla Jakuba*) Psalm 46 i odliczymy czterdzieści sześć wyrazów od jego początku, znajdziemy wyraz *shake*. Odliczając następnie czterdzieści sześć wyrazów od końca psalmu, odnajdziemy *spear*. Naprawdę! Nie zmyślamy!

Czyżby zatem Szekspir umieścił w *Biblii Króla Jakuba* tajemny kod, aby uświadomić przyszłym pokoleniom, że pomagał w jej tłumaczeniu? Cóż, najprawdopodobniej nie. Pojawia się jednak kolejne pytanie dotyczące tzw. kodu Biblii, bo są tacy, którzy twierdzą, że w Biblii ukryte są proroctwa dotyczące zdarzeń z przyszłości. Te ukryte wiadomości można według nich poznać, odliczając w Biblii hebrajskiej równe liczby liter (na przykład co dwunastą). Wśród „przewidzianych" tą metodą zdarzeń znalazły się zamordowanie Icchaka Rabina i epidemia AIDS. Wiele osób twierdzi, że te kody to ukryty w tekście „odcisk palca" Boga (a niektórzy dają nawet do zrozumienia, że kod stworzyli kosmici).

Czy zatem kod Biblii istnieje? Za tym, że tę teorię należy uznać za niezwykle mało prawdopodobną, przemawia kilka argumentów. Teksty hebrajskich manuskryptów, które posiadamy, występują na przykład w różnych wariantach (chodzi o różny sposób zapisu wyrazów, ich układu, innych wyrazów w zależności od tekstu itd.). A jeśli przyjęlibyśmy teorię „kodu", to przecież usunięcie albo dodanie choćby jednej litery sprawiłoby, że cała „przepowiednia" stałaby się bezwartościowa. Inny argument wiąże się z tym, że jeżeli wystarczająco długo i dociekliwie będziemy zgłębiać treść i układ jakiejkolwiek książki zawierającej tysiące wyrazów (a Biblia hebrajska zawiera ich ponad trzysta tysięcy), to w końcu czegoś się doszukamy — albo proroctw dotyczących wydarzeń z przyszłości, albo chociażby mroczków przed oczyma. I wreszcie prawdą jest, że wiele z „przepowiedni" powstało po fakcie, co znaczy, że dochodziło do jakiegoś zdarzenia, a potem, po niezliczonych przekształceniach wszystkich możliwych

scenariuszy — *voilà!* — przepowiednia pojawiała się czarno na białym.

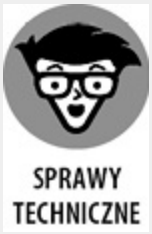

Kiedy pojawił się podział na rozdziały i wersety?

Chociaż już żydowskie teksty religijne były dzielone na sekcje w celach badawczych i liturgicznych, podział na rozdziały, który można znaleźć w prawie wszystkich współczesnych Bibliach, zarówno żydowskich, jak i chrześcijańskich, jest dziełem arcybiskupa Canterbury Stephena Langtona. W XIII w. n.e. arcybiskup Langton podzielił w ten sposób tekst łacińskiej Wulgaty, który następnie został przeniesiony do Biblii hebrajskiej. Obecny podział na wersety, który poza nielicznymi wyjątkami jest taki sam Bibliach w żydowskich i chrześcijańskich, został natomiast wprowadzony w XVI w. n.e.

Istnieją także przekłady, w których zapisy neutralne pod względem płci odnoszą się nawet do samego Boga. Zamiast zaimka „On” tłumacze używają ogólnego określenia „Bóg” albo posługują się zamiennie zaimkami w rodzajach męskim i żeńskim. Dobrą stroną tego typu tłumaczeń jest to, że przypominają one czytelnikom, iż wielu ludzi — w tym także autorzy biblijni (zob. rozdział 3.) — postrzega Boga w sposób wykraczający poza nasze wyobrażenia o płci. Według nas problem z takimi tłumaczeniami polega jednak na tym, że zmieniając sposób, w jaki autorzy biblijni przedstawiają Boga (który jest prawie zawsze opisywany zaimkami w rodzaju męskim), mogą one zmieniać kontekst i zniekształcać to, co ci autorzy próbują nam na temat Boga przekazywać.

Ostatni etap: przekłady Biblii i „działania na

kilku frontach”

Proponujemy, abyś — pamiętając o powyższych wskazówkach — zastosował w poszukiwaniu odpowiedniego przekładu taką samą metodę, jaką zwykle stosuje się w trakcie poszukiwań idealnej partnerki czy też idealnego partnera. „Umów się na randkę” z kilkoma różnymi tłumaczeniami. Zabierz je na kawę, zjedz z nimi obiad, zaproś je na kolację przy świecach. Podobnie jak w przypadku randkowania, przekonasz się, że niektóre tłumaczenia będą dla Ciebie nieodpowiednie, inne Cię zainteresują, a jeszcze inne urzekną. I kto wie, może pewnego dnia znajdziesz ten „jedyny” przekład, który wydobędzie z Ciebie to, co najlepsze, który sprawi, że poczujesz przypływ energii — taki, bez którego nie będziesz mógł się obejść… nawet jeśli nadal będzie to tylko przybliżenie oryginału.

Czymże jest imię? Niebezpieczeństwa związane z przekładem

Bóg nosi w Biblii hebrajskiej wiele imion. Często nazywany bywa Bogiem od hebrajskiego *Elohim* (lub, rzadziej, *El*). Innym, znacznie rzadszym określeniem jest *El Szaddai*, zazwyczaj tłumaczone jako „Bóg Wszechmogący”. Imię własne Boga jest natomiast zapisywane za pomocą hebrajskich spółgłosek JHWH; pochodzi to od rdzenia czasownikowego „być” i wydaje się oznaczać „Ten, który jest, był i będzie” lub „Ten, który jest sprawcą wszelkiego istnienia”. W większości przekładów Biblii JHWH jest tłumaczone jako „Pan”. W piśmie hebrajskim nie ma samogłosek (a dokładniej mówiąc, jest bardzo, bardzo niewiele samogłosek), nikt nie wie zatem na pewno, jak należy wymawiać imię Boga (choć większość uczonych sądzi, że jako *Jahwe*). W czasach, gdy do Biblii hebrajskiej trafiły (za sprawą masoretów, pod koniec pierwszego tysiąclecia n.e.) samogłoski, Żydzi nie wymawiali imienia Boga ze względu na jego świętość. Aby ten stan podtrzymać, masoreccy skrybowie umieścili pomiędzy spółgłoskami YHWH samogłoski hebrajskiego wyrazu „Pan”, czyli *Adonai* (a-o-a), w wyniku czego powstał wyraz *JaHoWa*. Później, nie wiedząc o tej tradycji, uznano te

samogłoski za rzeczywiście obecne w imieniu Boga i dlatego do dziś w wielu przekładach Biblii Jego imię brzmi *Jehowa*.

Rozdział 2
Światła, kamera, akcja! Sceneria i fabuła Biblii

W tym rozdziale:

- Poznajemy scenerię Biblii: starożytny Izrael
- Zgłębiamy motyw przewodni biblijnego dramatu: przymierza
- Przyglądamy się całemu tekstowi Biblii w skrócie

Biblia to wielka księga. No cóż, w końcu opisuje wszystko od początku stworzenia po koniec czasu. Nie musi jednak onieśmielać. Została przecież napisana po to, aby ją czytać, i zawiera sporo najlepszej literatury na świecie.

Podobnie jak wiele innych dzieł literackich, Biblię najlepiej przyswaja się, czytając ją w postaci ciągłej narracji. Zdajemy sobie jednak sprawę, że różne osoby miewają różne zainteresowania. Są tacy, którym zależy na poznaniu botanicznych cudów ogrodu Eden i którzy zastanawiają się, jak wyglądałoby życie w raju z Adamem i Ewą. Inni chcieliby wyruszyć do Egiptu, aby zobaczyć piramidy i przeżyć wyzwolenie się ludu Izraela z okowów niewoli pod przewodnictwem Mojżesza. Jeszcze inni chcieliby się udać w podróż nad Jezioro Galilejskie, aby nawiązać kontakt z Jezusem i jego uczniami, zostać naocznymi świadkami nauczania Jezusa i zobaczyć dokonywane przez niego cuda.

Niezależnie od tego, co interesuje Ciebie, w tym rozdziale znajdziesz informacje o scenerii biblijnych wydarzeń oraz przegląd całego biblijnego dramatu, dzięki czemu zyskasz

odpowiednio szeroką perspektywę i będziesz mógł ustalić, o jakich osobach, miejscach i wydarzeniach chciałbyś dowiedzieć się w pierwszej kolejności.

Spoglądamy na scenerię Biblii

Biblię, podobnie jak większość dramatów, łatwiej zrozumieć, gdy dysponuje się wiedzą na temat scenerii opisywanych w niej wydarzeń. Arena biblijnych wydarzeń obejmuje wprawdzie obszar trzech kontynentów (Azji, Afryki i Europy), ale my przedstawiamy poniżej mapę jej części centralnej, w której rozgrywa się większość biblijnych wydarzeń (rysunek 2.1).

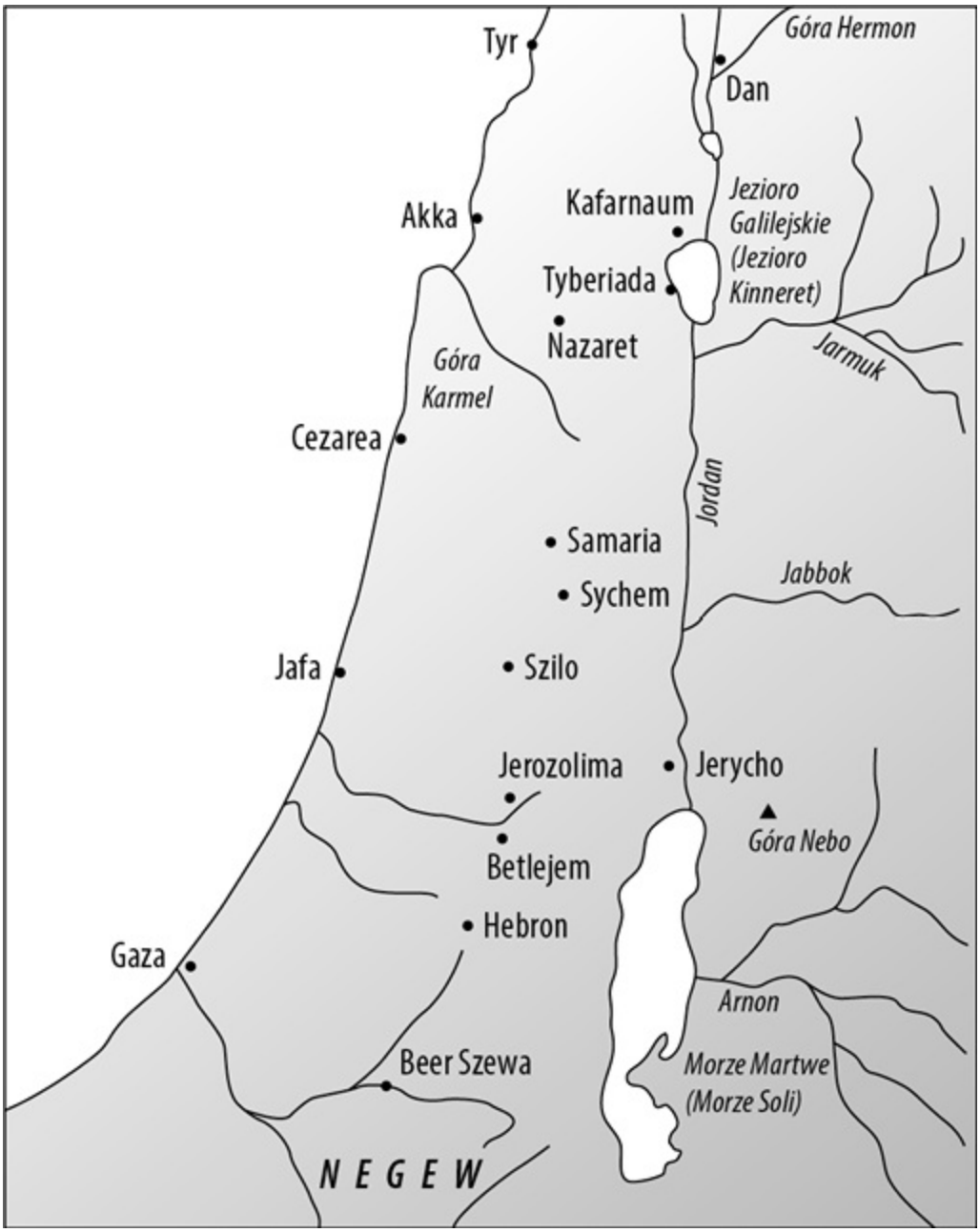

Rysunek 2.1. Mapa czy też „arena”, na której rozgrywa się większość wydarzeń biblijnego dramatu

Ta „arena” przyjmowała w liczącym prawie dwa tysiące lat okresie opisywanym w Biblii wiele nazw, w tym Kanaan (od wczesnych mieszkańców tych terenów — Kananejczyków), Izrael (od przodków Jakuba, zwanego także Izraelem, który mieszkał tam później) oraz Palestyna (od Filistynów, którzy niegdyś zajmowali jej wybrzeże). W tej książce na różnych etapach opisywanych w Biblii wydarzeń znajdziesz wszystkie te nazwy.

Dzięki mapie i krótkiemu streszczeniu biblijnego dramatu, który

znajdziesz poniżej, będziesz mógł zagłębić się w treść Biblii w jakimkolwiek miejscu… i na pewno się nie zgubisz!

Streszczenie biblijnego dramatu

Biblia, mimo ogromnych rozmiarów, ma spójną fabułę, która koncentruje się wokół głównego bohatera: Boga. No właśnie. Biblia w swojej istocie jest opisem „życia i czasów" Boga. Gdybyśmy mieli napisać jednozdaniowe streszczenie biblijnego dramatu, wyglądałoby ono mniej więcej tak:

> *Biblia opowiada o Bogu i Jego związkach z własnym stworzeniem — zwłaszcza z ludźmi — inicjowanych za sprawą cyklu przymierzy.*

Związki te są oczywiście różnorodne i rozwijają się wieloaspektowo, więc rozważania nad ich charakterem wypełnią całą tę książkę. Na razie jednak powinniśmy napisać parę słów o przymierzach, bo odgrywają one w tekście Biblii niezwykle istotną rolę.

Przymierze to, krótko mówiąc, umowa lub — jak byśmy powiedzieli przy użyciu współczesnego słownictwa prawniczego — kontrakt, które nakładają na jedną lub więcej stron obowiązek spełnienia określonych obietnic lub wykonania określonych czynności. Jeżeli jesteś prawnikiem, mógłbyś się teraz żachnąć i zawołać: „Chwileczkę! Ta definicja jest błędna — kontrakt nakłada obowiązek na dwie lub więcej stron, a nie jedną lub więcej". Owszem, tak bywa w większości przypadków, ale nie wtedy, gdy chodzi o Boga. Według Biblii Bóg co najmniej raz zawiera „kontrakt", w którym sam podejmuje zobowiązanie, nie wymagając jednocześnie żadnych jednoznacznych zobowiązań od drugiej strony (to przymierze z Abrahamem, bardziej szczegółowo omówione w rozdziale 4.).

Jeżeli jesteś prawnikiem, to prawdopodobnie myślisz sobie teraz, że także Bogu przydałby się dobry prawnik. Być może to prawda. W ostatecznym rozrachunku niczego by to jednak nie zmieniło, bo według Biblii Bóg nie tylko świadomie staje się stroną tego

„jednostronnego” kontraktu, ale też go inicjuje. Co więcej, Bóg w Biblii ma dotrzymywać warunków kontraktu *bez względu na to, jak zachowa się druga strona*. Tego rodzaju uprzywilejowane traktowanie może rodzić wątpliwości moralne, zwłaszcza gdy Bóg błogosławi ostatnich łajdaków tylko dlatego, że zawarł z nimi lub ich przodkami przymierze. Nawet jednak w obliczu tego rodzaju pozornej niesprawiedliwości autorzy biblijni starają się stwierdzać: Bóg jest słowny (dotrzymuje swoich obietnic) i przebacza (okazuje dobroć nawet totalnym łobuzom).

Saga Biblii hebrajskiej

Biblia hebrajska (lub Stary Testament) zaczyna się „na początku”, a więc, zgodnie z tym, co Julie Andrews zrozumiała już dawno temu, „w bardzo dobrym miejscu, aby zacząć”.

Pradzieje (Księga Rodzaju 1 – 11)

Po opisie stworzenia kosmosu Biblia koncentruje się na pierwszych ludziach, Adamie i Ewie, którzy, choć zaczynają w „raju”, kończą „na wschód od Edenu” (dosłownie, stąd tytuł książki Johna Steinbecka i nakręconego później filmu z Jamesem Deanem). Powodem tej zmiany adresu jest to, że wąż przekonuje pierwszych ludzi, aby sprzeciwili się przykazaniu Boga zabraniającemu jedzenia zakazanego owocu (nie jabłka — źródło tej koncepcji wyjaśniamy w rozdziale 3.). Potem jest już tylko gorzej — potomkowie Adama i Ewy, Kain i Abel (zob. rozdział 4.), jako pierwsze na świecie rodzeństwo zaczynają ze sobą rywalizować, co doprowadza do śmierci Abla i ucieczki Kaina. Spirala upadku nakręca się coraz bardziej i świat staje się areną tak przerażającej przemocy, że Bóg zsyła potop, aby go zniszczyć (zob. rozdział 4.). Jedynymi ocalałymi są mężczyzna imieniem Noe i jego rodzina oraz zwierzęta przewożone na statku wycieczkowym (zwanym arką), który Noe buduje, aby przetrwać potop. Po potopie Bóg obiecuje Noemu, że nigdy więcej nie zniszczy ziemi (to tzw. przymierze z Noem).

Wszystko zostaje zatem wyzerowane, ale ludzie znowu wybierają niewłaściwą z moralnego punktu widzenia ścieżkę postępowania,

uznając, że zamiast, jak nakazał Bóg, zasiedlać całą ziemię, lepiej zbudować miasto i gigantyczną wieżę, „której wierzchołek będzie sięgał nieba”. Zaniepokojony tym, że taka niekontrolowana potęga może doprowadzić do katastrofy, Bóg rozprasza mieszkańców miasta, mieszając ich języki. Niedokończona wieża i miasto otrzymują nazwę „Babel” (od której pochodzi angielski wyraz *babble* — „bełkot” — oznaczający wysławianie się w niezrozumiały sposób).

Pomimo trudnych początków rodzaju ludzkiego zgodnie z planem Boga ludzie mają wieść dobre życie, co oznacza dobre relacje z Nim samym i dostęp do bogactw Jego stworzenia. Dlatego właśnie historia Adama i Ewy zaczyna się w raju, gdzie mogą oni w nieograniczony sposób doświadczać Boga i siebie nawzajem oraz cieszyć się łaskami Bożego stworzenia. Teraz ludzie żyją w *raju utraconym*, ale Bóg jest zdeterminowany i chce znaleźć jak najlepsze wyjście z tej niekorzystnej sytuacji.

Patriarchowie (Księga Rodzaju 12 – 50)

Aby zrealizować plan przywrócenia ludziom dobrego życia, Bóg wybiera mężczyznę imieniem Abram (co oznacza „wzniosły ojciec”) i zmienia jego imię na Abraham (co oznacza „ojciec mnóstwa”), aby upamiętnić zamiar obdarzenia jego oraz jego bezpłodnej żony Sary licznym potomstwem (zob. rozdział 5.). Potwierdzając swoje intencje, Bóg zawiera z Abrahamem przymierze (zwane przymierzem Abrahamowym) i obiecuje mu, że jego potomkowie staną się wielkim narodem i będą żyć w kraju „mlekiem i miodem płynącym” (chodzi o obfite stada [mleko] i żyzne pola [miód]). Decyzja Boga o tym, by pobłogosławić Abrahama, Sarę i ich potomstwo, dotyczy jednak nie tylko ich samych. Bóg chce, aby za sprawą potomstwa Abrahama i Sary błogosławione były wszystkie ludy ziemi.

Błogosławieństwo udzielone Abrahamowi przechodzi na jego syna Izaaka, a następnie na syna Izaaka, Jakuba, którego dwunastu synów staje się przodkami dwunastu plemion (lub pokoleń) Izraela (zob. rozdział 6.). Ze względu na klęskę głodu we własnym

kraju Jakub i jego synowie wraz z rodzinami przenoszą się do Egiptu, gdzie całkiem dobrze im się wiedzie, głównie dzięki reputacji i wpływom syna Jakuba, Józefa (znanego z musicalu *Józef i cudowny płaszcz snów w technikolorze*).

Mojżesz i exodus (Księga Wyjścia, Księga Kapłańska, Księga Liczb i Księga Powtórzonego Prawa)

Pojawiają się i odchodzą w przeszłość kolejne pokolenia, a w Egipcie rozpoczyna panowanie nowy faraon (czyli król), „który nie znał Józefa". Uznając bardzo dużą populację nie-Egipcjan w granicach swojego państwa za zagrożenie, faraon postanawia zniewolić Izraelitów (zwanych tak obecnie od imienia ich wspólnego przodka — Izraela/Jakuba). Izraelici całymi latami cierpią w ucisku egipskich tyranów, aż pewnego dnia Bóg wybiera mężczyznę imieniem Mojżesz, aby wybawił ich z niewoli (zob. rozdział 7.). Faraon początkowo nie chce pozwolić Izraelitom odejść, ale Bóg zmusza go do tego, zsyłając serię plag, które dziesiątkują ludność Egiptu. Mojżesz i Izraelici, nareszcie wolni, opuszczają Egipt i przybywają na górę Synaj, gdzie Bóg zawiera z tym nowym, poczętym w wolności narodem przymierze, znane jako przymierze Mojżeszowe. Bóg informuje Izraelitów, że dobrobyt ich narodu zależy od bezwzględnego przestrzegania zasad tego przymierza, zwięźle zestawionych w postaci dziesięciu przykazań.

Jozue i okres sędziów (Księga Jozuego, Księga Sędziów i Księga Rut)

Pokolenie Mojżesza nie ma wstępu do Ziemi Obiecanej ze względu na to, że stale buntuje się przeciwko Bogu, ale następne pokolenie podbija ją pod sprawnym przywództwem człowieka imieniem Jozue (zob. rozdział 8.). Wkrótce po śmierci Jozuego kręgosłup moralny narodu ulega osłabieniu i Izraelici zaczynają dopuszczać się zakazanych praktyk przejmowanych od sąsiadów, które polegają między innymi na oddawaniu czci innym bóstwom. Za karę Bóg nasyła na nich sąsiadów, którzy nękają ich i uciskają. Izraelici wyrażają skruchę i proszą o pomoc, więc Bóg zsyła im

wyzwolicieli znanych jako sędziowie (zob. rozdział 8.), którzy pokonują wrogów Izraela i zapoczątkowują okres pokoju. Pokój nie trwa jednak długo, bo Izrael ponownie odwraca się od Boga.

Zjednoczona monarchia (1 i 2 Księga Samuela, 1 Księga Królów 1 – 11, 1 Księga Kronik i 2 Księga Kronik 1 – 9)

Zmęczeni trudami życia pod panowaniem sędziów, ludzie proszą ostatniego z nich, Samuela, o króla, który będzie nimi rządził. Choć Samuel uważa, że będzie to równoznaczne z odrzuceniem pierwszoplanowej roli Boga, otrzymuje jednak od Niego instrukcję, aby przychylić się do prośby ludzi, i w Izraelu pojawia się pierwszy król: mężczyzna o imieniu Saul. Początkowo Bóg sprzyja Saulowi, zapewniając mu kolejne zwycięstwa nad wrogami Izraela. Niedługo potem Saul traci jednak poparcie Boga, który powołuje nowego króla: pastuszka imieniem Dawid (zob. rozdział 9.). Rządy Dawida, podobnie jak wcześniej Saula, zaczynają się dobrze i Dawid zaczyna czuć się panem świata. Niestety, pozwala sobie w związku z tym na zbyt wiele. Pewnego dnia, stojąc na dachu swojego pałacu, dostrzega piękną, lecz zamężną kobietę o imieniu Batszeba, z którą popełnia cudzołóstwo. Co gorsza, aby móc się z nią ożenić, Dawid doprowadza do śmierci jej męża. I chociaż Bóg obiecał Dawidowi i jego potomkom „królestwo na wieki” (co znamy pod nazwą przymierza z Dawidem), panowanie Dawida i wielu jego potomków będą prześladować problemy i katastrofy.

Po śmierci Dawida tron obejmuje jego syn Salomon (zob. rozdział 10.), którego Bóg obdarza wyjątkową mądrością, aby mógł sprawnie rządzić swym ogromnym królestwem. Okres rządów Salomona to czas ekonomicznego dobrobytu i rosnących wpływów jego państwa na arenie międzynarodowej, którego ukoronowaniem staje się budowa Świątyni Jerozolimskiej. Mimo tych sukcesów populistyczna polityka Salomona zraża do niego wielu wcześniejszych zwolenników, a sam król na starość zwraca się ku innym bogom.

Podzielona monarchia (1 Księga Królów 12 – 22,

2 Księga Królów i 2 Księga Kronik 10 – 36)

Krótko po śmierci Salomona (około 925 r. p.n.e.) dziesięć północnych plemion Izraela odrzuca unię i tworzy własne królestwo zwane Izraelem (zob. rozdział 10.). Południowe królestwo pozostaje pod zwierzchnictwem potomków Dawida i przyjmuje nazwę Juda, od nazwy plemienia Dawida. Północne królestwo Izraela doświadcza wielu burzliwych turbulencji dynastycznych i istnieje tylko do 721 r. p.n.e., kiedy zostaje podbite przez Asyryjczyków — potężny lud z obszaru Mezopotamii. Asyryjczycy wypędzają wielu mieszkańców Izraela, co daje początek jego Dziesięciu Zaginionym Plemionom. Południowe królestwo Judy, w którym rządy przez cały okres jego istnienia sprawują potomkowie Dawida, funkcjonuje do 586 r. p.n.e., a następnie zostaje podbite przez Babilończyków — inny potężny lud z obszaru Mezopotamii. Babilończycy zdobywają Judę, niszczą Jerozolimę, nie oszczędzając Świątyni Salomona, i przesiedlają wielu mieszkańców; rozpoczynają tzw. okres wygnania lub niewoli babilońskiej.

Okres niewoli babilońskiej i czasy późniejsze (Księga Ezdrasza, Księga Nehemiasza, księga Daniela i Księga Estery)

Żydzi, zwani tak jako byli mieszkańcy Judy, żyją na wygnaniu aż do 539 r. p.n.e. (zob. rozdział 11.). Następnie Babilończyków pokonują Persowie, którzy udzielają Żydom pozwolenia na powrót do własnej ziemi. Staje się to początkiem okresu po niewoli babilońskiej.

Nie wszyscy Żydzi przyjmują ofertę Persów i wracają do domu. Część z nich decyduje się pozostać w nowej „ojczyźnie”. Wraca ich jednak wystarczająco wielu, aby odtworzyć żydowską społeczność na dawnym terytorium Judy. Następnie Żydzi odbudowują Jerozolimę i świątynię, inicjując tzw. Okres Drugiej Świątyni (bo pierwsza to Świątynia Salomona). Pod przewodnictwem kapłana Ezdrasza i gubernatora Judei Nehemiasza Żydzi ponownie decydują, że będą przestrzegać prawa Mojżeszowego (zob. rozdział 12.).

Wielkie nadzieje (Księga Proroków, Księga Hioba, Księga Psalmów, Księga Przysłów, Pieśń nad Pieśniami i Księga Koheleta)

Historia Biblii hebrajskiej kończy się obietnicami przyszłych błogosławieństw dla Żydów w ich ojczyźnie pod rządami króla z linii Dawida, który przybędzie, aby uwolnić ich od wrogów (zob. rozdział 13.). Podobnie jak Dawid, nowy król będzie rządził odtworzonym Izraelem, dając początek okresowi rozwoju gospodarczego i wzrostu znaczenia międzynarodowego. Inaczej niż Dawid ten nowy król ustanowi jednak królestwo sprawiedliwości i pokoju dla wszystkich i na zawsze. Do tego czasu Żydzi mają dążyć do mądrości i sprawiedliwości (zob. rozdział 14.) i nadal czcić Boga (zob. rozdział 15.).

Historia Biblii hebrajskiej kończy się w czasach Ezdrasza i Nehemiasza. Apokryfy i Nowy Testament, chociaż są kontynuacją historii Żydów, pozostają poza jej ramami.

Przyglądamy się treści apokryfów

Apokryfy, będące częścią Starego Testamentu katolików i wyznawców prawosławia, to zbiór pism żydowskich, które, podobnie jak Biblia hebrajska, są pod względem treści bardzo bogate i różnorodne. W apokryfach można znaleźć tematykę historyczną, poezję, filozofię i teologię, a także opowieści o miłości i wojnie, życiu i śmierci oraz wszelkie inne tematy, jakim poświęcane bywają bestsellery książkowe i filmowe. Inaczej jednak niż w przypadku Biblii hebrajskiej nie słyszeliśmy o jakichkolwiek książkowych i filmowych bestsellerach opartych na apokryfach. Co więcej, z ksiąg składających się na apokryfy trudno jest stworzyć jednolity tok narracji. Najlepszym sposobem, aby przyjrzeć się tej części Biblii, jest więc opisanie historii Żydów w tym okresie.

Aleksander Wielki i Grecy (1 Księga Machabejska 1)

Mniej więcej dwieście lat po pokonaniu Babilończyków przez Persów i zezwoleniu Żydom na powrót do ojczyzny Persów zwyciężają Grecy pod wodzą Aleksandra Wielkiego (330 r. p.n.e.). Po śmierci Aleksandra w 323 r. p. n. e. jego imperium zostaje podzielone na cztery części, w których władzę obejmują wodzowie jego armii. Greccy władcy są dla Żydów względnie życzliwi, ale jeden z nich, Antioch Epifanes, przestaje ich lubić, atakuje Jerozolimę i bezcześci Świątynię. Zakazuje także Żydom praktyk religijnych, w tym obchodzenia szabatu i praktykowania obrzezania.

Powstanie Machabeuszów (1 Księga Machabejska 2 – 16 i 2 Księga Machabejska)

Te szykany to dla Żydów zbyt wiele, więc dochodzi do wybuchu powstania, najpierw pod wodzą Matatiasza, a następnie jego syna Judy. Od przydomku Judy — „Machabeusz”, czyli „Młot” — swoją nazwę zyskują zarówno bunt (powstanie Machabeuszów), jak i opisujące związane z nim wydarzenia księgi Biblii (1 i 2 Księga Machabejska) (zob. rozdział 16.). Juda i jego wojska wkrótce wyzwalają Jerozolimę i oczyszczają Świątynię, a na pamiątkę tego wydarzenia ustanowione zostaje Święto Świateł — Chanuka. Juda umiera przed odzyskaniem przez Żydów pełnej autonomii politycznej i religijnej, ale mogą się nią cieszyć kolejne pokolenia. Stan ten utrzymuje się przez kolejne sto lat, po czym pojawia się nowa potęga — Rzym, który podbija wszystkie ziemie będące dotąd we władaniu Greków i nie tylko.

Obserwujemy wydarzenia z Nowego Testamentu

Gdy unosi się kurtyna, Judea i ziemie dawniej znane jako Izrael znajdują się pod panowaniem rzymskim. Powołanym przez Rzymian „królem Żydów” jest Herod Wielki — w czasie jego panowania rodzi się Jezus.

Życie Jezusa (Ewangelie według św. Mateusza, św. Marka, św. Łukasza i św. Jana)

Ewangelie świętych Mateusza, Marka, Łukasza i Jana opowiadają o skromnych początkach Jezusa jako chłopca urodzonego w „miasteczku małym Betlejem” (rodzinnym mieście króla Dawida) i o jego dorastaniu w jeszcze mniejszym miasteczku Nazaret na północy Izraela, w pobliżu Jeziora Galilejskiego (zob. rozdział 18.). Dorósłszy, Jezus zaczyna przyciągać tłumy dzięki swoim naukom i cudownym mocom (zob. rozdział 19.). Co więcej, Jezus twierdzi, że jest przepowiedzianym w Biblii hebrajskiej królem z linii Dawida, czyli *Mesjaszem* — ten hebrajski wyraz oznacza namaszczonego (a odpowiada mu greckie *christos*, od którego pochodzi tytuł „Chrystus”). Rosnąca popularność Jezusa nie odpowiada jednak pewnym przedstawicielom władz rzymskich i żydowskich, którzy uznają rozrastający się ruch za zagrożenie dla swojej władzy i dobrobytu mieszkańców całego regionu. Z powodów o charakterze zarówno politycznym, jak i osobistym Jezus zostaje więc osądzony, skazany na śmierć i ukrzyżowany (zob. rozdział 19.).

To jednak nie koniec opowieści. Według wyznawców Jezusa powstał on z martwych. Jego śmierć była według nich konieczna jako ofiara za złe postępki rodzaju ludzkiego i element Nowego Przymierza, które Bóg zawiera ze wszystkimi ludźmi. Przymierze to oznacza spełnienie Bożej obietnicy danej Abrahamowi — że wszystkie ludy na ziemi będą błogosławione przez Jego „nasienie” (Jezusa). Zmartwychwstanie Jezusa dowodzi, że pokonał on grzech i śmierć, dzięki czemu na ziemi powstanie pewnego dnia wieczne królestwo Bożej prawości i sprawiedliwości. W międzyczasie wyznawcy Jezusa zaczynają rozpowszechniać jego nauki na „wszystkich krańcach ziemi”, aby Królestwo Boże znalazło się w ludzkich sercach. Rodzi się ruch.

Kościół wczesnochrześcijański (Dzieje Apostolskie i Listy)

Wkrótce wyznawcami Jezusa i jego nauk stają się tysiące ludzi (zob. rozdział 20.). Chrześcijaństwo, jak zaczyna być nazywany ten ruch, rozprzestrzenia się w dużej mierze za sprawą mężczyzny imieniem Paweł, niegdysiejszego prześladowcy chrześcijan, który staje się jednym z jego głównych promotorów.

Wiele podróżując i pisząc listy, Paweł zakłada Kościoły w całym basenie Morza Śródziemnego (zob. rozdział 21.). Do rozwoju chrześcijaństwa przyczyniają się także inni, w tym Piotr i Jan, dwaj najbliżsi towarzysze Jezusa, oraz brat Jezusa, Jakub (zob. rozdział 22.). Wkrótce ruch chrześcijański rozprzestrzenia się na całe terytorium Cesarstwa Rzymskiego.

Początek końca (Apokalipsa św. Jana)

Rozwój chrześcijaństwa zaczyna być postrzegany jako zagrożenie dla Cesarstwa Rzymskiego, ponieważ jego wyznawcy przyrzekają wierność Jezusowi, a nie cesarzowi. To „nieposłuszeństwo” staje się powodem intensywnych prześladowań chrześcijan, których opis można znaleźć w księdze znanej jako Apokalipsa św. Jana (zob. rozdział 23.). Autor tej księgi wieszczy jednak dzień, w którym Bóg zbawi umierających jako męczennicy, obalając królestwa tego świata i ustanawiając Królestwo Boże. Gdy Jezus pokona „starodawnego węża”, znowu nastanie raj, a symbolizujące życie wieczne w niebie Drzewo Życia zostanie dane wszystkim, którzy w niego wierzą.

W ten sposób kończy się Biblia chrześcijan, ale wcześniej zabiera nas w niezapomnianą podróż — podróż, która przyczyniła się do powstania trzech największych religii (zob. rozdział 24.) i która nadal wpływa na ogólnoświatową twórczość artystyczną i literacką (zob. rozdział 25.).

Część II
Zgłębiamy Biblię hebrajską — Stary Testament

W tej części…

Zapoznamy się z Biblią hebrajską (zwaną także Starym Testamentem) — poczynając od „Na początku…”, a kończąc na proroctwach o „końcu dni”. Będziemy świadkami stworzenia przez Boga kosmosu, z Adamem i Ewą przyjrzymy się botanicznym cudom ogrodu Eden, przetrwamy potop z Noem, przemierzymy Żyzny Półksiężyc z Abrahamem i udamy się w podróż do Egiptu z Józefem (znanym z musicalu *Józef i cudowny płaszcz snów w technikolorze*) i jego rodziną. (Wszystkie te opowieści można znaleźć w samej tylko Księdze Rodzaju! A ponieważ stanowi ona fundament pozostałej części Biblii, poświęcimy jej aż cztery zajmujące rozdziały). Wspólnie przyjrzymy się wzlotom i upadkom narodu Izraela, w tym zerwaniu przezeń okowów niewoli pod przewodnictwem Mojżesza, niezwykłemu wzrostowi jego pozycji na arenie międzynarodowej dzięki Dawidowi i Salomonowi, jego zgubnemu upadkowi za sprawą Jeremiasza oraz odrodzeniu w czasach Ezdrasza i Nehemiasza. Poznamy także dziedzictwo kulturowe Izraela, zastanawiając się nad sensem życia w Księdze Przysłów i Księdze Koheleta, zrozumiemy cierpienie dzięki Księdze Hioba, będziemy śpiewać pieśni zachęcające do śpiewania cały świat za sprawą Księgi Psalmów i doświadczymy miłości tak jak nigdy wcześniej w Pieśni nad Pieśniami (ostrzeżenie dla rodziców: Pieśń nad Pieśniami zawiera treści o jednoznacznie seksualnym charakterze).

Rozdział 3
Stworzenie, raj utracony i inne tajemnice życia (Księga Rodzaju 1 – 3)

W tym rozdziale:

- Poznajemy Boga
- Odkrywamy sens życia
- Przyglądamy się cudom raju
- Ujawniamy źródła zła

Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię (Rdz 1:1).

Oto chyba najbardziej znane słowa ze światowej literatury, które pojawiają się w niezaprzeczalnie najbardziej znanym dziele literackim — w Księdze Rodzaju. Nawet jeżeli nie uznajemy Biblii za źródło własnego religijnego dziedzictwa czy też systemu przekonań, zawarte w niej treści mają znaczący wpływ zarówno na nas samych, jak i na otaczający nas świat.

Pomyśl o następujących kwestiach:

- Z tradycji opisywanych w Księdze Rodzaju wywodzą się trzy główne religie świata — judaizm, chrześcijaństwo i islam.
- Z Księgi Rodzaju pochodzi przekonanie, że wszyscy ludzie zostali stworzeni „na obraz Boga”, a zatem są sobie równi.
- Opowieści z Księgi Rodzaju stanowią inspirację dla wielu z najświetniejszych dzieł sztuki, architektury i literatury.

W tym rozdziale zapoznamy się z treścią początkowych rozdziałów Księgi Rodzaju (1 – 3) — od stworzenia kosmosu po fatalną decyzję Adama i Ewy dotyczącą zjedzenia owocu z zakazanego drzewa — dzięki czemu lepiej zrozumiemy tematykę i motywy przewodnie pozostałych części Biblii i w pełni docenimy nieustające oddziaływanie tych opowieści na świat, w którym żyjemy.

Początek: „Na początku…”

Nazwa „Księga Rodzaju” pochodzi od greckiego słowa *genesis,* oznaczającego początek lub pochodzenie. (Ten grecki źródłosłów można także znaleźć w słowie „genealogia”, oznaczającym — jakże trafnie — badanie więzi rodzinnych). Pierwotnie jednak, a w tradycji żydowskiej do tej pory, nazwa *Genesis* wywodzona była od pierwszych słów tej księgi: „Na początku”, co po hebrajsku brzmi *Bereszit* (pamiętaj o prawidłowej wymowie, aby ktoś nie wyrzucił Cię z synagogi lub kościoła).

Księga Rodzaju, jako „księga początków”, stara się odpowiedzieć na niektóre z fundamentalnych życiowych pytań, takich jak:

- Skąd się wzięliśmy?
- Dlaczego tu jesteśmy?
- Czy istnieje Bóg?
- A jeśli tak, to jeden czy wielu? Ilu?
- Dlaczego umieramy?
- Dlaczego na świecie istnieje zło?
- Dlaczego nie możemy po prostu się dogadać?
- Dlaczego w moim ogrodzie są chwasty? (Tak! W Księdze Rodzaju naprawdę można znaleźć odpowiedź na to pytanie, ale brak tam niestety wskazówek dotyczących środków zaradczych).

Przygotuj się więc na rozpoczęcie eksploracji „księgi początków”.

Kto napisał Księgę Rodzaju?

Zarówno Żydzi, jak i chrześcijanie przypisują autorstwo Księgi Rodzaju, a także pozostałych pięciu ksiąg otwierających Biblię (zwanych Torą lub Pięcioksięgiem), Mojżeszowi. Czytelnicy Biblii dawno już jednak zauważyli, że Księga Rodzaju zawiera informacje, które pochodzą zarówno sprzed czasów Mojżesza, jak i z czasów późniejszych. Mojżesza nie było na przykład, gdy Bóg tworzył kosmos, a w 36. rozdziale Księgi Rodzaju można znaleźć listę władców, którzy żyli na długo po Mojżeszu. W związku z tym wielu badaczy uważa, że Biblia od Księgi Rodzaju po Księgę Powtórzonego Prawa jest zbiorem tradycyjnych przekazów, zarówno ustnych, jak i pisemnych, których autorami były różne osoby (w tym Mojżesz) na przestrzeni wielu stuleci. Najbardziej rozpowszechniona teoria opisująca pochodzenie Pięciu Ksiąg Mojżesza to tzw. hipoteza dokumentalna, według której księgi te wywodzą się z co najmniej czterech źródeł literackich.

Co my tu robimy? Stworzenie i sens życia (Rdz 1:1 – 2:3)

Według pierwszych wersetów Księgi Rodzaju, gdy Bóg zaczął swoje dzieło, ziemia była „bezładem i pustkowiem”. Hebrajskim określeniem takiego stanu rzeczy jest wyrażenie *tohu wa-bohu*. Poza tym, że brzmi ono jak nazwa marki tofu (które wyglądem, nawiasem mówiąc, według niektórych teologów przypomina to, co mieli na myśli biblijni autorzy), tworzące je słowa się rymują, co nadaje temu w pewnym sensie „chaotycznemu” stanowi wrażenie pewnego uporządkowania. Już w tym miejscu biblijni autorzy zaczynają więc definiować swój światopogląd i sposób postrzegania Boga nieco inaczej niż ich sąsiedzi.

> Na przykład zgodnie z mitem założycielskim Mezopotamii, *Enuma elisz*, kosmos to produkt końcowy wojny pomiędzy bogami, a w zasadzie jedno z pokonanych bóstw — bogini

Tiamat, czyli przypominające smoka stworzenie, które ucieleśnia „chaos wód” (przypomnij sobie Urszulę z *Małej syrenki* Disneya, tylko znacznie większą i bardziej złowrogą — przerażająca myśl, prawda?). Gdy więc w 1. rozdziale Księgi Rodzaju napotykamy rytmicznie brzmiące słowa „bezład i pustkowie”, a następnie widzimy „Ducha Bożego unoszącego się nad wodami”, to dostrzegamy Boga, który w przeciwieństwie do swoich mezopotamskich odpowiedników sprawuje nad kosmosem całkowitą kontrolę. Co więcej, hebrajskie określenie „bezmiar wód” (*tehom*) z 1. rozdziału Księgi Rodzaju jest językowym odpowiednikiem imienia Tiamat, a zatem zestawienie koncepcji Boga z Biblii i bogów mezopotamskich staje się tym bardziej uzasadnione.

Jak to było z sześcioma dniami stworzenia

Oprócz wprowadzania poczucia pewnego uporządkowania wyrażenie „bezład i pustkowie” określa plan czy też „harmonogram” tygodnia pracy Boga. Przez pierwsze trzy dni Bóg tworzy kosmos, a w ciągu trzech następnych dni — wypełnia go.

Poniższa tabela przedstawia schemat stworzenia:

Bóg tworzy	**Bóg wypełnia**
Dzień pierwszy: światło	Dzień czwarty: słońce, księżyc i gwiazdy
Dzień drugi: niebo i morze	Dzień piąty: ptaki i ryby
Dzień trzeci: suchy ląd i rośliny	Dzień szósty: zwierzęta i ludzie

W opisie stworzenia Biblia nie tylko komunikuje więc, że Bóg coś stwarza, ale także to, że Jego stworzenie ma porządek, a zatem także cel. To wrażenie uporządkowania widać w systematyce stworzenia („I tak upłynął wieczór i poranek — dzień pierwszy”, „I tak upłynął wieczór i poranek — dzień drugi” itd.).

„Dni” stworzenia: dosłownie czy w przenośni

Podczas dyskusji nad sześcioma dniami stworzenia nieuchronnie pojawia się pytanie, które brzmi: „Czy są to dni w znaczeniu

dosłownym (to znaczy okresy 24-godzinne), czy też przenośnia opisująca okresy o nieokreślonej długości (jak na przykład w wyrażeniu »dni chwały«)?". Pytanie to zadał już w IV w. n.e. jeden z Ojców Kościoła, św. Augustyn, który następnie sam odpowiedział, że określenie „dni stworzenia" należy traktować metaforycznie i rozumieć jako *długie okresy — epoki*. Augustyn nie był oczywiście ewolucjonistą, ale uważał, że gdyby ziemia została faktycznie stworzona w sześć dni, to byłaby znacznie młodsza, niż jest w rzeczywistości. Co więcej, św. Augustyn (i nie tylko) zauważył, że słońce, za którego sprawą *istnieją* dni, zostało tak naprawdę stworzone dopiero czwartego dnia.

Nie znaczy to jednak, że dni stworzenia za przenośnię uznawali wszyscy (lub że od razu zaczęto je w ten sposób traktować). Przez stulecia podejmowano próby obliczenia dokładnej daty stworzenia, rozumiejąc jego dni dosłownie i dodając do nich kolejne pokolenia wymieniane w Biblii. Twórcą jednego z najsłynniejszych takich „wyliczeń" był teolog i uczony James Ussher. W XVII w. n.e. stwierdził on, że stworzenie miało miejsce w roku 4004 p.n.e. Prace biskupa Usshera stały się tak znane, że podana przez niego data została nawet umieszczona drukiem w niektórych wydaniach anglojęzycznej *Biblii Króla Jakuba*, co zapewniło im rodzaj „boskiego" (a przynajmniej „królewskiego") zatwierdzenia.

Jak zobaczyć stwórcę w dziele stworzenia

Oprócz stwierdzenia, że Bóg stworzył kosmos i wszystko, co się w nim znajduje, w opisie stworzenia biblijny autor stara się także przekazać istotne informacje o Bogu i Jego związkach z tym, co tworzy.

Oto koncepcje teologiczne zawarte w 1. rozdziale Księgi Rodzaju:

- **Bóg jest potężny.** To stwierdzenie jest jasne od samego początku „początku". Według Biblii Bóg po prostu „wypowiada świat" i *pstryk*, wszystko zaczyna istnieć. (Spróbuj kiedyś sam, to nie takie proste).

  Teologowie nazywają Boską metodę powoływania

przedmiotów do istnienia *ex nihilo*, czyli po łacinie „z niczego”. To nie do końca prawda, bo coś już jest, a mianowicie pokryta wodą ziemia, nad którą unosi się Duch Boży, ale wiadomo, o co chodzi: Bóg powołuje do istnienia coś, co wcześniej nie istniało.

- **Bóg jest transcendentny.** To wymyślny sposób, aby stwierdzić, że Bóg różni się od swojego stworzenia. Ta cecha może się wydawać aksjomatem dla osób wywodzących się z kręgów o światopoglądzie podobnym do biblijnego, ale w porównaniu ze światopoglądem wielu starożytnych kultur — w których bogowie byli utożsamiani z siłami natury, takimi jak morze, burza, płodność itd.
— powyższa koncepcja przedstawia się dosyć rewolucyjnie.

- **Bóg jest dobry.** Na koniec biblijny autor przedstawia Boga jako źródło tego, co na świecie „dobre”. Według Biblii na poszczególnych etapach stworzenia Bóg zauważa, że jego wytwory „są dobre”. A podsumowując akt stworzenia, Biblia informuje:

  > *A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre (Rdz 1:31).*

Kulminacja tygodnia pracy Boga: ludzie

W szóstym dniu, po stworzeniu wszystkiego innego, Bóg tworzy ludzi. Biblijny autor nie sugeruje jednak, że rodzaj ludzki to z punktu widzenia Bożego zamysłu jedynie owoc refleksji. Powinniśmy raczej zrozumieć, że jest to *szczyt* stworzenia. Wniosek ten dodatkowo podkreśla stwierdzenie, że ludzie zostali stworzeni „na obraz Boży”. A co oznacza bycie stworzonym na obraz Boży? Biblia nie wyjaśnia tego wprost, ale badacze proponują w tej kwestii dwie koncepcje:

- **Ludzie są odwzorowaniem Boga pod względem fizycznym.** W Biblii jest wiele opisów Boga o ludzkich cechach anatomicznych. Jest na przykład mowa o tym, że Bóg ma ręce, oczy, a nawet… brodę! Niektórzy uważają więc, że stworzenie na obraz Boga oznacza, iż ludzie *wyglądają* jak Bóg. Bywa On jednak opisywany także jako ktoś, kto chroni

ludzi „pod swoimi skrzydłami”, ale raczej niewielu badaczy (o ile w ogóle którykolwiek spośród nich) sądzi, że biblijni autorzy dosłownie wyobrażają sobie Boga ze skrzydłami. Dlatego interpretując fragmenty opisujące wygląd fizyczny Boga, należy zachować ostrożność, bo biblijni autorzy podczas opisywania Boga, którego człowiek nie jest w stanie pojąć, posługują się językiem figuratywnym.

- **Ludzie posiadają „ducha” (lub cechy charakteru) Boga.** Inni uważają, że kiedy w Biblii jest mowa o ludziach stworzonych „na obraz Boga”, chodzi o Jego cechy „wewnętrzne”, a więc na przykład moralność, kreatywność, współczucie, inteligencję itd. Krótko mówiąc, obraz Boga odnosi się do tego, co odróżnia nas od naszych „braci mniejszych”. Zwierzętom trudno oczywiście odmówić inteligencji, zdolności do współczucia, a być może nawet kreatywności, ale ludzie charakteryzują się wyższym poziomem moralności (chociaż to, czy zawsze się nią kierujemy, czy nie, to odrębna kwestia) i większymi zdolnościami w sferze intelektualnej (jak wyżej) niż zwierzęta.

A oto ostatnia obserwacja dotycząca obrazu Boga. Według Biblii „na obraz Boga” zostali stworzeni zarówno mężczyzna, jak i kobieta. Zwróć uwagę na sformułowanie:

> *Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę (Rdz 1:27).*

To stwierdzenie — odnoszące się do równości całego rodzaju ludzkiego — jest oczywiste, ale istotne, bo Biblia bywała (niewłaściwie) wykorzystywana do podważania równości prawie wszystkiego, a zwłaszcza płci.

Odkrywamy sens życia

Cel stworzenia ludzkości odkrywamy po części już w pierwszym przykazaniu Boga dla ludzi:

Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną (Rdz 1:28).

Zgodnie z tekstem Biblii ludzie mają dwa podstawowe obowiązki: 1) *rozmnażanie się*, co widać w słowach „bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię”, oraz 2) *zarządzanie*, zawarte w sformułowaniu „abyście uczynili ją sobie poddaną”. Oznacza to, że celem ludzkiej egzystencji jest coś, czym chcielibyśmy, aby bardziej konsekwentnie zajmował się nasz makler: mnożenie i sprawowanie kontroli.

Oprócz mnożenia i sprawowania kontroli z istnieniem ludzi wiąże się jeszcze co najmniej jeden „wymóg pracodawcy” — chodzi o kwestię relacji. Chociaż nie zostało to jednoznacznie wskazane w opisie stworzenia, ludzie są po to, aby nawiązywać relacje z Bogiem, ze sobą nawzajem i ze stworzonym porządkiem. Kiedy jednak coś idzie nie tak, pierwszą rzeczą, o jakiej ludzie zapominają, jest bliskość z Bogiem (chowają się, gdy słyszą, że On nadchodzi), z innymi ludźmi (obecność innych wywołuje w ludziach wstyd) i, w ostatecznym rozrachunku, z innymi stworzeniami (zwierzęta otrzymują instynkt ucieczki przed zagrożeniem ze strony ludzi).

Pierwszy weekend

Siódmego dnia, jak mówi Biblia, „Bóg odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał, stwarzając” (Rdz 2:3). W świetle tego stwierdzenia pojawia się pytanie: „Czy Bóg naprawdę się zmęczył?”, na które odpowiadamy: A Ty byś się nie zmęczył?

Chociaż opisy Boga, który odpoczywa, żałuje czy pamięta, można rozumieć dosłownie, dalsze fragmenty Biblii dowodzą, że zasadniczo nie istnieje coś takiego jak wady lub niedostatki boskiej istoty. To zawoalowany sposób, aby stwierdzić, że Bóg tak naprawdę nie odpoczywa (jak w sytuacji, gdyby stracił energię), nie żałuje (jak w sytuacji, w której nie mógł przewidzieć, co się stanie) i nie pamięta (bo niczego nie zapomina). Bóg odpoczywa raczej w takim znaczeniu, że przestaje działać, żałuje ze

względu na to, że ogromnie zasmuca go niewłaściwe postępowanie ludzi, i pamięta, bo działa zgodnie ze swoimi obietnicami. Mamy tu do czynienia ze stylem literackim, który wykorzystuje *język antropomorficzny*, co oznacza, że biblijni pisarze opisują po prostu Boga w kategoriach ludzkich. W tym konkretnym opisie Boga, który odpoczywa, celem Biblii jest stworzenie dla rodzaju ludzkiego wzorca do naśladowania.

A zatem Bóg odpoczywa, czyli pojawia się weekend. Gdy więc znowu usłyszysz kogoś wołającego: „Dzięki Bogu już piątek!", będziesz mógł zobaczyć ten okrzyk w zupełnie nowej perspektywie.

Hebrajskie słowo opisujące „odpoczynek" Boga po pracy to *szabat*, czyli „zatrzymać się" lub „przestać". Od tego właśnie słowa pochodzi „szabas", jak określa się dzień odpoczynku. W tradycji żydowskiej szabas to sobota (a dokładniej: czas od zachodu słońca w piątek do zachodu w sobotę), a w tradycji chrześcijańskiej szabas został przeniesiony na niedzielę, aby uczcić dzień, w którym Jezus powstał z martwych.

Co oznacza „czynienie sobie ziemi poddaną"?

Polecenie: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię" jest dosyć proste i rodzaj ludzki w aż nazbyt gorliwy sposób je wypełnia. (Jeśli nie wiesz, o czym mowa, przejrzyj podręcznik do biologii dla szóstej klasy). Przykazania, aby ziemię i jej stworzenia „uczynić sobie poddanymi" i „panować" nad nimi, są jednak mniej jednoznaczne i bywały niewłaściwie wykorzystywane do — no cóż — niewłaściwego wykorzystywania ziemi i jej stworzeń.

Hebrajskie słowa „czynić poddanym" i „panować" są zazwyczaj wykorzystywane do opisu tego, co władca powinien robić ze swoim królestwem. Według Biblii dobrzy władcy rządzą królestwami w sposób, który zapewnia dobrobyt ich poddanym. Przykazanie „panowania nad" stworzeniem nie jest zatem

zachętą do zanieczyszczania środowiska czy też do polowania na zwierzęta w sposób, który doprowadzi do ich wyginięcia, ale do tego, aby dbać o całe Boże dzieło.

Życie w raju (Rdz 2:4 – 25)

Jeśli czytałeś Biblię już wcześniej lub czytasz ją jednocześnie z tą książką, to być może zauważyłeś, że w 2. rozdziale Księgi Rodzaju, a dokładniej od Rdz 2:4, pojawia się drugi opis stworzenia — z kilkoma zauważalnymi różnicami.

Drugie spojrzenie na stworzenie

Najbardziej oczywistą różnicą pomiędzy opisami stworzenia z 1. i 2. rozdziału Księgi Rodzaju wydaje się kolejność stwarzania. W 1. rozdziale Księgi Rodzaju Bóg najpierw tworzy rośliny, a potem zwierzęta i ludzi, a w rozdziale 2. Bóg stwarza człowieka (Adama), następnie rośliny, zwierzęta, a na końcu — co jednak nie znaczy, że jest mniej istotna — kobietę (Ewę). Być może zauważyłeś nawet, że w obu przypadkach pojawia się inne imię Boga. W 1. rozdziale Księgi Rodzaju Bóg określany jest jako, no cóż, „Bóg” (*Elohim*), a w rozdziale 2. nazywany jest Panem Bogiem (*YHWH Elohim*). O co tu chodzi?

- Niektórzy uczeni sugerują, że 1. i 2. rozdział Księgi Rodzaju zawiera dwa różne opisy stworzenia, które zostały później zestawione przez osobę kompilującą tekst Biblii. Z tego punktu widzenia różnice dotyczące szczegółów i imienia Boga są wynikiem różnych tradycji dotyczących sposobu opisu powstawania świata i być może także tego, kto go stworzył (a przynajmniej tego, jak powinno się określać jego stwórcę).

- Inna grupa interpretatorów uznaje pozorne różnice między dwoma opisami stworzenia za technikę literacką: 1. rozdział Księgi Rodzaju to ogólny opis stworzenia, a w rozdziale 2. znajdują się szczegóły. Dowodem na to ma być zmiana

porządku słów: „niebo i ziemia” (Rdz 1:1) na początku 1. rozdziału staje się „ziemią i niebem” (Rdz 2:4b) na początku 2.

Niezależnie od tego, którą interpretację uznamy za prawidłową, opisy te były odczytywane łącznie od tysięcy lat i takie, a nie inne ich zestawienie miało i ma wpływ na sposób postrzegania Boga przez bardzo wielu ludzi.

Stworzenie Adama i Ewy

Wydarzenia opisane w 2. rozdziale Księgi Rodzaju z perspektywy ziemskiej są uszczegółowieniem tego, co z perspektywy niebiańskiej zostało przedstawione w rozdziale 1. — zwłaszcza w kontekście stworzenia pierwszych dwojga ludzi: Adama i Ewy.

- Po pierwsze dowiadujemy się, że Adam powstał z „prochu ziemi”. A tak w ogóle hebrajskie słowo określające człowieka to *adam*, a określeniem ziemi jest *adamah*. Mamy więc tutaj do czynienia z grą słów, bo *adam* (człowiek czy też mieszkaniec ziemi) zostaje stworzony z ziemi (czyli *adamah*).

- Po drugie odkrywamy, że człowiek zostaje ożywiony (obudzony do życia) przez Boskie tchnienie lub Boskiego ducha, co potwierdza, że boska istota człowieka ma przede wszystkim wymiar wewnętrzny czy też duchowy.

- Po trzecie dowiadujemy się, że umożliwiając człowiekowi uczestnictwo w Boskim w dziele stworzenia, Bóg wyznaczył Adamowi (ludziom) zadanie nadania nazw zwierzętom. Oznacza to podkreślenie różnicy między ludźmi a zwierzętami. Zwierzęta posiadają „język” (i niektóre z nich bez wątpienia określają ludzi jakimiś „nazwami”), ale człowiek nazywa, klasyfikuje, kategoryzuje i postrzega świat w inny sposób niż pozostałe stworzenia.

- Po czwarte ustalamy, że ludzie potrzebują innych ludzi. Bóg wyraża tę potrzebę, mówiąc: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam” (Rdz 2:18). Następnie Bóg przeprowadza pierwszą operację chirurgiczną, podając nawet pacjentowi

pierwszy środek znieczulający — sprawia, że Adam zapada w głęboki sen, wyjmuje jedno z jego żeber i tworzy kobietę.

Fakt stworzenia kobiety z żebra mężczyzny skłania niektórych do wyciągania wniosku, że według nauk Biblii kobiety są w jakiś sposób „gorsze” od mężczyzn. W tekście nie ma jednak nic podobnego. Tak naprawdę można byłoby wyciągnąć całkowicie odwrotny wniosek: kobieta została stworzona ze znacznie lepszego materiału, bo nie z ziemi, ale z kogoś, kto już jest człowiekiem. Biblijny autor nie próbuje zatem wykazywać niższości czy wyższości jednej płci nad drugą, ale raczej podkreśla bliski i intymny związek między mężczyzną a kobietą (nawet jeśli jedno pochodzi z Marsa, a drugie z Wenus).

Zostajemy świadkami pierwszego ślubu

Po stworzeniu przez Boga kobiety zostajemy świadkami pierwszego ślubu. Gdy mężczyzna się budzi, Bóg prowadzi do niego oblubienicę przez ogród Eden (ech, ślub w ogrodzie — marzenie każdej dziewczyny), przedstawia kobietę mężczyźnie i odprawia „ceremonię”.

Być może zadajesz sobie teraz pytanie: „Czy według Biblii naprawdę mamy uwierzyć, że Bóg dosłownie ulepił człowieka, tchnął w niego życie, wyjął jego żebro, skonstruował z niego kobietę, poprowadził ją przez ogród itd.?”. Być może, ale w istocie opisy te podkreślają coś, co jest prawdopodobnie najbardziej zaskakującym odkryciem wynikającym z drugiego opisu stworzenia: Bóg jest wprawdzie transcendentny czy też oddzielny od swojego stworzenia (Rdz 1), ale jest także ściśle z tymże stworzeniem związany. Oba te obrazy Boga są niezbędne, aby dało się zrozumieć biblijny sposób Jego postrzegania oraz pojąć w pełni — dzięki dwóm, a nie jednemu opisowi stworzenia — znaczenie Jego istoty.

Cieszymy się życiem w ogrodzie Eden

Ogród Eden był miejscem, w którym warto było się znaleźć. Był niewątpliwie cudem z botanicznego punktu widzenia, a poza tym nie istniały w nim śmierć, choroby, chwasty, zbrodnia, przemoc, niesprawiedliwość ani samotność, co dotyczyło zarówno Boga, jak i ludzi i wszelkich innych stworzeń; jednym słowem był to po prostu raj. Co więcej, ogród był miejscem, w którym można było się zrelaksować i być sobą. Rozdział 2. Księgi Rodzaju kończy się stwierdzeniem: „Chociaż mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu” (Rdz 2:25). To prawda, według Biblii ludzie mieli początkowo obywać się bez jakichkolwiek ubrań i nie odczuwać z tego powodu nawet śladu zażenowania. Zanim jednak wybierzesz się do kolonii nudystów, do której zawsze chciałeś dołączyć, zaczekaj, bo ten sielankowy stan „nagości i braku wstydu” niedługo dobiegnie końca.

Jak rozumieć dwa drzewa?

Pośród doskonałości Edenu Bóg „w środku ogrodu” zasadza dwa szczególne drzewa: drzewo życia (w porządku) i drzewo poznania dobra i zła (już mniej). O drugim drzewie Bóg mówi do Adama: „Z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz” (Rdz 2:17).

Obecność zakazanego drzewa rodzi kilka pytań:

- **Co jest złego w poznaniu?** Tak naprawdę problemem nie jest poznanie czy też wiedza, bo Adam i Ewa wiedzą już sporo, znają nazwy zwierząt, potrafią radzić sobie w ogrodzie, rozmnażać się (w całej rozciągłości) itd. Co więcej, ten werset nie oznacza, że nie wiedzą o dobru. Dobro jest prawdopodobnie jedynym, co znają, bo wszystko, co stworzył Bóg, jest „dobre”. Problem nie polega więc na dużym zasobie wiedzy, ale na wiedzy o *złu* — i nie chodzi tu wyłącznie o kognitywną wiedzę na temat tego, *czym jest* zło, ale o jego znajomość empiryczną. Adam i Ewa wkrótce zresztą zdobędą tę wiedzę w obu postaciach.

- **Dlaczego Bóg miałby niszczyć coś dobrego, sadząc złe drzewo?** W tekście nie ma o tym (jednoznacznych)

wzmianek, ale w opinii wielu teologów zapewnienie ludziom możliwości wyboru między posłuszeństwem a nieposłuszeństwem — dobrem i złem — uwydatnia niezbędny element człowieczeństwa: wolną wolę.

- **Dlaczego akurat drzewo?** Kształt prawdopodobnie nie ma tu znaczenia, chociaż ludzi przyciąga do drzewa między innymi to, że „rodzi dobry owoc” i jest „miłe z wyglądu”. Dla Freuda kształt ten miał jednak znaczenie, bo spożywanie pożywienia aż kipi od symboliki seksualnej (oczywiście dla Freuda od symboliki seksualnej kipiało wszystko). Freud postrzegał zjedzenie tego owocu jako symbol inicjacji seksualnej, dlatego Adam i Ewa po zjedzeniu go odczuwają wstyd. Według Biblii ludzie znali jednak słowo na „s” już wcześniej, a zatem, inaczej niż u Freuda, kawałek owocu bywa tam czasami po prostu kawałkiem owocu.

On mnie zmusił! „Upadek” i jego konsekwencje (Rdz 3)

W ogrodzie Eden wszyscy mają się dobrze — pomimo obecności drzewa — ale pojawia się nikczemny łotr i nemezis rodzaju ludzkiego: wąż.

Jak tu nie skorzystać z kuszącej propozycji

Nikt tak naprawdę nie wie, dlaczego czarnym charakterem został właśnie wąż. Biblijny autor rzuca nieco światła na tę kwestię, stwierdzając, że „wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta lądowe, które Pan Bóg stworzył” (Rdz 3:1). Ale, mimo wszystko, dlaczego akurat wąż?

Zastanawiając się nad tym fragmentem, można dojść do uprawnionego wniosku, że wąż nie jest niczym innym jak tylko Diabłem we własnej osobie. I chociaż w 3. rozdziale Księgi Rodzaju nie znajdziemy jednoznacznych informacji na ten temat, istnieją pewne poszlaki wskazujące na to, że wąż jest czymś

(kimś?) więcej niż tylko wężem:

- **Wąż sprawdza granice ludzkiej moralności i oddania Bogu.** A nie jest to typowe dla węży zachowanie.
- **Wąż kłamie.** Węże są podstępne, to fakt, ale kłamią raczej rzadko.
- **Wąż potrafi mówić.** To chyba najbardziej wyraźna wskazówka, bo obdarzone zdolnością mówienia zwierzęta są czymś nietypowym — nawet w przypadku Biblii. (W jej dalszej części pojawia się wprawdzie gadająca oślica [zob. rozdział 7. tej książki], ale to w zasadzie tyle).

Powyższe wskazówki świadczą o tym, że interpretatorzy mieli zapewne słuszność, uznając węża za coś więcej niż tylko gada.

Według Biblii wąż, zbliżywszy się do Ewy, zadaje jej pytanie:

> *Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu? (Rdz 3:1).*

Zanim zaczniesz się zastanawiać, dlaczego Ewa nie doznaje szoku na widok mówiącego węża, przypomnij sobie, że także w jej oczach całe to dzieło stworzenia jest nowością, więc gadający wąż nie jest dla niej zapewne bardziej niezwykły niż na przykład tańczący kamień.

Ewa szybko poprawia węża:

> *Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli (Rdz 3:2,3).*

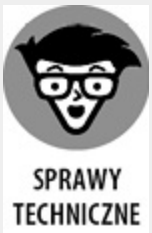

Złowrogi, ale pyszny owoc

Według Biblii Adam i Ewa zjedli po prostu „owoc”, a nie „jabłko”. Przekonanie, że zakazany owoc jest jabłkiem, zdaje się wynikać

z tego, że po łacinie zarówno jabłko, jak i zło określane są tym samym wyrazem (*malum*), a jedyną różnicą jest akcent. Ponieważ jednak nie wiemy na pewno, jaki owoc był tym zakazanym, uprawiający jabłka sadownicy z całego świata mogą odetchnąć z ulgą.

Wąż odpowiada, zapewniając Ewę, że nie umrze. Stwierdza, że Bóg obawia się, iż „otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło” (Rdz 3:5).

To ciekawe, bo przecież ludzie już są podobni Bogu, zostali bowiem stworzeni na Jego obraz. Wąż ma jednak w zanadrzu coś jeszcze, możliwość poznania „dobra i zła”, co zresztą stanowi rację bytu drzewa. Wąż nie jest więc całkowitym kłamcą.

Po chwili zastanowienia Ewa odgryza kęs zakazanego owocu, a następnie podaje go mężowi, który także zaczyna jeść.

Skutki fatalnego wyboru Adama i Ewy

Następstwa nieposłuszeństwa Adama i Ewy są znaczące, ponieważ według autora tego fragmentu zmienia się wszystko. Adam i Ewa od razu zaczynają się na przykład wstydzić swojej nagości. Splatają więc, aby się okryć, figowe gałązki i listki, dając tym samym potomnym wskazówkę, że ludzie powinni nosić ubrania.

Tekst biblijny informuje nas, że Adam i Ewa, słysząc „kroki Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie”, szybko się ukrywają. Byłaby to zapewne pierwsza w historii zabawa w chowanego, gdyby nie to, że Bóg ma wyraźną przewagę, będąc, hmm… Bogiem. Mając na względzie tę przewagę, powinniśmy uznać za osobliwe pytanie, które Bóg zadaje Adamowi: „Gdzie jesteś?”. Czyżby nie wiedział?

Jak wiemy z Biblii (zob. na przykład Rdz 4 i rozdział 4. tej książki), Bóg nie zadaje pytań, aby zdobyć wiedzę, ale by dać komuś okazję do „powiedzenia prawdy”.

Adamowi się to udaje…w pewnym sensie. Adam przyznaje, że zjadł zakazany owoc. Kiedy jednak Bóg pyta, dlaczego tak się stało, Adam odpowiada: „Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem”. Słowa Adama mówią wszystko. Nie tylko zrzuca winę na kobietę, ale także — gdyby miało to nie wystarczyć, aby czyn, który popełnił, uszedł mu płazem — dodaje: „którą postawiłeś przy mnie”. (Czyż to nie ulga, gdy uświadomimy sobie, że od czasów Adama i Ewy ludzie zdecydowanie się zmienili?).

Bóg, co zaskakujące, faktycznie zwraca się do Ewy i pyta: „Dlaczego to uczyniłaś?”. Ewa, uświadamiając sobie, o jaką stawkę tak naprawdę toczy się gra, także próbuje posłużyć się spychologią: „Wąż mnie zwiódł i zjadłam”. I to już koniec wymówek, bo wszystko rzeczywiście zaczęło się od węża, więc Bóg podejmuje decyzję o losie wszystkich, którzy zawinili.

Poważne konsekwencje grzechu

Choć według Biblii Bóg jest miłosierny, to jednak nie waha się nakładać kar. Reagując zatem na nieposłuszeństwo Adama i Ewy, Bóg wydaje na nich wyrok lub, jak określa to Biblia, przeklina ich.

Niech wąż je proch

Wąż słyszy od Boga następujące słowa: „Na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł”. Niektórzy sugerują, że mamy tu do czynienia z biblijnym wyjaśnieniem braku nóg u węży i że wcześniej zarówno wąż złoczyńca, jak i wszystkie inne węże mogły chodzić. Średniowieczni i renesansowi artyści często przedstawiali w związku z tym biblijnego węża jako stworzenie z nogami, a nawet jako podobnego do węża człowieka. Inni interpretatorzy wskazywali z kolei, że skazanie węża na jedzenie ziemi to ze strony Boga wyraz ostatecznego upokorzenia i pokonania zła.

Bóg informuje także węża: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę”. Niektórzy uznają to za wytłumaczenie, dlaczego ludzie tak bardzo boja się

węży, chociaż późniejsi interpretatorzy chrześcijańscy uważali, że stwierdzenie: „Ono zmiażdży ci [wężowi] głowę” odnosi się do ostatecznego pokonania szatana przez Jezusa (zob. rozdział 23.).

Ewa zostaje zmuszona do wysiłku

Do kobiety Bóg mówi: „W bólu będziesz rodziła dzieci” (dokładnie tak!). A potem kontynuuje: „Ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą”. Nikt nie wie na pewno, co to oznacza. Niektórzy sugerują, że frazę „ku twojemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia” można odczytywać jako „będziesz na niego lecieć”. (Fajna perspektywa dla mężów, prawda?!). Według innych chodzi o to, że Ewa będzie pragnęła nim sterować, co wyjaśniałoby początki „wojny płci”. Jeszcze inni dostrzegają w Bożych słowach biblijne wyjaśnienie różnic między życiowymi rolami osób różnych płci. Kobieta będzie pragnąć swojego męża (to znaczy „utrzymywać z nim stosunki”), aby rodzić dzieci, a mężczyzna będzie „panował” nad żoną (to znaczy „opiekował się nią”). Powodem, dla którego Ewie wcześniej nie był potrzebny taki rodzaj „opieki”, jest to, że rodzenie dzieci i zdobywanie pożywienia było łatwiejsze. Teraz, w związku z wysiłkiem wiążącym się zarówno z rodzeniem dzieci, jak i ze zdobywaniem pożywienia, pojawia się konieczność podziału pracy.

Adam zostaje zmuszony do pracy

Mężczyznę Bóg przeklina innymi „obowiązkami zawodowymi” — wysiłkiem związanym z uprawą ziemi. (Ludzie pracowali już wcześniej, ale idylliczne warunki Edenu sprawiały, że praca przebiegała raczej bezboleśnie). Należy zauważyć, że w opisie pracy zarówno Adama, jak i Ewy pojawia się to samo hebrajskie słowo oznaczające cierpienie (*‘iccawon*). Następnie Bóg stwierdza, że ziemia będzie źródłem ostatecznego cierpienia, którym jest śmierć. „W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz!” (Rdz 3:19). Z tymi słowami Boga wiąże się jednak pewien problem. Wcześniej stwierdza On, że Adam po zjedzeniu owocu umrze *niechybnie*. A tutaj Bóg mówi, że umrze *kiedyś*. Czy Bóg kłamie? Cóż, to

zależy — podstawowe znaczenie ma w tej kwestii sposób rozumienia słowa „umrzeć”:

- Niektórzy twierdzą, że kiedy Bóg stwierdził, iż Adam i Ewa umrą „niechybnie” po zjedzeniu owocu, miał na myśli początek śmiertelności czy też *procesu umierania*, trwającego w pewnym sensie od chwili narodzin.

- Inni sugerują, że w dniu, w którym Adam i Ewa okazali nieposłuszeństwo Bogu, nastąpiła ich śmierć duchowa, czego dowodem jest skomplikowanie się relacji między rodzajem ludzkim a Bogiem (Adam i Ewa ukrywają się) i wzajemnych relacji między ludźmi (Adam i Ewa zaczynają odczuwać wstyd wobec siebie nawzajem).

- Jeszcze inni utrzymują, że Bóg łagodzi początkowo surowszy wyrok. To, że Adam i Ewa nie umierają bezpośrednio po zjedzeniu owocu, może więc stanowić wyraz okazanego przez Boga współczucia, nawet pomimo wydania przez Niego wyroku na pierwszych ludzi.

Niezależnie od tego, jakie wyjaśnienie uznamy za właściwe, śmierć jest obecnie częścią życia.

Utrata kluczy do raju

Po osądzeniu Adama i Ewy Bóg robi dla nich ubrania ze skór zwierząt. Według niektórych jest to pierwsza „ofiara za grzechy”, bo Bóg zabija zwierzę w imię zadośćuczynienia czy też dosłownie osłonienia grzechu Adama i Ewy, a także ich wstydu. Następnie Bóg wygania ludzi z ogrodu Eden, aby uniemożliwić im jedzenie z drzewa życia i odebrać nieśmiertelność.

Aby mieć całkowitą pewność, że ludzie nie powrócą, aby jeść z drzewa życia, Bóg umieszcza przy wejściu do Edenu uzbrojonych strażników, zwanych cherubami (po hebrajsku *cherubim*). Biblijni cherubowie w ogóle nie przypominają jednak uroczych amorków znanych ze sztuki okresu renesansu — to okrutne, uzbrojone w miecze istoty, których zadaniem jest ochrona świętych miejsc lub osób (rysunek 3.1).

© Preserving Bible Times za pozwoleniem British Museum

Rysunek 3.1. Cherubowie z Biblii przypominają prawdopodobnie takie lwy o ludzkich głowach i skrzydłach orłów, które strzegły komnaty tronowej króla Asyrii

Obawy Boga, że ludzie mogliby powrócić do Edenu, rodzą ostatnie pytanie. Zanim opuścimy raj, zastanówmy się, czy według Biblii ktoś mógłby chociażby teoretycznie wrócić do ogrodu Eden, aby znaleźć drzewo życia i jeść jego owoce. Odpowiedź brzmi: i tak, i nie. W Biblii hebrajskiej drzewo życia będzie później kojarzone z Bożą mądrością, do której ludzie, jeśli im na tym zależy, mogą dążyć i którą za sprawą wytężonej pracy

mogą osiągnąć. W Nowym Testamencie drzewo życia pojawia się ponownie, gdy ostatecznie nastaje „Królestwo Boże”, w którym wszystko zostaje przywrócone do stanu doskonałości. Dostęp do *pierwszego* drzewa jest jednak według Biblii niemożliwy.

Rozdział 4
Następstwa upadku (Księga Rodzaju 4 – 11)

W tym rozdziale:

- Odkrywamy początki rywalizacji między rodzeństwem
- Przedzieramy się przez biblijne listy genealogiczne
- Ustalamy, dlaczego Bóg może zniszczyć coś, co sam stworzył
- Wyjaśniamy przyczyny różnic kulturowych na świecie

Teologowie długo zastanawiali się nad konkretnymi reperkusjami decyzji Adama i Ewy w kwestii zjedzenia owocu z drzewa poznania dobra i zła (zob. rozdział 3.). Czy ich nieposłuszeństwo to zły przykład, za którym podąża cała ludzkość? A może ludzka natura doświadczyła czegoś nieodwracalnego, co sprawia, że buntujemy się wobec Boga (uosobienia najwyższej władzy) i czujemy wyobcowanie wobec siebie nawzajem? Niezależnie od tego, jak brzmi prawidłowa odpowiedź na to pytanie, po fatalnej decyzji Adama i Ewy sytuacja zaczyna się coraz bardziej pogarszać.

W tym rozdziale prześledzimy efekty, jakie upadek (jak nazywają to wydarzenie teologowie) przyniósł pokoleniom następującym po Adamie i Ewie — poczynając od rywalizacji między pierwszym rodzeństwem, a kończąc na pierwszej zorganizowanej rebelii rodzaju ludzkiego w wieży Babel.

Pierwsza rywalizacja rodzeństwa:

Kain i Abel (Rdz 4)

Krótko po wygnaniu z ogrodu Adam i Ewa dorabiają się dwojga własnych dzieci o imionach Kain i Abel. Starszy, Kain, „uprawia rolę”, a Abel jest „pasterzem trzód”. Po jakimś czasie dwaj bracia zaczynają składać Bogu ofiary. W przypadku Kaina naturalnym wyborem są płody ziemi, a ofiary Abla pochodzą z jego stad. Wszystko wydaje się układać pomyślnie, ale po jakimś czasie dochodzi do dramatycznych wydarzeń.

Pierwsze ofiary

Zgodnie z treścią nieco tajemniczego fragmentu Biblii „Pan wejrzał na Abla i na jego ofiarę; na Kaina zaś i na jego ofiarę nie chciał patrzeć” (Rdz 4:4,5). Powód, dla którego Bóg preferuje ofiarę ze stad Abla, jest niejasny. Niektórzy badacze sugerują, że wybór Boga odzwierciedla Jego preferencje dotyczące wyższości wędrownego życia pasterzy nad osiadłym bytowaniem rolników. Interpretację tę pozornie potwierdza to, że Kain, który wkrótce zostanie pierwszym w historii mordercą, przystąpi następnie do budowy pierwszego miasta (Rdz 4:17). Inni sugerują jednak, że taki „pastersko-rolniczy” sposób odczytywania historii Kaina i Abla jest zbyt wąski w kontekście uniwersalnej — poświęconej fundamentalnym zagadnieniom prawdy i sprawiedliwości — tematyki Biblii. Według tych interpretatorów kluczem do zrozumienia, dlaczego ofiara Abla była Bogu milsza niż ofiara Kaina, jest język opisu obu tych ofiar.

Według Biblii Kain „składał dla Pana w ofierze płody roli” (Rdz 4:3), ale nie pojawia się żaden konkretny opis wartości tych produktów. W przypadku Abla natomiast pojawia się wzmianka, że „składał [on] również pierwociny ze swej trzody i z ich tłuszczu”. Według dzisiejszych standardów pierwociny i tłuszcz to nic specjalnego, ale w czasach starożytnych pierwociny z trzody oznaczały po pierwsze coś najlepszego, a po drugie to, że jak wskazuje sama nazwa *pierwociny*,

w chwili oferowania ich Bogu *nie było* niczego innego. Taki akt poświęcenia „pierworodnego”, jak się to czasem określa, stanowi więc wyraz wiary, że Bóg zapewni swojemu wyznawcy więcej dóbr „z tego samego źródła”. Tłuszcz w starożytnym świecie także niezwykle ceniono, inaczej niż dziś, kiedy wiele osób, zwłaszcza preferujących zdrowy tryb życia, uważa go za niezdrowy (choć efekty spożywania tłuszczu są w przypadku Boga zapewne inne niż w przypadku ludzi).

Odzwierciedleniem tego, że Kain może mieć poważne problemy w sferze emocjonalnej, wydaje się jego reakcja w sytuacji, gdy uświadamia sobie, że Bóg woli ofiarę Abla: „Smuciło to Kaina bardzo i chodził z ponurą twarzą” (Rdz 4:5). Bóg, demonstrując swoją troskę o rodzaj ludzki, ostrzega Kaina: „Przecież gdybyś postępował dobrze, miałbyś twarz pogodną; jeżeli zaś nie będziesz dobrze postępował, grzech leży u wrót i czyha na ciebie, a przecież ty masz nad nim panować” (Rdz 4:7). Wygląda na to, że pojawienie się na świecie świadomości dobra i zła sprawiło, że zło stało się dla rodzaju ludzkiego wyraźnym i aktualnym zagrożeniem, bo wręcz „leży u wrót i czyha”. Każdy ma wobec tego obowiązek zachowywania czujności i podejmowania walki, gdy zło przypuści atak. Kain natomiast zawodzi pod obydwoma względami.

Kain zachęca Abla do wyjścia na pole, uderza brata kamieniem i zabija go. Pierwsza rywalizacja między rodzeństwem (a będzie ich więcej) kończy się zatem katastrofą, a jej następstwem jest pierwszy w historii proces w sprawie o morderstwo.

Rozwiązanie pierwszej zagadki kryminalnej

Krótko po tym, jak Kain dopuszcza się morderstwa, na scenie pojawia się Bóg. Jak każdy dobry detektyw, Bóg zaczyna od zadania pytania, które — czego można się było spodziewać — jest proste: „Gdzie jest twój brat Abel?”. Interpretatorzy Biblii długo zastanawiali się nad tym Boskim pytaniem. Po pierwsze, czy Bóg nie wie, gdzie jest Abel? A po drugie, dlaczego Bóg mówi: „twój

brat Abel”? Mógł przecież zapytać: „Gdzie jest twój brat?” albo „Gdzie jest Abel?”, a nawet „Gdzie jest ten drugi koleś?”.

Z opowieści o rodzicach Kaina, Adamie i Ewie (zob. rozdział 3.), wiemy, że Bóg zna odpowiedzi na swoje pytania. Zadając je, umożliwia po prostu ludziom powiedzenie prawdy, przyznanie się do winy lub wyznanie grzechów. A sprawa „nadmiernej szczegółowości” pytania? Bóg często zwraca uwagę na dokładną relację między określonymi osobami, gdy odnosi się do kwestii moralnych, ponieważ, według autorów biblijnych, skutkami zapominania o łączących ludzi relacjach bywają nieufność, alienacja, a nawet zbrodnia. W tym przypadku Bóg stara się nadać odpowiednią wagę zbrodni Kaina: zabicie brata to akt niezwykle tragiczny i dogłębnie osobisty, który ma wpływ nie tylko na zmarłych, ale także na żyjących.

Czyż jestem stróżem brata mego?

Kain jest świadom wagi pytania Boga, bo odpowiada: „Nie wiem, czyż jestem stróżem brata mego?” (Rdz 4:9). Pytanie — będące w zamierzeniu klauzulą umożliwiającą uniknięcie odpowiedzialności — jest zapewne także jednym z najpoważniejszych w kontekście całokształtu nauk Biblii. Odpowiedź brzmi: „Tak”! Jesteśmy „stróżami naszych braci” i musimy robić wszystko, co w naszej mocy, aby chronić bliźnich i pomagać im w ich podróży przez życie.

Dowodem na to, że Bóg już wcześniej znał odpowiedź na własne pytanie, jest Jego wypowiedź, w której ujawnia kłamstwo Kaina: „Cóżeś uczynił? Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi!”. Bóg w poruszający sposób opisuje tu morderstwo. Choć człowieka już nie ma, jego śmierć nadal trwa na tym świecie, a jeśli padł ofiarą morderstwa, domaga się sprawiedliwości.

Zbieg — przekleństwo Kaina

Podobnie jak Adama i Ewę, Bóg przeklina Kaina, mówiąc mu, że będzie „przeklęty na tej roli, która rozwarła swą paszczę, aby

wchłonąć krew” jego brata. Oznacza to, że rola nie da mu już więcej plonów, bo skaził ziemię krwią brata. (Skażenie to stanie się istotne dalej, zob. podpunkt „Ustalamy, dlaczego Bóg miałby zniszczyć coś, co sam stworzył” w dalszej części tego rozdziału). Kain odpowiada cierpko: „Zbyt wielka jest kara moja, abym mógł ją znieść. Skoro mnie teraz wypędzasz z tej roli i mam się ukrywać przed tobą, i być tułaczem i zbiegiem na ziemi, każdy, kto mnie spotka, będzie mógł mnie zabić!” (Rdz 4:13,14).

Kain obawia się więc, że zostanie zamordowany. Ale przecież jest mordercą! Moglibyśmy więc oczekiwać, że Bóg powie: „Trudno! Oko za oko, ząb za ząb. Zabiłeś, więc powinieneś zostać zabity. To sprawiedliwe”. Jednak Bóg, nawet osądzając, okazuje miłosierdzie: „O, nie! Ktokolwiek by zabił Kaina, siedmiokrotną pomstę poniesie!” (Rdz 4:15). Bóg podejmuje także dodatkowe środki ostrożności i umieszcza na ciele Kaina znamię, aby wszyscy, których on spotka, zostawiali go w spokoju. Wygląd tego znamienia pozostaje tajemnicą. Niektórzy sugerują, że znamieniem jest obrzezanie, chociaż — skoro ludzie noszą ubrania — jeszcze bardziej tajemniczy wydaje się sposób, w jaki ktoś miałby ustalić, że Kain faktycznie *jest* obrzezany. („O rety! Aaa… No dobrze, nie zabiję cię”).

Za przykład nadużywania tekstu biblijnego na przestrzeni wieków można uznać sugestię zwolenników niewolnictwa, że piętnem Kaina był ciemny kolor skóry, a rzucona na niego „klątwa” zdeterminowała los wszystkich jego potomków. Z taką interpretacją wiążą się jednak poważne problemy, związane przede wszystkim z tym, że *absolutnie nigdzie w tekście nie ma czegokolwiek, co mogłoby ją potwierdzić*. A poza tą drobną przeszkodą interpretacyjną piętno Kaina, czymkolwiek by było, to oznaka ochrony, a nie przekleństwa.

Skąd Kain wziął żonę

Zgodnie z treścią Rdz 4:17 Kain „zbliżył się do swej żony, a ona poczęła i urodziła Henocha”. Wcześniej jednak Biblia wspomina

tylko o czworgu ludzi, czyli o Adamie, Ewie, Kainie i Ablu (który zostaje zamordowany). Skąd zatem Kain wziął żonę? Biblia nie mówi tego wprost, ale według Rdz 5:3,4 Adam i Ewa mieli także innych synów i inne córki. W połączeniu z typową dla tamtych czasów długowiecznością (zob. „Długowieczność w starożytnym świecie” w dalszej części tego rozdziału) umożliwiło to faktyczną „eksplozję demograficzną”. Biblijny autor wydaje się więc sugerować, że Kain poślubił kobietę będącą jego krewną. (Wygląda na to, że kazirodztwo nie stanowi na razie w Biblii problemu, bo zabraniające go zasady nie zostały jeszcze wprowadzone).

Nasze drzewo genealogiczne: pierwsza z (wielu) biblijnych genealogii (Rdz 5)

W Rdz 5 napotykamy coś, co jest prawdopodobnie jednym z najbardziej okrutnych i bezlitosnych „stworzeń” w całej Biblii. Chodzi oczywiście o budzące lęk listy „kto kogo spłodził”. Tak naprawdę te genealogiczne potwory można znaleźć nie tylko w 5. rozdziale Księgi Rodzaju, ale także w wielu innych miejscach, a to prowadzi do pytań w rodzaju: „Dlaczego biblijni autorzy marnują tak wiele cennego miejsca na tego rodzaju bzdury?”, a także, być może bardziej istotnego: „Czy powinienem to czytać?”.

W Rdz 5 napotykamy coś, co jest prawdopodobnie jednym z najbardziej okrutnych i bezlitosnych „stworzeń” w całej Biblii. Chodzi oczywiście o budzące lęk listy „kto kogo spłodził”. Tak naprawdę te genealogiczne potwory można znaleźć nie tylko w 5. rozdziale Księgi Rodzaju, ale także w wielu innych miejscach, a to prowadzi do pytań w rodzaju: „Dlaczego biblijni autorzy marnują tak wiele cennego miejsca na tego rodzaju bzdury?”, a także, być może bardziej istotnego: „Czy powinienem to czytać?”.

Powodem, dla którego w Biblii można znaleźć tak wiele genealogii, jest to, że w starożytnym Izraelu (oraz w wielu

innych kulturach, zarówno w tamtych czasach, jak i obecnie) przynależność do określonej rodziny lub określonego klanu jest niezbędna do ustalenia własnego miejsca w świecie. Kwestia ta jest najbardziej oczywista w przypadku rodów królewskich, w których związki z określoną grupą szlachetnie urodzonych osób mogą przynosić znaczące korzyści (lub, w przypadku niektórych rodzin królewskich, powodować poważne problemy). W starożytnym Izraelu, podobnie jak prawa do spadków i do określonych terytoriów, dziedziczono także przynależność do stanu kapłańskiego. Staranne pielęgnowanie rodowodu było zatem niezbędne z punktu widzenia zapewniania sobie oraz swoim potomkom praw do różnorodnych korzyści materialnych.

Poza tym, że miały duże znaczenie dla starożytnego Izraela, biblijne genealogie zawierają także czasem istotne informacje o wartościach wyznawanych przez biblijnych autorów i ich przekonaniach. W 5. rozdziale Księgi Rodzaju, pomiędzy wszelakimi „kto spłodził kogo”, czytamy:

> *Gdy Henoch miał sześćdziesiąt pięć lat, urodził mu się syn Metuszelach. Henoch po urodzeniu się Metuszelacha żył w przyjaźni z Bogiem trzysta lat i miał synów i córki. Ogólna liczba lat życia Henocha: trzysta sześćdziesiąt pięć. Żył więc Henoch w przyjaźni z Bogiem, a następnie znikł, bo zabrał go Bóg (Rdz 5:21 – 24).*

Większość interpretatorów uznaje, że sformułowanie: „Henoch żył w przyjaźni z Bogiem” to ładnie brzmiący zwrot oznaczający „bliskie związki” z Bogiem i „posłuszeństwo” Jego osobie. Oznacza to, że ta konkretna wzmianka genealogiczna jest nośnikiem pewnej wskazówki o charakterze teologicznym: Bóg nagradza tych, którzy starają się nawiązywać z nim kontakt i czynią to, co On nakazuje. A co jest w takim razie nagrodą dla Henocha? Niektórzy badacze sugerują, że określenie „zabrał go Bóg” oznacza po prostu, że Henoch umarł. Trudno jednak uznać, że to nagroda za przyjaźń, większość interpretatorów uznaje zatem, że wyrażenie to oznacza: „Henoch trafił do nieba” (czyli —

w slangu miłośników Star Treka — że Bóg go „teleportował”).

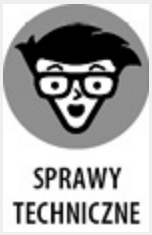

Długowieczność w starożytnym świecie

Poza opisem tajemniczego zniknięcia Henocha genealogie z 5. rozdziału Księgi Rodzaju zawierają także inną osobliwość: wskazują na to, że wszyscy żyją niezmiernie długo. Przyjrzyjmy się na przykład synowi Henocha, Metuszelachowi (znanemu także jako Matuzalem), który żyje 969 lat! Nieźle! Metuszelach to najstarsza postać opisana w Biblii. Być może jednak, w związku z taką długowiecznością, zadajesz sobie pytanie: „Chodzi o lata ludzkie, psie czy jeszcze jakieś inne?”. Według autorów biblijnych miało zapewne chodzić o „normalne” lata ludzkie, a dokładniej lata lunisolarne (księżycowo-słoneczne), określane przez cykle słońca i księżyca. W zestawieniu z latami słonecznymi każdy rok lunisolarny jest o od pięciu do jedenastu dni krótszy, ale to prawie nic, skoro mowa o tak wielkich liczbach (a właściwie w kontekście tak wielkich liczb całkiem sporo, ale pewnie wiesz, o co nam chodzi).

A tak przy okazji: Metuszelacha uznajemy wprawdzie za najstarszą osobę *w Biblii*, ale według legend w starożytnej Mezopotamii byli tacy, którzy przeżywali dziesiątki tysięcy lat. Ludzie ci, zwani (słusznie) królami, żyli ponoć przed potopem, czyli dokładnie wtedy, kiedy także według Biblii przedstawiciele naszego rodzaju byli wyjątkowo długowieczni.

Pomijając listę genealogiczną z 5. rozdziału Księgi Rodzaju, przegapiłbyś ukryty „teologiczny skarb” w postaci dziejów życia Henocha i jego tajemniczego zniknięcia. Próbując jednak czytać słowo w słowo wszystkie listy genealogiczne zawarte w Biblii, szybko można za sprawą tych „potworów” poczuć dezorientację lub, co gorsza, do imentu się nimi znudzić. My proponujemy więc, abyś przeglądał listy genealogiczne

pod kątem ukrytych w nich skarbów, ale nie zatrzymuj się nad nimi zbyt długo, bo te „bestie” mogą Cię zwabić do swojego legowiska!

Zatopione nadzieje: Noe i wielka woda (Rdz 6 – 9)

To ciekawe, że najpopularniejszym motywem wystroju dziecięcych pokoi jest jedno z najbardziej niepokojących wydarzeń opisanych w Biblii: potop. Obrazki z kolorowymi zwierzątkami, upchniętymi parami w łodzi na tle tęczy świetnie sprawdzają się na słodkich tapetach i prześcieradłach, ale faktem jest, że chociaż biblijny opis wydarzeń związanych z potopem można określić wieloma słowami, to żadne z nich nie brzmi „słodki”. Biblijny opis tego, co ludzie robili przed potopem, brzmi następująco: „Pan widział, że wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i że usposobienie ich jest wciąż złe” (Rdz 6:5). To raczej nic słodkiego. A im dalej, tym gorzej. Z powodu rozprzestrzeniania się zła Bóg postanawia całkowicie zniszczyć wszystkie żywe stworzenia na ziemi. A to już *naprawdę* nic słodkiego! Opowieść o potopie to jednak nie sama czarna rozpacz.

Pierwsi „ocaleni”

Boski plan całkowitego zniszczenia zawiera pewne wyjątki. Na ziemi jest ktoś, kto — podobnie jak wcześniej Henoch — żyje w przyjaźni z Bogiem. To Noe, „człowiek prawy, [który] wyróżniał się nieskazitelnością wśród współczesnych sobie ludzi”, więc Bóg postanawia oszczędzić go wraz z rodziną i nakazuje mu, aby zbudował wielką arkę. Większość współczesnych wizerunków arki Noego przedstawia średniej wielkości łódź ze zwierzętami stłoczonymi na pokładzie. Noe nie buduje jednak łodzi; buduje *arkę*, czyli tłumacząc z hebrajskiego *‘aron* — pudło lub skrzynię. To gigantyczna prostopadłościenna konstrukcja, w której da się przetrwać sztorm.

Zgodnie z informacjami zawartymi w Biblii długość arki to trzysta łokci, szerokość — pięćdziesiąt łokci, a wysokość — trzydzieści łokci. *Łokieć* to starożytna miara, którą pierwotnie, przed standaryzacją, określano jako odległość od łokcia po czubki palców (podobnie było w przypadku miary o nazwie *stopa*, odpowiadającej długości prawdziwej stopy). Odległość od łokcia do czubków palców wynosi u „statystycznego" dorosłego mężczyzny 44,5 cm. (Spróbuj zmierzyć ją sam, będziesz zaskoczony). Wymiary arki to zatem mniej więcej sto trzydzieści trzy metry długości, dwadzieścia dwa metry szerokości i trzynaście metrów wysokości.

Arka ma trzy poziomy, więc jej „przestrzeń załadunkowa" jest naprawdę spora. Noe i jego rodzina potrzebują tej przestrzeni, ponieważ Bóg nakazuje, aby wprowadzili na arkę po siedem par zwierząt czystych i po jednej parze zwierząt nieczystych. (Szczegółowe informacje na temat zwierząt czystych i nieczystych znajdziesz w rozdziale 7., na razie chcielibyśmy tylko zauważyć, że określenia te nie odnoszą się do ich zwyczajów higienicznych, ale raczej do tego, czy ludzie mogą je spożywać i składać z nich ofiary Bogu). Powód, dla którego potrzeba więcej zwierząt czystych niż nieczystych, jest całkiem prozaiczny: po potopie będzie grill (czytaj: ofiara), więc gdyby dostępna była tylko jedna para zwierząt i jedno z nich byśmy zabili, to… sam rozumiesz.

Wkrótce arka zostaje zbudowana, a Noe, jego żona, trzej synowie (Sem, Cham i Jafet) i ich żony wchodzą na pokład.

Trzygodzinna wycieczka? Zdecydowanie nie!

Wkrótce po tym, jak Noe, jego rodzina i zwierzęta wchodzą na pokład arki, zaczyna się burza. Padający deszcz nie jest jednak wiosennym kapuśniaczkiem. To potop, w którym Bóg otwiera „źródła Wielkiej Otchłani" i „upusty nieba". Oznacza to zgubę dla porządku, który Bóg sam ustanowił „na początku", kiedy oddzielił „jedne wody od drugich", tworząc przestrzeń zwaną „niebem". Dowodem potęgi potopu jest to, że chociaż trwa on tylko „czterdzieści dni i czterdzieści nocy", wody nie cofają się, by odsłonić suchy ląd, przez ponad rok. W tym czasie możemy sobie

wyobrazić, że Noe i jego rodzina zajmują się zwierzętami (nie martw się, spakowali karmę).

Kim są giganci?

Zgodnie z treścią 6. rozdziału Księgi Rodzaju zepsucie moralne prowadzące do potopu polegało między innymi na tym, że „synowie Boga” brali sobie za żony „córki człowiecze”, co stało się początkiem rasy „gigantów” lub „mocarzy”. Kim więc są ci mocarze? Odpowiedź na to pytanie zależy od tego, kogo uznamy za „synów Boga”. Według Biblii bywają nimi ludzie pozostający z Bogiem w szczególnej więzi. Niektórzy badacze uważają zatem, że mocarze to po prostu potomstwo takich wyjątkowych ludzi, być może nawet potomkowie Seta, syna Adama i Ewy, który zastępuje sprawiedliwego Abla. Najczęściej jednak określenie *synowie Boga* oznacza aniołów, w związku z czym wielu badaczy uważa, że mocarze są potomstwem zrodzonym ze związków aniołów i ludzi. Niezależnie jednak od tego, co określenie *synowie Boga* faktycznie oznacza, efektem tych związków była rasa istot, przy której — według późniejszych przekazów (Lb 13) — dorośli mężczyźni wyglądali jak owady. Chociaż porównanie to wydaje się celową przesadą, mocarze musieli być wyjątkowo rośli, co wyjaśnia, dlaczego nazywani są także gigantami.

Wody ustępują i ostatecznie arka osiada na górze Ararat, za którą dziś uznaje się szczyt na granicy wschodniej Turcji i Armenii. Po bezpiecznym wylądowaniu na suchym lądzie Noe wysyła ptaki (najpierw kruka, potem gołębicę), aby sprawdziły, czy jest on wystarczająco duży, aby można było bezpiecznie opuścić arkę. Po kilku próbach gołębica wraca, niosąc w dziobie świeżo zerwany listek z drzewa oliwnego (i odtąd wizerunek gołębia z liściem w dziobie staje się powszechnie rozpoznawalnym symbolem pokoju). Po trzeciej próbie gołębica więcej się nie pojawia. Noe uznaje, że można bezpiecznie opuścić arkę i, zgodnie z nakazem Boga, on, jego rodzina i zwierzęta schodzą na ziemię. Noe oddaje Bogu cześć, składając ofiarę.

Ustalamy, dlaczego Bóg miałby zniszczyć coś, co

sam stworzył

Krótko po potopie Bóg ma dla Noego dobrą i złą wiadomość. Dobra wiadomość brzmi: „Nie będę już więcej złorzeczył ziemi ze względu na ludzi (…). Przeto już nigdy nie zgładzę wszystkiego, co żyje, jak to uczyniłem” (Rdz 8:21). A teraz zła wiadomość: „(…) bo usposobienie człowieka jest złe już od młodości”. Innymi słowy, potop nie doprowadził do zmiany kondycji rodzaju ludzkiego. Jego usposobienie, złe już przed potopem, pozostało takie i po nim. Skoro więc zło nadal istnieje, dlaczego Bóg zesłał potop?

Cel potopu wydaje się mieć związek z Boską „dobrą nowiną”. Zacznijmy od tego, że ziemia była „przeklęta” już przed potopem. Dlaczego? Dlatego że gdy Kain zabił swojego brata Abla, „ziemia wchłonęła jego krew”, a po czasach Kaina przemocy było coraz więcej, a zatem ziemia wchłaniała znacznie więcej krwi. Zsyłając potop, Bóg nie tylko osądza rodzaj ludzki za jego niecne uczynki, lecz także po prostu oczyszcza ziemię. Krótko mówiąc, Bóg jest tutaj kimś w rodzaju wielkiego kosmicznego ekologa, który naprawia skutki ludzkiego grzechu. Motywację Boga wyjaśnia także *przykazanie*, czyli nakaz, który wydaje On Noemu po potopie:

> *Kto przeleje krew ludzką, przez ludzi ma być przelana krew jego (Rdz 9:6).*

Mamy więc do czynienia z nowym początkiem, i to nie tylko dla ziemi, ale także dla ludzi, którzy muszą zacząć traktować morderców bardziej surowo, niż Bóg potraktował Kaina. W ostatecznym rozrachunku przykazanie to pojawia się zatem dlatego, że człowiek został stworzony na obraz Boga: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył”, a zatem zabicie człowieka jest okradaniem świata z fragmentu Bożej obecności.

Przymierze z Noem

Obietnica Boga, że nigdy więcej nie zniszczy ziemi, to tzw. przymierze. Przymierze jest umową czy też kontraktem, które zobowiązują jedną lub więcej stron do wykonania określonych

czynności. Jednak w przypadku tego konkretnego przymierza, zwanego (co raczej nie jest zaskakujące) przymierzem z Noem lub przymierzem noachickim, Bóg zobowiązuje się, że więcej nie zniszczy ziemi, i na znak swojej obietnicy umieszcza na niebie tęczę. Zobowiązanie ludzi ma natomiast polegać na tym, że nie będą dawali oni Bogu powodu do ponownego zniszczenia ziemi (całkiem słusznie).

Po potopie Bóg wprowadza także następujące zmiany:

- Po pierwsze długość ludzkiego życia będzie się zmniejszać, aż wyniesie maksymalnie sto dwadzieścia lat. Skrócenie życia interpretowane jest zwykle jako akt miłosierdzia Bożego w świetle skłonności ludzi do zła. Im krócej będą żyli, tym mniej złych uczynków będą mogli popełnić.

- Po drugie ludzie otrzymują zezwolenie na jedzenie mięsa. Ta zmiana zasad może zawierać pewien cel „żywieniowy”, ponieważ naturalny porządek i kondycja rodzaju ludzkiego uległy znaczącym zmianom (ucieleśnionym przez malejącą długość życia). Teraz ludzie potrzebują więcej białka.

- Po trzecie, w związku z wcześniejszą zmianą, zwierzęta otrzymują naturalny lęk przed ludźmi. Wydaje się, że wcześniej zwierzęta i ludzie żyli we względnie pokojowej koegzystencji. Teraz jednak zwierzęta zyskują instynkt ucieczki, aby móc uniknąć niebezpieczeństw grożących im (nie bez powodu) ze strony ludzi.

Poszukiwania arki Noego

Na górę Ararat wyprawiały się w poszukiwaniu arki Noego liczne ekspedycje i są nawet tacy, którzy utrzymują, że ją widzieli! Jednak na pytanie, czy to na pewno właściwa góra i czy arka mogła przetrwać do dzisiaj, mógłby odpowiedzieć chyba wyłącznie Indiana Jones. Jeżeli zatem ktoś twierdzi, że widział arkę, a następnie zaczyna opisywać coś przypominającego zasadniczo łódź, to albo kłamie, albo można uznać, że na wysokości ponad pięciu tysięcy metrów doznał halucynacji.

Znak tego, co nadchodzi: klątwa Chama

Fakt, że ludzie naprawdę nie zmienili się po potopie, staje się oczywisty jeszcze za życia Noego. Noe zakłada winnicę, wytwarza wino, upija się, zdejmuje ubranie i pada w swoim namiocie. Jeden z jego synów — Cham — wchodzi do namiotu i zauważa, że ojciec jest nagi. Zamiast go jednak okryć, wychodzi na zewnątrz i opowiada o tym, co zobaczył, braciom: Semowi i Jafetowi. Bracia postępują bardziej delikatnie i wchodzą do namiotu tyłem, aby przykryć ojca płaszczem. Kiedy Noe po przebudzeniu dowiaduje się, co zrobił Cham, wpada w gniew i grzmi: „Niech będzie przeklęty Kanaan! Niech będzie najniższym sługą swych braci!”(Rdz 9:25).

Teraz pewnie chciałbyś zapytać: „Kanaan? Kim jest Kanaan? I dlaczego to on ma zostać przeklęty, a nie Cham?”. Otóż Kanaan jest synem Chama, a jednym z powodów rzucenia klątwy akurat na niego, a nie na Chama, jest to, że w świecie starożytnym błogosławieństwo czy też dobrostan określonej osoby miały ścisły związek z dobrostanem jej potomków. Najgorszą z możliwych do wyobrażenia sobie kar było pociągnięcie do odpowiedzialności za złe zachowanie jakiejś osoby jej potomków. Nas nie trzeba oczywiście przekonywać, że grzechy danej generacji mają wpływ na sytuację kolejnych, ale Biblia nadaje tym „skutkom pokoleniowym” konkretny wyraz w postaci klątw rzucanych na potomnych.

Słowa Noego mają także ogromne znaczenie dla starożytnych Izraelitów, słuchających tej opowieści wiele wieków później. Izraelici mieszkali w kraju zwanym Kanaan, a niektórzy z jego mieszkańców byli ich sługami. Izraelici uważali siebie za potomków Sema i to w ich czasach klątwa Noego się wypełniła. Nie doszło do tego jednak wyłącznie za sprawą działań Chama, choć faktem jest, że to on wszystko zapoczątkował. Według Biblii Kanaanejczycy popełnili jednak o wiele więcej przestępstw niż Cham i były one znacznie poważniejsze, za nie więc zostali w ostatecznym rozrachunku osądzeni.

Uniwersalna wymowa uniwersalnych opowieści

o potopie

Opowieści o katastrofalnym potopie zalewającym całą ziemię były w starożytnym świecie bardzo popularne. Najbardziej warta przywołania i porównania z Biblią jest treść mezopotamskiej historii o Atrahasisie, częściowo powtórzona w *Eposie o Gilgameszu*. Według niej bogowie decydują się wygubić ludzi, bo robią oni zbyt dużo hałasu, co zakłóca bogom sen. (Jeśli masz hałaśliwych sąsiadów, którzy do białego rana słuchają głośnej muzyki, pewnie rozumiesz, o co bogom chodziło). W tych mezopotamskich źródłach osobnik odpowiadający Noemu — o różnych, w zależności od tekstu, imionach: Ziusudra, Atrahasis lub Utnapisztim — zostaje przez jednego z bogów ostrzeżony o nadchodzącej zagładzie gatunku ludzkiego i poinformowany, że powinien zbudować „skrzynię” (tutaj rzeczywiście jest to pudło w kształcie sześcianu). Wśród innych podobieństw można znaleźć opisy wysyłania ptaków w celu sprawdzenia, czy gdzieś jest stały ląd, osiadania na górze oraz ofiary składanej bogom.

Są jednak także różnice. Jedna z nich polega na tym, że mezopotamski bohater potopu ocala nie tylko swoją rodzinę i zwierzęta, ale także grupę rzemieślników i muzyków, bo inaczej również kultura rodzaju ludzkiego zginęłaby w odmętach. Kolejna różnica pojawia się, gdy bogowie — uznając, że wygubili całą ludzkość — zaczynają odczuwać niepokój, który przeradza się w lęk, bo nie ma nikogo, kto mógłby ich nakarmić. A gdy w końcu dociera do nich zapach ofiary składanej przez bohatera, są według słów tekstu tak głodni, że roją się wokół mięsa jak muchy. (Blee!).

Że co?! Wieża Babel i narodziny narodów (Rdz 10 – 11)

Dzięki synom i synowym Noego ziemia ponownie się zaludnia, bo wypełniają oni przykazanie, by „być płodnym i rozmnażać się” (jedyne, za którego nieprzestrzeganie Bóg nigdy nie karci ludzi).

W 10. rozdziale Księgi Rodzaju znajdujemy informację o tym, gdzie ostatecznie znaleźli się potomkowie synów Noego:

- Potomkowie Sema osiedlili się głównie na obszarze Mezopotamii.
- Potomkowie Chama osiedlali się głównie w rejonie Kanaanu, w Egipcie i północnej Afryce.
- Potomkowie Jafeta byli nieco bardziej mobilni, bo udali się na zachód, do Azji Mniejszej (na tereny współczesnej Turcji) oraz do Grecji i na inne tereny środkowej Europy.

Potomkowie Sema, Chama i Jafeta nie zaludniają jednak ziemi tak chętnie, jak przykazał Bóg, co zmusza Go do podjęcia bardziej zdecydowanych działań.

Budowa wieży Babel

Według Biblii potomkowie Sema, Chama i Jafeta osiedlają się razem w rejonie Szinear (w starożytnym Sumerze) i zaczynają budować miasto (zostanie ono nazwane „Babel”) oraz wieżę, „której wierzchołek będzie sięgał nieba” (i która również otrzyma nazwę „Babel”). Niektórzy interpretatorzy uważają, że wzmianka ta oznacza, iż mieszkańcy miasta próbują wtargnąć do krainy Boga. To jednak chyba błędna interpretacja, bo hebrajski wyraz oznaczający niebo (*szamajim*) najczęściej oznacza po prostu nieboskłon, chodzi więc raczej o to, że ludzie budują bardzo wysoką wieżę. Wieża, którą ma na myśli biblijny autor, jest najprawdopodobniej *ziggуratem*, czyli budowlą często spotykaną na terenach całej Mezopotamii. Na szczycie takich schodkowych wież znajdowały się pałace czy też świątynie (zob. rysunek 4.1). Mieszkańcy miasta wydają się zatem okazywać nieposłuszeństwo wobec nakazu rozpraszania się, budując świątynię dla jakiegoś bóstwa, którym nie jest Bóg.

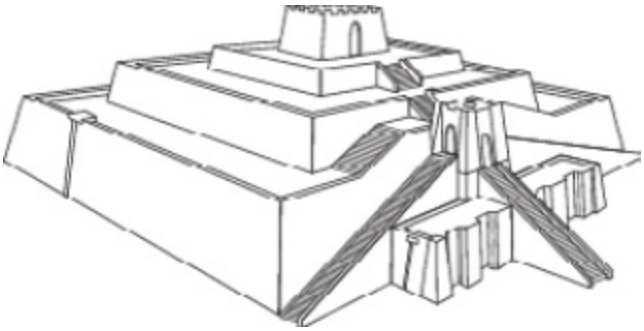

Rysunek 4.1. Wieża Babel opisywana w Biblii przypominała zapewne taki ziggurat

Pewne jednoznaczne, choć subtelne wykroczenie ma związek z własnymi słowami mieszkańców: „Uczyńmy sobie znak”. Miasto i wieża mają więc w ostatecznym rozrachunku być wyrazem hołdu ludzi dla ich własnego znaczenia — rodzajem ubóstwienia samych siebie. Bóg reaguje, mieszając ich języki, co sprawia, że mieszkańcy przestają się rozumieć, a to z kolei zmusza ich do zaprzestania budowy wieży i rozproszenia się po powierzchni ziemi (zgodnie z pierwotnym nakazem Boga).

Miasto otrzymuje nazwę „Babel”, bo właśnie tutaj Bóg miesza (po hebrajsku *balal*) języki ludzi. Ślady tego słowa można odnaleźć także w polskim wyrazie „bełkot”, oznaczającym niezrozumiałą mowę.

Uczyńmy sobie znak

Natychmiast po incydencie z wieżą Babel w toku narracji pojawia się jedna z niebezpiecznych list „kto kogo spłodził”, prowadząc nas od Sema, najstarszego syna Noego, do jednej z najważniejszych postaci w Biblii: Abrahama. Dzieje Abrahama znajdziesz w rozdziale 5., na razie jednak zdecydowanie powinniśmy zająć się genealogią (i nie jest to wyłącznie wymysł dwóch obłąkanych badaczy Biblii, którzy próbują wciągnąć Cię w swoje obsesje). Za sprawą genealogii autor czyni istotną uwagę teologiczną, posługując się grą słów. Hebrajski wyraz oznaczający imię to *szem*. Zamieszczając więc rodowód Sema (po hebrajsku prawidłowo *Szema*) — jego kulminacją stanie się postać Abrahama — bezpośrednio po opisie nieudanej próby „uczynienia sobie znaku (imienia)” przez mieszkańców miasta Babel, biblijny

autor wskazuje na to, że naprawdę wielcy stają się ci, których imię lub znak pochodzi od Boga i jest nagrodą za podejmowanie działań zgodnych z Jego wolą. Potwierdzeniem tej wskazówki jest umieszczenie przez autora po opisie rodowodu Sema wezwania Boga do Abrahama, które brzmi:

> *Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej(...), a twoje imię (szem) rozsławię! (Rdz 12:1,2).*

I Bóg robi dokładnie to, o czym mówi. A o tym, jak wyglądał przebieg wydarzeń, dowiesz się, czytając rozdział 5. tej książki.

Nic nie rozumiem! Bełkot w Babilonie

Z większości przekładów Biblii nie wynika jednoznacznie, że wyraz *Babel* z opowieści o wieży miałby oznaczać *Babilonię*, ale dla słuchających opowieści o wieży Babel (Babilonii) Izraelitów nazwa ta była na pewno znacząca, bo opisywane wydarzenie miało miejsce w tym samym rejonie, gdzie powstanie Babilon (państwo, które ostatecznie stanie się istotnym graczem na politycznej scenie w toku dalszych dziejów Izraela). Co więcej, będzie to także miejsce, z którego przybędzie założyciel ludu Izraelitów — Abraham. Babilończycy, co oczywiste, nie odczytywali nazwy własnego państwa jako synonimu bałaganu. W używanym w Babilonii języku akadyjskim *babilon* lub *babel* oznaczają bramę boga. Dla Babilończyków nazwa ta była więc desygnatem czegoś bardzo szlachetnego, a dla monoteistycznych autorów biblijnych *Babilonia* i wszystko, co się z nią wiąże, to synonim nieporozumień.

Rozdział 5
Babilońskie przypadki: przygody Abrahama i jego rodziny (Księga Rodzaju 12 – 25:18)

W tym rozdziale:

- Ustalamy, dlaczego Bóg wybrał Abrahama spośród wszystkich ludzi na świecie
- Idziemy z Abrahamem i Sarą drogą do błogosławieństwa
- Poznajemy grzechy Sodomy i Gomory
- Spotykamy praojca religii muzułmańskiej: Izmaela
- Sprawdzamy, co według biblijnej definicji oznacza „dobre życie”
- Zastanawiamy się, dlaczego Bóg kazał Abrahamowi poświęcić własnego syna

The Beverly Hillbillies to serialowa opowieść o mężczyźnie imieniem Jed, który nagle staje się bogaty, gdy przypadkiem odkrywa na swojej ziemi ogromne złoża ropy naftowej. Jed i jego rodzina wkrótce przeprowadzają się do Beverly Hills w Kalifornii, gdzie dzięki milionom, które spadły im z nieba, zaczynają żyć pełnią życia.

W ogólnym zarysie tej historii spod znaku „od zera do milionera” trudno odmówić podobieństw do biblijnej opowieści o Abrahamie (lub Abramie, bo tak brzmi jego imię, gdy spotykamy go po raz pierwszy). Inaczej jednak niż w przypadku Jeda do tej transformacji nie dochodzi przypadkiem. Abraham staje się bogaty, gdy pewnego dnia pojawia się Bóg i poleca mu odegranie

głównej roli w rozgrywającym się na scenie świata ludzkim dramacie. Spełniając wolę Boga, Abraham wyrusza w podróż życia — podróż, która dosłownie zmieni świat, bo dzięki potomkom Abrahama (zarówno w sensie fizycznym, jak i duchowym) powstaną trzy główne religie świata: judaizm, chrześcijaństwo i islam.

W tym rozdziale przyjrzymy się życiu Abrahama i zastanowimy, jakie cechy tego „ojca trzech religii" sprawiły, że pozostawił on tak znaczący ślad w religijnym krajobrazie naszego świata.

Jak zbić fortunę: Bóg powołuje Abrahama

Aby zrozumieć życie Abrahama (i pozostałą część Biblii), musimy posłuchać pierwszej rozmowy, jaką odbywa z nim Bóg:

> *Pan rzekł do Abrama: „Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukażę. Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozsławię: staniesz się błogosławieństwem. Będę błogosławił tym, którzy ciebie błogosławić będą, a tym, którzy tobie będą złorzeczyli, i ja będę złorzeczył. Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi" (Rdz 12:1 – 3).*

Niezłe przyrzeczenie, prawda? A dodatkowo Bóg wielokrotnie powtarza tę obietnicę. Lista ulega wprawdzie za każdym razem nieznacznym zmianom, ale jej podstawowe składniki pozostają takie same.

Bóg przyrzeka Abrahamowi, że jego potomkowie:

- staną się wspaniałym narodem;
- będą żyć w krainie obfitości;
- będą błogosławieni;
- będą błogosławieństwem dla ludów całej ziemi.

W dowód swojej wiary Abraham daje posłuch Bożemu wezwaniu do opuszczenia rodzinnej ziemi i wyrusza w podróż, podczas której przeżyje wiele niezwykłych przygód.

Towarzyszami Abrahama w tej doniosłej podróży są żona Sara (Saraj — gdy spotykamy ją po raz pierwszy), bratanek Lot i słudzy. Rodzina Abrahama zabiera także cały swój dobytek.

Wyruszając, Abraham ma siedemdziesiąt pięć lat, a Sara sześćdziesiąt pięć. Zanim jednak przyjdzie Ci do głowy, aby na emeryturze stworzyć własny naród, pamiętaj, że Abraham i Sara będą żyli, odpowiednio, sto siedemdziesiąt pięć i sto dwadzieścia siedem lat. Być może powinniśmy więc wyobrazić ich sobie jako nieco bardziej „energicznych” (i nie chodzi o viagrę) od przeciętnych emerytów. Pomimo wigoru obojga Sara jest jednak bezdzietna, co w obliczu Bożej obietnicy licznych potomków stanowi zarówno dla niej, jak i Abrahama, trudny z koncepcyjnego punktu widzenia dylemat.

Czytając Biblię, można zauważyć, że Abraham początkowo nosi imię Abram, a Sara — Saraj. Niech Cię to jednak nie zwiedzie. Chodzi o te same osoby. W Księdze Rodzaju 17 Bóg zmienia imię Abram, oznaczające wzniosłego ojca, na Abraham, oznaczające ojca wielu. Nowe imię jest całkiem odpowiednie, bo w tym samym rozdziale Bóg obiecuje Abrahamowi syna (Izaaka), którego potomkowie pewnego dnia dadzą początek narodowi (Izraela). Zmiana imienia Saraj na Sara nie jest aż tak istotna, bo oba, jak się wydaje, oznaczają księżniczkę, chociaż imię *Sara* może także oznaczać tytuł sugerujący większy autorytet, czyli królową.

Najwspanialsza przygoda Abrahama — wędrówka do Kanaanu i Egiptu (Rdz 12)

Abraham i jego świta podróżują wzdłuż dosyć

wyeksploatowanego Żyznego Półksiężyca, który rozciąga się od Mezopotamii po Egipt, i ostatecznie zatrzymują się w Kanaanie, w okolicy miejsca zwanego Sychem (rysunek 5.1). W Sychem Abrahamowi ukazuje się Bóg i informuje go, że to właśnie ziemia, którą odziedziczą jego potomkowie. W odpowiedzi Abraham buduje ołtarz — pierwszy z wielu, które powstaną na tej nowej Ziemi Obiecanej.

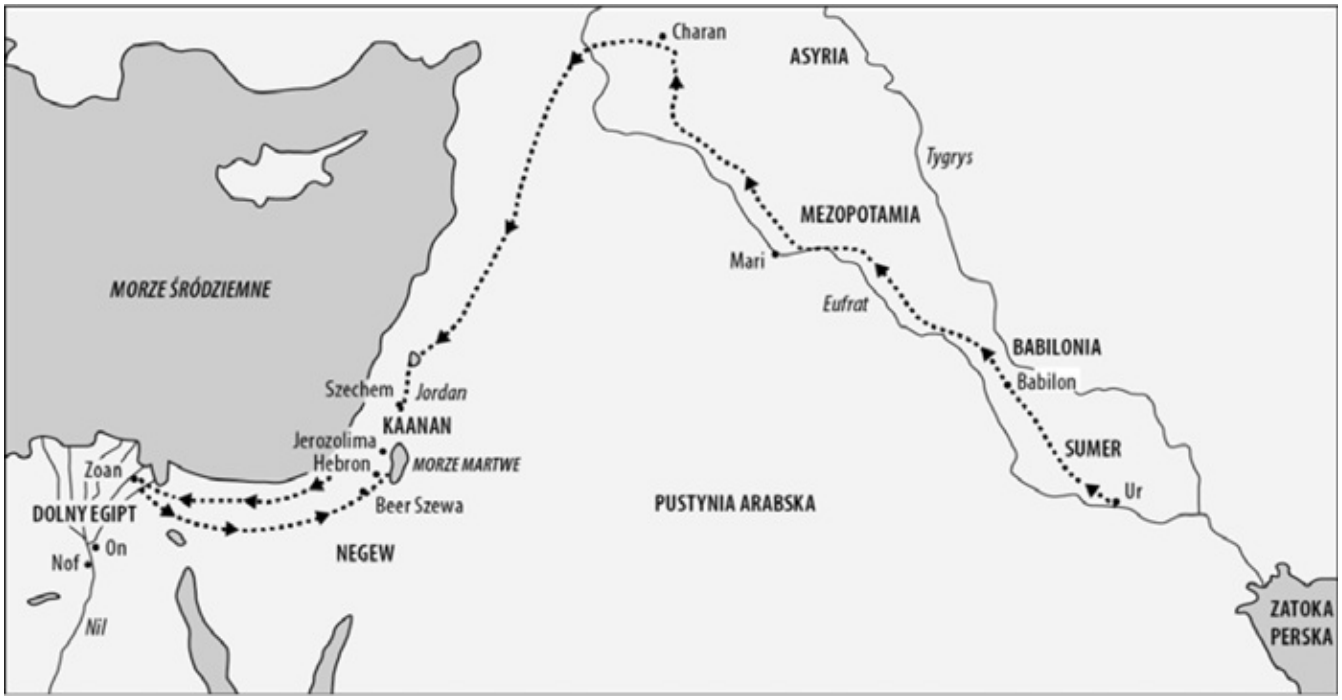

Rysunek 5.1. Wędrówki Abrahama i Sary po obszarach Żyznego Półksiężyca

Pierwszy pobyt Abrahama w Ziemi Obiecanej trwa dość krótko, bo ciężki głód zmusza mieszkańców Kanaanu, aby udali się do Egiptu w poszukiwaniu pożywienia. Zbliżając się do Egiptu, Abraham uświadamia sobie, że niezwykła uroda Sary może skłonić Egipcjan do prób zabicia go, aby mu ją odebrać. Być może myślisz sobie: „Ależ ona ma sześćdziesiąt pięć lat! I to w czasach przed pojawieniem się kosmetyków Olay! I niby jest taka piękna?!”. No cóż, po pierwsze piękno nie zależy od wieku — w dzisiejszych czasach mnóstwo sześćdziesięciopięciolatek to piękne kobiety. A po drugie Sara przeżyje jeszcze ponad drugie tyle, a zatem powinniśmy chyba sobie wyobrazić, że wygląda raczej „młodo jak na swój wiek”.

W świetle grożącego im niebezpieczeństwa Abraham poleca Sarze: „Mów im, że jesteś moją siostrą, aby mi się dobrze wiodło”. Pewnie myślisz sobie teraz: „To przecież kłamstwo! Tak ma wyglądać wzór do naśladowania? Chociaż… może kłamstwo usprawiedliwiają okoliczności i zdarzyło się to tylko raz?”. Otóż nie, Abraham spróbuje posłużyć się tym „gambitem żona-siostra” ponownie w 20. rozdziale Księgi Rodzaju, mówiąc, że Sara jest jego siostrą, królowi Filistynów Abimelkowi z Geraru. W tym drugim przypadku dowiadujemy się jednak, że Abraham nie jest wierutnym kłamcą, bo Sara jest faktycznie jego przyrodnią siostrą. Słowa Abrahama są więc tylko „w połowie kłamstwem” lub, jeśli ujmiemy to optymistycznie, „półprawdą”. Ale przecież tego rodzaju zachowanie i tak trudno nazwać godnym podziwu. O co zatem w tym wszystkim chodzi?

Chociaż późniejsza tradycja przypisuje Abrahamowi wiele szlachetnych czynów przed powołaniem przez Boga, to jednak według Biblii ani Abraham, ani jego potomstwo nie dysponowali żadnymi szczególnymi przymiotami, które miałyby sprawić, że Bóg wybrał właśnie ich. Wydaje się, że Bóg wybiera Abrahama „ot tak sobie”. Zanim jednak mogłoby nam przyjść do głowy, że charakter nie ma znaczenia, Biblia wyjaśnia, że Bóg chce — a nawet nakazuje — żeby ludzie robili to, co słuszne, kochali swoich sąsiadów, mówili prawdę i płacili podatki (tak, niestety, to także). Co więcej, przed śmiercią Abraham stanie się człowiekiem odmienionym i pokładającym ufność w Bogu nawet w sytuacjach, gdy powinno się to wydawać niemożliwe. Wybór Abrahama przez Boga „ot tak sobie” jest jednak także elementem innego przesłania Biblii: Bóg jest łaskawy i przebacza.

Pomimo moralnie dwuznacznej prośby męża Sara się zgadza i informuje Egipcjan, że jest siostrą Abrahama. Podstęp okazuje się skuteczny i Sara trafia na dwór faraona (króla Egiptu). Abraham, za to, że ma szczęście posiadać tak piękną „siostrę”, zostaje przez faraona sowicie wynagrodzony wszelkimi możliwymi dobrami i zwierzętami.

Sielanka wkrótce dobiega jednak końca, gdy Bóg zsyła na Egipt „wielkie kary”, a faraon zaczyna zdawać sobie sprawę, że zrobił coś złego i że to coś ma związek z Sarą. Przywoławszy przed swoje oblicze Abrahama, faraon pyta go surowo: „Cóżeś mi uczynił? Czemu mi nie powiedziałeś, że ona jest twoją żoną? Dlaczego mówiłeś, że to twoja siostra, tak że wziąłem ją sobie za żonę?”. I nie czekając na odpowiedź (to jedna z zalet bycia królem), faraon odprawia Abrahama i Sarę; pozwala im odejść z całym majątkiem zgromadzonym przez Abrahama podczas pobytu w Egipcie — co stanowi jednoznaczny dowód na to, że *opłaca się kłamać*. No dobrze, to żart. Ale co to wszystko tak naprawdę oznacza?

Jednym z powodów, dla których Abraham i Sara opuszczają Egipt z wielkim majątkiem, jest to, że Bóg obiecał błogosławić Abrahamowi. I chociaż być może nie pochwala podstępu Abrahama, nie odstępuje od swojej obietnicy. Inną kwestią związaną z pospieszną ucieczką Abrahama i Sary jest to, że sens wielu wydarzeń z ich życia objawi się dopiero znacznie później. W tym konkretnym przypadku pobyt Abrahama i Sary w Egipcie stanowi rodzaj paraleli dla późniejszej niewoli egipskiej Izraelitów, z której zostaną oni także wyzwoleni przez plagi i odejdą z wielkim bogactwem.

Abraham i Lot (Rdz 13 – 14)

Abraham jest wprawdzie skłonny posługiwać się półprawdami w kontekście rzeczywistej natury swojego związku z żoną, ale już na tym wczesnym etapie swojej służby Bogu może się pochwalić wieloma przymiotami moralnymi. Uwidaczniają się one w relacjach Abrahama z bratankiem Lotem i umożliwiają nam zrozumienie, jaki potencjał mógł w nim zobaczyć Bóg, powołując go po raz pierwszy.

- **Hojność Abrahama dla Lota.** Krótko po powrocie z Egiptu pasterze Abrahama i Lota zaczynają się sprzeczać

o prawa do ziemi. Okazując Lotowi wyjątkowy szacunek, Abraham zachęca go, aby wybrał te tereny, które uważa za najlepsze. To, co zostanie, zamierza zająć sam. Lot wybiera piękne, urodzajne równiny Sodomy i Gomory. Niestety, nie zdaje sobie sprawy, że wartość nieruchomości w tym rejonie drastycznie spadnie, bo Bóg wkrótce zniszczy oba miasta ze względu na niegodziwość ich mieszkańców. Jednak Lot, bez konsultacji z agentem nieruchomości, zabiera swoją rodzinę oraz stada i przenosi się w rejon Sodomy i Gomory. To nie przypadek, że gdy Abraham „oddaje" Lotowi część Ziemi Obiecanej, Bóg objawia mu się ponownie i stwierdza:

> *Spójrz przed siebie i rozejrzyj się z tego miejsca, na którym stoisz, na północ i na południe, na wschód i ku morzu; cały ten kraj, który widzisz, daję tobie i twemu potomstwu na zawsze (Rdz 13:14 – 15).*

Jak mówi Biblia w innym miejscu, „dawajcie, a będzie wam dane".

- **Abraham ratuje Lota.** Po raz drugi „wartości moralne" Abrahama w związku z Lotem unaoczniają się, gdy nowe ziemie Lota stają się areną wielkiej bitwy pomiędzy kilkoma wojującymi królestwami i wielu mieszkańców Sodomy, w tym Lot i jego rodzina, zostaje wziętych w niewolę jako zdobycz wojenna. Kiedy Abraham dowiaduje się o uprowadzeniu bratanka, zbiera grupę wojowników i ocala Lota, jego rodzinę, pozostałych jeńców i cały ich dobytek.

Pomimo swoich wad Abraham jest więc, jak większość wujów, porządnym facetem.

Melchizedek: tajemniczy kapłan-król

Gdy Abraham wraca do domu po uratowaniu swojego bratanka Lota (Rdz 14), spotyka bardzo tajemniczego mężczyznę o imieniu Melchizedek, który jest zarówno kapłanem, jak i królem pobliskiego miasta Szalem. „Kapłan-król" wychodzi na spotkanie Abrahama, niosąc chleb i wino oraz udzielając mu błogosławieństwa. W odpowiedzi Abraham daje Melchizedekowi

jedną dziesiątą wszystkich łupów, jakie zdobył w bitwie, ratując Lota. I to wszystko. Koniec opowieści. Kim więc jest ta tajemnicza postać i o co w tym wszystkim chodzi?

Późniejsze fragmenty w Biblii hebrajskiej utożsamiają Melchizedeka z obietnicą ustanowienia pewnego dnia wiecznego kapłaństwa, jaką Bóg składa Izraelowi. (Obietnica ta była szczególnym pocieszeniem dla ludu Izraela po zniszczeniu Jerozolimy i świątyni). W tradycji chrześcijańskiej Melchizedek jest identyfikowany z Jezusem, który, podobnie jak on, organizuje ucztę z chlebem i winem (zwaną Wieczerzą Pańską lub Eucharystią) i który jest przedstawiany zarówno jako król (potomek króla Dawida), jak i kapłan (składający najwyższą ofiarę za grzechy świata: własne życie).

W bardziej bezpośrednim kontekście spotkanie Abrahama z Melchizedekem oraz jego doświadczenia z Egiptu zdają się zwiastować przyszłość Izraela. Szalem (po hebrajsku pokój) zaczyna być później utożsamiane z Jerozolimą (po hebrajsku miasto pokoju), przyszłą stolicą starożytnego Izraela i miastem, w którym pewnego dnia zamieszka jego król i arcykapłan. Co więcej, ofiarowanie przez Abrahama Melchizedekowi jednej dziesiątej zdobytych na wojnie łupów wydaje się wzorcem sposobu oddawania w Izraelu czci Bogu w czasach późniejszych, bo ta opowieść, jak również wiele innych fragmentów Biblii, jest często wykorzystywana do uzasadnienia istniejącego do czasów współczesnych zwyczaju oddawania dziesięciny. (*Dziesięcina* oznacza ofiarowanie Bogu jednej dziesiątej własnych zasobów).

Zawarcie umowy: przymierze z Abrahamem (Rdz 15 – 17)

Bóg powołał Abrahama i złożył mu kilka obietnic, ale musi jeszcze doprowadzić do sfinalizowania tej umowy za pomocą kontraktu czy też — jak nazywa to Biblia — przymierza. W zasadzie jednak Abraham otrzymuje od Boga aż dwa „podpisane” kontrakty.

Gdy chcesz gwiazdki z nieba: liczni potomkowie Abrahama

W 15. rozdziale Księdze Rodzaju Bóg powtarza obietnicę złożoną Abrahamowi, że da mu liczne potomstwo, ziemię i błogosławieństwa. Abraham słyszał już jednak tę obietnicę i wskazuje Bogu oczywistą wadę kontraktu: „Nie dałeś mi potomka”. W odpowiedzi Bóg każe Abrahamowi wyjść na zewnątrz, bo zamierza dać mu nauczkę. Na szczęście dla Abrahama nie chodzi tu o nauczkę w znaczeniu fizycznym, lecz duchowym. Bóg poleca Abrahamowi, aby spojrzał w niebo: „Policz gwiazdy, jeśli zdołasz to uczynić. Podobnie będzie z waszymi potomkami”. Zamiast zacząć liczyć, „Abraham uwierzył i Pan poczytał mu to za zasługę” (Rdz 15:6). Tak więc skoro Abraham wierzy, że Bóg spełni swoją obietnicę, Bóg uznaje go za kogoś o wysokich standardach moralnych (pomimo wielu popełnionych przez niego błędów).

W Nowym Testamencie na ten epizod z obserwacją gwiazd powołuje się apostoł Paweł; stwierdza on, że podobnie jak Abraham — usprawiedliwiony, bo ufał Bogu — wszyscy, którzy chcą być w Jego oczach usprawiedliwieni, muszą dążyć do tego „przez wiarę, niezależnie od pełnienia nakazów Prawa” (List do Rzymian 3:28, 4:1 – 5).

Bóg jest teraz gotowy do „ubicia interesu”, i to dosłownie, bo poleca Abrahamowi, by wybrał kilka zwierząt i przerąbał je na pół, a następnie obie połowy ułożył naprzeciw siebie. O co chodzi z tymi zwierzętami? W świecie starożytnym ofiary często towarzyszyły ceremoniom zawierania przymierzy i nie chodzi tu wyłącznie o ofiary dla Boga (lub bogów), ale o symboliczny gest, odpowiadający stwierdzeniu: „Niech będę jak te zwierzęta, jeśli nie wykonam postanowień umowy”. A hebrajski wyraz określający „zawarcie” przymierza (*karat*) oznacza dosłownie jego „przecięcie”.

Po zabiciu zwierząt Bóg wykorzystuje swoje umiejętności anestezjologiczne i sprawia, że Abraham zapada w głęboki sen. Gdy Abraham śpi, Bóg informuje go, że jego potomkowie przez czterysta lat będą zniewoleni, ale ostatecznie zostaną uwolnieni za sprawą cudownych znaków. Przepowiednia ta odnosi się do wyjścia ludu Izraela z Egiptu i jest jeszcze jednym dowodem na to, że już w czasach Abrahama pojawia się wiele zwiastunów przyszłych doświadczeń Izraelitów.

Trzeba wziąć sprawy we własne ręce: Hagar i Izmael

Pomimo „podpisanego" kontraktu Abraham i Sara zaczynają wątpić, czy Bóg zamierza dać im syna z łona Sary. W związku z tym Sara proponuje Abrahamowi swoją służącą, Egipcjankę Hagar, mówiąc: „Zbliż się do mojej niewolnicy; może z niej będę miała dzieci". (W starożytności rodzenie dzieci przez konkubiny czy też surogatki w przypadku bezpłodności kobiet nie było rzadkością). Abraham wyraża zgodę.

Kiedy Hagar uświadamia sobie, że poczęła dziecko, zaczyna lekceważyć Sarę, najwyraźniej — dzięki zdolności do zajścia w ciążę — uznając się za kogoś lepszego od niej. Sara wpada w gniew i upokarza Hagar, która ucieka. Bóg w swoim miłosierdziu odnajduje jednak zdesperowaną i samotną Hagar i ustami anioła (wyraz „anioł" oznacza posłańca) nakazuje jej powrót do Sary. Anioł oznajmia także Hagar, że i ona będzie miała niezliczone potomstwo, a potem nakazuje jej, aby nadała synowi imię Izmael, mówiąc: „Bo słyszał Pan, gdy byłaś upokorzona". To gra słów — „Izmael" oznacza „Bóg usłyszy" i właśnie za sprawą tego przekonania, że Bóg słyszy krzyki uciśnionych, wielu ludzi pomagało i pomaga potrzebującym.

Kolejna umowa z Abrahamem: przymierze obrzezania

Kiedy komuś obiecywano wielu potomków, ale ciągle nie ma dzieci, to potrzebuje on potwierdzenia, że umowa nadal

obowiązuje, zwłaszcza gdy jest już dobrze po dziewięćdziesiątce. I dokładnie takie potwierdzenie otrzymują Abraham i Sara, gdy Bóg ponownie objawia się Abrahamowi, aby powtórzyć swoją obietnicę. Tym razem dodaje jednak (a właściwie odbiera) pewien drobiazg:

> *Każde wasze dziecko płci męskiej, gdy będzie miało osiem dni, ma być obrzezane (Rdz 17:12).*

Biblijne obrzezanie to zabieg odcięcia części napletka penisa (au!). I nie należy sądzić, że nie dotyczy to Abrahama, skoro ma on więcej niż osiem dni; Bóg jednoznacznie stwierdza, że w tej umowie nie ma ograniczeń dotyczących wieku. Abraham, posłuszny Boskiemu przykazaniu, zostaje więc obrzezany, podobnie jak wszystkie osoby płci męskiej z jego otoczenia — i od tamtej pory wielu Żydów, chrześcijan i muzułmanów także stosuje tę praktykę. (Więcej informacji na temat głównych religii świata znajdziesz w książce *Religion For Dummies* Marca Gellmana i Thomasa Hartmana).

Nie do końca wiadomo, dlaczego obrzezanie stało się elementem przymierza z Abrahamem, chociaż w wielu kulturach panuje przekonanie, że tego rodzaju „przycięcie” zwiększa płodność, co wydają się potwierdzać skierowane do Abrahama przez Boga w kontekście tego polecenia słowa: „Sprawię, że będziesz niezmiernie płodny” (Rdz 17:6).

Trzech tajemniczych gości Abrahama (Rdz 18)

Pewnego dnia, gdy Abraham siedzi w swoim namiocie, pojawia się tam trzech tajemniczych mężczyzn. Zgodnie ze starożytnymi zasadami gościnności Abraham wybiega im naprzeciw i prosi, aby skorzystali z gościny. Trzej nieznajomi wyrażają zgodę.

Nieświadomie goszcząc aniołów

Podczas posiłku goście pytają Abrahama, gdzie jest Sara.

Abraham — być może nieco zbity z tropu, bo obcy znają imię jego żony — informuje ich, że Sara jest w namiocie. Jeden z gości oznajmia: „O tej porze za rok znów wrócę do ciebie, twoja zaś żona Sara będzie miała wtedy syna”. No nieźle! Jak na facetów, którzy dopiero co się pojawili, są dość dobrze poinformowani.

Sara, słysząc przepowiednię nieznajomego, uśmiecha się z niedowierzaniem. Gość ostro ją upomina, zadając retoryczne pytanie: „Czy jest coś, co byłoby niemożliwe dla Pana?”. Ta wymiana zdań jest istotna, bo przypomina czytelnikowi (i Sarze), że Bóg jest wszechmocny. Co więcej, uśmiech Sary pomoże Bogu wybrać imię dla malca (patrz podrozdział „Abraham — ojciec wielu narodów… i wyznań” w dalszej części tego rozdziału).

A kim są postacie, które pojawiają się na progu domostwa bez zapowiedzi, zaczynają mówić do nas tak, jakby dobrze nas znały, a następnie ujawniają intymne szczegóły dotyczące naszego życia? Czyżby teściami? No cóż, w opowieści, którą obecnie się zajmujemy, tożsamość gości jest zarówno oczywista, jak i tajemnicza. Najpierw to, co oczywiste: po oznajmieniu, że Abraham i Sara będą za rok mieli syna, dwóch z gości zostaje nazwanych aniołami, co niewątpliwie ułatwia ich identyfikację. Być może zadajesz sobie jednak pytanie: „Czy Abraham pod szatami aniołów nie zauważyłby skrzydeł?”. Prawdę mówiąc, niekoniecznie.

Gdy w Biblii aniołowie odwiedzają ludzi, często sami wyglądają jak ludzie i wychodzi na to, że w ogóle nie mają skrzydeł. Można zatem dojść do wniosku, że w serialu telewizyjnym *Dotyk anioła* wszystko zostało przedstawione prawidłowo: Gabriel, Michael, Monica, Andrew, Tess i pozostali aniołowie nie mają skrzydeł. Istnieją jednak także pewne „gatunki” anielskich istot, które skrzydła posiadają (na przykład serafini mają ich aż sześć!). Skrzydlaci aniołowie zwykle opisywani są jednakże jako ci, którzy przebywają w niebie.

Trzeci zesłany przez Boga gość Abrahama jest nieco bardziej tajemniczy. Mówi tak, jakby był Bogiem, a nawet jest nazywany

Panem. Według innych fragmentów Biblii nikt nie może jednak zobaczyć Boga i przeżyć. Kim więc jest ten gość?

- Niektórzy sugerują, że trzeci gość to „po prostu anioł” (ale w obecności aniołów nie wyrażaj się w ten sposób). Określenie *anioł* oznacza posłańca, który może wypowiadać się tak, jakby był Bogiem, podobnie jak królewscy posłańcy cytowali wprost słowa władców.

- Późniejsza tradycja chrześcijańska utożsamia trzeciego gościa z Jezusem w okresie zwanym przez teologów preinkarnacją, co dosłownie oznacza *przed wcieleniem* (a więc zanim stał się dzieciątkiem w żłóbku).

- Jeszcze inni uważają, ze trzeci gość jest Bogiem, ale w mniej „skoncentrowanej” postaci, aby Jego obecność nie spowodowała „trwałych” szkód (to znaczy śmierci). Ta koncepcja znana jest pod nazwą teofanii — objawiania się Boga w dowolnej postaci, choć najczęściej zbliżonej do ludzkiej.

Kimkolwiek jest trzeci gość, przybył nie tylko po to, by zaanonsować narodziny syna Abrahama, ale także po to, aby sprawdzić doniesienia o problemach w okolicy — a konkretnie na ziemiach Lota: w Sodomie i Gomorze.

Targi z Bogiem

Po odejściu dwóch zesłanych przez Boga gości Abrahama trzeci z nich — wypowiadając się tak, jakby był Bogiem — stwierdza: „Chcę więc iść i zobaczyć, czy postępują tak, jak głosi oskarżenie, które do mnie doszło”. Mówiąc, że Bóg „zstąpił”, aby przyjrzeć się zbrodniom Sodomy i Gomory, biblijny autor nie sugeruje, że widok z nieba był niewyraźny. Jego intencją jest raczej zakomunikowanie, że Bóg osądza dopiero po dokładnym zbadaniu sprawy — ustanawiając w ten sposób określony model dla zachowań ludzi.

Abraham nie jest jednak na razie przekonany o Bożej sprawiedliwości, bo odpowiada:

> *O, nie dopuść do tego, aby zginęli sprawiedliwi z bezbożnymi, aby stało się sprawiedliwemu to samo, co bezbożnemu! O, nie dopuść do tego! Czyż Ten, który jest sędzią nad całą ziemią, mógłby postąpić niesprawiedliwie? (Rdz 18:25).*

Oto dokładnie rozmowa, którą Bóg chce odbyć z Abrahamem. Jest tak przede wszystkim dlatego, że sposób, w jaki będzie on postrzegał Boga, ma stać się wzorcem do naśladowania dla wielu innych ludzi.

Dowodząc, że zależy Mu na tym, aby Abraham zrozumiał, że jest sprawiedliwy, Bóg zaczyna z Abrahamem negocjować. Abraham pyta: „Czy zamierzasz wygubić sprawiedliwych wespół z bezbożnymi? Może w tym mieście jest pięćdziesięciu sprawiedliwych; czy także zniszczysz to miasto i nie przebaczysz mu przez wzgląd na owych pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy w nim mieszkają?”. Bóg zapewnia Abrahama, że nie zniszczy obu miast, jeśli Abraham znajdzie w Sodomie i Gomorze pięćdziesięciu sprawiedliwych ludzi.

Gościnność w starożytnym świecie

Spotkanie Abrahama z trzema niebiańskimi wędrowcami to chwila, jaką chciał przeżyć prawie każdy w starożytnym świecie: nieznajomi, których goszczono, byli faktycznie uznawani za wysłanników Boga. W wielu kulturach funkcjonowało (i funkcjonuje) przekonanie, że bogowie odwiedzają od czasu do czasu ludzi, aby sprawdzić, czy żyją w cnocie. Ktoś, kto nie udziela gościny nieznajomemu, podejmuje więc znaczne ryzyko (wystarczy zapytać księcia z *Pięknej i bestii*). Za sprawą tego przekonania wędrowcy otaczani byli w trakcie podróży dobrą opieką, bo przecież nigdy nie było wiadomo, czy potencjalny gość nie jest jakąś ważną personą w przebraniu (na przykład bóstwem lub aniołem).

Abraham, mając być może przeczucie, że mierzy zbyt wysoko, obniża kilkakrotnie stawkę, najpierw o pięciu ludzi, następnie o dziesięciu i tak dalej, aż licytacja zatrzymuje się na dziesięciu

sprawiedliwych. Przy każdej kolejnej liczbie Bóg odpowiada: „Jasne — jeśli będzie tylu, nie zniszczę miasta”. Następnie — udowodniwszy Abrahamowi, że niezależnie od tego, czy Sodoma i Gomora przetrwają, czy nie, On gotów jest się nawet targować, jeśli pomoże to innym ujrzeć Go takim, jakim naprawdę jest — Bóg znika.

Ogień i siarka: zniszczenie Sodomy i Gomory (Rdz 19)

Po zakończeniu targów między Bogiem a Abrahamem wydarzenia przenoszą się do Sodomy. Przed bramą miasta stają dwaj aniołowie. Lot, którego obecność przy bramie sugeruje, że stał się znaczącym członkiem miejskiej społeczności, dostrzega nieznajomych i zaprasza ich do swojego domu. Jeśli ta sytuacja jest testem gościnności, Lotowi, podobnie jak jego wujowi, na razie idzie dobrze.

Po przygotowaniu dla gości posiłku coś zaczyna się psuć — i nie chodzi tu o jedzenie, ale o okoliczności. Mieszkańcy Sodomy, świadomi, że Lot przyjmuje gości, gromadzą się wokół jego domu i żądają, aby wyprowadził ich na zewnątrz. Prośba wydaje się uzasadniona. W końcu to obcy, którzy pojawili się nie wiadomo skąd i mogą być na przykład szpiegami wysłanymi przez jakiegoś wrogiego władcę, chcącego zaatakować miasto. (Sodoma doświadczyła ostatnio takiego ataku — zob. podrozdział „Abraham i Lot” we wcześniejszej części tego rozdziału). Nic więc dziwnego, że mieszkańcy Sodomy są nieco podejrzliwi w stosunku do obcych.

Można jednak odnieść wrażenie, że chodzi tu o coś więcej niż tylko chęć sprawdzenia, dlaczego nieznajomi wędrowcy przybyli do Sodomy. Otóż hebrajski wyraz *yada*, którym posługują się mieszkańcy Sodomy, żądając wyprowadzenia wędrowców, ma więcej niż jedno znaczenie. Najczęściej oznacza po prostu „poznać”, czyli „zdobyć wiedzę o czymś”, ale może także oznaczać uprawianie seksu (na przykład we fragmencie

„Mężczyzna zbliżył się do swej żony Ewy”, czyli ją „poznał”). Zdajemy sobie sprawę, że obecnie chodzi o to drugie znaczenie (przyjmujące zresztą w polskich przekładach Biblii bardziej jednoznaczną postać: „poswawolić”), bo Lot na żądanie tłumu odpowiada następująco:

> *Bracia moi, proszę was, nie dopuszczajcie się tego występku! Mam dwie córki, które jeszcze nie żyły z mężczyzną, pozwólcie, że je wyprowadzę do was; postąpicie z nimi, jak się wam podoba, bylebyście tym ludziom niczego nie czynili, bo przecież są oni pod moim dachem! (Rdz 19:7 – 8).*

To dziwna propozycja, skoro mieszkańcy miasta mieliby chcieć zadać gościom tylko kilka pytań. Pojawia się jednak także inne, bardziej naglące pytanie: Jaki ojciec ofiarowałby swoje córki żądnemu seksu, podnieconemu tłumowi? Odpowiedź jest dość prosta: Lot.

Filar wspólnoty

Aby zrozumieć losy żony Lota, warto poznać przypuszczalną lokalizację Sodomy i Gomory. Tradycja umieszcza te miasta na terenach w okolicy Morza Martwego, które jest najniżej położonym zbiornikiem wodnym na świecie. Zawartość soli w Morzu Martwym wynosi około 30%, co sprawia, że jakiekolwiek życie jest w nim niemożliwe (stąd nazwa). Za sprawą tak wysokiej zawartości soli na jego brzegach pojawiają się wykwity soli, które często przybierają postać „słupów”. Takim właśnie słupem soli miała się stać żona Lota. Nawet dzisiaj uczestnicy wycieczek często słyszą od przewodników, że jakiś konkretny słup soli jest właśnie żoną Lota, choć należałoby zwrócić uwagę na to, że różni przewodnicy wskazują oczywiście różnym grupom różne słupy — można to nazwać rodzajem branżowego poczucia humoru.

Niektórzy interpretatorzy, broniąc Lota, uznają jego ofertę za niezwykle szlachetną, być może jedną z najszlachetniejszych w całej Biblii! W takim rozumieniu oferta Lota to przykład

samopoświęcenia, najdalej posuniętej gościnności, bo gotów jest on poświęcić własne córki, aby chronić gości. Inni jednak uważają działania Lota za tchórzliwe. Przecież powinien ochronić i gości, *i* córki, a przynajmniej spróbować!

Niezależnie od motywów, które kierowały Lotem, gdy ofiarował tłumowi swoje córki, gawiedź odmawia przyjęcia oferty i zbliża się do drzwi, by siłą zdobyć to, czego Lot nie chce jej dać dobrowolnie.

Aniołowie interweniują, rażąc tłum ślepotą. Następnie zwracają się do Lota, nakazując mu zebrać rodzinę i uciec z miasta, „bo Pan ma je zniszczyć!”. Lot spieszy do swoich przyszłych zięciów, aby zakomunikować im Boże intencje, lecz oni myślą, że on żartuje, i odmawiają ucieczki wraz z nim. Wobec tego Lot zabiera tylko żonę i dwie córki i ucieka z miasta z aniołami.

Następnie Pan zsyła „ogień i siarkę”, aby zniszczyć Sodomę i inne miasta w okolicy. (To właśnie z tego fragmentu Biblii pochodzi wyrażenie „ogień i siarka”, którym opisuje się nadgorliwych dewotów). Gdy Lot i jego rodzina uciekają, aby ocalić życie, jeden z aniołów ostrzega ich: „Nie oglądajcie się za siebie i nie zatrzymujcie się!”. Jak wiadomo, jedynym, czego nie należy robić, aby powstrzymać kogoś od popatrzenia na coś, jest ostrzeżenie: „Nie patrz!”. Jednak, co zadziwiające, ogląda się tylko jedna osoba spośród uciekinierów — żona Lota — po czym natychmiast zamienia się w słup soli.

Za sprawą opowieści o Sodomie i Gomorze pojawiło się słowo „sodomia”, które odnosi się do zachowań homoseksualnych, bo mieszkańcy Sodomy chcą „poswawolić” z mężczyznami (a tak naprawdę „aniołami”) odwiedzającymi Lota. Większość fragmentów Biblii opisujących niegodziwości mieszkańców Sodomy i Gomory nie wspomina jednak o ich praktykach seksualnych, ale wymienia takie przestępstwa jak złe traktowanie ubogich i niesprawiedliwość (zob. na przykład Księga Izajasza 3:8 – 15).

Lot i jego córki trafiają w końcu do górskiej jaskini, w której znajdują schronienie przed zagładą trwającą poniżej. A w jaskini,

zgodnie z treścią opowieści, której próżno szukać w naukach głoszonych w synagogach czy szkółkach niedzielnych (zapewne z istotnego powodu), starsza córka Lota sugeruje młodszej: „Upoimy ojca naszego winem i położymy się z nim”. Można prawie zobaczyć wyraz oczu młodszej siostry, gdy mówi: „Hmm… dobry pomysł, siostrzyczko”, sięgając jednocześnie po telefon, żeby zadzwonić pod 112.

Faktem jest, że starsza siostra ma „dobry” powód: „Nie ma w tej okolicy mężczyzny, który by przyszedł do nas na sposób wszystkim właściwy”. Według jej wiedzy wszyscy potencjalni kawalerowie zginęli po prostu w „wielkiej katastrofie”, nie wyłączając mężczyzn dla sióstr najważniejszych: ich narzeczonych. Przespanie się z ojcem wydaje się im więc jedynym sposobem na zachowanie linii rodu. Tej nocy obie siostry upijają więc ojca tak bardzo, że zgodnie z tekstem „[Lot] nawet nie wiedział, ani kiedy [starsza siostra] się kładła, ani kiedy wstała” (Rdz 19:33) . Następnej nocy przychodzi kolej młodszej córki i obie zachodzą w ciążę.

O co w tym wszystkim chodzi? I dlaczego coś takiego znalazło się w Biblii? Ten fragment jest bez wątpienia źródłem wielu istotnych i wartych przyswojenia sobie informacji, między innymi o negatywnych skutkach nadużywania alkoholu i być może także o szkodliwym wpływie niewłaściwego otoczenia na życie rodzinne (bo mieszkańców Sodomy trudno uznać za idealnych). Opowieść ta znalazła się jednak w Biblii z jeszcze jednego powodu, wiążącego się nie tyle z nauką, jaka z niej płynie, co z relacjami między narodami, które pojawią się w przyszłości.

Z tych kazirodczych związków przychodzą na świat dwaj synowie, to znaczy bracia, to znaczy mamy na myśli wnuków, kurczę, te mieszane rodziny!

- Starsza siostra nadaje synowi imię Moab, co po hebrajsku oznacza „z mojego ojca” (całkiem trafnie).
- Młodsza siostra nazywa syna Ben-Ammi, czyli po hebrajsku „syn mego ludu” (imię to nie zdradza zbyt wiele, za co Ben-Ammi był zapewne niezmiernie wdzięczny matce,

uczęszczając do podstawówki).

Ta opowieść może wydawać się osobliwa (cóż, trudno się dziwić), ale ma zasadnicze znaczenie dla późniejszych wydarzeń biblijnej opowieści, bo potomkowie Moaba i Bena-Ammiego — odpowiednio: Moabici i Ammonici — odegrają istotna rolę w późniejszej historii potomków Abrahama, czyli Izraelitów, będąc ich „najbliższymi sąsiadami” od południowego wschodu i wschodu. Tak więc gdybyś zapytał starożytnego Izraelitę, kim są Moabici i Ammonici, odpowiedziałby: „Masz-na-myśli-ten-pomiot-kazirodczych-związków-między-bratankiem-naszego-ojca-założyciela-i-jego-córkami?!”. Trudno to nazwać materiałem na dobre relacje, ale takie relacje *powstaną* i będą według Izraelitów gwarantować pokój w całym regionie.

Abraham — ojciec wielu narodów… i wyznań (Rdz 21)

Rok po tym, jak uśmiechali się na myśl o tym, że Sara będzie miała syna, Abraham i Sara znów się śmieją, ale teraz za sprawą wieści o zdrowym chłopcu, który im się narodził. W wyniku całej tej radości towarzyszącej narodzinom syna Abraham i Sara — zgodnie z Bożymi instrukcjami — nadają mu imię „śmiech” lub „będzie się śmiał”, czyli Izaak (po hebrajsku Icchak).

Wraz z narodzinami Izaaka odżywa dawna rywalizacja pomiędzy Hagar a Sarą, objawiająca się w całej okazałości podczas „imprezy z okazji odłączenia Izaaka od piersi”. To prawda, w wielu kulturach (zarówno starożytnych, jak i współczesnych) odstawienie od piersi jest świętem (być może i Ty brałeś udział w podobnej uroczystości). Zanim jednak wyobrazisz sobie ślicznego małego Izaaka, kwilącego w wózku na widok ludzi świętujących w jego (i Sary) imieniu, weź pod uwagę to, że Izaak byłby w pełni świadomy tego, co się dzieje. W wielu kulturach

(zarówno starożytnych, jak i współczesnych) od piersi odstawia się dzieci w wieku od trzech do sześciu lat.

Podczas uroczystości pojawia się jednak problem. Izmael dopuszcza się wobec Izaaka czegoś, co — chociaż nie wiemy dokładnie, jaki to rodzaj występku — budzi w Sarze gniew i powoduje, że prosi ona Abrahama, by na zawsze wypędził Hagar i jej syna. Izmael nie jest jednak wyłącznie synem Hagar, jest też synem Abrahama, a Abraham nie chce go stracić. Gdy Abraham rozmyśla, co by tu robić, objawia mu się Bóg, który zapewnia, że Izmaelowi i Hagar nic się nie stanie, a potomkowie Izmaela pewnego dnia staną się wielkim narodem. Uspokojony Abraham żegna się z Hagar i ukochanym synem.

Czymże jest imię?

Imię Izaaka wskazuje na istotny aspekt imion zarówno w Biblii, jak i w wielu innych starożytnych (i współczesnych) kulturach — otóż imiona mają znaczenie. To prawda, *wszystkie* imiona mają znaczenie. Być może wiesz nawet, co oznacza Twoje własne. Znaczenie imion polega na tym, że są one faktycznie wyrazami pochodzącymi z języka noszących je ludzi, więc każdy, kto słyszy dane imię, od razu wie, co ono oznacza. Poznając Izaaka, każdy od razu wiedział , że jego imię oznacza śmiech. Co więcej, zdawał sobie także sprawę, że imię to jest odzwierciedleniem czegoś istotnego, a więc na przykład cech jego charakteru, nadziei i marzeń jego rodziców, przekonań religijnych noszącego je człowieka i tak dalej. Imię to także świetny temat do rozmowy („Dlaczego rodzice nazwali cię »śmiech«?”). Tak więc, o ile w wielu kulturach zapominanie o znaczeniu imienia jest w najgorszym razie kłopotliwe, o tyle w innych, a także w świecie Biblii, może oznaczać, że zapomina się o czymś dla danej osoby niezwykle istotnym.

Z Izmaelem (i jego potomkami, którzy w biblijnym tekście nazywani są Izmaelitami) jeszcze się spotkamy. W dalszej części Biblii, gdy Abraham umiera, Izmael wraca, aby pomóc Izaakowi pogrzebać ojca. Według Koranu, świętej

księgi islamu (choć w Biblii brak o tym wzmianek), Abraham odwiedza także Izmaela w Mekce (we współczesnej Arabii Saudyjskiej), gdzie wspólnie budują ołtarz zwany Al-Kaba. Dziś Al-Kaba to najświętsze miejsce religii muzułmańskiej (zob. rozdział 24.). Z kolei Izmaelici pojawiają się w tekście Biblii wielokrotnie.

Nakaz nie do spełnienia: niedoszła ofiara z Izaaka (Rdz 22)

W 12. rozdziale Księgi Rodzaju Bóg inicjuje swój związek z Abrahamem, wzywając go, aby opuścił zamieszkiwaną przez siebie ziemię i udał się do kraju, który Bóg mu ukaże. W rozdziale 22. Abraham otrzymuje podobne, ale o wiele bardziej niepokojące polecenie:

> *Weź twego syna jedynego, którego miłujesz, Izaaka, idź do kraju Moria i tam złóż go w ofierze na jednym z pagórków, jakie ci wskażę (Rdz 22:2).*

Podobieństwa między pierwszym i drugim poleceniem wydanym przez Boga Abrahamowi są celowe. Po pierwsze w obu przypadkach chodzi o to, aby dokądś się udać, a po drugie polecenia Boga w obu sytuacjach skonstruowane są w sposób zawężający, czyli od znaczenia ogólnego do konkretu. W powołaniu Abrahama Bóg poleca mu, aby opuścił swój kraj, a następnie dom ojca. Taka zawężająca się struktura wypowiedzi wydaje się sposobem, w jaki Biblia informuje o tym, że Bóg jest świadomy ceny, jaką Abraham musi zapłacić, opuszczając swoją rodzinę.

Mając to na uwadze, spójrzmy na zawężającą się strukturę drugiego polecenia Boga skierowanego do Abrahama:

Weź twego syna,

jedynego,

którego kochasz,

Izaaka.

Izmael odszedł, więc Bóg mógł po prostu powiedzieć: „Weź swego syna” lub po prostu: „Weź Izaaka”. Zawężające się polecenie Boga dowodzi jednak, że jest On w pełni świadomy tego, o co prosi Abrahama — i że Mu na Abrahamie zależy.

Wędrówka

Kiedy Abraham otrzymuje polecenie, aby poświęcić swego syna, w tekście znajdujemy po prostu słowa: „Nazajutrz rano Abraham osiodłał swego osła, zabrał z sobą dwóch swych ludzi i syna Izaaka, narąbał drzewa do spalenia ofiary i ruszył w drogę do miejscowości, o której mu Bóg powiedział” (Rdz 22:3). Mógłbyś teraz zapytać: „A dlaczego Abraham, skoro targował się o los Sodomy i Gomory, nie zrobił tego, gdy chodziło o życie jego własnego syna?”. W tekście nie ma odpowiedzi, wielu badaczy uważa jednak, że to właśnie na podstawie wniosków wyciągniętych po wydarzeniach z Sodomy i Gomory Abraham uznaje, iż targi nie mają sensu. Abraham wie już, że wszystko, co robi Bóg, ma określony powód, więc w milczeniu okazuje Mu posłuszeństwo.

Abraham i Izaak docierają w końcu do miejsca, w którym z woli Boga ma dojść do „aktu całopalenia”. Abraham — o ironio — każe drewno na stos nieść Izaakowi, a więc temu, kto wkrótce zostanie na nim umieszczony. Abraham zaopatruje się także w parafernalia do złożenia ofiary, czyli w pochodnię i nóż, a potem wraz z synem rozpoczyna żmudną wspinaczkę.

Po drodze Izaak przerywa ciszę pytaniem: „Ojcze mój! (…) Oto ogień i drwa, a gdzież jest jagnię na całopalenie?”. Abraham, najwyraźniej nie chcąc mijać się z prawdą, ale także nie chcąc zdradzać zbyt wiele, odpowiada: „Bóg upatrzy sobie jagnię na całopalenie, synu mój”. Odpowiedź Abrahama ma istotne znaczenie na wielu płaszczyznach:

- Po pierwsze Bóg *jest tym*, kto upatrzył sobie „jagnię” na całopalenie, dając Abrahamowi i Sarze syna, którego inaczej by się nie doczekali.

- Po drugie ten, kto zna zakończenie tej opowieści, wie, że Bóg dostarczy jagnię, a dokładniej: barana, którego będzie można złożyć w ofierze zamiast Izaaka.

- Po trzecie, ponieważ w hebrajskim oryginale nie ma interpunkcji, odpowiedź Abrahama można wyrazić następująco: „Bóg upatrzy sobie jagnię na całopalenie: (a mianowicie) mojego syna”.

Być może intencją biblijnego autora jest w tym przypadku skłonienie nas do tego, abyśmy postrzegali odpowiedzi Abrahama we wszystkich tych znaczeniach.

Pamiętne wzgórze

Wzgórze, na którym Abraham ofiaruje Bogu swojego syna Izaaka, nosi nazwę Moria. To miejsce, na którym zostanie później zbudowania Świątynia Jerozolimska. Dziś skałę uważaną za miejsce, w którym nieomal doszło do złożenia ofiary z Izaaka, a także z którego Mahomet, prorok islamu, podobno wzniósł się do raju (zob. rozdział 24.), przykrywa Kopuła na Skale, jedna z najświętszych budowli islamu.

W końcu wędrowcy docierają do miejsca, gdzie ma zostać złożona ofiara, i Abraham buduje ołtarz.

Następnie, bez żadnych wyjaśnień ani dania racji, Abraham wiąże Izaaka i umieszcza go na ołtarzu. Milczenie Izaaka w trakcie całej tej procedury jest dla wielu zdumiewające. Czy Izaak biernie akceptuje działania ojca? Czy Abraham wyjaśnił swojemu synowi, co robi i dlaczego? Późniejsi interpretatorzy wyobrażali sobie, że w tych „ostatnich” wspólnych chwilach Abraham i Izaak mogli prowadzić różnego rodzaju rozmowy. Biblia nie zawiera jednak żadnych wzmianek o tym, czy Abraham i Izaak podczas „sądu Bożego” w ogóle rozmawiali, a jeśli tak, to o czym.

Związanie (po hebrajsku *‘aqad*) Izaaka przez Abrahama przed złożeniem ofiary dało początek hebrajskiej nazwie tej historii: *Akeda*.

Ocalony w ostatniej chwili

Po ułożeniu Izaaka na ołtarzu Abraham podnosi nóż i wbija go… Chwileczkę, czy to był czyjś głos? Tak. Słuchajmy uważnie.

> *Abrahamie, Abrahamie! (…) Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyń mu nic złego! Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś Mi nawet twego jedynego syna (Rdz 22:12).*

Uff! Było blisko. A w nagrodę za gotowość Abrahama do złożenia syna w ofierze Bóg powtarza daną mu obietnicę dotyczącą wielu potomków i błogosławieństw (Rdz 22:16 – 18).

Dlaczego zatem Bóg polecił Abrahamowi, aby poświęcił Izaaka? W końcu gdyby miała to być dla Abrahama po prostu próba wiary, można było kazać mu skoczyć ze skały do morza lub zjechać po zboczu piramidy… albo poświęcić *samego siebie*.

Chociaż ta kwestia bywa przedmiotem gorących dyskusji, to jednak ostatecznym powodem wydania przez Boga polecenia, aby Abraham poświęcił Izaaka, wydaje się to, że Izaak bardziej niż cokolwiek innego lub ktokolwiek inny ucieleśnia obietnice dane przez Boga Abrahamowi. Bez Izaaka nie byłoby dziedzictwa, narodu, przyrzeczeń i błogosławieństw. Polecając Abrahamowi poświęcenie Izaaka, Bóg chce, aby Abraham udowodnił, że nadal będzie Mu bezgranicznie ufał. Abraham tę bezgraniczną ufność demonstruje i nie tylko otrzymuje w zamian Boskie obietnice, ale także doświadcza uroków „dobrego życia”.

Abraham, gdy spotykamy go po raz pierwszy, kłamie, aby chronić swoje życie, poświęca dobro Sary, aby się wzbogacić, korzysta z usług surogatki, by obejść Boską obietnicę, i kwestionuje sens sprawiedliwości Bożej, targując się o Sodomę i Gomorę. Teraz, pod koniec życia, jest już jednak kimś zupełnie innym. Zdaje sobie sprawę, że na dobre życie czy dobre imię nie zapracowuje się, robiąc wszystko, co się da, aby przeć naprzód, ale ufając

Bogu i robiąc to, co słuszne (zob. rozdział 4.). Mówiąc dokładniej, z punktu widzenia Biblii nie można być dobrym człowiekiem, jeśli nie wiedzie się dobrego życia (to znaczy nie robi się tego, co słuszne, nie ufa Bogu, nie kocha innych i tak dalej). Można dotrzeć „na szczyt", ale, jak dobrze ujmuje to Frank Sinatra (który, nawiasem mówiąc, mógłby sprawić, że nawet *Who Let the Dogs Out?* zabrzmiałoby inspirująco), trudno mówić o zyskaniu czegoś naprawdę wartościowego, jeżeli „szczyt" składa się z niedotrzymanych obietnic, zerwanych relacji i złamanych przykazań. Abraham przeszedł metamorfozę jako człowiek — a to istotny element zarówno dobrego dzieła literackiego, jak i dobrego życia.

Jedno wesele i dwa pogrzeby (Rdz 23 – 25:18)

Opis dziejów Abrahama kończy się, gdy dochodzi do być może najsmutniejszego, ale także najszczęśliwszego wydarzenia w jego życiu: śmierci Sary i zawarcia małżeństwa przez Izaaka. Następnie, po pełnym przygód i spełnionym życiu, Abraham przenosi się do Ziemi Obiecanej.

Śmierć Sary

Krótko po niedoszłym złożeniu ofiary z Izaaka umiera Sara. Zdaniem późniejszych interpretatorów Biblii przyczyną jej śmierci może być trauma związana z tym wydarzeniem, której intensywność możemy sobie tylko wyobrazić. Po śmierci Sary Abraham kupuje miejsce na grób. Tej transakcji poświęcony jest właściwie cały 23. rozdział Księgi Rodzaju. Często prowadzi to do pytania: dlaczego w Biblii poświęca się tyle miejsca na opis transakcji biznesowej? Odpowiedź brzmi: ponieważ nie jest to zwykła transakcja biznesowa. W tym właśnie miejscu opowieści o Abrahamie zaczynamy zdawać sobie sprawę, że chociaż Bóg przyrzekł Abrahamowi Ziemię Obiecaną, to faktycznie Abraham

nic takiego nie otrzymał. Ta „transakcja” ma więc charakter przedwstępny, jest „zaliczką na poczet wypełnienia wszystkich postanowień umowy”.

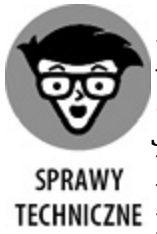

Ziemia i jaskinia, którą kupuje Abraham, znajdują się w pobliżu miasta Hebron (na południowy zachód od Jerozolimy) i w tej właśnie jaskini — zwanej Makpela — będą grzebani wszyscy patriarchowie i większość matriarchiń. Dzisiaj jest ona nadal czczona jako święte miejsce przez Żydów, chrześcijan i muzułmanów.

Izaak zostaje uwięziony

Abraham jest już w podeszłym wieku i pochłania go poszukiwanie żony dla Izaaka. Pojawia się jednak problem, bo chodzi o to, aby Izaak poślubił nie miejscową dziewczynę, ale raczej kogoś z własnego klanu. Abraham nakazuje więc swojemu słudze Eliezerowi, aby wrócił do jego ojcowizny (czyli do Harran) i sprawdził, czy uda mu się znaleźć żonę dla Izaaka. Sługa podchodzi do tego zadania dosyć sceptycznie, ale Abraham zapewnia, że odniesie sukces, bo przyrzekł to Bóg. I Bóg faktycznie dotrzymuje swojego przyrzeczenia. Kiedy sługa przybywa do domu przodków Abrahama, widzi przy źródle piękną kobietę o imieniu Rebeka (źródła były w starożytności miejscami, w których podrywało się panny, tak jak dziś robi się to w barach). Wcześniej sługa modli się o to, aby dziewczyna, jeśli jest „tą jedyną”, napoiła i jego, i wielbłądy, z którymi podróżuje. Jego modły zostają wysłuchane.

Niebawem rozpoczynają się negocjacje dotyczące ślubu z ojcem Rebeki Betuelem (bratankiem Abrahama i kuzynem Lota), jej matką (której imienia nie znamy) i bratem Labanem (o którym usłyszymy jeszcze później — zob. rozdział 6.). Rebeka nie zostaje jednak z tych negocjacji całkowicie wyłączona, bo zapytana: „Czy chcesz iść z tym człowiekiem?” odpowiada: „Chcę iść”. I idą.

Wkrótce po spotkaniu z Rebeką Izaak wprowadza ją do namiotu swojej matki, „bierze ją za żonę i miłuje ją”. Opowieść zamyka się

informacją, że „[Rebeka] (…) była [Izaakowi] pociechą po matce”. Pewnie się domyślasz, że Freud miałby na ten temat sporo do powiedzenia.

Śmierć Abrahama

Po ślubie Izaaka spełniają się nadzieje Abrahama na przyszłość. Może już opuścić ten świat, wiedząc, że obietnice, które Bóg złożył mu tak wiele lat wcześniej, teraz zostaną zrealizowane. Jego potomkowie staną się pewnego dnia wielkim narodem; będą posiadać ziemię, na której on teraz żyje; będą błogosławieni i sami będą błogosławić wszystkich ludzi na ziemi. Zabezpieczywszy wszystkich, Abraham umiera w wieku stu siedemdziesięciu pięciu lat — „w późnej, lecz szczęśliwej starości, syt życia” (spróbuj powtórzyć to szybko trzy razy!).

Inne dzieci Abrahama

Oprócz Izmaela i Izaaka Abraham miał także wiele innych dzieci. Według Księgi Rodzaju 25:1 – 25:4 po śmierci Sary Abraham poślubia kobietę o imieniu Ketura, z którą ma sześciu synów. Ponadto w Księdze Rodzaju 25:6 możemy przeczytać, że Abraham miał także synów z „żon drugorzędnych”. Te dzieci nie odgrywają znaczącej roli w Księdze Rodzaju, ale ich potomkowie pojawiają się tu i tam w dalszej części biblijnego tekstu. Jeden z synów Abrahama z Keturą — Midian — wydaje się na przykład przodkiem Madianitów, plemienia, z którego wywodziła się Sefora, żona wielkiego przywódcy Izraelitów, Mojżesza (zob. Księgę Wyjścia 2 i rozdział 7. tej książki).

Rozdział 6
Narodziny narodu: Izaak, Jakub i ich liczne potomstwo (Księga Rodzaju 25:19 – 50)

W tym rozdziale:

- Dowiadujemy się, w jaki sposób grzechy jednego pokolenia wpływają na pokolenia następne
- Odkrywamy, dlaczego Bóg błogosławi kłamców, oszustów i złodziei (ale samemu nie należy próbować takiego stylu życia)
- Zostajemy świadkami narodzin dwunastu plemion Izraela
- Ustalamy, jaka jest prawdziwa historia Józefa i cudownego płaszcza snów w technikolorze

Dysfunkcyjne rodziny starożytnego świata nie różniły się specjalnie od swoich nowoczesnych odpowiedników, a nawet więcej — niewiele współczesnych rodzin mogłoby pod tym względem rywalizować z przodkami starożytnych Izraelitów. Dopuszczali się oni wszystkiego, co najgorsze, poczynając od fatalnego pod względem wychowawczym faworyzowania jednego dziecka kosztem drugiego, na równie destrukcyjnych zachowaniach objawiających się zdradą własnego rodzeństwa kończąc. Pomimo całej swojej dysfunkcyjności dzięki Boskiej interwencji ten klan nieudaczników w końcu wychodzi jednak na prostą.

W tym rozdziale prześledzimy losy Izaaka, Jakuba i dzieci Jakuba oraz przyjrzymy się, jak pokonują oni nieprawdopodobne przeszkody, aby w końcu stać się wielkim narodem.

Narodziny narodów: Ezaw i Jakub (Rdz 25:19 – 26)

Izaak, syn Abrahama i Sary (zob. rozdział 5.), oraz Rebeka, żona Izaaka, mają problemy z poczęciem dziecka. Ponieważ dzieje się to w czasach przed zapłodnieniem in vitro, Izaak modli się o dziecko do Boga i Rebeka zachodzi w ciążę. Odczuwa jednak w jej trakcie skrajny dyskomfort, więc pyta Boga, dlaczego tak jest. Bóg informuje ją, że nosi pod sercem bliźnięta. Już samo to jest wystarczająco bolesne, a dodatkowy dyskomfort wiąże się z tym, że, jak ujmuje to Bóg, bliźnięta Rebeki uosabiają „dwa narody”:

> *Dwa narody są w twym łonie, dwa odrębne ludy wyjdą z twych wnętrzności; jeden będzie silniejszy od drugiego, starszy będzie sługą młodszego (Rdz 25:23).*

Ta informacja nie przynosi zapewne Rebece znaczącej ulgi pod względem fizycznym, ale przynajmniej wie ona teraz, że nie cierpi na próżno.

W końcu nadchodzi czas, aby Rebeka urodziła te „narody”. Pierwszy pojawia się mocno owłosiony chłopiec, więc Rebeka i Izaak nadają mu imię Włochaty, czyli po hebrajsku Ezaw. Zanim jednak Ezawowi uda się wydostać z łona matki, młodszy brat chwyta go za piętę, w związku z czym otrzymuje imię Pięta, które po hebrajsku brzmi Jakub. Imię to, jak się okaże, nie tylko odnosi się do zwinności Jakuba, ale także odzwierciedla jego zaborczy czy też drapieżny charakter.

W okresie dorastania chłopcy przejawiają całkiem odmienne zainteresowania. Ezaw uwielbia otwartą przestrzeń i większość czasu spędza na polowaniach, a Jakub woli zostawać w namiocie i wycinać przepisy z czasopism kulinarnych. Ze względu na różne pasje synów wkrótce okazuje się, że każde z rodziców ma swojego faworyta (a coś takiego nigdy nie jest dobrym pomysłem): Izaak woli Ezawa, a Rebeka Jakuba.

Kłopoty na gęsto: Ezaw sprzedaje swój przywilej pierworództwa (Rdz 25:27 – 34)

Pewnego dnia Jakub wypróbowuje w namiocie nowy przepis, gdy nagle wpada jego brat, wołając: „Daj mi choć trochę tej czerwonej potrawy, jestem bowiem znużony!”. Jakub — prawdziwie bezinteresowny braciszek — odpowiada: „Odstąp mi najprzód twój przywilej pierworodztwa!”. Co proszę?! I to ma być brat? A tak w ogóle: co to jest przywilej pierworodztwa czy też, w bardziej współczesnym zapisie, pierworództwa? Jakub, jak już zdążyliśmy zauważyć, jest zaborczy i interesowny, a zrozumienie przywileju pierworództwa ma istotne znaczenie w kontekście przyszłych wydarzeń.

Przywilej pierworództwa upoważniał dziecko — zazwyczaj pierworodnego syna — do przejęcia większości rodzinnego majątku. Chociaż powszechnie uważano, że oznacza to, iż posiadacz pierworództwa otrzymuje „podwójną porcję”, tak naprawdę często chodziło o znacznie więcej.

Ezaw oświadcza: „Skoro niemal umieram [z głodu], cóż mi po pierworodztwie?”. Ezaw zrzeka się zatem pierworództwa w zamian za miskę czegoś w rodzaju gulaszu. A ponieważ ta konkretna potrawa jest czerwona, Ezaw otrzymuje przydomek „czerwony”, co po hebrajsku brzmi Edom.

Poza podkreśleniem, że pierworództwo jest wartościowe i należy je sobie cenić, autor tej opowieści opisuje także późniejszy krajobraz polityczny starożytnego Izraela. Potomkowie Ezawa, którzy zostaną nazwani Edomitami (od „pseudonimu” Ezawa, Edom, i za sprawą charakterystycznej dla zamieszkiwanego przez niego obszaru czerwonej gliny) i będą jednymi z głównych rywali Izraelitów od strony południowej. Tak więc proroctwo Boga dla Rebeki, zgodnie z którym w jej łonie walczą „dwa narody”, pewnego dnia się spełni, bo Izrael i Edom faktycznie będą walczyć ze sobą o dominację

w regionie.

„Żona lub siostra” w wykonaniu Izaaka i Rebeki (Rdz 26)

W 26. rozdziale Księgi Rodzaju wracamy do czasów sprzed narodzin Ezawa i Jakuba, aby dowiedzieć się, co jest stawką w ich „walce o przywilej pierworództwa”. To bogactwo i traktat pokojowy z potężnym królestwem.

Podczas ciężkiego głodu Izaak i Rebeka udają się na poszukiwanie pożywienia. Docierają na dwór Abimeleka, króla Geraru. Izaak obawia się, że Abimelek może go zabić, aby wziąć sobie jego piękną żonę, więc oznajmia wszem i wobec, że Rebeka jest jego siostrą. Co zaskakujące, Abimelek daje temu wiarę, mimo że wydaje się, iż jest *tym samym władcą*, którego wcześniej w ten sam sposób, „na siostrę”, oszukali rodzice Izaaka, Abraham i Sara, gdy potrzebowali jedzenia (zob. Rdz 20 i rozdział 5. tej książki).

Izaakowi i Rebece początkowo wszystko układa się dobrze, ale pewnego dnia Abimelek zauważa „Izaaka uśmiechającego się czule do Rebeki jako do żony”. Brzmi to wszystko dosyć niewinnie, ale chyba chodzi o coś więcej niż uśmiechy, bo Abimelek zdaje sobie sprawę, że Izaak i Rebeka nie są bratem i siostrą, lecz mężem i żoną! Zamiast jednak ukarać Izaaka za kłamstwo, Abimelek zawiera z nim pakt, obejmujący międzynarodową amnestię i zezwolenie na zamieszkanie w dowolnym miejscu na ziemiach Abimeleka, które Izaak sobie wybierze.

Poza potwierdzeniem, że grzeszki rodziców często przechodzą na ich dzieci (a nie jest to mało istotna kwestia), niniejsza opowieść zawiera wyjaśnienie, dlaczego potomkowie Izaaka, Izraelici, powinni żyć w pokojowej koegzystencji z potomkami Abimeleka, Filistynami (od których wzięła swoją nazwę Palestyna).

Chodzi o to, że ich przodkowie złożyli przyrzeczenie dotyczące „pokojowego współistnienia”, więc biblijny autor oczekuje, że Izraelici i Filistyni będą je honorować.

Jakub kradnie błogosławieństwo Ezawa (Rdz 27 – 28:9)

Izaak się starzeje — tak bardzo, że „jego oczy stają się tak słabe, że już nie może widzieć”. Rozumiejąc, że musi przed śmiercią uporządkować swoje sprawy, wzywa do siebie Ezawa, pierworodnego i ulubionego syna:

> *Oto zestarzałem się i nie znam dnia mojej śmierci. Weź więc teraz przybory myśliwskie, twój kołczan i łuk, idź na łowy i upoluj coś dla mnie. Potem przyrządź mi smaczną potrawę, jaką lubię, podaj mi ją, abym jadł i abym ci pobłogosławił, zanim umrę (Rdz 27:2 – 4).*

Oprócz pierworództwa błogosławieństwo było jednym z najbardziej pożądanych dóbr, które syn mógł uzyskać od ojca. Błogosławieństwa to więcej niż tylko życzenia pomyślności — zawierają także element profetyczny, za którego sprawą często stają się przepowiedniami przyszłych wydarzeń w życiu określonych osób lub ich potomków.

Ezaw, który utracił już pierworództwo, pragnie zdobyć chociaż błogosławieństwo ojca. Szybko uruchamia więc swoje umiejętności łowieckie i postanawia upolować coś do jedzenia.

Rebeka podsłuchuje rozmowę Izaaka i Ezawa, a następnie poleca Jakubowi, aby przyprowadził dwie kozy, z których ona przygotuje posiłek dla Izaaka. Jakub, udając Ezawa, zaniesie posiłek ojcu i dzięki temu otrzyma błogosławieństwo. Jakub, utalentowany kłamca, natychmiast dostrzega, że plan matki obarczony jest pewną wadą: Ezaw jest owłosiony, a on nie. Kiedy więc ojciec go dotknie, odkryje oszustwo i przeklnie Jakuba, zamiast go pobłogosławić. Rebeka w akcie macierzyńskiego poświęcenia oznajmia synowi: „Niech na mnie spadnie to przekleństwo dla

ciebie, mój synu”. Jakub, który jest dobrym chłopcem i słucha dorosłych — a zwłaszcza matki — odpowiada: „W porządku”. I odchodzi, aby przyprowadzić zwierzęta.

Aby podstęp się udał, Rebeka umieszcza skórę z jednego z koźląt na ramionach i karku Jakuba, aby można było poczuć, że jest owłosiony jak brat (Ezaw musiał być faktycznie niezwykle włochaty!). Jakub wkłada także szaty Ezawa, które nim pachną (Ezaw nie tylko był owłosiony, ale także spędzał dużo czasu na świeżym powietrzu. To, jak zapewne pachniał, nie zostawia więc wiele wyobraźni).

Gdy Jakub wchodzi z posiłkiem, Izaak jest zaskoczony: „Jakże tak szybko mogłeś coś upolować, synu mój?”. Odpowiedź Jakuba dowodzi, do czego jest zdolny, aby dostać to, czego chce: „Pan, Bóg twój, sprawił, że tak mi się właśnie zdarzyło”.

O co tu chodzi?! Tak, zgadza się, Jakub kłamie, posługując się *imieniem Boga*! Zachowuje się podle (i nawiasem mówiąc, narusza kilka przykazań). Co jednak bardziej istotne z punktu widzenia celów autora, Jakub nazywa Boga „twoim Bogiem (Izaaka)”, a nie „moim Bogiem (Jakuba)”. Uznanie przez Boga Izaaka za „swojego” stanie się istotnym elementem kształtowania się charakteru Jakuba. W chwili ubiegania się o błogosławieństwo Bóg nie jest mu jednak do niczego potrzebny, poza tym, że Jakub wykorzystuje Jego imię, aby oszukać ojca.

Izaak kończy posiłek i błogosławi Jakubowi, uważając go za Ezawa. W ten sposób Jakubowi udaje się ukraść zarówno przywilej pierworództwa brata, jak i należące mu się błogosławieństwo.

W obliczu niebezpieczeństwa: Jakub ucieka, aby ocalić życie (Rdz 28:10 – 22)

Gdy mija oszołomienie spowodowane utratą na rzecz przebiegłego brata zarówno pierworództwa, jak i błogosławieństwa, Ezaw poprzysięga zemstę. Stwierdza, że po śmierci ojca zabije Jakuba. Rebeka, dowiadując się o zamiarach Ezawa, przekonuje Izaaka, by pozwolił Jakubowi udać się do rodzinnej ziemi i znaleźć sobie żonę z własnego plemienia, bo nie może znieść myśli, że jej syn miałby poślubić dziewczynę z Kanaanu. Izaak zgadza się i wysyła Jakuba w drogę.

Wspinaczka po drabinie Jakubowej ku sukcesom

Jakub szybko opuszcza Beer Szewę, która znajduje się w wysuniętym najdalej na południe zakątku Ziemi Obiecanej, i kieruje się na północ, do ojczyzny swoich przodków Paddan-Aram, we współczesnej północno-wschodniej Syrii. Po drodze zatrzymuje się, aby nieco odpocząć. We śnie widzi drabinę (stąd określenie „drabina Jakubowa") biegnącą z ziemi do nieba, a na niej aniołów, którzy „wchodzili w górę i schodzili na dół" między niebem a ziemią. Mniej więcej w połowie tych „schodów do nieba" Jakub zauważa zespół Led Zeppelin, a na samym szczycie Boga, który oznajmia:

> *Ja jestem Pan, Bóg Abrahama i Bóg Izaaka. Ziemię, na której leżysz, oddaję tobie i twemu potomstwu. A potomstwo twe będzie tak liczne jak proch ziemi, ty zaś rozprzestrzenisz się na zachód i na wschód, na północ i na południe; wszystkie plemiona ziemi otrzymają błogosławieństwo przez ciebie i przez twych potomków. Ja jestem z tobą i będę cię strzegł, gdziekolwiek się udasz; a potem sprowadzę cię do tego kraju. Bo nie opuszczę cię, dopóki nie spełnię tego, co ci obiecuję (Rdz 28:13 – 15).*

To całkiem ciekawa obietnica dla kogoś, kto niedawno kłamał, wykorzystując imię Boga. Być może myślisz sobie: „Też tak chcę, gdzie podpisać?". Bardziej prostolinijni spośród nas mogą jedna stwierdzić: „To nie fair". I będą

mieli rację. To niesprawiedliwe. Biblia stara się jednak w tym miejscu podkreślić, jaki Bóg ma charakter. Jest słowny i dotrzymuje swoich obietnic bez względu na to, jak zachowują się ich adresaci. A skoro obiecał Abrahamowi i Izaakowi, że ich potomkowie będą błogosławieni, oraz stwierdził, że to błogosławieństwo wejdzie w życie za sprawą Jakuba, zamierza dotrzymać słowa.

Targi Jakuba z Bogiem

Po przebudzeniu Jakub uświadamia sobie, że miejsce, w którym się znajduje, nie jest zwykłym spłachetkiem gruntu. Bierze więc kamień, który poprzedniej nocy służył mu za poduszkę, i ustawia go jako stelę. Następnie namaszcza kamień oliwą.

Namaszczenie oliwą oznacza, że coś lub ktoś należy do Boga. W przypadku ludzi namaszczenie przygotowuje określone osoby do służby Bogu w roli kapłanów lub władców, przedmioty natomiast stają się za sprawą namaszczenia obiektami kultu. Namaszczając kamień, Jakub poświadcza, że to miejsce odwiedził Bóg i uczynił je „świętym" czy też wybranym dla swoich celów. I faktycznie miejsce, w którym Jakub spędził noc, stanie się w dalszej części Biblii ważnym ośrodkiem kultu religijnego. W uznaniu świętości tego miejsca Jakub nazywa je *Betel*, co oznacza dom Boga.

Jakub, będąc człowiekiem, który nie rzuca słów na wiatr, zawiera z Bogiem układ:

> *Jeżeli Pan Bóg będzie ze mną, strzegąc mnie w drodze, w którą wyruszyłem, jeżeli da mi chleb do jedzenia i ubranie do okrycia się i jeżeli wrócę szczęśliwie do domu ojca mojego, Pan będzie moim Bogiem. Ten zaś kamień, który postawiłem jako stelę, będzie domem Boga. Z wszystkiego, co mi dasz, będę Ci składał w ofierze dziesięcinę (Rdz 28:20 – 22).*

Jakub stwierdza więc zasadniczo, że zanim pozwoli Bogu być

„swoim Bogiem” (ma niewątpliwie silne nerwy), musi On spełnić trzy warunki, którymi są ochrona, zapewnienie pożywienia i umożliwienie szczęśliwego powrotu do domu.

Możesz uwierzyć lub nie, ale Bóg uszanuje tę „umowę”. Pytanie brzmi, czy Jakub także.

Miłość od pierwszego wejrzenia: Jakub i Rachela (Rdz 29:1 – 30)

Gdy Jakub przybywa do Paddan-Aram, siedziby swoich przodków, zauważa studnię, przy której po chwili pojawia się niezwykle piękna pasterka o imieniu Owieczka (po hebrajsku — Rachela). Po krótkiej pogawędce Rachela zabiera Jakuba do domu, aby przedstawić go swojemu ojcu, Labanowi, który, jak się wkrótce przekonamy, ma charakter podobny do charakteru Jakuba. Jakub poznaje także starszą siostrę Racheli, Leę, której „oczy były jakby zgaszone”, co nie jest do końca jasne, ale wydaje się oznaczać, że była mniej atrakcyjna niż młodsza siostra (może nosiła okulary o grubych szkłach?).

Jakub, który od zawsze ceni w ludziach przede wszystkim wnętrze, zakochuje się w Racheli i oferuje Labanowi siedem lat pracy w zamian za jej rękę. Laban zgadza się, a następnie pojawia się jeden z bardziej romantycznych fragmentów Biblii, w którym jest mowa o tym, że „służył Jakub za Rachelę przez siedem lat, a wydały mu się one jak dni kilka, bo bardzo miłował Rachelę” (Rdz 29:20). Oto prawdziwa miłość!

Gdy siedem lat służby Jakuba dobiega końca, Laban organizuje gigantyczną ucztę weselną. Po zakończeniu uroczystości Jakub i jego małżonka udają się do apartamentu dla nowożeńców (czytaj: namiotu). Następnego ranka Jakub budzi się i pochyla nad swoją piękną, nowo poślubioną połowicą, aby ją pocałować. Ku swemu zaskoczeniu odkrywa jednak, że kobieta leżąca obok niego ma okulary o grubych szkłach! Pałając słusznym gniewem, Jakub robi teściowi wyrzuty: „Cóż mi uczyniłeś? Czyż nie za Rachelę ci służyłem?”.

Laban, który ma nieco większy niż Jakub staż na „Uniwersytecie Oszustwa i Podstępu”, informuje go: „Nie ma tu u nas zwyczaju wydawania za mąż [córki] młodszej przed starszą”.(Rdz 29:26). Obecnie większość przekładów zaciemnia obraz tego, do czego naprawdę doszło, zastępując hebrajski wyraz „pierworodna” określeniem „starsza”, dobrze brzmiącym w zestawieniu z „młodszą”, o której Laban mówi wcześniej. To jednak błąd.

Biblijny autor, opisując Leę, celowo posługuje się określeniem „pierworodna”, aby przypomnieć, że to właśnie w kwestii przywileju pierworództwa Jakub oszukał własnego brata Ezawa. Teraz konsekwencje w pewnym sensie podobnego oszustwa musi ponieść sam.

Jakub zawiera nową umowę z Labanem, przyrzekając służyć mu za rękę Rachel przez kolejne siedem lat. Laban się zgadza. Być może właśnie się żachnąłeś: „Chwileczkę! Jak to, dwie żony? Czy Biblia nie zakazuje poligamii?”. Cóż, i tak, i nie.

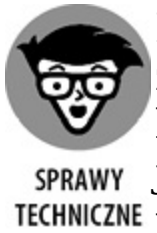

Przypadki posiadania przez mężczyznę więcej niż jednej żony, a znacznie częściej dzieci ze związków z wieloma kobietami, nie są w Biblii czymś niespotykanym. Niemniej jednak normą wydaje się monogamia, którą można chyba uznać za element Boskiego planu na etapie stworzenia („Mężczyzna łączy się ze swą żoną [w liczbie pojedynczej] tak ściśle, że stają się [jako dwie osoby, a nie więcej] jednym ciałem”). Nawet jednak wśród mężczyzn „podobających się Bogu” są tacy (na przykład król Dawid), którzy mają więcej niż jedną żonę, chociaż prawie zawsze wpędza ich to w kłopoty.

Rywalizacja między rodzeństwem: narodziny dzieci Jakuba (Rdz 29:31 – 30:24)

Laban oddaje Jakubowi dwie córki, a córkom dwie służebnice.

Służącą Racheli jest Bilha, a Lei Zilpa. Oba te imiona nie brzmią szczególnie atrakcyjnie, ale nie są zwykłymi ciekawostkami, bo noszące je osoby odegrają istotną rolę przy narodzinach narodu Izraelitów.

Początkowo Rachela nie może mieć dzieci, Lea natomiast nie ma poważniejszych problemów z zajściem w ciążę i ostatecznie rodzi czterech chłopców: Rubena, Symeona, Lewiego i Judę. Płodność Lei uznawana jest tak naprawdę za zrządzenie Boga, który „widział, że Lea została odsunięta [przez męża]". Innymi słowy, Bóg troszczy się o odrzuconych i zapomnianych.

Rachela, podejmując desperackie działania, aby mieć „własne" dzieci, ofiarowuje Jakubowi swoją służebnicę Bilhę. Jakub jest niezłomny w kwestii zasad i wykazuje się niewzruszoną moralnością — przez kilka sekund — a niedługo potem Bilha rodzi dwóch synów: Dana i Neftalego.

Z powodów, które nie zostały wyjaśnione, Lea nie jest już później w stanie zajść w ciążę, więc proponuje Jakubowi swoją służebnicę Zilpę. Jakub, jak się wkrótce przekonujemy, „idzie na całość" i Zilpa rodzi dwóch chłopców: Gada i Asera. Potomstwa doczekuje się następnie także Lea, która rodzi jeszcze troje dzieci: Issachara, Zabulona i jedyną córkę Jakuba Dinę.

W trakcie całej tej rywalizacji Bóg dostrzega, że Jakub zaniedbuje Rachelę (pewnie ma inne zajęcia). Reagując na to, umożliwia Racheli zajście w ciążę i urodzenie syna, który otrzymuje imię Józef. (Rachela będzie miała także drugiego syna, Beniamina — patrz podrozdział „Jakub odnajduje Boga, ale traci ojca i żonę" w dalszej części tego rozdziału).

Gdy mgła się rozwiewa, Jakub ma dwunastu synów i jedną córkę. Dwunastu synów Jakuba stanie się antenatami dwunastu plemion Izraela, a kolejność ich narodzin ma znaczenie w kontekście odpowiedniego zrozumienia przyszłości każdego z plemion (patrz podrozdział „Znowu razem: spotkanie Jakuba z Józefem" w dalszej części tego rozdziału), więc w tabeli 6.1 prezentujemy ich zestawienie. (Uwaga: Dina nie posiada numeru, bo ojcami plemion Izraela mogli być wyłącznie męscy potomkowie Jakuba).

Tabela 6.1. Żony Jakuba i ich dzieci

Lea	Bilha	Zilpa	Rachela
1. Ruben	5. Dan	7. Gad	11. Józef
2. Symeon	6. Neftali	8. Aser	12. Beniamin
3. Lewi			
4. Juda			
5. Issachar			
6. Zabulon			
Dina			

Jakub zdobywa fortunę i znika (Rdz 30:25 – 31:55)

Jakub, mimo że ma dużą rodzinę, nie jest bogaty. Zawiera więc układ z Labanem, przyrzekając, że będzie mu służył przez kolejne sześć lat w zamian za żywy inwentarz. Laban się zgadza.

Po części dzięki własnej pomysłowości, a po części za sprawą Boskiej interwencji Jakub wkrótce staje się bardzo bogatym człowiekiem. Laban i jego synowie zaczynają mu zazdrościć, przede wszystkim dlatego, że mają wrażenie, iż Jakub zdobył majątek ich kosztem. Jakub, jak zwykle spostrzegawczy, uświadamia sobie, że nadszedł czas, aby zniknąć. Potwierdza to także Bóg, stwierdzając, że nadszedł czas, by Jakub wrócił do domu.

Jakub bierze nogi za pas… po raz kolejny

Pod nieobecność Labana i jego synów Jakub wraz z rodziną ucieka i rozpoczyna długą wędrówkę z powrotem do Ziemi Obiecanej. Laban wkrótce dowiaduje się jednak o ich zniknięciu, szybko organizuje pościg i w końcu dogania Jakuba i jego rodzinę. Wściekły Laban pyta, dlaczego Jakub odszedł, nie dając mu pożegnać się z córkami i wnukami. Zanim jednak zaczniesz żałować „Dziadka Labusia”, wiedz, że tak naprawdę zamierzał on zmusić Jakuba i jego rodzinę, aby wrócili do Paddan-Aram (a zapewne także chciał zabić Jakuba), ale w nocy poprzedzającej

opisywane wydarzenia objawił mu się Bóg i ostrzegł go, aby nie podejmował takich działań.

Poza tym Laban ma z Jakubem do omówienia jeszcze jedną kwestię. Wygląda na to, że ktoś ukradł jego „posążki domowe”, zwane po hebrajsku *terafim*. Tak, Laban i jego rodzina byli poganami, a domowe posążki bóstw uznawano wtedy za istotne, bo uważano, że zapewniają błogosławieństwo domowi i rodzinie. Co więcej, domowe posążki wiązały się z przywilejami w zakresie dziedziczenia, więc ich kradzież można było uznać za coś zbliżonego do kradzieży przywileju pierworództwa (hmm… kradzież należnych komu innemu błogosławieństw i pierworództwa — brzmi znajomo).

Uwierz lub nie, ale to nie Jakub skradł posążki Labana. Zrobiła to Rachela. Jakub, nie wiedząc o przestępstwie Racheli, pozwala Labanowi przeszukać rodzinny dobytek. Posuwa się nawet do stwierdzenia, że ten, kto ukradł posążki Labana, zasługuje na śmierć. O rety! Chwileczkę! Czy to ten sam facet, który dwadzieścia lat wcześniej pozbawił błogosławieństwa i pierworództwa własnego brata? Owszem, to on — i w tym miejscu odkrywamy, że Jakub, pracując przez długie lata dla Labana, przeszedł przemianę duchową. Wie już, jak to jest zostać oszukanym i zdradzonym, i zdaje sobie sprawę, jak wiele cierpienia przynosi to innym.

Laban zaczyna szukać zaginionych posążków i udaje się w końcu do namiotu Racheli (pod względem stopniowania napięcia Biblia naprawdę nie zawodzi). Rachela, podejmując ostatnią próbę „skitrania fantów”, umieszcza posążki pod siodłem, a następnie na nim siada. Gdy ojciec przeszukuje namiot, Rachela uświadamia sobie, że jej pozycja może budzić podejrzenia, i mówi: „Nie bierz mi tego za złe, panie mój, że nie mogę wstać, gdyż mam kobiecą przypadłość”. „Kobieca przypadłość” to hebrajski eufemizm oznaczający, no cóż, kobiecą przypadłość, która pojawia się co miesiąc. Laban, ojciec dwóch córek, doskonale zdaje sobie sprawę, że na kobiecą przypadłość trzeba uważać, i szybko

wybiega z namiotu, a tym samym nie znajduje skradzionych posążków.

Niechaj Pan czuwa nade mną i nad tobą: traktat pokojowy Jakuba i Labana

Kiedy Laban wraca z pustymi rękami, Jakub wpada we wściekłość, zarówno dlatego, że Laban źle go traktował przez ostatnie dwadzieścia lat, jak i w związku z tym, że pojawiło się owo, najwyraźniej fałszywe, oskarżenie o kradzież posążków. Wypomina więc Labanowi niesprawiedliwe postępowanie, a następnie zawiera z nim przymierze, w którym obaj zobowiązują się nie szkodzić sobie wzajemnie. Na pamiątkę tego przymierza wznoszą z kamieni kopiec, a Laban oświadcza: „Niechaj ten pagórek będzie odtąd świadectwem [zgody] między mną a tobą. Niechaj Pan czuwa nade mną i nad tobą, gdy się rozstaniemy!”. Jakub nazywa to miejsce Galed, co po hebrajsku oznacza kopiec świadectwa. Później ta nazwa zostanie zmieniona na Gilead.

Ceremonia przymierza ma istotne znaczenie dla Jakuba i Labana, ale jeszcze ważniejsza będzie dla ich potomków, bo wzgórze Gilead wyznacza przybliżoną granicę między starożytnym Izraelem a ziemiami jego sąsiadów — ludu Aram (to tereny współczesnej Syrii i część północnej Jordanii). Obietnica Jakuba i Labana, aby honorować ten znak graniczny i nie szkodzić sobie wzajemnie, ma być dotrzymywana także przez przyszłe pokolenia.

Wyrównanie dawnych rachunków: Jakub spotyka się z Ezawem… i Bogiem (Rdz 32 – 33:17)

Po ceremonii zawarcia przymierza z Labanem Jakub kontynuuje podróż do ojczyzny. Mając przed sobą jeszcze długą drogę, wędrowcy otrzymują wiadomość, że nadciąga Ezaw z czterystoma

zbrojnymi! To poważny problem. Gdy bracia ostatnio się widzieli, Ezaw planował zamordowanie Jakuba. Aby złagodzić gniew brata, Jakub wysyła przodem rodzinę i dobytek, sam natomiast decyduje się pozostać po drugiej stronie potoku Jabbok, gdzie spędzi noc przed zapewne brzemiennym w skutki spotkaniem, do którego ma dojść następnego dnia.

Zapasy z Bogiem: Jakub zmienia imię

Tej nocy, tuż przed zaśnięciem, Jakub zmaga się nie z myślami i poczuciem winy za dawne uczynki, ale z tajemniczą postacią, która pojawia się znikąd. Jakub i nieznajomy walczą przez całą noc, a kiedy przeciwnik zdaje sobie sprawę, że nie da rady pokonać Jakuba, stosuje chwyt podobny do wolkańskiego ciosu obezwładniającego Spocka, co powoduje wywichnięcie stawu biodrowego Jakuba. Mimo kontuzji Jakub się nie poddaje. Gdy przeciwnik prosi, aby Jakub go puścił, ten odpowiada: „Nie puszczę cię, dopóki mi nie pobłogosławisz!”. Obcy oznajmia więc: „Odtąd nie będziesz się zwał Jakub, lecz Izrael, bo walczyłeś z Bogiem i z ludźmi i zwyciężyłeś” (Rdz 32:28). Następnie nieznajomy znika, pozostawiając nam domysły odnośnie do tego, kim był i co się właśnie wydarzyło.

Podobnie jak tajemniczy goście Abrahama (zob. rozdział 5.), ten nieznajomy bywa uznawany za anioła, Boga, a w tradycji chrześcijańskiej nawet Jezusa. Jedyną wskazówką dotyczącą jego tożsamości jest nowe imię, jakie nieznajomy nadaje Jakubowi. *Izrael* ma oznaczać „walczącego z Bogiem”. A ponieważ Jakub potrafi ustalić, z jakimi *ludźmi* walczył w swoim życiu (z Ezawem i Labanem), uznaje nieznajomego za Boga we własnej osobie, ujmując to w następujący sposób: „Mimo że widziałem Boga twarzą w twarz, jednak ocaliłem me życie”. Następnie nadaje miejscu, w którym doszło do pojedynku, nazwę „oblicze Boga”, czyli po hebrajsku *Penuel*. Jakub jest zatem przekonany, że spotkał Boga.

Dlaczego jednak Bóg w ogóle zmagał się z Jakubem, nie mówiąc nawet o tym, że pozwolił mu zwyciężyć? Zagadnienia te są wprawdzie przedmiotem toczącego się od dawna dyskursu

teologicznego, ale być może najlepszym wyjaśnieniem opisywanych wydarzeń jest uznanie, że biblijny autor stara się dowieść, iż Bóg po prostu zniża się do poziomu Jakuba, posługując się zrozumiałym dla niego językiem — językiem walki. A po „wzajemnych wyjaśnieniach z użyciem pięści" Jakub dochodzi do wniosku, że Bóg jest po jego stronie, i jest gotów stawić czoła wszystkiemu — nawet bratu.

Co było, to było

Następnego dnia Jakub i Ezaw wreszcie się spotykają, co zostało opisane w dramatycznych szczegółach (jeśli jesteś wrażliwy, sugerujemy, abyś zamknął oczy). Opis brzmi następująco:

> *Jakub spojrzał i zobaczył, że Ezaw nadciąga z czterystu ludźmi (...). Ezaw pospieszył na jego spotkanie i objąwszy go za szyję (...), [Masz otwarte oczy? — Tak myśleliśmy!] ucałował go (Rdz 33:1 – 4).*

Zgadza się. Ezaw daje Jakubowi mokrego całusa i obaj wybuchają płaczem. To bardzo wzruszająca scena. A Biblia po raz kolejny dowodzi, że jest arcydziełem literatury, aż do ostatniej chwili utrzymując czytelnika w przekonaniu, że Ezaw zbliża się do Jakuba, by go udusić. Zamiast tego zostajemy świadkami uścisku świadczącego o braterskiej miłości. Ezaw przebacza Jakubowi, a Bóg błogosławi Ezawa liczną rodziną i wieloma dobrami. Ich potomkowie — Izraelici i Edomici — będą wprawdzie kiedyś ze sobą walczyć, ale jest nadzieja, że oni także się pogodzą, jak ich przodkowie, którzy w końcu uściskali się jak przystoi braciom.

Jakub odnajduje Boga, ale traci ojca i żonę (Rdz 33:18 – 20; 35)

Po spotkaniu z Ezawem Jakub bezpiecznie wraca do ojczyzny. Być może pamiętasz (zob. punkt „Targi Jakuba z Bogiem" wcześniej w tym samym rozdziale), że to ostatni z trzech warunków, jakie Jakub postawił Bogu w Betel przed wyruszeniem do Paddan-

Aram.

Jakub stwierdził, że uzna Go za „swojego Boga”, jeżeli:

- **Bóg będzie go ochraniał.** Bóg rzeczywiście chronił Jakuba, ratując go przed teściem i potencjalną zemstą brata.
- **Bóg Będzie go darzył wszelkimi dobrami.** Bóg wywiązał się z tego, bo Jakub, który opuścił dom z niczym, powrócił do niego z liczną rodziną i ze znacznym majątkiem.
- **Bóg zapewni mu spokojny powrót.** Bóg faktycznie przywrócił w końcu Jakuba „na łono ojczyzny”.

Teraz kolej Jakuba — to on musi się wywiązać ze swojej części umowy. Sposób, w jaki to robi, umyka jednak wielu czytelnikom, a szkoda, bo jest subtelny i niepodrabialny.

Po powrocie na ziemie przodków Jakub buduje ołtarz, który nazywa *El Elohe-Israel*. Po polsku dosłownie oznacza to: „Bóg jest Bogiem Izraela”. Jakub jest Izraelem, bo podczas walki z Bogiem jego imię zostało zmienione. Nazwa ołtarza oznacza więc: „Bóg jest teraz moim Bogiem”. Bóg Abrahama i Izaaka udowodnił, że jest godzien oddania Jakuba, a Jakub buduje ołtarz, aby to potwierdzić.

Wkrótce po powrocie do domu umiera Rachela, rodząc ostatniego syna, Benjamina. Niedługo potem Jakub doświadcza kolejnej bolesnej straty — śmierci ojca, Izaaka. W pochówku oprócz Jakuba uczestniczy Ezaw, razem składają ciało ojca w jaskini Makpela, w której pochowani zostali także Abraham i Sara.

W pozostałych rozdziałach Księgi Rodzaju poznajemy koleje życia dzieci Jakuba — a nie są one szczególnie chwalebne.

Zgwałcona Dina

Wśród opowieści o dziejach Jakuba i jego rodziny jest jedna bardzo niepokojąca — chodzi o historię zgwałcenia jego jedynej córki Diny przez Kananejczyka imieniem Sychem (Rdz 34). Żądni zemsty bracia Diny obłudnie oznajmiają Sychemowi i mieszkańcom jego miasta (także zwanego Sychem), że może

poślubić Dinę, jeśli zarówno on, jak i jego współbracia zostaną obrzezani. Gdy po obrzezaniu mężczyźni z Sychem są niezdolni do walki, dwóch braci Diny — Symeon i Lewi — zabija ich i wraz z pozostałymi braćmi plądrują oni miasto. Gdy Jakub dowiaduje się, co zrobili jego synowie, wpada w gniew i stwierdza, że kiedy wieść o bezlitosnej rzezi mężczyzn z Sychem się rozniesie, mieszkańcy okolicznych miast zamordują Jakuba i całą jego rodzinę. Logika tego wywodu nie przemawia jednak do synów Jakuba, którzy odpowiadają: „Czyż [mieliśmy pozwolić na to, by] się obchodzono z naszą siostrą jak z nierządnicą?”. I tym pytaniem kończy się cała opowieść. Nie ma riposty Jakuba, nie ma konkluzji, nie ma morału, który wszystko by podsumował. O czym więc jest ta historia?

Wyjaśnienie tkwi chyba właśnie w ambiwalentnym charakterze jej zakończenia. Jedyną osobą bez winy jest tutaj Dina. Sychem jest winny, bo zgwałcił Dinę. Mieszkańcy Sychem są winni, bo pożądają majątku Jakuba, który dostanie się im, gdy Sychem poślubi Dinę. Synowie Jakuba postępują źle, bo ich zemsta jest bardziej surowa, niż usprawiedliwiałyby to okoliczności. Winny wydaje się nawet Jakub, bo nie karze Sychema za niecny czyn wobec córki. Za morał tej opowieści można chyba zatem uznać stwierdzenie, że życie jest skomplikowane i często trudno znaleźć jednoznaczne rozgraniczenie między dobrem i złem. I wystarczy, że właśnie tyle z niej wyniesiemy.

Józef i cudowny płaszcz snów w technikolorze (Rdz 37)

Józef, pierwszy syn Jakuba i Racheli, staje się jego ulubieńcem. Na potwierdzenie tego Jakub daje Józefowi specjalną szatę, czy też płaszcz, nazwaną hebrajskim wyrazem, którego znaczenia nie znamy. W większości przekładów Biblii określenie to tłumaczone jest jako wielobarwny, a ostatnio znani teologowie Andrew Lloyd Webber i Tim Rice uznali, że chodzi tutaj o określenie „technikolor”, które możemy uznać za równie trafne jak każde

inne.

Fakt, że Jakub faworyzuje Józefa, wzbudza gniew dziesięciu starszych braci Józefa, który znajduje dodatkową pożywkę, gdy Józef opowiada im pewnego razu swoje sny, sugerując, że kiedyś bracia złożą mu pokłon. (Informowanie członków rodzeństwa, że kiedyś ukłonią się nam, z zasady nie jest dobrym pomysłem). Gwoździem do trumny z punktu widzenia ewentualnych nadziei na pojednanie między Józefem a braćmi staje się donos Józefa, który wyjawia ojcu, że widział, jak bracia się obijają, zamiast paść jego stada. Nie powinno więc być dla nas niespodzianką, że gdy Jakub po raz kolejny wysyła Józefa, aby sprawdził, co robią jego bracia, ci ustalają, że „tego, który miewa sny", po prostu zgładzą. Najstarszy, Ruben, przekonuje ich jednak, że nie należy przelewać krwi brata, ale raczej wrzucić go do pobliskiej studni, w której umrze z przyczyn „naturalnych". Bracia wyrażają na to zgodę i kiedy pojawia się Józef, chwytają go, zdzierają z niego technikolorową szatę i wrzucają go do studni.

Ruben, jak się okazuje, zaproponował to „alternatywne rozwiązanie" nie dlatego, by zabić Józefa, ale po to, by go ocalić. Jego plan obraca się jednak wniwecz, gdy Juda, który także chce uratować Józefowi życie, przekonuje braci, by sprzedali go jako niewolnika kupcom, których karawana akurat pojawia się w okolicy. Bracia zgadzają się na to i Józef zostaje sprzedany w niewolę.

Bracia, zdając sobie sprawę, że muszą zatuszować swoje niecne postępki, drą wielobarwną szatę Józefa i moczą ją we krwi zabitego kozła. Następnie zanoszą szatę ojcu i mówią: „Zobacz, czy to szata twego syna, czy nie". Jakub rozpoznaje szatę i zakłada, że Józef zginął, rozszarpany na kawałki przez dzikie zwierzęta.

Zwróć uwagę na to, do czego właśnie doszło. Jakuba zmyliły szata i zabity kozioł, czyli dokładnie takie same obiekty jak te, za pomocą których Jakub oszukał własnego ojca, kradnąc błogosławieństwo przeznaczone dla brata. Dawne grzechy Jakuba powracają więc znowu, by go

prześladować. (Aby zapoznać się z historią kradzieży przez Jakuba błogosławieństwa Ezawa, zob. podrozdział zatytułowany „Jakub kradnie błogosławieństwo Ezawa” we wcześniejszej części tego rozdziału).

Usprawiedliwiony podstęp: Juda i Tamar (Rdz 38)

W opowieści o Józefie można znaleźć osobliwą, ale istotną historię, której bohaterem jest czwarty syn Jakuba, Juda. Juda ma trzech synów, z których dwóch umiera, będąc (oczywiście w różnym czasie) mężami tej samej kobiety o imieniu Tamar. Przypuszczając, że Tamar może być odpowiedzialna za śmierć jego synów, Juda odsyła ją do domu ojca; informuje ją, że „da jej znać”, gdy dorośnie jego najmłodszy syn.

Praktyka polegająca na tym, że mężczyzna poślubiał wdowę po bracie, aby urodziła syna, nazywa się małżeństwem lewirackim — to układ, którego celem było zapewnienie ciągłości rodowi zmarłego i zachowanie jego imienia.

Juda nie ma jednak zamiaru wydać ostatniego syna za Tamar, a ona wkrótce to sobie uświadamia. Przebiera się więc za nierządnicę i staje przy drodze, wiedząc, że będzie nią szedł Juda. Gdy Juda zauważa nierządnicę, proponuje: „Pozwól mi zbliżyć się do ciebie”. Co takiego? I to ma być Biblia? A jakże!

Wydaje się więc, że Juda, usiłując uprawiać seks z napotkaną prostytutką, robi po prostu to, „co wszyscy”. Biblia nie pochwala wprawdzie tego rodzaju zachowań, ale wydaje się, że w kwestii tego, co Bóg uznaje za właściwe, Jakub i jego synowie muszą się jeszcze sporo nauczyć.

Kluczem do zrozumienia, dlaczego Juda nawiązuje intymną relację z nierządnicą, jest informacja, że jest on w drodze do miejsca, „gdzie strzyżono jego owce” (Rdz 38:12). W starożytnym świecie strzyżenie owiec było odbywającym się wiosną obrzędem, któremu towarzyszyły

rytuały płodności. Jednym z takich rytuałów było współżycie ze świątynną prostytutką. Ten „akt” miał zapewniać płodność na nadchodzący rok, bo wierzono, że należy naśladować to, co według ludzi robili bogowie. A bogowie użyźniali przecież ziemię (która często bywa przyrównywana do łona) deszczem (który z kolei często bywa przyrównywany do „nasion” czy też nasienia).

Juda, nie zdając sobie sprawy, że właśnie przespał się ze swoją synową (i ją zapłodnił), kontynuuje podróż do miejsca strzyżenia owiec.

Gdy później Juda dowiaduje się, że jego synowa jest w ciąży, wpada w gniew i nakazuje, by ją za „czyny nierządne” spalić. Tamar w drodze na miejsce kaźni przesyła Judzie kilka przedmiotów otrzymanych od mężczyzny, z którym zaszła w ciążę. Są to sygnet z pieczęcią, sznur i laska Judy (takie starożytne „dokumenty tożsamości”). Juda, zdając sobie sprawę, że został złapany we własne sidła, oświadcza: „Ona jest sprawiedliwsza ode mnie, bo przecież nie chciałem jej dać Szeli, memu synowi!” (Rdz 38:26). Musimy więc w tym miejscu oddać Judzie sprawiedliwość, bo chociaż popełnia wiele błędów, umie przynajmniej przyznać się do pomyłki — i zmienić na lepsze.

Na szczycie: Józef w Egipcie (Rdz 39 – 41)

Józef zostaje sprzedany w niewolę mężczyźnie o imieniu Potifar, który jest wysokim urzędnikiem faraona (czyli króla Egiptu). Pomimo trudnej sytuacji, w jakiej Józef się znalazł, Biblia kilka razy przypomina, że „Pan był z Józefem i dlatego wiodło mu się dobrze”. Widząc, że Józef świetnie sobie radzi, Potifar mianuje go zarządcą swojego domu.

Niestety na Józefa, który ma „piękną postać i miłą powierzchowność”, zwraca także uwagę żona Potifara, proponując mu: „Połóż się ze mną”. Józef — uosobienie

cnotliwości i niewzruszonej moralności — odmawia! (Gdybyś zaczynał w to wątpić, owszem, w Biblii da się znaleźć kilka szlachetnych osób).

Niezachwianemu przekonaniu Józefa, że należy postępować właściwie, dorównuje wyłącznie determinacja pani Potifarowej, by go dopaść. Pewnego dnia, gdy nikogo nie ma w domu, żona pracodawcy Józefa zbliża się więc do niego, nalegając, aby wykorzystał sytuację. Józef odmawia po raz kolejny i ucieka, ale wcześniej żona Potifara chwyta go za płaszcz, który zostaje w jej rękach — tym sposobem Józef traci kolejną szatę.

Żona Potifara, mając płaszcz Józefa, postanawia udawać, że Józef próbował z nią „swawolić". Potifar daje wiarę żonie i wysyła Józefa do więzienia. Nawet tam jednak, jak przypomina biblijny autor, „Pan był z Józefem". Zapewne dzięki temu Józef wkrótce zostaje zastępcą naczelnika „miejscowego dołka".

Jailhouse Blues: Józef trafia do więzienia

Józef nie jest w więzieniu jedynym byłym oficjelem. Razem z nim siedzą podczaszy i piekarz faraona. Fakt, że obaj znaleźli się w więzieniu, sugeruje albo ostrą niestrawność faraona, albo, co jeszcze gorsze, próbę otrucia go.

Zatruwanie pożywienia było jednym z najłatwiejszych sposobów pozbywania się potężnych monarchów. Dlatego też osoby odpowiedzialne za przygotowywanie posiłków należały do grupy najbardziej zaufanych w świecie każdego władcy. Wszystko, nawet podejrzanie smakujące kawałki owoców, mogło okazać się śmiertelnie niebezpieczne — i jeśli nawet nie dla faraona, to na pewno dla osób odpowiedzialnych za przygotowywanie potraw.

Na domiar złego podczaszy i piekarz mają w więzieniu koszmary (nic dziwnego, czyż nie miałby ich każdy z nas?). Józef umie z kolei tłumaczyć znaczenie snów, co bardzo mu się przydaje.

- **Podczaszy** śni powracający sen; widzi w nim winorośl z trzema gałązkami, na których rosną winogrona. Podczaszy

we śnie je zrywa i wyciska do pucharu, który następnie wręcza faraonowi. Józef informuje podczaszego, że trzy gałęzie oznaczają trzy dni, po których upływie znajdzie się on ponownie w służbie faraona. Józef, zdając sobie sprawę, że podczaszy wkrótce zostanie wezwany na audiencję do władcy Egiptu, prosi go, aby wspomniał faraonowi o jego darze interpretowania snów.

- **Piekarz** jest pełen optymizmu, bo liczy na to, że i jego sen zostanie zinterpretowany pozytywnie. Opowiada Józefowi, że w swoim śnie ma na głowie trzy kosze z pieczywem. Niesie to wszystko faraonowi, a zewsząd zlatuje się ptactwo, które wydziobuje pieczywo z koszy. Józef informuje piekarza, że trzy kosze także w jego przypadku oznaczają trzy dni, po których upływie zostanie powieszony, a ptaki będą rozdziobywać jego ciało (cóż, tyle dobrego, że na coś się jeszcze przyda). Józef nie zadaje sobie trudu, aby prosić go o wstawiennictwo u faraona.

Trzy dni później, w dniu urodzin faraona, piekarz i podczaszy opuszczają więzienie. Piekarz trafia na szubienicę, a podczaszy zostaje wysłany po wino na przyjęcie urodzinowe faraona i zapomina wspomnieć faraonowi o Józefie. Józef pozostaje zatem w więzieniu.

Nareszcie wolny! Józef interpretuje sny faraona

Dwa lata później także faraon zaczyna śnić koszmary. Widząc jego męki (i bez wątpienia odczuwając wdzięczność opatrzności, że ich przyczyną nie jest niestrawność), podczaszy oznajmia faraonowi, że zna kogoś, kto mógłby pomóc. Józef zostaje doprowadzony z więzienia, bierze prysznic, goli się i w ogóle doprowadza do porządku, a następnie zostaje wprowadzony do komnat faraona. Faraon pyta Józefa, czy to prawda, że potrafi on interpretować sny. Józef odpowiada: „Nie ja, lecz Bóg da pomyślną odpowiedź tobie, o faraonie”. I faraon zaczyna opowiadać mu swoje sny:

- W pierwszym śnie nad brzegiem Nilu stoi siedem tłustych krów. Nagle z rzeki wychodzi siedem chudych krów i pożera te tłuste.
- W drugim śnie siedem zdrowych kłosów zboża rośnie silnie i wysoko. Nagle z ziemi wynurza się siedem zeschniętych kłosów i pochłania te zdrowe.

Starając się powstrzymać mdłości, Józef interpretuje te sny następująco:

- Siedem zdrowych krów i siedem kłosów zboża oznacza to samo: siedem lat obfitości.
- Siedem chudych krów i siedem zeschniętych kłosów zboża także oznacza to samo: siedem lat głodu.

Józef radzi faraonowi, aby wyznaczył urzędnika, który będzie nadzorował przechowywanie żywności przez siedem lat obfitości, aby potem, gdy nadejdzie siedem lat głodu, faraon i jego lud mieli dość jedzenia. Nie zostaje się faraonem, jeśli się nie umie czytać między wierszami, więc wybór okazuje się oczywisty. Faraon mianuje Józefa rządcą całego Egiptu, ustępującym godnością wyłącznie jemu samemu (owszem, w Egipcie także istniał „szklany sufit”).

Szpiedzy tacy jak my: do Egiptu przybywają bracia Józefa (Rdz 42 – 45)

Mija siedem lat obfitości i nastaje siedem lat głodu — robi się ciężko. Głód jest tak powszechny, że ludność spoza Egiptu jest zmuszona przybywać do kraju faraona, aby kupować żywność. Klęski głodu pojawiają się w starożytnych zapisach często, podobnie jak migracje z Kanaanu (później Izraela) do Egiptu w celach zdobywania żywności i prowadzenia handlu. Regularne wylewy Nilu, umożliwiające uprawę roślin nawet w okresach suszy, uczyniły Egipt „spichlerzem” starożytnego świata.

Wśród tych, którzy przybywają do Egiptu, jest dziesięciu

starszych braci Józefa. Józef, widząc braci, natychmiast ich rozpoznaje, ale bracia nie rozpoznają jego. Wynika to z kilku czynników. Po pierwsze, gdy Józef został sprzedany w niewolę, miał około siedemnastu lat, a teraz ma co najmniej trzydzieści siedem. Po drugie Józef wygląda jak Egipcjanin, ma egipskie szaty, a nawet egipskie imię: Safnat Paneach. Po trzecie Józef mówi po egipsku i nawet z braćmi rozmawia przez tłumacza. Całkiem sprytnie.

Na rysunku 6.1 widać fragment malowidła znalezionego w jednym z egipskich grobowców. Przedstawia ono Semitów przybywających do Egiptu w celach handlowych około 1900 r. p.n.e. Możesz więc sobie wyobrazić, jak wyglądali Jakub i jego rodzina, zwłaszcza w porównaniu z Egipcjanami (na rysunku widać także jednego z nich, to gładko ogolona postać po prawej stronie).

© *Erich Lessing / Art Resource, N.Y.*

Rysunek 6.1. Malowidło przedstawiające Semitów i Egipcjanina (z prawej strony) znalezione w jednym z grobowców w Egipcie

Marzenia Józefa się spełniają

Kiedy bracia Józefa po raz pierwszy widzą drugiego pod względem znaczenia człowieka w całym Egipcie, składają mu pokłon, a Ty, czytelniku, zapewne przypominasz sobie sny Józefa o dniu, w którym jego bracia pokłonią się przed nim. Następnie, z przyczyn, które nie są do końca jasne (zemsta?, próba?), Józef po pierwsze zataja swoją tożsamość, a po drugie oskarża swoich braci o szpiegostwo. Bracia zapewniają, że nie są szpiegami. Aby to udowodnić, mówią: „Było nas dwunastu braci, sług twoich,

synów jednego człowieka w Kanaanie. Najmłodszy jest obecnie przy naszym ojcu, a jednego już nie ma”. Nie ma, no pewnie! Józef, być może dlatego, że za sprawą braci przypomniał sobie swoją trudną przeszłość, a może ze względu na to, iż bracia ciągle nie przyznają się do winy za to, że go „nie ma”, wtrąca ich do więzienia.

Trzy dni później Józef żąda, aby bracia udowodnili, że nie są szpiegami, i przyprowadzili „najmłodszego brata”, ale jeden z nich — Symeon — ma pozostać w więzieniu jako zakładnik, żeby reszta z nich na pewno wróciła.

Józef pozostawia Symeona w więzieniu, bo jego najstarszy brat, Ruben, dwadzieścia lat wcześniej próbował uratować mu życie. Symeon, jako drugi z kolei, ponosi zatem największą odpowiedzialność za to, że Józef został sprzedany w niewolę.

Bracia wracają do ojca, który wpada w trwogę, słysząc, że Symeon jest w więzieniu. Nie chce jednak, aby Beniamin poszedł z braćmi, bo obawia się, że może go stracić tak samo, jak dwadzieścia lat wcześniej stracił Józefa. Wkrótce jednak kończy się żywność, którą kupili, i Jakub dochodzi do wniosku, że musi pozwolić synom wrócić do Egiptu z Beniaminem.

Józef, widząc swojego jedynego rodzonego brata, Beniamina, jest głęboko poruszony i szybko znika w poszukiwaniu ustronnego miejsca, aby się wypłakać. Ochłonąwszy, wraca i zaprasza gości na posiłek. Bracia są zaskoczeni, gdy Józef rozsadza ich od najstarszego do najmłodszego, zgodnie z kolejnością narodzin. Co więcej, porcja Beniamina jest pięć razy większa niż porcje pozostałych braci.

Po uczcie Józef zdaje sobie sprawę, że nie ma powodu, aby zatrzymywać braci w Egipcie. Nie chce jednak pozwolić im odejść, więc potajemnie umieszcza w torbie Benjamina cenny puchar, a następnie oskarża braci o kradzież. Bracia protestują, życząc śmierci temu, kto ukradł puchar, i stwierdzają, że pozostali zostaną niewolnikami Józefa.

Gdy puchar zostaje znaleziony w torbie Beniamina, Józef żąda, aby Beniamin został jego niewolnikiem. Juda protestuje i sam chce oddać się Józefowi w niewolę, uzasadniając, że ojciec umrze, jeśli straci swojego ulubionego syna. Józef, widząc, że jeden z braci gotów jest poświęcić się za innego, choć ten jest faworytem ojca, bardzo się wzrusza. Rozkazuje Egipcjanom opuścić pomieszczenie i płacząc, mówi braciom: „Ja jestem Józef, brat wasz, to ja jestem tym, którego sprzedaliście do Egiptu. Ale teraz nie smućcie się i nie wyrzucajcie sobie, żeście mnie sprzedali. Bo dla waszego ocalenia od śmierci Bóg wysłał mnie tu przed wami” (Rdz 45:5).

Józef zaczyna rozumieć, że wszystkie próby, jakim był poddawany, a nawet zdrada braci, służyły szczytniejszemu celowi. Później Józef powie swoim braciom: „Wy niegdyś knuliście zło przeciwko mnie, Bóg jednak zamierzył to jako dobro, żeby sprawić to, co jest dzisiaj, że przeżył wielki naród” (Rdz 50:20). To dopiero szlachetność. Bracia, otrząsnąwszy się z oszołomienia, odwzajemniają uściski Józefa, płaczą i ustalają, że natychmiast muszą opowiedzieć o wszystkim ojcu.

Pozwolenie na wyjazd: Jakub żegna się z Kanaanem

Kiedy synowie Jakuba przynoszą wiadomość, że Józef żyje, on także głęboko się wzrusza i natychmiast wyprawia do Egiptu. Po drodze zatrzymuje się w Beer Szebie, gdzie jego dziad i ojciec budowali dla Boga ołtarz. Wtedy po raz ostatni widzi Ziemię Obiecaną i, mając na uwadze okoliczności, składa ofiarę na ołtarzu przodków. Nocą Jakubowi objawia się Bóg, który poleca:

> *Jam jest Bóg, Bóg ojca twego. Idź bez obawy do Egiptu, gdyż uczynię cię tam wielkim narodem. Ja pójdę tam z tobą i Ja stamtąd cię wyprowadzę, a Józef zamknie ci oczy (Rdz 46:3 – 4).*

Dysponując takim zabezpieczeniem, Jakub wyrusza do Egiptu.

Znowu razem: spotkanie Jakuba z Józefem (Rdz 46 – 49)

Po przybyciu Jakuba do Egiptu ma miejsce jego radosne spotkanie z Józefem. Jakub ma także okazję poznać pracodawcę Józefa, czyli faraona, który w typowy dla kogoś, kto uważa się za boga, mało taktowny sposób zadaje mu pytanie: „Ile lat życia sobie liczysz?”. Najwyraźniej faraon chce poznać tajemnicę jego długowieczności (śmierć i życie pozagrobowe należały do kanonu zainteresowań egipskich faraonów, o czym świadczą piramidy). Odpowiedź Jakuba na pytanie faraona graniczy z farsą: „Liczba lat mojego pielgrzymowania — sto i trzydzieści. Niezbyt długie i smutne były lata mego życia; nie są one tak długie jak lata pielgrzymowania mych przodków”. (Cóż, posiadanie ojca i dziadka, którzy żyli, odpowiednio, sto osiemdziesiąt i sto siedemdziesiąt pięć lat, niewątpliwie może wywołać kompleks niższości!).

Jakub błogosławi wnuków

Przeprowadzka Jakuba do Egiptu pozwala mu spotkać się z wnukami, synami Józefa. Tak, Józef się w Egipcie ożenił, i to z córką kapłana. Józef przyprowadza swoich dwóch synów do Jakuba, aby mogli otrzymać jego błogosławieństwo. Starszego syna, Manassesa, ustawia tak, aby Jakub mógł pobłogosławić go prawą ręką, a młodszego, Efraima, lewą ręką, bo panował wtedy pogląd, że błogosławieństwo udzielone prawą ręką ma większą wartość. Jakub krzyżuje jednak ramiona, „bardziej” błogosławiąc młodszego syna. Józef protestuje, ale bez skutku, bo Jakub najwyraźniej wie, co robi.

W dalszej historii Izraela potomkowie młodszego syna Józefa Efraima staną się bardziej znaczącym plemieniem niż potomkowie jego starszego syna Manassesa. Obydwa plemiona będą jednak uznawane za istotne — i w takim znaczeniu można uznać, że oba zostały „pobłogosławione”.

Jakub błogosławi swoich synów

Przed śmiercią Jakub błogosławi wszystkich swoich dwunastu synów. A ponieważ dwunastu synów zapoczątkuje dwanaście plemion Izraela, jego błogosławieństwa umożliwiają spojrzenie w przyszłość tych plemion.

Ruben jest pierwszym, który zostaje pobłogosławiony, a ponieważ jest najstarszym synem, można byłoby się spodziewać, że to właśnie on otrzyma najbardziej wartościowe błogosławieństwo i dziedzictwo. Jakub stwierdza: „Synu mój pierworodny, tyś moją mocą i pierwszym płodem mojej męskiej siły". Posłuchajmy jednak dalej, bo Jakub mówi coś zaskakującego: „Nie będziesz już górował, bo wszedłeś do łoża twego ojca, wchodząc zbezcześciłeś moje łoże!". Że co!? O czym mówi Jakub? Otóż odnosi się do niejasnego epizodu z Księgi Rodzaju 35:22. Dowiadujemy się tam, że Ruben uprawiał seks z konkubiną Jakuba Bilhą. I za to traci błogosławieństwo należne pierworodnemu.

Następnymi w kolejności narodzin synami są Symeon i Lewi. Jednak także im Jakub odmawia błogosławieństwa. Jest tak zapewne dlatego, że Józef nie puścił w niepamięć aktów przemocy, jakich dopuścili się oni w Sychem (zob. ramkę „Gwałt na Dinie" we wcześniejszej części tego rozdziału). Jakub oświadcza, co następuje:

> *Symeon i Lewi, bracia, narzędziami gwałtu były ich miecze. Do ich zmowy się nie przyłączę, z ich knowaniem nie złączę mej sławy; gdyż w gniewie swym mordowali ludzi i w swej swawoli kaleczyli bydło. Przeklęty ten ich gniew, gdyż był gwałtowny, i ich zawziętość, gdyż była okrucieństwem! Rozproszę ich więc w Jakubie i rozdrobnię ich w Izraelu (Rdz 49:5 – 7).*

Słowa Jakuba „staną się ciałem" i plemiona Symeona i Lewiego faktycznie nie będą posiadać własnych, odrębnych terytoriów, lecz zostaną rozproszone wśród innych plemion Izraela.

Eliminacja pierwszych trzech synów Jakuba z linii

błogosławieństwa oznacza, że uprawnienia i przywileje należne pierworodnemu uzyska czwarty syn, Juda. I pomimo jego „wpadki” z Tamar (zob. podrozdział „Usprawiedliwiony podstęp: Juda i Tamar” wcześniej w tym samym rozdziale) rzeczywiście tak się dzieje.

Jakub obiecuje Judzie, że będzie on najznaczniejszym pośród braci i że „nie zostanie odjęte berło od Judy ani laska pasterska spośród kolan jego”. Proroctwo się spełni. Z plemienia Judy będzie się wywodził najpotężniejszy władca Izraela: król Dawid, którego dynastia przetrwa ponad czterysta lat.

Do zobaczenia, żegnajcie: Jakub i Józef umierają (Rdz 50)

Tuż przed śmiercią Jakub nakazuje swoim synom, aby nie urządzali mu pochówku w Egipcie, ale pochowali go w jaskini Makpela na ziemi Kanaan, bo chce spocząć obok dziadka i babci, ojca i matki oraz jedynej żony, Lei. Po udzieleniu tych instrukcji Jakub umiera. Wypełniając słowa Jakuba, Józef nakazuje egipskim kapłanom zmumifikować ciało ojca, a następnie zabiera je Kanaanu, gdzie następuje pogrzeb.

Później, pod koniec Księgi Rodzaju, umiera także Józef, ale najpierw i on udziela braciom instrukcji związanych z pochówkiem:

> *Gdy ja umrę, Bóg okaże wam swą łaskę i wyprowadzi was z tej ziemi do kraju, który poprzysiągł dać Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi (…). Gdy Bóg okaże wam tę wielką swoją łaskawość, zabierzcie stąd moje kości (Rdz 50:25).*

Z tą obietnicą przyszłego wyzwolenia na ustach Józef umiera w dojrzałym wieku stu dziesięciu lat i także zostaje zmumifikowany, a następnie pochowany w Egipcie.

Pożegnalne słowa Józefa— że Bóg pewnego dnia spełni obietnice

dane Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi — oznaczają, że chociaż do końca dramatu jeszcze daleka droga, to wszystkich pierwszoplanowych aktorów i główne wątki fabularne już zaprezentowano, a tym, co czeka nas w pozostałych księgach Biblii, jest zapoznanie się z dalszym ciągiem wydarzeń.

Rozdział 7
Święty Mojżeszu! Czytamy Księgę Wyjścia, Księgę Kapłańską, Księgę Liczb i Księgę Powtórzonego Prawa

W tym rozdziale:

- Poznajemy życie Mojżesza — historię wzlotów i upadków
- Obserwujemy ucieczkę Izraelitów z niewoli egipskiej
- Omawiamy dziesięć przykazań i inne prawa Izraela
- Wchodzimy do przybytku — „przyczepy kempingowej” Boga
- Wędrujemy z Izraelitami po pustyni

Księga Wyjścia, Księga Kapłańska, Księga Liczb i Księga Powtórzonego Prawa (cztery księgi, które wraz z Księgą Rodzaju tworzą Pięcioksiąg Mojżeszowy, czyli Torę — zob. rozdział 1.) obejmują jeden z najdłuższych okresów w Biblii i opisują przebywanie największych odległości. Narodziny Mojżesza w Egipcie i jego śmierć na górze Nebo (we współczesnej Jordanii) dzieli sto dwadzieścia lat i dystans ponad sześciuset kilometrów. W tym okresie doszło do ucieczki Izraelitów z niewoli egipskiej, cudu przejścia przez Morze Czerwone, ustanowienia przymierza z Bogiem na górze Synaj i podróży na kraniec Ziemi Obiecanej. Wszystkie te elementy łączą się, aby wykreować dramat bardziej ponadczasowy niż Egipt, potężniejszy od Nilu, bardziej majestatyczny od faraona (jak nazywano egipskich władców) i bardziej nieprawdopodobny niż wygranie na loterii biletu na

całonocny maraton filmów biblijnych. (No dobrze, zdajemy sobie sprawę, że to ostatnie nie musi koniecznie znajdować się na pierwszym miejscu wszelkich list życzeń, jakie można sobie wyobrazić). W tym rozdziale przyjrzymy się wydarzeniom z życia i dokonaniom wielkiego wyzwoliciela i prawodawcy Izraela: Mojżesza.

Mozaika wczesnych lat życia Mojżesza

Gdy opada kurtyna na koniec Księgi Rodzaju, Izraelici dobrze radzą sobie w Egipcie dzięki pozycji Józefa, prawnuka Abrahama i ulubionego syna Jakuba. Potem jednak, gdy unosi się ona na początku Księgi Wyjścia, okazuje się, że minął pewien czas i koleje ich losów zmieniły się dramatycznie. Otóż potomkom dwunastu synów Jakuba, tworzącym obecnie dwanaście pokoleń Izraela, źle się wiedzie w niewoli. Co gorsza, wysoki przyrost naturalny wśród Izraelitów nie podoba się królowi Egiptu (czyli faraonowi), który nakazuje zabić wszystkie ich noworodki płci męskiej. Na szczęście dwie położne przyjmujące dzieci Izraelitów nie wykonują tego rozkazu i oszczędzają dzieci. Wściekły faraon nakazuje swojemu ludowi, aby wszystkich izraelickich chłopców wrzucono do Nilu.

W takich okolicznościach rodzi się Mojżesz — człowiek, który pewnego dnia zmieni los narodu, a właściwie wielu narodów.

Narodziny Mojżesza (Wj 1 – 2:9)

Mojżesz jest najmłodszym z trójki dzieci Jokebed (to imię mamy) i Amrama (to tatuś), członków kapłańskiego plemienia Izraela, Lewitów. Starszy brat Mojżesza Aaron zostanie pewnego dnia pierwszym arcykapłanem Izraelitów, a pod przewodnictwem jego siostry, Miriam, będą oni w przyszłości wychwalać Boga po wyjściu z Egiptu.

Widoki Mojżesza na przyszłość nie są jednak różowe ze względu na rozkazy faraona dotyczące zabijania wszystkich nowo narodzonych chłopców. Aby dać Mojżeszowi szansę, Jokebed

w przewrotny sposób spełnia rozkaz faraona i umieszcza niemowlę w Nilu, ale wkłada je do trzcinowego koszyka, który oczywiście unosi się na wodzie. Następnie, równie przewrotnie, objawia się los, który sprawia, że koszyk z Mojżeszem odnajduje córka faraona. Dziewczyna lituje się nad niemowlęciem, wydobywa je z wody i nadaje mu imię Mojżesz, pochodzące od hebrajskiego wyrazu oznaczającego wyciąganie lub wydobywanie.

Z biegiem rzeki do wielkości

Rzeczna przygoda Mojżesza nie jest tak wyjątkowa, jak można byłoby przypuszczać. Mniej więcej tysiąc lat przed Mojżeszem urodził się podobno król Mezopotamii Sargon Wielki. Jego matka, arcykapłanka, umieszcza go w trzcinowym koszyku, który spławia rzeką Eufrat, aby ukryć to, że Sargon urodził się z nieprawego łoża. Dziecko ocala, a następnie wychowuje skromny ogrodnik, a gdy Sargon odkrywa swoją prawdziwą tożsamość, zostaje królem. Tym, co wyróżnia rzeczną przygodę Mojżesza, jest fakt, że chociaż pochodzi on ze zwykłej rodziny, jest jednak wychowywany na królewskim dworze.

Imię „Mojżesz” było w starożytnym Egipcie popularne, bo po egipsku oznacza „spłodzony”. Na przykład imię „Ramozes” (lub „Ramzes”) oznacza „spłodzony z Ra” (boga słońca). *Mojżesz* to zatem imię niosące ze sobą istotne treści zarówno w języku hebrajskim, jak i egipskim.

Siostra Mojżesza, która czuwa nad koszykiem, proponuje córce faraona, że znajdzie dla dziecka izraelicką opiekunkę. Księżniczka się zgadza i siostra Mojżesza zabiera go do matki, u której pozostaje aż do odstawienia od piersi (czyli do wieku od trzech do sześciu lat — to typowy w starożytnym świecie okres karmienia piersią).

Stracona młodość Mojżesza (Wj 2:10)

Po odstawieniu Mojżesza od piersi matka odsyła go na dwór faraona, gdzie opływa w luksusy, bo Egipcjanie to w tamtych czasach najbogatszy naród na świecie. Co ciekawe, tekst Biblii nie zawiera szczegółowych informacji o młodości Mojżesza. Szereg niezwykle kreatywnych koncepcji na temat tych „brakujących lat” stworzyli późniejsi interpretatorzy Biblii (wśród których poczesne miejsce zajmują najwnikliwsi z badaczy — scenarzyści pracujący w Hollywood). Mojżesza najczęściej łączy się z egipskim księciem Ramzesem II, w którego czasach najprawdopodobniej doszło do exodusu. Według istniejących relacji Ramzes i Mojżesz dorastają razem w egipskim pałacu. Obaj przyrodni bracia obdarzeni są licznymi uzdolnieniami, ale silniejszy fizycznie i psychicznie zazwyczaj bywa Mojżesz. Za sprawą tej pozabiblijnej opowieści ostateczna porażka faraona podczas exodusu może się wydawać jeszcze bardziej dramatyczna.

Mojżesz morderca żeni się w Madian (Wj 2:11 – 2:22)

Dorosły Mojżesz jest świadkiem, jak egipski nadzorca bije żydowskiego niewolnika. Rozgląda się, aby sprawdzić, czy nie ma świadków, a następnie zabija Egipcjanina i zakopuje go w piasku. Następnego dnia Mojżesz przerywa kłótnię dwóch Izraelitów, z których jeden drwiąco pyta: „Czy chcesz mię zabić, jak zabiłeś Egipcjanina?”. Zdając sobie sprawę, że wielu ludzi zapewne dowiedziało się o jego zbrodni, Mojżesz ucieka z Egiptu i udaje się na wschód, do Madian, kraju żyjących w namiotach nomadów, znajdującego się na obszarze Synaju i północno-zachodniej części Półwyspu Arabskiego.

Mój Bóg jest większy od twoich bogów

Plagi, które Bóg zsyła na Egipt, bywają nazywane sądem nad bogami Egiptu (Wj 12:12). Co ciekawe, pierwsza plaga związana z przemianą wód Nilu w krew oraz ostatnia, czyli ciemność (po której doszło do brzemiennej w skutki śmierci pierworodnych), wiążą się z dwoma najpotężniejszymi bogami Egiptu. Pierwszy

z nich to Hapi — bóg Nilu, a drugi Ra — bóg słońca. Ustalenie, w jakich bogów były wymierzone pozostałe plagi (o ile ich celem faktycznie byli określeni bogowie), nie jest już takie proste.

Tego, że Bóg Izraela jest „większy” niż bogowie Egipcjan, dowodzi także postępowanie magów faraona w opowieści o plagach. Początkowo magowie są w stanie odtworzyć plagi Mojżesza (chociaż nie wiadomo, czy za sprawą sztuczek, czy jakichś nadnaturalnych mocy). Przy trzeciej (którą są komary) magowie nie potrafią już dorównać Mojżeszowi i przyznają: „Palec to Boży” (Wj 8:15). Szósta plaga (wrzody) dotyka magów tak bardzo, że nie mogą nawet stanąć w szranki z Mojżeszem.

W Madian Mojżesz zatrzymuje się przy studni (czyli najlepszym w starożytnym świecie miejscu na podryw). Po odpędzeniu grupy chuliganów (to taka starożytna wersja bójki w barze) poznaje tam swoją przyszłą żonę oraz jej siostry. Siostry, a co istotniejsze, także ich ojca, noszącego imię Jetro (madianickiego kapłana), dziwny gość niezwykle intryguje. Zaledwie dwa wersety (Wj 2:21 – 2:22) wystarczają, aby Mojżesz zdążył poznać Jetra (zwanego także Reuelem), poślubić jego córkę Seforę i dorobić się syna imieniem Gerszom. Mojżesz pozostaje w obozie Jetra do osiemdziesiątki, a następnie, w wieku, w którym większość ludzi odpoczywa już na emeryturze, rozpoczyna kolejny etap „kariery” — wyprowadzenie swojego ludu z niewoli.

Spadamy stąd! Exodus z Egiptu

Gdy Mojżesz przebywa w Madian, Izraelici nadal cierpią w egipskiej niewoli. Mojżesza raczej nie obchodzą ich cierpienia, ale Bóg myśli o prześladowanych — i postanawia posłużyć się Mojżeszem, aby uratować swój lud.

Płonący krzew (Wj 3 – 6)

Pewnego dnia Mojżesz, pasąc trzody swojego teścia, zbliża się do góry o nazwie Synaj, gdzie zauważa krzew, który płonie, a jednak

się nie spala. Zaciekawiony Mojżesz podchodzi i słyszy głos: „Zdejm sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą”. Mojżesz słucha nakazu, a Bóg kontynuuje swoją przemowę, informując Mojżesza, że usłyszał wołanie Izraelitów i wybrał Mojżesza, aby wyprowadził ich z Egiptu. Mojżesz uznawany jest za największego proroka w dziejach Izraela, a jednak początkowo próbuje wykręcić się od tego zadania, znajdując kilka wymówek. Oto one:

- Nikt go nie usłucha, ani Izraelici, ani Egipcjanie, ze względu na wydarzenia z przeszłości.
- Izraelici nie uwierzą, że ukazał mu się Bóg, bo nie zna imienia Boga.
- Nie jest „wymowny”, co nie oznacza zapewne, że ma wadę wymowy (jak się powszechnie uważa), ale że mówi jak cudzoziemiec.

W odpowiedzi na wykręty Mojżesza Bóg zapewnia, że pouczy go, co ma mówić. Co więcej, zaopatrza Mojżesza w szereg cudownych zjawisk, które mają przekonać sceptyków. To laska, która zamienia się w węża, pojawiająca się i znikająca choroba skóry na ręce oraz w zdolność do zamieniania wody w krew. (Houdini mógłby o czymś takim tylko pomarzyć).

W kwestii imienia Bóg oświadcza Mojżeszowi (Wj 3:14): „JESTEM, KTÓRY JESTEM. Tak powiesz synom Izraela: JESTEM posłał mnie do was”.

„Jestem” to po hebrajsku *ehjeh*. Gdy jednak Bóg instruuje Mojżesza, jak ma Go nazywać, posługuje się formą trzeciej osoby liczby pojedynczej, a więc „On jest”, czyli po hebrajsku *Jahwe* (nie mamy jednak całkowitej pewności, jak należy wymawiać imię Boga, bo pierwotny hebrajski tekst nie zawiera samogłosek). W większości tłumaczeń Biblii imię Boga brzmi zresztą „Pan”.

Pozbawiony wymówek Mojżesz błaga Boga, aby wysłał kogoś innego, na co Bóg odpowiada, że w tej „mission impossible” Mojżeszowi będzie towarzyszył jego brat Aaron. Mojżesz niechętnie się zgadza. (W końcu trudno dyskutować

z wszechwiedzącymi bóstwami).

Plagi, które uwolniły naród (Wj 7 – 10)

Mojżesz w towarzystwie brata Aarona i uzbrojony w zestaw „magicznych sztuczek” wraca do Egiptu, aby uwolnić Izraelitów. Po przekonaniu ich, że Mojżeszowi ukazał się Bóg, który zamierza ich wyzwolić, Mojżesz i Aaron przekazują faraonowi przesłanie Boga: „Wypuść mój lud!”. Faraon odmawia, stwierdzając, że nie zna Boga, o którym mówią. Ponadto, uznając, że prośba o pozwolenie na odejście jest ze strony Izraelitów bezczelnością, faraon zwiększa zakres ich obowiązków. Ludzie zaczynają więc narzekać na Mojżesza, twierdząc, że żałują, iż wrócił, aby ich „wyzwolić”. (Ten zarzut jest pierwszym z bardzo wielu, jakie Izraelici skierują pod adresem Mojżesza). Mojżesz i Aaron są zdezorientowani i zwracają się do Boga, który zapewnia ich, że wszystko „jest tip-top” i idzie zgodnie z planem. Mojżesz i Aaron, znów pełni ufności w zamysły Boga, powracają, by negocjować z faraonem. Faraon wciąż odmawia uwolnienia Izraelitów, ale wkrótce uświadamia sobie, że zadzieranie z Bogiem to kiepski interes, zsyła On bowiem na Egipt dziesięć plag. Oto ich krótki opis:

1. **Woda w Nilu**, najważniejszej rzece Egiptu, zamienia się w krew (Wj 7:14 – 7:24).
2. **Żaby** wyłaniają się z Nilu i atakują ląd (Wj 7:25 – 8:15).
3. **Komary** wyłaniają się z ziemi i roją bez przerwy (Wj 8:12 – 8:14).
4. W całym Egipcie, z wyjątkiem Goszen, gdzie żyją Izraelici, pojawiają się roje **much** (Wj 8:20 – 8:32).
5. **Tajemnicza choroba** dotyka większość zwierząt hodowlanych (z wyjątkiem tych, które należą do Izraelitów) i zwierzęta te giną (Wj 9:1 – 9:7).
6. Zarówno Egipcjan, jak i ich zwierzęta zaczynają trapić **wrzody i pryszcze**

(Wj 9:8 – 9:12).

7. Spada **grad**, który niszczy wiele upraw i zabija zwierzęta (Wj 9:13 – 9:35).
8. Pozostałe plony Egipcjan pochłania **szarańcza** (Wj 10:1 – 10:20).
9. **Ciemność** zapada na trzy dni w całym Egipcie z wyjątkiem Goszen (Wj 10:21 – 10:29).
10. **Pierworodni w Egipcie** — zarówno ludzie, jak i zwierzęta — zostają zabici przez boskiego anioła zniszczenia (Wj 11:1 – 12:50).

W innych miejscach Biblii aniołowie, aby chronić lud Boży lub niszczyć wrogów, dysponują mieczami, ale w 12. rozdziale Księgi Wyjścia brak wzmianki o tym, w jaki sposób anioł zniszczenia zabija pierworodnych. Pierworodni, zwłaszcza płci męskiej, posiadali w starożytnym świecie szczególny status. Dziedziczyli więcej niż młodsze rodzeństwo i na nich przede wszystkim spoczywał obowiązek przedłużania rodu. Tak więc, z perspektywy biblijnej, śmierć pierworodnego jest o wiele gorsza niż śmierć innych dzieci. Co więcej, śmierć egipskich chłopców i mężczyzn wydaje się przejawem „boskiej sprawiedliwości” i odpłatą za wcześniejszy dekret faraona nakazujący utopienie w Nilu wszystkich małych Izraelitów płci męskiej.

Kto uczynił upartym serce faraona?

Mieszkańcy starożytnego Bliskiego Wschodu uważali, że ośrodkiem aktywności umysłowej jest serce, a emocje powstają w wątrobie i nerkach. „Uparte serce” faraona oznacza więc, że nie zamierza się on podporządkować Bogu. Przekłady Biblii różnią się jednak w tej kwestii, bo jedne mówią, że upór wynika z woli samego faraona, a inne, że pojawia się za sprawą Boga.

Kto więc ostatecznie „czyni upartym” serce faraona? Wydaje się, że odpowiedź brzmi: „I sam faraon, i Bóg”. Każdy człowiek pozostaje w ostatecznym rozrachunku pod kontrolą Boga, a dodatkowo uparty faraon jest Bogu potrzebny, aby mógł On okazać światu swoją nieprawdopodobną potęgę.

Pierwsza Pascha (Wj 11 – 13)

Aby ochronić Izraelitów przed dziesiątą plagą — śmiercią pierworodnych dzieci i zwierząt — Bóg poleca im, aby oznaczyli wejścia swoich domostw krwią ofiarnego baranka. Tej nocy Bóg w towarzystwie anioła zniszczenia *przechodzi* obok domów Izraelitów (stąd nazwa święta), zabija natomiast pierworodnych synów Egiptu. To wydarzenie staje się początkiem święta Paschy. (Więcej informacji na temat Paschy zawiera „Przewodnik po świętych dniach Izraela” w dalszej części tego rozdziału). Nie zostaje oszczędzony żaden egipski dom. Umiera nawet syn faraona — następca tronu.

Jeszcze tej samej nocy, opłakując śmierć syna, faraon wzywa Mojżesza i Aarona, którym oznajmia, że Izraelici mogą opuścić Egipt. Izraelici szybko zbierają swój dobytek, otrzymując o dziwo także sporo cennych przedmiotów od Egipcjan, i w pośpiechu opuszczają Egipt. Wydarzenie to nosi nazwę exodusu (od greckiego wyrazu oznaczającego wyjście). Ten sukces nie oznacza jednak końca problemów Izraelitów.

Przejście przez Morze Czerwone (Wj 14 – 15)

Pod przewodnictwem Boga, objawiającego się jako słup obłoku w ciągu dnia i słup ognia w nocy, Izraelici, których według Biblii jest teraz ponad milion, opuszczają Egipt i udają się na pustynię. Ich wyjście nie przechodzi jednak bez echa (ani nie pozostaje niezauważone i w zasadzie trudno się temu dziwić). Gdy do faraona docierają wieści, że jego izraeliccy niewolnicy wyruszyli na pustynię, Bóg jeszcze raz czyni jego serce upartym i faraon postanawia ich odzyskać. Wysyła oddziały rydwanów, które ścigają Izraelitów i doganiają ich nad brzegami zbiornika

wodnego, który w zależności od przekładu nosi nazwę Morza Czerwonego lub Morza Trzcin.

Przyczyna tej rozbieżności w kwestii nazewnictwa tkwi w tym, że w Biblii hebrajskiej ten zbiornik wodny nazywany jest *jam suf* (morze trzcin), a w greckim tłumaczeniu tej Biblii, czyli w Septuagincie (zob. rozdział 1.), jego nazwa to *erytrha thalassa* (morze czerwone). Wielu badaczy uważa, że w Biblii chodzi właśnie o Morze Czerwone (a dokładniej o Zatokę Sueską), inni jednak sugerują, że nazwa ta odnosi się do jednego z wielu jezior ze słodką wodą (i z obfitymi zaroślami trzcin), na których miejscu znajduje się obecnie Kanał Sueski. Tak czy inaczej, to, do czego dochodzi później, jest bez dwóch zdań cudem.

Izraelici, widząc, że znaleźli się w pułapce między ogromnym zbiornikiem pełnym wody a oddziałami Egipcjan, wzywają Mojżesza. Mojżesz każe im milczeć i obserwować „zbawienie od Pana”(Wj 14:13). Następnie podnosi laskę i wody się rozstępują, umożliwiając Izraelitom przejście na stały ląd. Siły faraona, które powstrzymywał do tej pory Bóg jako słup ognia, wreszcie mogą podjąć pościg. Gdy jednak Izraelici bezpiecznie docierają na drugi brzeg morza, Mojżesz opuszcza laskę i egipskie wojska toną.

Kiedy miał miejsce exodus?

Nie dysponujemy historycznymi czy też archeologicznymi dowodami, które potwierdzałyby konkretne wydarzenia opisane w Księdze Wyjścia, więc nie mamy także pewności, kiedy do nich doszło. Niektórzy badacze, odczytując dosłownie pewne fragmenty Biblii [na przykład 1 Księgę Królewską (1 Krl 6:1), gdzie jest mowa o tym, że exodus nastąpił czterysta osiemdziesiąt lat przed rozpoczęciem przez Salomona budowy Świątyni Jerozolimskiej (co miało miejsce około 960 r. p.n.e.)], uznają, że do exodusu doszło w XV w. p.n.e. Datą exodusu byłby więc mniej więcej rok 1440 p.n.e. Inni uważają z kolei, że do exodusu doszło w XIII w. p.n.e., kiedy faraonowie Seti I i jego

syn Ramzes II rozpoczęli realizację ogromnych projektów budowlanych we wschodniej delcie Nilu (budując tam między innymi miasta-składy Pitom i Ramses). Najwcześniejsza z historycznego punktu widzenia pozabiblijna wzmianka o Izraelu pochodzi z kolei z inskrypcji na steli z czasów syna Ramzesa II, Merenptaha, datowanej na 1208 r. p.n.e. W jej treści Merenptah chwali się pokonaniem kananejskich wrogów, w tym jeszcze nieosiadłego ludu zwanego Izraelem. Tak więc około XIII w. p.n.e. nazwa „Izrael" odnosi się do narodu, który nie posiada jeszcze własnego terytorium i żyje w Kanaanie.

Po ucieczce przed armią faraona Izraelici oddają cześć Bogu, śpiewając pod przewodnictwem duetu Mojżesza i Miriam zapisaną w 15. rozdziale Księgi Wyjścia pieśń zwaną Pieśnią Morza. Wkrótce potem udają się na dawne ziemie Mojżesza, do Madian, gdzie Mojżesz otrzyma prawa umożliwiające mu panowanie nad tym nowym, poczętym w wolności narodem (rysunek 7.1).

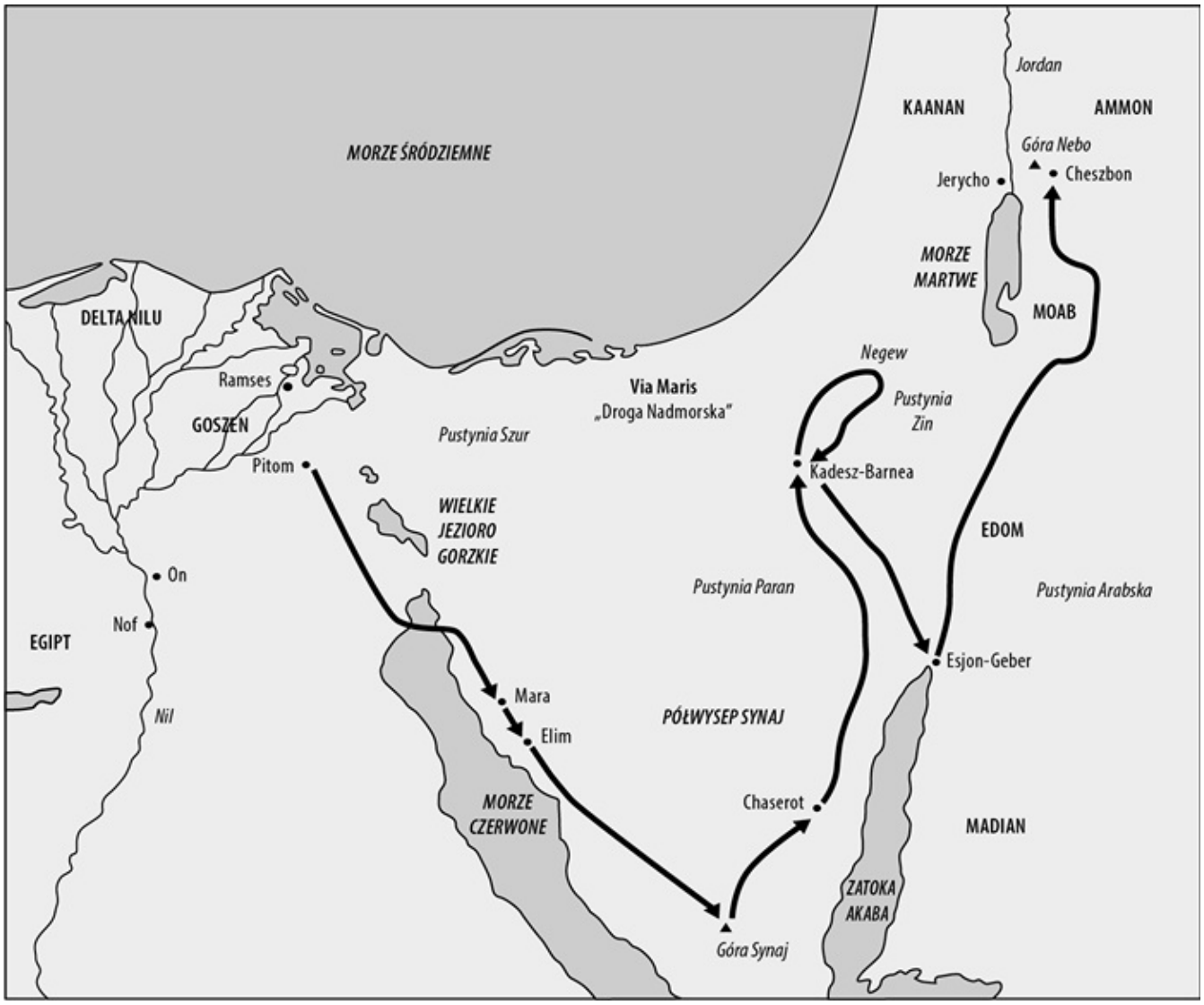

Rysunek 7.1. Przypuszczalna trasa exodusu

Daleko jeszcze? Ciągłe narzekania Izraelitów (Wj 16 – 17)

Niedługo po cudownych wydarzeniach znad Morza Czerwonego Mojżesz prowadzi swój lud podczas trzymiesięcznej wędrówki przez pustynię na górę Synaj, gdzie po raz pierwszy objawił mu się Bóg pod postacią płonącego krzewu. Po drodze, zamiast okazać Mojżeszowi wdzięczność za wyprowadzenie z Egiptu, Izraelici narzekają na wszystko, poczynając od tego, że wizja kolejnych posiłków wydaje się bardzo mglista, a kończąc na pretensjach, że Mojżesz wyprowadził ich z niewoli tylko po to, aby teraz sczeźli na pustyni. Mojżesz informuje o tych

narzekaniach Boga, który zaspokaja kolejne potrzeby swojego ludu. A ponieważ narzekania tegoż ludu i działania zaradcze Boga pojawiają się także w Księdze Liczb (którą omówimy w dalszej części tego rozdziału), poniżej przedstawiamy ich zestawienie dla celów porównawczych:

- Lud narzeka, że nie ma wystarczającej ilości jedzenia. Bóg reaguje na skargi i sprawia, że z nieba spada lepka substancja przypominająca chleb. Nie mając pojęcia, co to takiego, ludzie nazywają ją „co to jest”, czyli po hebrajsku *manna*. Manna będzie składnikiem codziennej diety Izraelitów przez cały czterdziestoletni okres ich wędrówki po pustkowiach.

- Lud skarży się, że brakuje mu mięsa. W odpowiedzi Bóg sprawia, że w obozie Izraelitów pojawiają się przepiórki. Ludzie zbierają ptaki i co wieczór przez czterdzieści lat urządzają imprezy z grillem.

- Lud narzeka, że nie ma wystarczającej ilości wody. W odpowiedzi Bóg instruuje Mojżesza, aby uderzył swoją laską w skałę, z której tryska woda. Izraelici mogą więc zaspokoić pragnienie.

Przyjęcie Dziesięciu Przykazań i innych praw Izraela (Wj 20)

Po przybyciu na Górę Synaj Izraelici słyszą grzmiący głos Boga, wpadają w przerażenie i proszą Mojżesza, aby wystąpił w roli pośrednika między nimi a Bogiem. Mojżesz wstępuje na górę Synaj, aby odebrać prawa Izraela.

Zgodnie z tradycją praw otrzymanych przez Mojżesza na górze Synaj jest sześćset trzynaście. Najbardziej znane i istotne wśród tych praw są przykazania w liczbie dziesięciu, które Bóg umieszcza na kamiennych tablicach. Krótki opis Dziesięciu Przykazań i ich interpretację zamieszczamy poniżej:

- **Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną.** To przykazanie, nakazujące Izraelitom czcić jednego Boga, ma ścisły związek z uwolnieniem ich przez Boga z niewoli egipskiej. W tradycji żydowskiej za pierwsze z Dziesięciu Przykazań uważa się tak naprawdę słowa pojawiające się wcześniej („Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli"). Sednem tego przykazania jest więc stwierdzenie: skoro Bóg wybawił was z niewoli, powinniście być wobec Niego lojalni.

- **Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią.** Zgodnie z tradycją uważa się, że to przykazanie zabraniające ludowi Izraela tworzenia podobizn ludzi lub zwierząt. W związku z tym w późniejszych dziełach sztuki żydowskiej często brak motywów ludzkich i zwierzęcych. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że to przykazanie zabrania tworzenia podobizn ludzi i zwierząt *do celów kultu*. Powodem tego zakazu jest to, że żaden obraz ani żadna rzeźba nie jest w stanie uchwycić wieloaspektowej istoty Boga. Co więcej, obrazy Boga już istnieją — to ludzie, których według Biblii „Bóg stworzył na swój obraz" (Rdz 1). Tworzenie obrazów Boga dewaluuje więc i Jego, i ludzi.

- **Nie będziesz wzywał imienia Boga twego nadaremno.** To zalecenie najprawdopodobniej zabrania ludziom składania przysięg w imię Boga. Określenie „nadaremno" oznacza jednak „bez celu", a zatem niektórzy badacze (i rodzice) uznają, że przykazanie to odnosi się do używania imienia Boga w niewłaściwy sposób, na przykład przy przeklinaniu. Dziś wielu pobożnych Żydów (i chrześcijan) w ogóle nie wypowiada imienia Boga, aby nie złamać tego przykazania. Niektórzy nawet podczas zapisywania wyrazu „Bóg" zastępują literę „ó" dywizem (B-g).

- **Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.** Ponieważ w siódmym dniu stworzenia Bóg odpoczywał, ludzie mają obowiązek Go naśladować. Biblia hebrajska traktuje to

bardzo poważnie. Dowodem może być choćby sytuacja, w której człowiek zostaje zabity za zbieranie drewna podczas szabatu (Lb 15:32 – 15:36).

- **Czcij ojca swego i matkę swoją.** Oddawanie czci rodzicom oznacza szacunek i troskę (na przykład konieczność zapewnienia im opieki na starość). To przykazanie jest jedynym, któremu towarzyszy obietnica: „[a będziesz] długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie”. Chociaż obecnie uważa się, że ta obietnica odnosi się do życia jednostek, w pierwotnym kontekście miała ona gwarantować całemu narodowi Izraela, jeśli będzie przestrzegał tego przykazania (i zapewne także innych), długoletni dobrobyt w Ziemi Obiecanej.

- **Nie zabijaj.** Szóste przykazanie często bywa niewłaściwie rozumiane jako zakazujące zabijania pod każdą postacią. Izraelici karali jednak szereg zbrodni śmiercią i wolno im było zabijać w czasie wojny. To przykazanie zabrania *morderstwa* — czyli umyślnego zabijania innych bez powodu.

- **Nie cudzołóż.** W Biblii hebrajskiej cudzołóstwo oznacza stosunki seksualne między żonatymi mężczyznami a zamężnymi kobietami (oczywiście żonatymi lub zamężnymi z innymi osobami). Stosunki seksualne między żonatymi mężczyznami a niezamężnymi kobietami nie są w znaczeniu technicznym cudzołóstwem, bo w Biblii hebrajskiej poligamia nie jest zakazana (zob. rozdział 6. tej książki).

- **Nie kradnij.** Tutaj wszystko jest proste, nie należy kraść i tyle.

- **Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.** To przykazanie w znaczeniu bardziej ogólnym odnosi się do kłamstwa, a konkretniej dotyczy fałszywych oskarżeń wobec innych w kontekście prawnym. W czasach biblijnych kłamstwa „pod przysięgą” były poważnym problemem. Ograniczaniu ich liczby służyły w starożytnym Izraelu właśnie to przykazanie oraz niezbędny, aby kogoś skazać, wymóg złożenia zeznań przez co najmniej dwóch

świadków. Mimo to w Biblii zdarza się, że ludzie bywają niesłusznie ścigani, a nawet zabijani za sprawą fałszywego świadectwa.

- **Nie pożądaj żony bliźniego swego ani żadnej rzeczy, która jego jest.** Inaczej niż w przypadku wcześniejszych dziewięciu przykazań naruszenia dziesiątego nie da się zweryfikować (to znaczy może tego dokonać wyłącznie Bóg). Niemniej jednak dziesiąte przykazanie jest tak samo istotne jak wszystkie pozostałe, bo odnosi się do pobudek czy też motywów, za których sprawą łamane są inne przykazania.

Dziesięć przykazań w kontekście

Badacze odkryli, że przymierze, które odzwierciedla dziesięć przykazań, jest uderzająco podobne do innych aktów prawnych charakterystycznych dla starożytnego Bliskiego Wschodu, a mianowicie do umów zawieranych między suzerenami a wasalami (czyli panami a sługami). Innymi słowy, gdy Bóg ustanawia przymierze z Izraelitami, czyni to, posługując się językiem prawniczym, który jest dla nich zrozumiały.

Cudzołóstwo i „fałszywa Biblia”

W 1631 r. brytyjski monarcha Karol I zamówił w renomowanej angielskiej drukarni tysiąc egzemplarzy Biblii. I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie jeden błąd: drukarz pominął wyraz „nie” w siódmym przykazaniu (więc wyszło „cudzołóż”). Król nie wykazał się w tej kwestii poczuciem humoru i nakazał, aby wszystkie teksty zostały odnalezione i zniszczone. To wydanie Biblii stało się znane jako „fałszywa Biblia”. Do dziś przetrwało zaledwie kilka jej egzemplarzy, z których każdy wart jest fortunę.

Tymczasem w obozie: Aaron i złoty cielec (Wj 32)

Podczas gdy Mojżesz przez czterdzieści dni przebywa na górze

Synaj, gdzie otrzymuje prawo, lud zaczyna się niecierpliwić i prosi Aarona, aby stworzył „boga, który [go] poprowadzi”. Aaron, człowiek o niezłomnych zasadach moralnych, poleca, aby ludzie dali mu złotą biżuterię, z której tworzy złotego byka. Ten bożek zwany cielcem to jednak nie cielę, jak się powszechnie uważa. Cielęta to małe, nowo narodzone zwierzęta, mające problem nawet ze staniem na własnych nogach, a posąg, który tworzy Aaron, przedstawia rocznego byka — to prawdziwy symbol męskości i powszechny w starożytnym świecie sposób przedstawiania bóstw. Dlatego właśnie gdy w tamtych czasach ktoś chciał dowieść, iż jego bóg jest „prawdziwy” (czyli *mocarny*), przedstawiał go (lub ją — boginię) w postaci byka lub jeźdźca na grzbiecie byka.

Stając w obronie Aarona, moglibyśmy uznać, że złoty byk jest dla niego symbolem Boga Izraela, który dowiódł swojego męstwa w konfrontacji z bogami Egiptu. Oto wytłumaczenie, dlaczego Aaron przyzwala na bałwochwalstwo, a jednak nie obawia się powiedzieć: „Jutro będzie uroczystość ku czci Pana”. Niezależnie jednak od intencji Aarona Bóg widzi w działaniach ludzi jednoznaczne naruszenie przykazań pierwszego (żadnych innych bogów) i drugiego (żadnych podobizn) i informuje Mojżesza, że zamierza zniszczyć Izraelitów za dopuszczenie się tego grzechu. Mojżesz błaga Boga, aby się zastanowił, mówiąc, że jeśli dojdzie do zniszczenia Izraelitów, Egipcjanie uznają, że Bóg nie był w stanie doprowadzić swego ludu do Ziemi Obiecanej. Przekonany przez Mojżesza Bóg zmienia zdanie i oszczędza lud Izraela.

Po owocnych rozmowach z Bogiem jako przedstawiciel ludzi Mojżesz zstępuje z góry, aby porozmawiać z ludźmi w imieniu Boga. Na widok złotego byka i ludzi oddających się bałwochwalstwu i biesiadom rzuca jednak tablice z dziesięcioma przykazaniami na ziemię, rozbijając je na kawałki, co symbolizuje zerwanie przez Izraelitów przymierza z Bogiem. Następnie Mojżesz niszczy cielca, paląc go i miażdżąc w proch, który wrzuca do wody, i zmusza ludzi, aby ją pili. Podżegacze zostają ukarani, ale ostatecznie Bóg przebacza ludziom i odnawia z nimi przymierze.

Czy Bóg zmienia zdanie?

W kontekście stwierdzenia, że Bóg „zmienił” zdanie w kwestii zlikwidowania Izraelitów za stworzenie złotego cielca, pojawia się istotne pytanie teologiczne: czy biblijny autor naprawdę uważa, że Bóg może zmienić zdanie? Niektórzy badacze uznają, że zapis ten należy rozumieć dosłownie: Bóg zmienił zdanie. Inni twierdzą jednak, że skoro gdzie indziej w Biblii (Lb 23:19) znajduje się jednoznaczny zapis świadczący o tym, że Bóg nie zmienia zdania, to w tym miejscu mamy do czynienia z przykładem języka *antropomorficznego*, za pomocą którego działania Boga opisywane są w kategoriach ludzkich. W takim kontekście stwierdzenie: „Bóg zmienił zdanie” oznacza, że jest On gotów na wymianę argumentów, a nawet dopuszcza możliwość „zostania przekonanym” przez ludzi.

Przyczepa kempingowa Boga: przybytek (Wj 25:1 – 31:11; 35:30 – 40:38)

Prawie jedna trzecia Księgi Wyjścia to opis kształtu i funkcji przybytku — przenośnej konstrukcji przypominającej namiot, która staje się „rezydencją” Boga na ziemi. Wprawdzie Biblia na każdym kroku przekonuje wszystkich zainteresowanych, że Boga nie da się połączyć z konkretną lokalizacją geograficzną, ale przybytek staje się miejscem, w którym obecność Boga (zwana także Jego „chwałą”) w wyjątkowy sposób objawia się na ziemi i w którym ludzie mogą Go czcić i składać Mu ofiary. Co więcej, sposób urządzenia i zawartość przybytku symbolizuje różne aspekty relacji Boga z Izraelem (rysunek 7.2).

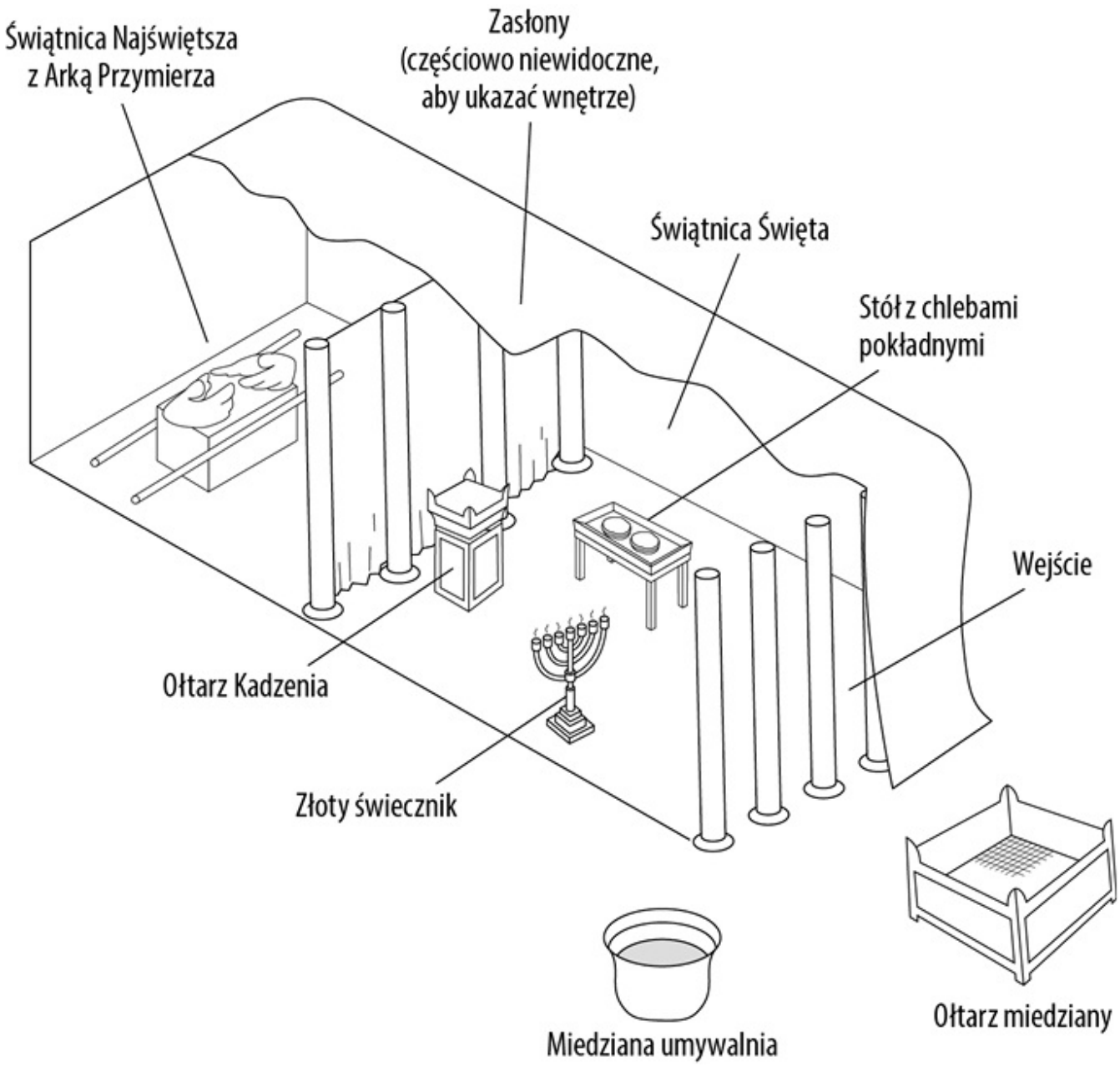

Rysunek 7.2. Model przybytku

Stary Testament i Bóg gniewu?

Często można usłyszeć, że Bóg Starego Testamentu jest Bogiem gniewu, a Bóg Nowego Testamentu to Bóg miłości. Jak na ironię, niewłaściwość tego stwierdzenia nigdzie nie jest to bardziej widoczna niż w opisie ukarania przez Boga Izraelitów za oddawanie czci złotemu bykowi. W następstwie tego wydarzenia Bóg ponownie „przedstawia się” Mojżeszowi — z zamiarem przypomnienia mu (i czytelnikowi), że jest przede wszystkim

Bogiem miłości i przebaczenia:

> *Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiączne pokolenia, przebaczający niegodziwość, niewierność, grzech, lecz nie pozostawiający go bez ukarania, ale zsyłający kary za niegodziwość ojców na synów i wnuków aż do trzeciego i czwartego pokolenia* (Wj 34:6 – 34:7).

Zgadza się. Według 34. rozdziału Księgi Wyjścia Bóg hebrajskiej Biblii jest zasadniczo uosobieniem miłościi przebaczenia, a tylko w niewielkiej części osądu (nie gniewu — to istotna różnica).

Przybytek był dużym prostokątnym namiotem (miał po cztery i pół metra wysokości i szerokości oraz czternaście metrów długości) otoczonym dziedzińcem o wymiarach trzydzieści na czterdzieści sześć metrów. Wierni przynosili ofiary przed wejście na dziedziniec, gdzie witał ich kapłan. W przypadku ofiarowania zwierząt wierni kładli ręce na ich głowach i wyznawali grzechy, symbolicznie przenosząc swoje niecne uczynki na ofiarę. Następnie kapłan zabierał zwierzę, aby złożyć je w ofierze na miedzianym ołtarzu. Na dziedzińcu znajdowała się także miedziana umywalnia wypełniona wodą i używana przez kapłanów do rytualnego oczyszczania się przed posługą dla Boga.

Postać kapłana jako mediatora miała oznaczać, że Bóg jest święty (czy też oddzielony pod względem moralnym od ludzi). Nawet jednak kapłani przed rozpoczęciem składania ofiar w imieniu innych musieli się rytualnie oczyszczać — także poprzez składanie ofiar oraz obmywanie się.

Wchodząc do właściwego przybytku (dostępnego wyłącznie dla kapłanów), zobaczylibyśmy:

- **Stół z chlebami pokładnymi**, na którym codziennie znajdowało się dwanaście bochenków chleba (po jednym dla każdego z dwunastu pokoleń Izraela) będących ofiarą dla Boga i świadectwem Jego nieustającej opieki nad ludźmi.

- **Złoty świecznik** (czyli menorę), siedmioramienny kandelabr, z zawsze płonącymi świecami, będący symbolem trwałego przymierza Boga z Izraelem.
- **Ołtarz kadzenia**, który nie tylko służył do maskowania zapachu związanego ze składaniem ofiar, ale także symbolizował ofiary składane Bogu w imieniu Izraela i zanoszone do Niego modlitwy.

Frontowe pomieszczenie przybytku (zwane Świątnicą Świętą) było oddzielone zasłoną od pomieszczenia tylnego (zwanego Świątnicą Najświętszą lub Miejscem Świętym). Tylne pomieszczenie było „salą tronową" Boga", w której znajdowała się najświętsza relikwia kultu: Arka Przymierza. Spoczywała ona na środku pomieszczenia, do którego mógł wejść wyłącznie najwyższy kapłan, i to tylko raz na rok, w Dniu Pojednania (patrz „Przewodnik po świętych dniach Izraela" w dalszej części tego rozdziału).

Arka Przymierza to skrzynia z drewna akacjowego pokryta złotą folią, na której wieku wykonanym z czystego złota umieszczone były naprzeciw siebie dwa biblijne cherubiny (stworzenia z ciałem lwa, twarzą człowieka i skrzydłami orła). Wewnątrz Arki znajdował się garniec z manną, przypominający o Boskiej opiece nad Izraelem, laska Aarona, przypominająca o jego przywództwie nad Izraelitami, i Dziesięć Przykazań, symbolizujących przymierze Boga z tym ludem.

Po ustawieniu przybytku wypełnia go słup dymu i ognia symbolizujący Bożą obecność, która prowadzi Izraelitów od ich wyjścia z Egiptu. Odtąd, gdy Bóg chce, aby Izraelici przenieśli się w nowe miejsce, chmura unosi się z przybytku i wskazuje im drogę.

Prawa uświęconego życia: Księga Kapłańska

Trzecia z pięciu ksiąg Mojżesza, Księga Kapłańska, to kamień

węgielny Tory. Jest ona nie tylko dosłownie centralnym elementem pięcioksięgu, ale także zawiera prawa, które mają odróżniać Izraelitów, jako naród wybrany, od innych ludów. Nazwa „Księga Kapłańska” wywodzi się od praw i rytuałów, które były egzekwowane i odprawiane głównie przez kapłańskie plemię Lewitów.

Ofiary w starożytnym świecie: znaczenie gorliwości i „poprawności rytualnej” (Kpł 10)

W starożytnym Izraelu istotne były zarówno szczerość przy składaniu ofiar czy też podczas uczestnictwa w rytuałach, jak i przeprowadzanie tych rytuałów we właściwy sposób. Ludzie, którzy w jakikolwiek sposób zmieniali rytuały, zwłaszcza dodając do nich elementy upodabniające je do praktyk, jakim oddawali się politeistyczni sąsiedzi Izraela, byli surowo karani. Nawet dwaj najstarsi synowie Aarona zostają zabici przez Boga za złożenie w ofierze ognia „innego niż nakazany”.

Mimo swojego niebagatelnego znaczenia Księga Kapłańska często bywa w dzisiejszych czasach błędnie rozumiana — nie dlatego, że skomplikowana jest jej interpretacja (choć i tak czasem bywa), ale dlatego, że jej treść w wielu miejscach dotyczy tego, w jaki sposób należy prawidłowo składać różne ofiary, co wolno, a czego nie wolno jeść oraz co robić, gdy rany zabarwiają się na określony kolor. Współczesnemu czytelnikowi takie szczegóły mogą się wydawać mało istotne, a nawet nieprzyjemne (i faktycznie takie bywają, przyznajemy). Dla kapłanów, których zadaniem było prawidłowe składanie Bogu odpowiednich ofiar, instruowanie ludzi, jakie pokarmy powinni uznawać za czyste i nieczyste, oraz diagnozowanie chorób, Księga Kapłańska była jednak podstawowym źródłem informacji.

Znaczenie ofiar w starożytnym Izraelu (Kpł 1 – 9)

Księga Kapłańska rozpoczyna się od opisu różnorodnych ofiar, jakie mieli składać kapłani. System składania ofiar stworzony

został celowo, aby zapewnić ludziom sposób na uzyskiwanie od Boga przebaczenia i wyrażanie Mu wdzięczności za opiekę. Ofiary, oprócz opieki Boga, zapewniały kapłanom i ludowi pożywienie, a ich składanie nie było — jak dziś jesteśmy skłonni uważać — praktyką barbarzyńską, bo składając rytualne ofiary, podkreślano powagę aktu odebrania życia zwierzęciu, aby zdobyć pożywienie. (Dla porównania współczesne stwierdzenia w rodzaju: „Wezmę tego cheeseburgera na wynos” w żaden sposób nie odwołują się do faktu, że jedzenie mięsa wiąże się z pozbawianiem życia).

Księga Kapłańska opisuje pięć kategorii ofiar:

- **Ofiary całopalne** (Kpł 1). To podstawowy rodzaj ofiar za grzechy — hebrajski wyraz, który je opisuje, oznacza dosłownie „to, co jest ofiarowane”. W zależności od zasobności składającego ofiarę całopalną mogły nią być młody byk, jednoroczne jagnię lub ptak (gołąb lub synogarlica). Zwierzę było całkowicie spalane, a towarzyszący temu zapach, który unosił się ku niebu, miał być „miły dla Pana”. Takie ofiary składano dwa razy dziennie — rano i wieczorem — a towarzyszyły im zboża i wino. Na początku miesiąca i w szabat kapłani składali w ofierze więcej zwierząt i organizowali wspólne posiłki.

- **Ofiary pokarmowe** (Kpł 2). Ten rodzaj ofiar był sposobem, aby podziękować Bogu za dar pożywienia. Ofiary pokarmowe składały się z ziarna (lub drobnej mąki), a także oliwy z oliwek, kadzidła i przaśnych placków lub podpłomyków. Część ofiary przeznaczano dla Boga, a reszta trafiała do kapłanów jako pożywienie.

- **Ofiary biesiadne, czyli „ofiary pokojowe”** (Kpł 3). Takie ofiary były sposobem wyrażania pragnienia pokoju lub więzi z Bogiem. Ofiary takie występowały w trzech wariantach: jako ofiary dziękczynne (obejmujące oprócz zwierząt podpłomyki), ofiary wotywne (służące do dziękowania za „wysłuchanie”) oraz ofiary dobrowolne (składane niezależnie od okazji świątecznych).

- **Ofiary przebłagalne lub „ofiary za grzechy”** (Kpł 4:1 – 5:13). Były zasadniczo składane w celu przeproszenia Boga za grzechy niezamierzone, zwłaszcza gdy nie było możliwości przywrócenia stanu pierwotnego. W przypadku tego rodzaju ofiar istotne były status sprawcy i jego intencje. Kapłani i władcy musieli składać cenniejsze ofiary niż zwykli ludzie, a grzechy popełnione celowo lub przez nieuwagę „kosztowały” więcej niż takie, które popełniano przypadkiem.
- **Ofiary zadośćuczynienia lub „ofiary za winy”** (Kpł 5:14 – 26). Były składane za występki przeciwko Izraelitom lub Bogu. Wymagane było także zadośćuczynienie ze strony sprawców tych czynów.

Czy to koszerne? Biblijna dieta (Kpł 11)

Księga Kapłańska, poza tym, że dotyczy prawidłowego składania ofiar, zawiera także szczegółowe opisy tego, co wolno, a czego nie wolno jeść. Zasady dietetyczne zapisane w 11. rozdziale Księgi Kapłańskiej (i powtórzone w 14. rozdziale Księgi Powtórzonego Prawa) dzielą pożywienie na „czyste” (czyli koszerne — hebrajski wyraz *koszer* oznacza „właściwy”) i „nieczyste”. Zasadniczo wykluczone było spożywanie padliny oraz wszelkich zwierząt, które zmarły śmiercią naturalną. Zwierzęta przeznaczane do spożycia musiały także mieć co najmniej osiem dni. Poza podziałem na te ogólne kategorie istnieje też w Biblii podział zwierząt według gatunków — na ssaki, stworzenia wodne, ptaki i zwierzęta pełzające.

Ssaki

Jeśli zwierzę jest *przeżuwaczem* (ma dodatkowy żołądek i przeżuwa, co umożliwia mu jedzenie trawy), jest *kopytne* (posiada kopyta) i te kopyta są rozszczepione, a nie jednolite, to można organizować imprezę z grillem! Izraelici spożywali głównie owce i kozy, ale także bydło oraz polowali na dzikie zwierzęta, na przykład na jelenie i antylopy. Biblia wymienia też kilka przykładów zwierząt niekoszernych, takich jak wielbłąd, który jest przeżuwaczem i ma rozdzielone palce, ale nie posiada

kopyt, królik, który wydaje się przeżuwaczem (ale nim nie jest) i nie ma rozszczepionych kopyt, oraz świnia, która ma rozszczepione kopyta, ale nie jest przeżuwaczem.

Stworzenia wodne

Izraelici nie spędzali zbyt wiele czasu w wodzie, więc chociaż dysponowali licznymi wyrazami odnoszącymi się do owiec i kóz, w Biblii hebrajskiej występuje tylko jedno określenie dla wszelkiego rodzaju stworzeń wodnych: *dag*. *Dag* to zarówno wieloryb, jak i homar, kałamarnica czy tuńczyk. Stworzenie wodne, aby być koszerne, musi mieć łuski i płetwy.

Dlaczego koszerne?

Koszer to hebrajski wyraz oznaczający, że coś jest „właściwe”, i odnoszący się do obiektów, których według prawa Mojżeszowego można używać lub które wolno spożywać. Najbardziej typowe jest właśnie to drugie znaczenie. Badacze mają szereg teorii na temat tego, dlaczego Biblia akceptuje niektóre pokarmy, a innych nie. Najbardziej popularna jest propozycja, według której biblijne zasady żywieniowe mają na celu ochronę Izraelitów przed chorobami i epidemiami. To wyjaśnienie nie uwzględnia jednak wszystkich opisywanych w Biblii sytuacji. Zjedzenie na przykład chrząszcza (który nie jest koszerny) nie wiąże się przecież z większym ryzykiem niż zjedzenie świerszcza (który jest koszerny). Być może najlepszym wytłumaczeniem dla biblijnych zasad żywieniowych jest zatem fakt, iż miały one po prostu stanowić czynnik odróżniający kulturowo Izraelitów od innych nacji. Poza ubiorem i językiem dieta jest jednym z najlepszych wyznaczników odrębności kulturowej, a zasady żywieniowe ludu Izraela odróżniają go od sąsiadów.

Ptaki

Zamiast wymieniać cechy niezbędne do tego, aby ptaka uznać za koszernego (jak w przypadku innych kategorii żywności), Biblia wymienia po prostu ptaki, których nie wolno jeść. To sowy, orły, jastrzębie i nietoperze. (Wiemy, że nietoperz nie jest ptakiem, ale

oficjalna nazwa tej kategorii w języku hebrajskim brzmi „stworzenia latające”, a do nich nietoperz niewątpliwie należy). Wszystkie zakazane ptaki są mięsożercami, więc można uznać, że za koszerne uważane są takie, które odżywiają się ziarnem. Starożytni Izraelici najczęściej jadali gołębie. W Biblii hebrajskiej nie ma wzmianki o kurczętach, bo udomowione kury pojawiały się w tym rejonie dopiero około 500 r. p.n.e.

Stworzenia pełzające

Ta kategoria obejmuje gady i owady. Nie wolno było jeść żadnych gadów, ale niektóre owady tak. Jeśli owad miał skrzydła i stawy nóg powyżej korpusu, aby móc skakać, był zdatny do jedzenia. Tak więc dopuszczalne było spożywanie szarańczy, a także świerszczy i koników polnych. Niektóre gatunki szarańczy w tej części świata osiągają wielkość podwójnego cheeseburgera i nie da się ich zjeść za jednym razem. (Tak, wiemy… Spróbuj się powstrzymać).

Przewodnik po świętych dniach Izraela

Kalendarz biblijny jest konstrukcją z konieczności uświęconą, bo upamiętnia historyczne działania Boga, takie jak stworzenie świata czy opuszczenie przez Izraelitów Egiptu. W Księdze Kapłańskiej znajdujemy w związku z tym szczegółowe opisy sposobów i terminów obchodzenia różnych świąt czy też „świętych dni”. W kolejnych podpunktach opiszemy niektóre z nich.

Święta pielgrzymkowe

Trzy święta w kalendarzu Izraelitów wymagały pielgrzymki do głównego ołtarza Izraela (znajdującego się najpierw w przybytku, a w późniejszych czasach w świątyni zbudowanej przez Salomona w Jerozolimie — patrz rozdział 10.): Pascha, Święto Tygodni i Święto Szałasów (więcej informacji o biblijnych świętach znajdziesz w rozdziale 27.).

- **Pascha, czyli Święto Przaśników.** Pascha to święto obchodzone na wiosnę (na przełomie kwietnia i maja), które

upamiętnia exodus Izraelitów z Egiptu. Przed pierwszą Paschą Izraelici zostali pouczeni, aby oznaczyć krwią zabitych baranków wejścia do swoich domów. Bóg i Jego anioł zniszczenia mieli dzięki temu „przejść” obok nich podczas uśmiercania pierworodnych synów Egiptu. Po święcie Paschy następuje Święto Przaśników, podczas którego Izraelitom nie wolno jeść niczego przyrządzonego na zakwasie. To święto upamiętnia pospieszną ucieczkę Izraelitów z Egiptu, gdy nie było czasu, aby zakwasić chleb.

- **Święto Tygodni, Szawuot, Święto Żniw, Święto Pierwszych Zbiorów (grecka Pięćdziesiątnica).** Siedem tygodni i jeden dzień (czyli pięćdziesiąt dni) po święcie Paschy następuje Święto Tygodni (na przełomie maja i czerwca), czyli święto zbiorów pszenicy i jęczmienia zasianych jesienią. Podczas tego święta składano ofiary zarówno ze zwierząt, jak i zbiorów, aby uczcić Boską ochronę.

- **Święto Szałasów (Namiotów), Sukkot lub Święto Zbiorów.** Ostatnie święto rolnicze przed zimą, po zbiorach winogron i oliwek (na przełomie września i października). To trwające tydzień, radosne święto, którego uczestnicy mieszkają w szałasach lub budkach, upamiętniając wędrówki Izraelitów po pustkowiach. Podobnie jak w przypadku innych świąt pielgrzymkowych, podczas Święta Szałasów składane są ofiary w celu okazania Bogu wdzięczności za pożywienie oraz — w tym konkretnym przypadku — za wolność.

Dzień Pojednania

Dzień Pojednania (po hebrajsku Jom Kippur) to najbardziej uroczysty dzień w kalendarzu, który przypada jesienią, pięć dni przed świętem Sukkot. To dzień postu i refleksji, podczas którego kapłani i społeczność oczyszczają się z popełnionych przez cały rok grzechów. W Dniu Pojednania oczyszczany był przybytek (a później świątynia) i tylko w tym dniu Najwyższy Kapłan mógł wejść do Świątnicy Najświętszej, gdzie znajdowała się Arka Przymierza, aby złożyć ofiarę za grzechy całego narodu. Więcej

informacji o tym święcie znajdziesz w rozdziale 27.

Lata szabatowe

Ludziom należał się odpoczynek w siódmym dniu każdego tygodnia, a ziemia miała leżeć odłogiem co siedem lat — były to tzw. lata szabatowe. Izraelitom nie wolno było wtedy sadzić roślin, zajmować się ich pielęgnacją ani zbierać plonów. W latach szabatowych dochodziło także do wielu reform społecznych, w ramach których rozdawano żywność biednym i anulowano długi (warto byłoby wprowadzić ten zwyczaj w firmach obsługujących karty kredytowe, prawda?).

Dlaczego w koszernych delikatesach nie można kupić cheeseburgera

Jeśli byłeś kiedyś w koszernej restauracji lub sam zachowujesz koszerność, to wiesz, że nie wolno łączyć produktów mlecznych z mięsnymi. Zakaz ten jednoznacznie wynika ze słów: „Nie będziesz gotował koźlęcia w mleku jego matki” (Wj 23:19 i 34:26, Pwt 14:21). Badacze nie są zgodni co do znaczenia tego zakazu. Niektórzy, opierając się na podobieństwach do innych starożytnych kultur, twierdzą, że chodzi tutaj o zakaz oddawania się pogańskim rytuałom, podczas których koźlęta były uśmiercane przez gotowanie w mleku. Inni twierdzą, że wiąże się on z biblijnym nakazem etycznego traktowania zwierząt. Zgodnie z tą (całkowicie słuszną i uzasadnioną) interpretacją Biblia zakazuje gotowania młodego zwierzęcia w mleku matki, bo jest to po prostu okrutne. Niezależnie jednak od faktycznego znaczenia tych fragmentów Biblii w żydowskiej tradycji przyjęto, iż chodzi tutaj o zakaz jednoczesnego spożywania produktów mlecznych i mięsnych — innymi słowy, żegnajcie cheeseburgery.

Rok Jubileuszowy

Rok następujący po siedmiu latach szabatowych znany był jako Rok Jubileuszowy. Jego nazwa pochodzi od wyrazu oznaczającego róg barana, który był podczas uroczystości wykorzystywany jako instrument dęty. W Roku Jubileuszowym ludziom przypominano,

że to Bóg, a nie oni, jest właścicielem wszystkiego, co mają. Uwalniano wtedy wszystkich Izraelitów, którzy wcześniej trafili do niewoli za długi, a wszystkie grunty sprzedane w ciągu poprzednich pięćdziesięciu lat na pokrycie długów były zwracane pierwotnym właścicielom.

Prawo i porządek: system prawny Izraela

Oprócz opisu praw rytualnych i świąt, który odnosi się zasadniczo do kultu religijnego, Księga Kapłańska zawiera także szereg praw o charakterze etycznym, wiążących się z relacjami międzyludzkimi Izraelitów. Wiele tego rodzaju praw zawartych w Księdze Kapłańskiej brzmi znajomo. Można to niewątpliwie przypisać okoliczności, że Biblia wywarła (i wywiera) niebagatelny wpływ na nowoczesne systemy prawne, a także na nasz kodeks moralny. Oto próbka nauk etycznych z Księgi Kapłańskiej:

> *Nie będziesz uciskał bliźniego, nie będziesz go wyzyskiwał.*
>
> *Zapłata najemnika nie będzie pozostawać w twoim domu przez noc aż do poranka.*
>
> *Nie będziesz złorzeczył głuchemu. Nie będziesz kładł przeszkody przed niewidomym.*
>
> *Nie będziesz stronniczym na korzyść ubogiego, ani nie będziesz miał względów dla bogatego. Sprawiedliwie będziesz sądził bliźniego.*
>
> *Nie będziesz szukał pomsty, nie będziesz żywił urazy do synów twego ludu, ale będziesz miłował bliźniego jak siebie samego (Kpł 19:13 – 15, 19:18).*

Wiele praw Izraela wynika z doświadczeń jego ludu jako niewolników w Egipcie. Celem wielu norm jest na przykład ochrona przybyszów przed ich wykorzystywaniem i niewłaściwym traktowaniem. Oto jeden z przykładów zawartych w Księdze Kapłańskiej:

> *Przybysza, który się osiedlił wśród was, będziecie uważać*

> *za obywatela. Będziesz go miłował jak siebie samego, bo i wy byliście przybyszami w ziemi egipskiej (Kpł 19:34).*

Dzięki tym normom etycznym lud Izraela mógł mieć nadzieję, że nie tylko uniknie pełnych przemocy praktyk swoich sąsiadów, ale także wyróżni się jako święty i prawy lud Boży.

Czterdzieści lat wędrówki: Księga Liczb

Księga Liczb wzięła swoją nazwę od dwóch spisów powszechnych oraz innych wartości liczbowych zapisanych na jej stronach. Zasadniczo jednak jej treść odnosi się do wydarzeń, które miały miejsce podczas czterdziestu lat wędrówki Izraelitów po pustkowiach pod przewodnictwem Mojżesza. Podobnie jak Księga Wyjścia, Księga Liczb odnotowuje liczne skargi i bunty przeciw Bogu i wybranemu przez Niego przywódcy. Księga Liczb opowiada także o odejściu Miriam i Aarona, siostry i brata Mojżesza, oraz przygotowuje czytelnika na zbliżającą się śmierć Mojżesza.

Oko za oko, ząb za ząb

Szereg zapisów odnoszących się do norm prawnych Izraela kończy się zwrotem: „oko za oko, ząb za ząb” (zob. na przykład Kpł 24:20). Prawo to znane jest po łacinie jako lex talionis (lub prawo odwetu). Dziś ta zasada często bywa niewłaściwie interpretowana, bo uznaje się, że Biblia promuje zemstę. Celem zasady oko za oko, ząb za ząb nie jest jednak zachęcanie do odwetu, ale wręcz odwrotnie, do ograniczania jego zakresu. Różnica jest subtelna, ale istotna. Jeżeli Mosze daje Dawidkowi w ucho, to Dawidek mógłby ulec pokusie, aby nie tylko dać w ucho Moszemu, ale także strzelić go w zęby. Zasada „oko za oko” ogranicza zakres prawa odwetu Moszego wyłącznie do oka i w znaczeniu ogólnym zapobiega nadużyciom oraz niekontrolowanemu nakręcaniu spirali przemocy.

Kolejne rebelie ludu Izraela (Lb 12 – 14, 21

i 25)

Znaczna część Księgi Liczb zawiera opis dalszego okresu wędrówki po pustyni pod przewodnictwem Mojżesza, naznaczonego licznymi buntami i rebeliami. Oto zestawienie najciekawszych wydarzeń (choć może w tym kontekście należałoby określić je mianem najbardziej ponurych), do których wtedy doszło:

- **Bunt Aarona i Miriam (Lb 12).** Typowe dla Izraelitów narzekania nie są obce nawet członkom rodziny Mojżesza. Aaron i Miriam mają do niego pretensje, ponieważ ożenił się z „Kuszytką". Za tę zniewagę Bóg karze Miriam — jej skóra staje się biała od trądu. Proweniencja żony Kuszytki nie jest jasna. Nazwa „Kusz" może odnosić się do obszaru leżącego w krainie Madian i niektórzy twierdzą, że chodzi po prostu o madianicką żonę Mojżesza Seforę. Biblia częściej jednak wiąże nazwę „Kusz" z obszarem na południe od Egiptu, na terenach współczesnego Sudanu. Jeżeli tak jest w istocie, to być może Aaron i Miriam zarzucają Mojżeszowi poślubienie kobiety o ciemnej skórze, co czyniłoby ukaranie Miriam skórą białą jak śnieg jeszcze bardziej emblematycznym.

- **Szpiedzy tacy jak my (Lb 13 – 14).** Przed próbą podbicia Ziemi Obiecanej Mojżesz poleca, aby każde z dwunastu pokoleń Izraela wyznaczyło po jednym człowieku do oddziału, który wyprawi się do Kanaanu, aby przeprowadzić tam rekonesans w stylu Jamesa Bonda. Szpiedzy wracają z niesamowitymi opowieściami o naprawdę „ opływającej w mleko i miód" krainie obfitości. Większość z nich uważa jednak, że ze względu na znaczne siły wroga próba kampanii zakończy się katastrofą. Dwóch szpiegów, Kaleb i Jozue, twierdzi wprawdzie, że Bóg da Izraelitom zwycięstwo, ale zgodnie z opinią większości i oni postanawiają nie wchodzić do Ziemi Obiecanej. Będąc świadkiem takiego braku wiary, Bóg informuje Izraelitów, że wszyscy w wieku od dwudziestu lat wzwyż umrą na pustyni, ale ich dzieci, wraz z Kalebem i Jozuem, pewnego dnia wkroczą do Ziemi Obiecanej.

⏩ **Korach, Datan i Abiram (Lb 16).** Ci trzej mężczyźni są przywódcami buntu dwustu pięćdziesięciu mężczyzn, którzy kwestionują prawo Mojżesza i Aarona do przewodzenia ludowi. W odpowiedzi Bóg sprawia, że ziemia się rozstępuje i pochłania trzech prowodyrów wraz z rodzinami. Następnie Bóg zsyła z nieba ogień, który spada na pozostałych buntowników. Wniosek: nie należy zadzierać z wyznaczonymi przez Boga przywódcami.

⏩ **Kwitnąca laska Aarona (Lb 17).** Kapłani kwestionują prawo Aarona do bycia arcykapłanem. Aby ustalić, jak zapatruje się na to Bóg, Mojżesz bierze laski Aarona i jego przeciwników i umieszcza je w przybytku. Następnego dnia, gdy Mojżesz wchodzi do przybytku, okazuje się, że tylko laska Aarona zakwitła, co potwierdza, że to on został wybrany przez Boga.

⏩ **Jadowite węże (Lb 21).** Lud ma dość błąkania się po pustkowiach i skarży się Mojżeszowi na brak jedzenia i wody. Za karę Bóg zsyła na nich „węże o jadzie palącym”.
W odpowiedzi na błagania Izraelitów i modlitwy Mojżesza Bóg poleca Mojżeszowi, aby sporządził miedzianego węża i umieścił go na palu. Spoglądając na niego, osoby ukąszone przez węże doznają uzdrowienia.

Miedziany wąż Mojżesza pojawia się w Biblii jeszcze dwa razy: po raz pierwszy w Biblii hebrajskiej, kiedy król Ezechiasz (715 – 687 r. p.n.e.) niszczy go, bo stał się obiektem kultu w Świątyni Jerozolimskiej (2 Krl 18:4), i ponownie, w Nowym Testamencie, gdy autor Ewangelii według św. Jana porównuje uniesienie węża przez Mojżesza, aby przynieść fizyczne uzdrowienie Izraelitom, z „wywyższeniem” Jezusa na krzyżu, aby mógł on przynieść uzdrowienie duchowe (odpuszczenie grzechów) światu (J 3:14 – 3:15).

⏩ **Oczyszczenie domu Bożego (Lb 25:14 – 25:18).** Wielu Izraelitów uczestniczy w aktach rytualnej prostytucji z cudzoziemskimi kobietami. Pewnego razu w trakcie takiego

wydarzenia mężczyzna i kobieta wchodzą do przybytku i zaczynają uprawiać seks (a to zdecydowanie niedobry pomysł). Gdy oni oddają się swawolom, wnuk Aarona, Pinchas, łapie włócznię i… cóż, robi coś, co Turcy w średniowieczu będą określać słowem „kęsim”. Za swój czyn w obronie świętości Bożego namiotu Pinchas zostaje obdarowany przymierzem, które zapewnia jego potomkom wieczystą przynależność do stanu kapłańskiego.

Błąd Mojżesza: Ziemia Obiecana pozostaje niedostępna (Lb 20:2 – 13)

Nawet Mojżesz popełnia grzech, który jest tak poważny, że uniemożliwia mu wejście do Ziemi Obiecanej (Lb 20). Dochodzi do tego w miejscu zwanym Meriba, gdzie lud po raz kolejny skarży się Mojżeszowi na brak wody. Bóg poucza Mojżesza: „Weź laskę i zbierz całe zgromadzenie, ty wespół z bratem twoim Aaronem. Następnie przemów w ich obecności do skały, a ona wyda z siebie wodę” (Lb 20:8).

Mojżesz zwołuje ludzi i pyta: „Słuchajcie, wy, buntownicy! Czy potrafimy z tej skały wyprowadzić dla was wodę?” (Lb 20:10), a następnie uderza laską w skałę, z której wypływa woda. Gdy ludzie gaszą pragnienie, do Mojżesza i Aarona przemawia Bóg: „Ponieważ Mi nie uwierzyliście i nie objawiliście mojej świętości wobec Izraelitów, dlatego wy nie wprowadzicie tego ludu do kraju, który im daję” (Lb 20:12). Co poszło nie tak?

Problem polega po części na tym, że Mojżesz *uderzył* w skałę, zamiast do niej *przemówić*, co w połączeniu ze słowami: „Czy *potrafimy* wyprowadzić z niej wodę” mogło prowadzić do wniosku, że Mojżesz jest co najmniej współautorem cudu. I nie jest to ze strony Mojżesza po prostu przeoczenie — Bóg opisuje jego grzech jako „bunt” (podobnie jak nieustanne narzekania ludu). I właśnie za ten bunt Mojżesz nigdy nie postawi stopy w Ziemi Obiecanej.

Balaam i oślica (Lb 22 – 24)

Wiele narodów, które Izraelici napotykają w swoich wędrówkach, obawia się ich z powodu wydarzeń w Egipcie. W związku z tym liczni władcy wielokrotnie odmawiają Izraelitom pozwolenia na przejście przez ich terytoria. Król Moabu zatrudnia nawet wróżbitę o imieniu Balaam, aby rzucił klątwę na Izrael. Gdy jednak Balaam próbuje wypełniać swoje zadanie, Bóg zmusza go do błogosławienia Izraela. Pomimo Bożej ingerencji Balaam się nie poddaje i organizuje kolejne wyprawy. Pewnego razu jego oślica zbacza z drogi, a potem się kładzie, mimo że Balaam nie szczędzi jej razów. Oślica pyta Balaama: „Cóż ci uczyniłam, żeś mnie zbił?”. Balaam jest zaskoczony, bo osły zwykle nie zadają pytań. Następnie Bóg otwiera oczy Balaama, aby mógł on zobaczyć anioła z mieczem, który zastępuje drogę oślicy. Okazuje się, że zwierzę uratowało Balaamowi życie. Balaam i jego oślica podążają dalej, chociaż Balaam nadal może tylko błogosławić Izrael.

O innych dokonaniach Balaama można przeczytać na odnalezionych w północnej Jordanii fragmentach tynku pokrytych inskrypcjami. Okazuje się, że Balaam był w czasach starożytnych stosunkowo słynnym prorokiem.

Pożegnalna przemowa Mojżesza: Księga Powtórzonego Prawa

Księga Powtórzonego Prawa jest zapisem pożegnalnego przemówienia Mojżesza do kolejnego pokolenia Izraelitów na granicach Ziemi Obiecanej Izraela. Księga ta zawiera po pierwsze podsumowanie wydarzeń z ostatnich czterdziestu lat, a po drugie odnowienie przymierza Izraela z Bogiem, które uosabia najważniejsza zasada religii Izraelitów, zwana po hebrajsku *Szema*, od pierwszego wyrazu, oznaczającego „słuchaj” lub „posłuchaj”.

> *Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem — Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego*

swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił (Pwt 6:4 – 6:5).

Jak pokazuje Szema, Księga Powtórzonego Prawa podkreśla znaczenie miłości Boga do Izraela oraz nakazuje Izraelowi miłość do Boga. W związku z tym Księga Powtórzonego Prawa często bywa nazywana księgą miłości. Hebrajski wyraz służący do opisania tej miłości to *hesed*. Wywodzi się on z języka przymierzy zawieranych na całym starożytnym Bliskim Wschodzie i najlepiej chyba przetłumaczyć go jako „niezachwiane poświęcenie” lub „niezłomne oddanie”.

Czy mógłbyś to powtórzyć? „Drugie” prawo Księgi Powtórzonego Prawa (Pwt 1 – 33)

Księga Powtórzonego Prawa to długa przemowa, która jednak w dużej części stanowi powtórzenie wydarzeń i opisów praw z wcześniejszych ksiąg Biblii. W 5. rozdziale Księgi Powtórzonego Prawa ponownie znajdziemy więc zapis dziesięciu przykazań, jak również inne prawa z Ksiąg: Wyjścia, Kapłańskiej i Liczb. Księga Powtórzonego Prawa zawiera jednak także pewne innowacje:

- Powodem do przestrzegania szabatu nie jest już fakt, że Bóg tego dnia odpoczywał podczas dzieła stworzenia. Teraz chodzi o Izraelitów, którzy odpoczęli, kiedy zostali wyzwoleni z niewoli.

- Księga Powtórzonego Prawa kładzie nacisk na scentralizowany kult w konkretnym sanktuarium „w miejscu, które wybierze Bóg” (czyli ostatecznie w Jerozolimie). To istotna kwestia, bo gdy Izraelici rozproszą się po Ziemi Obiecanej, trudniej im będzie składać ofiary na ołtarzu Boga.

- Bardziej istotne staje się zapamiętywanie słów i czynów Boga oraz przekazywanie ich kolejnym pokoleniom. Rodzicom poleca się wpajać dzieciom naukę o Bogu we wszystkich momentach życia — „przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu” (Pwt 6:7).

Izraelici są nawet instruowani, aby przywiązywać Boże przykazania do rąk i umieszczać je na czołach oraz wypisywać na drzwiach domów. Dziś wielu pobożnych Żydów przyjmuje te zalecenia dosłownie i przywiązuje sobie na lewym ramieniu i na czole filakterie (małe pudełeczka zawierających fragmenty Biblii), a na framugach drzwi mocuje mezuzy (drewniane lub metalowe pojemniki z fragmentem Biblii — zazwyczaj z modlitwami Szema Jisrael).

Koniec epoki: śmierć Mojżesza (Pwt 34)

Zakończenie Księgi Powtórzonego Prawa (a więc i Tory) przypomina końcówkę ostatniego w danym sezonie odcinka pasjonującego serialu, pozostawiając nas z wieloma niezakończonymi wątkami. Przede wszystkim Izraelici nie dotarli jeszcze do swojej Ziemi Obiecanej, chociaż dzięki Mojżeszowi wiele się dla nich zmieniło. Z niewolników w Egipcie stali się wolnymi ludźmi, dysponującymi kodeksem własnych praw. Co więcej, obozują oni na równinach Moabu, na wschód od pobliskiej granicy Kanaanu. Od Ziemi Obiecanej oddziela ich tylko rzeka Jordan.

Ostatnim czynem Mojżesza w imieniu ludu Izraela jest przekazanie władzy zaufanemu i wiernemu przyjacielowi Jozuemu. Następnie studwudziestoletni Mojżesz wspina się na górę Nebo, gdzie Bóg pokazuje mu wszystkie ziemie Kanaanu. Mając pewność, że Izraelici wkrótce wkroczą do Ziemi Obiecanej, Mojżesz umiera.

Księga Powtórzonego Prawa kończy się hołdem dla największego proroka hebrajskiej Biblii:

> *Nie powstał więcej w Izraelu prorok podobny do Mojżesza, który by poznał Pana twarzą w twarz (Pwt 34:10).*

Bliską więź Mojżesza z Bogiem potwierdza zapis, że Bóg samodzielnie organizuje jego pochówek. Dokładna lokalizacja grobu Mojżesza pozostaje w związku z tym tajemnicą.

SPRAWY
TECHNICZNE

Rozdział 8
Eksperyment z zakresu teokracji — Księgi: Jozuego, Sędziów i Rut

W tym rozdziale:

- Wkraczamy z Izraelitami do Ziemi Obiecanej
- Przyglądamy się wraz z Jozuem burzeniu murów Jerycha
- Pokonujemy wrogów z Deborą, Samsonem i innymi sędziami
- Zdobywamy względy wybranka z Rut

Biblijne Księgi: Jozuego, Sędziów i Rut to kronika historii Izraela od śmierci Mojżesza aż do początku monarchii. Izraelici pod przewodnictwem Jozuego z powodzeniem wkraczają do swojej Ziemi Obiecanej (starożytnego Kanaanu) i ją podbijają. Po Jozuem Izraelem rządzą sędziowie; nie przypominają oni współczesnych wyniosłych postaci w czarnych togach, lecz są zasadniczo charyzmatycznymi przywódcami, którym być może zdarza się rozsądzać to i owo, ale przede wszystkim dowodzą oni Izraelitami w bitwach przeciwko ich wrogom. Wydarzenia z Księgi Rut także rozgrywają się w okresie sędziów i opowiadają o doświadczeniach życiowych pewnej rodziny, która pokonuje skrajne trudności, aby zdobyć wpływy w społeczności starożytnych Izraelitów.

W tym okresie Izrael to niezbyt skoncentrowana *teokracja* plemienna, w której Bóg jest postrzegany jako najwyższy władca konfederacji. To dla Izraela trudne czasy, bo brakuje w nim centralnego organu zarządzającego, który karałby za przestępstwa i utrzymywał porządek. Trudne czasy oznaczają jednak pełnokrwiste postacie i ciekawe historie — a pod tym

względem Księgi: Jozuego, Sędziów i Rut z pewnością nie zawodzą.

Poznajemy Księgę Jozuego

Nazwa Księgi Jozuego pochodzi od imienia jej głównego bohatera. Jozue był prawą ręką Mojżesza, towarzyszył mu na górze Synaj, gdy Mojżesz otrzymywał od Boga prawa i pomagał w walce z wrogami Izraela. Jozue był także jednym z dwóch szpiegów (obok Kaleba), który wierzył, że Bóg da Izraelitom Ziemię Obiecaną pomimo potęgi wroga. Odwaga, walory duchowe i umiejętności Jozuego przydają się, gdy wiedzie on następne pokolenie Izraelitów do Ziemi Obiecanej.

Przygotowania do podboju (Joz 1)

Początek Księgi Jozuego zastaje Izraelitów rozłożonych obozem na granicy Ziemi Obiecanej, na wschód od rzeki Jordan. Jozue każe im się przygotować, bo za trzy dni przekroczą Jordan, a kiedy do tego dojdzie, nie będzie już odwrotu. Lud odpowiada:

> *Wszystko, coś nam rozkazał, uczynimy i gdziekolwiek nas poślesz, pójdziemy. Jak posłuszni byliśmy we wszystkim Mojżeszowi, tak będziemy posłuszni i tobie (Joz 1:16 – 17).*

Z perspektywy wydarzeń z przeszłości, kiedy ludowi naprawdę rzadko zdarzało się słuchać Mojżesza, te słowa mogą wydawać się mało znaczące, ale tutaj mamy do czynienia z nowym pokoleniem, które faktycznie będzie wypełniać polecenia Jozuego (a przynajmniej większość z nich).

Dwóch szpiegów i prostytutka (Joz 2)

Przed wejściem do Ziemi Obiecanej Jozue wysyła do Jerycha dwóch wywiadowców, którzy mają przynieść mu strategiczne informacje. Po wejściu do miasta obaj szpiedzy — w stylu typowym dla Jamesa Bonda — udają się do domu prostytutki

o imieniu Rachab. (Bo gdzie lepiej szukać poufnych informacji niż w lokalnym przybytku rozpusty?).

Kiedy król Jerycha otrzymuje wieści o izraelickich wywiadowcach, wysyła do domu Rachab żołnierzy. Szpiedzy ukrywają się na dachu domu, a Rachab okłamuje żołnierzy, informując ich, że szpiedzy opuścili już miasto. Przyczyną zdrady Rachab jest fakt, iż usłyszała o Bogu, który wyzwolił Izraelitów z egipskiej niewoli i ocalił ich przed wrogami podczas pustynnych wędrówek. Dla Rachab uzasadnienie udzielenia pomocy szpiegom jest więc oczywiste:

> *Ponieważ Pan, Bóg wasz, jest Bogiem wysoko na niebie i nisko na ziemi (Joz 2:11).*

Rachab staje się wyznawczynią Boga, a to jeden z pożądanych efektów, o których Bóg napomknął, wyzwalając Izrael z niewoli egipskiej — zaczynają w Niego wierzyć także nie-Izraelici. Rachab prosi szpiegów, aby za to, że skłamała i ich nie wydała, oszczędzono ją i jej rodzinę, kiedy (nie *jeżeli*) Izraelici zdobędą miasto. Wywiadowcy się zgadzają, Rachab jeszcze tej nocy opuszcza ich na linie z murów miejskich i ostatecznie wracają do obozu Izraelitów. W Nowym Testamencie wynikający z silnej wiary heroizm Rachab jest przedstawiany jako przykład do naśladowania (Hbr 11:31 i Jk 2:25).

Przeprawa przez Jordan i przygotowania do bitwy (Joz 3 – 5)

Po powrocie szpiegów Izraelici przygotowują się do wejścia do Ziemi Obiecanej. Ostatnia przeszkoda — Jordan — okazuje się nieistotna, bo wody rzeki cudownie się rozstępują, gdy wchodzą do niej kapłani niosący Arkę Przymierza (zob. rozdział 7.).

Cud przejścia przez Izraelitów rzeki Jordan jest nie tylko symbolem ciągłości przywództwa Jozuego po Mojżeszu (bo odnosi się do przejścia ludu Izraela przez Morze Czerwone — zob. rozdział 7.), ale służy również podkreśleniu faktu, że nadchodzące bitwy Izraela będą

prowadzone z wykorzystaniem nie tyle umiejętności wojskowych, ile raczej mocy Boga.

Aby przyszłe pokolenia zapamiętały cudowne czyny Boga na rzecz Izraela, Bóg nakazuje, aby przedstawiciel każdego z plemion podniósł z wysuszonego koryta rzeki kamień, który stanie się pamiątką. Oddajmy głos Księdze Jozuego:

> *A gdy w przyszłości synowie wasi zapytają was: „Co oznaczają dla was te kamienie?” — odpowiecie im, że wody Jordanu rozdzieliły się przed Arką Przymierza Pańskiego. Gdy przechodziła ona przez Jordan, rozdzieliły się wody Jordanu, a te kamienie są pamiątką na zawsze dla Izraelitów (Joz 4:6 – 4:7).*

Wymazywanie grzechów przeszłości

Kiedy Izraelici wkraczają do Ziemi Obiecanej, kończy się manna (czyli chleb dostarczony przez Boga, zob. rozdział 7.), którą jedli przez czterdzieści lat, bo od tej chwili ich pożywieniem będą produkty ziemi „płynącej mlekiem i miodem”. Następnie, przygotowując Izraelitów do walki, Jozue dokonuje ich obrzezania. Wcześniej, pogłębiając grzech poprzedniego pokolenia, zaniedbywali oni obrzezanie swoich synów. Posłuszeństwo nowego pokolenia w tej kwestii symbolizuje odnowienie jego przymierza z Bogiem. W uznaniu tego odnowienia miejsce obrzezania zostaje nazwane Gilgal, co po hebrajsku oznacza „zdjąć”, bo Bóg zdejmuje z Izraela hańbę.

Spotkanie z naczelnym wodzem armii Boga

Jozue patrzy na Jerycho, przygotowując się do bitwy, gdy nagle zostaje zaskoczony przez człowieka, który pojawia się przed nim z wyciągniętym mieczem. Rozumiejąc, że szermiercze wyczyny raczej nie odniosą skutku, Jozue dochodzi do wniosku, że najlepiej będzie posłużyć się dyplomacją, i pyta nieznajomego: „Czy jesteś po naszej stronie, czy też po stronie naszych wrogów?”. Odpowiedź mężczyzny można uznać za nawet bardziej zaskakującą niż jego nagłe pojawienie się: „Nie, gdyż jestem wodzem zastępów Pańskich i właśnie przybyłem”. Uświadamiając

sobie, że jego gość przybył z woli Boga, Jozue pada na twarz i pyta, co rozkazuje mu Bóg. Zamiast jednak przybliżyć Jozuemu kwestie strategiczne dotyczące zbliżającej się bitwy, zesłany przez Boga gość odpowiada: „Zdejm obuwie z nóg twoich, albowiem miejsce, na którym stoisz, jest święte” (Joz 5:15). I tyle. Żadnej wymiany poglądów, żadnych informacji z pierwszej ręki, Jozue ma po prostu zdjąć sandały. O co tu chodzi?

Przyczyny spotkania w przeddzień starcia Izraelitów z wrogiem są wielorakie. Po pierwsze chodzi o podkreślenie, że Bóg jest z Jozuem, tak jak był z Mojżeszem — to zdarzenie jest bowiem powtórzeniem incydentu z sandałami Mojżesza przy płonącym krzewie (opisanego w 3. rozdziale Księgi Wyjścia oraz w rozdziale 7. tej książki). Po drugie zawiera ono w sobie informację, że Bóg będzie walczył w po stronie Izraela. I po trzecie, najistotniejsze, można wywnioskować, że w tej wojnie nie chodzi o Izraelitów. Dowódca stwierdza, że nie walczy po niczyjej stronie, co ma przypominać czytelnikowi, że nadchodząca bitwie ma być w ostatecznym rozrachunku realizacją celów Boga:

- W odniesieniu do Izraelitów Bóg wypełnia obietnicę złożoną dawno temu Abrahamowi — że jego potomkowie będą pewnego dnia żyli w Ziemi Obiecanej.
- W odniesieniu do mieszkańców Kanaanu Bóg wypełnia inną obietnicę, także złożoną Abrahamowi — że osądzi Kananejczyków za ich liczne grzechy.

A mury runą: klęska Jerycha (Joz 6)

Izraelici są gotowi do zajęcia Jerycha i kontynuowania podboju, ale istnieje poważny problem: silnie umocnione mury Jerycha to na drodze armii Izraelitów do pierwszego zwycięstwa bardzo poważna przeszkoda.

O murach Jerycha było w starożytnym świecie głośno.

Najwyraźniej włodarze Jerycha, jednego z najstarszych miast ludzkiej cywilizacji, nauczyli się przez tysiąclecia, że nic lepiej nie uzewnętrznia zakazu „wstęp wzbroniony” niż wysokie mury. Humorystyczny aspekt całej sytuacji polega natomiast na tym, że gdy Jozue przygląda się otoczonemu wysokimi murami i szczelnie zamkniętemu miastu, Bóg stwierdza: „Spójrz, Ja daję w twoje ręce Jerycho” (Joz 6:1 – 6:2).

Kontynuując swój monolog z optymizmem w stylu „jeśli to niemożliwe, dajcie mi trochę czasu”, Bóg przedstawia Jozuemu bardzo niekonwencjonalny plan bitwy: żołnierze i siedmiu kapłanów z trąbami mają codziennie przez sześć dni krążyć wokół miasta z Arką Przymierza. Siódmego dnia grupa powinna okrążyć miasto siedmiokrotnie, a następnie zadąć we wszystkie trąby i zacząć krzyczeć wniebogłosy. Tak, to zdecydowanie zmyślna taktyka. A mieszkańcy Jerycha zaczną się śmiać do rozpuku i spadną z murów, prawda? Na szczęście Jozue jest przekonany, że Bóg wie, co robi, więc nie zadaje pytań. I rzeczywiście, po siedmiodniowych rytuałach i wrzaskach, mury się rozpadają i Izraelici zdobywają Jerycho.

Chwilowe zachwianie: świętokradztwo (Joz 7 – 8)

Koleje wojny układają się dla Izraela świetnie. Po klęsce Kananejczyków w Jerychu izraeliccy szpiedzy zostają wysyłani na północny zachód, aby zinfiltrować miasto Aj. Ponieważ miasto ma słabą załogę, Jozue uznaje, że do jego pokonania i zdobycia wystarczą niewielkie siły. Izraelici ponoszą jednak nieoczekiwaną i sromotną klęskę.

Jozue, gdy docierają do niego złe wieści, wpada w rozpacz i pyta Boga, jak mogło do tego dojść. Bóg informuje go, że do klęski doszło z powodu poważnego naruszenia przymierza — jeden z izraelickich żołnierzy przywłaszczył sobie w Jerychu część łupów wojennych należnych Bogu. Jozue przywołuje swoich ludzi i posługując się *losami* (rodzajem biblijnych kostek), ustala, że człowiek o imieniu Achan ukradł w Jerychu nieco złota, srebra i piękną szatę, a następnie zakopał te skarby w swoim namiocie.

Kara za takie przestępstwo przeciwko prawom wojny religijnej musi być surowa. Achan oraz jego rodzina zostają ukamienowani i pochowani wraz z dobytkiem (w tym ze skradzionymi przedmiotami).

Ta religijna czystka rozwiązuje problem i Izraelici w drugim ataku zdobywają Aj.

Podstęp Gibeonitów i podbój totalny (Joz 9 – 12)

Po potknięciu z Aj podbój Ziemi Obiecanej przebiega szybko za sprawą strategii „blitzkriegu", to znaczy ataku na środkową część Kanaanu, a następnie rozwinięcia kampanii na południe i północ. O zwycięstwach Izraela dowiadują się także mieszkańcy Gibeonu, miasta leżącego w pobliżu Jerozolimy, którzy — w obawie o własne życie — opracowują przemyślną strategię. Przebierają się za ubogich podróżników i przybywają do Jozuego w Gilgal. Udają, że przebyli daleką drogę, aby Jozue pomyślał, że nie są mieszkańcami Ziemi Obiecanej. Bez konsultacji z Bogiem Jozue i Izraelici zawierają traktat z Gibeonitami, przyrzekając, że nigdy ich nie podbiją. Po trzech dniach odkrywają podstęp, ale nie mogą wystąpić przeciwko Gibeonitom ze względu na złożoną przysięgę, więc Jozue zarządza, że od tej chwili Gibeonici zostaną sługami Izraela.

Po epizodzie z Gibeonitami Jozue dokonuje tak niesamowitego cudu, że biblijny autor stwierdza: „Nie było podobnego dnia ani przedtem, ani potem, gdy Pan usłuchał głosu człowieka" (Joz 10:14). Cud polega na tym, że Jozue rozkazuje słońcu stanąć w bezruchu, aby dać Izraelitom więcej czasu na zakończenie bitwy przeciwko koalicji władców Kanaanu. Rozkaz zostaje przez Jozuego wydany na trzy tysiące lat przed czasami Kopernika, więc nie można mieć do biblijnego autora pretensji za opis: „I zatrzymało się słońce, i stanął księżyc" (Joz 10:13), który dowodzi, że dla Boga naprawdę nic nie jest niemożliwe. Zyskawszy więcej czasu, Izraelici pokonują koalicję.

Po tym cudownym zwycięstwie Izraelici w krótkim czasie

pokonują królestwa południowego i północnego Kanaanu. Rozdział 11. Księgi Jozuego kończy się słowami:

> *Jozue zawładnął całym krajem według polecenia Pana, danego Mojżeszowi, a następnie oddał go Jozue w posiadanie Izraelowi, dzieląc odpowiednio do ich podziału na pokolenia. I kraj zaznał pokoju od wojny (Joz 11:23).*

Biblijne zasady prowadzenia działań wojennych

Zdobycie Jerycha i innych miast Kanaanu to nie zwykłe bitwy, po których wygraniu żołnierze dzielą między sobą łupy wojenne w postaci między innymi kobiet i dzieci branych w niewolę. Tutaj mamy do czynienia z wojną „na wyniszczenie” (od hebrajskiego wyrazu *cherem*, często jednak błędnie tłumaczonego jako „święta wojna”), która, jak zapisano w 20. rozdziale Księgi Powtórzonego Prawa, rządzi się własnymi zasadami. Podczas wojen na wyniszczenie w walkach uczestniczy sam Bóg. A skoro On walczy, żołnierze muszą być pod moralnym i rytualnym względem czyści. Tacy, którzy się boją (lub którym brak wiary), nie mogą walczyć. W przypadku bitew o miasta w granicach Ziemi Obiecanej, aby całkowicie zniszczyć wszelkie wpływy obcych religii, destrukcja musi być całkowita. Dotyczy to mężczyzn, kobiet, dzieci, a nawet żywego inwentarza. To usankcjonowane przez Boga ludobójstwo jest niepokojące, ale Biblia przedstawia ten okres jako wyjątkowy w dziejach starożytnego Izraela. W tej wojnie nie chodzi także o wzbogacenie się ani o przeforsowanie przez jedną ze stron swoich racji, ale o to, że Bóg osądza Kananejczyków za ich liczne grzechy i dotrzymuje obietnicy danej przodkom ludu Izraela. Mojżesz przypomina przecież Izraelitom, gdy wędrują po pustkowiach:

Nie mów w sercu, gdy Pan, Bóg twój, pokona ich przed tobą: „Dzięki mej cnocie dał mi Pan tę ziemię w posiadanie”: bo z powodu nieprawości tych ludów Pan wytępił je przed tobą (…), a także aby dopełnić słowa przysięgi danej twoim przodkom: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. Wiedz, że nie ze względu na

twoją cnotę (...), bo jesteś ludem o twardym karku (Pwt 9:4 – 9:6).

Nowe domy i odnowione przymierza (Joz 13 – 22)

Nadawanie ziem Kanaanu dwunastu plemionom (czy też pokoleniom) Izraela przeprowadzają Jozue i kapłan Eleazar (syn Aarona) za pomocą świętych kamieni zwanych Urim i Tummim. Lokalizacje terytoriów poszczególnych plemion przedstawia rysunek 8.1.

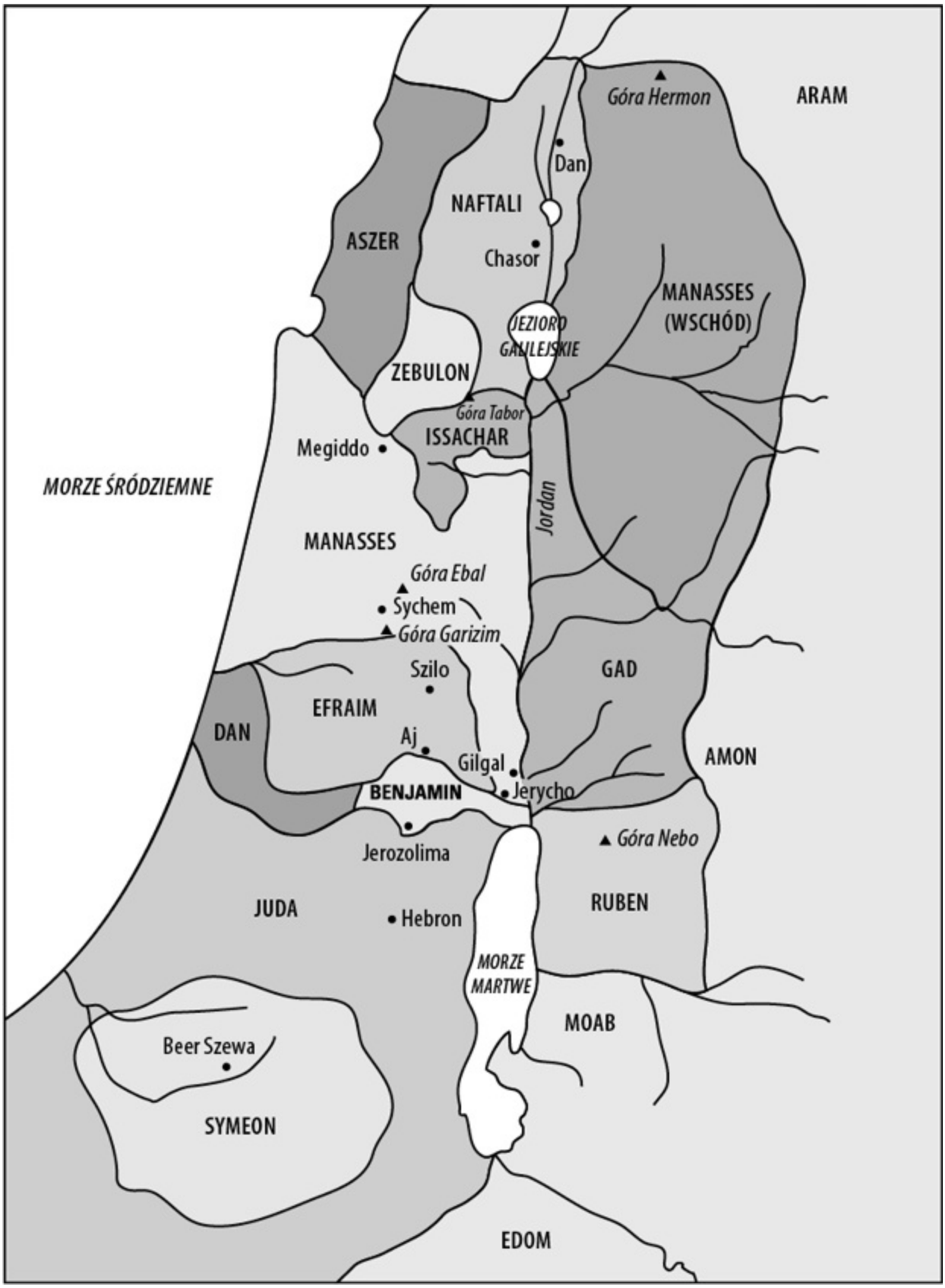

Rysunek 8.1. Terytoria dwunastu plemion Izraela

Chociaż tradycyjnie uważa się, że Izrael tworzy dwanaście

plemion, tak naprawdę jest ich trzynaście, bo dziedzictwo Józefa, jednego z dwunastu synów Jakuba, zostaje podzielone między jego dwóch synów: Manassesa i Efraima.

A kto zostaje pominięty, gdy terytorium Ziemi Obiecanej jest dzielone na dwanaście części? Plemię Lewiego. Tak naprawdę jednak Lewitom także „co nieco” się dostaje. Służą oni pozostałym plemionom jako kapłani, więc otrzymują na terytoriach dwunastu plemion w sumie czterdzieści osiem miast. Dzięki temu każde plemię pozostaje pod „opieką kapłańską”, a dodatkowo sześć z tych czterdziestu ośmiu miast staje się „miastami ucieczki”, do których można się udać, gdy poszukuje się schronienia i sprawiedliwości, szczególnie w przypadkach nieumyślnych zabójstw (zob. Joz 20 – 21).

Odnowienie przymierza i pożegnanie Jozuego (Joz 23 – 24)

U schyłku życia Jozuego Izraelici gromadzą się po raz ostatni, aby odnowić przymierze z Bogiem. Jozue wygłasza także mowę pożegnalną, napominając lud, aby pozostał lojalny wobec Boga:

> *Bójcie się więc Pana i służcie Mu w szczerości i prawdzie! Usuńcie bóstwa, którym służyli wasi przodkowie po drugiej stronie Rzeki i w Egipcie, a służcie Panu! Gdyby jednak wam się nie podobało służyć Panu, rozstrzygnijcie dziś, komu służyć chcecie, czy bóstwom, którym służyli wasi przodkowie po drugiej stronie Rzeki, czy też bóstwom Amorytów, w których kraju zamieszkaliście. Ja sam i mój dom służyć chcemy Panu (Joz 24:14 – 24:15).*

Księga Jozuego kończy się trzema pogrzebami (ale bez wesela). Zgodnie z prośbą Józefa sprzed setek lat Izraelici ostatecznie składają w grobie jego zmumifikowane ciało, które wynieśli z Egiptu (Rdz 50:25). Następnie umierają Jozue i kapłan Eleazar. Zostają pochowani w górach Efraima.

Ci, którzy przeżyli, a także kolejne pokolenie początkowo postępują zgodnie z instrukcjami Jozuego i są posłuszni Bogu, ale

— co jasno wynika z Księgi Sędziów — posłuszeństwo nie trwa zbyt długo.

Poznajemy Księgę Sędziów

Księga Sędziów przypomina najlepsze telewizyjne seriale, bo jej poszczególne części mają identyczną strukturę fabularną. Weźmy na przykład kreskówkę *Scooby Doo*. W każdym z odcinków jakiś złoczyńca próbuje oszukać innych, udając postać ze świata upiorów, i wszystko wydaje się iść po jego myśli, gdy pojawiają się te wścibskie dzieciaki i ich pies. Podobnie, w dosyć oczywisty sposób, rozwija się akcja w Księdze Sędziów:

1. **Nowe pokolenie Izraelitów zaniedbuje Boga i oddaje się kultowi innych bóstw.**
2. **Bóg karze Izraelitów, zsyłając na nich wroga zewnętrznego.**
3. **Lud okazuje skruchę i błaga Boga, aby go zbawił.**
4. **Bóg zapewnia ludowi pomoc militarną w postaci sędziego.**
5. **Czarny charakter zostaje zdemaskowany i mamrocze po hebrajsku: „Udałoby mi się, gdyby nie te wścibskie dzieciaki i ich pies”.**

No dobrze. Ostatni punkt w zasadzie zmyśliliśmy — w Księdze Sędziów nie ma przebieranek, ale za to pojawia się tam mnóstwo złoczyńców, okrucieństw, a nawet zjawisk paranormalnych.

Z lektury rozdziałów 1. – 12. Księgi Jozuego łatwo wyciągnąć błędny wniosek, że podbój Kanaanu był szybki i całkowity. Z kolejnych rozdziałów Księgi Jozuego i z Księgi Sędziów wynika jednak, że wielu dotychczasowych mieszkańców Ziemi Obiecanej nadal w niej pozostaje — i oddaje się praktykom religijnym, które odciągają lud Izraela od jego szczególnego przywiązania do Boga.

Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni: sędziowie w starożytnym świecie

W okresie sędziów Izrael jest zasadniczo zdecentralizowany, a poszczególne plemiona zajmują się własnymi sprawami. Od czasu do czasu pojawia się jednak poważne zagrożenie zewnętrzne, więc Bóg, aby zażegnać kryzys, powołuje urzędnika zwanego w języku hebrajskim *szofet* (to termin o szerokim znaczeniu, często tłumaczony jako sędzia). Określenie *sędzia* może być jednak mylące, bo rozpatrywanie spraw sądowych stanowi tylko niewielką część zakresu zadań takich urzędników. Bardziej trafne w kontekście całokształtu ich „obowiązków zawodowych" byłoby nazwanie ich naczelnymi dowódcami, bo biblijni sędziowie nadzorują w okresach kryzysowych zarówno sferę władzy państwowej, jak i wojsko. Potęgą ustępują jednak królom, bo stanowiska te nie są dziedziczne i wraz z końcem kryzysów lub po śmierci sędziów ich władza wygasa. A poza tym sędziom zdarza się wprawdzie władać w czasach kryzysów więcej niż jednym plemieniem, ale żaden sędzia nigdy nie przewodzi wszystkim naraz.

Poczet słynnych sędziów (Sdz 1 – 16)

Zgodnie z tradycją biblijną dwunastu mężczyzn znanych jako sędziowie należy do dwóch kategorii: większych i mniejszych. Sędziowie więksi to tacy, o których sporo wiadomo, bo w Biblii znajdziemy o nich wiele wzmianek. Sędziowie mniejsi to z kolei osoby, o których wiadomo niewiele, bo każdej z nich poświęcone są nie więcej niż trzy wersety. Dla ułatwienia w tabeli 8.1 prezentujemy imiona większych i mniejszych sędziów, miejsca, w których pojawiają się oni w Księdze Sędziów, a także narody lub władców uciskających Izrael, gdy Bóg zleca konkretnym sędziom podejmowanie działań przeciwko nim.

Tabela 8.1. Sędziowie więksi i mniejsi

Sędziowie więksi			**Sędziowie mniejsi**		
Sędzia	**Tekst**	**Ciemiężca**	**Sędzia**	**Tekst**	**Ciemiężca**
Otniel	3:7 – 3:11	Król Mezopotamii Kuszan-Riszeataim	Szamgar	3:31	Filistyni

Ehud	3:12 – 3:30	Król Eglon z Moabu	Tola	10:1 – 10:2	Brak danych
Debora	4 – 5	Król Jabin z Chasoru	Jair	10:3 – 10:5	Brak danych
Gedeon	6 – 8	Madianici	Ibsan	12:8 – 12:10	Brak danych
Jefte	10:6 – 12:7	Ammonici	Elon	12:11 – 12:12	Brak danych
Samson	13 – 16	Filistyni	Abdon	12:13 – 12:15	Brak danych

Otniel — pierwszy sędzia

Kilka pokoleń po Jozuem Izraelici zaczynają czcić innych bogów, więc rozgniewany Bóg oddaje ich na osiem lat w niewolę mezopotamskiemu królowi o imieniu Kuszan-Riszeataim. Lud lamentuje, więc na stanowisko pierwszego sędziego Izraela Bóg wybiera mężczyznę o imieniu Otniel, który jest młodszym bratem i zięciem Kaleba (Kaleb i Jozue byli podczas wędrówki po pustkowiach wywiadowcami, wierzącymi, że Bóg da Izraelowi Ziemię Obiecaną — patrz rozdział 7.). Otniel pokonuje wroga w walce, zapewniając Izraelowi pokój na całe pokolenie.

Ehud — czasem trzeba się ubrudzić

Lud Izraela po raz kolejny zapomina o Bogu, który reaguje, przysyłając Eglona, króla Moabitów, aby go podbił i uciskał. Osiemnaście lat później skruszony lud woła Boga, a On wyznacza na męża opatrznościowego człowieka imieniem Ehud. Ehud jest zatrudniony jako strażnik, który nadzoruje daniny składane Moabowi, może więc wyjednać sobie prywatną audiencję u króla pod pozorem zamiaru przekazania mu tajnej wiadomości. Strażnicy, wykonując swój obowiązek, sprawdzają, czy Ehud nie ma broni, a potem wpuszczają go do prywatnych komnat króla. Nie zdają sobie jednak sprawy, że Ehud jest leworęczny i dlatego ukrył broń — którą w tym przypadku jest sztylet o długości czterdziestu pięciu centymetrów — po innej stronie niż większość wojowników, a więc stawia się on przed obliczem króla uzbrojony.

Podczas spotkania król zasiada w czymś, co większość tłumaczeń Biblii określa mianem „letniej górnej komnaty”, ale większość badaczy uważa, że tak naprawdę chodzi o prywatną ubikację. Gdy

król wstaje z „tronu”, wchodzi Ehud, zamyka za sobą drzwi i „doręcza królowi wiadomość”. Rana sprawia, że król traci kontrolę nad wnętrznościami, których zawartość wylewa się na podłogę (w angielskiej *Biblii Króla Jakuba* jest także mowa o tym, że „wydobyły się nieczystości”).

Niedługo potem przybywają słudzy króla, którzy po otwarciu drzwi znajdują na podłodze martwego władcę i ani śladu Ehuda. Armia Moabitów ściga Ehuda, ale siły Izraelitów pod jego dowództwem ją pokonują.

Pewnie zastanawiasz się, jak Ehud uciekł z królewskiej ubikacji. Cóż, wydaje się, że przez kanalizację — to dość popularna taktyka walki w starożytności i ulubiony sposób „detronizowania” niedysponowanych monarchów i przedstawicieli innych szczebli władzy w średniowieczu. (Tak, tak, obalanie monarchii to brudna robota).

Debora — sędzia, prorokini, wojowniczka

Debora to jedna z najbardziej niezwykłych osób w Biblii. Opisano ją jako prorokinię, sędzię, która rozstrzyga w sprawach sądowych, i przywódczynię wojskową. Za dowód jej znaczenia może posłużyć fakt, że kiedy Debora informuje izraelickiego dowódcę Baraka, że Bóg chce, aby wyruszył on na wojnę z Jabinem, kananejskim władcą Hazoru od dwudziestu lat ciemiężącym lud Izraela, Barak odpowiada: „Jeśli ty nie pójdziesz ze mną, nie pójdę”. Reakcja Debory jest dowodem jej zdolności profetycznych oraz tego, że Biblia nie przesądza jednoznacznie społecznego znaczenia ustalonych ról płciowych: „Pójdę więc z tobą — odpowiedziała mu — lecz chwała nie okryje drogi, po której pójdziesz, albowiem przez ręce kobiety Pan wyda Siserę” (Sisera to dowódca wojsk Jabina). O dziwo, kobietą, o której mówi Debora, nie jest ona sama, lecz inna niezwykła bohaterka — jej czyn zostaje przedstawiony jako godny podziwu i dowodzi braku zasadności umniejszania roli kobiet w starożytnym świecie.

Debora i Barak stawiają czoła wrogowi i mimo że kananejski władca dysponuje dziewięcioma setkami żelaznych rydwanów

i Siserą, który jest zdolnym dowódcą, jego wojska zostają pokonane. Aby uniknąć schwytania, Sisera wpada do namiotu kobiety imieniem Jael, która należy do neutralnego w tym konflikcie plemienia. Jael proponuje Siserze, aby napił się mleka i odpoczął. Kiedy Sisera zasypia, Jael łapie kołek od namiotu i wbija mu go w czaszkę.

Epicki opis tego zwycięstwa poprzedza fragment poetycki zwany Pieśnią Debory. Biblijny autor opiewa w niej działania Jael, przeciwstawiając jej aktywną rolę w pokonaniu wrogów pasywnej postawie kananejskich kobiet, które wypatrują przez okna armii powracających z łupami, w tym „z branką jedną lub dwiema dla każdego wojownika” (Sdz 5:30). Jak na ironię, Sisera nie sprowadza do domu zniewolonych kobiet, bo leży martwy u stóp kobiety, która ujarzmiła go we własnym domostwie.

Zwycięstwo Debory i Jael staje się punktem zwrotnym w bitwach Izraela z Kananejczykami, bo odtąd „ręka Izraelitów uciskała coraz mocniej Jabina, króla Kanaanu, aż do całkowitej jego zagłady”(Sdz 4:24).

Gedeon — oferma staje się wojownikiem

Izraelici ponownie zwracają się ku innym bogom i tym razem zaczyna ich nękać najazdami lud znany jako Madianici. Skruszeni Izraelici wzywają Boga, który znowu zsyła im wyzwoliciela. Nie jest to jednak klasyczny bohater. Gedeona poznajemy, gdy młóci zboże, i to nie na otwartej przestrzeni, gdzie wiatr mógłby rozwiewać plewy, ale w tłoczni wina, bo obawia się on, że inaczej mógłby zostać zauważony przez wroga.

Anioł, którego Bóg zsyła, aby powołać Gedeona, stwierdza bez krzty sarkazmu: „Pan jest z tobą, dzielny wojowniku!”(Sdz 6:12). Bóg najwyraźniej dostrzega w Gedeonie coś, co nam umyka. Gedeon, objawiając swój chwiejny charakter, próbuje wykręcić się od bycia sędzią, ale ostatecznie zostaje przekonany, że nadaje się do tej pracy.

Pierwszym zadaniem Gedeona staje się zniszczenie znajdującego się w jego rodzinnym mieście ołtarza poświęconego Baalowi,

kananejskiemu bogowi burz, który (ołtarz, nie Baal) przypadkiem znajduje się na terenie posiadłości ojca Gedeona! Gedeon burzy ołtarz, więc mieszkańcy miasta zaczynają domagać się śmierci Gedeona. Jego ojciec uspokaja jednak tłum i stwierdza, że jeśli Baal jest prawdziwym bogiem, to powinien poradzić sobie sam. Z tego także powodu Gedeon otrzymuje imię Jerubbaal, co oznacza „niech Baal z nim walczy".

Kolejnym potwierdzeniem tego, że Gedeon niezbyt pewnie czuje się w swojej nowej roli „potężnego wojownika", stają się wydarzenia, do których dochodzi po tym, jak Bóg nakazuje mu stoczyć bitwę z Madianitami. Gedeon skłonny jest to uczynić wyłącznie pod warunkiem, że Bóg będzie go wspierał. Próba polega na tym, że Gedeon kładzie na klepisku runo wełny i stwierdza, że jeśli rano runo będzie mokre, a ziemia sucha, to on odniesie sukces w walce. Następnego ranka sytuacja jest dokładnie taka, jak Gedeon sobie zażyczył. Ponieważ jednak nigdy dość ostrożności, zwłaszcza w tego rodzaju metafizycznych kwestiach, następnego ranka Gedeon prosi o odwrotny znak: runo ma być suche, a ziemia mokra — i tak się dzieje. Nie mając więcej wykrętów, Gedeon rusza na wojnę.

Armia Gedeona liczy trzydzieści dwa tysiące ludzi, Bóg informuje go jednak , że wojsk jest bardzo dużo, a Jemu zależy na tym, aby zbliżające się zwycięstwo zostało przypisane mocy boskiej, a nie ludzkiej. Ostatecznie więc Bóg redukuje liczbę żołnierzy do trzystu, co zresztą i tak nie ma znaczenia, bo żaden z nich nie musi nawet podnosić miecza — Bóg nakazuje im otoczyć w nocy obóz wroga i na sygnał Gedeona tłuc gliniane dzbany, machać zapalonymi pochodniami, krzyczeć wniebogłosy i trąbić na rogach. Zasadzka okazuje się skuteczna i Izraelici odnoszą spektakularne zwycięstwo.

A dlaczego Bóg wybiera na męża opatrznościowego Izraela wykręcającego się ofermę, którego tatuś oddaje cześć innym bogom? Wybór Boga jest odzwierciedleniem jednego z głównych tematów Księgi Sędziów — a właściwie całej Biblii: najwyższym władcą i wyzwolicielem Izraela jest Bóg. Świadczą o tym słowa skierowane przez Gedeona do ludu, który prosi go, aby został

królem:

> *Nie ja będę panował nad wami ani też mój syn: Pan będzie panował nad wami (Sdz 8:23).*

Powiedziałem coś nie tak? Co należy wiedzieć o szyboletach

Chociaż współcześnie nazwą *szybolet* określa się hasła lub regionalne dialekty, tak naprawdę słowo to pochodzi od hebrajskiego wyrazu oznaczającego kłos pszenicy, który pojawia się w 12. rozdziale Księgi Sędziów. Po groźbach ze strony izraelickiego plemienia Efraimitów Jefte i lud Gileadu rozpoczynają z nimi wojnę. Gilead zwycięża w bitwie i zabezpiecza brody na Jordanie, kontrolując jedyną drogę, jaką mogą wracać do domu rozproszeni żołnierze efraimiccy. Gdy pojawia się jakiś żołnierz, ludzie Jeftego pytają, czy pochodzi on z Efraimu. Oczywiście wszyscy żołnierze odpowiadają „nie", a wtedy Gileadczycy żądają, aby tytułem próby wypowiadali słowo „szibbolet". Żołnierze z Efraimu posługujący się lokalnym dialektem wypowiadają je jednak jako *sibbolet*, a tym samym wydają na siebie wyrok śmierci.

Jefte — konsekwencje nieprzemyślanego ślubowania

Kolejnymi ciemiężcami Izraelitów są Ammonici, ich wschodni sąsiedzi (patrz rysunek 8.1). W odpowiedzi na skruchę ludu Izraela i jego błagania o ocalenie Bóg mianuje wybawcą Izraelitów zdolnego wojownika imieniem Jefte.

Przed wyruszeniem do walki Jefte składa Bogu ślubowanie: „Jeżeli sprawisz, że Ammonici wpadną w moje ręce, wówczas ten, kto [pierwszy] wyjdzie od drzwi mego domu, gdy w pokoju będę wracał z pola walki z Ammonitami, będzie należał do Pana i złożę z niego ofiarę całopalną" (Sdz 11:30 – 11:31). Dla starożytnych Izraelitów tego rodzaju ślubowania nie były niczym niezwykłym, bo zwierzęta często mieszkały w zagrodach na parterach domów. Chodzi więc tutaj o poświęcenie zwierzęcia, które pojawi się w drzwiach domostwa po powrocie Jeftego. Izraelici rzeczywiście

odnoszą sukces i Jefte udaje się do domu, aby wypełnić swoje ślubowanie. Jednak ku jego przerażeniu pierwszym „stworzeniem”, które pojawia się drzwiach domu, jest jego jedyne dziecko — córka wybiegająca do niego, aby mu pogratulować.

Jefte wpada w rozpacz, ale córka nalega, aby dotrzymał przysięgi złożonej Panu. Prosi tylko, aby pozwolił jej spędzić dwa miesiące z przyjaciółkami na wzgórzach, gdzie będą opłakiwać jej dziewictwo. Zgodnie z tekstem Biblii od tego wydarzenia pochodzi zwyczaj corocznych czterodniowych spotkań „cór Izraela”, które opłakują pamięć owej dziewczyny.

Pewnie myślisz sobie teraz: „Chwileczkę! Chcecie mi powiedzieć, że dla Boga cała ta sprawa-z-zabiciem-córki- w- imię-jakiegoś-tam-ślubowania była w porządku?”. No cóż, tekst Biblii tego nie precyzuje — ale my zaryzykujemy i odpowiemy: „nie”. Ślubowania są w Biblii bardzo istotne, zwłaszcza gdy składa się je Bogu, ale z moralnego punktu widzenia co najmniej równie istotne jest powstrzymywanie się od zabijania innych. Co więcej, składanie ofiar z dzieci jest w Biblii piętnowane i stanowi jeden z głównych powodów zezwolenia przez Boga Izraelitom na wojnę z Kananejczykami. A poza tym wielu badaczy uważa, że ślubowanie Jeftego było błędem przede wszystkim dlatego, że Bóg już wcześniej dał mu dowód swojego wsparcia. Gdyby Jefte miał wiarę, nie składałby nieprzemyślanego ślubowania i całej tej sytuacji można byłoby uniknąć.

Samson — przypakowany nazirejski tępak

Główną rolę w filmie *Samson i Dalila* (1949) genialnie gra Victor Mature. Podnosi ciężkie przedmioty, a gdy zachowuje się tak, jakby nie był w stanie wymówić słów dłuższych niż trzysylabowe, cóż, powiedzmy, że potrafi zwieść nas wszystkich. I w taki właśnie sposób Biblia przedstawia Samsona: to gość silniejszy niż wół, ale zdecydowanie nie najbystrzejszy spośród Izraelitów.

Historia Samsona rozpoczyna się, gdy jego matkę odwiedza anioł z informacją, że chociaż jest bezpłodna, będzie miała syna. Jest tylko jeden haczyk: ma on być „nazirejczykiem od chwili urodzenia”.

Nazirejczycy to ludzie „oddani” Bogu (po hebrajsku *nazir*), którym w związku z tym nie wolno między innymi przebywać ze zmarłymi, pić sfermentowanych napoi ani ścinać włosów (zob. Lb 6).

Ponieważ Samson ma być nazirejczykiem od chwili urodzenia, zakazów tych musi przestrzegać także jego matka. Po pojawianiu się na świecie Samson nie robi jednak w zasadzie nic poza ich łamaniem. Na przykład pewnego razu gołymi rękoma zabija lwa, a potem, wróciwszy na miejsce zbrodni, zjada miód z ula, który pszczoły urządziły w padlinie. To oczywiście od razu dwa naruszenia zasad nazireatu, bo Samson dotyka martwego zwierzęcia i spożywa produkt będący efektem procesu fermentacji.

Poza tym, że wyjada kleiste substancje z ciał martwych zwierząt, Samson włóczy się po okolicy, nawiązując kontakty z prostytutkami i wdając się w bójki. Zabija na przykład tysiąc osób oślą szczęką (dla samej tej sceny warto obejrzeć film *Samson i Dalila*!) i uciekając przed Filistynami, przez sześćdziesiąt kilometrów niesie wrota miejskiej bramy.

Jedynym zakazem, którego Samson przestrzega, jest nieobcinanie włosów, będących źródłem jego siły. Nawet jednak z tego przyrzeczenia wychodzą nici, gdy Dalila, prawdziwa *femme fatale*, przekonuje Samsona, by zdradził jej tajemnicę swojej siły. W końcu do tego dochodzi, a Dalila informuje o wszystkim Filistynów, którzy za wyjawienie sekretu hojnie ją wynagradzają. Kiedy Samson śpi na kolanach Dalili, wpadają Filistyni, obcinają mu włosy i go wiążą. Po schwytaniu Samsona Filistyni wyłupują mu oczy (to typowa procedura zapobiegająca buntom więźniów) i przykuwają go do żaren, aby robił mąkę. Tak więc człowiek, który swobodnie wędrował gdzie oczy poniosą, teraz nie ma oczu i zmuszony jest chodzić w kółko. Ale to jeszcze nie koniec.

Jak informuje nas tekst Biblii, włosy Samsona „poczęły mu odrastać na głowie”. Wkrótce Samson znów ma mnóstwo włosów, a jego oprawcy, niczego nie podejrzewając, każą mu paradować przed Filistynami podczas uroczystości w świątyni boga Dagona (bóstwa odpowiedzialnego za urodzaj). Filistyni podziwiają

posturę Samsona i cieszą się jego upadkiem. Następnie, aby podziękować swojemu bogu za to zwycięstwo, wchodzą do świątyni Dagona, gdzie ma się odbyć uroczystość. Tymczasem Samson, który stoi pomiędzy dwoma filarami podtrzymującymi strop, modli się do Boga o ostatnią chwilę chwały. W odpowiedzi na modlitwę Samsona Bóg zwraca mu siły i Samson niszczy budowlę, zabijając siebie i wszystkich znajdujących się w niej Filistynów.

Poza wartościami rozrywkowymi historia Samsona dostarcza co najmniej dwóch istotnych wniosków. Po pierwsze Bóg, aby wypełnić swoją wolę, może posługiwać się nawet samolubami, którym — jak Samsonowi — wydaje się, że dążą wyłącznie do realizacji własnych celów. Po drugie opowieść o Samsonie jest odzwierciedleniem samonakręcającej się spirali odwetu. Na pytanie o swoje straszliwe uczynki przeciwko Filistynom Samson odpowiada: „Uczyniłem im to samo, co oni mnie uczynili” (Sdz 15:11). Odczucia Filistynów w tej kwestii są naturalnie identyczne.

A na końcu i tak wszyscy umierają.

Gdzie jest wyjście? Równia pochyła dla narodu (Sdz 17 – 21)

Ostatnie rozdziały Księgi Sędziów to zapis najmroczniejszych dni Izraela jako narodu pozbawionego stabilnego przywództwa. Rozpustę i bezprawie panujące u schyłku ery sędziów ilustruje w szczególności jeden epizod.

Pewien lewita i jego *konkubina* (czyli ktoś w rodzaju żony, ale o bardziej ograniczonym statusie prawnym) postanawiają spędzić noc w mieście zwanym Gibea na terytorium plemienia Beniamina. Gościny użycza im starzec, którego dom nocą otaczają mieszkańcy miasta, żądając, aby wydał im przybysza, bo chcą z nim „obcować” (podobnie jak grzesznicy z Sodomy w 19. rozdziale Księgi Rodzaju — więcej informacji o Sodomie

znajdziesz w rozdziale 5. tej książki). Aby uspokoić tłum, starzec, podobnie jak Lot w Sodomie, oferuje swoją córkę, ale tłum mimo wszystko domaga się obcego mężczyzny.

Nie widząc innego wyjścia z opresji, lewita wysyła przed dom swoją konkubinę, która — po trwających całą noc gwałtach — rankiem pada martwa na progu. Lewita zabiera zwłoki do domu, gdzie rozcina je na dwanaście części i wysyła po jednej do każdego z plemion Izraela. Te niezwykłe przesyłki budzą poruszenie w całym Izraelu — lud domaga się, aby winni zostali sprawiedliwie ukarani. Beniaminici odmawiają jednak ekstradycji przestępców i wybucha wojna domowa. Plemię Beniamina początkowo odnosi sukcesy, jednak później zostaje wybite niemal do nogi przez pozostałych jedenaście plemion. Gdy wojna dobiega końca, Beniaminici, aby ich plemię mogło przetrwać, otrzymują od pozostałych plemion zezwolenie na uprowadzenie kobiet z pobliskiego miasta zamieszkałego przez ludzi niebędących Izraelitami.

Ta ostatnia opowieść z Księgi Sędziów dowodzi, że Izrael rozpaczliwie potrzebuje władcy, o czym przypomina kończące ją zdanie: „W owych dniach nie było króla w Izraelu. Każdy czynił to, co było słuszne w jego oczach” (Sdz 21:25). Wyczekiwany król Izraela pojawi się w Księdze Samuela (zob. rozdział 9.), ale w ostatecznym rozrachunku nie doprowadzi to do podniesienia standardów moralnych tego ludu.

Perły mądrości z Księgi Rut

Rut to jedna z wielkich bohaterek Biblii, a jednocześnie postać, której charakter dowodzi, że nie wszyscy w czasach sędziów byli osobami o wątpliwej moralności.

Wydarzenia opisane w Księdze Rut rozgrywają się w czasach sędziów, dlatego w większości chrześcijańskich Biblii umieszczana jest ona bezpośrednio po Księdze

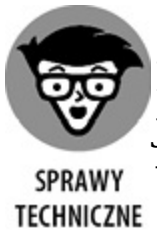

Sędziów. W oryginale hebrajskim i we współczesnych Bibliach żydowskich Księga Rut umiejscawiana jest jednak po Księdze Przysłów i Pieśni nad Pieśniami, w części o nazwie „Pisma” (zob. rozdział 1.).

Wydarzenia opisane w Księdze Rut rozgrywają się w czasach sędziów, dlatego w większości chrześcijańskich Biblii umieszczana jest ona bezpośrednio po Księdze Sędziów. W oryginale hebrajskim i we współczesnych Bibliach żydowskich Księga Rut umiejscawiana jest jednak po Księdze Przysłów i Pieśni nad Pieśniami, w części o nazwie „Pisma” (zob. rozdział 1.).

Księga Rut to opowieść o złamanym sercu, lojalności i miłości, umożliwiająca przyjrzenie się skrajnie trudnym warunkom życia ubogich w ówczesnym świecie. Ponadto autor tej księgi stara się przedstawić alternatywny pogląd na surowe zasady etnicznej i kulturowej odrębności, powszechnej w starożytnym (ale i we współczesnym) świecie.

Jak słodko było być kochaną (Rt 1)

Początek Księgi Rut to opis niedoli ubogich w ówczesnym świecie. Podczas panującego w Izraelu głodu Elimelek i jego żona Noemi opuszczają swój dom w Betlejem i wędrują na wschód, do Moabu, w poszukiwaniu pożywienia. Towarzyszą im dwaj synowie: Machlon i Kilion. Elimelek nabywa kawałek ziemi, ale wkrótce potem umiera. Synowie żenią się z Moabitkami: Machlon poślubia kobietę o imieniu Rut, a Kilion Orpę. Ich pożycie trwa około dziesięciu lat, do śmierci obu mężczyzn.

Noemi, owdowiała i bezdzietna, na wieść o tym, że w Betlejem jest już co jeść, postanawia tam wrócić. Choć smuci ją myśl o rozstaniu z synowymi, poleca im, aby wróciły do domów swoich matek. Obie dziewczyny zamierzają początkowo odejść na zachód z Naomi, a później, po wielu namowach, Orpa decyduje się wrócić do domu, a Rut wypowiada następujące słowa:

Nie nalegaj na mnie, abym opuściła ciebie i abym odeszła

> *od ciebie, gdyż: gdzie ty pójdziesz, tam ja pójdę, gdzie ty zamieszkasz, tam ja zamieszkam, twój naród będzie moim narodem, a twój Bóg będzie moim Bogiem. Gdzie ty umrzesz, tam ja umrę i tam będę pogrzebana. Niech mi Pan to uczyni i tamto dorzuci, jeśli coś innego niż śmierć oddzieli mnie od ciebie! (Rt 1:16 – 1:17).*

W końcu Noemi ulega i obie udają się do Betlejem, dokąd przybywają na początku zbiorów jęczmienia (czyli na przełomie marca i kwietnia). Noemi, której imię oznacza coś przyjemnego lub słodkiego, prosi mieszkańców miasta, aby nazywali ją Mara, co znaczy „gorycz", mówi bowiem: „bo Wszechmogący napełnił mnie goryczą" (Rt 1:20).

Zbiory i zaloty (Rt 2 – 3)

Na szczęście Noemi ma krewnego, który nazywa się Booz i jest właścicielem ziemskim, co oznacza, że za jego pozwoleniem kobiety będą mogły przychodzić na pole i zbierać kłosy jęczmienia pozostawione przez żniwiarzy. Dzięki temu przeżyją następny rok. Booz udziela pozwolenia Noemi, a okazję wykorzystuje także Rut. Dziewczyna ma nadzieję, że Booz zobaczy ją podczas zbierania kłosów i zakocha się w niej. Booz łapie przynętę i prosi Rut, aby nie zbierała kłosów z żadnego innego pola poza jego własnym (wygląda na to, że bardziej zgrabnych tekstów na podryw jeszcze wtedy nie było).

Booz dobrze traktuje Rut, a Noemi ekscytują pojawiające się możliwości. Gdy jednak nadchodzi czas żniw pszenicy (kwiecień – maj) Noemi zaczyna się niecierpliwić powolnymi postępami tego pączkującego romansu i obmyśla plan, aby wszystko przyspieszyć. Poleca Rut, aby ubrała się w to, co ma najlepszego, i poszła do Booza, który miał zajmować się oczyszczaniem jęczmienia na klepisku. Gdy Rut tam przybędzie, ma odkryć miejsce u jego nóg, a potem się położyć — dając tym samym Boozowi do zrozumienia, że jest nim zainteresowana.

Rut postępuje zgodnie z instrukcjami, więc w środku nocy Booza budzi chłód. Okazuje się, że ma odkryte stopy, a obok nich leży

dziewczyna. Rut prosi Booza, aby okrył ją swoim płaszczem, dając do zrozumienia, że jej na nim zależy. Booz jest pod wrażeniem, że podoba się Rut, bo ma już swoje lata. Pojawia się jednak poważny problem. Wprawdzie Booz i Rut chcą się pobrać, ale żyje bliski krewny zmarłego męża Rut, który zgodnie z prawem — jako tzw. *krewny odkupiciel* — musi się w tej kwestii wypowiedzieć. Booz obiecuje, że rozstrzygnie sprawę następnego dnia.

Sandałem tym cię zaślubiam (Rt 4)

Rankiem Booz udaje się do bram miasta, czyli do starożytnego centrum biznesowego, gdzie spotyka się z krewnym, który zgodnie z prawem może kupić ziemię Elimeleka i pojąć za żonę Rut. Na nieszczęście dla Booza i Rut człowiek ten decyduje się skorzystać z praw krewnego odkupiciela, czyli kupić ziemię i poślubić Rut.

Wydaje się, że romans Booza i Rut nie ma szans powodzenia, gdy nagle Booz informuje krewnego, że jest jeszcze jeden haczyk: musi on zaopiekować się wdową Noemi, a pierwszy syn urodzony z jego związku z Rut musi otrzymać imię i prawa do dziedziczenia należne jej zmarłemu mężowi. Ta praktyka, zapisana w Księdze Powtórzonego Prawa 25:7 – 25:10, znana jest jako *małżeństwo lewirackie* (*levir* to po łacinie brat męża) i ma na celu zapewnianie ciągłości rodom. Mężczyźnie taki układ nie odpowiada, więc informuje Booza, aby to on kupił ziemię Abimeleka i ożenił się z Rut. Aby przypieczętować zawarcie umowy z Boozem, mężczyzna zdejmuje sandał i wręcza go Boozowi — to sposób na poświadczenie jej mocy obowiązującej.

Booz żeni się z Rut, która rodzi mu syna Obeda. Noemi, która jest już w zbyt podeszłym wieku, aby rodzić dzieci, pomaga w wychowaniu Obeda, a sąsiadki nazywają go jej synem.

Historia kobiety, która prosiła, by nazywać ją goryczą, ma zatem szczęśliwe zakończenie. To jednak nie koniec tej opowieści, bo Obed zostanie ojcem chłopca imieniem Jesse, którego synem będzie z kolei Dawid, bez wątpienia najwybitniejszy król Izraela. Ze względu na związki

Dawida z Betlejem wielu proroków w Biblii hebrajskiej uznaje to miasto za miejsce, w którym król ostatecznie się objawi i wyzwoli Izrael. W Nowym Testamencie do tych proroctw — jako dowodów na to, że Jezus, który narodził się w Betlejem, jest Mesjaszem — odwołują się Ewangelie według św. Mateusza i według św. Łukasza.

Księga Rut kończy się *linią genealogiczną* (czyli historią pochodzenia danej osoby lub rodziny od określonego przodka lub określonych przodków) zapoczątkowaną przez syna Judy, Peresa, a kończącą się na Dawidzie. Zawiera ona jednak dwa niezwykłe elementy. Po pierwsze obejmuje Rut, a więc kobietę, do tego Moabitkę, a po drugie opisuje dziwny układ między Tamar a jej teściem Judą (zob. Rdz 38 i rozdział 6. tej książki). Tamar także nie jest Izraelitką, a późniejsza tradycja umieszcza w ramach tej samej linii genealogicznej również Rachab, prostytutkę z Jerycha. Drzewo genealogiczne rodziny Dawida (i później Jezusa) jest więc świadectwem różnorodności etnicznej potomków Abrahama.

Rozdział 9
Król i „Jestem, który jestem”: 1 i 2 Księga Samuela

W tym rozdziale:

- Dorastamy w przybytku z ostatnim sędzią Izraela: Samuelem
- Zwiedzamy Filisteę z Arką Przymierza
- Zostajemy świadkami wzlotu i upadku pierwszego króla Izraela: Saula
- Zabijamy Goliata z pastuszkiem imieniem Dawid
- Ustalamy wraz z Dawidem, jak nie należy postępować z rodziną

Postacie i opowieści z 1 i 2 Księgi Samuela są stale obecne w naszym świecie, wystarczy wspomnieć *Dawida* Michała Anioła czy *Poszukiwaczy zaginionej Arki* Stevena Spielberga. Ta ciągła obecność jest po części konsekwencją wyjątkowego znaczenia opisywanego w tych księgach okresu, w którym Izraelici porzucili rządy plemienne i zwrócili się ku centralizowanej monarchii. Tego rodzaju zmiany rzadko bywają łatwe i rzadko bywają, o ile w ogóle, „ładne”. W związku z tym Księgi Samuela wypełnia wszystko to, co bywa tematem doniesień na pierwszych stronach gazet i podstawą scenariuszy kinowych hitów: skandale, zdrady i morderstwa, ale także skrucha i odkupienie.

W tym rozdziale poznamy osoby i wydarzenia z 1 i 2 Księgi Samuela, aby zrozumieć ich znaczenie dla całokształtu biblijnego dramatu oraz docenić wpływ, jaki wywarły na starożytne i współczesne wierzenia religijne.

Ostatni sędzia Izraela: Samuel

Nazwa 1 i 2 Księgi Samuela pochodzi od imienia pierwszego bohatera obu tych ksiąg. To odpowiedni hołd dla człowieka, którego wpływ na życie religijne i polityczne Izraela odbija się echem w całej historii tego ludu. Podobnie jak inna niewątpliwie wielka postać, czyli Mojżesz, Samuel jako prorok, kapłan i sędzia jest naprawdę wyjątkowy. Samuel jest świadkiem upadku dynastii kapłanów i narodzin dynastii polityków. Nawet ponosząc śmierć, pozostaje Bożym prorokiem, a jego spuścizna pozostawia niezatarty ślad w sferze tożsamości narodowej ludu Izraela.

Narodziny Samuela (1 Sm 1)

Na początku 1 Księgi Samuela bierzemy udział w pielgrzymce religijnej do uświęconego namiotu Boga (zwanego przybytkiem) z człowiekiem o imieniu Elkana i jego dwiema żonami, Peninną i Anną (tak, „dwiema żonami” — kwestie poglądów w kwestii poligamii w hebrajskiej Biblii omawiamy w rozdziale 6.). Poza uczestniczeniem w typowej dla rodzinnych wypraw wakacyjnych makabrze (w której poczesne miejsce zajmują pytania typu „Daleko jeszcze?” uporczywie zadawane cienkimi dziecięcymi głosikami), mająca liczne potomstwo Peninna spędza czas na dokuczaniu bezdzietnej „współżonie” Annie. Po przybyciu na miejsce nieszczęśliwa Anna opuszcza więc rodzinę, aby pomodlić się u wejścia do przybytku.

W swojej modlitwie Anna przyrzeka, że jeśli będzie miała dziecko, to poświęci je Bogu. Anna wspomina między innymi, że głowy dziecka nigdy nie dotknie brzytwa — to tzw. ofiara nazirejska (zob. Księga Liczb 6) która zawiera także inne elementy, w tym powstrzymywanie się od spożywania alkoholu. W związku z tym nieco ironiczny wydźwięk ma sytuacja, w której do modlącej się Anny podchodzi Najwyższy Kapłan Przybytku Heli (religijny przywódca Izraela) i oskarża ją, że jest pijana. Dlaczego? W starożytności zwykle modlono się głośno, zwłaszcza w miejscach świętych, tymczasem Heli widzi, że usta Anny się poruszają, a jednak „głosu nie słychać”.

Posługując się grą słów, Anna zapewnia Helego, że nie jest pijana, lecz „wylewa duszę swoją przed Panem”. Zdając sobie sprawę, że Anna mówi prawdę, Heli stwierdza: „Idź w pokoju, a Bóg Izraela niech spełni prośbę, jaką do Niego zaniosłaś”. Anna uznaje to za potwierdzenie, że Bóg wysłuchał jej modlitwy, i odchodzi radosna. Wkrótce potem rodzi syna, któremu nadaje odpowiednie w kontekście niedawnych wydarzeń imię Samuel, oznaczające „Bóg wysłuchał”.

Po odstawieniu Samuela od piersi (co u Izraelitów następowało, gdy dzieci miały od trzech do sześciu lat) Anna zabiera go do przybytku i przekazuje Helemu, pod którego kuratelą chłopiec ma służyć Bogu. Za ten przejaw oddania Bóg wynagradza Annę pięciorgiem kolejnych dzieci. Ukochanego syna Samuela Anna widuje jednak nadal, bo co roku, przybywając z religijną pielgrzymką do przybytku, przynosi mu nowe ubranie. Kochana mamusia!

Bezpłodność w biblijnym świecie

Powszechnie uważa się, że wartość kobiety w starożytnym świecie w znaczącym stopniu zależała od jej zdolności do rodzenia dzieci. Często jednak kobiety, które nie mogą rodzić dzieci, są w Biblii bardziej kochane niż takie, którym jest to dane. W przypadku Anny poczucie niepewności i „bezwartościowości” w związku z bezdzietnością Anny ma właściwie raczej jej mąż Elkana: „Czyż ja nie znaczę dla ciebie więcej niż dziesięciu synów?” — pyta. Zapewnienia Elkany, że kocha Annę, nie wystarczają jej jednak, bo ona chce mieć własne dziecko.

W Biblii interesujące jest także to, że bezpłodne początkowo kobiety często w końcu rodzą dzieci, a one następnie odgrywają istotną rolę w historii Izraela: żona Abrahama Sara rodzi Izaaka, który uosabia spełnienie złożonych przez Boga jej i Abrahamowi obietnic, że narodzi się wielki naród (zob. rozdział 5.); żona Izaaka Rebeka rodzi Jakuba, którego dzieci stają się prekursorami dwunastu plemion Izraela (zob. rozdział 6.); żona Jakuba Rachela rodzi Józefa, którego czyny w Egipcie

umożliwiają przetrwanie pozostałym synom Jakuba oraz wielu innym ludziom (zob. rozdział 6.); a w historii właśnie przez nas omawianej żona Elkany Anna rodzi Samuela, który stanie się jednym z największych przywódców Izraela. Schemat ten znajduje także kontynuację w Nowym Testamencie, gdzie bezpłodna Elżbieta rodzi Jana Chrzciciela, prekursora służby Jezusa (zob. rozdział 18.), a Maryja, nie tyle bezpłodna, co *wręcz* będąca dziewicą, rodzi Jezusa, który — zgodnie z Nowym Testamentem — okazuje się długo oczekiwanym zbawicielem Izraela (zob. rozdział 18.). Dziękczynne słowa Maryi, gdy słyszy ona, że powije Jezusa (Ewangelia według św Łukasza 1:46 – 1:56) są zresztą w dużej mierze zapożyczeniem z modlitwy Anny (1 Sm 2:1 – 2:10). W Biblii wartość kobiety nie ogranicza się więc do zdolności do rodzenia dzieci, bo jeśli Bogu zależy, żeby kobieta zaszła w ciążę, to i tak nic nie może stanąć temu na przeszkodzie.

Bóg wzywa Samuela (1 Sm 2 – 3)

Gdyby Anna wiedziała, do jakiej rodziny trafi jej syn, dobrze by się zastanowiła, czy na pewno chce mieć dziecko. Biblia informuje nas, że dwaj synowie Helego byli „synami Beliala”, czyli złymi ludźmi. Nie tylko zjadali ofiary przeznaczone dla Boga, ale także uprawiali seks z kobietami u wejścia do przybytku (oj, niedobrze). Heli także nie jest wzorem cnót. Chociaż nie pochwala działań synów, nie usuwa ich jednak z ich z urzędów kapłańskich, a nawet przybiera na wadze za sprawą kradzionych przez nich ofiar. Skutki są takie, że pewnego dnia w przybytku pojawia się tajemniczy „mąż Boży”, który przynosi złe wieści: Heli i jego synowie wkrótce umrą.

W przypadku Samuela jest inaczej, bo chłopak na każdym kroku daje dowody na to, że jest godny swojego powołania. W tekście Biblii znajdujemy słowa: „Młody Samuel rósł i coraz bardziej podobał się tak Panu, jak i ludziom” (1 Sm 2:26). Wyrazem łask bożych staje się zdarzenie, do którego dochodzi pewnej nocy. Samuela budzi głos wzywający jego imię. Samuel biegnie do Helego i woła: „Oto jestem”. Heli, który beztrosko chrapał,

odpowiada: „Nie wołałem cię, synu. Wróć i połóż się spać”. Powtarza się to trzy razy i w końcu Heli zaczyna rozumieć, że to Bóg wzywa swojego młodego podopiecznego. Heli informuje Samuela, co powinien zrobić, gdyby znowu usłyszał wołanie, a następnie odsyła go z powrotem do łóżka. Gdy Samuel znowu słyszy głos, odpowiada: „Mów, bo sługa Twój słucha”. Bóg oznajmia Samuelowi, że wkrótce położy kres kapłańskiej dynastii Helego. Następnego ranka Heli nalega, aby Samuel powiedział mu, co usłyszał od Boga, i trzeba przyznać, że przyjmuje złe wieści całkiem szlachetnie: „On jest Panem! Niech czyni, co uznaje za dobre” (1 Sm 3:18).

Losy zaginionej Arki

Scena zdarzeń społeczno-politycznych przedstawia się tymczasem następująco: Izrael jest w stanie wojny ze swoimi odwiecznymi wrogami Filistynami, którzy właśnie odnieśli nad nim zwycięstwo w miejscu zwanym Eben-Haezer (tak, od tego miejsca pochodzi imię Scrooge’a, chociaż Dickens inaczej je zapisuje). Izraelici zdają sobie sprawę, że aby pokonać wroga, powinni wytoczyć najcięższe działa, co w tym przypadku oznacza, że na polu bitwy musi pojawić się Arka Przymierza.

Arka w boju (1 Sm 4)

Arka Przymierza stanowiła widomy znak obecności Boga w szeregach Jego ludu i uważano, że czyni ona Izrael niezwyciężonym w czasie wojny. Gdy zatem Filistyni słyszą z izraelskiego obozu okrzyki świadczące o jej przybyciu, stwierdzają: „Ich Bóg przybył do obozu!”. Mimo lęku Filistyni decydują się walczyć dzielnie i wyjść losowi naprzeciw, a następnie — ku niepomiernemu zdziwieniu wszystkich, w tym ich samych — rozbijają wojska Izraelitów i łupią ich obóz, zdobywając między innymi także Arkę.

Heli (który ma już dziewięćdziesiąt osiem lat, jest otyły i ślepy) na wieść o porażce Izraelitów i śmierci swoich synów wpada

w rozpacz, ale to jeszcze nic. Gdy słyszy o zdobyciu przez Filistynów Arki, spada z krzesła, łamie kark i umiera. U synowej Helego, do której także dociera wiadomość o śmierci męża i utracie Arki, dochodzi do przedwczesnego rozwiązania, po czym kobieta umiera w połogu, wcześniej wydając na świat syna o imieniu Ikabod (tak, stąd imię Ichaboda Crane'a z *Legendy o Sennej Kotlinie*), oznaczające „bez chwały" — bo Arka Przymierza, symbol chwały Izraela, zniknęła.

Izrael znajduje się obecnie w jednym z najpoważniejszych kryzysów od czasu niewoli w Egipcie. Jego długoletni przywódca religijny nie żyje, a najświętsza relikwia jest w rękach najbardziej znienawidzonego wroga.

Podróże z Arką (1 Sm 5 – 6)

Aby móc lepiej zrozumieć, co dzieje się z Arką po jej przejęciu, należy zauważyć, że Filisteę tworzyło wtedy Pentapolis (po grecku „pięć miast"): Aszdod, Aszkelon, Gaza, Gat i Ekron. Każde z tych miast miało własnego „króla" i własną centralną świątynię. Filistyni, będący obecnie właścicielami Arki, najpierw zabierają zdobycz do Aszdodu i umieszczają ja w świątyni swojego boga Dagona.

Kiedyś badacze uznawali Dagona za boga-rybę, bo jego imię jest podobne do hebrajskiego wyrazu *dag*, oznaczającego właśnie takie stworzenie. Przekonanie to zdawały się potwierdzać reliefy postaci z głowami ryb znajdowane w Mezopotamii. Obecnie jest jednak jasne, że Dagon nie był „bogiem z głową ryby", ale bóstwem opiekującym się plonami i ojcem Baala, kananejskiego boga burzy. Podobnie jak kult wielu innych bogów w starożytności, kult Dagona wiązał się także z kwestiami płodności.

Umieszczenie Arki w świątyni Dagona symbolizowało jego przewagę nad Bogiem Izraela, bo wierzono, że to odpowiednie bóstwo zapewnia zwycięstwa w wojnach. Faktycznie jednak

przewagę okazuje się mieć Bóg, bo następnego ranka kapłani Dagona znajdują posąg Dagona leżący na twarzy przed Arką. Zdziwieni Filistyni ustawiają posąg pionowo, ale następnego ranka Dagon znowu leży plackiem przed Arką, jednak tym razem z odciętymi rękami i głową, co symbolizuje jego bezsilność wobec Arki. Ponieważ w tym okresie nie można było jeszcze obwinić za to gimnazjalistów, Filistyni domyślają się, że upokorzenie Dagona musi mieć związek z potęgą Boga Izraela. Kolejnym przejawem tej potęgi jest fakt, że karze On Filistynów guzami czy też, według *Biblii Króla Jakuba* „hemoroidami". A ponieważ Procto-Glyvenol był wtedy trudno dostępny, lud Aszdodu sprytnie oddaje Arkę swoim sąsiadom z Gat, którzy niedługo potem także zaczynają mieć trudności z dłuższym siedzeniem w jednym miejscu. Dochodzą więc do wniosku, że Arka będzie idealnym prezentem dla ich przyjaciół w Ekron. Ekrończycy wyczuwają jednak pismo nosem i odmawiają przyjęcia „hojnej" oferty Gat.

Filistyni szybko zdają sobie sprawę, że oni i ich bogowie nie są dla Arki konkurencją, i postanawiają zwrócić ją Izraelitom. Umieszczają zatem Arkę na wozie ciągniętym przez dwie krowy i wysyłają ją w drogę. Izraelici widząc, że Arka się zbliża, wybuchają radością. Następnie kapłani umieszczają Arkę na dużym kamieniu i wykorzystując wóz jako podpałkę, składają Bogu ofiarę z dwóch krów (wielkie dzięki, Filistyni). Izraelici, co zrozumiałe, nie byli w kinie na filmie *Poszukiwacze zaginionej Arki*, więc nie doceniają jej mocy. Siedemdziesięciu ciekawskich postanawia zajrzeć do środka (co naturalnie nie jest dobrym pomysłem) i pada trupem.

W końcu Arka zostaje przetransportowana na północ do Kiriat-Jearim, gdzie pozostaje przez dwadzieścia lat, po czym Dawid przenosi ja do Jerozolimy, czyli ostatniego znanego miejsca, w którym była przechowywana (o dalszych losach Arki Przymierza dowiesz się z rozdziału 10.).

Saul, pierwszy król Izraela

Po śmierci Helego opieka nad przybytkiem oraz obowiązki

związane z religijnym i politycznym przywództwem Izraela spadają na Samuela. A Samuel radzi sobie z nimi wszystkimi w sposób godny podziwu. Synowie Samuela, podobnie jak synowie jego poprzednika, nie są jednak wzorami moralności, co objawia się między innymi tym, że przy rozpatrywaniu kwestii prawnych nie gardzą łapówkami. Nie chcąc, aby rządzili nim skorumpowani synowie Samuela, lud Izraela domaga się króla, „tak jak to jest u innych narodów".

Proście, a będzie wam dane (1 Sm 8)

Samuel jest zdegustowany myślą o powołaniu króla, bo uważa, że w ten sposób Izraelici odwrócą się od swego prawdziwego władcy — Boga. Kiedy jednak modli się w tej sprawie do Boga, otrzymuje zaskakującą odpowiedź:

> *Wysłuchaj głosu ludu (…), bo nie ciebie odrzucają, lecz Mnie odrzucają jako króla nad sobą. Podobnie jak postępowali od dnia, w którym ich wyprowadziłem z Egiptu, aż do dnia dzisiejszego, porzucając Mnie i służąc innym bogom, tak postępują i z tobą (1 Sm 8:7 – 8:8).*

Samuel przyjmuje zatem apel ludu (i Boga), ale wcześniej uprzedza tenże lud, że królowie nie są uosobieniem zalet: synów biorą do wojska, córki zabierają do królewskiego haremu i żądają, aby ludzie pracowali przy królewskich projektach budowlanych. Lud jak zwykle nie słucha i ostatecznie dostaje to, o co prosi.

Koronacja Saula (1 Sm 9 – 12)

W Biblii znajdują się dwie opowieści o wyborze pierwszego króla Izraela, Saula:

- **„Zagubione oślice" (1 Sm 9 – 10).** Bóg przekazuje Samuelowi, że młody człowiek, który szuka oślic swego ojca, przyjdzie do niego po informacje. Gdy tak się dzieje, Samuel namaszcza go na króla.
- **„Losowanie" (1 Sm 10).** Samuel zwołuje lud i wybiera

króla za pomocą *losu* (czegoś w rodzaju poświęconych kostek używanych do ustalania woli Boga).

Ludzie są zadowoleni z wyboru Saula. Według opisu jest on mężczyzną wysokim i dorodnym (1 Sm 9:2), ale przecież o rzeczywistej wartości człowieka nie powinien decydować wygląd, lecz cechy charakteru — co zresztą jest głównym tematem obu Ksiąg Samuela. Panowanie Saula zaczyna się dobrze — od pokonania większości wrogów Izraela — ale potem sprawy zaczynają się komplikować.

Odtrącenie Saula (1 Sm 13 – 15)

Podobnie jak w przypadku dwóch opowieści o tym, jak Saul został królem, w Biblii są także dwie opowieści o utracie przez niego łaski Boga, a ostatecznie także korony.

- **„Cierpliwość jest cnotą” (1 Sm 13:1 – 13:15).** Przed bitwą z Filistynami Samuel poleca Saulowi, aby ten poczekał ze złożeniem ofiary do jego powrotu. Saul czeka, ale widząc narastający niepokój wśród żołnierzy, sam także zaczyna się denerwować. Uznaje, że nie może czekać dłużej, i składa ofiarę sam. W tej właśnie chwili przybywa Samuel, który wpada w gniew na widok tego, co zrobił Saul, bo nie tylko przekroczył on swoje uprawnienia królewskie (składanie ofiar należało do obowiązków kapłanów), ale też za sprawą lęku, który był motorem jego działań, dowiódł, iż nie wierzy, że to Bóg daje Izraelowi zwycięstwa. W związku z tym „potknięciem” Samuel informuje Saula, że jego dni w roli króla są policzone.

- **„Jak nie być posłusznym Bogu” (1 Sm 15:1 – 15:35).** Ponieważ Amalekici podstępnie zaatakowali Izraelitów podczas ich wędrówki przez pustkowia z Mojżeszem (zob. rozdział 7.), Bóg nakazuje Izraelitom zaatakować i zabić wszystkich Amalekitów — mężczyzn, kobiety i dzieci, a nawet ich zwierzęta gospodarskie. Izrael zwycięża, ale Saul sprzeciwia się Bogu, utrzymując przy życiu króla Amalekitów Agaga i część najlepszych zwierząt. Widząc po bitwie

Samuela, Saul woła: „Rozkaz Pana wykonałem!” (rada na przyszłość: nigdy nie okłamuj proroka). Samuel pyta wobec tego: „Co to za beczenie owiec [dochodzi] mych uszu?”. W odpowiedzi Saul stwierdza, że zwierzęta zabrali żołnierze (kolejne kłamstwo), a poza tym mają one zostać złożone w ofierze (trzecie kłamstwo, *game over*). Wykręty Saula nie podobają się ani Bogu, ani Samuelowi, który stwierdza:

> *Czyż milsze są dla Pana całopalenia i ofiary krwawe od posłuszeństwa głosowi Pana? Właśnie, lepsze jest posłuszeństwo od ofiary, uległość — od tłuszczu baranów! (1 Sm 15:22).*

Słowa te wyrażają coś, co jest stałym tematem nauk proroków Izraela: właściwe działania (posłuszeństwo Bogu) są ważniejsze niż czynności rytualne (ofiary).

Gdy Samuel odwraca się, aby odejść, Saul chwyta jego płaszcz i go rozdziera. (Kolejna rada na przyszłość: nigdy nie dotykaj ubrania proroka). Samuel interpretuje ten gest symbolicznie: Bóg „obedrze” Saula z królewskiej władzy. Na dowód, że nadal bardziej dba o własną reputację niż o posłuszeństwo wobec Boga, Saul błaga następnie Samuela, aby „uszanował go przed ludem”. To dość zaskakujące, ale Samuel się zgadza, chociaż najpierw musi dopilnować pewnej niedokończonej sprawy. Przywołuje króla Amalekitów i wygłasza taką mowę przedśmiertną, że nawet Arnold Schwarzenegger oblałby się rumieńcem: „Jak mieczem swym czyniłeś bezdzietnymi kobiety, tak też niech będzie bezdzietna wśród kobiet twoja matka!”. Następnie Samuel zabija króla Amalekitów mieczem. Saul, chociaż utracił łaskę Bożą i poparcie Samuela, pozostaje królem jeszcze przez jakiś czas, ale używając odpowiedniego stwierdzenia zapożyczonego z Biblii, można powiedzieć, że „jego dni są policzone”.

Déjà vu: dlaczego w 1 i 2 Księdze Samuela tyle opowieści powtarza się dwukrotnie?

Kilka opowieści z 1 i 2 Księgi Samuela ma duplikaty. Są na przykład dwie historie o tym, w jaki sposób Saul został wybrany

na pierwszego króla Izraela („zagubione oślice” w 9. rozdziale 1 Księgi Samuela i „losowanie” w 10. rozdziale tej samej księgi), czy dwie historie o utracie przez będącego już królem Saula łaski Bożej („przedwczesna ofiara” w 13. rozdziale 1 Księgi Samuela i „oszczędzenie wrogiego króla” w rozdziale 15.). Przykładów jest zresztą znacznie więcej, po co zatem te wszystkie powielenia? Większość badaczy uważa, że opowieści z 1 i 2 Księgi Samuela były pierwotnie odrębnymi zapisami, które dopiero później zostały scalone. Sądzą oni, że kompilatorem był w tym przypadku ktoś, kogo nazywa się Deuteronomistą Historykiem, bo jego poglądy teologiczne odzwierciedlają nauki z Księgi Powtórzonego Prawa. Zestawienie przez niego tych powielających się opowieści nie było oczywiście przypadkowe ani wewnętrznie sprzeczne. Przykładowo dwiema opowieściami o utracie łaski przez Saula Historyk podkreśla, że Saul stale okazywał nieposłuszeństwo Bogu, co sprawiło, że miał On sporo powodów, aby na następnego króla wybrać Dawida.

Droga Dawida do władzy

Bóg informuje Samuela, że z powodu nieposłuszeństwa Saula czas szukać nowego króla, a następnie wysyła go do Betlejem, małej wioski w Judzie, w której Samuel ma znaleźć człowieka imieniem Jesse, ojca przyszłego następcy Saula.

Samuel odnajduje Jessego i prosi o spotkanie z jego synami. Widząc najstarszego syna, który jest wysoki i przystojny, Samuel ma graniczące z pewnością przekonanie, że chodzi właśnie o niego. Bóg jednak oznajmia Samuelowi, że nie mierzy człowieka według jego postury czy też wyglądu, lecz „patrzy na serce” (1 Sm 16:7). Wkrótce przed Samuelem pojawiają się także inni synowie Jessego, ale żaden nie jest tym, o którego chodzi. Samuel, sądząc zapewne, że ma do czynienia z niewłaściwym Jessem, pyta: „Czy to już wszyscy młodzieńcy?”. Jesse informuje Samuela, że ma jeszcze jednego syna, najmłodszego, który dogląda owiec. „Poślij po niego i sprowadź tutaj” — prosi Samuel.

Kiedy przybywa Dawid, Bóg oznajmia Samuelowi: „Wstań i namaść go, to ten”, więc Samuel namaszcza go na następnego króla Izraela.

Biblijny akt *namaszczenia*, czyli polania głowy danej osoby oliwą z przyprawami, jest sposobem, w jaki kogoś lub coś oddaje się w służbę Bogu. Dawida Bóg wybiera w ten sposób na następnego króla Izraela. Dawid musi jednak poczekać kilka lat, zanim oficjalnie zasiądzie na tronie.

Dawidzie, jesteś świetnym harfistą (1 Sm 16)

Dawid, podobnie jak Elvis, zdobywa sławę dzięki swojemu talentowi muzycznemu. Jego umiejętności gry na *lirze*, czyli na starodawnym instrumencie szarpanym przypominającym małą harfę, są słynne w całym Izraelu. Dawid jest także tradycyjnie uznawany za autora wielu biblijnych *psalmów*, czyli poematów religijnych recytowanych zazwyczaj z podkładem muzycznym (zob. rozdział 15.).

Według Biblii Bóg zsyła na Saula za jego niegodziwości złego ducha, aby go dręczył. A ponieważ muzyka łagodzi obyczaje (to nie cytat z Biblii, ale zdecydowanie tutaj pasuje), Saul szuka muzyka, który ukoi jego nerwy. Jak na ironię, muzykiem wezwanym do pomocy królowi okazuje się Dawid, chłopak, który pewnego dnia zostanie królem. Gra Dawida przynosi pożądane efekty, a on sam za to, że dobrze służy królowi, zostaje szybko awansowany na jego giermka.

Walka z Goliatem (1 Sm 17)

Historię Dawida i Goliata, w której chłopiec pokonuje potężnego wojownika, można uznać za pierwowzór wszystkich opowieści o tym, jak słabszy zwycięża silniejszego. Oto ona.

Izraelitów czeka kolejna bitwa z Filistynami. Tym razem jednak nie dochodzi do masowego wyrzynania się mieczami i włóczniami, co — jako drastyczna zmiana w zakresie zasad militarnego zaangażowania — wzbudza obawy Izraelitów. Jaki może być ich

powód? Otóż Filistyni proponują, że zostaną niewolnikami Izraela, jeśli jakiś Izraelita pokona ich mistrza w walce jeden na jednego. Jedyny problem polega na tym, że mistrz Filistynów, człowiek o imieniu Goliat, jest ogromny. To znaczy naprawdę OGROMNY. Według Biblii hebrajskiej Goliat ma w przeliczeniu około trzech metrów — więc nawet najwyższy supergwiazdor NBA wyglądałby przy nim mizernie. (W tekście greckim Goliat jest natomiast „mikrusem” o wzroście zaledwie dwóch metrów — co niewątpliwie i tak zapewniłoby mu udaną karierę na pozycji rozgrywającego każdej drużyny NBA). Goliat, który zdaje sobie sprawę z własnej przewagi, codziennie szydzi z Izraelitów, obrażając zarówno ich, jak i Boga. Zdesperowany Saul oferuje temu, kto zabije Goliata, majątek, córkę za żonę, a nawet zwolnienie z danin. Pomimo takiej hojności (ulga podatkowa to jest coś!) nikt nie przyjmuje oferty, a Goliat szydzi z Izraelitów przez całe czterdzieści dni.

W międzyczasie w Betlejem Jesse odwołuje Dawida od stad i poleca mu, aby zaniósł zaopatrzenie braciom, którzy służą w izraelickiej armii. Chłopak przybywa do obozu Izraelitów, słyszy drwiny Goliata i wpada w gniew, że nikt nie ufa Bogu na tyle, aby przeciwstawić się temu „nieobrzezanemu Filistynowi” (to cios poniżej pasa, naprawdę). Dawid prosi Saula, by pozwolił mu podjąć wyzwanie Goliata. Podziwiając odwagę Dawida, Saul wyraża zgodę i pożycza Dawidowi swoją królewską zbroję — co zakrawa na ironię, bo wiemy, że Dawid pewnego dnia zostanie królem. Na razie jednak strój bojowy Saula jest na młodego Dawida za duży, więc chłopak postanawia zmierzyć się z Goliatem bez zbroi (a według Michała Anioła także bez ubrania — to ciekawa taktyka militarna; zob. rozdział 25.).

Dawid nie jest jednak wcale bezbronny. Ma ze sobą procę, która — choć dziś jest uważana za zabawkę dla dzieci — w starożytności była cenioną bronią. Wyszkoleni procarze potrafili miotać półkilogramowe kamienie z prędkością ponad trzystu kilometrów na godzinę, a armie starożytnych państw wykorzystywały w bitwach po kilka kontyngentów procarzy. Co więcej, Dawid ma celne oko,

bo jako pasterz często używał procy do zabijania drapieżników. Po zaopatrzeniu się w pięć kamieni z pobliskiego strumyka Dawid wychodzi na spotkanie z Goliatem.

Goliat zauważa pozbawionego zbroi Dawida i nie może uwierzyć własnym oczom: „Czyż jestem psem, że przychodzisz do mnie z kijem?”. Dawid odpowiada:

> *Ty idziesz na mnie z mieczem, dzidą i zakrzywionym nożem, ja zaś idę na ciebie w imię Pana Zastępów, Boga wojsk izraelskich, którym urągałeś (1 Sm 17:45).*

Dawid wygrywa zatem bezsprzecznie pojedynek na słowa, ale właściwa bitwa jeszcze przed nim. Podbiega więc do Goliata, wkłada kamień do procy, rozkręca ją i wypuściwszy kamień, trafia Goliata prosto w czoło. Goliat upada, a Dawid podbiega do nieprzytomnego wroga i za pomocą jego własnego potężnego miecza odcina mu głowę.

Filistyni widząc, że ich mistrz jest martwy, zamiast dotrzymać warunków umowy i zostać niewolnikami Izraelitów, uciekają, aby ocalić życie (i móc nadal cieszyć się wolnością). Izraelici organizują jednak pościg i pokonują ich.

Kto naprawdę zabił Goliata?

Jedno z pytań, które przychodzą na myśl podczas lektury Biblii, brzmi: Kto zabił Goliata? Oczywiście najbardziej znanym pogromcą gigantów jest Dawid, ale według 2 Księgi Samuela 21:19 Goliata uśmiercił także człowiek o imieniu Elchanan. No więc kto to w końcu zrobił?

Istnieją trzy wyjaśnienia tej jaskrawej rozbieżności:

- Zarówno Dawid, jak i Elchanan zabili giganta z Gat o imieniu Goliat (to bardzo mało prawdopodobne).
- Goliata zabił mężczyzna imieniem Elchanan, a w późniejszej tradycji wydarzenie to zostało połączone z bardziej znanym Dawidem (być może).

⏩ Dawid i Elchanan to ta sama osoba — „Dawid” to imię koronacyjne, a „Elchanan” jest imieniem własnym (podobnie jest w przypadku syna Dawida, króla Salomona, którego „prawdziwe” imię to Jedidiasz).

Ponieważ nie mamy pod ręką Herkulesa Poirot, wybór właściwej wersji pozostawiamy Tobie.

Dawid zabiera głowę i zbroję Goliata jako trofea wojenne (nie najładniejsze, to pewne, ale gdy raz się coś takiego zobaczy, trudno o tym zapomnieć), a miecz składa w przybytku (świętym namiocie) jako świadectwo udziału Boga w zapewnieniu mu zwycięstwa. Dawid, w przeciwieństwie do Saula, jest człowiekiem, który ufa Panu.

Napletki i teściowie (1 Sm 18 – 24)

Po pokonaniu Goliata przez Dawida Izraelici krążą po ulicach, śpiewając: „Pobił Saul tysiące, a Dawid dziesiątki tysięcy”. Saul jest wprawdzie ceniony, ale Dawida lud ceni bardziej, a królowie, jak podstarzałe gwiazdy Broadwayu, nie lubią dzielić się z kim innym światłem reflektorów. Pewnego dnia, gdy Dawid gra na swojej lirze, Saul unosi włócznię i rzuca nią w Dawida, ale pudłuje. Obmyśla więc sprytniejszy plan zabicia rywala.

Prezent doskonały: Dawid daje Mikal dowód miłości

Saul proponuje Dawidowi, aby poślubił jego córkę Mikal. Przedtem jednak, na dowód, że będzie w stanie zapewnić byt rodzinie, Dawid musi postarać się o „wkupne za pannę młodą”. Saul żąda stu napletków Filistynów, bo ma nadzieję, że Dawid zginie w walce. Jednak ku jego rozczarowaniu Dawid powraca… z dwustoma napletkami Filistynów! (Jakie to szczęście, że my zakładamy żonom tylko obrączki!). I Dawid poślubia Mikal.

Gromadzenie po bitwie męskich genitaliów (lub głów,

dłoni czy skalpów) było w starożytności powszechną metodą udowadniania, że odebrało się komuś życie (bo niewielu ludzi rozstaje się z tymi częściami ciała z własnej woli).

W biegu: Dawid ucieka przed teściem

Saul kontynuuje próby zabicia Dawida, ale dzięki własnemu sprytowi i pomocy innych — nawet dzieci Saula, Mikal i Jonatana — Dawid unika śmierci. Pewnego razu Saul nabiera się nawet na najstarszą sztuczkę świata. Otóż aby posłańcy Saula nie zabrali Dawida, Mikal po włożeniu pod kołdrę poduszki i płaszcza informuje ich, że Dawid jest chory i leży łóżku, podczas gdy on ucieka przez okno (1 Sm 19:11 – 19:17). Kiedy indziej Saul udaje się do jaskini, by sobie ulżyć przed dalszym ciągiem polowania na Dawida. Okazuje się jednak, że w jaskini jest Dawid, który cicho podkrada się do Saula i odcina kawałek… (jesteś na to gotowy?) jego płaszcza. Dawid nie zabija Saula, dowodząc, że nie ma złych zamiarów wobec teścia. Daje także dobry przykład, stwierdzając: „Niech mię broni Pan przed dokonaniem takiego czynu przeciw mojemu panu i pomazańcowi Pańskiemu” (1 Sm 24:6). Saul, mimo wszystkich swoich wad, jest wszakże królem wybranym przez Boga. Dawid pewnego dnia także zostanie królem, nie chce więc dawać złego przykładu w kwestii trybu postępowania z nielubianymi władcami.

Saul wyraża wprawdzie żal w związku z próbami uśmiercenia Dawida, ale wcale nie zamierza się poddawać. Do jednego z pierwszych krwawych wydarzeń w tym cyklu dochodzi, gdy Saul dowiaduje się, że Dawid oraz jego ludzie byli w przybytku, gdzie otrzymali żywność i broń (miecz Goliata, który umieścił tam Dawid). Kapłani nie wiedzą, że Dawid jest zbiegiem, bo informuje ich on, że wypełnia misję zleconą przez Saula. Saul sądzi jednak, że kapłani są w zmowie z Dawidem, i nakazuje, aby wszystkich ich zabić. Słudzy Saula odmawiają, ale Edomita imieniem Doeg, który jako wyznawca innych bogów zasadniczo nie ma się czego obawiać, robi, co trzeba. Ucieczką ratuje się tylko jeden kapłan: Abiatar, syn Najwyższego Kapłana, który — ponieważ nie ma

gdzie się podziać — podobnie jak braciszek Tuck z opowieści o Robin Hoodzie, dołącza do Dawida i jego wyjętych spod prawa towarzyszy.

Przygody Dawida i jego wesołej kompanii (1 Sm 25 – 30)

Dawid, jako wyjęty spod prawa, zmuszony jest rabować bogatych i oddawać łupy biednym — którymi w tym przypadku są Dawid i jego kamraci.

Głupcy i ich pieniądze: Dawid poznaje Abigail

Najsłynniejszy wybryk Dawida w stylu Robin Hooda wiąże się z postacią bogatego hodowcy zwierząt o imieniu Nabal, który odmawia Dawidowi zapłaty za ochronę stad (to takie starożytne wymuszenie — rekiet). W odpowiedzi na odmowę Dawid ślubuje, że zabije w domu Nabala tych, którzy „moczą ścianę” (1 Sm 25:22). Chodzi tutaj o mężczyzn w wieku umożliwiającym służbę w armii (bo właśnie oni, aby zapewnić sobie chociaż namiastkę prywatności, załatwiali się pod ścianami). Kiedy żona Nabala Abigail, dowiaduje się, jak potraktował Dawida jej mąż, udaje się na spotkanie z Dawidem i obsypuje go prezentami. Mówi także, że przymioty umysłowe jej męża doskonale określa jego imię: Nabal, czyli głupek. Dawid daje się przekonać Abigail i wraca do swojego obozu.

Po powrocie do domu Abigail uznaje, że opowiadanie pijanemu mężowi o grożącej śmiercią sytuacji, w jakiej się znaleźli, nie ma sensu, dopóki „nie wytrzeźwieje od wina”, co jest eufemizmem dotyczącym oddawania moczu. Kiedy w końcu go o wszystkim informuje, Nabal doznaje ataku serca i umiera. Słowa Dawida, że ci, którzy „moczą ścianę”, umrą, spełniają się więc, tyle że w nieoczekiwany sposób. A skoro Abigail jest obecnie „dostępna”, Dawid żeni się z nią. (Tak, Dawid miał więcej niż jedną żonę, to jedna z zalet bycia przyszłym królem).

Dawid i jego wesoła kompania zostają najemnikami

Mimo zawarcia małżeństwa Dawid nie może się ustatkować — nadal ucieka, trafiając nawet na rok i cztery miesiące do „strefy wpływów” odwiecznych wrogów Izraela, Filistynów. Chociaż może to wyglądać jak zdrada, z opisu biblijnych autorów wynika, że Dawid nie miał wielkiego wyboru — to jedno z niewielu miejsc, w których może się schronić przed morderczymi zakusami Saula. Dawid i jego ludzie uczestniczą nawet w kilku najazdach na Izrael, ale z biblijnego opisu wynika, że tak naprawdę oszukują Filistynów i zamiast atakować Izraelitów, udają się gdzie indziej, a następnie przynoszą łupy wojenne, które — jak twierdzą — pochodzą z Izraela. Gdy jednak Filistyni zaczynają przygotowywać się do zmasowanego natarcia na Izrael, pojawia się problem, bo Dawid nie chce atakować własnego ludu. Na szczęście nie wszyscy filistyńscy królowie ufają Dawidowi, więc nie otrzymuje on pozwolenia na udział w wojnie, aby w gorączce bitwy nie zmienił strony. Dawid zostaje oszczędzony, ale z Izraelem będzie inaczej.

Jak upadają wielcy: śmierć Samuela, Saula i Jonatana

W końcu umiera Samuel i cały kraj opłakuje jego śmierć (1 Sm 25:1). Na domiar złego wszystko wskazuje na to, że dojdzie do wielkiej bitwy z Filistynami, a Saul bez Samuela nie jest w stanie ustalić, czy Bóg zamierza dać Izraelitom zwycięstwo. Saul zdaje sobie sprawę, że istnieje tylko jeden sposób, aby uzyskać odpowiedź — trzeba zapytać starego kumpla Samuela. Wiemy, pewnie wołasz teraz: „Ale właśnie napisaliście, że on nie żyje!”. To prawda, ale jednocześnie nic szczególnie istotnego, bo w świecie starożytnym (i zresztą także współcześnie) istnieją ludzie, którzy twierdzą, że są w stanie kontaktować się ze zmarłymi. W przypadku Saula problem polega jednak na tym, że parę lat wcześniej uznał on kontakty ze zmarłymi za nielegalne, a nie chce być postrzegany jako ktoś, kto postępuje niezgodnie z ustanowionym przez siebie samego prawem. Przebiera się więc i w tajemnicy odwiedza kobietę medium w mieście Endor (nie, nie

chodzi o planetę Ewoków).

Wiedźma z Endor, jak się ją czasem nazywa (choć nie w Biblii), zdaje sobie sprawę, że człowiekiem, który prosi o spotkanie z duchem, jest Saul, więc zaczyna obawiać się o swoje życie. Saul zapewnia, że jej nie zabije, i prosi o wywołanie Samuela. Kobieta spełnia jego żądanie, a Samuel zadaje Saulowi pytanie: „Dlaczego nie dajesz mi spokoju i wywołujesz mnie?”. (Najwyraźniej życie pozagrobowe nie jest takie złe). Kiedy Samuel słyszy, że Saul chce się dowiedzieć, kto zwycięży w zbliżającej się bitwie Izraelitów z Filistynami, przypomina Saulowi, że Bóg odtrącił go jako władcę, i konkluduje: „Jutro ty i twoi synowie będziecie razem ze mną”. Chyba nie musimy dodawać, że dla Saula nie jest to dobra wiadomość.

Następnego dnia, zgodnie z przepowiednią Samuela, Izraelici zostają rozgromieni przez Filistynów i wielu synów Saula, w tym także następca tronu Jonatan, ginie w bitwie. Saul zostaje śmiertelnie ranny i prosi swego giermka, by go dobił, bo obawia się schwytania przez Filistynów. Giermek odmawia zabicia króla namaszczonego przez Boga, więc Saul, zmuszony do odebrania sobie życia, rzuca się na własny miecz. Następnie przybywają Filistyni, odcinają Saulowi głowę i zabierają ją wraz z jego zbroją do świątyni swojego boga.

Biblia i życie pozagrobowe

Opowieść o Saulu wywołującym ducha Samuela jest bardzo istotna z punktu widzenia zrozumienia koncepcji życia pozagrobowego w starożytnym Izraelu, czyli kwestii wyraźnie bagatelizowanej w Biblii hebrajskiej. Miejsce pobytu zmarłych jest w niej zwykle nazywane *Szeol* — słowo to wydaje się pochodzić od wyrazu „błagać”. Niektórzy sugerują więc, że nazwa ta pochodzi od nazwy praktyk udawania się po porady do zmarłych (jak w przypadku Saula i Samuela). Dokładny wygląd Szeolu nie jest znany, ale wydaje się, że to mroczne miejsce, w którym mieszkają duchy — nieróżniące się zasadniczo od greckiego Hadesu (jak tłumaczą nazwę Szeol greckie przekłady Biblii). Oświadczenie Samuela, że Saul i jego synowie będą

z nim (1 Sm 28:19), wydaje się sugerować, że duchy mieszkają w Szeolu razem, chociaż jego słowa mogą być także po prostu eufemistycznym określeniem śmierci.

Fakt, że Samuela można przywołać z jego świata, wskazuje na to, że po śmierci ludzie zachowują tożsamość i samoświadomość. Wzmianki o życiu pozagrobowym można znaleźć także w późniejszych zapisach Biblii hebrajskiej (zob. na przykład Księgę Daniela 12:1 – 12:2) jednak szczegółowe opisy życia po śmierci zawierają dopiero apokryfy i Nowy Testament. W tych działach piekło przedstawiane jest jako miejsce pełne ognia i udręki, a niebo to przybytek piękna i spokoju. Wielu teologów, zestawiając te biblijne świadectwa, uznaje Szeol za miejsce, które dusze zmarłych zamieszkują po śmierci, ale przed „ostatecznym zmartwychwstaniem", kiedy wszyscy zostaną osądzeni, grzesznicy doczekają się wiekuistego potępienia, a sprawiedliwi otrzymają wieczne życie.

Tak więc pod koniec 1 Księgi Samuela Izrael znajduje się w krytycznym momencie swojej historii. Zarówno jego ostatni sędzia Samuel, jak i pierwszy król oraz większość jego synów nie żyją. To, co stanie się dalej, będzie kluczowe dla przetrwania narodu.

Budowa dynastii

Na początku 2 Księgi Samuela Dawid dowiaduje się o śmierci Saula i Jonatana i wypowiada słynne słowa: „Jakże zginąć mogli waleczni!" (2 Sm 1:25). Następnie wspomina Jonatana, mówiąc: „Żal mi ciebie, mój bracie, Jonatanie. Tak bardzo byłeś mi drogi! Więcej ceniłem twą miłość niżeli miłość kobiet"(2 Sm 1:26). Oto jak bliskie więzi łączyły obu przyjaciół.

Potem sprawy się komplikują, bo Dawid wyrusza, by objąć tron.

Dawid obejmuje tron (2 Sm 1 – 4)

Człowiek, który przynosi Dawidowi wieść o śmierci Saula wraz

z jego koroną i królewskim amuletem, oczekuje, że Dawid go wynagrodzi. W końcu *dosłownie* wręcza Dawidowi koronę Izraela. Mówi nawet , że to on zabił Saula, bo gdy go znalazł, król był ledwo żywy i poprosił, żeby go uśmiercić, zanim przyjdą po niego Filistyńczycy. Pomimo tych „zasług” Dawid nakazuje jednak, aby go stracono za zabicie „namaszczonego przez Boga”.

Chociaż Saul nie żyje, Dawid nie zostaje od razu władcą Izraela, bo północne plemiona obierają na króla syna Saula, Iszbaala (zwanego także Iszboszetem). Ostatecznie jednak jeden z dowódców armii Iszbaala, Abner, dochodzi do wniosku, że Dawid będzie lepszym władcą, i proponuje, aby przekazać pod jego dowództwo siły Iszbaala. Generał armii Dawida, Joab, uważa jednak, że Abner jest zbyt niebezpieczny, aby można było mu zaufać, i zdradziecko go uśmierca.

Niedługo potem koniec spotyka także Iszbaala, gdy do jego sypialni zakrada się dwóch żołnierzy, którzy odcinają mu głowę. Następnie informują o tym Dawida, ale on, podobnie jak w przypadku Saula, zamiast ich wynagrodzić, nakazuje, aby stracono ich za zdradę. Niemniej jednak właśnie dzięki tej zdradzie Dawid staje się niekwestionowanym królem Izraela.

Zmysł polityczny Dawida (2 Sm 5 – 10)

Pierwszym strategicznym posunięciem Dawida jako króla zarówno Judy, jak i północnych plemion Izraela jest przeniesienie stolicy z Hebronu w Judzie do Jerozolimy, miasta, które wcześniej nie należało ani do Judy, ani do północnych plemion, lecz było miastem granicznym między północą i południem. Decyzja Dawida, aby stolicą została Jerozolima, przypomina więc w pewnym sensie wybór Waszyngtonu na stolicę Stanów Zjednoczonych, bo w obu przypadkach stolica znajduje się na granicy między północą i południem oraz nie należy do żadnego plemienia ani państwa (czy też stanu). Poza tym Dawid rozwiązuje także dylemat religijny. W tym okresie o cenione stanowisko Najwyższego Kapłana ubiegają się przedstawiciele dwóch grup duchownych. Pierwsza, której przywódcą jest Abiatar, wywodzi się od Mojżesza, a druga, z przywódcą

Sadokiem, od Aarona. Dawid rozwiązuje problem, mianując Najwyższymi Kapłanami obu przywódców.

Ostatnim strategicznym posunięciem Dawida jest zamiar przeniesienia świętej Arki Przymierza i przybytku z Kiriat-Jearim do Jerozolimy. Okazuje się to jednak trudne i Dawid napotyka pewne problemy.

Przeniesienie Arki

Procesja towarzysząca przeniesieniu Arki do Jerozolimy to — za sprawą Dawida — orszak rozbrzmiewający muzyką, nawoływaniami, odgłosami rogów i pieśniami, którego uczestnicy oddają się tańcom i nie stronią od częściowej nagości.

Biada Baalowi: biblijne zmiany imion

Syn i następca Saula nosi w Księdze Samuela imię Iszboszet, a w obu Księgach Kronik nazywany jest Iszbaalem. Jak więc w końcu ma na imię? Otóż Iszbaal to imię, które oznacza człowieka Baala. A ponieważ Baal to także imię kananejskiego boga burzy, kompilator historii Samuela zmienił jego imię na Iszboszet, co znaczy człowiek hańby. Czy oznacza to, że Saul czcił Baala? Być może. „Baal” może jednak także oznaczać pana lub mistrza, więc imiona te mogą równie dobrze odnosić się do Boga Izraela. Dla późniejszego redaktora tekstu nazywanie Boga imieniem Baal musiało być jednak nie do przyjęcia, ze względu na to, że oczywiście takie samo imię nosił kananejski bóg burzy.

Zanim jednak objawi się nagość, dochodzi do tragedii, gdy spoczywająca na wozie Arka zaczyna się chybotać. Człowiek imieniem Uzza wyciąga rękę, żeby ją podtrzymać, i za swoje starania zostaje przez Boga zabity. To zagadkowe zdarzenie przeraża Dawida, ale jego przesłanie jest jasne: Nie należy zadzierać z Arką. Uzza, choć być może uczynił to nieświadomie, nie potraktował jednak wystarczająco poważnie świętości Arki. Co więcej, wcześniejsze podróże Arki po Filistei dowiodły, że jest ona w stanie sama się o siebie zatroszczyć, więc Uzza nie powinien był jej w tym przeszkadzać.

No dobrze, przechodzimy do nagości. Trzy miesiące później Dawid postanawia wznowić paradę, zakłada więc *efod* (świętą szatę przypominającą koszulę nocną) i tańczy przed Arką do utraty tchu. Gdy orszak dociera do miasta, Arka trafia do przybytku i zostaje zorganizowane święto. Następnie Dawid wraca do domu, ale Mikal, jego żona, nie jest w szczególnie rozrywkowym nastroju: „O, jak to wsławił się dzisiaj król izraelski, który się obnażył na oczach niewolnic sług swoich, tak jak się pokazać może ktoś niepoważny” (2 Sm 6:20). Najwyraźniej Dawid, tańcząc w samej koszuli nocnej, odsłonił więcej, niż Mikal chciała, aby odsłonił. Dawid nie poczuwa się jednak do winy i gani Mikal za to, że zarzuca mu nieobyczajność. Historia kończy się następująco: „Mikal, córka Saula, była bezdzietna aż do czasu swej śmierci” (2 Sm 6:23). Należy zatem stwierdzić, że Dawid, skoro jego nagość tak zbulwersowała jego żonę, już nigdy nic nie odsłonił w jej obecności.

Przymierze Dawidowe i Mesjasz

Okres pozostawania w mocy obietnicy wiecznotrwałej dynastii, jaką Bóg składa Dawidowi, okazuje się niedługi, bo w 586 r. p.n.e. Babilończycy niszczą Jerozolimę. Późniejsi prorocy uznają więc, że Boska obietnica oznacza, iż wyniesie On na tron Izraela potomka Dawida jeszcze raz i właśnie jego królestwo, zgodnie z obietnicą Boga, będzie wieczne. To przekonanie stało się znane jako *oczekiwanie na Mesjasza*, czyli Bożego pomazańca, którego tytuł pochodzi od hebrajskiego wyrazu oznaczającego namaszczonego.

Budowa domów dla Boga i Dawida

Dawid, który obecnie mieszka w pięknym pałacu, decyduje się na udoskonalenie domu Boga. Zamiast czegoś w rodzaju przyczepy kempingowej (przybytku) ma to być posiadłość będąca dziełem sztuki (świątynia). Okazuje się jednak, że Bóg woli przybytek, a ponadto po wszystkich prowadzonych przez siebie wojnach Dawid ma na rękach za dużo krwi, aby móc postawić taką uświęconą budowlę. Bóg docenia jednak intencje Dawida i — operując grą słów — informuje go, że chociaż sam nie chce domu,

zbuduje jednak „dom”, czyli stworzy dynastię, dla Dawida. Bóg przyrzeka nawet Dawidowi, że jego dynastia „będzie trwała na wieki” — obietnica ta określana jest jako Przymierze Dawidowe.

Upadek Dawida

Dawid jest u szczytu potęgi. Zawarł wieczne przymierze z Bogiem i zabezpieczył swoje królestwo, skupiając we własnych rękach władzę polityczną i religijną oraz pokonując wrogów Izraela. Stare przysłowie mówi jednak, że im wyżej siedzisz, z tym większym hukiem zlecisz, więc upadek Dawida okazuje się naprawdę bolesny.

Dawid i Batszeba (2 Sm 11 – 12)

Historia Dawida i Batszeby rozpoczyna się od informacji, która ma przygotować czytelnika na kłopoty: „Był początek roku, gdy królowie zwykli wychodzić na wojnę” (2 Sm 11:1). Dawid pozostaje jednak w domu, wysyłając swojego zastępcę w osobie generała Joaba. Jest wiosna, a więc czas ptaszków i pszczółek… oraz pojawiających się na horyzoncie kłopotów, które wynikają z chciwości, żądzy i arogancji.

Pewnego późnego popołudnia Dawid przechadza się po pałacowym dachu i podgląda piękną kobietę w kąpieli. Nie jest to zresztą zwykła kąpiel, ale rytualna, czyli taka, jaką kobieta bierze po menstruacji. To istotna dla tej opowieści informacja, bo możemy wywnioskować, że Batszeba *w tamtym momencie* zdecydowanie nie może być w ciąży. Dawid pyta sługę, kim jest kobieta, i zostaje poinformowany, że ma ona na imię Batszeba. To żona człowieka imieniem Uriasz, jednego z zaufanych żołnierzy Dawida, który obecnie wojuje.

Dawid wzywa Batszebę do swojej komnaty i od słowa do słowa łamie dwa z dziesięciu przykazań: pożąda żony bliźniego swego i popełnia cudzołóstwo. A wkrótce na liście pojawi się także trzeci grzech.

Tuszowanie grzechów: Dawid próbuje ukryć swoją zbrodnię

Wkrótce potem Batszeba wysyła do Dawida wiadomość: „Mam dziecko”. Dawid szybko opracowuje plan, który — trzeba przyznać — jest naprawdę sprytny.

Dawid wzywa z pola bitwy Uriasza i wypytawszy go o wojnę, poleca, aby udał się do domu i „umył sobie nogi” (2 Sm 11:8), co tutaj jest eufemistycznym określeniem stosunku. Uriasz nie wraca jednak do domu i spędza noc u bramy pałacu. Gdy Dawid następnego dnia ma do niego o to pretensje, Uriasz odpowiada, że nie zamierza wracać do domu i się zabawiać, gdy Izrael i Arka pozostają na polu bitwy. (Nareszcie pojawia się w Biblii ktoś prawy… i wszystko psuje!). Oświadczenie Uriasza wydaje się niezamierzonym przytykiem, bo Dawid jest w domu, a nie na wojnie, i gdy inni walczą o swoje królestwo, on nie tylko dobrze się bawi, ale też robi to z udziałem żony jednego z tych, którzy walczą o swoje królestwo.

Zamiast rezygnować ze swojego planu, Dawid upija Uriasza, mając nadzieję, że alkohol nieco go rozluźni i sprawi, że Uriasz wróci do domu i prześpi się z żoną. Ale Uriasz tam nie wraca.

Ta opowieść zawiera spory ładunek ironii, bo Uriasz, który jest Hetejczykiem (nie-Izraelitą), zna prawa Boskie lepiej niż Dawid. Żołnierze walczący w imię Boga muszą zachowywać rytualną czystość, co konkretnie oznacza powstrzymywanie się od odbywania stosunków seksualnych (Kpł 15:19 – 15:24).

Uriasz nie realizuje planu Dawida, więc Dawid pisze list, w którym nakazuje Joabowi wysłanie Uriasza na pierwszą linię frontu, a następnie wycofanie innych żołnierzy, aby wróg mógł go zabić. Uriasz wraca na front i przekazuje list Joabowi, który postępuje zgodnie z instrukcją.

Kiedy Batszeba dowiaduje się, że jej mąż nie żyje, opłakuje go przez okres żałoby, a potem wychodzi za mąż za Dawida. Następnie rodzi im się syn i wygląda na to, że Dawidowi uszło

płazem i morderstwo, i cudzołóstwo.

„Ty jesteś tym człowiekiem!” — Natan oskarża Dawida

Pewnego dnia zaufany prorok Dawida Natan przychodzi do niego z informacją, że w królestwie doszło do wielkiej niesprawiedliwości. Pewien bogacz, właściciel niezliczonych stad, zabił jedyną owcę innego mężczyzny, aby nakarmić gościa. Co gorsza, właściciel jednej owcy bardzo ją kochał i traktował jak członka rodziny. Dawid jest oburzony i stwierdza, że bogacz, który zabrał owcę biedakowi, zasługuje na śmierć. Natan patrzy Dawidowi prosto w oczy i mówi: „Ty jesteś tym człowiekiem!” (2 Sm 12:7). Dawid nieświadomie potępia więc samego siebie, bogacza z przypowieści — ma przecież wiele żon, ale Uriaszowi odebrał jedyną.

Gdy Dawid jest w szoku, Natan przekazuje mu wiadomość od Boga. Dynastia Dawida przetrwa, ale zostanie potrójnie ukarana:

- Miecz nigdy nie opuści domu Dawida, co oznacza, że jego rodzina rozpadnie się pod wpływem przemocy.
- Żony Dawida zostaną przekazane komuś innemu, kto będzie z nimi publicznie współżył, bo Dawid w tajemnicy uwiódł żonę sąsiada.
- Dziecko (bezimienne) będące owocem cudzołóstwa Dawida umrze.

Trzecia kara wypełnia się najwcześniej, chociaż Batszeba i Dawid będą mieli jeszcze jednego syna, Salomona. Kolejne dwie kary dochodzą do skutku wkrótce potem, w miarę jak rodzina Dawida stopniowo się rozpada.

Walka o tron Dawida (2 Sm 13 – 21)

Podobnie jak w przypadku produkcji parówek, polityka starożytnych monarchii jest zdecydowanie bardziej interesująca, gdy nie zdajemy sobie sprawy z tego, co jest w środku.
W opowieściach następujących po „chwili zapomnienia” Davida

z Batszebą czytelnik ma rzadką okazję, aby rzucić okiem na wewnętrzne mechanizmy funkcjonowania rodziny królewskiej. I nie jest to ładny widok.

Zgwałcenie Tamar

Najstarszy syn Dawida Amnon jest następcą tronu, ale nie będzie żył wystarczająco długo, by po niego sięgnąć. Kłopoty zaczynają się od tego, że Amnon zakochuje się w swojej pięknej przyrodniej siostrze Tamar tak bardzo, że podupada na zdrowiu. Kuzyn Amnona Jonadab, człowiek bardzo przebiegły, udziela mu rad, które jednak okazują się wyjątkowo nierozsądne. Otóż według instrukcji Jonadaba Amnon ma udawać chorego i poprosić ojca, aby mogła opiekować się nim Tamar. Gdy zostaną sami, Amnon ma się według planu Jonadaba z siostrą przespać (czytaj: zgwałcić ją). Amnon, nie zastanawiając się długo, postępuje tak, jak doradził mu Jonadab. Dawid dowiaduje się o wszystkim, ale wymierzenie kary pozostawia komu innemu: rodzonemu bratu Tamar Absalomowi.

Dwa lata później Absalom postanawia urządzić imprezę, ale nie jest to zwykła bibka, tylko festiwal strzyżenia owiec! Zastanów się nad tym przez chwilę (ale tylko przez chwilę): mnóstwo alkoholu, setki hałaśliwych młodzieńców z nożycami i tysiące owiec. Te imprezy były tak dzikie, że w porównaniu z nimi współczesne balangi w akademikach to nieledwie podwieczorki przy herbatce. Amnon się upija, tak bardzo, jak można się upić tylko na festiwalu strzyżenia owiec. Następnie, zgodnie z planem Absaloma, jego ludzie napadają Amnona i zabijają go. Obawiając się represji ze strony ojca, Absalom ucieka z Izraela, ale potem wraca, bo ojciec mu wybacza.

Zbuntowane dzieci i rodzice zaprzeczający faktom

Absalom nie marnuje czasu w Jerozolimie, czekając na śmierć Dawida, aby móc zostać królem. Każdego ranka wstaje wcześnie rano, zasiada przy bramie miejskiej — w centrum wydarzeń biblijnego miasta — i zapewnia ludzi, którzy udają się do Dawida, aby ten rozsądzał ich sprawy, że gdyby on, Absalom, był królem,

jego rozstrzygnięcia byłyby dla nich korzystniejsze. W ten sposób, dzięki przemyślanej taktyce i swojej atrakcyjności fizycznej, Absalom zdobywa serca Izraelitów.

Podobnie jak Samson (w rozdziale 8. tej książki i 16. rozdziale Księgi Sędziów w Biblii), Absalom ma bardzo bujne włosy. Zgodnie z opisem są one niezwykle piękne i tak obfite, że gdy co roku je ścina, ważą „dwieście syklów według królewskiej wagi” (dwa i pół kilograma). I tak jak w przypadku Samsona, piękne loki Absaloma okażą się jego zgubą.

Po zdobyciu serc większości Izraelitów Absalom ogłasza się królem, a Dawid zostaje zmuszony do ucieczki z Jerozolimy. Jedną z pierwszych decyzji Absaloma w „sprawach państwowych” jest ustawienie na dachu pałacu w Jerozolimie (w tym samym miejscu, z którego Dawid pierwszy raz zobaczył Batszebę) namiotu; tam w biały dzień oddaje się igraszkom z konkubinami Dawida. Spełnia się więc proroctwo Natana, że skoro Dawid uwiódł żonę innego mężczyzny w tajemnicy, ktoś inny zrobi to z jego żonami publicznie.

W końcu jednak siły Dawida pokonują Absaloma, który zostaje zmuszony do ucieczki z pola bitwy. Podczas ucieczki muł, na którym jedzie Absalom, zapuszcza się w gąszcz, Absalom zaczepia włosami o gałęzie drzewa i zawisa w powietrzu. Znajduje go Joab, który pomimo surowych zaleceń Dawida, aby nie robić krzywdy jego synowi, rozkazuje, aby go zabito.

Dawid słysząc o śmierci Absaloma, wpada w rozpacz i wygłasza słynny przepełniony żalem monolog: „Synu mój, Absalomie! Absalomie, synu mój, synu mój! Kto by dał, bym ja umarł zamiast ciebie? Absalomie, mój synu, mój synu!” (2 Sm 19:1).

Ostatnie dni Dawida (2 Sm 22 – 24)

Pod koniec 2 Księgi Samuela zostajemy uraczeni wspaniałą pieśnią skomponowaną przez Dawida (2 Sm 22) — jej echa brzmią także w wielu psalmach, których autorstwo przypisywane

jest temu królowi (zob. rozdział 15.). Następnie Dawid wypowiada ostatnie słowa, w których zastanawia się nad własnym życiem oraz nad tym, czy był dobrym władcą (2 Sm 23). Wydaje się zatem, że historia Dawida zmierza do nieuchronnego końca, tyle że… nie zmierza.

W zakończeniu 2 Księgi Samuela Dawid podejmuje bardzo złą decyzję — o przeprowadzeniu spisu ludności Izraela. Dlaczego decyzja jest zła? Bo celem spisu ludności ma być określenie liczby mężczyzn zdolnych do służby wojskowej, co oznacza, że Dawid nie ma zaufania do Boga jako najskuteczniejszego obrońcy Izraela. Nawet Joab, dowódca armii, ostrzega, aby Dawid nie przeprowadzał spisu, ale na próżno. Na reakcję Boga nie trzeba długo czekać. Zsyła On na Izrael zarazę, osłabiając właśnie tych, którym Dawid najbardziej ufa: zwykłych ludzi.

Aby zakończyć plagę, Dawid kupuje kawałek ziemi z klepiskiem i składa ofiarę. Klepiska, które symbolizowały obfite plony, bywały często przekształcane w miejsca święte, więc Dawid nie wybiera miejsca na ofiarę w sposób całkowicie losowy. Po złożeniu ofiary zaraza wygasa. Ta historia oprócz podkreślenia, jak istotne jest, aby ufać Bożej opiece i sprawiedliwości, wyjaśnia także, w jaki sposób zostało zakupione miejsce, na którym w za jakiś czas stanie świątynia — zbudowana przez syna i następcę Dawida, Salomona (zob. rozdział 10.).

Według 2 Księgi Samuela (2 Sm 24:1) do przeprowadzenia spisu nakłania Dawida nie kto inny, tylko Bóg. Dlaczego? Biblia stwierdza, że Bóg rozgniewał się na Izraelitów, ale nie wiadomo czemu. Co ciekawe, w 1 Księdze Kronik (1 Krn 21:1) znajdujemy informację, że tym, kto nakłonił Dawida do zorganizowania spisu, był Szatan! Kto więc to zrobił? Niektórzy badacze sądzą, że zamiana Boga na Szatana w 1 Księdze Kronik jest sposobem na oczyszczenie Bożego imienia. To możliwe. Istnieje jednak także inne wyjaśnienie, zgodnie z którym do przeprowadzenia spisu nakłania Dawida Bóg, a Szatan jest tylko Jego narzędziem.

Zgodnie z treścią Księgi Hioba Szatan, zanim nawiąże kontakt z ludźmi, musi prosić Boga o pozwolenie. Być może tutaj mamy do czynienia z podobnym scenariuszem i Bóg wykorzystuje po prostu Szatana do własnych celów. W tym przypadku Bóg chce sprawdzić siłę wiary Dawida — i Dawid zawodzi. Na korzyść Dawida przemawia jednak fakt, że już przed Bożym osądem zdaje on sobie sprawę, iż postąpił źle, i wyraża skruchę (2 Sm 24:10).

Gdy nad wydarzeniami z 2 Księgi Samuela opada kurtyna, Dawid bezpiecznie zasiada na tronie w Jerozolimie. To bezpieczeństwo ma jednak swoją cenę, bo pokłosiem romansu Dawida z Batszebą jest śmierć jego trzech synów (Amnona, Absaloma i pierwszego syna Batszeby). A zabijanie wcale się nie kończy, bo w początkowych rozdziałach kolejnej księgi — 1 Księgi Królewskiej — będziemy świadkami wojny domowej i licznych zabójstw na tle politycznym.

Gdy dobrym ludziom przytrafiają się złe uczynki

1 i 2 Księga Samuela pozostawiają nas z pytaniem, dlaczego Bóg chce powierzyć tron i przyrzeka wiecznotrwałą dynastię komuś, kto dowodzi swoimi czynami, że — delikatnie mówiąc — nie jest wzorem cnót. Wydaje się, że odpowiedzi należy szukać w początkowych latach życia Dawida, gdy Bóg po raz pierwszy oznajmia Samuelowi, że poszukuje innego króla. Samuel informuje następnie Saula, że „Pan wyszukał sobie człowieka według swego serca” (1 Sm 13:14). Wydaje się więc, że pomimo wszystkich swoich wad Dawid jest „sercem” z Bogiem.

Prawidłowość tego wniosku potwierdza wyraźna różnica w sposobie traktowania przez Saula i Dawida odpowiedzialności za własne grzechy. Saul posługuje się wykrętami, odmawia przyznawania się do winy i bardziej zależy mu na „szacunku ludu” niż na tym, aby postępować właściwie (czyli tak naprawdę na pozorach), Dawid natomiast stwierdza po prostu: „Zgrzeszyłem przeciwko Panu” (czyli dostrzega to, co rzeczywiście istotne). Dawid, choć jest daleki od doskonałości, chce jednak zadowolić Boga i za jego przykładem powinni iść inni grzesznicy, zgodnie z zasadą: „Skoro Bóg mógł kochać

takiego grzesznika jak Dawid i mu wybaczać, to może i dla mnie jest nadzieja?”.

Rozdział 10
Opowieść o dwóch królestwach: 1 i 2 Księga Królewska oraz 1 i 2 Księga Kronik

W tym rozdziale:

- Oddajemy się rozważaniom intelektualnym z Salomonem
- Zostajemy świadkami podziału narodu
- Walczymy z Baalem i królem Achabem u boku proroków Eliasza i Elizeusza
- Obalamy rządy z Jehu
- Reformujemy naród z Ezechiaszem i Jozjaszem
- Niszczymy Jerozolimę z Nabuchodonozorem
- Poznajemy starożytnych propagandzistów w Księdze Kronik

Księgi Królewskie i Księgi Kronik są kontynuacją opowieści o dramacie monarchii starożytnego Izraela. W zakończeniu 2 Księgi Samuela Dawid zasiada na tronie jako władca zjednoczonego narodu. Co więcej, dzięki niemu znalazły się miejsce i zasoby na budowę „domu Bożego” — czyli świątyni. Na początku 1 Księgi Królewskiej Dawid z powodzeniem przekazuje tron swojemu synowi Salomonowi, który spełnia marzenie ojca i buduje świątynię. Salomon dokonuje jednak także czegoś, o czym jego ojciec nawet nie marzył — doprowadza do tego, że Izraelici stają się jednym z najzasobniejszych i najpotężniejszych narodów na świecie. Potem jednak wszystko drastycznie zmienia

się na gorsze.

Gdy Salomon umiera, królestwo dzieli się na dwie części — Izrael i Judę. Następnie, po dwóch wiekach przewrotów politycznych i konfliktów religijnych, w 721 r. p.n.e. północne królestwo Izraela zostaje podbite przez potężne Imperium Asyryjskie. Niecałe sto pięćdziesiąt lat później znajduje swój koniec także południowe królestwo Judy — wpada ono w ręce Babilończyków, którzy w 586 r. p.n.e. zdobywają Jerozolimę i niszczą Świątynię Salomona.

1 i 2 Księgę Królewską oraz 1 i 2 Księgę Kronik wypełniają tragiczne wydarzenia, ale można w nich także znaleźć szereg najbardziej zapadających w pamięć epizodów i najbarwniejszych postaci w całej Biblii. Oto opowieść o dwóch królestwach.

„Złoty wiek” Salomona

Salomon jest drugim synem Dawida i Batszeby; pierwszy umarł, co było karą, bo ich związek był pokłosiem cudzołóstwa (i morderstwa) — zob. rozdział 9. Panowanie Salomona nazywane jest złotym wiekiem starożytnego Izraela. Jednak w sposobie, w jaki Salomon zdobywa tron, nie ma nic „złotego”.

Sukcesja Salomona (1 Krl 1)

Gdy zaczyna się 1 Księga Królewska, Dawid jest stary i nie może już wypełniać swoich królewskich obowiązków. Chodzi między innymi o sprawność seksualną (jak tłumaczy to *Biblia Króla Jakuba*, Dawid „nie ma pary”). Może się to wydawać dziwne (szczególnie w przypadku *Biblii Króla Jakuba*), ale przywództwo w starożytności było ściśle związane z jurnością. Aby zaradzić problemom, do łoża Dawida sprowadzona zostaje piękna dziewczyna o imieniu Abiszag, ale tekst stwierdza, że „król się do niej nie zbliżył” (1 Krl 1:4). W związku z tym synowie Dawida zaczynają natychmiast „grę o tron”.

Adoniasz, najstarszy żyjący syn Dawida, jest najbardziej

oczywistym kandydatem na nowego króla, ale także Salomon uważa, że ma prawo do tronu. Batszeba, której bardzo zależy na tym, aby jej syn Salomon został władcą, przypomina Dawidowi o przysiędze, jaką rzekomo złożył, stwierdzając, że Salomon będzie kolejnym królem. Dawid, być może uznając, że powinien zachować się jak prawdziwy senior rodu, ogłasza więc królem Salomona.

Tymczasem pod murami Jerozolimy także Adoniasz zostaje przez swoich zwolenników ogłoszony królem. Kiedy jednak dociera do nich wieść o tym, że Dawid wybrał Salomona, uznają się za pokonanych. Adoniasz, świadom, że znalazł się w poważnym niebezpieczeństwie, pędzi do ołtarza Boga i obejmuje go. Tego rodzaju działania w starożytnym świecie powszechnie uznawano za błaganie o miłosierdzie.

Salomon obiecuje, że nie zabije starszego brata pod jednym warunkiem: Adoniaszowi nigdy więcej nie wolno spiskować w celu zdobycia tronu. Adoniasz się zgadza i wraz ze swoimi zwolennikami zostaje oszczędzony (na razie). Wkrótce Salomon zostaje wezwany do łoża śmierci ojca, gdzie ma otrzymać pożegnalne instrukcje. W scenie, która atmosferą przypomina *Ojca chrzestnego*, Dawid oznajmia Salomonowi, że ma zabić dwóch ludzi. Są nimi:

- **Joab**, dowódca armii Dawida, który zabił dwóch mężczyzn będących pod jego ochroną. Poparł także Adoniasza, gdy próbował on zdobyć tron.

- **Szimei**, krewny poprzedniego króla (Saula), który zwrócił się przeciwko Dawidowi podczas zamachu stanu (zob. rozdział 9.). Wprawdzie Szimei „odpokutował” za to „szaleństwo”, gdy Dawid odzyskał tron, ale nadal nie można mu ufać.

Instrukcje Dawida mogą wydawać się bezwzględne, był on jednak świadom, że roszady wśród osób sprawujących władzę to niespokojny czas dla narodu i że podczas takich roszad zawsze znajdą się zdrajcy zdolni do najbardziej podstępnych działań.

Aby wszystko nie brzmiało jednak tak ponuro, Dawid zaleca także

synowi, aby kochał Boga i był Mu posłuszny, bo wtedy jego królestwo rozkwitnie, a on będzie błogosławiony (1 Krl 2:1 – 2:4). Potem Dawid, pasterz, który został królem, umiera.

Mądrość Salomona (1 Krl 2)

Po śmierci Dawida Salomon podejmuje szybkie działania, aby zabezpieczyć swoje panowanie. Poza wypełnieniem ostatnich instrukcji Dawida dotyczących zabicia Joaba i Szimei Salomon uśmierca także swojego brata Adoniasza. Pewnie myślisz sobie teraz: „Chwileczkę, Dawid o niczym takim nie wspominał!”. To prawda, ale zgodnie ze współczesnym powiedzeniem Adoniasz sam się o to prosi. Po tym jak nie udało mu się zostać królem, Adoniasz chce uzyskać od Salomona „nagrodę pocieszenia” — piękną Abiszag. Salomon uznaje to jednak za kolejną próbę zdobycia tronu, bo jeśli Adoniasz sprawdzi się pod względem seksualnym z Abiszag, do której poprzedni król, Dawid, „nie miał pary” (to znaczy nie mógł z nią współżyć), to udowodni, że jest także zdolny rządzić państwem. Salomon odrzuca zatem prośbę Adoniasza i zarządza egzekucję.

W ten sposób w grze pozostaje już tylko jeden zwolennik Adoniasza podczas wcześniejszych zmagań o tron: Najwyższy Kapłan Abiatar. Zamiast jednak Abiatara zabić, Salomon ułaskawia go ze względu na to, że dotąd był Najwyższym Kapłanem. Kluczowe znaczenie ma tutaj wyraz *dotąd*, bo Salomon dymisjonuje Abiatara i wypędza go do Anatotu, małego miasteczka położonego na tyle blisko Jerozolimy, aby mógł go mieć na oku, ale na tyle daleko, aby Abiatar nie wtrącał się do spraw państwowych.

Prośba Salomona o mądrość (1 Krl 3:1 – 3:15)

Salomon pozbył się przeciwników i zasiada bezpiecznie na tronie. Postępuje także zgodnie z radą ojca, aby kochać Boga i być Mu posłusznym. Pewnej nocy Bóg objawia się Salomonowi i oznajmia: „Proś o to, co mam ci dać” (1 Krl 3:5). Zamiast prosić o długie życie, bogactwo czy władzę, Salomon prosi o mądrość „do sądzenia ludu i rozróżniania dobra od zła”. Prośba Salomona tak

cieszy Boga, że daje On Salomonowi nie tylko mądrość, ale też całą resztę: długowieczność, bogactwo i władzę. Salomon nie pozwala, aby te nowo nabyte dary się zmarnowały, i zostaje płodnym pisarzem, autorem pieśni oraz uczonym. Jego mądrość najlepiej ilustruje opowieść, w której biorą udział dwie prostytutki i dziecko.

Dwie części prawdy i mądrość Salomona (1 Krl 3:16 – 3:28)

Jednym z najważniejszych zadań każdego króla w starożytnym świecie było rozstrzyganie w trudnych sprawach sądowych. I pewnego dnia także Salomon staje przed poważnym problemem. Przybywają do niego dwie prostytutki z dzieckiem i każda z nich twierdzi, że jest jego matką. Pierwsza prostytutka wyjaśnia, że druga przypadkiem położyła się na własnym dziecku i je zadusiła, a następnie zamieniła dzieci, gdy ona spała. Druga prostytutka zarzeka się, że to kłamstwo, bo to właśnie ona jest matką żywego dziecka. Ponieważ nie było wtedy jeszcze testów DNA, Salomon szybko wpada na ciekawy pomysł: „Rozetnijcie to żywe dziecko na dwoje i dajcie połowę jednej i połowę drugiej!”. Jedna z kobiet się zgadza, a druga krzyczy: „Niech dadzą jej dziecko żywe, abyście tylko go nie zabijali!” (1 Krl 3:26). Salomon, słysząc te słowa, stwierdza: „Dajcie [jej] to żywe dziecko! Ona jest jego matką”.

Projekty budowlane Salomona: świątynia i inne skarby (1 Krl 5 – 7)

Po zabezpieczeniu swojej pozycji Salomon wzmacnia królestwo. Odbudowuje systemy murów obronnych wielu miast i tworzy regionalne centra, z których on sam i jego urzędnicy mogą zarządzać ludem. Buduje także stajnie, aby pomieścić w nich swoje liczne konie i rydwany, oraz tworzy nad Morzem Czerwonym flotę, która będzie obsługiwać handel morski z Południem. Większość czasu i pieniędzy Salomon poświęca jednak na projekty budowlane w swojej stolicy Jerozolimie. Salomon zatrudnia fenickich rzemieślników i kupuje towary od

sojusznika, króla Hirama z Tyru. Poświęca także trzynaście lat na zbudowanie dla siebie przepysznego pałacu i kolejne siedem na postawienie obok niego Świątyni Boga. (Położenie pałacu w pobliżu świątyni symbolizowało uprzywilejowany status Salomona jako władcy naznaczonego przez Boga). Po ukończeniu budowli kapłani przenoszą obiekty kultu z przybytku do świątyni i odbywają się czternastodniowe uroczystości związane z jej poświęceniem.

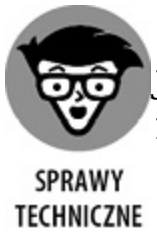

Świątynia nazywana jest wprawdzie Domem Bożym, ale jest nim wyłącznie pod względem symbolicznym czy też mistycznym. W swojej modlitwie w intencji świątyni Salomon stwierdza:

> *Czy jednak naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Przecież niebo i niebiosa najwyższe nie mogą Cię objąć, a tym mniej ta świątynia, którą zbudowałem (1 Krl 8:27).*

Nowe mieszkanko

Świątynia i jej urządzenie symbolizowały szczególną więź Izraela z Bogiem. Na dziedzińcu świątyni stał ołtarz, na którym kapłani składali ofiary za grzechy Izraela i w podzięce dla Boga. Do rytuału oczyszczania się kapłanów i obmywania ołtarza — co było niezbędne w obecności Boga — wykorzystywano zbiornik z brązu, zwany Morzem. Wewnątrz świątyni, w pomieszczeniu zwanym Miejscem Świętym, stało dziesięć stołów z chlebami pokładnymi, upamiętniających nieustającą dbałość Boga o to, aby Jego ludowi nie zabrakło pożywienia. Było tam także dziesięć świeczników ze stale płonącymi świecami, które symbolicznie potwierdzały trwałe przymierze Boga z Izraelem. Drugie pomieszczenie, zwane Miejscem Najświętszym lub Świątnicą Najświętszą, znajdowało się w tylnej części świątyni i symbolizowało Bożą komnatę tronową. Wewnątrz znajdowały się dwa masywne, pozłacane posągi *cherubów* (biblijnych potworów o ciałach lwów, skrzydłach orłów i ludzkich twarzach, zob. rozdział 3.) sprawujących symboliczną straż nad *Arką*

Przymierza, złotą skrzynią zawierającą tablice z dziesięcioma przykazaniami (którą szczegółowo prezentujemy w rozdziale 7.).

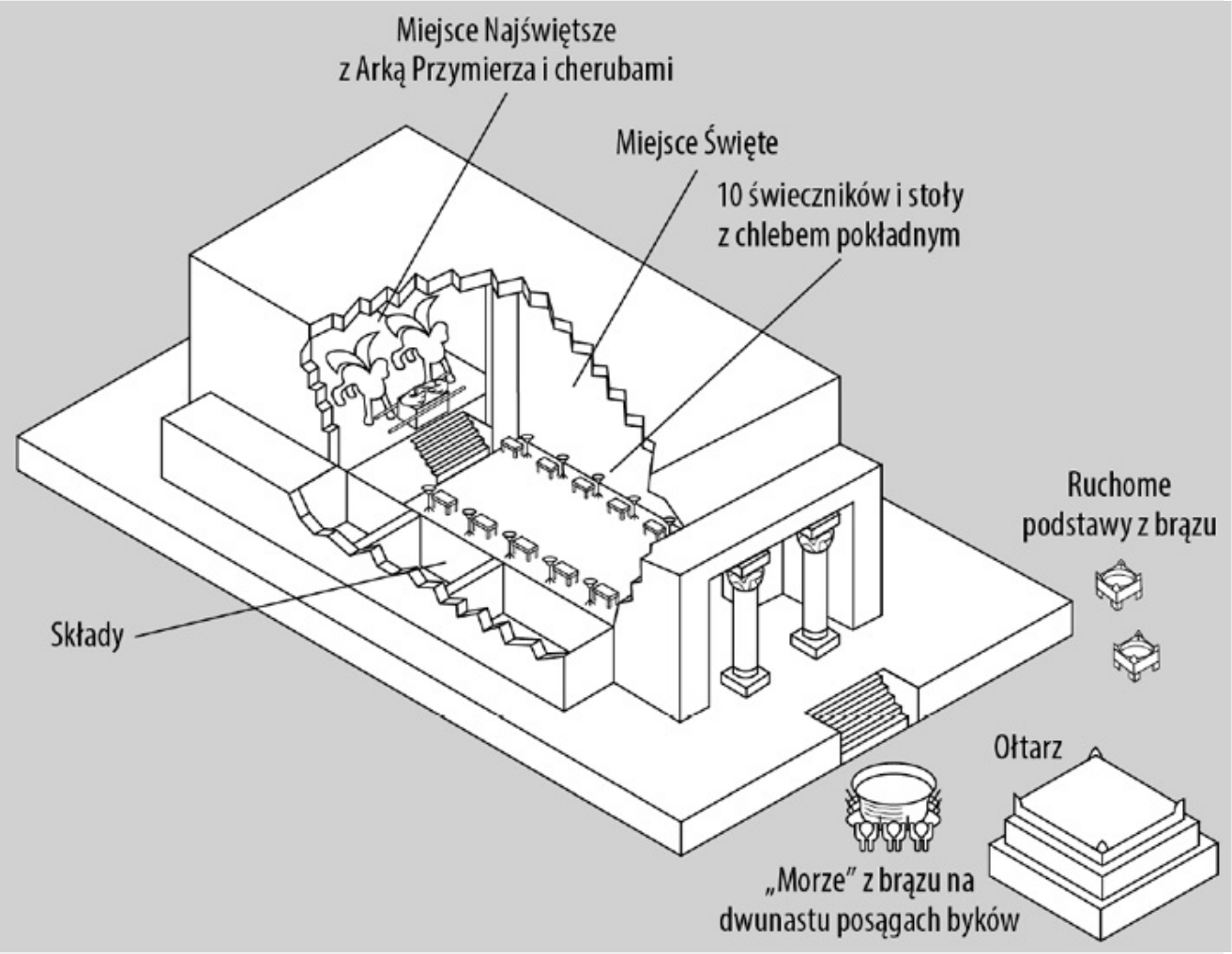

Ostatnie dni Salomona (1 Krl 9 – 11)

Salomon żeni się z dosłownie setkami cudzoziemskich księżniczek, aby móc budować pokojowe relacje z sąsiednimi ludami. Razem z konkubinami małżonek Salomona jest około tysiąca, co zdecydowanie oznacza potencjalne kłopoty. I kłopoty faktycznie się pojawiają, gdy Salomon coraz bardziej się starzeje. Przede wszystkim stopniowo traci zainteresowanie monoteizmem (przekonaniem, że istnieje tylko jeden Bóg) i zaczyna zwracać się ku wierzeniom swoich cudzoziemskich żon. Nie podoba się to Bogu, który ślubuje, że pozbawi królestwo Salomona wszystkich plemion poza jednym, ponieważ jednak tak bardzo umiłował ojca

Salomona, Dawida, odłoży karę aż do końca panowania Salomona.

Dokładna lektura biblijnych zapisów ujawnia, że poza posiadaniem wielu żon Salomon popełnia także wiele innych błędów. Administracja Salomona uciska plemiona północne, faworyzując własne plemię Judy. Wielkie projekty budowlane Salomona kosztują fortunę i koniecznością staje się podniesienie podatków. Aby zdobyć fundusze oraz rozszerzyć własne wpływy za sprawą osłabienia sojuszy plemiennych, Salomon tworzy dwanaście okręgów administracyjnych, których zasięgu terytorialnego nie wyznaczają tradycyjne granice plemienne, ale raczej granice obszarów geograficznych i miast. Każdy z tych okręgów ma obowiązek przez jeden miesiąc w roku zapewniać robotników przymusowych do prac nad różnymi projektami budowlanymi. Ta „reorganizacja terytorialna” i przymus pracy są trudne do zaakceptowania, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę historię Izraelitów jako niewolników w Egipcie. Co więcej, w Judzie w ogóle nie ma podatków, chociaż z dochodów tego rodzaju czerpie ona najwięcej korzyści (w postaci umocnień).

Dodatkowo rozsierdzając i tak będące już niemal w stanie wrzenia plemiona północne, Salomon sprzedaje dwadzieścia miast północnego Izraela fenickiemu królowi Hiramowi. Także Arka Przymierza, kiedyś umieszczona w przybytku kontrolowanym przez plemiona północne, obecnie spoczywa na stałe w Świątyni Jerozolimskiej, co uznają one za ograniczenie własnych wpływów religijnych. Na domiar złego w późniejszym okresie panowania Salomona kilka sąsiednich królestw, które podbił Dawid, uwalnia się spod kontroli Izraela. Także plemiona północne grożą wycofaniem swojego wsparcia dla Salomona na rzecz własnego przywódcy Jeroboama, urzędnika wyznaczonego przez Salomona do nadzorowania prac. Salomon podejmuje nieudaną próbę zabicia Jeroboama, który ucieka do Egiptu, gdzie pozostaje aż do śmierci Salomona.

Po burzliwym panowaniu, które trwa czterdzieści lat, Salomon umiera, pozostawiając tron swojemu synowi Roboamowi.

Królowa Saby w odwiedzinach u Salomona

Jedną z najbardziej znanych osób, które odwiedzają Salomona, jest królowa Saby (1 Krl 10); odwiedza ona Północ, aby sprawdzić, czy wszystko, co usłyszała o mądrości i bogactwie Salomona, jest prawdą. Według standardów hollywoodzkich królowa Saby to Europejka nosząca bikini z lamparta, ale tak naprawdę królestwo Saba znajdowało się w południowo-zachodniej części Półwyspu Arabskiego, na terytoriach dzisiejszego Jemenu (lub pobliskiej Etiopii) i osiągało pokaźne dochody z intratnego handlu przyprawami i kadzidłem, który zrodził się na tym obszarze. Soki pustynnych drzew rosnących w Sabie były źródłem składników słynnej mirry i kadzidła, a z ich kory robiono cynamon i inne przyprawy. Biblijny opis orszaku królowej, która przybywa, aby zobaczyć się z Salomonem, to opis prawdziwej parady — królowa i jej towarzysze podróży przyjeżdżają na wielbłądach, z przyprawami, ze złotem i z kamieniami szlachetnymi, które składają Salomonowi w darze. On z kolei obdarowuje królową wszystkim, „w czym okazała swe upodobanie i czego pragnęła”.

Podział Izraela

Syn i następca Salomona Roboam nie dziedziczy mądrości ojca i, prawdę mówiąc, właśnie z powodu jego głupoty naród dzieli się na dwie części.

Bicze i kolce: Roboam dzieli naród (1 Krl 12)

Roboam udaje się na północ, gdzie ma zostać zatwierdzony jego nowy, królewski status. Północne plemiona chcą jednak wiedzieć, czy Roboam będzie kontynuował politykę ucisku i nadmiernych obciążeń podatkowych wprowadzoną przez Salomona, więc przed udzieleniem odpowiedzi Roboam spotyka się ze swoimi doradcami. Starsi doradcy rozsądnie proponują, aby w celu zapewnienia sobie poparcia ludów Północy Roboam obiecał im

wszystko, czego chcą, a młodsi instruują go, by pokazał buntownikom, kto tu rządzi. Roboam nieroztropnie przyjmuje radę młodszych doradców i oznajmia północnym plemionom: „Mój ojciec obciążył was jarzmem, a ja dołożę do waszego jarzma. Mój ojciec karcił was biczami, ja zaś będę was karcił biczami z kolców!”(1 Krl 12:14). W odpowiedzi północne plemiona przeprowadzają secesję, co rozpoczyna okres podzielonego królestwa Izraela (928 p.n.e. – 721 p.n.e.).

- Izrael, jak nazywa się teraz królestwo północne, obejmuje dziesięć północnych plemion Izraela (zob. mapkę na rysunku 10.1). Liczne zmiany o charakterze dynastycznym w ciągu kolejnych dwustu lat powodują powstawanie niemal równie licznych stolic, ale największe znaczenia ma Samaria, której królestwo zawdzięcza swoją drugą nazwę.

Rysunek 10.1. Mapa podzielonego królestwa Izraela

⏩ Juda, jak nazywa się królestwo południowe, pozostaje względnie stabilna. Stolica Judy to Jerozolima, a dynastia zapoczątkowana przez Dawida jest jedną z najdłużej panujących w historii, bo jej rządy trwają ponad czterysta lat.

W okresie podzielonego królestwa Izraelem i Judą rządzi prawie czterdziestu władców, więc spamiętanie ich

wszystkich nie jest łatwym zadaniem. My zajmiemy się tutaj tylko najwybitniejszymi — takimi, których powinieneś poznać. Dla celów ewidencyjnych zestawiliśmy jednak imiona wszystkich władców w tabeli widocznej poniżej. Uwaga: niektóre okresy rządów zachodzą na siebie ze względu na koregencje (sprawowanie władzy jednocześnie przez dwie osoby), a wszystkie daty dotyczą okresu przed naszą erą.

Królowie Judy	**Królowie Izraela**
Roboam (928 – 911)	Jeroboam I (928 – 907)
Abiasz (911 – 908)	Nadab (907 – 906)
Asa (908 – 867)	Basza (906 – 883)
Jozafat (870 – 846)	Ela (883 – 882); Zimri (882)
Jehoram lub Joram (851 – 843)	Omri (882 – 871)
Ochozjasz lub Achazjasz (843 – 842)	Achab (873 – 852)
Atalia (842 – 836)	Ochozjasz (852 – 851)
Joasz lub Jehoasz (836 – 798)	Jehoram lub Joram (851 – 842)
Amazjasz (798 – 769)	Jehu (842 – 814)
Azariasz lub Ozjasz (785 – 733)	Joachaz (817 – 800)
Jotam (759 – 743)	Joasz lub Jehoasz (800 – 784)
Ahaz (743 – 715)	Jeroboam II (788 – 747)
Ezechiasz (715 – 687)	Zachariasz (747); Szallum (747)
Manasses (687 – 642)	Menachem (747 – 737)
Amon (641 – 640)	Pekachiasz (737 – 732)
Jozjasz (640 – 609)	Pekach (735 – 732)
Joachaz (609)	Ozeasz (732 – 722)
Jojakim (608 – 598)	
Jojakin (597)	
Sedecjasz (597 – 586)	

Czasy bałwochwalstwa: Jeroboam i złote cielce (1 Krl 13 – 14)

Pierwszy król Izraela, Jeroboam, natychmiast zaczyna umacniać swoją władzę. Najpierw stawia sobie pałac. Następnie, pod wpływem lęku przed utratą poddanych, którzy aby uczestniczyć w obchodach najważniejszych świąt religijnych. muszą podróżować do Jerozolimy, buduje dwa centra kultu w granicach własnego państwa. Pierwsze znajduje się na północnych krańcach

Izraela, w miejscowości Dan, a drugie na południu, w Betel, na granicy między Judą i Izraelem (zob. rysunek 10.1). W obu tych miejscach Jeroboam umieszcza posągi złotych cielców (a właściwie młodych byków, będących popularnym na starożytnym Bliskim Wschodzie symbolem męskości) i podobnie jak przodkowie ludu Izraela po odlaniu przez Aarona złotego cielca (zob. rozdział 7.), oświadcza: „Izraelu, oto Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej!” (1 Krl 12:28).

Być może Jeroboam, podobnie jak Aaron, uważa, że byki symbolizują po prostu męskość i siłę Boga, jednak niezależnie od jego intencji biblijni autorzy konsekwentnie opisują je w kategoriach idoli i „grzechu”, być może dlatego, że w kultach pogańskich młody byk uznawany był za symbol kananejskiego boga burzy Baala. Cóż, przyczyna mogła być taka czy inna, ale liczą się skutki, a te są poważne, bo wszyscy kolejni królowie Izraela zostają potępieni za wspieranie tych alternatywnych miejsc kultu.

Tymczasem w Judzie: kampania Szeszonka (1 Krl 14:25 – 14:28, 2 Krn 12)

W tym samym okresie (i być może ze względu na trwające rozruchy) faraon Szeszonk I (931 – 910 r. p.n.e.) atakuje Judę, najwyraźniej próbując przejąć kontrolę nad jej szlakami handlowymi. Przed powrotem do Doliny Nilu plądruje ponad sto pięćdziesiąt miast. Jerozolimy na liście podbitych przez Szeszonka miast nie ma prawdopodobnie dlatego, że król Roboam zapłacił znaczną sumę, by oszczędzono jego stolicę. Zgodnie z tekstem Biblii „[Szeszonk] zabrał kosztowności świątyni Pańskiej oraz kosztowności pałacu królewskiego. Wszystko to zabrał” (1 Krl 14:26). Ten werset jest także przyczynkiem do spekulacji wielu badaczy na temat losów Arki Przymierza. (Więcej informacji na ten temat znajdziesz w ramce „Co się stało z Arką Przymierza?”, która znajduje się poniżej).

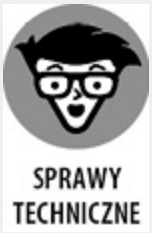

Co się stało z Arką Przymierza?

Arka Przymierza, najświętsza relikwia starożytnego Izraela, po prostu znika bez jakiejkolwiek bezpośrednio jej dotyczącej wzmianki w zapisie historycznym. Wiemy, że w 960 r. p.n.e. zostaje przeniesiona z przybytku do Świątyni Salomona, i mamy praktycznie pewność, że nie znalazła się wśród relikwii wywiezionych w 586 r. p.n.e. do Babilonu. Na temat jej późniejszego zniknięcia krąży natomiast kilka teorii:

- Ponieważ Szeszonk „zabrał wszystko” ze świątyni, niektórzy badacze (i Steven Spielberg w filmie *Poszukiwacze zaginionej Arki*) uznają, że wywiózł on do swojej stolicy Tanis na wschodzie delty Nilu w Egipcie także Arkę.

- Według treści apokryficznej 2 Księgi Machabejskiej (2 Mch 2:1 – 7) prorok Jeremiasz ukrył Arkę Przymierza na górze Nebo, w tym samym miejscu, z którego Mojżesz spoglądał na Ziemię Obiecaną tuż przed swoją śmiercią.

- Talmud sugeruje, że władca Judy Jozjasz ukrył Arkę w jednym z wielu schowków w podziemiach Świątyni Jerozolimskiej.

- Wielu etiopskich chrześcijan uważa, że Arka znajduje się w Kościele Matki Bożej z Syjonu w Aksum. To przekonanie wynika z tego, że pewien klasyczny etiopski tekst zawiera informację o tym, że Salomon i królowa Saby mieli syna imieniem Menelik, który sprowadził Arkę do Etiopii.

To, gdzie Arka faktycznie się znajduje, o ile nadal istnieje, pozostaje tajemnicą (choć my jesteśmy zwolennikami tezy Spielberga, że spoczywa ona w jednym z amerykańskich magazynów federalnych, w nieoznakowanej skrzyni).

Królestwo Izraela od Jeroboama po Achaba

Polityka starożytnego Izraela to nawet według starożytnych standardów nic miłego. Poszczególnym dynastiom rzadko udaje się przetrwać dłużej niż kilka pokoleń.

- Jeroboam I rządzi od 928 do 907 r. p.n.e., a następnie, w 907 r. p.n.e., przekazuje koronę swojemu synowi Nadabowi.
- Nadab zostaje zamordowany w 906 r. p.n.e. po sprawowaniu władzy przez zaledwie dwa lata.
- Sprawca obalenia Nadaba, Basza, zabija wszystkich męskich potomków Jeroboama, zapewniając sobie panowanie od 906 do 883 r. p.n.e.
- Syn i następca Baszy Ela sprawuje władzę tylko przez dwa lata (od 883 do 882 r. p.n.e.), po czym zarówno on sam, jak i jego męscy potomkowie zostają zamordowani. Pijanego Elę zabija jego podwładny Zimri, dowódca izraelskich „wojsk zmechanizowanych” (rydwanów), przejmując następnie władzę.
- Panowanie Zimriego po zamachu stanu trwa zaledwie siedem dni, bo wojsko popiera innego dowódcę, Omriego, a uzurpator Zimri ginie w pożarze swojego pałacu.
- Dynastia Omriego jest jedną z najdłużej panujących, bo utrzymuje się przy władzy przez czterdzieści lat w osobach Omriego (rządzącego od 882 do 871 r. p.n.e.), Achaba (rządzącego od 873 do 852 r. p.n.e.), Ochozjasza (rządzącego od 852 do 851 r. p.n.e.) i Jorama (rządzącego od 851 do 842 r. p.n.e.).

W czasach dynastii Omriego dochodzi do częstych wojen i zawierane są liczne koalicje, aby powstrzymać ekspansywne zapędy sąsiadów. To właśnie zagrożenie wydaje się także powodem politycznego małżeństwa następcy tronu Achaba

z fenicką księżniczką Izebel, której bałwochwalcze wyczyny wpędzają ich w konflikt z Bożym prorokiem Eliaszem.

Ahoj, królu Achabie! (1 Krl 16 – 22)

Dziesiąty król Izraela Achab i jego żona Izebel są przedstawiani jako jedne z najbardziej złowieszczych postaci w Biblii — i słusznie, bo oboje dla osobistych korzyści popełniają straszliwe zbrodnie przeciwko własnym poddanym. Wprowadzają także kult kananejskiego boga Baala i jego boskiej wybranki Aszery.

Achab, podobnie jak wielu władców Izraela przed nim i po nim, oddaje cześć różnym bóstwom, ale nawet gorsza od apostazji jest zbrodnia, którą popełnia on wobec sąsiada. Obok pałacu Achaba mieszka człowiek imieniem Nabot, który jest właścicielem winnicy. Achab chce kupić winnicę Nabota, która bardzo mu się podoba, ale Nabot nie chce jej sprzedać. Achab jest tak rozwścieczony odmową, że po powrocie do domu nie chce jeść. Izebel prosi, żeby Achab się uspokoił, bo ona wszystkim się zajmie, a następnie opłaca dwóch ludzi, którzy kłamią, mówiąc, że podsłuchali, jak Nabot przeklina króla i Boga. Ponieważ są to przestępstwa karane śmiercią, Nabot zostaje stracony, a jego własność przejmuje Achab.

Achabowi i Izebel ta zbrodnia uszłaby płazem, gdyby nie Bóg i Jego prorok Eliasz. Bóg poleca Eliaszowi, aby spotkał się z Achabem, który właśnie podziwia swoją nowo nabytą nieruchomość. Eliasz znajduje Achaba w winnicy Nabota i oznajmia mu, że zarówno on sam, jak i Izebel umrą za to, czego się dopuścili. Eliasz mówi bez ogródek: „Tam, gdzie psy wylizały krew Nabota, będą lizały psy również i twoją krew”(1 Krl 21:19). I w końcu tak się dzieje, ale przed swoją ostateczną zgubą Achab i Izebel przysparzają jeszcze Izraelowi wielu kłopotów. Podobnie jednak jak w przypadku winnicy Nabota, także na kolejnych etapach swojej przestępczej działalności spotykają Bożego proroka Eliasza i jego sumiennego ucznia Elizeusza.

Niewiarygodne przygody Eliasza i Elizeusza

Eliasz i Elizeusz są niezwykle utalentowanymi prorokami, a ich podróże i boje, w których uczestniczą, to wyraz całkowitego oddania Bogu. Najpierw Eliasz otrzymuje od Boga polecenie, aby udać się za rzekę Jordan, na pustynię, gdzie jest karmiony przez kruki. Wkrótce potem Eliasz wybiera się do Fenicji, gdzie rozmnaża pożywienie i wskrzesza syna pewnej wdowy. Wtedy także Bóg wysyła Eliasza do króla Izraelitów Achaba, aby na górze Karmel przeprowadził pokaz dla kananejskiego boga Baala, co zapewnia mu sławę proroka, z którym należy się liczyć.

Eliasz kontra prorocy Baala (1 Krl 18)

Eliasz, zrozpaczony apostazją Izraelitów pod rządami Achaba i Izebel, gromadzi cały lud Izraela na górze Karmel, gdzie zaplanował coś w rodzaju zawodów. Bogiem godnym kultu Izraelitów będzie ten, który potrafi zesłać z nieba błyskawicę w celu podpalenia stosu ofiarnego. Lud wyraża na to zgodę.

Sztuczka z ogniem z nieba powinna być dla Baala drobnostką, bo przecież jest bogiem burzy, więc błyskawice to zapewne jego specjalność. Pomimo tej przewagi, chociaż prorocy Baala przez cały ranek zachęcają go do działania za pomocą modlitw, rytualnych tańców, a nawet okaleczenia się, nie ma żadnych efektów. Wyczerpani i upokorzeni prorocy rezygnują, a na scenę wkracza Eliasz.

Po trzykrotnym polaniu stosu wodą, aby dowieść, że Bóg może podpalić nawet wilgotne drewno, Eliasz zaczyna się modlić. Wtedy z nieba zstępuje ogień i pochłania ofiarę. To fantastyczne zwycięstwo Boga i Eliasza, w którego następstwie cały lud uznaje, że „naprawdę Pan jest Bogiem!”. Na rozkaz Eliasza wszyscy prorocy Baala zostają schwytani i zabici. Potem Eliasz biegnie szybciej od rydwanu Achaba z powrotem do królewskiego miasta Jizreel, gdzie obwieszcza nowiny. Izebel, która ma dość „kazań” Eliasza i jest zła z powodu utraty swoich proroków, ślubuje, że go zabije. Dosyć niezwykłe w przypadku człowieka, który potrafił stanąć oko w oko z prorokami Baala jest to, że Eliasz ucieka, aby ratować życie.

Exodus Eliasza w stylu Mojżesza (1 Krl 19)

Eliasz udaje się na południe, na górę Horeb (to inna nazwa góry Synaj), gdzie Bóg dał Mojżeszowi Prawo Izraela (zob. rozdział 7.). Po drodze Eliasz w cudowny sposób przeżywa czterdzieści dni bez jedzenia, co ma przypominać wcześniejszą, trwającą czterdzieści lat, tułaczkę Izraelitów pod przewodnictwem Mojżesza. Na górze Horeb Eliasz doświadcza trzęsienia ziemi, potężnego wiatru i ognia, co także przypomina związane z tym miejscem doświadczenia Izraelitów, gdy Mojżesz spotkał się z Bogiem. Okazuje się jednak, że w żadnym z tych zjawisk Boga nie ma. Powód? Są one zbyt charakterystyczne dla boga burzy, Baala, więc dla odróżnienia Bóg objawia się Eliaszowi w szmerze łagodnego powiewu. Pyta: „Co ty tu robisz, Eliaszu?” i nie czekając na odpowiedź, nakazuje Eliaszowi, aby wykonał trzy zadania, którymi są:

- Namaszczenie izraelskiego dowódcy wojskowego imieniem Jehu na króla Izraela.
- Namaszczenie kolejnego króla Aramu, państwa sąsiadującego z Izraelem.
- Wyznaczenie na swojego następcę Elizeusza.

Eliasz najpierw wykonuje trzecie zadanie, a pozostałe dwa pozostawia Elizeuszowi, który zajmie jego miejsce w dramatycznych okolicznościach.

Rydwan ognia: przekazanie pałeczki Elizeuszowi (2 Krl 1)

Eliasz odnajduje Elizeusza i przez krótki czas wędrują razem. Pragnąc odrobiny prywatności, bo podąża za nimi orszak proroków, Eliasz zdejmuje płaszcz i uderza nim wody rzeki Jordan, a te w cudowny sposób się rozstępują, aby Eliasz i Elizeusz mogli przejść (to kolejne podobieństwo do dziejów Mojżesza, który sprawił, że rozstąpiło się Morze Czerwone). Po drugiej stronie Jordanu Eliasz żegna się z przyjacielem, z nieba spływa ognisty rydwan i prorok wśród wichru wstępuje do nieba (2 Krl 2:11).

Nietrudno zgadnąć, dlaczego opis cudownego odejścia Eliasza w ognistym rydwanie jest bardzo popularny wśród osób, które wierzą w uprowadzenia przez obcych. Fragment ten był jednak także istotny dla biblijnych autorów. W Biblii hebrajskiej prorok Malachiasz stwierdza, że Eliasz powróci i przygotuje nadejście Boga. Panuje przekonanie, że w Nowym Testamencie proroctwo to wypełnia Jan Chrzciciel, który przygotowuje świat na nadejście Jezusa.

Elizeusz zostaje sam, przechodzi przez rzekę Jordan do Izraela i podejmuje działalność cudotwórczą w imię Boga tam, gdzie Eliasz ją przerwał (zob. 2 Krl 2 – 13). Wśród cudów Elizeusza można znaleźć pływający obuch siekiery, zmuszenie dwóch niedźwiedzi do rozszarpania czterdziestu dwóch smarkaczy wyśmiewających się z jego łysiny, rozmnożenie pożywienia i ożywienie zmarłego. W międzyczasie Achab, dawny wróg Eliasza, ginie w bitwie i, tak jak przepowiedział Eliasz, psy zlizują jego krew.

Królestwo Izraela od Achazjasza po Jehu

Wrogie stosunki polityczne między Izraelem a Judą ociepla sojusz oparty na małżeństwie siostry Achaba Atalii z następcą tronu Judy Jehoramem (znanym również jako Joram). Atalia i Jehoram mają syna Ochozjasza, który zostaje królem Judy. Następnie łączy siły ze swoim kuzynem Joramem (to kto inny, nie Joram z Judy), który jest królem Izraela, i wspólnie walczą przeciwko Aram, północnemu sąsiadowi Izraela. Podczas bitwy Joram zostaje ranny i wycofuje się wraz z Ochozjaszem, by odzyskać siły w Jizreel (2 Krl 8). W czasie gdy Ochozjasz i Joram przebywają w Jizreel, wybucha jedna z najbardziej krwawych rewolucji opisywanych w Biblii i dochodzi do ostatecznego rozliczenia grzechów Achaba i Izebel.

Zamach stanu i reformy religijne Jehu (2 Krl 9 – 10)

Jehu, dowódca armii króla Jorama, pozostaje na linii frontu, gdy jego król odzyskuje siły w Jizreel. Podczas spotkania Jehu z oficerami pojawia się prorok wysłany przez Elizeusza, który namaszcza go na króla. Następnie prorok informuje Jehu, że ma on zostać narzędziem Boga i ukarać potomków Achaba za ich i Achaba grzechy. Kiedy wieść o tym wydarzeniu dociera do izraelickich oddziałów pozostających pod komendą Jehu, żołnierze udzielają mu poparcia, więc szybko wsiada on na swój rydwan i wyrusza do Jizreel.

Kiedy Joram i Ochozjasz widzą zbliżającego się Jehu, wysyłają jeźdźca, aby ustalił, o co mu chodzi. Jeździec nie wraca — bo dołącza do Jehu. Kolejny jeździec postępuje tak samo, więc obaj królowie sami wyruszają na spotkanie Jehu, a dotarłszy do celu, pytają: „Czy [przyjście to oznacza] pokój, Jehu?”. Okazuje się, że oznacza ono coś wręcz przeciwnego i jest już za późno na jakiekolwiek negocjacje. Jehu, przywołując herezję matki Jorama Izebel, trafia go z łuku w serce. Ochozjasz odwraca się, by uciec, ale także zostaje śmiertelnie ranny. Następnie Jehu wkracza do Jizreel, aby zasiąść na tronie.

Życie przebywającej w Jizreel Izebel także szybko się kończy. Widząc zbliżającego się Jehu, Izebel robi sobie makijaż i ozdabia głowę. Te działania przez długi czas były niewłaściwie interpretowane — uznawano je za próbę uwiedzenia Jehu i uratowania życia. Izebel chce jednak po prostu wyjść z godnością na spotkanie śmierci.

Jehu rozkazuje sługom Izebel, aby wyrzucili ją przez okno. Kiedy spada na ziemię, konie Jehu ją tratują, a następnie Jehu wraz ze swoimi żołnierzami wkracza do pałacu, aby się posilić. Kiedy wracają, by pogrzebać Izebel, znajdują tylko jej głowę, ręce i stopy, ponieważ resztę zjadły psy — zgodnie z proroctwem Eliasza o karze za grzech doprowadzenia do śmierci Nabota.

Jehu musi zabezpieczyć swoją pozycję — zlikwidować wszystkich krewnych i zwolenników Achaba, z czym radzi sobie świetnie,

ścinając ich. Jeśli niepokoi Cię cały ten rozlew krwi, wiedz, że nie Ciebie jednego. Biblijny prorok Ozeasz potępi później czyny Jehu, uznając je za epatowanie przemocą (Księga Ozeasza 1:4).

Przeprowadzając w Izraelu czystkę, Jehu nie ogranicza się wyłącznie do sfery politycznej. Pewnego dnia zwołuje wszystkich kapłanów Baala na wielką uroczystość. Kiedy wszyscy są już w świątyni Baala, Jehu wzywa do złożenia ofiary Baalowi, a wtedy wpadają jego żołnierze i mordują kapłanów oraz niszczą świątynię. W jednym z naszych ulubionych fragmentów tekst Biblii brzmi następująco: „Wreszcie zburzyli świątynię Baala i zamienili ją na kloaki — aż do dnia dzisiejszego” (2 Krl 10:27). Jehu panuje dwadzieścia osiem lat (842 – 814 r. p.n.e.), a jego dynastia trwa pięć pokoleń, do czasu, kiedy praprawnuk Jehu Zachariasz zostaje zamordowany, co następuje w 747 r. p.n.e.

Tymczasem w Judzie: Atalia, kobieta, która zostaje władczynią (2 Krl 11)

Gdy Jehu zajmuje się „pracami porządkowymi” na północy, śmierć króla Ochozjasza na południu staje się przyczynkiem do rewolty, która niemal doprowadza do upadku dynastii Dawida. Matka Ochozjasza, Atalia, wykorzystuje okazję w postaci śmierci syna, aby zabić wszystkich męskich pretendentów do tronu i zostać tym samym władczynią Judy. Siostra Ochozjasza Joszeba, która jest także żoną Najwyższego Kapłana, ukrywa jednak przed nią jednego z synów Ochozjasza w świątyni. Po sześciu latach rządów Atalii Najwyższy Kapłan Jojada wyprowadza ze świątyni siedmioletniego obecnie syna Ochozjasza w asyście uzbrojonej straży i ogłasza go królem. Atalia słysząc wrzawę, wchodzi na dziedziniec świątyni i woła: „Spisek! Spisek!”. I są to jej ostatnie słowa przed śmiercią, bo niezwłocznie zabijają ją żołnierze, a chłopiec imieniem Joasz zostaje namaszczony na króla. Pod kierunkiem Najwyższego Kapłana Joasz wprowadza wiele reform religijnych, które jednak nie przetrwają długo, bo kolejni władcy powrócą do oddawania hołdu obcym bóstwom.

Zniszczenie Izraela

Kolejne sto lat (od połowy IX do połowy VIII w. p.n.e.) to okres częstych walk między Izraelem i Judą. Konflikty te destabilizują oba państwa, ale bardziej Izrael.

W 733 r. p.n.e. asyryjski monarcha Tiglat-Pileser III podbija wiele miast Izraela i zgodnie z panującymi ówcześnie w polityce Asryrii standardami deportuje wielu jego mieszkańców. Kolejny przejaw asyryjskiej dominacji to powołanie przez Tiglata-Pilesera III na tron nowego króla Izraela Ozeasza. Wkrótce jednak Ozeasz popełnia fatalny błąd. Zakładając, że pomoc wojskową zapewni mu Egipt, występuje przeciwko Asyrii. Asyryjczycy — jak można sobie wyobrazić — nie są tym zachwyceni i postanawiają doprowadzić do tego, aby losy Izraela stały się przestrogą dla innych nacji. W okresie rządów dwóch kolejnych królów Asyrii — Salmanassara (727 – 722 r. p.n.e.) i Sargona II (722 – 705 r. p.n.e.) — wszystkie większe miasta Izraela zostają zdobyte lub zniszczone. Następnie, w 721 r. p.n.e., w upadku pogrąża się cały naród Izraela.

Wielu mieszkańców północnego królestwa Izraela zostaje wygnanych i ginie po nich wszelki ślad. A ponieważ obejmowało ono dziesięć plemion, będą one odtąd określane jako Dziesięć Zaginionych Plemion (lub Pokoleń) Izraela.

Chociaż mogłoby się wydawać, że upadek Izraela będzie dla Judy w świetle napiętych relacji między obydwoma państwami dobrą nowiną, dzieje się jednak inaczej. Mieszkańcy Judy przeżywają potężny szok. Izraelici byli w końcu ich „północnymi braćmi”, za którymi wprawdzie nikt specjalnie nie przepadał, ale nie aż tak, aby życzyć im śmierci. Upadek Izraela sprawia także, że lud Judy przestaje czuć się bezpiecznie, bo po pierwsze znika jeden z buforów oddzielających go od mezopotamskich wrogów, a po drugie „wyparowuje” dziesięć północnych plemion, które także były adresatami Bożych obietnic. A skoro Bóg pozwolił, by Izrael upadł z powodu uporczywego przeciwstawiania się Bożym przykazaniom, to może

przecież — jeśli lud Judy nadal będzie postępował niewłaściwie — zrobić z nim to samo.

W świetle takich tez nie jest niespodzianką, że Ezechiasz — król panujący w Judzie w okresie upadku Izraela — uznaje, iż nadszedł czas, aby znowu zacząć postępować zgodnie z wolą Boga.

Zbyt mało, zbyt późno: reformy w Judzie

Dwóch królów Judy — Ezechiasz (715 – 687 r. p.n.e.) i praprawnuk Ezechiasza Jozjasz (640 – 609 r. p.n.e.) — jest przez biblijnych autorów uznawanych za bezkonkurencyjnych w sferze oddania Bogu. Nawet jednak ich zbożne starania nie wystarczą, by uratować Judę.

Reformy Ezechiasza (2 Krl 18)

Ezechiasz demonstruje swoje oddanie Bogu, niszcząc w Jerozolimie i jej okolicy miejsca kultu innych bóstw. Niszczy nawet miedzianego węża, którego Mojżesz wykonał na pustyni, aby leczyć lud z ukąszeń jadowitych węży (Lb 21:6 – 21:9), bo także on stał się w międzyczasie obiektem kultu. Kolejnym dowodem na to, że serce Ezechiasza stoi otworem przed Bogiem, jest zapewnienie przez niego swobodnego wstępu na królewski dwór prorokowi Izajaszowi, aby mógł udzielać Ezechiaszowi rad i informować go o woli Boga oraz jej związkach ze sprawami państwowymi.

Pomimo reform Ezechiasza czasy są dla Judy trudne. Wkrótce po zniszczeniu Izraela atakują ją Asyryjczycy i podbijają czterdzieści sześć miast. Sceny ze zdobycia jednego z nich, Lakisz, przedstawia malowidło odkryte na ścianach asyryjskiego pałacu królewskiego w Niniwie (we współczesnym Iraku).

Asyryjczycy najbardziej pragną jednak nie Lakisz, ale innego

„trofeum” — stolicy Judy, Jerozolimy.

Jerozolima o krok od zniszczenia

Gdy Asyryjczycy oblegają Lakisz, ich władca Sennacheryb wysyła parlamentariuszy do króla Ezechiasza, aby wezwali go do poddania się, bo inaczej nie uniknie całkowitej klęski i śmierci. Jeden z nich, dowódca wojsk Sennacheryba, stwierdza: „Czy naprawdę bogowie narodów zdołali wybawić każdy swój kraj z ręki króla asyryjskiego? Którzy spośród wszystkich bogów (…) wybawili swe kraje z mojej ręki, żeby miał Pan wybawić z mojej ręki Jerozolimę?”. Cóż, trudno nie uznać jego pewności siebie i wiary w potęgę asyryjskiego oręża za usprawiedliwione, nie wie jednak, że do walki po tronie Ezechiasza stanie nie jakiś tam bóg, ale Bóg we własnej osobie.

Gdy Ezechiasz otrzymuje od Sennacheryba list, w którym powtarzają się te pogróżki, udaje się do świątyni, rozkłada list przed Bogiem, modli się i prosi Go, aby chronił jego honor i cześć. Następnie pojawia się prorok Izajasz z przesłaniem od Boga. Informacja dla Ezechiasza brzmi w skrócie tak, że wszystko będzie dobrze. Bóg uwolni Jerozolimę od Asyryjczyków, zmuszając króla, aby wrócił do domu.

Słuchaj, brzmi aniołów zgiełk: Bóg ocala Jerozolimę

Według treści 19. rozdziału 2 Księgi Królewskiej w nocy przed atakiem Asyryjczyków przez ich obóz przechodzi anioł i zabija sto osiemdziesiąt pięć tysięcy żołnierzy. Pozbawiony wojska Sennacheryb zostaje zmuszony do odwrotu. Co ciekawe, grecki historyk Herodot w późniejszym o kilkaset lat zapisie także wspomina o tym, że armia asyryjska nie była w stanie zakończyć kampanii, ale za powód uznaje zarazę.

Fakt, że podbój Jerozolimy okazał się nieudany, potwierdza sam Sennacheryb. W odkrytym przez archeologów zapisie Sennacheryb chwali się, że oblegał Jerozolimę, a nawet „uwięził Ezechiasza w Jerozolimie jak ptaka w klatce”. Celem oblężenia nie jest jednak

uwięzienie kogoś w mieście „jak ptaka”, lecz dostanie się do tego miasta i *zdobycie go*. (Starożytni władcy, podobnie jak współcześni politycy, zawsze starali się nadawać swoim nieudanym wyczynom pozytywny wydźwięk). Tak więc Sennacherybowi nie udało się dostać do Jerozolimy, ale zarówno źródła asyryjskie, jak i Biblia zgadzają się co do tego, że Ezechiasz został zmuszony do zapłacenia Sennacherybowi niebotycznego okupu.

„Bardzo zły” okres panowania Manassesa (2 Krl 21)

Syn Ezechiasza Manasses panuje przez czterdzieści pięć lat (od 687 do 642 r. p.n.e.), najdłużej ze wszystkich władców Izraela i Judy. Odrzuca jednak — ku wielkiemu przerażeniu biblijnych autorów — reformy religijne wprowadzone przez swojego ojca. Uprawia czary i wróżby, a także konsultuje się z wyroczniami. Ofiarowuje nawet własnego syna na ofiarę obcemu bóstwu. Z powodu tych haniebnych zbrodni, którym z równym jak król upodobaniem oddaje się także lud, Juda, zgodnie z obietnicą Boga, ma zostać wkrótce zniszczona.

Po śmierci Manassesa królem zostaje jego syn Amon, który jednak nie cieszy się poparciem i zostaje zamordowany przez własnych dworzan po zaledwie dwóch latach sprawowania władzy (od 641 do 640 r. p.n.e.). Ze względu na tę „przedwczesną” śmierć syn Amona Jozjasz dziedziczy tron w wieku zaledwie ośmiu lat. Jozjasz, mimo że w chwili obejmowania władzy jest dzieckiem, stanie się jednym z najwybitniejszych władców Judy.

Reformy Jozjasza (2 Krl 22 – 23)

Reformy religijne Jozjasz wprowadza nawet bardziej żarliwie niż Ezechiasz. Jednym z powodów, dla których reformy Jozjasza mają szerszy zasięg niż te wprowadzone przez jego pradziadka, jest fakt, że na początku jego panowania dochodzi do niezwykłego odkrycia.

Podczas oczyszczania świątyni, która w czasach Manassesa i Amona była zaniedbana i niewłaściwie użytkowana, kapłani znajdują zwój — i to nie jakiś tam zwój, ale Prawo Mojżesza. Ze względu na zasięg reform, do których dojdzie, należy wyciągnąć wniosek, że zwój nie zawiera chyba jednak całego Prawa Mojżesza, ale przede wszystkim nakazy zawarte w Księdze Powtórzonego Prawa. Jozjasz, któremu odczytywana jest treść zwoju, rozdziera szaty na znak głębokiej skruchy, a następnie rozpoczyna serię reform; w ich ramach niszczy między innymi wszystkie ołtarze obcych bóstw wzniesione przez swoich poprzedników. Wkracza nawet do byłego królestwa Izraela i niszczy ołtarz w Betel, zbudowany przez Jeroboama mniej więcej trzysta lat wcześniej. Jego działania to faktycznie wypełnienie proroctwa, które zostało wypowiedziane w czasie, gdy Jeroboam budował ołtarz ku czci złotego cielca. Podczas poświęcania przez Jeroboama nowo ukończonego ołtarza pojawił się tajemniczy mężczyzna i oznajmił:

> *Ołtarzu, ołtarzu! Tak mówi Pan: Oto rodowi Dawida narodzi się syn, imieniem Jozjasz, który na tobie złoży ofiarę z kapłanów wyżyn, spalających na tobie ofiary kadzielne. Będą palić na tobie kości ludzkie (1 Krl 13:2).*

Teraz, trzy wieki później, proroctwo się spełnia. Za sprawą wprowadzenia przez Jozjasza tej oraz wielu innych reform autor Księgi Królów może z całym przekonaniem napisać, że „nie było przed nim króla podobnego do niego, który by zwrócił się do Pana całym sercem, całą duszą i całą mocą — zgodnie z całym Prawem Mojżesza” (2 Krl 23:25). Pasmo sukcesów Jozjasza przerywa jego śmierć, do której dochodzi w 609 r. p.n.e. podczas bitwy z Egipcjanami. Utrata tego sprawiedliwego króla jest dla Judy tak dojmująca, że prorok Jeremiasz pisze tren, w którym opłakuje jego odejście (2 Krn 35:25).

Koniec epoki: upadek Jerozolimy

Po śmierci Jozjasza królestwo Judy staje się pionkiem w grze prowadzonej przez dwie potęgi — Egipt i Babilon. Najpierw

egipski faraon Neko wtrąca do więzienia syna Jozjasza Joachaza i umieszcza na tronie — jako wasala Egiptu — innego jego syna, Jojakima. Jednak Egipt stopniowo traci znaczenie na rzecz Babilonu, który pod wodzą króla Nabuchodonozora rośnie w siłę dzięki podbojom. W końcu armia babilońska zaczyna zbliżać się do Jerozolimy, a Jojakim, po zobaczeniu napisu na ścianie, zmienia stronę. Taki układ trwa trzy lata, kiedy jednak Nabuchodonozor wycofuje się po nieudanej próbie inwazji na Egipt, Jojakim znów się buntuje. Na reakcję Nabuchodonozora nie trzeba długo czekać — w 598 r. p.n.e. dochodzi do szturmu na Jerozolimę, a Jojakim ginie w walce. Dni Jerozolimy są policzone.

Ostatnie dni Judy (2 Krl 23 – 25:26)

Syn Jojakima Jojakin obejmując tron, ma zaledwie osiemnaście lat i panuje tylko przez trzy miesiące, bo potem Nabuchodonozor podbija Jerozolimę i zmusza króla do poddania się. Nabuchodonozor oszczędza wprawdzie miastu zagłady, ale Jojakin wraz z rodziną i urzędnikami zostają wywiezieni do Babilonu, podobnie jak liczne skarby z pałacu królewskiego i ze świątyni. Biblia odnotowuje, że w tym czasie na wygnanie udało się dziesięć tysięcy pojmanych Judejczyków i „pozostała jedynie najuboższa ludność kraju” (2 Krl 24:14). Kolejna dekada to czas głodu ze względu na upadek gospodarczy będący pokłosiem tego konfliktu.

Nabuchodonozor osadza na tronie wuja Jojakina Sedecjasza, który jednak wznieca bunt, więc Babilon reaguje zemstą. W 587 r. p.n.e. rozpoczyna się oblężenie Jerozolimy. Mury miasta powstrzymują wprawdzie babilońską armię przez osiemnaście miesięcy, ale wewnątrz, za sprawą wszechogarniającego głodu, zaczyna dochodzić do przerażających zbrodni, a nawet aktów kanibalizmu. Ostatecznie, w lipcu 586 r. p.n.e., Jerozolima zostaje zdobyta. Sedecjasz próbuje uciec, ale zostaje schwytany. Babilończycy karzą Sedecjasza za bunt, zabijając na jego oczach jego własne dzieci, a następnie wyłupiają mu oczy, aby śmierć potomstwa była ostatnią rzeczą, jaką widział. Następnie Sedecjasz zostaje zakuty w kajdany i uprowadzony do Babilonu.

Po dwóch miesiącach Nabuchodonozor przeprowadza kolejną deportację ludności, a Jerozolima zostaje całkowicie zniszczona. Dotyczy to nie tylko jej budynków i fortyfikacji, ale też świątyni. Przez prawie cztery stulecia Świątynia Boga w Jerozolimie była symbolem trwałości i siły izraelickiej religii. Teraz już nie ma świątyni i nic nie wskazuje na to, że kiedykolwiek zostanie odbudowana.

Pytanie o przyczynę w obliczu katastrofy (2 Krl 25:27 – 30)

Utraciwszy miasto i świątynię, Judejczycy stają przed trudnym pytaniem: jak Bóg mógł dopuścić do tego, że doszło do tych tragedii? Jak to możliwe, że Bóg pozwolił narodowi wielbiącemu jakichś bożków obalić naród, który czci żywego Boga? No cóż, odpowiedź jest stosunkowo prosta: Juda, a wcześniej także Izrael, zaniedbywała kult Boga. Bóg wielokrotnie ostrzegał oba narody, że jeśli nie zrezygnują z kultu idoli, wraz z towarzyszącymi mu brakiem moralności i niesprawiedliwością, to ześle je na wygnanie. A ponieważ nie zmieniły sposobu postepowania, nadszedł czas osądu.

Zakończenie Ksiąg Królewskich jest ponure. Jerozolima została zniszczona, świątynia zrównana z ziemią, a wybitni członkowie społeczności Judei przebywają na wygnaniu. Pod koniec 2 Księgi Królów pojawia się jednak promyk nadziei, zostajemy bowiem poinformowani, że królowi Jojakinowi, który został wzięty do niewoli podczas kampanii w 598 r., obecnie wiedzie się dobrze. Chociaż nadal jest więźniem Nabuchodonozora, ma „stałe utrzymanie” i może spożywać posiłki przy królewskim stole.

Tak więc być może nie wszystko stracone.

Starożytni specjaliści od propagandy: Księgi Kronik

Ponieważ dwóch świadków jest lepszych niż jeden, w treści 1 i 2

Księgi Kronik znajdujemy bardzo pożądane spojrzenie na monarchię Izraelitów z innej perspektywy.

Powtórka. Kroniki przypominają przeszłość

W kontekście wydarzeń z Księgi Samuela i Ksiąg Królewskich Księgi Kronik obejmują okres od ostatniego rozdziału 1 Księgi Samuela (śmierć Saula) do końca 2 Księgi Królewskiej, a następnie docierają nieco dalej. W bardziej szczegółowym ujęciu 2 Księga Królewska kończy się zniszczeniem Jerozolimy i wygnaniem jej mieszkańców (około 560 r. p.n.e.), a 2 Księga Kronik zawiera także opis późniejszego edyktu króla Persji Cyrusa, który umożliwia wygnanym powrót do ojczyzny (539 r. p.n.e.). Księgi Kronik nie są jednak po prostu powtórzeniem Ksiąg Samuela i Królewskich; to nowa interpretacja dziejów monarchii, przeznaczona dla innego pokolenia, żyjącego w zupełnie innych czasach.

1 i 2 Księga Kronik zostały tak nazwane dopiero po kilkuset latach od swego powstania. Doszło do tego w V w. n.e., a autorem nazwy był Ojciec Kościoła i tłumacz Biblii Hieronim. W oryginalnej Biblii hebrajskiej ich tytuł brzmi „Sprawy dni", a „dni" to okres monarchii izraelickiej. W greckim tłumaczeniu Biblii hebrajskiej (czyli w Septuagincie) 1 i 2 Księga Kronik noszą nazwę Zdarzeń Opuszczonych, co może świadczyć o tym, że zawierają rozszerzoną, a w pewnych przypadkach także alternatywną wersję historii monarchii Izraela.

Punkt widzenia Kronikarza

Autor 1 i 2 Księgi Kronik (pierwotnie była to jedna księga w języku hebrajskim) jest przez badaczy twórczo nazywany Kronikarzem i pozostaje anonimowy, chociaż żydowska tradycja przypisuje autorstwo tych ksiąg Ezdraszowi, pisarzowi i kapłanowi, który był naocznym świadkiem powrotu Izraelitów do ojczyzny (zob. rozdział 12.). Wielu z nich odrzuciło ofertę Persów, ale inni, w tym Ezdrasz, ochoczo z niej skorzystali. Po powrocie do ojczyzny Izraelitom była potrzebna „nowa" historia, aby naród

mógł w „nowy sposób” spojrzeć na przeszłość i obrać „nowy” kierunek na przyszłość.

Kronikarz, co istotne, nie zajmuje się grzeszkami i problemami z przeszłości. To wszystko było istotne wcześniej, bo autor poprzednich opowieści (za którego tradycyjnie uznaje się proroka Jeremiasza) chciał wyjaśnić, dlaczego Bóg pozwolił, aby Jego lud został podbity i zesłany na wygnanie. Mówiąc w skrócie, autorzy Ksiąg Samuela i Królewskich dowodzą, że to nie Bóg porzucił swój lud, ale lud porzucił Boga poprzez złamanie Jego przykazań i oddawanie czci innym bóstwom. Wyłaniający się z tych Ksiąg obraz monarchii i narodu jako całości ma więc charakter negatywny.

Z kolei Kronikarz — jakkolwiek zależy mu na podkreśleniu, że przestrzeganie Bożych przykazań jest istotne — nie chce taplać się w przeszłości. Izraelowi dano możliwość zaczęcia od nowa, otrzymał nową szansę, aby wszystko prawidłowo poukładać, i spoglądając z tej nowej perspektywy, Kronikarz ujmuje przeszłość Izraela w nieco inny sposób.

- Kronikarz poświęca wiele czasu i wysiłku na wychwalanie Dawida i Salomona. Księgi Kronik nie wspominają na przykład o romansie Dawida z Batszebą ani o przemocy, jaka towarzyszyła obejmowaniu tronu przez Salomona.

- Kronikarz jest kapłanem, więc podkreśla fundamentalne znaczenie świątyni jako wybranego przez Boga miejsca kultu.

- W Księgach Kronik szczególne znaczenie w kontekście administrowania sprawami państwa przypisywane jest prorokom i proroctwom. Według Kronikarza prorocy są niezbędni, aby diagnozować stan monarchii.

- Wreszcie, zgodnie z pragnieniem Kronikarza, aby z pozytywnym nastawieniem spoglądać w przyszłość, Księgi Kronik nie zawierają raczej opisów dawnych grzechów narodu, ale koncentrują się na duchowej odnowie i przebaczeniu ze strony Boga.

Tak więc kiedy świątynia zostaje ukończona, Bóg mówi do

Salomona:

> *Wysłuchałem twojej modlitwy i wybrałem sobie to miejsce na dom ofiar. Gdy zamknę niebiosa i nie będzie deszczu, i gdy nakażę szarańczy, by zniszczyła pola, lub gdy ześlę na mój lud zarazę, jeśli upokorzy się mój lud, nad którym zostało wezwane moje Imię, i będą błagać, i będą szukać mego oblicza, a odwrócą się od swoich złych dróg, Ja z nieba wysłucham i przebaczę im grzechy, a kraj ich ocalę. Teraz moje oczy będą otwarte, a uszy moje uważne na modlitwę w tym miejscu (2 Krn 7:12 – 7:15).*

Rozdział 11
Obcy w obcym kraju: Izrael na wygnaniu z Księgami Daniela i Estery

W tym rozdziale:

- Trwamy w wierze (i pielęgnujemy kulturę) na wygnaniu
- Uciekamy z pieców i przed lwami z Bogiem i Baltazarem
- Interpretujemy sny i prorokujemy z Danielem
- Wygrywamy konkursy piękności i unikamy ludobójstwa z Esterą

Starożytni Izraelici często wędrowali. Na początku Biblii Abraham podróżował po całym Żyznym Półksiężycu, od Mezopotamii po Dolinę Nilu. Kilka pokoleń później Mojżesz wyprowadził Izraelitów z Egiptu i powiódł ich przez Synaj aż na granice Ziemi Obiecanej, a nawet nadał swojemu pierworodnemu synowi imię Gerszom, co oznacza cudzoziemca, bo twierdził: „Jestem cudzoziemcem w obcej ziemi” (Wj 2:22). Tego rodzaju wędrówki były jednak w czasach starożytnych rzadkością. No cóż, w końcu nie było jeszcze biur podróży, a co istotniejsze, obcy, po wejściu na terytoria innych ludów, trafiali zwykle w niewolę, a nawet byli zabijani. Jednym z niezwykłych efektów migracji starożytnych Izraelitów okazało się jednak to, że na własnej skórze odczuli oni problemy związane z podróżowaniem, co zmieniło sposób, w jaki postrzegali nieznajomych. Świadczy o tym następujący cytat: „Wy także miłujcie cudzoziemca, boście sami byli cudzoziemcami w ziemi egipskiej” (Pwt 10:19).

Pomimo trudności związanych w starożytnym świecie

z przemieszczaniem się Izraelici znowu znaleźli się w sytuacji obcych na obcej ziemi. Tym razem jednak nie był nią Egipt ani Synaj, ale miejsce, gdzie wszystko się zaczęło: Mezopotamia. Zgadza się, Bóg polecił Abrahamowi, aby opuścił Mezopotamię i udał się na poszukiwanie Ziemi Obiecanej, a teraz wysyła potomków Abrahama z powrotem do Mezopotamii, korzystając z uprzejmości Babilończyków. W tym rozdziale przyjrzymy się przygodom Izraelitów na tej obcej, a jednak znanej ziemi, na której będą walczyć o przetrwanie, a nawet rozwijać kulturę, zachowując jednocześnie swoją tożsamość narodową i wiarę w Boga.

Raz, dwa, trzy, przenosiny

Babilońscy królowie są mniej więcej równie cierpliwi jak objedzone cukrem wiewiórki, więc po wielokrotnych rebeliach Judy władca Babilonu postanawia położyć kres istnieniu wasalnego królestwa, niszcząc jego stolicę Jerozolimę (w 586 r. p.n.e.). Kiedy wszystko dobiega końca, miasto i świątynia, która była „domem” Boga i centrum życia politycznego oraz religijnego Judy przez czterysta lat, leżą w gruzach. Zniszczenie Jerozolimy oznacza początek walki Judejczyków o zachowanie dorobku własnej kultury. Czołowi obywatele nieistniejącego już królestwa są niewolnikami w Babilonie, co przypomina los ich przodków w Egipcie. Z dala od Ziemi Obiecanej wygnańcy stają przed najpoważniejszym zagrożeniem dla własnego przetrwania jako narodu, którym jest asymilacja. Praktycznie wszystkie ludy, które w starożytności były przesiedlane, w końcu asymilowały się w nowym otoczeniu. Wygląda na to, że właśnie coś takiego przytrafiło się północnemu królestwu Izraela, gdy Asyryjczycy rozproszyli wielu jego mieszkańców po całym swoim imperium. Dziesięć Zaginionych Plemion faktycznie „zaginęło”, bo wielu ich członków przejęło kulturę ludów, wśród których się znalazło.

Jak więc Juda i jej kultura mają przetrwać niebezpieczne czasy? Odpowiedzi na to pytanie należy szukać między innymi w Księgach Daniela i Estery. Poprzeczka oczekiwań wobec

przebywających na wygnaniu ustawiona jest jednak wysoko: przetrwanie w obcym kraju to nie wszystko, trzeba się także *rozwijać*, a osobami, które udowadniają, że wygnańcy mogą pozostawać wierni sobie i własnemu dziedzictwu kulturowemu, a jednocześnie zdobywać zaszczyty i uznanie w świecie, są Daniel i Estera.

Księga Daniela

Daniel przychodzi na świat w Judzie, ale już w młodym wieku trafia na wygnanie do Babilonu, gdzie — ze względu na swoje zdolności — staje się ważną osobistością. Za sprawą wysokiej pozycji Daniela coraz bardziej widoczne staje się jednak to, że wywodzi się on z zupełnie innego kręgu kulturowego niż Babilończycy, co jest niebezpieczne, bo jeśli Daniel wraz z trzema przyjaciółmi — Szadrakiem, Meszakiem i Abed-Nego — odmówią przystosowania się, grozi im śmierć. Daniel i jego trzej koledzy nie ulegają jednak naciskom, a Bóg raz po raz ich ratuje.
W Księdze Daniela można znaleźć wiele spośród najbardziej niesamowitych i słynnych biblijnych przygód. To opowieści, które stworzono, aby dodać odwagi ludziom prześladowanym za wierność własnej religii.

Czytanie Księgi Daniela może być nieco dezorientujące, bo nie jest ona ułożona chronologicznie, lecz tematycznie i lingwistycznie. Na przykład rozdziały 1. – 6. Księgi Daniela zawierają opowieści o tym, jak Daniel interpretuje różne znaki i sny oraz w jaki sposób wraz z przyjaciółmi ucieka przed różnymi niebezpieczeństwami, rozdziały 7. – 12. zawierają natomiast materiały dotyczące apokalipsy (czy też wizje czasów ostatecznych). Poza tym rozdziały 1 – 2:3 i 8:1 – 12:13 napisane są po hebrajsku, a rozdziały 2:4 – 7:28 po aramejsku, czyli w języku podobnym do hebrajskiego i będącym w czasach Daniela *lingua franca*, czyli językiem wspólnym. Nie powinieneś więc być zaskoczony, gdy król, który umarł w pierwszej księdze, ożywa nagle w drugiej!

Daniel uczy się na „Uniwersytecie Babilońskim” i interpretuje sny (Dn 1 – 2)

Królom należy usługiwać. A ponieważ dobrych służących zwykle nie znajduje się na ulicy, król Babilonu Nabuchodonozor rozkazuje, aby wielu spośród przebywających na wygnaniu młodzieńców z Judy przeszkolić na królewskich służących. Szkolenie tego rodzaju obejmowało naukę języka oraz poznawanie literatury i kultury Babilonu.

Wśród osób przyjętych na „Uniwersytet Babiloński” są Daniel i trzech jego przyjaciół: Chananiasz, Miszael i Azariasz. Pierwszym punktem programu jest nadanie nowym uczniom babilońskich imion. Daniel, którego hebrajskie imię oznacza „Bóg jest moim sędzią”, otrzymuje babilońskie imię „Belteszassar”, oznaczające „Bel chroni jego życie”. Bel to odniesienie do najważniejszego babilońskiego boga Marduka. Trzej przyjaciele Daniela, Chananiasz („Pan jest łaskawy”), Miszael („któż jest jak Bóg?”) i Azariasz („Pan jest mi pomocą”), także otrzymują babilońskie imiona: Szadrak („wola Aku” — Aku był mezopotamskim bogiem księżyca), Meszak („któż jest jak Aku?”) i Abed-Nego („sługa Nabu” — Nabu to z kolei mezopotamski bóg nauki). Tym samym rozpoczyna się walka o przynależność kulturową chłopaków, bo ich imiona zostają obecnie poświęcone innym bogom.

Dieta dla mieszkańców małej planety z przepisu Daniela

Okres edukacji Daniela i jego przyjaciół trwa trzy lata i składa się z ćwiczeń fizycznych oraz umysłowych. W tym okresie mają się oni odżywiać na sposób babiloński. Według biblijnych zasad żywieniowych babilońskie mięso i wino nie są jednak nawet w przybliżeniu rytualnie czyste (czyli po hebrajsku *koszerne*; zob. rozdział 7.). Wobec tego Daniel prosi, aby jemu i jego przyjaciołom pozwolono jeść wyłącznie warzywa i pić tylko wodę. W tym miejscu pojawia się jednak problem, bo Nabuchodonozor chce, żeby jego słudzy byli krzepcy — chuda i mizerna służba

zaszkodziłaby jego reputacji jako króla — tęgiego chłopa. Propozycja dietetyczna Daniela zostaje jednak przyjęta na próbę i, co interesujące, po dziesięciu dniach wygląd Daniela i jego przyjaciół okazuje się „lepszy i zdrowszy niż innych młodzieńców, którzy spożywali potrawy królewskie”. Dzięki tej zdrowej diecie i pomocy Boga, który udziela im „wiedzy i umiejętności wszelkiego pisma oraz mądrości”, Daniel i jego kumple kończą naukę, a król nagradza ich wysokimi stanowiskami w administracji państwowej.

Historia Księgi Daniela: czterysta lat pracy?

Wydarzenia opisane w Księdze Daniela rozgrywają się w VI w. p.n.e., ale prawie wszyscy badacze uważają, że została ona ukończona dopiero około 165 r. p.n.e. To przeświadczenie wynika z analizy języka, jakim księga ta została napisana, oraz z faktu, iż zawiera ona niezwykle szczegółowe proroctwa dotyczące wydarzeń, które miały miejsce w II w. p.n.e. Należy w związku z tym podkreślić dwie kwestie. Po pierwsze Daniel był prorokiem, więc przepowiadanie przyszłości należało do jego obowiązków, a po drugie nikt zasadniczo nie kwestionuje autentyczności opisanych w Księdze Daniela wydarzeń z jego życia, nawet jeśli została ona ukończona na długo po jego śmierci.

Sny o przyszłości

Wszystko w królestwie układa się dobrze, ale pewnego razu król Nabuchodonozor ma bardzo niepokojący sen. Ponieważ sny były wówczas uznawane za wiadomości od bogów, król chce się dowiedzieć, co ten konkretny sen może oznaczać zarówno dla niego samego, jak i dla królestwa. Pojawia się jednak pewien haczyk: Nabuchodonozor — dlatego że chce mieć pewność, iż sen pochodzi od bogów, a także dlatego, że nie pamięta dokładnie jego treści — żąda, aby przed jego zinterpretowaniem mędrcy najpierw powiedzieli mu, o czym śnił. Słudzy Nabuchodonozora nie dają rady i stwierdzają, że tak trudnej sztuki mogą dokonać wyłącznie bogowie (paradoksalnie sankcjonując tym samym przekonanie Nabuchodonozora). Rozczarowany król rozkazuje

stracić wszystkich mędrców. Wśród skazanych są także – jako mędrcy — Daniel i jego przyjaciele, ale tuż przed egzekucją Daniel zaczyna się modlić i Bóg wyjawia mu treść snu, dzięki czemu zarówno Daniel, jak i pozostali mędrcy ratują życie.

A jaka jest treść snu króla? Oto pojawia się przed nim bardzo błyszczący i przerażający metalowy posąg, o głowie ze złota, piersiach i ramionach ze srebra, brzuchu i udach z miedzi, nogach z żelaza, a stopach częściowo z żelaza, a częściowo z gliny. Nagle „z nieba” spada kamień, uderza w nogi posągu i niszczy go. Następnie kamień staje się ogromną górą, która napełnia całą ziemię. A co to wszystko znaczy? Poszczególne metale oznaczają przyszłe królestwa. Głową ze złota jest Nabuchodonozor i królestwo Babilonu, które zastąpi „królestwo mniejsze niż twoje” (stąd srebro). Brzuch i uda z miedzi oznaczają kolejne królestwo, które „będzie panowało nad całą ziemią”. Potem powstanie królestwo, które „skruszy i zetrze wszystko razem”, bo „żelazo wszystko kruszy i rozrywa”. Glina zmieszana z żelazem oznacza podział tego królestwa. Większość badaczy utożsamia srebro z Medią, miedź z Persją, żelazo z imperium greckim pod panowaniem Aleksandra Wielkiego, a żelazo zmieszane z gliną z podziałem królestwa Aleksandra przez jego generałów. Ponieważ jednak w innych wizjach Daniela królestwa Medii i Persji zwykle występują jako całość (bo Media faktycznie połączyła się z Persją), niektórzy twierdzą, że następujące po sobie królestwa należy przesunąć o jedno, a zatem ostatnim powinien być Rzym. Kamieniem niszczącym wszystkie te imperia jest natomiast Królestwo Boże, które „napełni całą ziemię”.

Nabuchodonozor jest oczywiście pod wrażeniem mądrości Daniela, więc obsypuje go prezentami i uznaje jego Boga.

Czy tu się robi gorąco? Przyjaciele Daniela

w rozpalonym piecu (Dn 3)

Trzeci rozdział Księgi Daniela opowiada o jego trzech przyjaciołach, którzy nie zamierzają padać na twarz przed wielkim, trzydziestometrowym złotym posągiem, wzniesionym przez króla Nabuchodonozora. Taka decyzja wymaga nie lada odwagi, bo rozkaz króla mówiący, że przed posągiem muszą się pokłonić wszyscy, zawiera także odpowiednio złowieszczą klauzulę dla takich, którym przyszłoby do głowy odmówić: „Kto by nie upadł na twarz i nie oddał pokłonu, zostanie natychmiast wrzucony do rozpalonego pieca” (Dn 3:6). Pomimo zagrożenia Szadrak, Meszak i Abed-Nego odmawiają, ponieważ kłaniają się tylko Bogu. Gdy król dowiaduje się o ich nieposłuszeństwie, wpada w gniew i ze złością zadaje (retoryczne) pytanie: „Który bóg mógłby was wyrwać z moich rąk?”. Trzej amigos mają gotową odpowiedź — uratuje ich Bóg, a nawet jeśli On tego nie zrobi, to ostrzegają: „Nie będziemy czcić twego boga, ani oddawać pokłonu złotemu posągowi, który wzniosłeś” (Dn 3:18).

Te słowa oczywiście jeszcze bardziej rozwścieczają Nabuchodonozora, który rozkazuje, aby piec został rozpalony siedem razy bardziej, niż to konieczne. Płomienie stają się tak gorące, że strażnicy, którzy wrzucają w ogień trzech przyjaciół, padają martwi. Król zagląda do pieca, aby przyjrzeć się katuszom trzech buntowników, a potem pyta: „Czy nie wrzuciliśmy trzech związanych mężów do ognia?”. (W kwestii pytań retorycznych na królów zawsze można liczyć). I dalej mówi: „Lecz widzę czterech mężów rozwiązanych, przechadzających się pośród ognia i nie dzieje się im nic złego; wygląd czwartego przypomina anioła Bożego”. Zdumiony król prosi trzech młodzieńców, aby wyszli z ognia, a oni czynią zadość jego prośbie i wyłaniają się z pieca bez śladu chociażby nadpalonych brwi czy zapachu spalenizny.

A kim jest postać przypominająca „anioła Bożego”, która ratuje trzech przyjaciół? Pewnie się domyślasz, że pojawiło się co najmniej kilka interpretacji opisywanych wydarzeń; według nich tą postacią może być Bóg, anioł (jak zresztą później nazywa go Nabuchodonozor), Jezus, a nawet Elvis, którego opisane właśnie wydarzenia inspirują do umieszczenia w tekście utworu *Burnin’*

Love fragmentu *Lord Almighty, I feel my temperature rising* („Wszechmogący Boże, czuję, jak rośnie mi temperatura” — no dobrze, ta ostatnia możliwość nie jest przedmiotem poważnych rozważań badaczy… na razie). Kimkolwiek jednak ta postać jest, zadziwia Nabuchodonozora, który obsypuje Szadraka, Meszaka i Abed-Nega zaszczytami i oddaje cześć Bogu.

Duma przed upadkiem (Dn 4)

Wiele lat później Nabuchodonozor ma kolejny sen i ponownie nie jest w stanie go zrozumieć. We śnie pojawia się ogromne drzewo, które zapewnia pożywienie i ochronę zarówno ludziom, jak i zwierzętom. Niebiańska istota nakazuje jednak zrąbanie drzewa i pozostaje tylko pień. Pień zamienia się w dzikie zwierzę. Wszyscy mędrcy króla na wieść o pniu zaczynają zachowywać się tak, jakby byli głusi jak pień, i sytuację ratuje dopiero pojawienie się Daniela. Według jego słów drzewo to król, który włada rozległym królestwem i troszczy się o poddanych. Wkrótce się to jednak zmieni. Bóg sprawi, że z powodu własnej pychy król oszaleje i będzie żył w dziczy, żywiąc się trawą jak wół.

Mija rok. Pewnego razu Nabuchodonozor przechadza się po tarasie pałacu i rozpamiętuje swoje liczne osiągnięcia, mówiąc: „Czy nie jest to wielki Babilon, który ja zbudowałem jako siedzibę królewską siłą mojej potęgi i chwałą mojego majestatu?”. Oho, trochę tu za dużo *ja*, *mojej* i *mojego*. W scenie przypominającej tę z filmu *Piękna i Bestia* Bóg zsyła na króla szaleństwo, za którego sprawą udaje się on w dzicz, gdzie odżywia się trawą, zapuszcza długie włosy i słucha w kółko *Białego albumu* Beatlesów (no dobrze, to ostatnie zmyśliliśmy). Klątwa zostaje ostatecznie zdjęta, gdy dziewczyna imieniem Bella zakochuje się… a właściwie po siedmiu latach, gdy Nabuchodonozor przeprasza za swoją pychę i uznaje Boga za najwyższego władcę.

Napis na ścianie: uczta Baltazara i upadek Babilonu (Dn 5)

Skoro tatuś przepadł na Pustyni Arabskiej, urzędujący władca

Baltazar decyduje się urządzić imprezę. Wszystko przebiega w miłej atmosferze, ale w pewnym momencie Baltazar uznaje, że należy uczcić potęgę Babilonu poprzez wypicie wina ze złotych i srebrnych pucharów zrabowanych ze Świątyni Jerozolimskiej. Cóż, to kiepski pomysł. Naczynia służą przecież wyłącznie do jednego celu (oddawania czci Bogu) i powinny znajdować się wyłącznie w jednym miejscu (czyli w Świątyni Jerozolimskiej). Nagle znikąd pojawia się ręka, która zapisuje na ścianie tajemnicze wyrazy. Król, zdając sobie sprawę, że to raczej nic dobrego, oferuje nagrodę temu, kto da radę odczytać wiadomość.

Chociaż w napisie na pewno nie ma błędów, nikt nie potrafi odczytać wiadomości, dopóki królowa nie przypomina sobie, że pewien koleś imieniem Daniel jest całkiem niezły w te klocki. Daniel zostaje wezwany i natychmiast rozpoznaje, że autorem napisu jest Bóg, a potem odczytuje wiadomość: *mene, mene, tekel, ufarsin*. To aramejskie wyrazy z dziedziny metrologii, które Daniel interpretuje następująco:

- Mene oznacza „liczyć”. Daniel stwierdza: „Bóg obliczył twoje panowanie i ustalił jego kres”.
- Tekel oznacza „mierzyć”. Daniel stwierdza: „Zważono cię na wadze (moralności) i okazałeś się zbyt lekki”.
- ufarsin: Po aramejsku *u* to „i”, a *farsin* oznacza „dzielić”. Daniel informuje Baltazara : „Twoje królestwo uległo podziałowi; oddano je Medom i Persom”.

Szczególnie interesujące jest ostatnie zdanie, bo wyrazy „dzielić” i „Persowie” brzmią w języku aramejskim podobnie. Król ma niestety niewiele czasu na rozpływanie się nad Boskimi umiejętnościami w zakresie gry słów, bo tej nocy Persowie zajmują Babilon i zabijają Baltazara, tym samym kończąc w starożytnych dziejach Bliskiego Wschodu okres babiloński i zapoczątkowując perski. Jest rok 539 p.n.e. i wkrótce król Persji Cyrus Wielki zezwoli wygnanym Żydom i innym grupom ludności na powrót do ojczyzn przodków. Większość wygnańców, w tym Daniel i Estera, zdecyduje się jednak pozostać w nowych domach.

Daniel w jaskini lwów (Dn 6)

Ponieważ Persja i Babilon są *passé*, kolejnym pracodawcą Daniela zostaje król Dariusz, który szybko zdaje sobie sprawę z jego zalet i powierza mu jedno z najwyższych stanowisk w administracji państwowej Persji. Inni administratorzy zazdroszczą jednak Danielowi i knują, aby go zniszczyć. Na ich nieszczęście Daniel jest z moralnego punktu widzenia nawet bardziej nieskazitelny niż James Stewart w filmie *Pan Smith jedzie do Waszyngtonu*, więc dochodzą do wniosku, że jedynym sposobem, aby go zdyskredytować, jest podanie w wątpliwość jego przekonań religijnych. Przekonują króla, by wydał edykt, na podstawie którego nikomu nie będzie wolno przez miesiąc czcić innego boga ani człowieka poza królem. A jeśli ktoś to zrobi, zostanie rzucony na pożarcie lwom.

Daniel, chociaż wie o edykcie, nadal trzy razy dziennie modli się przy oknie (patrząc w kierunku Jerozolimy). Poniżej, w cieniu, ukrywają się urzędnicy, którzy donoszą o zachowaniu Daniela królowi Dariuszowi i żądają, aby go aresztował. Króla bardzo zasmuca fakt, że jego przyjaciel Daniel okazał się winny nieposłuszeństwa wobec królewskiego prawa, ale ponieważ władcy Persji nie mogli zmieniać edyktów (bo wzbudziłoby to wątpliwości poddanych), musi wyrazić zgodę na żądanie urzędników.

Daniel trafia więc do jaskini lwów, która zostaje zapieczętowana, aby nikt nie próbował go uratować. Tej nocy król jest tak zdenerwowany, że nie może spać ani jeść. Na szczęście dla Daniela lwy także nie mogą jeść, bo pojawia się anioł, który „zamyka paszcze lwom”. O świcie król pędzi do jaskini i znajduje Daniela, który cudem wyszedł z tego bez szwanku. Następnie Dariusz rozkazuje, aby ci, którzy skłonili go do wydania głupiego edyktu, zostali wraz z rodzinami rzuceni na pożarcie lwom. I tak właśnie się dzieje — a lwy pożerają ich, „nim jeszcze wpadli na dno jaskini”.

Wizje Daniela (Dn 7, 10 – 12)

Pierwsza część Księgi Daniela składa się z opowieści historycznych, a druga zawiera jego wizje dotyczące przyszłych wydarzeń, więc rozgorzała dyskusja nad tym, w którym miejscu Biblii należy tę Księgę umieścić. Tradycja żydowska lokuje ją w ramach Pism, a większość Biblii chrześcijańskich — wśród Ksiąg Prorockich. Wielu badaczy łączy także Księgę Daniela z nowotestamentową Apokalipsą św. Jana, w ramach gatunku tzw. *literatury apokaliptycznej*. Termin ten oznacza ujawnianie ukrytej wiedzy, czyli dokładnie to, do czego literatura tego rodzaju dąży. Niezależnie jednak od tego, gdzie je umieścimy, wizje Daniela stały się niezwykle istotne dla późniejszego rozwoju judaizmu i chrześcijaństwa.

W poniższych podpunktach zaprezentujemy dwie najsłynniejsze wizje Daniela.

Bestie i rogi

Daniel ma sen, w którym widzi cztery niezwykłe bestie: skrzydlatego lwa, niedźwiedzia, czterogłową panterę i „przerażającą bestię” o dziesięciu rogach. Następnie wśród dziesięciu rogów pojawia się „mały róg”, który wyrywa kilka innych. Potem Daniel widzi Boga, zwanego tutaj Przedwiecznym, na tronie w niebie. Przed Bogiem staje „jakoby Syn Człowieczy” i otrzymuje zadanie stworzenia wiecznego królestwa, które wkrótce nadejdzie.

Co oznacza ta wizja? Anioł oznajmia Danielowi, że cztery bestie symbolizują przyszłe imperia. W Biblii nie zostają one nazwane, ale większość uczonych łączy lwa z Babilonem, niedźwiedzia z połączonym imperium mediańsko-perskim, uskrzydloną panterę z czterema głowami z Aleksandrem Wielkim i jego czterema generałami (którzy podzielili między sobą królestwo Aleksandra po jego śmierci), a „przerażającą bestię” z greckimi władcami Mezopotamii, zwanymi Seleucydami — od imienia jednego z dowódców Aleksandra, Seleukosa. (Niektórzy badacze uznają jednak tę ostatnią bestię za potęgę, która dopiero nadejdzie, na przykład Rzym). Prawie wszyscy interpretatorzy zgadzają się, że „mały róg” pojawiający się na głowie bestii to król Seleucydów Antioch Epifanes, który, jak opisuje to Księga Daniela, bezcześci

Świątynię Jerozolimską i prowadzi wojnę z Żydami (zob. rozdział 16.). Kim jest postać „jakoby Syna Człowieczego”, nie wiadomo, jednak w późniejszej literaturze żydowskiej określenie „Syn Człowieczy” często odnosi się do przyrzeczonego Mesjasza, który uwolni Żydów od wrogów i ustanowi wieczne królestwo prawości i sprawiedliwości. W chrześcijańskim Nowym Testamencie określenie „Syn Człowieczy” odnosi się do Jezusa (zob. rozdział 19.), zwanego także Mesjaszem. Co więcej, Jezus prorokuje kolejną profanację świątyni, opisując wydarzenia dni ostatnich (zob. Mt 24:15).

Jako w niebie, tak i na ziemi

Nad brzegiem rzeki Tygrys Daniel ma wizję dotyczącą „końca dni”. Posłaniec (wydaje się on aniołem Gabrielem z Dn 8 – 9) informuje Daniela, że przybyłby wcześniej, ale w niebie trwa bitwa aniołów, w której Michał reprezentuje Żydów, a inny niebiański patron — Persów. Wizja Daniela jest proroctwem pojawienia się kolejnych władców i imperiów oraz wojny między północą (czyli greckim królestwem Seleucydów w Mezopotamii) a południem (czyli także greckim królestwem Ptolemeuszy w Egipcie). W końcu nastanie król Seleucydów, Antioch Epifanes, który będzie prześladował Żydów i zbezcześci Świątynię Jerozolimską, a następnie zostanie zabity podczas kampanii na południu. Niedługo po tych wydarzeniach nastanie Królestwo Boże, po czym — w jednym z najbardziej wyraźnych odwołań do nieba i piekła — w Księdze Daniela czytamy: „Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się: jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie” (Dn 12:2).

Księga Daniela kończy się obietnicą, że jego wizje zostaną urzeczywistnione i że będzie on wśród tych, którzy zbudzą się do życia wiecznego.

Księga Estery

Podobnie jak Księga Daniela, Księga Estery to opis trudów życia na wygnaniu. Wydarzenia z Księgi Daniela rozgrywają się jednak

w Babilonie w VI w. p.n.e., akcja Księgi Estery natomiast osadzona jest w Suzie —stolicy Persji w V w. p.n.e. Księga Estery to arcydzieło literatury, które swoją niezwykłość zawdzięcza między innymi sarkazmowi i licznym zwrotom akcji.

Miss perskiego imperium (Est 1 – 2)

Księga Estery rozpoczyna się od wieczoru kawalerskiego, który urządza perski król Aswerus, zwykle utożsamiany z Kserksesem I (486 – 465 r. p.n.e.). (*Aswerus* to transliteracja perskiego imienia *Chszajarsza* w języku hebrajskim, a *Kserkses* jest formą grecką). Król domaga się, aby w imprezie wzięła udział jego żona Waszti „w koronie królewskiej”, bo chce pochwalić się nią przed gośćmi. Waszti odmawia, co wywołuje oburzenie i jeden z oficjeli stwierdza: „Dziś wszystkie księżniczki perskie i medyjskie powiedzą do książąt królewskich, co usłyszały o postępowaniu królowej. Wtedy będzie wiele pogardy i gniewu” (Est 1:18). (Tak, autor Księgi Estery też miał ubaw).

Ruchu wyzwolenia kobiet jeszcze wtedy nie było, więc król bez obaw pozbywa się żony i rozpoczyna poszukiwania jej następczyni. Postanawia przeprowadzić konkurs piękności, z tym że jest to impreza starożytna, której zasady wiążą się ze stosunkowo dużym ryzykiem. Zawodniczki przez rok oddają się zabiegom kosmetycznym, a następnie w ramach „konkursu” spędzają noc z królem w jego komnatach. Zgadza się. Nie ma pokazów talentu i przemówień w rodzaju: „Chcę pokoju na świecie”, zostaje tylko występ w seksownej bieliźnie. Jedną z zawodniczek jest Ester, ładna żydowska dziewczyna, którą opiekuje się kuzyn Mardocheusz. Co ciekawe, imiona obojga dowodzą, w jakim stopniu ulegli asymilacji — Mardocheusz to imię nawiązujące do najważniejszego babilońskiego boga Marduka, a imię „Estera” pochodzi od bogini płodności Isztar. (Estera ma także hebrajskie imię: Hadassa). Estera wygrywa zawody i zostaje królową perskiego imperium, przez cały czas ukrywając swoje żydowskie dziedzictwo.

Estera przybywa na ratunek (Est 3 – 10)

Niedługo po wygraniu przez Esterę alkowianego konkursu piękności Mardocheusz dowiaduje się o spisku mającym na celu zamordowanie króla, o czym niezwłocznie go zawiadamia. Król unika śmierci i rozkazuje zapisać w księdze kronik, że ocalił go właśnie Mardocheusz. Niedługo potem Mardocheusz wpada jednak w tarapaty, gdy odmawia składania pokłonów najwyższemu urzędnikowi króla Hamanowi, który pełni w tej opowieści funkcję czarnego charakteru. Wściekły na bezczelność Mardocheusza Haman ślubuje zniszczenie wszystkich Żydów i występuje o to do króla. Zamiast jednak posługiwać się określeniem „Żydzi", nazywa ich pewnym narodem. Kserkses podpisuje edykt Hamana i przekazuje mu fundusze na realizację planu.

Odwaga Estery i upokorzenie Hamana

Dowiedziawszy się o edykcie, Mardocheusz przekazuje niepokojące wieści Esterze, prosząc ją, aby wstawiła się za swoim ludem u króla. Estera odmawia, tłumacząc, że król jej nie wzywał, a nikomu, pod groźbą śmierci, nie wolno wchodzić do pałacu bez zaproszenia. W odpowiedzi Mardocheusz ma dla Estery następującą wiadomość:

> *Nie myśl sobie w sercu, że uratujesz się w domu króla, jedyna ze wszystkich Żydów, bo jeśli ty zachowasz milczenie w tym czasie, uwolnienie i ratunek dla Żydów przyjdzie z innego miejsca, a ty i dom ojca twojego zginiecie. A kto wie, czy nie ze względu na tę właśnie chwilę dostąpiłaś godności królowej? (Est 4:12 – 4:14).*

Estera odpowiada: „Pójdę do króla, choć to niezgodne z prawem, a jeśli zginę, to zginę" (Est 4:16). W pałacu król nie tylko przyjmuje ją ciepło, ale też stwierdza, że spełni każde jej życzenie. Zamiast od razu wyłożyć karty na stół, Estera zaprasza króla i Hamana na ucztę. Król wyraża zgodę. Podczas imprezy Aswerus po raz kolejny proponuje, że spełni życzenie Estery, a ona — demonstrując stalowe nerwy — prosi, aby mężczyźni pojawili się u niej w tym samym składzie na kolejnej uczcie następnego dnia. Haman, zakładając, że chodzi o awans dla niego, jest w siódmym niebie. Chwaląc się tego wieczoru

przyjaciołom i rodzinie, napomyka, że nic nie mąciłoby jego radości, gdyby nie ten diabelny Mardocheusz, który nadal nie chce mu się pokłonić. Przyjaciele przekonują Hamana, aby znalazł ujście dla swojego niezadowolenia i zbudował przed swoim domem szubienicę — w ten sposób będzie mógł obserwować egzekucję Mardocheusza w dniu, w którym zacznie obowiązywać edykt.

Tymczasem w pałacu król cierpi na bezsenność, prosi o odczytanie zapisów z kroniki (co zapewne byłoby w stanie uśpić każdego) i odkrywa, że Mardocheusz nie został w żaden sposób nagrodzony za uratowanie mu życia. Kiedy następnego ranka pojawia się Haman, król Aswerus pyta, co mógłby zaproponować jako nagrodę dla kogoś, kogo król chce uczcić. Haman, uznając, że chodzi o niego, radzi królowi, aby sprezentował szczęśliwcowi fantazyjne stroje i biżuterię, kazał obwozić go konno po mieście i polecił jednemu z oficjeli, aby maszerował przed koniem i wołał: „Oto co uczyniono mężowi, którego król chce uczcić!”. Ku swemu przerażeniu Haman dowiaduje się, że uhonorowany ma być nie on, lecz Mardocheusz! Co gorsza, król nakazuje, aby oficjelem podążającym przed Mardocheuszem ulicami miasta i wykrzykującym sugerowane słowa był właśnie Haman. Haman jest wściekły, ale musi się zgodzić.

Upadek Hamana i wyzwolenie Żydów

Tego wieczoru, podczas drugiej uczty, Aswerus ponownie prosi królową o to, aby pozwoliła mu spełnić swoje życzenie. Ku zaskoczeniu wszystkich Estera błaga króla, by ocalił życie jej samej i ludu, z którego pochodzi. Król pyta, kto ośmielił się jej grozić. Estera odpowiada: „Haman, ten niegodziwiec”. Król wpada w furię i opuszcza komnatę. Zdesperowany Haman siada obok Estery, błagając o życie. Wtedy wraca król i widząc go obok swojej żony, dochodzi do wniosku, że Haman na nią nastaje — to podwójny nokaut! Jedynym, czego król w tym momencie żałuje, jest brak szubienicy, na której można byłoby Hamana powiesić. Jeden z królewskich urzędników skwapliwie go jednak informuje, że nowo wybudowaną i z wyglądu wyjątkowo skuteczną szubienicę widział niedawno przed domem Hamana!

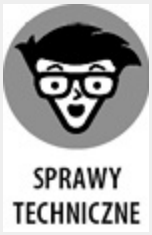

Księga niezbyt biblijna: przetrwanie Księgi Estery

Księga Estery jest doskonałym przykładem rodzaju literackiego zwanego epiką. Ma niezaprzeczalne walory literackie i jest niezwykle popularna, a jednak niewiele brakowało, a nie znalazłaby się Biblii — za sprawą kontrowersji związanych z zarzutami umniejszania w niej roli Boga. Faktycznie, w Księdze Estery nie ma ani jednego odwołania do Boga ani, co równie zaskakujące, do zwyczajów religijnych w rodzaju modlitw. Co więcej, niepewny status Księgi Estery zdaje się potwierdzać fakt, że to jedyna księga biblijna, której fragmenty nie zostały odkryte wśród zwojów znad Morza Martwego (zob. rozdział 1.). Ostatecznie jednak Księga Estery została włączona do Biblii Żydów i chrześcijan jako przykład sposobu postępowania Boga, który — nawet gdy jest pozornie nieobecny lub niewidoczny — aranżuje przebieg wydarzeń tak, aby w końcu zwyciężyło dobro.

Ponieważ edykt, na mocy którego król nakazał zabić Żydów, nie może zostać odwołany, Aswerus pozwala Mardocheuszowi na wydanie nowego edyktu, pozwalającego Żydom się bronić i zachęcającego innych, aby ich wspierali. Żydzi spoza Suzy odnoszą zwycięstwo już w pierwszym dniu bitwy, a dzień później zwyciężają także ci z Suzy. Księga kończy się wezwaniem do wszystkich Żydów, aby obchodzili ten dzień jako święto; nadano mu nazwę „Purim”, od hebrajskiego wyrazu oznaczającego los, bo właśnie takim losem (czymś w rodzaju starożytnych kostek) posługiwał się Haman, aby ustalić dzień, w którym zgładzi Żydów (więcej informacji na temat święta Purim znajdziesz w rozdziale 27.).

Rozdział 12
Do domu na święta: powrót do Ziemi Obiecanej z Księgami Ezdrasza i Nehemiasza

W tym rozdziale:

- Wracamy do Ziemi Obiecanej dzięki uprzejmości Cyrusa Wielkiego
- Odbudowujemy świątynię z Zorobabelem
- Naprawiamy mury Jerozolimy z Nehemiaszem
- Odkrywamy na nowo biblijne dziedzictwo Izraela z Ezdraszem

Żydom z V w. p.n.e. niełatwo było być optymistami. Czy jednak można ich za to winić? Niecałe sto lat wcześniej ich ukochana ojczyzna Juda, ich stolica Jerozolima oraz ich duma i radość Świątynia Boga zostały zniszczone przez Babilończyków. Teraz, na wygnaniu, ich kulturze grozi zanik w obliczu asymilacji. A na dodatek w kontekście teologicznym muszą się zmagać z *teodyceą* — to skomplikowana nazwa, którą określa się całokształt problematyki związanej z odpowiedzią na pytanie: „Dlaczego Bóg dopuścił, aby przydarzyły się nam wszystkie te okropne rzeczy?”.

Kto napisał Księgi Ezdrasza i Nehemiasza?

Księgi Ezdrasza i Nehemiasza były pierwotnie jedną księgą (zwaną Księgą Ezdrasza) i także dziś w wielu Bibliach żydowskich uznawane są za jedną całość (którą zwykle nazywa się Księgą Ezdrasza-Nehemiasza). W III i IV w. n.e.

chrześcijańscy uczeni rozdzielili je jednak ze względu na różnych ich bohaterów. Jeden z powodów, dla których Księgi Ezdrasza i Nehemiasza zawsze są ze sobą łączone, to podobne słownictwo i zbliżone koncepcje teologiczne. Prawdę mówiąc, niektórzy badacze uważają, że nie tylko Księgi Ezdrasza i Nehemiasza, ale także 1 i 2 Księga Kronik (zob. rozdział 10.) zostały napisane czy też, dokładniej, skompilowane przez tę samą osobę (za którą tradycyjnie uznawany jest Ezdrasz). 2 Księga Kronik kończy się nawet tym samym zdarzeniem, które rozpoczyna Księgę Ezdrasza; jest nim edykt Cyrusa Wielkiego, w którym udziela on Żydom pozwolenia na powrót do ziemi przodków.

Biblijna odpowiedź na pytanie „dlaczego?” jest prosta. To nie Bóg porzucił swój lud, ale lud odrzucił Boga za sprawą nieustannego lekceważenia Jego przykazań. Nie musi tak jednak pozostać. Jeżeli lud zwróci się znowu ku Bogu i zacznie postępować właściwie, Bóg odda mu Ziemię Obiecaną. I tak właśnie się dzieje — w dużej mierze dzięki perskiemu królowi Cyrusowi Wielkiemu, który wydaje dekret zezwalający wygnańcom na powrót do ziemi przodków, oraz odważnym ludziom, którzy jego ofertę przyjmują, Jerozolima i jej świątynia zostaną ostatecznie odbudowane, a Żydzi znów zasiedlą swoją ojczyznę.

W tym rozdziale przeanalizujemy Księgi Ezdrasza i Nehemiasza, będące kroniką powrotu Żydów z wygnania do Jerozolimy i widomym świadectwem prawdziwości powiedzenia „nie ma jak w domu”.

Wielki koncept Cyrusa Wielkiego

Cyrus Wielki jest jednym z prawdziwych bohaterów starożytności. Nie tylko w 539 r. p.n.e. obala znienawidzone imperium babilońskie, ale także zachęca swoich nowych poddanych, aby powrócili do swoich ojczyzn i zaczęli żyć tak jak wcześniej. Dotyczy to także Żydów. W 538 r. p.n.e. Cyrus zezwala wszystkim Żydom, którzy tego pragną, na powrót do Judy i odbudowanie

Świątyni Boga. Oto treść edyktu Cyrusa zapisana w Biblii:

> *Tak mówi Cyrus, król perski: Wszystkie państwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebios. I On mi rozkazał zbudować Mu dom w Jerozolimie w Judzie. Jeśli z całego ludu Jego jest między wami jeszcze ktoś, to niech Bóg jego będzie z nim; a niech idzie do Jerozolimy w Judzie i niech zbuduje dom Pana, Boga izraelskiego — ten to Bóg, który jest w Jerozolimie. A co do każdego z pozostających jeszcze przy życiu — to współmieszkańcy wszystkich miejscowości, gdzie taki przebywa, mają go wesprzeć srebrem, złotem, sprzętem i bydłem — oprócz darów dobrowolnych dla domu Bożego w Jerozolimie (Ezd 1:2 – 1:4).*

Tam dom twój, gdzie serce twoje: Żydzi, którzy pozostali w Babilonie

Mimo że Cyrus Wielki pozwala Żydom powrócić do Jerozolimy, nie wszyscy pakują się i odchodzą. Prawdę mówiąc, repatriantów jest stosunkowo niewielu, a dodatkowo ich powrót odbywa się etapami. Większość mezopotamskich Żydów jest mocno zakorzeniona w dotychczasowym miejscu, bo spędziła tam już ponad pół wieku. Wielu z nich uczyniło także w międzyczasie zadość słowom Jeremiasza, kupując ziemię i osiedlając się w Babilonie (Jr 29). Znaczna część Żydów pozostaje zatem w Babilonie, stając się dominującą i najbardziej wpływową żydowską społecznością od czasów wygnania po cały okres grecko-rzymski. Dziełem właśnie tej społeczności jest babiloński *Talmud* (który powstaje od III do V w. n.e.), zbiór praw i opowieści będący poza Biblią hebrajską najważniejszą świętą księgą judaizmu.

Nie ma jak w domu: Żydzi, którzy wrócili do Judei (Ezd 1 – 2)

Przywódcą Żydów, którzy decydują się wrócić do Jerozolimy, jest początkowo Szeszbassar, członek judzkiej rodziny królewskiej.

Pierwsza fala powracających (około 538 r. p.n.e.) raczej nie jest wyjątkowo liczna, ale dysponuje wsparciem finansowym od tych, którzy pozostali w Babilonie. Repatrianci zabierają także ze sobą naczynia liturgiczne ze świątyni, skonfiskowane przez króla Babilończyków Nabuchodonozora po tym, jak podbił i ostatecznie zniszczył Jerozolimę (w 586 r. p.n.e.).

Biblia odnotowuje opuszczenie przez Szeszbassara Babilonu, ale nie poświęca zbyt wiele miejsca na opis jego działalności i osiągnięć po powrocie do Judei. Ze skąpych zapisków można się dowiedzieć, że Szeszbassar i reszta repatriantów zaczynają kłaść fundamenty świątyni (Ezd 5:16), ale z nieznanych przyczyn nie są w stanie ukończyć pracy.

Druga świątynia: radość dla oczu

Osiemnaście lat po powrocie pierwszych wygnańców pod przewodnictwem Szeszbassara prace nad świątynią zaczynają się od nowa. Tym razem przywódcą repatriantów jest człowiek imieniem Zorobabel, wnuk Jojakina, króla Judy wygnanego, a później docenionego przez Babilończyków (zob. 2 Krl 25:27 – 25:30).

Trzeba zacząć tam, gdzie inni przerwali: odbudowa świątyni (Ezd 3)

Kiedy za zgodą Persów Zorobabel i towarzyszący mu Żydzi przybywają do Jerozolimy (około 520 r. p.n.e.), zaczynają od tego, na czym skończyli pierwsi repatrianci: odbudowują świątynię. Najpierw stawiają centralny ołtarz, aby móc składać Bogu ofiary. Następnie rozpoczynają prace nad samą świątynią. Gdy położone zostają fundamenty, lud krzyczy z radości. Jednak ci, którzy pamiętają pierwszą świątynię, wnioskując na podstawie mniejszych rozmiarów fundamentów, płaczą, bo zdają sobie sprawę, że nowa świątynia (twórczo nazywana przez badaczy *drugą*) nie będzie w żaden sposób porównywalna z wspaniałą budowlą Salomona. Mimo tych mieszanych uczuć lud dokłada

starań, aby prace nad nową świątynią postępowały bez przeszkód.

Odwracanie uwagi: sprzeciw Samarytan wobec budowy świątyni (Ezd 4 – 6)

Księga Ezdrasza nie została napisana zgodnie ze ścisłym porządkiem chronologicznym, ale wynika z niej, że w pewnym momencie podczas odbudowy świątyni działania Żydów zaczyna utrudniać lud zwany Samarytanami (zob. ramkę „Kim są Samarytanie?” w dalszej części tego rozdziału), których niepokoi brak zgody Żydów na ofertę pomocy z ich strony. Samarytanie ostrzegają miejscowego perskiego zarządcę, że jeśli świątynia zostanie odbudowana, Żydzi się zbuntują, podobnie jak w czasach panowania Babilończyków. Perski urzędnik sprawdza królewskie zapisy i odkrywa, że w historii Żydów faktycznie nie brak rebelii przeciwko władcom, i nalega, aby zaprzestali prac nad świątynią.

Mijają kolejne lata, a świątynia pozostaje nieukończona. Zdając sobie sprawę, że lud potrzebuje nieco motywacji, Bóg zleca prorokom Aggeuszowi i Zachariaszowi, aby czynili swą powinność (zob. rozdział 13.). Aggeusz wciela się w rolę kogoś w rodzaju „złego gliny” i gani ludzi za to, że odbudowują własne domy, zaniedbując dom Boga. Z kolei Zachariasz — „dobry glina” — głosi, że nadejdzie dzień, w którym królestwo Judei się odrodzi. Działania proroków odnoszą skutek i lud ponownie zaczyna odbudowywać świątynię.

Tym razem perscy urzędnicy zwracają się do Żydów z pytaniem, kto udzielił im pozwolenia na ponowne rozpoczęcie prac w świątyni. Wygląda na to, że nie otrzymują odpowiedzi, więc aby dotrzeć do sedna sprawy, kontaktują się z nowym perskim królem Dariuszem i proszą go o decyzję. Ku radości Żydów Dariusz ogłasza, że dekret Cyrusa zezwalający Żydom na ponowne zasiedlenie Judei wciąż obowiązuje, a prace nad Świątynią Jerozolimską nie tylko powinny być kontynuowane, ale także należy finansować je z funduszy imperialnych. Wdzięczny lud dziękuje Bogu i kontynuuje prace. Świątynia zostaje ostatecznie ukończona i poświęcona w 515 r. p.n.e., a Żydzi po raz pierwszy

od siedemdziesięciu lat obchodzą święto Paschy, składając w niej ofiary.

Kim są Samarytanie?

Według Biblii Samarytanie z czasów Ezdrasza i Nehemiasza to lud przesiedlony przez Asyryjczyków z południowej Mezopotamii (2 Krl 17), a więc nie są to Izraelici w pełnym znaczeniu tego słowa. Samarytanie twierdzili jednak, że pochodzą od izraelickich plemiona Efraima i Manassesa. Niezależnie od swojego pochodzenia Samarytanie byli przez powracających Judejczyków uznawani za intruzów, w związku z czym ich propozycje pomocy przy odbudowie Jerozolimy były odrzucane. W Nowym Testamencie Jezus przytacza opowieść o „miłosiernym Samarytaninie” (to oksymoron, większość Żydów w jego czasach taka nie była), nauczając, że należy kochać wszystkich (Łk 10:29 – 10:37).

Kapłan Ezdrasz: co da się naprawić? Naprawdę wiele…

Mniej więcej pięćdziesiąt lat po powrocie Zorobabela i odbudowie świątyni na scenie pojawia się Ezdrasz. To ekspert od starożytnego kodeksu prawnego Izraela (zwanego Torą, zob. rozdział 7.), który zostaje wysłany przez króla perskiego Artakserksesa, aby ustalić, jak mają się sprawy w Judei. Ezdrasz ma przy sobie wystawiony przez króla dokument (Ezd 7:12 – 7:26) potwierdzający, że może korzystać ze środków z królewskiego skarbu, by finansować wszelkie przedsięwzięcia związane z ponownym zasiedlaniem przez Żydów ich ojczyzny.

Zmiana przywództwa: Żydzi zamieniają monarchię na teokrację (Ezd 7 – 8)

Kiedy Ezdrasz przybywa do Jerozolimy (około 458 r. p.n.e.), odkrywa, że lud niewiele wie o swoim religijnym dziedzictwie.

Zaczyna więc nauczać o prawie Mojżesza oraz wprowadza reformy religijne i społeczne, aby zaczęto znowu przestrzegać Bożych praw zapisanych w Biblii. Ezdrasz nie jest potomkiem Dawida, a jednak zostaje ustanowiony przywódcą społeczności żydowskiej w Jerozolimie na podstawie mianowania przez Persów. Takie rozwiązanie radykalnie zmienia sposób sprawowania władzy nad żydowską społecznością, bo zamiast monarchii (rządów króla) pojawia się teokracja (rządy Boga). I chociaż później, w okresie machabejskim, władcami Żydów będą ludzie określający się mianem królów (od około 165 r. p.n.e. do 63 r. p.n.e., zob. rozdział 16.), to jednak będą to także potomkowie kapłanów. Po zastąpieniu Machabeuszy przez władców rządzących z nadania Rzymian kapłani nadal zresztą będą uważani za przywódców społeczności żydowskiej aż do zniszczenia świątyni w 70 r. n.e., a zatem zapoczątkowana przez Ezdrasza zmiana sposobu sprawowania władzy w Judei przetrwa ponad pięć wieków.

Rozwód w biblijnym stylu (Ezd 9 – 10)

Krótko po przybyciu Ezdrasza do Judei w celu przeprowadzenia reform religijnych odwiedza go duża grupa ludzi, którzy wyznają:

> *Myśmy popełnili przestępstwo przeciw Bogu naszemu, żeśmy wzięli za żony kobiety obcoplemienne spośród narodów tej krainy. Ale mimo to jest jeszcze nadzieja dla Izraela. Toteż teraz zobowiążmy się uroczyście przed Bogiem naszym, że — za radą pana mojego i tych, którzy z szacunkiem odnoszą się do przykazania Boga naszego — odprawimy wszystkie te żony nasze obcoplemienne i to, co z nich się narodziło, bo tak postąpić należy według Prawa (Ezd 10:2 – 10:3).*

Kiedy Ezdrasz dowiaduje się o mieszanych małżeństwach, jest bardzo zaniepokojony i zmusza kapłanów, którzy poślubili miejscowe kobiety, aby przysięgli, że natychmiast się z nimi rozwiodą i porzucą rodziny. Następnie Ezdrasz wzywa wszystkich repatriantów, aby w ciągu trzech dni zebrali się w Jerozolimie. Gdy do tego dochodzi, zgromadzeni ludzie, moknąc w strugach

ulewnego deszczu (co dodatkowo zwiększa dramatyzm tej i tak nieprzyjemnej sceny), słyszą, że muszą opuścić swoje rodziny. Według Księgi Ezdrasza część kapłanów (oraz osób świeckich) sprzeciwia się temu planowi, ale w końcu wszyscy zostają zmuszeni do rozwiedzenia się z żonami i porzucenia dzieci.

Skąd wziął się w hebrajskiej Biblii język aramejski?

Biblia hebrajska została zasadniczo napisana po hebrajsku (i dlatego właśnie tak się nazywa). Kilka jej fragmentów to jednak zapisy w innym, podobnym do hebrajskiego języku, znanym jako aramejski (od nazwy terytorium Aram, z którego pochodzi [to tereny współczesnej Syrii]). Fragmentem Biblii zapisanym po aramejsku jest dokument Artakserksesa, który ma ze sobą Ezdrasz (Ezd 7:12 – 7:26). Inne wystąpienia języka aramejskiego można znaleźć w Księdze Ezdrasza (Ezd 4:8 – 6:8), Księdze Daniela (Dn 2:4 – 7:28), jednym wersecie z Księgi Jeremiasza (Jr 10:11) oraz dwóch wyrazach z Księgi Rodzaju (Rdz 31:47).

Język aramejski zdominował starożytny Bliski Wschód po tym, jak tereny te przejęło imperium perskie — bo Persowie posługiwali się nim we wszystkich swoich dokumentach prawnych — i przetrwał nawet nieco dłużej niż ono. Po aramejsku mówili w I w. n.e. Żydzi w Palestynie, między innymi zapewne także Jezus.

Żądanie Ezdrasza, by mężczyźni rozwiedli się z żonami będącymi cudzoziemkami i zostawili dzieci, może się wydawać osobliwe. Należy zauważyć, że po pierwsze Biblia zasadniczo nie pochwala rozwodów, a nawet je potępia (zob. Ml 2:16 i Mt 5:31 – 5:32), a po drugie inni biblijni autorzy wydają się bardziej tolerancyjni wobec mieszanych małżeństw zawieranych przez osoby wywodzące się z sąsiadujących ze sobą ludów. Na przykład wszyscy królowie Judy, jako potomkowie króla Dawida, wywodzą się z małżeństwa zawartego przez Izraelitę z Moabitką (zob. rozdział 8.). Na korzyść Ezdrasza przemawia z kolei to, że takie międzywyznaniowe małżeństwa mogłyby z dużym prawdopodobieństwem negatywnie wpłynąć na żydowską tożsamość religijną za sprawą potencjalnie wiążącej się z nimi

asymilacji. Dlatego właśnie nalega on, aby mężczyźni się rozwiedli. (A co gorsza, imiona mężczyzn, którzy zawarli mieszane małżeństwa, zostały wymienione w Biblii — aby przetrwały dla przyszłych pokoleń!).

Nehemiasz budowniczy: da się to naprawić? Pewnie!

Około 445 r. p.n.e. król perski wysyła człowieka o imieniu Nehemiasz, aby sprawdził, co dzieje się w Jerozolimie. „Wysyła” to zresztą niewłaściwe słowo, bo tak naprawdę to Nehemiasz, który jest królewskim podczaszym (czyli urzędnikiem wysokiego szczebla odpowiedzialnym za przygotowywanie posiłków), *prosi* króla o pozwolenie na powrót do ojczyzny przodków. A jaki jest powód tej prośby? Nehemiasz otrzymuje wiadomość, że mury Jerozolimy wciąż leżą w gruzach, mimo że Żydzi zasiedlają te ziemie już od prawie stu lat. Mury to oczywiście w tamtych czasach podstawowy element strategii obronnej każdego miasta, więc Nehemiasz zdaje sobie sprawę, że odbudowa murów Jerozolimy ma fundamentalne znaczenie dla ochrony Żydów przed wrogami.

Król nie tylko udziela Nehemiaszowi pozwolenia na wyjazd do Jerozolimy, ale także zapewnia mu zbrojną eskortę oraz zezwala na wykorzystanie do odbudowy murów Jerozolimy zasobów imperium.

Odbudowa murów Jerozolimy (Ne 3 – 4, 6)

Nehemiasz przybywa do Jerozolimy, ocenia zakres zniszczeń i zaczyna organizować ludzi do pracy. Podejmuje przy tym mądrą decyzję, aby pracowali oni przy odbudowie murów w grupach rodzinnych i w pobliżu własnych domów. Taktyka Nehemiasza zapewnia pracującym nieustanną motywację do pracy, bo odbudowa murów oznacza ochronę ich własnych domostw.

Wieść o tym, że Żydzi odbudowują mury, wzbudza gniew

Samarytan, którzy grożą użyciem przemocy. Zagrożenie atakiem wymaga, aby podczas pracy na murach każdy Żyd miał na podorędziu miecz. Dochodzi nawet do kilku zamachów na życie Nehemiasza. Mimo tak wielu problemów Nehemiaszowi i jego współpracownikom udaje się odbudować mury — i to w rekordowym czasie: w ciągu zaledwie pięćdziesięciu dwóch dni (Ne 6:15). Po zakończeniu prac budowlanych pozostaje do zrobienia tylko jedno (nie, nie urządzenie „imprezy” — chociaż, cóż, to Żydzi robią także): poświęcenie siebie i swojego nowo ufortyfikowanego miasta Bogu.

Czytanie Tory przy Bramie Wodnej (Ne 8 – 9)

Do przełomowego dla byłych żydowskich wygnańców wydarzenia dochodzi w miejscu zwanym Bramą Wodną. Zmienia ono w kontekście religijnym bieg losów całego narodu.

Ezdrasz odczytuje prawo Mojżesza

Brama Wodna to nazwa jednej z głównych bram w murach Jerozolimy, umiejscowionej zapewne przy źródle czystej wody na południowy wschód od miasta. W 445 r. p.n.e. na placu w pobliżu Bramy Wodnej gromadzą się dawni wygnańcy, aby posłuchać, jak Ezdrasz odczytuje prawo Mojżesza. Wielu z nich słyszy o nim po raz pierwszy, a niektórzy nawet nie rozumieją hebrajskiego, więc Ezdrasz czyta, a inni znawcy starożytnego kodeksu prawnego Izraela wchodzą w tłum i odpowiadają na wszelkie pytania ludu. Wielu Judejczyków płacze, słysząc o dziedzictwie przodków i prawach, które dawno temu zarzucili. Ezdrasz ich pociesza i poucza, że nie powinni się smucić, lecz świętować tę radosną okazję.

Lud świętuje Sukkot

Następnego dnia przywódcy ludu przybywają do Ezdrasza, aby przestudiować słowa Tory bardziej dokładnie. I oto niespodzianka! Odkrywają, że zgodnie z biblijnym kalendarzem powinni właśnie obchodzić Święto Szałasów (zwane także Sukkot; opisujemy je w rozdziale 27. tej książki). A więc czas na imprezę!

Podczas trwających tydzień uroczystości Żydzi dla upamiętnienia exodusu przodków i wędrówki po pustkowiach pod przewodnictwem Mojżesza budowali prowizoryczne schronienia i zamieszkiwali w nich (zapis dotyczący tego święta znajduje się w 23. rozdziale Księgi Kapłańskiej, zob. rozdział 7. tej książki). A teraz, po raz pierwszy od lat, mogą obchodzić to święto zgodnie ze wskazaniami Tory. Dzięki tej opowieści można zdać sobie sprawę z tego, jak blisko utracenia biblijnego dziedzictwa znalazł się judaizm.

Świątynia podczas świąt

W opowieściach zapisanych w Księgach Ezdrasza i Nehemiasza świątynia nabiera szczególnego znaczenia w określone dni. Zorobabel ponownie poświęca świątynię podczas Paschy, a jedna z pierwszych reform Ezdrasza polega na przywróceniu na placu pod świątynią święta Sukkot (zapisywanego czasami także jako „Sukot”). W innych księgach Biblii można znaleźć podobne informacje: świątynia zostaje po raz pierwszy poświęcona przez Salomona w święto Nowego Roku, w apokryfach zostaje poświęcona ponownie podczas Chanuki, w Ewangeliach Nowego Testamentu Jezus przed ukrzyżowaniem udaje się do Jerozolimy podczas Paschy, a w Dziejach Apostolskich jego uczniowie mówią w świątyni różnymi językami podczas Pięćdziesiątnicy. Takie organizowane w świątyni obchody świąt, na które lud przybywał do Jerozolimy z całego Izraela i całej Judy, aby świętować *en masse* (czyli zbiorowo), często bywały tłem dramatycznych wydarzeń, zapamiętywanych na całe pokolenia i będących kanwą najbardziej pamiętnych opowieści biblijnych.

Rozdział 13
Więcej niż zwykli wróżbici: księgi prorockie

W tym rozdziale:

- Zapoznajemy się ze sposobami powoływania i z kwalifikacjami biblijnych proroków
- Przepowiadamy przyszłość i wdrażamy zmiany społeczne z Izajaszem
- Cierpimy z Jeremiaszem
- Latamy Bożym rydwanem z Ezechielem
- Poznajemy dwunastu proroków mniejszych

Dziś ludzi, którzy przewidują przyszłe zdarzenia, nazywamy brokerami, w Biblii noszą oni natomiast miano proroków. Przewidywanie przyszłości było jednak tylko jednym z obowiązków proroków (a poza tym — w przeciwieństwie do brokerów — prawdziwi prorocy wykonywali całą swoją pracę na zasadach wyłącznie *non profit*). W tym rozdziale zastanowimy się, czym należało się wykazać, aby zostać biblijnym prorokiem, oraz poznamy tych, którzy wypełniali tę istotna misję.

Postać biblijnego proroka

Termin „prorok” pochodzi od greckiego wyrazu *prophetes*, oznaczającego „mówiącego w imieniu kogoś innego”. Na najbardziej podstawowym poziomie biblijni prorocy są zatem posłańcami, którzy wypowiadają się w imieniu Boga. Z kolei

w języku hebrajskim najczęściej stosowanym określeniem proroka jest *nabi* (wymawiane jako *na-wii*), a to wyraz oznaczający „tego, który został powołany”. W Biblii hebrajskiej zasadnicze znaczenie ma więc nie tyle zakres zadań proroka, czyli zasadniczo bycie posłańcem, ile jego status jako osoby, która została powołana przez Boga.

Opis działalności proroka

Bycie prorokiem nie było łatwym zajęciem. Wiadomości od Boga bywały zwykle mniej więcej tak pożądane jak strój faraona na przyjęciu z okazji Paschy. W związku z tym jedynym prorokiem, który aktywnie poszukuje pracy, jest Izajasz, a wielu innych — w tym Mojżesz, Jonasz i Jeremiasz — narzeka, że ich powołanie to los gorszy od śmierci.

Do najczęściej wykonywanych przez biblijnych proroków zadań należą:

- **Przepowiadanie przyszłości.** Przewidywanie przyszłych wydarzeń było czymś w rodzaju wizytówki proroka. Zakres przepowiedni był bardzo szeroki, mogły one dotyczyć zarówno płci nienarodzonych jeszcze dzieci (to taki rodzaj starożytnych sonogramów), jak i wyniku bitew. Zdolność przewidywania przyszłości zapewniała prorokom wiarygodność i chętnych słuchaczy, których mogli oni informować, co tak naprawdę chcą im przekazać (a dokładniej: co chce im przekazać Bóg).

- **Doradzanie przywódcom.** Władcy zdawali sobie sprawę z tego, że przed podjęciem określonych działań, takich jak budowa świątyni czy wypowiedzenie komuś wojny, konieczne jest uzyskanie akceptacji Boga. Większości z nich nie zadowalała jednak odpowiedź „nie”, więc zwykle zatrudniali „proroków”, którzy tak naprawdę byli nikim więcej niż starożytnymi potakiwaczami. Czasami jednak, ku upokorzeniu władców, na scenie

pojawiali się prawdziwi prorocy, którzy bez ogródek przekazywali im informacje o tym, jak ich plany czy też sposoby sprawowania władzy faktycznie ocenia Bóg. W efekcie stosunki władców z prorokami rzadko układały się dobrze.

- **Wprowadzanie zmian.** Prorocy ciężko pracowali, aby nakłaniać lud do poprawnych zachowań i jedynie słusznej wiary. Czasami ich wezwania bywały skuteczne i skłaniały lud do odbywania pokuty oraz wprowadzania zmian, jednak najczęściej głoszone przez proroków przestrogi odrzucano, a im samym nierzadko grożono nawet śmiercią.

- **Wykonywanie działań o charakterze symbolicznym.** „Obraz jest wart więcej niż tysiąc słów”, więc czasami prorocy przekazywali wiadomości, dokonując spektakularnych czynów. Prorok Ezechiel piecze na przykład strawę na „brykietach” z nawozu, co symbolizuje moralną nieczystość Izraela (Ez 4), prorok Ozeasz poślubia prostytutkę, aby ukazać niewierność Izraelitów (Oz 1), a prorokowi Izajaszowi Bóg każe chodzić przez trzy lata nago, co ma symbolizować nadchodzący sąd Boży i upadek Izraela (Iz 20). Cóż, przed Biurem Zatrudnienia Proroków nie ustawiały się zapewne długie kolejki.

- **Przekazywanie wyroków.** Najbardziej podstawową funkcją proroka było zapewne przekazywanie wiadomości od Boga. Te wiadomości, zwane wyrokami, zwykle zaczynają się od słów: „Tak mówi Pan…”. Wyroki były najczęściej ostrzeżeniami o nieuchronnej karze, jaka spotka ludzi, jeśli się nie opamiętają i nie zmienią.

Kwalifikacje wymagane od proroka

W starożytnym Izraelu do wielu zajęć niezbędne było powołanie;

tak było z kapłaństwem, w którego przypadku, aby zostać „zatrudnionym”, trzeba było spełnić określone wymagania (między innymi być Lewitą, mężczyzną i mieścić się w określonym przedziale wiekowym). Natomiast biblijni prorocy mogli być młodzi lub starzy, bogaci lub biedni, mądrzy lub prości i mogli nimi być zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Te ostatnie bywały, prawdę mówiąc, jednymi z najbardziej wpływowych prorokiń Izraela, wystarczy wspomnieć o Miriam, która przewodziła modłom ludu do Boga po exodusie z Egiptu (Wj 15:20), Deborze, która doprowadziła Izraelitów do zwycięstwa nad Kananejczykami (Sdz 4:4), i Chuldzie, która doradzała jednemu z najsłynniejszych królów Izraela, Jozjaszowi (2 Krl 22:14). Tajemnicą Bożych wyborów jest w tym przypadku różnorodność — do przekazywania wiadomości w stale zmieniających się okolicznościach bytowych narodu Izraela potrzebuje On różnych osób.

Sylwetki proroków większych

Trzech spośród proroków nazywanych jest większymi (Izajasz, Jeremiasz i Ezechiel), a pozostałych dwunastu to tzw. prorocy mniejsi (Ozeasz, Joel, Amos, Abdiasz, Jonasz, Micheasz, Nahum, Habakuk, Sofoniasz, Aggeusz, Zachariasz i Malachiasz). Określenia te nie odnoszą się jednak do znaczenia ich dokonań, a raczej do objętości poświęconych im zapisów.

Księgi proroków większych są dość długie i każda z nich zapisana została w osobnym zwoju, a księgi proroków mniejszych są znacznie krótsze i zostały umieszczone w jednym zwoju. Księga Daniela, choć oczywiście zawiera proroctwa, w Biblii hebrajskiej nie należy do ksiąg prorockich, ale do Pism. Z kolei w Biblii greckiej Księga Daniela została umieszczona właśnie wśród ksiąg prorockich — po Księdze Ezechiela — Daniel został więc kimś w rodzaju czwartego proroka większego. My stosujemy się do zasad kanonu hebrajskiego, więc Księgę Daniela omawiamy w rozdziale 11.

Izajasz

Izajasz jest prawdopodobnie najbardziej znanym i najbardziej wpływowym biblijnym prorokiem. Jednym z powodów jego wyjątkowego znaczenia jest to, że żył w jednym z najtrudniejszych okresów historii Izraelitów (około 742 – 700 r. p.n.e.). Podczas wypełniania przez niego obowiązków proroka północne królestwo Izraela zostało zniszczone przez Asyryjczyków (721 r. p.n.e.), a Jerozolima ledwie uniknęła podobnego losu. Jak Bóg mógł pozwolić, aby Jego lud został zniszczony przez tak nikczemny naród jak Asyryjczycy, którzy byli znanymi zwolennikami przemocy i rozlewu krwi? I jak miały się w ostatecznym rozrachunku potoczyć losy Judy, która wprawdzie jeszcze opierała się wrogom, ale znajdowała się na krawędzi upadku? Aby uzyskać odpowiedzi na te pytania oraz dowiedzieć się, czego Bóg pragnie od swego ludu i dla niego, Izraelici zwrócili się do Izajasza.

Materiały zawarte w Księdze Izajasza oraz w innych księgach prorockich nie są ułożone w porządku chronologicznym. Księgi prorockie to nie opowieści, ale zestawienia przesłań i wydarzeń związanych z konkretnymi prorokami. Nie bądź więc zaskoczony, gdy zacznie Ci się wydawać, że coś jest nie w porządku (na przykład nazwanie Izajasza prorokiem dopiero w 6. rozdziale Księgi Izajasza, mimo że Księga Izajasza 1 – 5 zawiera już jego proroctwa).

Powołanie Izajasza (Iz 6)

Powołanie Izajasza na proroka ma dość wyjątkowy charakter w kontekście losów innych proroków, takich jak Mojżesz i Jonasz, bo Izajasz, zamiast wykręcać się od spełnienia woli Boga, entuzjastycznie zgłasza się na ochotnika.

Bóg objawia się Izajaszowi w wizji, w której siedzi na wyniosłym tronie, a tren jego szaty wypełnia wewnętrzne sanktuarium świątyni (zob. rozdział 10., zawierający bardziej szczegółowe informacje na temat budowy świątyni). Ponieważ nie każdy może

patrzeć na Boga, Izajasz zostaje rytualnie oczyszczony przez sześcioskrzydłą istotę zwaną *serafinem* (zob. „Czym są serafiny?” w dalszej części tego rozdziału), która bierze z ołtarza rozpalony węgiel i dotyka nim ust Izajasza. Następnie Bóg pyta: Kogo mam posłać [do mojego ludu]?”. Izajasz odpowiada: „Oto ja, poślij mnie!” (Iz 6:8).

W tym konkretnym przesłaniu dla Izajasza Bóg stwierdza, że Juda zostanie zniszczona. Co więcej, Bóg poleca Izajaszowi, aby przemówił do ludzi, co ma „zatwardzić” ich serca, aby nie pojmowali słów, „znieczulić” ich uszy, aby nie słyszeli, i „zaślepić” ich oczy, aby nie widzieli. Tak otępiałym Bóg będzie mógł wymierzyć zasłużoną karę. Polecenia Boga wydają się jednak w tej sytuacji nieco dziwne, bo przecież podstawowym zadaniem proroka jest ostrzeganie ludzi, aby *słuchali woli Boga* i zmieniali swoje postępowanie. O co zatem chodzi tutaj?

Tak naprawdę Bogu zależy w tym przypadku właśnie na tym, aby skłonić ludzi do zmiany postępowania. Kiedy ci, którzy naprawdę chcą, aby Bóg im sprzyjał, usłyszą, że Bóg uznał, iż nie potrzebuje już od swego ludu pokuty, oddadzą się jej tym bardziej skwapliwie. Ale dlaczego Bóg miałby tak postąpić?

Czym są serafiny?

Niebiańskie stworzenia, które w Księdze Izajasza (Iz 6:1 – 6:7) oczyszczają usta Izajasza płonącym węglem, noszą nazwę *serafinów*, pochodzącą od hebrajskiego wyrazu „ognisty”. To skojarzenie wydaje się wynikać z tego, że przypisuje im się blask podobny do blasku płomieni. Serafiny z Księgi Izajasza mają sześć skrzydeł: dwoma zakrywają twarze, aby nie patrzeć bezpośrednio na Boga, bo umrą, dwoma „stopy” (co najczęściej uważane jest za eufemizm określający męskie genitalia), aby zachować skromność, a pozostałe dwa służą im do latania. Wydaje się, że serafiny z Księgi Izajasza mogą być stworzeniami podobnymi do uskrzydlonych węży, które symbolicznie strzegą świętości Bożego tronu.

Z początkowych rozdziałów Księgi Izajasza wynika, że ludzie

wprawdzie składają Bogu ofiary i modlą się do Niego, ale robią to nieszczerze, bo jednocześnie lekceważą potrzeby ubogich i pokrzywdzonych przez los. Bóg ujmuje to następująco:

> *Obmyjcie się, czyści bądźcie! Usuńcie zło uczynków waszych sprzed moich oczu! Przestańcie czynić zło! Zaprawiajcie się w dobrem! Troszczcie się o sprawiedliwość, wspomagajcie uciśnionego, oddajcie słuszność sierocie, w obronie wdowy stawajcie! (Iz 1:16 1:17).*

Izraelici mają wiele do zrobienia i stoją w obliczu zbliżającego się sądu. To, w jaki sposób zareagują na ostrzeżenia Izajasza, ostatecznie zadecyduje o ich losie.

Najsłynniejsze proroctwa Izajasza

Kilka proroctw Izajasza ma wyjątkowe znaczenie. Oto najważniejsze z nich:

- **Miecze na lemiesze: wielki dzień pokoju (Iz 2).** W Księdze Izajasza (Iz 2:4) prorok zapowiada, że na „końcu czasów” Bóg osądzi ludzi, po czym zapanuje pokój niemający precedensu w historii. W pięknym, poetyckim stylu Izajasz przepowiada, że Bóg „będzie rozjemcą pomiędzy ludami i wyda wyroki dla licznych narodów. Wtedy swe miecze przekują na lemiesze, a swoje włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny”. Oczywiście jeszcze do tego nie doszło, ale miło sobie taką chwilę wyobrazić. Ten werset zdobi zresztą budynek Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku.

Miecz przekuty w sposób podobny do opisanego w proroctwie Izajasza znajduje się obecnie w Muzeum Izraela. W 1979 r., po podpisaniu traktatu pokojowego między Egiptem i Izraelem, premier Menachem Begin wręczył prezydentowi Egiptu Anwarowi Sadatowi replikę tego miecza, symbolizującą nowo ustanowiony pokój między obydwoma narodami.

Narodziny Emmanuela (Iz 7). W Księdze Izajasza (Iz 7:14) Izajasz prorokuje, że „oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel”. Przepowiednia Izajasza to zasadniczo rada dla króla Achaza, aby nie myślał o wojnie, ponieważ tych, którzy wywierają na niego presję w tej kwestii, niedługo już nie będzie. Tak naprawdę znikną, „zanim Chłopiec będzie umiał odrzucać zło, a wybierać dobro” (Iz 7:16), a zatem niebezpieczeństwo minie po prostu za kilka lat. Imię dziecka, Emmanuel, co oznacza „Bóg jest z nami”, ma przypominać Achazowi, że Bóg będzie go w tym trudnym okresie chronił. Wielu badaczy sądzi, że wspomniana w tym proroctwie „panna” to żona Izajasza, w innym miejscu nazywana prorokinią, która później urodzi synów noszących symboliczne imiona.

To proroctwo Izajasza nabrało *nowego* znaczenia w Nowym Testamencie, gdzie odnosi się do matki Jezusa, Maryi, która — choć jest dziewicą — zachodzi w ciążę z woli Boga. Jednym z powodów „elastyczności” proroctwa Izajasza jest to, że kiedy Księga Izajasza została przetłumaczona na język grecki (to tłumaczenie, którym posługiwała się większość wczesnych chrześcijan), hebrajskiemu wyrazowi oznaczającemu pannę przyporządkowano greckie słowo *parthenos*, oznaczające młodą dziewczynę, ale też dziewicę. Tak więc z zapisów Ewangelii według św. Mateusza i Ewangelii według św. Łukasza wiemy, że Maria, choć była jeszcze dziewicą, poczęła Jezusa, co dowodzi jego boskiego statusu.

Izajasz i *Mesjasz* Haendla (Iz 9). Nic nie przywodzi na myśl Bożego Narodzenia bardziej niż zapach sosny, smak barszczu z uszkami, widok polan płonących w kominku i melodyjny dźwięk chórów śpiewających *Mesjasza* Haendla: „Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju”. Tak naprawdę nie są to jednak słowa napisane przez Haendla, lecz przez Izajasza. Prorok wieszczy narodziny dziecka, które zapoczątkuje Złoty Wiek sprawiedliwości i pokoju. Tego rodzaju opisy, choć Izajaszowi trudno odmówić

patosu, nie były w starożytnych peanach na cześć narodzin królewskich potomków niczym szczególnie rzadkim. W związku z tym niektórzy badacze uważają, że laudacja Izajasza miała być pierwotnie wykorzystana podczas koronacji jednego z królów Judy, być może Ezechiasza, który rządził w czasach Izajasza (zob. rozdział 10.). Większość interpretatorów — zarówno starożytnych, jak i współczesnych — uznaje jednak, że słowa Izajasza odnoszą się do Mesjasza, i dlatego właśnie Haendel posłużył się nimi, opisując Jezusa.

Moi dwaj synowie i ich nagi ojciec (Iz 7 – 20)

Izajasz zostaje ojcem dwóch synów, którzy — podobnie jak Emmanuel — otrzymują symboliczne imiona: Szear-Jaszub i Maher-Szalal-Chasz-Baz.

- **Szear-Jaszub** brzmi nieco dziwnie, ale oznacza po prostu „Reszta-Powróci”, co można rozumieć w ten sposób, że bez względu na to, jak złe okażą się koleje losu, przy życiu pozostaną jacyś — choćby nieliczni — przedstawiciele ludu Bożego. Można mu jednak także przypisać inne znaczenie, zgodnie z którym do bitwy wyruszy cała armia, ale powrócą tylko niedobitki. To niewątpliwie zła wiadomość.

- **Maher-Szalal-Chasz-Baz**, czyli „Rychły-Łup-Bliska-Zdobycz”, to w pozytywnym znaczeniu wskazanie, że Asyria wkrótce pokona zagrażającą Achazowi koalicję syryjsko-izraelicką, a w negatywnym, że lud Judy także stanie się ofiarą asyryjskiej agresji. A to zdecydowanie nic dobrego.

Później Izajasz rozbiera się i paraduje nago przez trzy lata. To coś, co Szear-Jaszubowi i Maher-Szalal-Chasz-Bazowi trudno było zapewne wyjaśnić znajomym, jednak tłem historycznym niezwykłego zachowania Izajasza jest fakt zdobycia przez Asyryjczyków filistyńskiego miasta — Aszdodu (w 711 r. p.n.e.). Mieszkańcy Aszdodu mieli nadzieję, że przed tym atakiem obronią ich potężni sojusznicy, Egipt i Kusz (państwo na południe od Egiptu, obecnie to obszary Sudanu i Etiopii). Tak się jednak nie stało. Zdjęcie ubrania przez Izajasza ma symbolizować „ubiór”

jeńców wojennych i być ostrzeżeniem dla mieszkańców Egiptu i Kuszu, że także oni zostaną pokonani przez Asyryjczyków. Izajasz ostrzega też lud Judy, aby nie ufał Egiptowi w roli sojusznika.

Prorok na wszystkie pory roku: drugi i trzeci Izajasz

Ze względu na różnice w kwestii słownictwa, poglądów teologicznych i perspektywy historycznej wielu badaczy uważa, że Księga Izajasza jest zapisem słów więcej niż jednego proroka. Zgodnie z tą teorią rozdziały od 1. do 39. Księgi Izajasza faktycznie zawierają zapiski proroka, który żył w Jerozolimie w VIII w. p.n.e. Na pierwszy plan w tych materiałach wybijają się napomnienia dla Izraela i Judy dotyczące przewin ich ludu oraz groźba wygnania, jeśli tenże lud nie zacznie postępować właściwie. Dla kontrastu w rozdziałach od 40. do 66. prorok (którego uczeni nazywają drugim lub Deutero-Izajaszem) ogłasza koniec Bożego gniewu i obietnicę powrotu z wygnania. Zgodnie ze wspomnianą teorią ten prorok żył na wygnaniu krótko przed upadkiem Babilonu (w 539 r. p.n.e.) i uzyskaniem przez Żydów zezwolenia na powrót do ojczyzny. Niektórzy badacze — za sprawą ponownie innego doboru słów oraz innych poglądów teologicznych — uznają także, iż autorem rozdziałów od 56. do 66. jest ktoś, kogo określają mianem trzeciego lub Trito-Izajasza. Chodzi tu najprawdopodobniej o Judejczyka z V w. p.n.e., który sporządzał swoje zapiski po powrocie wygnańców do Jerozolimy. To oczywiście tylko teoria, ale istotną kwestią jest to, że nastrój i przesłanie Księgi Izajasza zmieniają się wraz ze zmianami okoliczności historycznych, dzięki czemu Izajasz staje się „prorokiem na wszystkie pory roku”.

Zagrożenie dla Jerozolimy (Iz 36 – 39)

Asyryjczyków nikt nie lubi, choć im samym nie wydaje się to zbytnio przeszkadzać. I tak gwałcą, grabią i plądrują — po pierwsze, aby się wzbogacić, a po drugie, aby sterroryzować podbite ludy i wybić im z głowy myśli o buncie. Izrael buntuje się mimo wszystko, więc Asyryjczycy w 721 r. p.n.e. niszczą królestwo północne, a Juda prawie upada dwadzieścia lat później,

gdy król asyryjski Sennacheryb podbija szereg miast, a nawet oblega Jerozolimę.

Na szczęście dla Judy król Ezechiasz daje posłuch słowom Izajasza i korzy się w imieniu narodu. Dzięki temu, zgodnie z zapisem biblijnym, sto osiemdziesiąt pięć tysięcy oblegających Jerozolimę żołnierzy asyryjskich zabija we śnie anioł i Sennacheryb musi wracać o domu.

Cierpiący sługa (Iz 53)

Kilka fragmentów Księgi Izajasza opisuje przypadki anonimowego Sługi Pańskiego. Najbardziej znana jest „Pieśń cierpiącego Sługi" z 53. rozdziału Księgi Izajasza, która opowiada historię przepełnionego smutkiem człowieka, który jest poniżany i odrzucany przez innych. Człowiek ten bierze na siebie cierpienie innych, ale oni wciąż sprawiają mu ból. Do jego cierpienia przyczynia się nawet Bóg, składając na jego barki grzechy wszystkich innych ludzi.

Cierpiący Sługa jest bezimienny, więc łączono go z wieloma postaciami z historii Izraela, w tym z samym prorokiem Izajaszem, z Jeremiaszem, a nawet z narodem Izraelitów. Autorzy Nowego Testamentu uznawali go za Jezusa, który także odczuwa wielki ból fizyczny i emocjonalny, milczy przed obliczem oskarżycieli i zostaje „przebity (ukrzyżowany) za nasze grzechy".

W Biblii nie ma informacji o śmierci Izajasza, ale zgodnie z tradycją uznaje się, iż został on zabity na rozkaz syna króla Ezechiasza Manassesa, najbardziej złowrogiego władcy Judy, który według Biblii rozkazał, aby egzekucję wykonano poprzez przecięcie Izajasza na pół. To tradycyjne przekonanie wydaje się odzwierciedlać pewien zapis z Nowego Testamentu, zgodnie z którym Boży prorocy bywali „przerzynani piłą" (Hbr 11:37).

Jeremiasz

Jeremiasz, znany także jako „płaczący prorok", to prawdopodobniej najbardziej przygnębiony bohater Biblii. Trudno go jednak za to winić: działa od 626 do 580 r. p.n.e. i jest

naocznym świadkiem zniszczenia Jerozolimy przez Babilończyków. Co więcej, wielu z okropności, których jest świadkiem, można byłoby uniknąć, gdyby lud wysłuchał jego upomnień i ukorzył się przed Bogiem.

Przerażające powołanie proroka w łonie matki (Jr 1)

Jeremiasz urodził się w Anatot, małej wiosce położonej sześć kilometrów na północ od Jerozolimy. Podobnie jak jego ojciec Chilkiasz, był kapłanem i wydaje się, że także potomkiem Mojżesza, wielkiego wybawiciela i prawodawcy Izraela (więcej informacji o Mojżeszu znajdziesz w rozdziale 7.). Co ciekawe, mimo stwierdzenia Boga, że powołał Jeremiasza, „zanim przyszedł na świat", sam Jeremiasz — podobnie jak Mojżesz — szuka wymówek, aby przekonać Boga, że nie nadaje się do tej pracy. Przypomina na przykład Bogu, że jest tylko młodzieńcem i, podobnie jak Mojżesz, nie umie mówić. Odpowiedź Boga jest w przypadku Jeremiasza identyczna z tą, której udzielił Mojżeszowi: „Będę z tobą i powiem ci, co masz mówić". Następnie, aby zademonstrować, jak będzie wkładał słowa w usta Jeremiasza, Bóg tychże ust dotyka, a Jeremiasz niechętnie przyjmuje mianowanie na Bożego proroka.

Masz na sobie jarzmo, Chananiaszu (Jr 27 – 28)

Jednymi z najbardziej pamiętnych fragmentów Księgi Jeremiasza są opisy jego długotrwałego sporu z fałszywym prorokiem o imieniu Chananiasz. Do jednej z jego odsłon dochodzi, gdy kilka z sąsiadujących z Judą nacji wysyła do Jerozolimy emisariuszy, aby świętować koronację Sedecjasza. Aby przyciągnąć ich uwagę, Jeremiasz zakłada *jarzmo*, czyli uprząż dla wołu, która ma symbolizować to, że wkrótce wszystkie okoliczne narody zostaną uzależnione od Babilonu. Jeremiasz posuwa się nawet dalej i nazywa króla babilońskiego Nabuchodonozora sługą Bożym oraz ostrzega okoliczne narody, że jeśli nie poddadzą się Babilonowi, Bóg ukarze ich mieczem, głodem i zarazą.

Lud, jak się pewnie domyślasz, nie chce słuchać tych złych wieści, a wtedy na ratunek przychodzi mu Chananiasz. Stwierdza on, że

dni Nabuchodonozora są policzone. Co więcej, zdejmuje jarzmo z szyi Jeremiasza i łamie je, co ma symbolicznie oznaczać skruszenie przez Boga jarzma babilońskiego władcy. Ostatnie słowo w tej wymianie zdań należy jednak do Jeremiasza — zwraca się on do swojego oponenta i stwierdza, że wprawdzie Chananiasz złamał drewniane obejmy jarzma, ale Bóg stworzy nowe, z żelaza. Dalej Jeremiasz prorokuje, że Bóg przed upływem roku zabije Chananiasza, i krótko potem fałszywy prorok rzeczywiście umiera.

Kwaśne grona gniewu (Jr 31)

Słynne wyrażenie „kwaśne winogrona” (lub „cierpkie jagody”) pochodzi z Księgi Jeremiasza. Jego biblijne znaczenie jest jednak inne niż współczesne — nie chodzi o niechęć i zazdrość, ale o odpowiedzialność. Jeremiasz stwierdza, że pewnego dnia ludzie nie będą już mówić: „Ojcowie jedli cierpkie jagody [kwaśne winogrona], a synom zdrętwiały zęby” (Jr 31:29). To przysłowie najwyraźniej było popularne w czasach Jeremiasza, bo cytuje je także inny współczesny Jeremiaszowi prorok — Ezechiel (Ez 18:2). Jego treść wyraża to, co wydaje się udziałem większości ludzi w trudnych czasach, w jakich żyło pokolenie Jeremiasza: obecne problemy są wynikiem grzechów przodków. Jeremiasz zapewnia jednak ludzi, że każdy sam ponosi odpowiedzialność za własne czyny, a dzieci, chociaż być może cierpią za grzechy rodziców, nie zostaną za nie osądzone.

Nowe przymierze Jeremiasza (Jr 31)

Być może najbardziej poruszającymi fragmentami Księgi Jeremiasza są opisy planów Boga dotyczących przyszłości Izraelitów — plany, jak ujmuje to Jeremiasz, „pełne pokoju, a nie zguby, by zapewnić [im] przyszłość, jakiej oczekują”(Jr 29:11). Wśród tych planów jest zamiar ustanowienia nowego przymierza z Izraelem, w ramach którego ludzie będą przestrzegać praw Bożych, bo zostaną one zapisane „na ich sercu”, a Bóg „odpuści im występki, a o grzechach ich nie będzie już wspominał” (Jr 31:33 – 31:34). To proroctwo dało Żydom nadzieję po zniszczeniu Jerozolimy przez Babilończyków w 586 r. p.n.e., a wcześni chrześcijanie odnosili je do Jezusa, którego śmierć na krzyżu

uznawano za początek nowego przymierza za sprawą odpuszczenia grzechów (Łk 22:20).

Tylko nie do Egiptu! Przenosiny i śmierć Jeremiasza (Jr 42 – 43)

Po zniszczeniu Jerozolimy przez Babilończyków ocaleni z pogromu przybywają do Jeremiasza i przyznają, że powinni byli go słuchać i odbyć pokutę za swoje niecne postępki. Pytają go także, co powinni teraz zrobić. Jeremiasz stwierdza: niezależnie od wszystkiego „nie pójdziecie do Egiptu” (Jr 42:19). Lud, dowodząc, że tak naprawdę wcale się nie zmienił, odpowiada: „Kłamstwo głosisz!”, a następnie chwyta Jeremiasza i zabiera go do Egiptu.

W Biblii nie ma wzmianek o tym, jak Jeremiasz umarł, jednak w późniejszej tradycji stwierdza się, że albo zmarł z przyczyn naturalnych, albo został ukamienowany za głoszenie niepopularnych haseł. Niezależnie jednak od przyczyn śmierci działalność Jeremiasza stanowi klasyczny przykład trudów związanych z pracą w roli proroka powołanego przez Boga.

Płaczący prorok: Lamentacje

Lektura Lamentacji, choć szczerze ją polecamy, jest niezwykle trudnym przedsięwzięciem. Trudność ta nie wynika jednak z jej długości ani nie ma związku z używanym w niej słownictwem, lecz wiąże się z zawartością tej księgi. Lamentacje to zapis trenów odnoszących się do zniszczenia Jerozolimy przez Babilończyków w 586 r. p.n.e. Ponieważ Jeremiasz, „płaczący prorok”, przeżył te straszliwe wydarzenia oraz ponieważ w innym miejscu Biblii znajduje się informacja, że pisał on treny (2 Krl 35:25), zgodnie z tradycją przypisuje mu się także autorstwo pieśni, które omówimy tutaj. Tak naprawdę jednak przyjmuje się, że są to utwory anonimowe, co jest być może o tyle trafne, że wyrażają one rozpacz całego narodu.

> W Bibliach chrześcijańskich Lamentacje umieszcza się po Księdze Jeremiasza ze względu na ich związki z tym

prorokiem. W Biblii hebrajskiej i we współczesnych Bibliach żydowskich Lamentacje (zwane także Eicha lub „Jakże” — od otwierającego je wyrazu) są natomiast umieszczane wśród Pism.

Lamentacje rozpoczynają się słowami: „Ach! Jakże zostało samotne miasto tak ludne”. I od tego momentu Księga ta staje się coraz bardziej przygnębiająca, opisując, jak wojska babilońskie zburzyły mury Jerozolimy, zabiły lub zniewoliły jej lud oraz spaliły miasto. Ci, którzy przeżyli atak, nie mają co jeść i w desperacji posuwają się nawet do aktów kanibalizmu wobec własnych dzieci (Lm 2:20 i 4:10). To, co wcześniej cenili, czyli na przykład złoto i kamienie szlachetne, zupełnie się już nie liczy w obliczu koszmarów, których doświadczyli (Lm 4: 1). Jednak pośród całej tej otchłani zagłady i rozpaczy wciąż istnieje powód, aby pokładać nadzieję w Bogu:

> *Gdyż jeśli uniży, ma litość w dobroci swej niezmiernej; niechętnie przecież poniża i uciska synów ludzkich (Lm 3:32 – 3:33).*

Ezechiel

Podobnie jak żyjący współcześnie z nim Jeremiasz, Ezechiel przeżył zniszczenie Jerozolimy, chociaż nie był jego świadkiem, bo mieszkał w odległości prawie dwóch tysięcy kilometrów od tego miasta, w Babilonie. Ezechiel był wybitną osobistością, kapłanem świątyni, który został zesłany do Babilonu na dziesięć lat przed upadkiem Jerozolimy w 586 r. p.n.e., stając się w związku z tym prorokiem wygnańców.

UFO i powołanie Ezechiela (Ez 1 – 3)

Księgę Ezechiela otwiera niesamowita wizja, w której Bóg opuszcza Jerozolimę i swoją świątynię w szybkiej machinie latającej, określanej jako rydwan, ale przypominającej raczej fotel-tron podtrzymywany przez bardzo niezwykłe stworzenia. To cheruby o ciałach lwów (lub, w tym przypadku, prawdopodobnie ludzi) i skrzydłach orłów, które jednak — inaczej niż typowe

cheruby, mające tylko jedną ludzką głowę — posiadają cztery różne oblicza: człowieka, lwa, wołu i orła.

Z tego ognistego rydwanu Bóg wysyła Ezechiela z proroctwem przeciw Izraelowi. Bóg wręcza Ezechielowi zwój z opisem tragicznych wydarzeń, do których ma dojść, i nakazuje mu, aby go zjadł. Ezechiel wykonuje to polecenie (Ez 3:3), a następnie udaje się boskim latającym rydwanem do wygnańców w Babilonie. Wydarzenie to staje się początkiem jego kariery.

Wizja Ezechiela podkreśla dwie istotne kwestie. Po pierwsze Bóg pozostaje ze swoim ludem nawet wtedy, gdy trafia on na wygnanie. Dlatego właśnie leci swoim rydwanem z Jerozolimy do Babilonu. Po drugie, zjadając zwój zapisany przez Boga, Ezechiel staje się jego rzecznikiem, a jego słowa to prawda.

Suche kości (Ez 37)

Księga Ezechiela zawiera wizję, w której Bóg prowadzi proroka do doliny pełnej wysuszonych kości. Bóg pyta: „Czy kości te powrócą znowu do życia?”. Ezechiel sprytnie stwierdza, że odpowiedź na to pytanie zna wyłącznie Bóg. Następnie, wypełniając instrukcje Boga, Ezechiel wygłasza proroctwo do kości — informuje je, że ożyją, i słyszy coraz głośniejsze grzechotanie. Wysuszone kości zaczynają się poruszać, łączą się ze sobą i tworzą szkielety. Następnie na kościach szkieletów pojawiają się ścięgna, mięśnie i skóra.

Być może myślisz sobie, że wszystko to brzmi raczej jak remake *Mumii*, a nie Biblia, ale celem tej wizji było napełnienie izraelickich wygnańców nadzieją. Skoro Bóg może złożyć porozrzucane resztki szkieletów i tchnąć w nie życie, może także wybawić lud Izraela i udzielić mu łask, sprowadzając wygnańców z powrotem do ojczyzny (to oczywiste!).

Wizja przyszłości: świątynia (Ez 40 – 48)

W dwudziestą piątą rocznicę wygnania (w 572 r. p.n.e.) Ezechiel

ma niezwykłą wizję. Widzi przyszłą świątynię w Jerozolimie, która okazuje się całkiem spora. Chwała Boża, która na oczach Ezechiela opuściła dawną świątynię, gdy została ona zniszczona w 586 r. p.n.e., powraca z Babilonu i wypełnia tę nową, wyidealizowaną budowlę. Teraz Bóg zamieszka z ludem Izraela na zawsze. W odrodzonym imperium nie będą już potrzebni królowie, a rządził będzie Bóg, zasiadając w miejscu, które Ezechiel określa mianem Nowej Jerozolimy.

W kwestii śmierci Ezechiela nic nie jest pewne, chociaż według legendy prorok żył na wygnaniu długo, zmarł z przyczyn naturalnych i jest pochowany w grobowcu niedaleko Babilonu.

Poznajemy dwunastu proroków mniejszych

Pomimo niewielkich rozmiarów teksty ksiąg dwunastu proroków mniejszych zajmują istotne miejsce wśród świętych pism Izraela. Siedem zwojów zawierających „dwunastkę”, jak nazywane są te księgi, odnaleziono wśród zwojów znad Morza Martwego (zob. rozdział 1.). Zawarte w nich wieloaspektowe proroctwa miały wielki wpływ na późniejsze dzieje judaizmu i chrześcijaństwa.

Ozeasz

Ozeasz mieszkał w północnym królestwie Izraela w drugiej połowie VIII w. p.n.e. Był to dla Izraela niespokojny czas, bo zgładzono wtedy kilku władców i wyglądało na to, że zniszczenie całego narodu przez rozprzestrzeniające się Imperium Asyryjskie jest tylko kwestią dni. Jakby tego było mało, Bóg nakazuje swojemu prorokowi Ozeaszowi, aby poślubił prostytutkę, która na domiar złego nosi niezwykle seksowne imię: Gomer.

Powodem, dla którego Bóg poleca Ozeaszowi, aby poślubił prostytutkę, jest „prostytuowanie się” ludu Izraela, nieprzestrzegającego Bożych praw i oddającego cześć innym bogom („mężom”). Podobnie jak dopuszczający się

„cudzołóstwa” Izrael, Gomer nie pozostaje wierna Ozeaszowi i ze związków pozamałżeńskich rodzi troje dzieci: Bolka, Lolka i Tolę (przepraszamy, nie mogliśmy się powstrzymać). Dziećmi Gomer są Jizreel, Lo-Ruchama i Lo-Ammi. Imiona te, podobnie jak małżeństwo Ozeasza, mają charakter symboliczny:

- Imię **Jizreel** to także nazwa słynnej doliny i miasta w północnym Izraelu, w którym za czasów rządów Jehu miał miejsce krwawy zamach stanu (2 Krl 9 — zob. rozdział 10. tej książki). W czasach Jozeasza królem Izraela jest Jeroboam II, potomek Jehu. Ozeasz prorokuje, że wkrótce nadejdzie kres zarówno dynastii Jehu, jak i całego narodu (Oz 1:4 – 1:5).

- Imię **Lo-Ruchama** oznacza „dla której nie ma miłosierdzia”. To wyraz braku Boskiego współczucia dla Izraela i pozwolenie na to, aby za niewierność wobec Boskich przykazań oraz ucisk ubogich Asyryjczycy ukarali jego lud (Oz 1:6 – 1:7).

- Imię **Lo-Ammi** oznacza „nie mój lud” i odnosi się do odrzucenia przez Boga Izraela i jego ludu za niegodziwe postępki.

Po urodzeniu trójki dzieci Gomer opuszcza Ozeasza. Bóg nakazuje jednak Ozeaszowi, aby przyszedł z pomocą Gomer i sprowadził ją z powrotem do domu. Ma to symbolizować lojalność Boga wobec Izraela. Chociaż Izraelici nie dochowywali mu wiary, Bóg pewnego dnia ich ocali i sprowadzi do domu. Ozeasz prorokuje, że Bóg zmieni zdanie, przestanie odrzucać swój lud, oczyści „Jezreel” z krwawych grzechów i ponownie okaże miłosierdzie Izraelowi, stwierdzając: „Ludem Moim jesteś”.

Joel

Ponieważ Księga Joela nie zawiera żadnych wskazówek dotyczących czasów, w jakich powstała, datuje się ją zwykle na okres od IX do V w. p.n.e. Znajomość konkretnych dat nie jest

jednak niezbędna do zrozumienia przesłania proroka Joela.

Joel obszernie opisuje nadchodzący „wielki i straszliwy bardzo dzień Pański” (Jl 2:11), który będzie dniem sądu dla całej ziemi. Przed tym sądem Bożym słońce zmieni się w ciemność, a księżyc w krew. Postępujące plagi, między innymi gigantyczne roje szarańczy (choć niektórzy uważają, że nie chodzi o roje, ale o ogromne owady), zniszczą wszystko. Zbliżającej się zagłady można jednak uniknąć — istnieje nadzieja na wyzwolenie, jeśli Izrael zawróci z drogi, którą podąża, i ponownie zwróci się ku Bogu:

> *Nawróćcie się do Pana Boga waszego! On bowiem jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu i wielki w łaskawości, a lituje się na widok niedoli. Kto wie? Może znów pożałuje i pozostawi po sobie błogosławieństwo (Jl 2:13 – 2:14).*

Bóg obiecuje następnie, że nawet jeśli opamięta się Izrael, nadejdzie dzień sądu dla tych, którzy tego *nie zrobią*. W tym dniu Bóg zgromadzi wszystkie narody ziemi w Dolinie Joszafat, czyli Dolinie Sądu Pańskiego. Ci, którzy przed nadejściem tego dnia nie ukorzą się przed Bogiem w skrusze za swoje niegodziwości, zostaną osądzeni. Natomiast „każdy, który wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony” (Jl 3:5).

Amos

Amos wydaje się prorokiem działającym najwcześniej, bo jego aktywność przypada na okres dostatku i spokoju w połowie VIII w. p.n.e. To w pewnym sensie powodowało, że misja Amosa stała się trudniejsza, bo w pomyślnych czasach lud jest mniej skłonny do słuchania przestróg proroków.

Amos potępia działania sąsiadów Izraela, między innymi Syrii, Filistii, Fenicji, Edomu, Ammonu i Moabu (Am 1:3 – 2:5), ale najbardziej krytyczny jest wobec Izraela, który ze względu na swoją uprzywilejowaną pozycję narodu wybranego przez Boga ponosi większą odpowiedzialność za losy świata niż inne narody (Am 3:1 – 3:15). Według Amosa Bóg jest mistrzem

sprawiedliwości społecznej, który chroni ułomnych i ubogich, a także potępia religijną hipokryzję Izraela, wyrażającą się tym, że Izraelici wprawdzie oddają się rytuałom religijnym, ale nie spełniają dobrych i sprawiedliwych uczynków. Bóg stwierdza:

> *Idź precz ode Mnie ze zgiełkiem pieśni twoich, i dźwięku twoich harf nie chcę słyszeć. Niech sprawiedliwość wystąpi jak woda z brzegów i prawość jak potok nie wysychający wyleje! (Am 5:23 – 5:24).*

Abdiasz

Proroctwa Abdiasza tworzą najkrótszą księgę Biblii hebrajskiej — obejmującą zaledwie dwadzieścia jeden wersetów. Ta zwięzłość sprawia także, że autor tej Księgi jest jedną z najbardziej zagadkowych postaci biblijnych. Pewne jest to, że Abdiasz ma wiele do zarzucenia południowemu sąsiadowi Judy — Edomowi. Izraelici uważali, że są spokrewnieni z Edomitami, bo zgodnie z treścią 25. rozdziału Księgi Rodzaju przodkowie Edomitów (Ezaw) i Izraelitów (Jakub) byli braćmi bliźniakami. Jednak po zniszczeniu Judy przez Babilon w 586 r. p.n.e. Edom, zamiast pomóc „bratu”, ucieszył się z upadku Judy. Co gorsza, Edomici wykorzystali sytuację, gdy Juda była bezbronna, dopuszczając się grabieży i plądrując jej miasta. Abdiasz prorokuje, że za tę „braterską” zdradę Edom spotka wkrótce podobny los. Oto słowa Boga:

> *Z powodu gwałtu wobec brata twego, Jakuba, okryje cię hańba i wycięty zostaniesz na wieki (Ab 10).*

Jonasz

Księga Jonasza opisuje udręki porywczego izraelickiego proroka żyjącego w VIII w. p.n.e. Na początku opowieści Bóg poleca Jonaszowi, aby udał się do stolicy Asyrii, Niniwy, aby oznajmić, że Bóg zniszczy ją za liczne grzechy. Zamiast jednak podróżować na wschód do Niniwy, Jonasz wynajmuje okręt i płynie na zachód — do Tarszisz, czyli na tereny współczesnej Hiszpanii. Po drodze Bóg zsyła jednak gwałtowny sztorm i okrętowi grozi zniszczenie.

W końcu Jonasz przyznaje się żeglarzom, że to on ponosi winę za sztorm i jeśli chcą przeżyć, muszą wyrzucić go za burtę. Żeglarze, nie chcąc skrzywdzić Jonasza, próbują wiosłować do brzegu, ale nic z tego nie wychodzi. Nie mając innego wyjścia, załoga modli się do Boga Jonasza o przebaczenie, a potem wrzuca proroka do morza.

Jonasz jest na środku oceanu i nie ma kapoka, więc zaczyna tonąć. W desperacji wzywa Boga, który wysłuchuje jego próśb i zsyła gigantycznego wieloryba imieniem Monstro, aby go uratować. Zaraz, to chyba nie *Pinokio*, tylko Biblia — hebrajska nazwa tego stworzenia to *dag gadol*, co dosłownie oznacza „duża ryba", więc może odnosić się w zasadzie do wszystkiego, co jest duże i żyje w wodzie (a zatem nazywanie tej historii „Jonasz i wieloryb" może być nieco mylące). Jonasz pozostaje w brzuchu ryby przez trzy dni, po czym Bóg poleca stworzeniu, aby zwymiotowało go na suchy ląd. Gdy do tego dochodzi, Bóg powtarza swoje polecenie, aby Jonasz udał się do Niniwy. Jonasz rozsądnie daje posłuch Bożemu wezwaniu i wyrusza… tym razem już we właściwym kierunku.

Dotarłszy do Niniwy, Jonasz nie traci czasu i wygłasza wiadomość od Boga: „Jeszcze czterdzieści dni, a Niniwa zostanie zburzona". Asyryjczycy, zamiast zabić Jonasza za tę groźbę, okazują skruchę. I to wszyscy, łącznie z królem, a nawet ze zwierzętami, na które Asyryjczycy zakładają wory (przyodziewek z grubego i szorstkiego materiału, noszony, aby okazać absolutną skruchę i wolę pokuty). Widząc, że Asyryjczycy korzą się przed Nim, Bóg okazuje łaskę i wybacza im liczne grzechy.

Jonasz jest wściekły. Nie po to przebył taki kawał drogi, żeby być świadkiem ułaskawienia zmory starożytnego Bliskiego Wschodu. A my w tym momencie zdajemy sobie sprawę, dlaczego za pierwszym razem Jonasz zrejterował: nie bał się tego, co Asyryjczycy mogą z nim zrobić, ale co mogą zrobić z przyniesionym przez niego przesłaniem — okazać skruchę! A przecież Jonasz chciał, aby Asyryjczycy zostali zniszczeni. W gniewie Jonasz oznajmia Bogu: „Wiem, żeś Ty jest Bóg łagodny i miłosierny, cierpliwy i pełen łaskawości, litujący się nad niedolą"

(Jon 4:2). Wszędzie, gdzie takie słowa pojawiają się w Biblii, ich celem jest oddanie Bogu hołdu. Tutaj Jonasz posługuje się nimi jednak, aby Go oskarżyć.

Jonasz opuszcza miasto i zakłada obóz pod jego murami, czekając na to, co wyjdzie z łaski Boga i skruchy Niniwy. Gdy tak czeka, robi się bardzo gorąco. Na szczęście Jonasz znajduje schronienie w cieniu rośliny, której Bóg kazał wyrosnąć poprzedniej nocy. Następnego ranka Bóg zsyła jednak robaczka, który zjada roślinę, a Jonaszowi ponownie robi się bardzo gorąco, zarówno ze względu na temperaturę, jak i własny ognisty temperament. Nie chcąc dłużej żyć, Jonasz błaga Boga, aby go zabił. W odpowiedzi Bóg pyta:

> *Tobie żal krzewu, którego nie uprawiałeś i nie wyhodowałeś, który w nocy wyrósł i w nocy zginął. A czyż Ja nie powinienem mieć litości nad Niniwą, wielkim miastem, gdzie znajduje się więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie odróżniają swej prawej ręki od lewej, a nadto mnóstwo zwierząt? (Jon 4:10 – 4:11).*

I tym pytaniem Księga Jonasza się kończy.

Bóg ma na myśli to, że Jonaszowi bardziej zależy na tym, aby ludzie dostali to, na co zasłużyli, niż na tym, aby porzucili złe postępowanie i uzyskali przebaczenie. Nawet żeglarze, którzy są poganami, próbują ratować życie Jonasza, okazując tym samym więcej współczucia wobec tego cudzoziemca, niż on byłby skłonny okazać innym cudzoziemcom. Bóg to jednak nie Jonasz i chce okazać miłosierdzie. Asyryjczycy, choć są źli, są mimo wszystko ludźmi, a zatem warto ich ocalić. Niezwykle istotne jest także to, że Bogu zależy nie tylko na ludziach, ale także na zwierzętach. I ostatnia uwaga: skoro Jonasz może troszczyć się o roślinę, której ani nie stworzył, ani nie zasadził, to czy Bóg nie może troszczyć się o dzieło własnego stworzenia, okazując mu raczej miłosierdzie, niż je osądzając?

Micheasz

Micheasz, podobnie jak Izajasz, Ozeasz i Amos, prorokował w VIII w. p.n.e. i podobnie jak współczesny mu Amos, potępiał miejskie elity za wykorzystywanie ubogich (Mi 2:1 – 2:5). W jednym z najbardziej znanych fragmentów tej księgi Micheasz pyta, czy powinien poświęcić się Bogu. Odpowiedź, którą otrzymuje, nie budzi wątpliwości:

> *Powiedziano ci, człowiecze, co jest dobre. I czegoż żąda Pan od ciebie, jeśli nie pełnienia sprawiedliwości, umiłowania życzliwości i pokornego obcowania z Bogiem twoim? (Mi 6:8).*

Micheasz dostrzega dzień, w którym za grzechy narodu zniszczony zostanie nie tylko Izrael, ale także Juda (Mi 3:12). Za sprawą tej „dalekowzroczności" Micheasz stanie się w ramach dalszego biegu historii Izraela bardzo wpływową postacią. Gdy judejscy urzędnicy będą podejmować decyzję, czy zabić proroka Jeremiasza za przepowiednię upadku Jerozolimy, uznają, że należy darować mu życie, bo Micheasz ponad wiek wcześniej wygłosił podobne proroctwo. Micheasz ma także bardzo znaczący wpływ na rozwój wczesnego chrześcijaństwa. Gdy magowie pytają Heroda, gdzie miał narodzić się „Król Żydów", jego doradcy znajdują odpowiedź w Księdze Micheasza:

> *A ty, Betlejem Efrata, najmniejsze jesteś wśród plemion judzkich! Z ciebie mi wyjdzie Ten, który będzie władał w Izraelu (Mi 5:1).*

I od tego czasu chrześcijanie śpiewają: „Miasteczko małe Betlejem".

Nahum

„Nahum" oznacza ukojenie, co można uznać za sarkazm, bo Księga Nahuma jest chyba jedną z najbardziej przesyconych przemocą ksiąg Biblii hebrajskiej. Została spisana pod koniec VII w. p.n.e. i dokumentuje upadek znienawidzonego Imperium Asyryjskiego. Asyryjczycy, którzy okradali, gwałcili i niewolili

innych, także staną się ofiarami niewyobrażalnej przemocy. Słowa Nahuma stają się ciałem, gdy Medowie, Persowie i Babilończycy łączą siły i w 612 r. p.n.e. podbijają Niniwę, co oznacza koniec „rządów terroru” Asyryjczyków. Dlaczego zatem Księga Nahuma miałaby komuś przynosić ukojenie? Dlatego, że wieść o zniszczeniu Asyrii to dobra wiadomość dla wszystkich innych narodów starożytnego Bliskiego Wschodu:

> *Wszyscy, którzy usłyszą wieść o tobie, w dłonie klaskać będą nad tobą; bo na kogóż nie przechodziła wciąż twoja niegodziwość? (Na 3:19).*

Habakuk

Habakuk prorokował pod koniec VII w. p.n.e w Judzie, w czasach, gdy rosła potęga Babilonu. Chociaż Jerozolima nie została jeszcze podbita, Habakuk wie, że jej upadek jest nieuchronny. W kwestii teodycei (czyli zagadnienia teologicznego obejmującego rozważania nad tym, dlaczego dobre rzeczy przytrafiają się złym ludziom i na odwrót) Habakuk pyta, czemu sprawiedliwy Bóg „milczy, gdy bezbożny połyka uczciwszego »od siebie«?” (Ha 1:13). Bóg milczy, ale Habakuk jest zdecydowany pozostać w „miejscu czuwania”, dopóki nie usłyszy odpowiedzi (Ha 2:1). W końcu Bóg odpowiada Habakukowi, stwierdzając, że poradzi sobie ze złymi ludźmi na własny sposób i w swoim czasie, a „sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności” (Ha 2:4).

Hebrajski wyraz oznaczający wierność w Księdze Habakuka 2:4 ma związek z wyrazem *Amen* i oznacza więcej niż wierność — całkowitą ufność w coś lub kogoś.

W Nowym Testamencie dwa razy cytuje Księgę Habakuka (Ha 2:4) apostoł Paweł (Ga 3:11 i Rz 1:17), aby dowieść, że nawet w Biblii hebrajskiej łaska Boga (który uznawał ludzi za sprawiedliwych) spływała na tychże ludzi dzięki wierze, a nie dlatego, że oddawali się określonym rytuałom czy też przestrzegali prawa.

Sofoniasz

Sofoniasz działał w Judzie za panowania króla Jozjasza (640 – 609 r. p.n.e.), ale wygląda na to, że tuż przed wprowadzeniem przez niego słynnych reform religijnych (621 r. p.n.e., zob. 2 Krl 22 – 23 i rozdział 10. tej książki). Sofoniasz mógł zresztą być krewnym Jozjasza — zapis genealogiczny na początku Księgi Sofoniasza łączy go z Ezechiaszem, pradziadkiem Jozjasza i wcześniejszym władcą Judy (niektórzy badacze sugerują jednak, że chodzi tu o innego Ezechiasza).

Według 2 Księgi Królewskiej przed reformami Jozjasza lud Judy dopuszczał się bezprecedensowego bałwochwalstwa i apostazji (zob. rozdział 10.), co pomaga wyjaśnić, dlaczego głównym tematem Księgi Sofoniasza jest nadchodzący „sąd Pański", podczas którego Bóg wymierzy światu (a więc i Judzie) karę za niecne czyny. Mroczną przyszłość przenika jednak promień światła. Sofoniasz prorokuje, że po osądzeniu grzeszników Bóg odtworzy naród Izraelitów, zapewniając mu „chwałę u wszystkich narodów ziemi" (So 3:20).

Aggeusz

Prorok Aggeusz żył w okresie perskim, krótko po tym, jak pierwsza grupa judejskich wygnańców powróciła do Jerozolimy (około 520 r. p.n.e.). Głównym tematem jego proroctw jest motywowanie Judejczyków do odbudowy Świątyni Bożej. Aby to osiągnąć, Aggeusz gani lud, który upiększa własne domy, a świątynię zaniedbuje:

> *Czy to jest czas stosowny dla was, by spoczywać w domach wyłożonych płytami, podczas gdy ten dom [świątynia] leży w gruzach?(...) Wyjdźcie w góry i sprowadźcie drewno, a budujcie ten dom, bym sobie w nim upodobał i doznał czci (Ag 1:4 – 1:8).*

Lud początkowo nie chce słuchać przesłania Aggeusza, ale ostatecznie odbudowuje świątynię; prace kończą się wiosną 515 r. p.n.e. I choć świątyni nie zdołano przywrócić dawnej świetności, jest to wielkie osiągnięcie.

Zachariasz

Zachariasz żyje współcześnie z Aggeuszem i podobnie jak on, napomina ludzi, aby odbudowali świątynię. Prorokuje także nadejście dnia, w którym władcą Izraela po raz kolejny zostanie król (po hebrajsku *Mesjasz*) z linii Dawida, ówczesny gubernator Zorobabel, oraz że koronę władcy założy na skronie także Najwyższy Kapłan Jozue. Wszystkie te zdarzenia mają dokonać się w przyszłości, gdy Bóg całkowicie odbuduje Jerozolimę i udzieli błogosławieństwa jej mieszkańcom:

> *Ze zmiłowaniem wracam do Jeruzalem, dom mój tam stanie znowu. (...) Miasta moje znowu zakwitną dobrobytem, Pan pocieszy Syjon i znowu wybierze sobie Jeruzalem (Za 1:16 – 1:17).*

Kilka wizji Zachariasza ma znaczenie zarówno dla jego współczesnych, jak i przyszłych pokoleń. W jednej z wizji Zachariasz jest pasterzem, który za swoją pracę otrzymuje trzydzieści srebrników (Za 11:12). Wizja ta w oryginalnym kontekście ma być naganą dla ludu Izraela za odrzucenie Boga jako Pasterza, jednak ten konkretny fragment odnosi się także do kwoty, jaką Judasz otrzymuje za zdradę Jezusa (Mt 26:15). W innej wizji Zachariasz zapowiada dzień, w którym Mesjasz przybędzie do Jerozolimy, jadąc na ośle. Autorzy Nowego Testamentu za spełnienie tego proroctwa uznają triumfalny wjazd do Jerozolimy podróżującego na osiołku Jezusa (zob. rozdział 19.) w dniu, który obecnie jest świętem nazywanym Niedzielą Palmową.

Malachiasz

Malachiasz żył w Jerozolimie, najprawdopodobniej w początkach V w. p.n.e. Prorok wielokrotnie podkreśla, że winni grzechu i niewierności wobec Boga zostaną ukarani w nadchodzącym „dniu Pańskim”. Preliminarium tego dnia ma być według Malachiasza powrót na ziemię Eliasza (zob. rozdział 10.), który przygotuje ludzi na nadejście Boga:

> *Oto Ja poślę wam proroka Eliasza przed nadejściem dnia*

> *Pańskiego, dnia wielkiego i strasznego. I skłoni serce ojców ku synom, a serce synów ku ich ojcom, abym nie przyszedł i nie poraził ziemi [izraelskiej] przekleństwem (Ml 3:23).*

Chrześcijanie uznają, że to proroctwo spełnił Jan Chrzciciel jako zwiastun Jezusa (zob. rozdział 18.), a Żydzi zapraszają Eliasza na święta paschalne, aby przyspieszyć dzień nadejścia Mesjasza.

Rozdział 14
Literatura dydaktyczna i poezja miłosna Izraela: Księga Przysłów, Księga Koheleta i Pieśń nad Pieśniami

W tym rozdziale:

- Żyjemy lepiej dzięki przysłowiom
- Cierpimy i dochowujemy wiary z Hiobem
- Odkrywamy sens życia z Koheletem
- Zakochujemy się w Pieśni nad Pieśniami

Literatura dydaktyczna to kategoria, do której Księgi: Przysłów, Hioba i Koheleta zaliczają badacze, jednak zdefiniowanie tego gatunku literackiego jest niezwykle trudne, tak naprawdę bowiem biblijne teksty dydaktyczne unifikuje zasadniczo to, czego w nich brak. W odróżnieniu od większości pism biblijnych literatura dydaktyczna nie odnosi się do kluczowych wydarzeń historycznych, takich jak okresy patriarchów, exodusu czy monarchii, lecz ma charakter ponadczasowy. Jej treścią jest poszukiwanie porządku i prawdy wśród tajemnic życia. Autorzy tych pism starają się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tu jesteśmy, jak najlepiej przeżyć życie i dlaczego nie wszystko i nie zawsze idzie zgodnie z planem.

W tym rozdziale przyjrzymy się literaturze dydaktycznej Izraela i sposobowi, w jaki biblijni autorzy poszukują sensu życia. A żeby nieco poprawić sobie nastrój, zakończymy te filozoficzne rozważania przeglądem innych treści dydaktycznych w Księdze

zwanej Pieśnią na Pieśniami, będącej namiętnym poematem miłosnym o, no cóż, namiętnej miłości.

Słowa, zgodnie z którymi należy żyć: Księga Przysłów

Wyraz „przysłowie” pochodzi od hebrajskiego słowa *maszal*, oznaczającego „rozporządzać” lub „napominać”. Przysłowia nie są więc wyłącznie mądrymi powiedzeniami, to zasady obejmujące szeroki zakres różnorodnych aspektów życia — zasady, według których należy postępować.

Czasami w Księdze Przysłów można znaleźć porady, które wydają się sprzeczne. Na przykład w Księdze Przysłów (Prz 26:4) możemy znaleźć następujące zalecenie: „Nie odpowiadaj głupiemu według jego głupoty, byś nie stał się jemu podobnym”. W następnym wersecie znajduje się jednak taki zapis: „Głupiemu odpowiadaj według jego głupoty, by nie pomyślał, że mądry”. Oba te stwierdzenia są prawdziwe. Czerpiąc mądrość z Biblii, należy zatem korzystać ze zdrowego rozsądku. Co więcej, Księga Przysłów nie daje żadnych gwarancji. Opisuje tylko typowe efekty podejmowania zarówno mądrych, jak i głupich decyzji.

Tradycyjnie wszystkie przysłowia przypisuje się Salomonowi, ale to, ile z nich Salomon faktycznie spisał, jest przedmiotem stale trwających debat. Niektóre z przysłów są oznaczone specjalnym nagłówkiem jako „należące do Salomona” (Prz 1:1, 10:1, 25:1), a w Biblii można także znaleźć potwierdzające mądrość tego władcy stwierdzenie, że Salomon stworzył trzy tysiące przysłów (1 Krl 4:32). Nawet jednak według Biblii nie wszystkie przysłowia można przypisać Salomonowi. Na przykład autorstwo 30. rozdziału Księgi Przysłów przypisuje się nieznanemu poza tym „Agurowi, synowi Jake z Massa”, a rozdziału 31. „Lemuelowi, królowi Massa, którego [przysłów] nauczyła matka” — o obu tych

osobach poza tym nic nie wiadomo. Wiele przysłów jest też nazywanych po prostu Słowami Mędrców, bez wskazywania ich autorów. Mówiąc w skrócie, Księga Przysłów jest zatem pełna mądrych słów wypowiedzianych przez wielu mądrych ludzi, nie tylko Salomona.

Przyczyna, skutek i kilka dobrych rad

W Księdze Przysłów najczęściej wskazywany jest bezpośredni związek między wysiłkiem i nagrodą oraz przyczyną i skutkiem. Na przykład Księga Przysłów 10:4 zawiera słowa: „Ręka leniwa sprowadza ubóstwo, ręka zaś pilnych wzbogaca”. Z kolei według treści Księgi Przysłów 6:6 – 6:11 leń powinien przestać tyle spać, a zamiast tego wziąć przykład z pracowitej mrówki i gromadzić zapasy na przyszłość

Poza docenianiem ciężkiej pracy w treści Księgi Przysłów można znaleźć pochwały uczciwości i sprawiedliwości oraz potępienie wykorzystywania ubogich (Prz 14:21, 28:8). Sławi ona także okazywanie szacunku wszystkim, nawet zwierzętom (Prz 12:10), i napomina tych, którzy radują się z nieszczęścia innych, nawet wrogów (Prz 24:17 – 24:18). Księga Przysłów potępia dumę i arogancję (Prz 11:2, 21:4, 24), chwali natomiast pokorę i oddawanie czci Bogu. Właśnie z Księgi Przysłów pochodzą słynne słowa: „Przed porażką — wyniosłość, duch pyszny poprzedza upadek” (Prz 16:18).

Prawdziwe źródło mądrości

Główna teza Księgi Przysłów wynika z przekonania, że prawdziwa mądrość pochodzi z lęku przed Bogiem. Księga Przysłów 9:10 ujmuje to następująco: „Treścią mądrości jest bojaźń Pańska, rozsądkiem — poznanie Świętego”.

Mędrcy: literatura dydaktyczna w starożytnym świecie

Badacze od dawna zauważają wiele podobieństw między Księgą Przysłów i innymi starożytnymi pismami dydaktycznymi

Bliskiego Wschodu, zwłaszcza pochodzącymi z Egiptu i Mezopotamii. W Księdze Przysłów 22:20 znajdujemy na przykład pytanie: „Czy już nie pisałem tobie trzydzieści razy [słów pełnych] rad i wskazań, by cię nauczyć prawości i prawdy?”. Badacze zgodnie uznają, że ten fragment Biblii odnosi się do trzydziestu rozdziałów *Napomnień Amenemopeta*, tekstu dydaktycznego wywodzącego się ze starożytnego Egiptu. Co więcej, kilka fragmentów Ksiąg Przysłów i Koheleta powiela treści z aramejskiego dzieła dydaktycznego znanego jako *Opowieść o Achikarze*, który był urzędnikiem na dworze asyryjskiego władcy Sennacheryba. Na przykład treść jednego z najczęściej cytowanych fragmentów Księgi Przysłów, który brzmi: „Nie kocha syna, kto rózgi żałuje, kto kocha go — w porę go karci” (Prz 13:24), znajduje odzwierciedlenie w następującej poradzie Achikara: „Nie żałuj rózgi synowi swemu, bo inaczej nie będziesz w stanie uratować go od niegodziwości” (*Opowieść o Achikarze*, vi.81).

Autorzy Księgi Przysłów pisząc o „bojaźni Pańskiej”, nie mają oczywiście na myśli tego, że przed Bogiem należy kulić się z przerażenia (chyba że zrobiliśmy coś, co uzasadnia kulenie się przed Nim z przerażenia). „Bojaźń Pańska” oznacza raczej godny podziwu szacunek dla Bożej mądrości, sprawiedliwości i miłości. Oznacza to, że dla autorów Księgi Przysłów Bóg jest zarówno *źródłem*, jak i *przykładem* prawdziwej mądrości, a bojaźń przed Nim zachęca do roztropnego życia ze świadomością, że „na każdym miejscu są oczy Pańskie: dobrych i złych wypatrują” (Prz 15:3). Zgodnie z treścią Księgi Przysłów 16:2 Bóg widzi nawet myśli i motywacje, więc ci, którzy próbują bezpodstawnie pozować na sprawiedliwych, oszukują sami siebie.

Przedstawiamy Panią Mądrość

Personifikacją mądrości w Księdze Przysłów 1:20 i 8 – 9 jest kobieta. Jej imię to Pani Mądrość, czyli po hebrajsku *Hochma*,

która później zostaje nazwana Sophią — od oznaczającego mądrość wyrazu z języka greckiego. Pani Mądrość zaprasza wszystkich na ucztę, którą przygotowała ze specjałów będących składnikami mądrości (czyli z prawdy, wiedzy, ze sprawiedliwości itd.).

Przeciwieństwem Pani Mądrości jest Niewiasta Głupota, która także stara się zachęcić młódź do udziału w uczcie, choć ma do zaoferowania tylko tandetny substytut prawdziwej mądrości (zawierający między innymi podstęp, ignorancję, niesprawiedliwość itd.) oraz często niewiele więcej niż zakazany seks. Według Księgi Przysłów 9:18 należy unikać domu Niewiasty Głupoty, bo jego schody kończą się „w głębinach Szeolu (podziemnego świata)". Dom Pani Mądrości wspiera się natomiast na siedmiu wykutych z litego kamienia kolumnach (siedem to liczba będąca symbolem doskonałości) i wypełniony jest wszystkim, co dobre i właściwe. Tych, którzy zamieszkają w domu Pani Mądrości, zamiast spotkania ze śmiercią czekają „dodane lata życia" (Prz 9:11).

Chrześcijańscy tłumacze łączyli później opis Pani Mądrości z Jezusem, bo z Biblii wynika, że „towarzyszyła" ona Bogu w akcie stworzenia (Prz 8:22 – 8:31), co w Nowym Testamencie przypisywane jest także Jezusowi (J 1:1 i Kol 1:16 – 1:17). W nieco bliższych nam czasach niektórzy dostrzegali w Pani Mądrości postać bogini, którą łączono nawet z tajemniczymi „nami" z opisu stworzenia w Księdze Rodzaju 1 („Uczyńmy człowieka na nasz obraz"). Większość badaczy jednak uznawała i uznaje Panią Mądrość nie tyle za boską istotę, ile za uosobienie boskiego atrybutu — Bożej mądrości.

Opis idealnej małżonki

Epilog Księgi Przysłów, nawiązując do Pani Mądrości z jej początkowych rozdziałów, zawiera pochwałę dzielnej niewiasty. Poemat ten, którego każdy wers zaczyna się od kolejnej litery alfabetu (ta konstrukcja stylistyczna znana jest jako *akrostych alfabetyczny*; zob. rozdział 15.), zawiera opis szlachetnej kobiety z podkreśleniem wielu jej cech — takich jak pracowitość,

pomysłowość, uczciwość i wiara w Boga — w całej Księdze Przysłów utożsamianych z mądrością. I podobnie jak w przypadku Pani Mądrości, jej przymioty określane są jako bezcenne.

> *Niewiastę dzielną któż znajdzie? Jej wartość przewyższa perły. Serce małżonka jej ufa, na zyskach mu nie zbywa (Prz 31:10 – 31:11).*

Miłość do Boga za nic? Księga Hioba

Księga Hioba jest jedną z najpopularniejszych ksiąg Biblii z tego samego powodu, z jakiego turyści przybywają do Las Vegas — chodzi o hazard, cierpienie i możliwość, że wszystko skończy się dobrze. Oprócz szczęśliwego zakończenia w Księdze Hioba znajdujemy jednak także rozważania Hioba (jej głównego bohatera, uwierzysz?), który stara się zrozumieć, dlaczego istnieje cierpienie, a zwłaszcza to, dlaczego dotyka ono sprawiedliwych i bogobojnych. Pojawia się tu zatem pytanie o teodyceę (czyli dosłownie o „Boską sprawiedliwość”) lub o to, dlaczego złe rzeczy przytrafiają się dobrym ludziom. Ostatecznym przesłaniem Księgi Hioba jest jednak pochwała wartości zachowywania wiary nawet w najcięższych chwilach.

Autor tego niezwykle istotnego tekstu pozostaje nieznany, choć wielu badaczy uważa, że Księga Hioba została spisana w dwóch etapach:

- Starsze materiały to teksty poetyckie w sekcjach środkowych (rozdziały 3. – 37.).
- Materiały nowsze zawarte są w prologu (rozdziały 1. i 2.), rozmowach z Bogiem i epilogu (rozdziały 38. – 42.).

Praca tłumacza nie jest łatwa

Poetyckie fragmenty Księgi Hioba charakteryzuje najbardziej skomplikowany w całej Biblii język hebrajski. Zazwyczaj, gdy badacze chcą poznać znaczenie określonego wyrazu użytego w Biblii, sprawdzają, w jaki sposób jest on wykorzystywany

w innych miejscach. Istnieją jednak wyrazy, które pojawiają się w Biblii tylko raz (co określa się greckim terminem *hapax legomenon*), a zatem ustalenie ich znaczenia jest bardzo trudne. Biorąc pod uwagę całą Biblię, w Księdze Hioba takich „jednorazowych wyrazów” jest najwięcej, co sprawia, że jest ona niezwykle trudna do przetłumaczenia. Ze względu na wyjątkowość słownictwa nowoczesne tłumaczenia Księgi Hioba znacznie się od siebie różnią, a i jej wczesnym tłumaczom nie było łatwo. Na przykład w Septuagincie (greckim tłumaczeniu Biblii) Księga Hioba jest o czterysta wersów krótsza niż tekst hebrajski, co skłoniło niektórych do postawienia hipotezy, że tłumacze w zderzeniu z jedynym w swoim rodzaju słownictwem Księgi Hioba po prostu pomijali wersy, których nie mogli zrozumieć.

Jednym z powodów, dla których badacze uważają, że Księga Hioba została spisana w dwóch etapach, jest to, że słownictwo tekstów poetyckich znacznie różni się od tego, jakie znajdujemy w prologu, rozmowach z Bogiem i epilogu. Na przykład najbardziej „osobiste” imię Boga, Pan (czyli w języku hebrajskim Jahwe), w sekcjach środkowych występuje tylko raz (Hi 12:9), a na początku i na końcu aż trzydzieści jeden razy. W historii o Hiobie najistotniejsza jest jednak opowieść „sama w sobie”, bo ona właśnie miała tak istotny wpływ na zrozumienie przez ludzi przyczyn istnienia zła i ustalenie, co sprawiedliwi powinni robić w chwilach próby.

Wydarzenia z Księgi Hioba wydają się rozgrywać w początkach biblijnych czasów. Podobnie jak patriarchowie z Księgi Rodzaju, Hiob żyje ponad sto lat, mierzy swoją wartość liczbą posiadanego bydła i pełni funkcję kapłana swojej rodziny. W opowieści nie ma wzmianek ani o Izraelu, ani o Judzie — opisywane w niej wydarzenia rozgrywają się w ziemi Us, która jednak nie leży za tęczą, ale tradycyjnie umiejscawiana jest na południowym wschodzie Izraela, w Edom. Opowieść o Hiobie ma więc lekko ironiczną wymowę ze względu na to, że ten najbardziej sprawiedliwy z ludzi nie jest Izraelitą.

Gdy dobrym ludziom przytrafiają się złe rzeczy

Hiob opisywany jest jako „mąż sprawiedliwy, prawy, bogobojny i unikający zła” (Hi 1:1). Co więcej, ma wszystko, czego biblijny bohater może pragnąć: siedmiu synów, trzy córki, siedem tysięcy owiec, trzy tysiące wielbłądów, pięćset par wołów, pięćset osłów i sporo służby. Hiob jest tak sprawiedliwy, że składa nawet ofiary, aby zadośćuczynić Bogu za grzechy swoich dzieci. I nagle, bez jakiejkolwiek jego winy, sytuacja zdecydowanie się pogarsza.

Zakład z Szatanem i bardzo zły dzień Hioba (Hi 1)

Pewnego dnia w niebie, przed obliczem Boga, stawiają się „synowie Boży” — czyli aniołowie. Ostatnim, który się pojawia, jest anioł o imieniu Ha-Satan, czyli „przeciwnik” (zob. ramkę „Szatan w Biblii”, która znajduje się na kolejnych stronach). Bóg pyta Ha-Satana: „A zwróciłeś uwagę na sługę mego, Hioba? Bo nie ma na całej ziemi drugiego, kto by tak był prawy, sprawiedliwy, bogobojny i unikający grzechu jak on”. Ha-Satan odpowiada: „Czyż za darmo Hiob czci Boga?”. Ha-Satan sugeruje zatem, że Hiob wielbi Boga za otrzymywane od Niego łaski. Następnie zakłada się z Bogiem, że jeśli otrzyma pozwolenie na odebranie Hiobowi dobytku, Hiob przeklnie Boga. Bóg przyjmuje zakład.

Pewnego dnia, który okaże się dniem bardzo, bardzo złym, czterech posłańców kolejno przynosi Hiobowi fatalne wieści o tym, że:

- Bandyci zabili służbę i porwali jego woły i osły.
- Jego owce i inni słudzy spłonęli w ogniu.
- Podczas zbrojnego wypadu ukradziono mu wielbłądy i zabito jego kolejnych służących.
- Dziesięcioro jego dzieci zginęło, gdy zawalił się na nie dom.

Hiob, co zrozumiałe, wpada w rozpacz. Rozdziera szaty, goli głowę i upada na ziemię — wszystko to świadczy o jego dogłębnym żalu. Mimo cierpienia Hiob nie przeklina jednak Boga.

Przeciwnie, w smutku powierza Mu swój los: „Nagi wyszedłem z łona matki i nagi tam wrócę. Dał Pan i zabrał Pan. Niech będzie imię Pańskie błogosławione!” (Hi 1:21). Ha-Satan przegrywa więc zakład.

Druga próba dla Hioba: trąd (Hi 2:1 – 2:10)

Ha-Satan po przegraniu pierwszego zakładu z Bogiem nie zamierza łatwo się poddać. Wkrótce rzuca Mu kolejne wyzwanie, tym razem jednak prosząc o pozwolenie, by skrzywdzić samego Hioba. W efekcie, jak sądzi, Hiob przeklnie Boga. Bóg przyjmuje wyzwanie, a Hiob zapada na trąd i na całym jego ciele od stóp do głów pojawiają się rany. Odzwierciedleniem beznadziejnej sytuacji, w jakiej znalazł się Hiob, jest fakt, iż siedząc w popiele, jest on zmuszony drapać się skorupą jakiegoś ceramicznego naczynia, aby otworzyć wrzody (au!).

Żona Hioba, która nie może zrozumieć pokory, z jaką Hiob przyjmuje swój los, zachęca go, aby przeklął Boga i umarł. Niezłomny Hiob odpowiada jej: „Dobro przyjęliśmy z ręki Boga. Czemu zła przyjąć nie możemy?” (Hi 2:10).

Przyjaciele kwestionują niewinność Hioba (Hi 2:11 – 2:42)

Potem pojawiają się przyjaciele Hioba, Elifaz, Sofar i Bildad. Na początku robią to, co dobrzy przyjaciele powinni robić w trudnych chwilach — nie szukają rozwiązań, tylko zapewniają Hiobowi wsparcie. Po tygodniu ubolewań zaczynają jednak podejmować próby rozwiązania problemu. Choć jest im przykro, że przyjaciel tak bardzo cierpi, wysnuwają bardzo surową z teologicznego punktu widzenia teorię przyczynowo-skutkową — skoro Hioba spotyka tak straszliwa kara boska, musiał potwornie zgrzeszyć. Ale Hiob ciągle utrzymuje, że jest niewinny. I chociaż przeklina dzień, w którym się urodził, a nawet samo życie, nigdy nie dopuszcza się przekleństwa wobec Boga. Po kilku takich wymianach zdań Hiob i jego przyjaciele uznają wreszcie, że doszli do impasu. Oni mówią, że Hiob zgrzeszył, a Hiob twierdzi, że nie.

Wreszcie Hiob rzuca wyzwanie Bogu, aby osądził go sprawiedliwie, i sugeruje, że Bóg musiał popełnić błąd, ponieważ

on nie zrobił nic złego. Po tych słowach Hioba Bóg objawia się „z wichru” i udziela mu długo wyczekiwanej odpowiedzi — tyle że czyni to, zadając Hiobowi szereg pytań, z których pierwsze brzmi: „Gdzieś był, gdy zakładałem ziemię? Powiedz, jeżeli znasz mądrość” (Hi 38:4), a ostatnie: Czy przeciwnik Wszechmocnego odpowie? Niech zabrzmi głos krytyka Boga!” (Hi 40:2).

Po kolejnej serii pytań Hiob uświadamia sobie, że jego ludzki umysł nie może się równać z nieskończoną mądrością Boga, i odpowiada: „Kto przesłania zamiar nierozumnie? O rzeczach wzniosłych mówiłem. To zbyt cudowne. Ja nie rozumiem” (Hi 42:3). Wobec skruchy Hioba Bóg zwraca mu wszystko, co stracił, i udziela mu swoich łask. W zamykającym Księgę Hioba rozdziale czytamy: „I Pan przywrócił Hioba do dawnego stanu, gdyż modlił się on za swych przyjaciół. Pan oddał mu całą majętność w dwójnasób” (Hi 42:10).

Szatan w Biblii

Co zaskakujące, większość informacji, jakie mamy o Szatanie, nie pochodzi z Biblii. Na przykład typowy wizerunek Szatana jako rogatego demona z nogami kozła i rozwidlonym ogonem można wywieść raczej od greckiego boga Pana niż z jakichkolwiek treści biblijnych. A co w takim razie mówi o Szatanie Biblia?

Hebrajskie imię „Szatan” (wymawiane jako *sa-tan*) oznacza właściwie przeciwnika i w hebrajskiej Biblii najczęściej poprzedzane jest dopełnieniem bliższym, co oznacza, że chodzi właśnie o „przeciwnika”, a nie o postać noszącą określone imię. Rola odgrywana przez Szatana, zarówno pod względem zakresu, jak i objętości poświęcanych mu materiałów, staje się coraz bardziej istotna z biegiem czasu, a zatem we wcześniejszych zapisach Biblii hebrajskiej Szatan jest uznawany nie tyle za indywiduum, ile za oznakę statusu przeciwnika Boga, którym może być zarówno człowiek, jak i anioł. Opisywani wyrazem *satan* ludzie to na przykład potencjalny przeciwnik armii Filistynów (1 Sm 29:4) i dwaj królowie, którzy z woli Boga zostają przeciwnikami Salomona (1 Krl 11:14, 23), a nazywany

tym imieniem anioł zastępuje drogę Balaamowi (Lb 22:22, 32). Szatan jako postać staje się bardziej widoczny w późniejszych pismach Biblii hebrajskiej, choć pojawia się w nich zaledwie kilka razy. Czasem kusi ludzi, aby dopuszczali się złych uczynków, zachęcając na przykład króla Dawida do przeprowadzenia spisu ludności (1 Krn 21:1). Szatan występuje także jako niebiański prokurator, oskarżający grzeszników w niebiańskim sądzie. Prośbę o to, aby Szatan stanął w nim obok grzesznika, można na przykład znaleźć w Księdze Psalmów 109:6. Także w Księdze Zachariasza 3:1 – 3:2 Szatan stoi po prawicy anioła, aby wnieść oskarżenie przeciwko Najwyższemu Kapłanowi. Podobną rolę odgrywa w rozdziale otwierającym Księgę Hioba, gdzie pojawia się przed Bożym obliczem wśród „synów Boga” (czyli aniołów) i zarzuca Hiobowi interesowność.

W Nowym Testamencie Szatan odgrywa znacznie większą rolę. Tutaj bywa już także często nazywany Diabłem (od greckiego wyrazu *diabolos*, także oznaczającego przeciwnika) i jest postacią, która faktycznie sprzeciwia się Bogu. W Nowym Testamencie Szatan jest utożsamiany z podstępnym wężem z Edenu oraz otrzymuje wiele innych imion, w tym Belial, zły, władca demonów, wróg, pan tego świata i Belzebul (imię Belzebub, czyli „władca much”, opiera się na grze słów z wykorzystaniem imienia Belzebul, które oznacza Księcia Baala). Wielu badaczy przypisuje rozwój postaci Szatana, który z zaledwie przeciwnika staje się największym wrogiem Boga, wpływom perskiej religii zwanej zoroastrianizmem; według niej, podobnie jak w *Gwiezdnych wojnach*, o władzę nad wszechświatem walczą dwie przeciwstawne siły, dobro i zło. Poza tym jednak także w Nowym Testamencie pozycja Szatana odpowiada sposobowi prezentowania go w Biblii hebrajskiej, a więc jako kogoś znacznie słabszego od Boga, kto — aby „urządzić piekło” na ziemi — musi uzyskać od Niego zezwolenie (zob. na przykład Łk 22:31). Później za opisy Szatana uznawali pewne fragmenty Biblii — między innymi z 14. rozdziału Księgi Izajasza i 28. rozdziału Księgi Ezechiela, w których babilońscy i feniccy władcy są potępiani za pychę — także średniowieczni teologowie za sprawą imienia „Lucyfer”, pojawiającego się

w łacińskim tłumaczeniu Księgi Izajasza (Iz 14:12), gdzie król babiloński porównywany jest do upadłego Syna Jutrzenki, zwanego po łacinie *lucem ferre* (nosicielem światła).

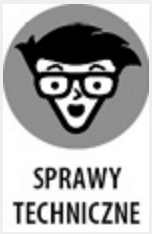

Behemot i Lewiatan (Hi 40 – 41)

Bóg, wymieniając w rozmowie z Hiobem swoje osiągnięcia, opisuje stworzenie dwóch niezwykłych zwierząt: Behemota i Lewiatana. We współczesnym języku potocznym nazwa „Behemot” odnosi się do wszystkiego, co jest ogromne, a „Lewiatan” to nazwa wszelakich potworów żyjących w wodzie. Wielu badaczy uważa, że Bóg ma na myśli dwa dość powszechne w świecie biblijnym zwierzęta: hipopotama i krokodyla. Podobnie jak hipopotam, Behemot to według opisu wielkie, żywiące się trawą zwierzę, które żyje na bagnach wśród trzcin i nie obawia się wzburzonych wód. Lewiatan, tak jak krokodyl, jest dzikim zwierzęciem o skórze przypominającej pancerz, ostrych zębach i mocnych szczękach. Ponieważ jednak w Biblii obu omawianym stworzeniom przypisuje się ogromne rozmiary, niektórzy interpretatorzy sugerują, że chodzi o bestie zgoła mityczne (Lewiatan w innym miejscu łączony jest z uświęconym oceanem), a nawet o dinozaury!

Co z tym wszystkim począć

Księga Hioba jest jedną z najtrudniejszych do zrozumienia ksiąg Biblii, bo nie znajdziemy w nich gotowych wzorców moralnych ani jednoznacznych rozwiązań problemów Hioba. Tak naprawdę Księga ta zawiera więcej pytań niż odpowiedzi — to jednak element jej przesłania. Życie jest skomplikowane i zawsze znajdą się pytania bez odpowiedzi, niewytłumaczalne cierpienia oraz trudne do wyobrażenia sobie tragedie. Właściwe pytanie nie brzmi zatem: *dlaczego* sprawiedliwi cierpią?, ale: jak sprawiedliwi mają reagować na swoje cierpienie? Jeśli ludzie

postępują sprawiedliwie tylko dlatego, że chcą zostać nagrodzeni przez Boga, ich sprawiedliwość jest bezwartościowa (z czego zdaje sobie sprawę nawet Szatan). I jest ona równie niewiele warta, jeśli ludzie porzucają wiarę z powodu przeciwności losu. Zgodnie z Księgą Hioba prawdziwa wiara jest w stanie przetrwać nawet najpotężniejsze burze. W księdze Hioba czytamy bowiem: „Choćby mnie zabił Wszechmocny — ufam, i dróg moich przed Nim chcę bronić” (Hi 13:15).

Życie jest ciężkie, a potem umieramy: Księga Koheleta

Księga Koheleta, choć trudno uznać ją za wesołą, jest jednym z najwspanialszych i najbardziej kunsztownych fragmentów Biblii. Jej treść stanowią refleksje autora erudyty na temat niezwykłej misji odkrywania sensu życia. Sens ten zostaje przez niego ostatecznie odnaleziony, ale nie w miejscu, w którym można byłoby się tego spodziewać.

Za autora Księgi Koheleta uznawany jest — a jakże — Kohelet, ale nie jest to imię autora. Ten hebrajski wyraz oznacza kaznodzieję lub, bardziej dosłownie, „tego, który przemawia na zebraniu”. W języku greckim osobę sprawującą tę funkcję określano mianem Eklezjastesa, czyli członka zgromadzenia, więc w greckich przekładach Biblii dzieło to nosi nazwę Księgi Eklezjastesa. Autorstwo Księgi Koheleta tradycyjnie przypisywane jest Salomonowi, bo jej autor nazywa siebie „synem Dawida, królem w Jeruzalem”. Określenie „syn Dawida” może się jednak odnosić do dowolnego króla panującego w Jerozolimie, a badacze ze względu na język uznają, że Księga Koheleta powstała znacznie później, w okresie drugiej świątyni (zob. rozdział 12.). Autor Księgi Koheleta, choć zapewne nie jest Salomonem, wciela się w postać tego władcy jako kogoś o niezrównanej wiedzy, ogromnym bogactwie i doświadczeniu, kto spogląda wstecz na całokształt własnych życiowych doświadczeń i stwierdza, że tradycyjne drogi do szczęścia są pozbawione znaczenia. (Przypisywanie autorstwa ksiąg dydaktycznych Salomonowi było

dosyć powszechne, zob. rozdział 17. dotyczący mądrości Salomona).

Dominującą rolę w Księdze Koheleta odgrywa wyraz *hevel*, tłumaczony zwykle jako „marność”. Już na samym jej wstępie pojawiają się słowa „marność nad marnościami — wszystko marność”. Dziś w takich kategoriach często postrzegamy próżność, obsesję osób, które uwielbiają przeglądać się w lustrze. *Hevel* w bardziej dosłownym znaczeniu to jednak raczej „obłok powietrza” czy też „opar”, a więc innymi słowy coś iluzorycznego, przemijającego lub ulotnego.

Księga Koheleta zawiera wiele koncepcji zbliżonych do filozofii *egzystencjalizmu*, której — ujmując to w prosty sposób — przyświeca przekonanie, że wszystkim, o co chodzi w życiu, jest egzystencja jako taka. Tak więc dla autora Księgi Koheleta cel życia pozostaje zasadniczo ukryty we wszechświecie lub, według jego własnych słów, „pod słońcem”. Ten sam los, czyli śmierć, czeka i sprawiedliwych, i bezbożnych. Dotyczy to nawet relacji między ludźmi i zwierzętami:

> *Los bowiem synów ludzkich jest ten sam, co i los zwierząt; los ich jest jeden: jaka śmierć jednego, taka śmierć drugiego, i oddech życia ten sam. W niczym więc człowiek nie przewyższa zwierząt, bo wszystko jest marnością (Koh 3:19).*

Autor bezskutecznie próbuje odnaleźć sens życia w tradycyjnych obszarach aktywności, a więc w zdobywaniu wiedzy i mądrości, docenianiu uciech stołu, bogaceniu się, budowaniu i miłości, stwierdza jednak, że pogoń za nimi jest marnością. Jego niezadowolenie dodatkowo zwiększa poczucie wszechobecnej w świecie niesprawiedliwości, której wyrazem są ucisk i brak nadziei na poprawę sytuacji ludu (Koh 4:1), dobrobyt niegodziwców kosztem cierpień sprawiedliwych (Koh 7:15) oraz szybkie odchodzenie w niepamięć szlachetnych czynów (Koh 9:15).

W czym zatem tkwi sens życia? Autor Księgi Koheleta dochodzi do wniosku (podobnie jak zrobił to zespół The Byrds), że sens

życia wynika po części z jego cyklicznego charakteru. Autor ujmuje to następująco: „Wszystko ma swój czas, i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem” (Koh 3:1). Co więcej, choć życie może wydawać się bezsensowne, Bóg czyni „wszystko pięknym w swoim czasie” (Koh 3:11).

Jak zatem należy żyć? Autor Księgi Koheleta ma na to pytanie wiele odpowiedzi; podkreśla między innymi dobrodziejstwa wynikające z ciężkiej pracy (Koh 9:10), wartość bycia dobrym dla innych (Koh 3:12) i zalety bojaźni Bożej (Koh 8:12), ale najważniejsza jest jedna, którą wielokrotnie powtarza: „Ciesz się życiem!”.

Tak więc zasadniczym celem życia — biorąc pod uwagę nieuchronność śmierci — jest po prostu radowanie się nim, póki to możliwe, bo im będziemy starsi, tym znajdowanie w sobie tej radości będzie dla nas trudniejsze (Koh 12:1 – 12:7). Nie chodzi tutaj jednak o „imprezowanie do upadłego, bo i tak umrzemy”, ale o to, aby „żyć pełnią życia, pozostając prawym człowiekiem”. Autor ujmuje to następująco:

> *Chodź drogami serca swego i za tym, co oczy twe pociąga; lecz wiedz, że z tego wszystkiego będzie cię sądził Bóg! (Koh 11:9).*

Mądrości z Księgi Koheleta

Księga Koheleta zawiera wiele z najsłynniejszych w Biblii hebrajskiej cytatów, między innymi:

> *Nic zgoła nowego nie ma pod słońcem (1:9).*
>
> *Kto przysparza wiedzy — przysparza i cierpień (1:18).*
>
> *Nic lepszego dla człowieka, niż żeby jadł i pił, i duszy swej pozwalał zażywać szczęścia przy swojej pracy (2:24).*
>
> *Kto kocha się w pieniądzach, pieniądzem się nie nasyci (5:9).*
>
> *Jak wyszedł z łona swej matki, nagi, tak znowu odejdzie, jak przyszedł (5:15).*

Oraz nasz ulubiony:

> *Pisaniu wielu ksiąg nie ma końca, a wiele nauki utrudza ciało (12:12).*

Bierz przykład z Biblii: pij piwo!

W Księdze Koheleta (Koh 11:1 – 11:2) autor zaleca czytelnikowi: „Wyrzuć swój chleb na powierzchnię wód — a przecież po wielu dniach odnaleźć go możesz. Rozdaj część między siedmiu czy nawet ośmiu, bo nie wiesz, co może się złego przydarzyć na ziemi”. Ten fragment jest tradycyjnie interpretowany jako wezwanie do oddawania się działalności charytatywnej lub prowadzenia handlu międzynarodowego, a nawet do dywersyfikacji portfela instrumentów finansowych. Biorąc jednak pod uwagę to, że na starożytnym Bliskim Wschodzie chleb najczęściej wrzucano do wody, aby robić piwo, bardzo możliwe, że autor zaleca po prostu wytwarzanie piwa i picie go z przyjaciółmi. Ta porada przypomina zresztą także inne fragmenty Księgi Koheleta, w których autor zachęca czytelnika do jedzenia, picia i cieszenia się życiem (Koh 3:12 – 3:13, 5:18 – 5:19, 9:7 – 9:10).

Mimo przenikającego całą treść Księgi Koheleta braku pewności kończy się ona dobitnym stwierdzeniem:

> *Koniec mowy. Wszystkiego tego wysłuchawszy: Boga się bój i przykazań Jego przestrzegaj, bo cały w tym człowiek! Bóg bowiem każdą sprawę wezwie na sąd, wszystko, choć ukryte: czy dobre było, czy złe (Koh 12:13 – 12:14).*

Biblijny sposób na podryw: Pieśń nad Pieśniami

Biblia jest doskonałym źródłem nauk moralnych, ale zawiera także wiele najlepszych w świecie tekstów na podryw. Teksty te

zawarte są w starożytnym poemacie erotycznym zwanym Pieśnią nad Pieśniami, którego tytuł oznacza, że ze wszystkich pieśni w historii właśnie ta jest najważniejsza.

Pieśń nad Pieśniami otwiera wers „Pieśń nad Pieśniami Salomona", więc jej autorstwo tradycyjnie przypisuje się temu władcy, którego imię pojawia się w niej zresztą jeszcze sześć razy (PnP 1:5, 3:7, 3:9, 3:11, 8:11 – 8:12), w związku z czym bywa ona także nazywana Pieśnią Salomona, a nawet — od łacińskiego tytułu oznaczającego pieśni— Kantykami. Za dodatkowe uprawdopodobnienie tej tezy można byłoby także uznać fakt, że w innym miejscu Biblii (w 1 Krl 5:12) jest mowa o tym, że Salomon skomponował tysiąc pięć pieśni (czego może mu pozazdrościć nawet Barry Manilow). Według wszelkiego prawdopodobieństwa Salomon *nie jest* jednak autorem, lecz raczej bohaterem Pieśni nad Pieśniami, bo większość badaczy datuje ostateczną redakcję tego poematu na przełom IV i III w. p.n.e., czyli co najmniej pięćset lat po okresie panowania Salomona. Niezależnie od tego, kto ją napisał, Pieśń nad Pieśniami zdecydowanie warto przeczytać. Mężczyzna wychwala w niej piękność swojej kochanki, którą nazywa Sulamitką (chodzi albo o żeński odpowiednik imienia Salomon, albo o miejscowość, z której dziewczyna pochodzi), a ona nie pozostaje mu dłużna. Poznajmy zatem starożytne zaklęcia miłosne.

Już od pierwszych wersów autor Pieśni nad Pieśniami nie traci czasu i przechodzi do sedna. Oblubieniec zaczyna następująco:

> *Niech mnie ucałuje pocałunkami swych ust!*
>
> *Bo miłość twa przedniejsza od wina (…).*
>
> *Pociągnij mnie za sobą! Pobiegnijmy!*
>
> *Wprowadź mnie, królu, w twe komnaty!*
>
> PnP 1:2 – 1:4

A gdy trafiają już do tych komnat, zaczynają się przekomarzać jeszcze namiętniej. Mężczyzna mówi na przykład dziewczynie: „Postać twoja wysmukła jak palma, a piersi twe jak grona winne. Rzekłem: wespnę się na palmę, pochwycę gałązki jej owocem

brzemienne” (PnP 7:8 – 7:9). (Przekaz jest całkowicie zrozumiały, nic dziwnego, że tej Księgi nie ma w Bibliach dla dzieci). Komplementy w rodzaju „postaci wysmukłej jak palma” są naturalnie do przyjęcia, ale wiele innych w dzisiejszych czasach zapewne nie zostałoby odebranych najlepiej. Na przykład nie byłoby dobrym pomysłem informowanie tej jedynej, że ma „brzuch jak stos pszenicznego ziarna” (PnP 7:2) lub „nos jak baszta Libanu, spoglądająca ku Damaszkowi”(PnP 7:4). Z niektórych wersów wynika też, że od czasów biblijnych znacząco poprawiła się profilaktyka higieny jamy ustnej, bo w Pieśni nad Pieśniami kobieta jest opisywana jako piękność, której — o dziwo — nie brakuje zębów (PnP 4:2, 6:6).

Poza tym jednak Pieśń nad Pieśniami zawiera wiele naprawdę pięknych fragmentów, które nadal mogą być źródłem inspiracji. Oblubieniec mówi na przykład kochance: „Oczarowałaś me serce, siostro ma, oblubienico, oczarowałaś me serce jednym spojrzeniem twych oczu” (PnP 4:9). *Ech…*

A dlaczego ten miłosny poemat — w którym nikt nie wspomina o Bogu — znalazł się w Biblii? Świetne pytanie! Większość badaczy przyczyny upatruje w tradycji, według której jego autorstwo jest przypisywane Salomonowi, jednemu z władców Izraela otaczanych największą czcią. A żeby sobie poradzić z erotycznym charakterem tego poematu, wielu Żydów i chrześcijan uznaje go za alegorię. Według Żydów jest on zatem opisem miłości Boga do Izraela, a dla chrześcijan — odzwierciedleniem miłości Jezusa do Kościoła. W dzisiejszych czasach większość czytelników Biblii uważa jednak, że nie chodzi o alegorię, i odczytuje Pieśń nad Pieśniami wprost — jako opowieść o miłości mężczyzny i kobiety, którą Biblia, nie uciekając od seksualności, zdecydowanie afirmuje. W końcu, jak ktoś kiedyś powiedział, „skoro Bóg wymyślił seksualność, to z pewnością ma prawo o niej mówić”.

Rozdział 15
Koncert w świątyni: muzyka w starożytnym Izraelu (Księga Psalmów)

W tym rozdziale:

- Omawiamy Księgę Psalmów, zbiór hymnów starożytnego Izraela
- Rapujemy z biblijnymi poetami
- Gramy na biblijnych instrumentach
- Śpiewamy psalmy

Często bywa tak, że słowa okazują się niewystarczające, aby wyrazić nasze najgłębsze emocje. Dlatego istnieje muzyka. Muzyka znacznie lepiej niż słowa pozwala nam wyrażać uczucia. Wyobraź sobie na przykład tekst swojej ulubionej piosenki o miłości bez muzyki — byłby zapewne dosyć nijaki. Dlatego właśnie starożytni Izraelici, stając przed Bogiem, wyrażali swoje emocje w modlitewnych pieśniach, z których sto pięćdziesiąt zachowało się w Księdze Psalmów.

W tym rozdziale zapoznamy się z muzyczną spuścizną Izraela i weźmiemy udział w koncercie, podczas którego zaśpiewamy klika z najbardziej znanych pieśni Izraelitów.

Psalmy: muzyka w Biblii

Nazwa „Księga Psalmów” (lub „Psałterz”) pochodzi z greckiego tłumaczenia Biblii hebrajskiej, znanego jako Septuaginta (zob.

rozdział 1.). W Septuagincie te utwory noszą wspólną nazwę *psalmoi*, co oznacza pieśni uwielbienia. Tradycyjny hebrajski tytuł tej księgi to z kolei *tehillim* (co oznacza chwałę). Wiąże się on z hebrajskim wyrazem *alleluja* (który oznacza „wychwalajmy Pana”).

Księga Psalmów ukazuje, jak modlono się w starożytnym Izraelu oraz jakie dotyczące Boga myśli i uczucia przychodziły do głowy Izraelitom zarówno w trudnych, jak i w dobrych czasach. Co więcej, psalmy wyrażają myśli i emocje, więc przemawiają do nas także dzisiaj.

Kto jest autorem psalmów?

Tradycyjnie uznaje się, że wiele psalmów skomponował król Dawid, a przekonanie to wydaje się opierać na kilku przesłankach:

- Dawid, poza tym, że zasłynął zabiciem Goliata, jest znany ze swoich doskonałych umiejętności w zakresie śpiewu i gry na instrumentach. W związku z tym w ikonografii często bywa przedstawiany jako król grający na instrumencie strunowym znanym jako *lira* (to instrument wielkości ukulele, z wyglądu przypominający harfę).
- Po śmierci Dawida potomni zapamiętują go jako tego, kto wprowadził muzykę do odprawianych w świątyni obrzędów religijnych (2 Krn 7:6).
- Prawie połowa psalmów zawiera nagłówki „Psalm Dawida”.

Psalmy, których autorstwo przypisywane jest Dawidowi, wcale nie musiały zostać stworzone przez niego. Imię „Dawid” może odnosić się do jego dynastii, a zatem kompozytorami tych psalmów mogli być późniejsi władcy Jerozolimy, a nawet muzycy, dla których królowie z linii Dawida byli mecenasami. Mogą to być także utwory skomponowane w stylu Dawida lub takie, które zostały napisane na jego cześć.

Biblia przypisuje autorstwo psalmów także innym osobom, w tym synowi Dawida Salomonowi, (Psalmy 72, 127), Mojżeszowi (Psalm 90), synom Koracha, kapłana z czasów Mojżesza (Psalmy 42, 44 – 49, 84, 85, 87, 88), i trzem przywódcom religijnym mianowanym przez króla Dawida: Asafowi (Psalm 50, 73 – 83), Jedutunowi (znanemu także jako Etan; Psalmy 39, 62, 77, 89) i Hemanowi (Psalm 88).

Tylko w nagłówkach trzydziestu czterech spośród stu pięćdziesięciu psalmów nie ma wzmianki o autorze. To tzw. *psalmy bezimienne* (taki charakter mają na przykład Psalm 91 i Psalmy 93 – 97).

Datowanie Księgi Psalmów jest niezwykle trudne i uczeni nadal nie są zgodni co do tego, kiedy powstawały poszczególne zawarte w niej utwory. Niektóre z psalmów, w tym Psalmy 29 i 82, wydają się kompozycjami zdecydowanie wczesnymi — być może pochodzą nawet sprzed okresu rządów króla Dawida, który sprawował władzę około 1000 r. p.n.e. Z kolei Psalm 74, który opisuje zniszczenie świątyni przez Babilończyków, i Psalm 137, w którym autor skarży się na wygnanie Judejczyków do Babilonu, zostały z pewnością skomponowane po 586 r. p.n.e., bo wtedy właśnie te wydarzenia miały miejsce. W niektórych psalmach zawarte są zresztą nawet informacje historyczne, umożliwiające umieszczenie ich w czasie stosunkowo precyzyjnie — jest tak na przykład w przypadku Psalmu 51, czyli psalmu skruchy, którego autorstwo przypisywane jest Dawidowi i który powstał po dopuszczeniu się przez niego aktu cudzołóstwa z Batszebą.

Bez względu na to, kim byli ich autorzy i kiedy powstały, psalmy są uniwersalne i ponadczasowe.

Rodzaje psalmów

Psalmy występują w kilku odmianach:

- **Psalmy liturgiczne.** To pieśni, które śpiewano podczas określonych wydarzeń z życia religijnego starożytnego Izraela. Takimi wydarzeniami mogły być poświęcenie świątyni, święta i koronacje władców.

- **Psalmy lamenty.** W tego rodzaju psalmach konkretne osoby lub całe społeczności informowały Boga o swoich cierpieniach i błagały Go, aby im przebaczył i pomógł.
- **Psalmy dziękczynne.** W psalmach dziękczynnych Bóg jest wychwalany za zsyłane łaski.
- **Psalmy złorzeczące.** Tego rodzaju psalmy to wezwania do Boga, aby przeklął wrogów.

Psalm 119: najdoskonalsza poezja

Psalm 119 składa się z dwudziestu dwóch zwrotek (odpowiadających każdej z dwudziestu dwóch liter hebrajskiego alfabetu). Każda zwrotka składa się z ośmiu wersów, rozpoczynających się od tej samej litery. Ponadto psalm ten zawiera osiem terminów, które wiążą się z kwestiami prawnymi — takimi jak prawa, ustawy, przykazania, napomnienia, wyroki, dekrety, słowa i orzeczenia. W sześciu zwrotkach występują wszystkie te terminy, a w pozostałych co najmniej po sześć. To naprawdę dzieło geniusza.

Struktura psalmów

Sto pięćdziesiąt rozdziałów Księgi Psalmów, być może po to, aby przypominała ona pięć ksiąg Tory (składającej się z Księgi Rodzaju, Księgi Wyjścia, Księgi Kapłańskiej, Księgi Liczb oraz Księgi Powtórzonego Prawa — które omawiamy w części II), tradycyjnie tworzy także pięć ksiąg, przedstawionych w tabeli 15.1.

Tabela 15.1. Pięć ksiąg psalmów

Księga	Rozdziały	Prawdopodobny autor (autorzy)	Charakterystyka
I	1. – 41.	Autorstwo prawie wszystkich przypisuje się Dawidowi	Głównie indywidualne lamenty
II	42. – 72.	Głównie Dawid, synowie Koracha i Asaf	Głównie liturgie świątynne

III	73. – 89.	Głównie synowie Koracha i Asaf	Głównie lamenty grupowe i liturgie
IV	90. – 106.	W większości autorstwo nieprzypisane nikomu	Głównie liturgie świątynne
V	107. – 150.	Głównie Dawid i autorstwo nieprzypisane nikomu	Najbardziej liturgiczna ze wszystkich ksiąg. Zawiera *Hallel egipski* (Psalmy 113 – 118), czyli utwory śpiewane podczas świąt pielgrzymkowych

Każdą księgę kończy doksologia, czyli liturgiczna formuła wychwalająca Boga. Na przykład w Księdze I doksologia brzmi następująco: „Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, od wieku aż po wiek!”(Psalm 41:13).

Księga Psalmów zawiera wysublimowaną poezję, ale nie znaczy to, że psalmy są utworami rymowanymi. Tak naprawdę w poezji biblijnej rymy pojawiają się rzadko (i najczęściej przez przypadek), a często brak w niej także rozpoznawalnego metrum. Skąd więc wiadomo, że mamy do czynienia z poezją? Głównie za sprawą paralelizmu i akrostychu alfabetycznego:

- **Paralelizm** — najbardziej charakterystyczną i wyjątkową cechą poezji hebrajskiej jest paralelizm, czyli zasada odnoszenia określonych wyrazów i motywów do wyrazów lub motywów znajdujących się bezpośrednio przed nimi lub po nich. Oto na przykład tłumaczenie Psalmu 72:1 – 72:2:

  O Boże, przekaż Twój sąd królowi

  i Twoją sprawiedliwość synowi królewskiemu.

  Niech sądzi sprawiedliwie Twój lud

  i ubogich Twoich — zgodnie z prawem!

  Wyrazowi „król” odpowiada tutaj „syn królewski”, a odpowiednikiem „Twojego ludu” są „ubodzy Twoi”. „Sąd” i „sprawiedliwość” posiadają z kolei odpowiednik w postaci „prawa”.

- **Akrostych alfabetyczny** — wiele psalmów

skonstruowanych jest w taki sposób, że pierwszy wyraz każdego ich wersu zaczyna się na kolejną literę hebrajskiego alfabetu. Początek wiersza napisanego akrostychem alfabetycznym mógłby po polsku wyglądać następująco (sprawdź też, czy uda Ci się odnaleźć paralelizm):

> *Azali droga moja słuszna, o Panie? Pytam Cię o swój los,*
>
> *Błagam, odkryj Twe prawdy; ujawnij Swoje Prawa,*
>
> *Cały spokój utracił poddany Twój, nie może złapać tchu,*
>
> *Dana została mi śmierć; mym przeznaczeniem tylko proch.*

Akrostych alfabetyczny można znaleźć w Księdze Psalmów 9 – 10, 25, 34, 37, 111 – 112 i 145 oraz w Psalmie 119, który jest skończonym arcydziełem poezji starożytnego Bliskiego Wschodu (zob. ramkę „Psalm 119: najdoskonalsza poezja” we wcześniejszej części tego rozdziału).

Instrumenty muzyczne w starożytnym Izraelu

Istnieją wyznania, w których podczas nabożeństw zakazane jest używanie instrumentów muzycznych. W starożytnym Izraelu było jednak odwrotnie. Treść ostatniego biblijnego psalmu doskonale ilustruje, jak istotną rolę przypisywano tam w ramach obrzędów religijnych muzyce i instrumentom.

> *Chwalcie Go dźwiękiem rogu, chwalcie Go na harfie i cytrze! Chwalcie Go bębnem i tańcem, chwalcie Go na strunach i flecie! Chwalcie Go na cymbałach dźwięcznych, chwalcie Go na cymbałach brzęczących: Wszystko, co żyje, niech chwali Pana! Alleluja (Ps 150:3 – 150:6).*

W tym fragmencie znalazły się nazwy wielu instrumentów używanych w starożytnym Izraelu do akompaniowania psalmom. Zarówno z tego, jak i z innych fragmentów Księgi Psalmów

wynika, że szczególnym powodzeniem wydawały się cieszyć instrumenty perkusyjne w rodzaju bębnów i tamburynów. Wśród instrumentów strunowych najpopularniejsza była lira. Często grywano także na podwójnych fletach, składających się z dwóch połączonych tub.

Co ciekawe, wydaje się, że preferencje dotyczące instrumentów mogły wiązać się z płcią. Dlatego kobiety najczęściej grywały na tamburynach lub bębenkach, a mężczyźni występowali z lirami. Na przykład po przejściu przez Morze Czerwone Miriam i kobiety wystukują rytm na bębenkach, a król Dawid gra na lirze (Wj 15: 20 – 15:21).

Niestety, niewiele starożytnych instrumentów przetrwało i są one jako znaleziska archeologiczne z terenów starożytnego Izraela wyjątkowo rzadkie. Odkrycia dotyczą wyłącznie instrumentów skonstruowanych z metalu, gliny i kości. Odnajdywane bywają także rzeźby i obrazy przedstawiające postaci grające na instrumentach, choć również tego rodzaju odkrycia zdarzają się rzadko (rysunek 15.1).

Rysunek 15.1. Egipskie kobiety grające na starożytnych instrumentach

Jaka to była melodia?

Pieśni, które tutaj omawiamy, były dla ludu starożytnego Izraela niezwykle istotne, ale o ich melodiach wiemy bardzo niewiele. Powyżej i poniżej liter widoczny jest wprawdzie rozkład akcentów muzycznych, ale znaczenie zarówno tych akcentów, jak i wielu terminów dotyczących zapewne kwestii aranżacyjnych (na przykład „Kierownikowi chóru” czy „Na wzór z Gat”) pozostaje w dużej mierze nieznane. Badacze uważają, że niektóre z tych terminów odnoszą się do brzmienia akompaniamentu muzycznego, a inne do słynnych niegdyś melodii. Na przykład w wielu psalmach pojawia się zapis, że należy je śpiewać do melodii *Nie niszcz* (dotyczy to na przykład Psalmu 59). Melodia ta była bez wątpienia piękna, ale niestety zaginęła w pomroce

dziejów. Inne melodie to między innymi *Łania o świcie* (Psalm 22), *Gołębica z dalekich terebintów* (Psalm 56) i *Lilia prawa* (Psalm 60). Nieznane jest także znaczenie notacji muzycznej o nazwie Sela, która bywa uznawana za oznaczenie „pauzy” (na czas muzycznego interludium) albo „crescendo” czy też „do dna!” (no dobrze, zwolennicy teorii związanej z tym ostatnim zwrotem nie mają raczej szans, aby ją obronić).

Psalmy w realiach starożytnego Bliskiego Wschodu

Wiele biblijnych psalmów zawiera liczne zapożyczenia z pism i koncepcji kulturowych starożytnych bliskowschodnich sąsiadów Izraela. Wielu badaczy jest na przykład zdania, że Psalm 29 został skomponowany, aby uczcić kananejskiego boga burzy, a dopiero później poświęcono go Bogu Izraela. Ma to uzasadniać fakt, że w wersetach 3. – 7. głos Boga „grzmi” nad „wodami” i „rozsiewa ogniste strzały” (mamy więc do czynienia z typowym językiem opisu dokonań bóstw burzy). Badacze już dawno zauważyli także podobieństwo Psalmu 104 do staroegipskiego poematu znanego jako *Wielki hymn do Atona* i sławiący boga słońca. Nie ustalono na razie, czy Psalm 104 zawiera zapożyczenia wyłącznie z tego egipskiego hymnu, czy też być może pierwowzorem obu tych utworów było jeszcze inne dzieło, wszyscy badacze zgadzają się jednak, że istnieje między nimi jakiś związek. Pisząc psalmy, starożytni Izraelici uczestniczyli zatem w wielowiekowej tradycji tworzenia utworów poetyckich na cześć bóstw.

Hity Izraela: największe przeboje wśród psalmów

Wiele psalmów należy do najsłynniejszych i najcenniejszych utworów zapisanych w Biblii. Kilka spośród najbardziej znanych omówimy zatem w kolejnych punktach.

Psalmy 9 – 10

Psalmy 9 – 10 uznawane są za jeden poemat, który został później rozdzielony. To lament, którego podmiot liryczny pragnie uwolnić się od wrogów.

> *Dlaczego z dala stoisz, o Panie, w czasach ucisku się kryjesz, gdy występny się pyszni, biedny jest w udręce i ulega podstępom, które tamten uknuł? Bo występny się chełpi swoim pożądaniem, bluźni drapieżca i pogardza Panem (Psalm 10:1 – 10:3).*

Psalm 22

Psalm 22 to kolejny lament, w którym cierpiący błaga Boga o interwencję.

> *Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił? Daleko od mego Wybawcy słowa mego jęku. Boże mój, wołam przez dzień, a nie odpowiadasz, [wołam] i nocą, a nie zaznaję pokoju. A przecież Ty mieszkasz w świątyni, Chwało Izraela! Tobie zaufali nasi przodkowie, zaufali, a Tyś ich uwolnił (Psalm 22:1 – 22:5).*

Pełne głębi słowa z pierwszych wersów Psalmu 22, które po hebrajsku brzmią: *Eli, Eli, lama sabachtani?*, wypowiada także (tyle że po aramejsku) Jezus tuż przed śmiercią na krzyżu, aby — jak się wydaje — podkreślić swoje osamotnienie w cierpieniu.

Psalm 23

Psalm 23 to jeden z najsłynniejszych psalmów, którego charakterystycznym elementem jest mistrzowskie porównanie naszych relacji z Bogiem do relacji owiec i pasterza.

> *Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego. Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach. Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć: orzeźwia moją duszę. Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na swoje imię. Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulęknę, bo Ty jesteś ze mną. Twój kij i Twoja laska są tym, co mnie pociesza. Stół dla mnie zastawiasz wobec*

mych przeciwników; namaszczasz mi głowę olejkiem; mój kielich jest przeobfity. Tak, dobroć i łaska pójdą w ślad za mną przez wszystkie dni mego życia i zamieszkam w domu Pańskim po najdłuższe czasy (Psalm 23:1 – 23:6).

Psalm 46

Ten Psalm opisuje potęgę Boga i w znacznie późniejszych czasach użyczył tekstu słynnemu hymnowi Marcina Lutra *Warownym grodem jest nasz Bóg*.

Zaszemrały narody, wzburzyły się królestwa. Głos Jego zagrzmiał — rozpłynęła się ziemia: Pan Zastępów jest z nami, Bóg Jakuba jest dla nas obroną (Psalm 46:6 – 46:7).

Psalm 51

Zgodnie z tradycją psalm ten skomponował Dawid po tym, jak dopuścił się grzechu cudzołóstwa z Batszebą, a następnie doprowadził do śmierci Uriasza. Autor bierze pełną odpowiedzialność za swoje niesprawiedliwe czyny i błaga Boga o przebaczenie.

Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości, w ogromie swego miłosierdzia wymaż moją nieprawość! Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego! Uznaję bowiem moją nieprawość, a grzech mój jest zawsze przede mną. Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem i uczyniłem, co złe jest przed Tobą, tak że się okazujesz sprawiedliwym w swym wyroku i prawym w swoim osądzie (Psalm 51:3 – 51:6).

Psalm 137

Ta niezwykła pieśń, której autor z bólem wspomina trudy wygnania, ma pewną cechę odróżniającą ją od innych. To jedyny psalm, który wszedł do historii muzyki rozrywkowej, bo wykonywali go Don McLean, Bob Marley i zespół Boney M.

Nad rzekami Babilonu — tam myśmy siedzieli i płakali, kiedyśmy wspominali Syjon. Na topolach tamtej krainy zawiesiliśmy nasze harfy. Bo tam żądali od nas pieśni ci, którzy nas uprowadzili, pieśni radości ci, którzy nas uciskali: „Zaśpiewajcie nam jakąś z pieśni syjońskich!”. Jakże możemy śpiewać pieśń Pańską w obcej krainie? Jeruzalem, jeśli zapomnę o tobie, niech uschnie moja prawica! Niech język mi przyschnie do podniebienia, jeśli nie będę pamiętał o tobie, jeśli nie postawię Jeruzalem ponad największą moją radość (Psalm 137:1 – 137:6).

Psalm 139

Psalm 139 to rzewny lament, w którym autor całkowicie poddaje się Boskiej wszechwiedzy.

Panie, przenikasz i znasz mnie, Ty wiesz, kiedy siadam i wstaję. Z daleka przenikasz moje zamysły, widzisz moje działanie i mój spoczynek i wszystkie moje drogi są Ci znane. Choć jeszcze nie ma słowa na języku: Ty, Panie, już znasz je w całości. Ty ogarniasz mnie zewsząd i kładziesz na mnie swą rękę (Psalm 139:1 – 139:5).

Tak brzmią pieśni, które starożytni Izraelici śpiewali, wielbiąc Boga, i które od tamtych czasów „śpiewają wszystkie krainy”. Serdecznie Ci je polecamy.

Część III
Wydobywamy biblijne skarby ukryte w apokryfach

W tej części…

Ustalimy, dlaczego objętość niektórych Biblii jest większa niż innych, zgłębiając zawartość apokryfów — ksiąg zawartych w Bibliach katolickich i prawosławnych, ale niewystępujących w Bibliach żydowskich i protestanckich. Apokryfy to fascynujący opis historii i ponadczasowe opowieści o wielkich bohaterach, między innymi o Judzie Machabeuszu, przywódcy powstania przeciwko Grekom, oraz o Judycie, która odcina głowę potencjalnemu kochankowi (większość z nas zdecydowałaby się zapewne raczej na pocałunek). Spotkamy nawet smoka i anioła lubiącego ryby.

Rozdział 16
Buntownicy mający powód: 1 i 2 Księga Machabejska

W tym rozdziale:

- Szerzymy hellenizm z Aleksandrem Wielkim i jego następcami
- „Tłuczemy” Seleucydów z Machabeuszami

Kanon (z greckiego pręt mierniczy) to zbiór ksiąg uznawanych za autentyczne Pismo Święte. Niestety na przestrzeni dziejów różnie go interpretowano, co sprawiało, że bywał przyczyną czy też punktem zapalnym wielu konfliktów religijnych.

Jednym ze źródeł rozbieżności w zakresie przynależności określonych biblijnych ksiąg do kanonu są *apokryfy* (ten grecki wyraz oznacza coś ukrytego lub tajemnego). Być może chciałbyś teraz zapytać: „Skoro apokryfy są tak świetne w ukrywaniu się, skąd wszystkie te kontrowersje?”. Cóż, księgi składające się na apokryfy ukrywają się tylko przed niektórymi Bibliami, a nie przed wszystkimi. Na przykład katolicy i chrześcijanie prawosławni większość tych ksiąg umieszczają w swoich Bibliach, a Żydzi i protestanci nie uznają żadnej z nich. (Więcej informacji na temat historii apokryfów i powodów, dla których nie zostały one ostatecznie uznane za część Biblii żydowskiej i protestanckiej — zob. rozdział 1.). Obecnie status kanoniczny apokryfów pozostaje jedną z głównych różnic między tymi grupami wyznaniowymi.

Księgi apokryfów zostały zasadniczo spisane przez anonimowych żydowskich skrybów i mędrców żyjących w Egipcie, Izraelu i Babilonii w czasach po skompilowaniu Biblii hebrajskiej (czyli

Starego Testamentu), ale zanim powstał Nowy Testament. Księgi te powstały „między testamentami”, więc bywają czasem nazywane *literaturą intertestamentalną*. Księgi apokryficzne zawarte w Bibliach katolickich to tzw. księgi *deuterokanoniczne* (lub *wtórnokanoniczne*) — nazwa ta oznacza, że nie są one uznawane za część Biblii hebrajskiej, ale jednocześnie potwierdza ich istotność jako pism należących do Starego Testamentu.

Niezależnie od konkretnego dziedzictwa religijnego apokryfy warto czytać, bo każdy może znaleźć w nich coś dla siebie — historię, romans, muzykę, filozofię i proroctwa. W tym i kolejnym rozdziale przyjrzymy się bliżej apokryfom i okolicznościom historycznym, które doprowadziły do ich powstania.

Jak wypełnić luki: historia Żydów „między testamentami” (586 – 584 r. p.n.e.)

Gdy opada kurtyna nad sceną Biblii hebrajskiej, Ezra i Nehemiasz, po powrocie Żydów z niewoli babilońskiej do Jerozolimy, dążą w do wprowadzenia reform religijnych. Gdy kurtyna unosi się w apokryfach, nad Żydami panują Grecy. Poznanie przyczyn tej zmiany politycznej jest niezbędne, aby zrozumieć przekaz i znaczenie ksiąg apokryficznych.

Wygnanie i powrót: Żydzi wracają do domu

Po zniszczeniu Jerozolimy i deportacji judejskiej arystokracji do Babilonu w 586 r. p.n.e. (zob. rozdział 10.) imperium babilońskie zostało w 539 r. p.n.e. podbite przez rosnące w siłę imperium perskie. Perski władca Cyrus Wielki wydał następnie w przebłysku dyplomatycznego geniuszu dokument zwany *Edyktem Cyrusa*, w którym zezwolił wszystkim ludom Izraela przesiedlonym wcześniej przez Babilończyków, aby powróciły do swoich ojczyzn. Dzięki temu Cyrus zyskał wielką popularność na starożytnym Bliskim Wschodzie i jest nawet w Biblii nazywany

Mesjaszem (Iz 45:1).

Żydzi mogli zatem powrócić do Jerozolimy, ale większość z nich pozostała w Babilonie, który przez kolejnych kilkaset lat był centralnym ośrodkiem żydowskiej nauki i kultury. Część Żydów, w tym Ezdrasz i Nehemiasz, wróciła jednak do Judei (zob. rozdział 12.) i stwierdziła, że w międzyczasie stała się ona zdezorganizowaną perską prowincją pilnie wymagającą rekonstrukcji. Wobec tego pod rządami gubernatora Zorobabela odbudowano w końcu świątynię w Jerozolimie. W tym samym okresie potomkowie Cyrusa zajmowali się ekspansją na zachód i pewnego razu podpalili Ateny — stolicę Grecji. Grecy oczywiście nie zapomnieli o tym ataku i kiedy nadszedł właściwy czas, postanowili się na nich zemścić.

Wzlot i upadek Aleksandra Wielkiego

Aleksander urodził się jako syn macedońskiego króla Filipa II i dorastał, otrzymując wszystko, co tylko mogła mu dać grecka cywilizacja. Ponieważ jednak Grecy nie określają Grecji mianem „Grecja”, lecz „Hellas” (nie na cześć Heleny, swojej słynnej przodkini o twarzy, co „wyprawiła w morze tysiąc okrętów”, ale na cześć żyjącego wcześniej greckiego bohatera o imieniu Hellen), kultura, której Aleksander się uczył, którą cenił i rozpowszechniał, znana jest jako *hellenizm*. A była to kultura co się zowie! Nauczycielem Aleksandra był Arystoteles, który jest przez wielu uznawany za jednego z największych myślicieli wszech czasów. Arystoteles uczył się z kolei pod kierunkiem Platona, który był uczniem Sokratesa. To zaiste imponujący rodowód akademicki (chyba że wzorem Vizziniego z *Narzeczonej dla księcia* uznamy, że w obliczu naszego własnego potencjału intelektualnego ci trzej filozofowie to cepy!).

Aleksander był błyskotliwym taktykiem wojskowym i przywódcą. Trudno mu także odmówić ambicji, skoro przed osiągnięciem wieku trzydziestu trzech lat podbił cały znany wówczas świat, przejmując imperium perskie i poszerzając jego granice od Grecji po dolinę rzeki Indus w Indiach (zob. rysunek 16.1). Za sprawą imperium Aleksandra na podbitych terytoriach szerzył się

hellenizm i wtedy właśnie po raz pierwszy w historii prawie cały świat zdominowała jedna kultura.

Rysunek 16.1. Mapa imperium greckiego po podbojach Aleksandra Wielkiego

Nieszczególnie wielcy następcy Aleksandra: Ptolemeusze i Seleucydzi

Aleksander nie pożył jednak długo. Prawdopodobnie wpływ na to miało wiele czynników, takich jak rany bitewne, wyczerpanie i problem z alkoholem podobny do tego, jaki miał Dean Martin. Sprawiły one, że Aleksander zmarł przedwcześnie w 323 r. p.n.e. Na łożu śmierci wygłosił enigmatyczne słowa, zgodnie z którymi jego królestwo miał przejąć „najsilniejszy”. Ponieważ syn Aleksandra był zbyt młody, imperium podzielili między siebie dowódcy jego wojsk. Dla historii Żydów i z punktu widzenia opowieści biblijnych szczególne znaczenie mają dwaj z nich — Ptolemeusz i Seleukos — oraz ich następcy.

Ptolemeusz przejął Egipt i jego dynastia trwała do 31 r. p.n.e., kiedy to Kleopatra VII, słynna królowa z tej właśnie dynastii, popełniła samobójstwo. Seleukosowi przypadły Mezopotamia

i okoliczne terytoria, a jego dynastia przetrwała do 65 r. p.n.e., kiedy to obalił ją rzymski generał Pompejusz. Przed upadkiem Ptolemeusze i Seleucydzi byli jednak na nieszczęście Żydów starożytną wersją Hatfieldów i McCoyów (oczywiście na znacznie większą skalę), a Judea stała się zarówno miejscem prowadzenia walk, jak i — w kontekście politycznym — pionkiem w rozgrywkach tych zwaśnionych imperiów.

Ptolemeusze i Seleucydzi kontynuowali rozpoczętą przez Aleksandra Wielkiego politykę hellenizacji, kładąc na jej rozpowszechnianie bardzo duży nacisk, co oznaczało zdecydowaną ingerencję w obszary zarezerwowane dotąd dla kultur lokalnych, zwłaszcza żydowskiej. Najdobitniej widać to w okresie panowania króla Antiocha IV z dynastii Seleucydów, zwanego Epifanesem (co oznacza „świetny” — tak, niewątpliwie był też skromny). Antioch IV całkowicie odbudował Jerozolimę, zmieniając ją w miasto hellenistyczne. Wiązało się z tym między innymi zbudowanie gimnazjonu, w którym młodzi ludzie, a nawet kapłani, rywalizowali nago. Podzieliło to Żydów — niektórzy (głównie zwykli ludzie) znienawidzili hellenizację, a inni (zasadniczo przedstawiciele klasy wyższej) pochwalali ją, bo udział w kulturze greckiej potwierdzał ich wysoką pozycję społeczną. Niektórzy z żydowskich mężczyzn, najwyraźniej świadomi faktu, że w gimnazjonie i w łaźniach widać, iż są obrzezani, posuwali się nawet do tego, że pozowali na nieobrzezanych, naszywając na genitalia skórę jagniąt (podobny manewr próbuje wykonać Joey z serialu *Przyjaciele*, ale w jego przypadku materiałem jest plastelina).

Hasmoneusze i Księgi Machabejskie

Należące do apokryfów 1 i 2 Księga Machabejska to materiały umożliwiające dogłębne zrozumienie historii Żydów od zakończenia Biblii hebrajskiej po czasy bezpośrednio poprzedzające nadejście chrześcijaństwa (pozostałe księgi apokryfów omawiamy w rozdziale 17.). Obie Księgi Machabejskie obejmują mniej więcej ten sam okres, zawierają jednak odmienne

punkty widzenia, dając nam tym samym niepowtarzalną możliwość zyskania wglądu w bieg wydarzeń oraz charakter problemów, jakie w tym czasie kształtowały oblicze judaizmu.

1 Księga Machabejska i „Młot”: supergwiazda zapasów? Nie!

1 Księga Machabejska opowiada historię Żydów poczynając od skrótowego opisu śmierci Aleksandra Wielkiego i powstania imperium Seleucydów w 323 r. p.n.e., a następnie przechodzi do opowieści o ucisku pod rządami króla Seleucydów Antiocha IV, który stał się przyczyną wybuchu buntu Żydów (zwanego powstaniem Machabeuszy) i zdobycia władzy przez żydowską dynastię (zwaną Hasmoneuszami). 1 Księga Machabejska jest dziełem anonimowym, ale większość badaczy jest zgodna, że jej autor był zwolennikiem Hasmoneuszy (i być może dla nich pracował).

Według 1 Księgi Machabejskiej Antioch zbezcześcił Świątynię Jerozolimską, składając na jej ołtarzu ofiary dla greckiego boga Zeusa. Zabronił także dokonywania obrzezania i składania tradycyjnych dla religii Izraelitów ofiar oraz nie zezwalał na czytanie Prawa Mojżeszowego. Wielu Żydów ze strachu przestrzegało dekretów Antiocha, ale byli i tacy, którzy bohatersko odmawiali. Jedna z takich odmów wywołała bunt, który ostatecznie doprowadził do wyzwolenia się Żydów.

W ramach „reform” religijnych Antioch zadekretował, że lud — demonstrując w ten sposób lojalność wobec niego — ma zarówno w Jerozolimie, jak i całej Judei składać ofiary pogańskim bóstwom. W Modin, mieście położonym około dwudziestu kilometrów na północny zachód od Jerozolimy, zaszczyt udowodnienia, że „jest przyjacielem króla”, przypadł w udziale pewnemu człowiekowi o imieniu Matatiasz. Ale Matatiasz odmówił:

> *Jeżeli nawet wszystkie narody, które mieszkają w państwie podległym królewskiej władzy, na znak posłuszeństwa swemu królowi odstąpiły od kultu swych*

> *ojców i zgodziły się na jego nakazy, to jednak ja, moi synowie i moi krewni będziemy postępowali zgodnie z przymierzem, które zawarli nasi ojcowie. Niech nas [Bóg] broni od przekroczenia prawa i jego nakazów! Królewskim rozkazom nie będziemy posłuszni i od naszego kultu nie odstąpimy ani na prawo, ani na lewo (1 Mch 2:19 – 2:22).*

To rzekłszy, Matatiasz zabił hellenizowanego Żyda, który miał złożyć ofiarę, oraz królewskiego urzędnika wykonującego postanowienia dekretu władcy. Następnie Matatiasz, wraz z pięcioma synami i innymi, którzy pragnęli wolności religijnej, uciekł w góry. Rewolta wywołana działaniami Matatiasza szybko się rozprzestrzeniała — do „sił rebeliantów" dołączali ludzie z całej Judei. Matatiasz był starcem i zmarł wkrótce po rozpoczęciu powstania, a jego przywódcą został syn Matatiasza Juda, który nosił przydomek *Machabeusz*, co po aramejsku oznacza młot — nie bez powodu!

Przydomek Judasza brzmiał Machabeusz, więc rewoltę, której był przywódcą, nazwano powstaniem Machabeuszy. Ponieważ jednak rodowe miano Judy i Matatiasza to Hasmoneusz, bywa ono także nazywane powstaniem Hasmoneuszy.

Juda (lub po grecku Judasz) był, jak sugeruje jego przydomek, dzielnym wojownikiem i genialnym strategiem, wykorzystującym swoją wiedzę o warunkach naturalnych i ukształtowaniu powierzchni Judei, aby zapewnić sobie przewagę nad Grekami. Po kilku spektakularnych zwycięstwach militarnych Juda ostatecznie odbił z ich rąk Jerozolimę (w 165 lub 164 r. p.n.e.). Następnie rozkazał, aby wyrzucono ze świątyni wszystkie pogańskie parafernalia i rytualnie ją oczyszczono przed rozpoczęciem składania Bogu „odpowiednich" ofiar. Kiedy teren świątyni został przygotowany, w dwudziestym piątym dniu miesiąca Kislew — czyli dokładnie trzy lata po tym, jak Antioch ją sprofanował — Żydzi urządzili święto ponownego jej poświęcenia. To święto, od hebrajskiego wyrazu oznaczającego poświęcenie, stało się znane jako Chanuka (w zapisie jego nazwa może także brzmieć Chanuke lub Chanike). Po uroczystości ustalono, że Chanuka, czyli Święto

Poświęcenia, będzie obchodzona co roku w grudniu. (Więcej informacji na temat Chanuki i innych żydowskich świąt znajdziesz w rozdziale 27.).

W końcu Juda Machabeusz zginął w bitwie. Przywództwo w rewolcie Hasmoneuszy przejął po nim na krótko jego najmłodszy brat Jonatan, a następnie kolejny brat — Szymon. Szymon i dwaj z jego trzech synów zostali zamordowani w 134 r. p.n.e. Przywódcą Żydów został wtedy ostatni syn Szymona, Jan Hirkan. Tak kończy się 1 Księga Machabejska.

2 Księga Machabejska: z punktu widzenia kapłana

2 Księga Machabejska nie jest kontynuacją opowieści z 1 Księgi Machabejskiej, lecz raczej osobną pracą opowiadającą o tych samych co 1 Księga Machabejska zdarzeniach.

Za narratora 2 Księgi Machabejskiej uznawany jest Najwyższy Kapłan o imieniu Jazon, który żył w czasach panowania Antiocha IV. 2 księga Machabejska — co jest jej cechą charakterystyczną (choć nie jest zaskakujące w kontekście zawodu autora) — poświęca uwagę głównie działaniom ludzi, którzy w tak trudnych czasach pozostali wierni Bożym przykazaniom. W jednym z zawartych w niej poruszających opisów matka siedmiu synów jest świadkiem kaźni i śmierci sześciu z nich po tym, jak odmawiają spełnienia żądań Antiocha. Następnie zachęca siódmego syna, aby postąpił tak samo, a on zwraca się do Antiocha i odważnie mówi:

> *Na co czekacie? Jestem posłuszny nie nakazowi króla, ale słucham nakazu Prawa, które przez Mojżesza było dane naszym ojcom. Ty zaś, przyczyno wszystkich nieszczęść Hebrajczyków, nie uciekniesz z rąk Bożych. My bowiem cierpimy za nasze własne grzechy. Jeżeli zaś żyjący Król nasz zagniewał się na krótki czas, aby nas ukarać i poprawić, to znów pojedna się ze swoimi sługami. Ty zaś, bezbożny i pomiędzy wszystkimi ludźmi najbardziej nikczemny, nie wynoś się na próżno łudząc się*

zwodniczymi nadziejami. Nie podnoś ręki na niebieskie sługi. Jeszcze bowiem nie uciekłeś przed sądem wszechmocnego i wszystkowidzącego Boga (2 Mch 7:30 – 7:35).

Poza opisującymi historię Hasmoneuszy 1 i 2 Księgą Machabejską istnieją jeszcze dwie inne księgi, znane jako 3 i 4 Księga Machabejska. 3 Księga Machabejska to zbiór trzech opowieści o konflikcie Izraelitów z Ptolemeuszem Filopatorem — władcą Egiptu, który pokonuje Seleucydów. Opowieści te charakteryzuje uderzające podobieństwo do Księgi Estery z Biblii hebrajskiej. 4 Księga Machabejska to dyskurs filozoficzny na temat niższości fizycznych pokus od doznań religijnych, który w skali całej Biblii ma dosyć wyjątkową wymowę. Z tych dwóch ksiąg za kanoniczną uważa się tylko 3 Księgę Machabejską, przy czym dotyczy to wyłącznie Kościołów wschodnich.

Dynastia Hasmoneuszy — pomimo zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych problemów — nadal rządzi Judeą. Na Zachodzie pojawia się jednak nowa potęga: Rzym. Wpływy Rzymu stale rosną i w końcu Judea staje się jego państwem satelickim. Rządy Hasmoneuszy kończą się ostatecznie w 37 r. p.n.e., kiedy zarządcą ziem Judei, które niedługo staną się rzymską prowincją, zostaje Herod Wielki. Herod, aby zabezpieczyć swoje panowanie, żeni się z miejscową kobietą o imieniu Mariamme, ale małżeństwo nie przetrwa długo. W napadzie zazdrości wspomaganym zapewne przez demencję Herod zabija Mariamme oraz własne dzieci. Ich śmierć kładzie gwałtownie kres linii rodowej Hasmoneuszy. Herod rządzi Judeą do 4 r. p.n.e., po czym umiera po długiej walce z chorobą. W okresie panowania Heroda rodzi się nowy „Król Żydów” — Jezus — nazwany później Chrystusem (zob. rozdział 18.).

Rozdział 17
Inne „ukryte skarby” apokryfów

W tym rozdziale:

- Poznajemy rodzinę Tobiasza i dowiadujemy się, dlaczego nie należy spać, gdy w górze latają ptaki
- Tracimy głowę dla Judyty
- Bronimy czci Zuzanny
- Narażamy się Belowi i zabijamy smoki

Apokryfy, biorące swoją nazwę od wyrazu oznaczającego coś ukrytego (ze względu na to, że brak ich w żydowskich Bibliach, a także być może za sprawą ukrytych lub tajemnych treści, które mogą się w nich znajdować), zawierają sporo tekstów o zarówno bardzo pobożnym, jak i wręcz skandalizującym charakterze (zdajemy sobie sprawę, że te kategorie oddziela tylko cienka czerwona linia). Niestety, z powodu braku wiedzy lub zainteresowania księgi te nie cieszą się szczególną popularnością.

W poprzednim rozdziale poznawaliśmy 1 i 2 Księgę Machabejską. W tym przyjrzymy się innym księgom apokryfów, w których odkryjemy wiele najbardziej w całej Biblii intrygujących „ukrytych skarbów”.

Zagraj to jeszcze raz, Ezdraszu: 1 i 2 Księga Ezdrasza

Układ ksiąg apokryficznych nie ma charakteru uniwersalnego, ale księgi określane najczęściej jako 1 i 2 Księga Ezdrasza zazwyczaj pojawiają się na początku. Obie księgi opisują historię i wizje

Ezdrasza (imię *Ezdrasz* po grecku brzmi „Ezra”), kapłana, który w V w. p.n.e. pomógł przywrócić w Jerozolimie życie religijne (zob. rozdział 12.). Większość uczonych umieszcza wydarzenia z 1 Księgi Ezdrasza mniej więcej w III w. p.n.e., a „akcję” 2 Księgi Ezdrasza — w I w. n.e.

1 i 2 Księga Ezdrasza bywają czasami nazywane 3 i 4 Księgą Ezdrasza, bo w Biblii łacińskiej nazwą 1 i 2 Księgi Ezdrasza określa się, odpowiednio, należące do Biblii hebrajskiej księgi Ezdrasza i Nehemiasza.

1 Księga Ezdrasza

1 Księga Ezdrasza opowiada historię Judy od czasu reform króla Jozjasza (około 620 r. p.n.e.) do powrotu Żydów z niewoli babilońskiej (około 450 r. p.n.e.).

1 Księga Ezdrasza powtarza zatem wiele zapisów z 1 i 2 Księgi Kronik oraz Księgi Nehemiasza, choć poświęca więcej miejsca na opisy życia religijnego powracających do ziemi przodków wygnańców pod przywództwem Zorobabela i Ezdrasza (zob. rozdział 12.). Podstawowa różnica między 1 Księgą Ezdrasza i Księgą Ezdrasza z Biblii hebrajskiej dotyczy opowieści z 1 Księgi Ezdrasza 3 – 5, w której Zorobabel oraz dwaj młodzieńcy ze straży przybocznej perskiego króla biorą udział w zawodach. Jeśli Zorobabel wygra, uzyska pozwolenie na powrót do Judei i odbudowanie Świątyni Jerozolimskiej.

A oto przebieg wydarzeń: dwaj strażnicy z dworu perskiego króla próbują rozwiązać zagadkę dotyczącą tego, co jest najsilniejsze na świecie. Pierwszy stwierdza, że wino, bo pod jego wpływem potężni monarchowie zachowują się tak samo głupio jak zwykli pijani ludzie. Drugi uważa, że najpotężniejsi są królowie, bo ich rozkazy zawsze są wypełniane. Trzecim uczestnikiem współzawodnictwa zostaje Zorobabel, według którego silniejsze są kobiety, bo rodzą królów, ale najsilniejsza ze wszystkiego jest prawda. Zgromadzeni jednogłośnie się zgadzają i skandują: „Wielka jest prawda i ona jest najsilniejsza!” (1 Ezd 4:41).

Zorobabel wygrywa i wraca do Jerozolimy, aby odbudować świątynię.

2 Księga Ezdrasza

2 Księga Ezdrasza jest całkowitym przeciwieństwem pierwszej, bo zawiera opis apokalipsy, podczas której anioł Uriel informuje Ezdrasza o wielkich tajemnicach świata. W kontekście tych rewelacji Ezdrasz wielokrotnie pyta, jak Bóg mógł pozwolić Babilończykom zniszczyć Judę. Czy Bóg pozwolił, aby tak się stało, bo Babilończycy są w jakiś sposób lepsi od Judejczyjków? Uriel odpowiada: „Twe zrozumienie kompletnie zawiodło odnośnie do tego świata, a ty myślisz, że jesteś w stanie pojąć drogę Najwyższego? (2 Ezd 4:2).

Podobnie jak w biblijnej Księdze Hioba, odpowiedź na pytanie, dlaczego dochodzi do tragedii, jest skomplikowana i wieloaspektowa, a wszystkie powody może zrozumieć tylko Bóg. W ostatecznym rozrachunku sprawia On jednak, że wszystko kończy się dobrze.

Tobiasz i „władca pierścieni”: Księga Tobiasza

Nazwa Księgi Tobiasza pochodzi od — zgadłeś — Tobiasza, który jest pobożnym Izraelitą, wziętym do niewoli przez Asyryjczyków i zesłanym do Niniwy. Opowieść o Tobiaszu rozgrywa się w VIII w. p.n.e., ale większość badaczy uznaje, iż powstała ona pod koniec III lub na początku II w. p.n.e.

Tobiasz jest szczęśliwym małżonkiem kobiety imieniem Anna, z którą ma wspaniałego syna — również Tobiasza. Wszystko układa się doskonale, z jednym wyjątkiem. Otóż pobożny Tobiasz grzebie zmarłych, sprzeciwiając się tym samym bezpośrednio zarządzeniu asyryjskiego władcy. Pewnej nocy podczas kopania grobu Tobiasz zasypia, a kiedy się budzi, ku swemu przerażeniu stwierdza, że na jego oczy przez całą noc spadały odchody

ptaków. Za sprawą tych nieczystości Tobiasz ślepnie i chce się zabić.

W czasie, gdy Tobiasz rozpacza, w dalekiej krainie Media modli się o śmierć dziewczyna imieniem Sara, która — choć miała siedmiu mężów — nadal pozostaje dziewicą. Powodem tego stanu rzeczy jest fakt, że w noc poślubną zły duch o imieniu Asmodeusz zabija kolejnych mężów Sary przed skonsumowaniem małżeństw (to dopiero pech nowożeńców, prawda?). Bóg, słysząc modlitwy Tobiasza i Sary, zsyła do nich Rafała, anioła uzdrowiciela.

Tobiasz odkłada samobójstwo, bo przypomina sobie, że pewien człowiek z Medii jest mu winien pieniądze. Wysyła więc swojego syna Tobiasza, aby odebrał dług. W podróży towarzyszy Tobiaszowi Rafał, który przyjmuje postać człowieka imieniem Azariasz (co trafnie w kontekście rozgrywających się wydarzeń oznacza „Pan jest mi pomocą”). Wędrowców spotyka niesamowita przygoda, Tobiasz ledwie uchodzi z życiem, gdy z wody wyskakuje ryba i próbuje go pożreć. W końcu zostaje jednak zabita i zjedzona, ale podróżnicy zachowują jej serce, wątrobę i pęcherz żółciowy dla celów leczniczych.

W końcu Tobiasz i Rafał przybywają do Medii i zatrzymują się w domu rodziny Sary. Sara i Tobiasz szaleńczo się w sobie zakochują i — mimo złych doświadczeń Sary — biorą ślub. W noc poślubną ojciec Sary, który nie daje Tobiaszowi zbyt wielkich szans na przeżycie, kopie dla niego grób. Tobiasz, korzystając z rady Rafała, podpala jednak serce i wątrobę ryby, których zapach wypędza demona Asmodeusza do Egiptu, gdzie unieszkodliwia go Rafał. Wszyscy są zachwyceni, że Tobiasz przeżył noc poślubną, i dwójka nowożeńców wraca do Niniwy z odebranym długiem. Po powrocie do domu Tobiasz pędzi do ojca i wciera mu w oczy żółć ryby, co sprawia, że Tobiasz senior odzyskuje wzrok. Opowieść dobiega końca, gdy Rafał ujawnia swoją prawdziwą tożsamość, a Tobiasz, obecnie bogaty i zdolny zobaczyć szczęście małżeńskie swojego syna i synowej, umiera jako szczęśliwy człowiek.

A jaki jest morał tej opowieści? Nie mamy pojęcia, poza tym, że niezależnie od tego, jak jest źle — nawet jeśli zostaniemy

oślepieni guanem ptaków i stracimy siedmiu mężów (unikając przy tym więzienia) — w końcu wszystko może się ułożyć.

Nie lękajcie się: Księga Judyty

Księga Judyty jest jedną z najpopularniejszych ksiąg apokryfów nie bez przyczyny. To fantastyczna opowieść, z której płynie przesłanie, że mając determinację i wiarę, da się pokonać każdą przeszkodę. Opisywane w niej wydarzenia rozgrywają się w VI w. p.n.e., ale wydaje się, że sama księga została spisana w II w. p.n.e., aby dodać otuchy Izraelitom prześladowanym przez złowrogiego Antiocha Epifanesa (więcej informacji na temat prześladowań religijnych organizowanych przez Antiocha znajdziesz w rozdziale 16.).

Opowieść zaczyna się od powtórki z wydarzeń związanych z podbojem Asyrii przez babilońskiego króla Nabuchodonozora. Następnie Nabuchodonozor rozpoczął wojnę z Medami, w której nie otrzymał pomocy ze strony wasalnych królestw Zachodu. Po zwycięstwie władca wysyła więc swojego generała Holofernesa na Zachód, aby ukarał wasalne królestwa za to, że nie przyłączyły się do jego koalicji. Holofernes przybywa do Betulii, miasta, w którym mieszka wielu zbuntowanych Judejczyków, i rozpoczyna jego oblężenie. Judejczycy wpadają w desperację i wielu z nich chce skapitulować.

Kiedy wydaje się, że nie ma już żadnej nadziei, piękna, odważna i inteligentna wdowa o imieniu Judyta wygłasza płomienną mowę i opóźnia kapitulację Żydów. Następnie wraz ze służącą opuszcza Betulię i udaje się prosto do obozu Holofernesa. Przez kilka dni flirtuje z generałem i zdobywszy jego zaufanie, upija go podczas uczty. Gdy Holofernes leży zamroczony, Judyta zdejmuje ze ściany miecz i dwoma potężnymi ciosami odcina jego głowę. Wraca z głową Holofernesa do Betulii, co sprawia, że Judejczycy zyskują motywację do walki. Po wywieszeniu głowy na murach miasta mieszkańcy Betulii wczesnym rankiem rozpoczynają niespodziewany atak i odnoszą wielkie zwycięstwo nad siłami wroga.

Sławiąc Boga: Dodatki do Księgi Estery

Dodatki (w liczbie sześciu) umieszczone w różnych miejscach greckiego tłumaczenia Księgi Estery są w większości Biblii zawierających apokryfy scalane i opatrywane wspólnym nagłówkiem: Dodatki do Księgi Estery. Opisywane w tych dodatkach wydarzenia rozgrywają się w czasach imperium perskiego, czyli w V w. p.n.e., ale większość badaczy datuje je na I w. p.n.e. Treść tych pism jest próbą wzbogacenia biblijnej historii Estery o dodatkowy pierwiastek religijny, bo w Księdze Estery o Bogu w ogóle się nie wspomina, a praktyki religijne, takie jak modlitwa, są jedynie wzmiankowane. W Dodatkach do Księgi Estery Bóg jest z kolei wszechobecny, nie wspominając nawet o licznych proroczych snach i modlitwach. W Biblii hebrajskiej Księga Estery kończy się laudacją dla wuja Estery, Mardocheusza, za rolę, jaką odegrał w ratowaniu Żydów przed zagładą. W Dodatkach do Księgi Estery Mardocheusz zasługi związane z ich wyzwoleniem przypisuje jednak Bogu, stwierdzając:

> *Pan ocalił naród swój i uwolnił nas Pan ze wszystkich nieszczęść, i uczynił Bóg znaki i cuda, jakie nie działy się wśród pogan (Est 10:3).*

Mądrość — co za kobieta! Księga Mądrości

Treść Księgi Mądrości to modlitwa, której autorstwo przypisywane jest Salomonowi — najmądrzejszemu bohaterowi Biblii. Większość badaczy datuje wprawdzie tę księgę na koniec I w. p.n.e., ale przypisywanie jej autorstwa Salomonowi jest zrozumiałe, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że znaczna jej część zawiera objaśnienia do modlitwy króla Salomona o mądrość, zapisanej w 1 Księdze Królewskiej 3:6 – 3:9 i 2 Księdze Kronik 1:8 – 1:10. W tej rozszerzonej wersji modlitwy autor wyłuszcza, w jaki sposób sprawiedliwi zostaną nagrodzeni, a grzesznicy ukarani.

Salomon wyjaśnia także, jak niemądre jest wielbienie idoli, oraz — z czego księga ta jest najbardziej znana — opisuje mądrość jako piękną i zasługującą na nieskończone hołdy kobietę. Autor pisze o mądrości tak:

> *Początkiem [mądrości] są najprawdziwsze pouczenia, pragnieniem i troską o nauce miłości. Miłością jej jest przestrzeganie Prawa, a słuchanie jej to oparcie niezniszczalności. Bo niezniszczalność przybliża do Boga. Zatem pragnienie mądrości prowadzi do nieśmiertelnego Królestwa (Mdr 6:17 – 6:20).*

Co będzie, to będzie: Mądrość Syracha

Mądrość Syracha znana jest również pod łacińską nazwą Eklezjastyki (czyli „księgi kościelnej”, bo była bardzo istotna dla Kościoła we wczesnych czasach jego istnienia) oraz Mądrości Jezusa Syna Syracha, od greckiego imienia jego autora (*Jozue* po hebrajsku to *Jezus* w języku greckim, przy czym postać ta nie ma związku z Jezusem z Nowego Testamentu). Mądrość Syracha została spisana tuż przed powstaniem Machabeuszy (w II w. p.n.e.) i jest księgą, która wywarła niezwykle znaczący wpływ na wczesny judaizm i chrześcijaństwo. Około 130 r. p.n.e. wnuk Syracha przetłumaczył ją na język grecki, a oryginalne egzemplarze jej hebrajskiego tekstu odnaleziono w Masadzie i wśród Zwojów znad Morza Martwego. Podobnie jak Księga Przysłów Biblii hebrajskiej (zob. rozdział 14.), Mądrość Syracha jest pochwałą dążenia do mądrości: „[Ten] co duszę swoją przykłada do rozważania Prawa [Boga] Najwyższego. Badać on będzie mądrość wszystkich starożytnych” (Syr 39:1). W erudycyjnych opisach zawartych w tej księdze można także zaobserwować mądrość samego Syracha:

> *O, śmierci, jakże przykra jest pamięć o tobie dla człowieka żyjącego spokojnie wśród swoich bogactw; dla*

> *męża, który jest beztroski i ma we wszystkim powodzenie i który może jeszcze smakować przyjemności. O, śmierci, dobry jest twój wyrok dla człowieka biednego i pozbawionego siły, dla starca zgrzybiałego, nękanego troskami o wszystko, zbuntowanego, i tego, co stracił cierpliwość (Syr 41:1 – 41:2).*

Jeśli to nie Baruch, nie dotykaj: Księga Barucha

Większość badaczy datuje wprawdzie powstanie Księgi Barucha na początek II w. p.n.e., ale wydarzenia w niej opisywane rozgrywają się w VI w. p.n.e., a jej autorstwo przypisuje się Baruchowi, synowi Neriasza, który był skrybą proroka Jeremiasza i towarzyszył mu na wygnaniu. Księga Barucha łączy prozę z poezją i zadziwiająco trafnie opisuje emocjonalne rozterki Izraelitów po zniszczeniu Jerozolimy. Wygnańcy doświadczają kolejno cierpienia i poczucia winy, okazują skruchę, oddają się woli Boga i w końcu zyskują nadzieję, że pewnego dnia, za sprawą Jego interwencji, będą mogli powrócić do swojej Ziemi Obiecanej. Co więcej, Baruch nie dzieli Judejczyków na dwie kategorie — tych, którzy pozostali wierni konkretnej interpretacji prawa Mojżesza, i odstępców — lecz wzywa ich wszystkich, jako zbiorowość, do przyznania, że zgrzeszyli, i wykazania gotowości do odbycia pokuty. Kiedy to nastąpi, pojawi się nadzieja:

> *Złóż, Jeruzalem, szatę smutku i utrapienia swego, a przywdziej wspaniałe szaty chwały, dane ci na zawsze przez Pana (Ba 5:1).*

Rozchmurzcie się, wygnańcy! List Jeremiasza

List Jeremiasza, często dołączany do Księgi Barucha, jest uznawany za autentyczny list Jeremiasza, napisany w 597 r. p.n.e.

do Żydów, którzy mają zostać wysiedleni do Babilonu, choć większość uczonych za okres jego powstania uznaje IV lub III w. p.n.e. Podstawowym celem tego listu jest dodanie otuchy Żydom gnębionym na wygnaniu i udzielenie im przestrogi, aby nie czcili obcych bóstw. Niewłaściwość takiego postępowania autor opisuje następująco:

> *Bogowie drewniani, posrebrzani i pozłacani ani przed złodziejami, ani przed rozbójnikami nie mogą się obronić, którzy jako silniejsi od nich zabierają im złoto, srebro i ubranie, co jest na nich, i odchodzą, a oni nie mogą obronić siebie. Dlatego lepiej jest być królem, który może pokazać swe męstwo, albo pożytecznym w domu naczyniem, którym posługuje się właściciel, niż tymi fałszywymi bogami; albo bramą domu, która ochrania wszystko, co jest w nim, niż tymi fałszywymi bogami; albo kolumną drewnianą w pałacu królewskim, niż tymi fałszywymi bogami (Ba 6:57 – 58).*

Pozostała część opowieści: dodatki do Księgi Daniela

Wiele greckich rękopisów Biblii zawiera rozszerzenie Księgi Daniela w postaci dodatkowych trzech opowieści. W Bibliach katolickich i prawosławnych te dodatki znajdują się tam, gdzie umieszcza je Septuaginta (zob. rozdział 1.). W przypadku apokryfów są one z kolei umieszczane osobno i każdy z nich ma własny tytuł. Dodatkom tym przyjrzymy się w kolejnych punktach.

Wiara pod ogniem: Modlitwa Azariasza i Pieśń Trzech Młodzieńców

Pierwszy dodatek znany jest pod nazwą Modlitwy Azariasza i Pieśni Trzech Młodzieńców (lub Żydów). Ten wiersz pojawia się bezpośrednio po 24. wersie 3. rozdziału Księgi Daniela i jest zapisem modlitwy trzech mężczyzn, Szadraka, Meszaka i Abed-Nego (tutaj nazwanego swoim hebrajskim imieniem Azariasz),

wrzuconych do pieca za odmowę oddania czci złotemu posągowi Nabuchodonozora.

Drugi i trzeci dodatek do Księgi Daniela to historie noszące nazwy *Opowiadanie o Zuzannie* oraz *Bel i smok*. Wydarzenia opisywane we wszystkich tych trzech dodatkach rozgrywają się w Babilonie w VI w. p.n.e., większość uczonych uważa jednak, że powstały one w drugiej połowie III lub w pierwszej połowie II w. p.n.e.

Och, Zuzanno, na darmo twoje łzy: „Opowiadanie o Zuzannie”

Ten rozdział, będący opisem prób wykorzystywania seksualnego, pożądania, bezpodstawnych oskarżeń i procesu sądowego, jest jedną z najlepszych krótkich form literackich, jakie kiedykolwiek powstały. Bohaterką opowieści jest Zuzanna, piękna i szczęśliwa w małżeństwie Żydówka, która żyje na wygnaniu w Babilonie. Jej urokowi ulegają dwaj starcy, którzy knują intrygę, aby zmusić dziewczynę do zaspokojenia ich wypaczonych żądz. Zaskakują Zuzannę w kąpieli i grożą, że jeśli nie odda się im obu, wniosą przeciwko niej fałszywe zarzuty o cudzołóstwo. Zuzanna, która uznaje, że publiczne zhańbienie, a nawet kara śmierci są niczym wobec grzechu przeciwko Bogu, odrzuca ich propozycję, co w wyniku złożenia przez starców podczas procesu fałszywych zeznań kończy się dla niej wyrokiem śmierci. Zuzannie podczas rozprawy nie wolno się odzywać, więc po prostu składa swój los w ręce Boga.

Tuż przed egzekucją Bóg zsyła jednak Daniela, który ratuje sytuację. Podczas przesłuchania, którego nie powstydziłby się Perry Mason, Daniel przepytuje obydwu samozwańczych świadków osobno; pyta ich kolejno, pod którym drzewem Zuzanna obcowała z każdym z nich. Ponieważ ich zeznania są sprzeczne, starcy zostają straceni, a Zuzannę sąd oczyszcza z wszelkich zarzutów. Oto szczęśliwe zakończenie!

„Bel i smok”

Trzeci dodatek do Księgi Daniela, znany pod nazwą *Bel i smok* (albo *Oszukańczy kult Bela*), zawiera dwie fascynujące opowieści, które piętnują bałwochwalstwo. W pierwszej z nich, krótko po podbiciu Babilonu, król Cyrus Wielki zaczyna się zachwycać posągiem bożka Bela, głównego bóstwa Babilonu. Któż zresztą nie wpadłby w zachwyt?! Idol wypija dziennie w świątyni pięćdziesiąt litrów wina i pochłania dwanaście buszli mąki oraz czterdzieści owiec. Jednak Daniel, zamiast także wielbić bożka i podziwiać jego apetyt, przeprowadza śledztwo, aby dowieść, że kapłani kłamią. Rozsypuje w świątyni popiół, a następnego dnia, kiedy okazuje się, że wino i jedzenie zniknęły, Daniel wskazuje królowi liczne ślady wokół stołu ofiarnego, które prowadzą do ukrytych drzwi. Okazuje się, że to kapłani wraz z rodzinami wchodzili nocami do świątyni i zjadali to, co było na stole. Cyrus, wściekły na kapłanów za to oszustwo, skazuje ich wraz z rodzinami na śmierć. A byłoby tak pięknie, gdyby nie ten wścibski Daniel!

Druga opowieść to także historia Cyrusa, który nie rozumie, dlaczego Danielowi nie odpowiada inne babilońskie bóstwo. Tym razem jednak nie chodzi o posąg, lecz o „żyjącego boga” w postaci smoka (lub węża). Daniel otrzymuje pozwolenie na zabicie bóstwa, czego dokonuje nie mieczem, ale za pomocą pożywienia. Karmi smoka mieszanką smoły, łoju i włosia, co sprawia, że pęka jego brzuch. Babilończycy nie są jednak zachwyceni tym, że ich bóstwo jest martwe, i skłaniają króla, aby wydał im Daniela, którego następnie wrzucają do jamy lwów. Daniel ma jednak oczywiście doświadczenie w zakresie postępowania z lwami, a dodatkowo na pomoc przybywa mu znany z Biblii hebrajskiej prorok Habakuk. Podobnie jak w Księdze Daniela, król pojawia się, aby opłakać zgon swojego przyjaciela Daniela, ale widząc, że prorok w cudowny sposób ocalał, nakazuje wydobycie go z jamy i wtrącenie do niej, ku uciesze głodnych lwów, wrogów Daniela.

No dobra, nie miałem racji: Modlitwa Manassesa

W Biblii hebrajskiej pojawia się wielu złych władców, ale chyba żaden z nich nie jest tak okropny jak Manasses, król Judy panujący w VII w. p.n.e., który składa dzieci w ofierze pogańskim bożkom. Zgodnie z treścią 2 Księgi Królewskiej Manasses jest tak zły, że Bóg skazuje królestwo Judy na zniszczenie (2 Krl 24:3 – 24:4). W 2 Księdze Kronik pojawia się jednak pozostała część tej opowieści, zgodnie z którą Manasses, po trafieniu do niewoli babilońskiej, wyraża skruchę za swoje grzechy, więc Bóg umieszcza go znowu na tronie w Jerozolimie, a Manasses staje się od tego czasu pobożnym i mądrym władcą. Modlitwę Manassesa faktycznie uznaje się za lament pozostającego na wygnaniu, skruszonego króla, chociaż większość badaczy datuje istniejący tekst na drugą połowę II w. p.n.e. To piękny i pełen emocji utwór poetycki, w którym wiarołomca prosi o drugą szansę:

> *Dlatego, że zgrzeszyłem ponad liczbę piasku morskiego (…), zginam kolana mego serca, dopraszając się Twej dobroci (Modlitwa Manassesa 1:9 – 1:11).*

Część IV
Ustalamy, co nowego jest w Nowym Testamencie

W tej części…

Poznamy cały Nowy Testament, od narodzin Jezusa w „miasteczku małym Betlejem” po jego ukrzyżowanie i zmartwychwstanie w „wielkiej Jerozolimie”. Przyjrzymy się, jak grupa niepiśmiennych rybaków i ich przyjaciół z „rubieży” Imperium Rzymskiego tworzy ruch, który ostatecznie tym Imperium zawładnie. (Zmienianie świata wymaga cierpliwości — więc to idealna praca dla rybaków). Będziemy świadkami przemiany Pawła, który z bezwzględnego prześladowcy chrześcijaństwa stanie się jego głównym promotorem. Będziemy czytać pocztę innych osób (naprawdę… z tym że na ich wyraźne życzenie) z wczesnochrześcijańskich Kościołów. Zajrzymy także na „koniec dni” w fantastycznej księdze Apokalipsy św. Jana.

Rozdział 18
Od narodzin do chrztu: Jezus przygotowuje się do służby (Ewangelie według św. Mateusza, Marka, Łukasza i Jana)

W tym rozdziale:

- Poznajemy różnice między Ewangeliami Nowego Testamentu
- Zastanawiamy się nad znaczeniem narodzin Jezusa
- Obserwujemy młode lata i wczesną dorosłość Jezusa
- Uczestniczymy w chrzcie Jezusa celebrowanym przez Jana Chrzciciela
- Doświadczamy kuszenia przez Diabła

Opisy narodzin Jezusa stały się przez wieki inspiracją dla autorów niezliczonych dzieł malarstwa i rzeźby oraz utworów muzycznych, w tym znanych kolęd, które w okresie świątecznym rozbrzmiewają w kościołach i centrach handlowych. W tekstach takich pieśni jak *Nad Betlejem w ciemną noc* czy *Wśród nocnej ciszy* słychać proste, lecz głębokie przesłanie Bożego Narodzenia: kupujcie do upadłego. (Zaraz, zaraz, no nie, to pojawiło się później. Przesłanie Bożego Narodzenia brzmi: Syn Boży przyszedł na świat jako dzieciątko, aby zbawić ludzkość).

Mniej znane, choć nie mniej istotne, są wydarzenia z życia Jezusa od jego narodzin do początku służby w wieku mniej więcej

trzydziestu lat.

W tym rozdziale przyjrzymy się wczesnemu okresowi życia Jezusa — od narodzin w małym miasteczku Betlejem do chrztu po osiągnięciu dorosłości — aby zrozumieć, dlaczego wywarł on tak wielki wpływ na świat, w którym żył… a w ostatecznym rozrachunku także na ten, w którym żyjemy my.

Badamy źródła wiedzy o życiu Jezusa

Poza Biblią informacje o Jezusie zawierają także inne pisma (zob. ramkę „Inne źródła informacji o życiu i nauczaniu Jezusa” w dalszej części tego rozdziału), jednak za najważniejsze dla zrozumienia życia i nauk Jezusa materiały badacze od dawna uznają cztery nowotestamentowe Ewangelie, według świętych: Mateusza, Marka, Łukasza i Jana.

Słowo „ewangelia” pochodzi od greckiego wyrazu *euangelion*, oznaczającego dobrą nowinę. (Właśnie od wyrazu *euangelion* pochodzą zatem także słowa *ewangelista* i *ewangeliczny*, oznaczające tych, którzy wierzą w ewangelię i ją propagują). Co więc jest tą dobrą nowiną? Według autorów Nowego Testamentu są nią życie i nauki Jezusa.

Poznajemy autorów Ewangelii

Autorstwo Ewangelii Nowego Testamentu przypisywane jest przywódcom duchowym wczesnego chrześcijaństwa. Na przykład św. Mateusz i św. Jan należeli do kręgu najbliższych wyznawców Jezusa, zwanych także jego dwunastoma uczniami lub apostołami (zob. rozdział 19.). Święci Marek i Łukasz, chociaż nie należeli do kręgu „dwunastu” (jak czasem nazywa się apostołów), byli jednak towarzyszami podróży apostoła Pawła, zapewne najbardziej wpływowego chrześcijanina z I w. n.e. (zob. rozdział 21.). Zgodnie z tradycją uznaje się także, że Jezusa znał osobiście św. Marek, który był nawet świadkiem jego aresztowania tuż przed ukrzyżowaniem (zob. rozdział 19.).

Imiona dołączone do Ewangelii nie znalazły się w oryginalnych dziełach, lecz zostały dodane później przez autorów Kościoła wczesnochrześcijańskiego na podstawie przekazów na temat tego, kto je napisał, a także dowodów zawartych w samych Ewangeliach. Oznacza to, że Ewangelie zostały pierwotnie spisane jako dokumenty anonimowe, co było w świecie starożytnym powszechną praktyką. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy był fakt, że w tamtych czasach za istotną i wartą uwagi uważano tematykę prac, a nie osoby autorów, i odnosi się to także do Ewangelii Nowego Testamentu.

Inne źródła informacji o życiu i nauczaniu Jezusa

O Jezusie wspomina kilku autorów z I w. n. e. i z pierwszej połowy II w. n.e., potwierdzając — co istotne — ogólny zarys przebiegu jego życia. Rzymski historyk Tacyt (około 120 r. n.e.) donosi na przykład o ukrzyżowaniu Jezusa na rozkaz Poncjusza Piłata i poświadcza istnienie wyznawców Jezusa w wielu częściach Imperium Rzymskiego. Także żydowski historyk Józef Flawiusz (około 85 r. n.e.) wspomina o głębokich treściach nauczania Jezusa i jego umiejętności czynienia cudów, a nawet przekazuje opowieść o tym, że Jezus ukazał się swoim uczniom po śmierci.

Oprócz tych rzymskich i żydowskich źródeł historycznych istnieją także niekanoniczne ewangelie opisujące życie Jezusa. Jedną z nich jest *Ewangelia Tomasza* (napisana podobno przez ucznia Jezusa o tym imieniu; zob. rozdział 19.), która zawiera słowa wypowiedziane rzekomo przez Jezusa, lecz w znacznej części nieobecne w czterech Ewangeliach Nowego Testamentu. Wspólnota wczesnochrześcijańska odrzuciła ostatecznie *Ewangelię Tomasza*, uznając ją za fałszerstwo ze względu na to, iż została napisana długo po śmierci Tomasza (co jest zgodne z prawdą), oraz na to, że promuje system wierzeń znany jako gnostycyzm (zob. rozdział 22.). Inną ewangelią, której autorstwo także przypisywane jest Tomaszowi, chociaż została napisana kilka wieków później, jest *Ewangelia Dzieciństwa Tomasza*,

zawierająca wiele nieznanych wcześniej opowieści o młodości Jezusa. Wyłania się z nich obraz Jezusa jako czyniącego cuda Denisa Rozrabiaki, który posuwa się nawet do tego, że zabija denerwującego go chłopaka z sąsiedztwa. (Nie ma się jednak czym przejmować, bo po skargach ojca chłopca Jezus przywraca go do życia).

Już jednak na długo przed odkryciem tych innych ewangelii badacze stawiali hipotezę, że nowotestamentowi autorzy posłużyli się do zrekonstruowania życia Jezusa jednym wspólnym źródłem. Dokument ten, od niemieckiego wyrazu *Quelle*, oznaczającego właśnie źródło, nazywany jest Q. Zgodnie z najbardziej rozpowszechnioną teorią św. Mateusz i św. Łukasz wykorzystali do skonstruowania własnych Ewangelii Ewangelię według św. Marka oraz ów dokument Q. Jest on dokumentem hipotetycznym, ale o tym, że dzieło to faktycznie istniało, może świadczyć fakt, że mamy dostęp do takich dzieł jak *Ewangelia Tomasza*. Poza tym istnienie Q można uznać za najlepsze wyjaśnienie ścisłych podobieństw gramatycznych i strukturalnych Ewangelii synoptycznych (według św. Mateusza, św. Marka i św. Łukasza). Oczywiście także społeczność chrześcijańska od dawna uważa, że autorzy Ewangelii dysponowali jednym źródłem opisującym życie Jezusa: życiem Jezusa.

Podobieństwa i różnice między Ewangeliami

Ewangelie według świętych: Mateusza, Marka i Łukasza są do siebie pod wieloma względami podobne, zawierają nawet czasem w opisach życia czy też nauczania Jezusa identyczne słownictwo. Te trzy dzieła nazywane są w związku z tym *Ewangeliami synoptycznymi,* od greckiego wyrazu oznaczającego patrzenie razem. Ewangelia według św. Jana jest z kolei wyjątkowa zarówno ze względu na całkowicie inny język, jak i koncepcje teologiczne stosowane w opisach słów i czynów Jezusa. Nawet jednak Ewangelie synoptyczne, pomimo wszelkich łączących je podobieństw, opisują życie Jezusa z różnych punktów widzenia. Znajomość różnic dzielących pod tym względem czterech autorów

Ewangelii pomoże Ci trafniej interpretować ich dzieła i lepiej zrozumieć życie Jezusa.

- **Święty Mateusz** przedstawia Jezusa jako „spełnienie Prawa i Proroków”. Oznacza to, że św. Mateusz stara się wykazać, iż życie i nauki Jezusa nie zrywają z tradycjami żydowskiej wiary, ale wręcz przeciwnie, są zgodne z przesłaniem Biblii hebrajskiej, a nawet je dopełniają. Dlatego Ewangelia według św. Mateusza zawiera więcej proroctw niż inne Ewangelie, a także przedstawia Jezusa jako kogoś w rodzaju nowego Mojżesza i Mesjasza Izraela.

- **Święty Marek** przedstawia Jezusa jako „Cierpiącego Syna Bożego” i przede wszystkim stara się wykazać, że chociaż Jezus powinien był zostać powitany z czcią jako Syn Boży, to jego przeznaczeniem była upokarzająca śmierć, poprzez którą miał zapłacić za grzechy ludzi. W swojej Ewangelii św. Marek podkreśla zatem, że Jezus często bywał źle rozumiany oraz że chciał zachować swoją tożsamość jako Syna Bożego w tajemnicy przed tymi, którzy w niego nie wierzyli.

- **Święty Łukasz** przedstawia Jezusa jako „Zbawiciela świata”. Oznacza to, że według Łukasza życie i nauki Jezusa były przeznaczone dla wszystkich — dla Żydów i nie-Żydów, dla bogatych i biednych, dla mężczyzn i kobiet. W jego Ewangelii można w związku z tym znaleźć wiele opowieści o kontaktach Jezusa z wyrzutkami, osobami ubogimi i kobietami.

- **Święty Jan** przedstawia Jezusa jako „odwiecznego króla wszechświata”. Innymi słowy, św. Jan podkreśla wieczne życie i boską naturę Jezusa. Ewangelia według św. Jana ma zatem bardziej teologiczny i filozoficzny charakter niż pozostałe.

Różne metody opisu życia Jezusa przez ewangelistów często prowadzą do tego, że nawet prezentując te same zdarzenia czy też nauki, uwzględniają oni różne elementy. W tym rozdziale (i w następnym) opiszemy niektóre z najistotniejszych różnic między Ewangeliami, dzięki

czemu łatwiej Ci będzie zrozumieć rozbieżności w zakresie stosowanych przez nich konwencji. Aby jednak zapewnić Ci spójny i pełny obraz życia Jezusa, zestawimy poszczególne opisy razem, tworząc z nich jedną opowieść.

Na początku: narodziny i wczesna młodość Jezusa (J 1)

Zgodnie z treścią Ewangelii według św. Jana historia Jezusa zaczyna się „na początku”, przed stworzeniem czegokolwiek przez Boga. Tak naprawdę początkowe słowa Ewangelii według św. Jana odnoszą się bezpośrednio do pierwszych słów pierwszej księgi Biblii, czyli Księgi Rodzaju. Zamiast jednak umieścić po tych słowach opis stworzenia (jak to czyni Księga Rodzaju), św. Jan zatrzymuje się na chwilę, aby wyjaśnić, że na początku Jezus nie tylko towarzyszył Bogu, ale także Nim był (i jest) (J 1:1).

Opis Jezusa otwierający Ewangelię według św. Jana podkreśla jej dwa powiązane ze sobą motywy: wieczne istnienie Jezusa i jego boską naturę. Słowa Jana zawierają jednak także istotne pytanie teologiczne: w jaki sposób zarówno Bóg, jak i Jezus mogą być Bogiem jednocześnie? To pytanie staje się jeszcze bardziej (lub mniej, w zależności od punktu widzenia) skomplikowane za sprawą wersetów, które w podobny sposób przyrównują do Boga „Pańskiego Ducha” (zob. na przykład 2 Kor 3:17).

Choć zagadnienie to pozostaje przedmiotem dyskusji przez cały okres historii wczesnego chrześcijaństwa, to jednak przeważa pogląd, że Bóg istnieje w trzech osobach, którymi są Ojciec, Syn i Duch Święty. Zgodnie z tą doktryną, która znana jest pod nazwą *Trójcy*, nie są to trzej bogowie, ale jeden Bóg, objawiający się w trzech osobach. Niezbyt to zrozumiałe? Nie przejmuj się, nie tylko dla Ciebie. Nawet twórcy doktryny Trójcy nazywali ją Tajemnicą, chociaż wierzyli jednocześnie, że właśnie ta doktryna jest najlepszym wytłumaczeniem przesłania Nowego Testamentu. Doktryna Trójcy jest istotna nie tylko dlatego, że stanowi wyraz oficjalnego stanowiska Kościoła, ale także dlatego, że ma bardzo

daleko idące implikacje w kontekście sposobu pojmowania życia Jezusa. Zgodnie z tą doktryną na ziemię zstąpił sam Bóg, aby nauczać ludzi o swojej prawdzie i okazać im swoją miłość. Za tę dobroć Bóg został potępiony jako heretyk i buntownik, a następnie ukrzyżowany. Udowadniając jednak po raz kolejny swoją miłość, Bóg przebaczył tym, którzy go wyśmiewali i zabili, a Jego śmierć stała się zadośćuczynieniem za grzechy świata.

Niezależnie od tego, czy wierzy się w Trójcę, czy nie, to niezwykła historia — prawda?

Odtwarzamy opowieść o Bożym narodzeniu

Według powszechnej opinii Jezus nie pojawił się pewnego dnia znikąd ani nie został „teleportowany” na ziemię (jak zostałoby to ujęte w slangu z filmów fantastyczno-naukowych), ale przyszedł na świat w sposób najbardziej tradycyjny z możliwych — po prostu się urodził. Pojawienie się Jezusa na ziemi znane jest jako *inkarnacja* lub, jak określa to Ewangelia według św. Jana, „stanie się ciałem”. Co ciekawe, św. Jan nie opisuje wydarzeń związanych z inkarnacją Jezusa. Ta historia, znana dziś pod nazwą opowieści o Bożym narodzeniu, jest zestawieniem świadectw z Ewangelii według św. Mateusza i św. Łukasza.

Zwiastowanie narodzin Jezusa (Mt 1 i Łk 1:26 – 1:38)

Według obu Ewangelii matka Jezusa to młoda kobieta o imieniu Maryja. Zarówno ona, jak i jej narzeczony Józef są ludźmi prostego stanu, ale szlachetnie urodzonymi, bo przodkiem obojga jest wielki król izraelski Dawid (zob. rozdział 9.). To powiązanie z Dawidem jest dla autorów Nowego Testamentu istotne, bo w czasach Jezusa wielu Żydów oczekiwało Mesjasza z linii Dawida, który uwolni ich od wrogów (czyli w czasach Jezusa — Rzymian).

Termin *Mesjasz* pochodzi od hebrajskiego wyrazu oznaczającego namaszczonego. Po grecku ten wyraz brzmi *Christos* — stąd imię Jezus Chrystus.

Maryja ma w sobie jeszcze coś wyjątkowego — coś, z czego początkowo nawet sama nie zdaje sobie sprawy. Otóż ma ona zajść w ciążę z Jezusem, będąc dziewicą. Maryja dowiaduje się o tym niezwykłym fakcie, gdy składa jej wizytę anioł Gabriel, który stwierdza:

> *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym (Łk 1:35).*

Oświadczenie, które Gabriel składa Maryi, znane jest jako *zwiastowanie*. To wymyślne słowo oznacza po prostu „zapowiedź narodzin”. Obecnie za miejsce, w którym doszło do tego zdarzenia, tradycyjnie uznawana jest Bazylika Zwiastowania Pańskiego w Nazarecie. Zachęcamy, abyś kiedyś ją odwiedził.

Zapowiedź Gabriela oznajmiona Maryi jest zapisana tylko w Ewangelii według św. Łukasza, według św. Mateusza natomiast anonimowy anioł objawia się także Józefowi, który po stwierdzeniu, że Maryja jest w ciąży, rozważa zerwanie zaręczyn. Anioł informuje Józefa, że ciąża Maryi została zaplanowana przez Boga i że Józef ma nie tylko poślubić Maryję, ale także nazwać syna imieniem „Jezus”, co oznacza „Pan jest zbawieniem” — to niewątpliwie dobrze dopasowane imię, bo, zgodnie z tym, co anioł mówi Józefowi, „[Jezus] zbawi swój lud od jego grzechów” (Mt 1:21).

Odtwarzamy scenę w żłóbku: narodziny Jezusa (Łk 2:1 – 2:20)

Gdy zbliża się termin porodu Maryi, ma miejsce bardzo „niefortunne” zdarzenie. Według św. Łukasza cesarz rzymski August wydaje dekret, zgodnie z którym w całym Imperium ma zostać przeprowadzony spis ludności. Aby wziąć w nim udział,

wszyscy poddani Cesarstwa muszą udać się do rodzinnych miejscowości, aby zarejestrować swoje imiona.

Miasteczko małe Betlejem

Józef i Maryja wywodzą się z rodu króla Dawida, więc zgodnie z treścią dekretu Augusta muszą odbyć mniej więcej stukilometrową wędrówkę z domu w Nazarecie do rodzinnego miasta Dawida, czyli Betlejem (rysunek 18.1). To oczywista niedogodność, która ma jednak istotne znaczenie, bo stanowi dodatkowy łącznik pomiędzy życiem Jezusa a oczekiwaniami dotyczącymi pojawienia się Mesjasza z linii Dawida. Anioł Gabriel, zwracając się do Maryi, ujmuje to tak:

> *Pan Bóg da [Jezusowi] tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca (Łk 1:32 – 1:33).*

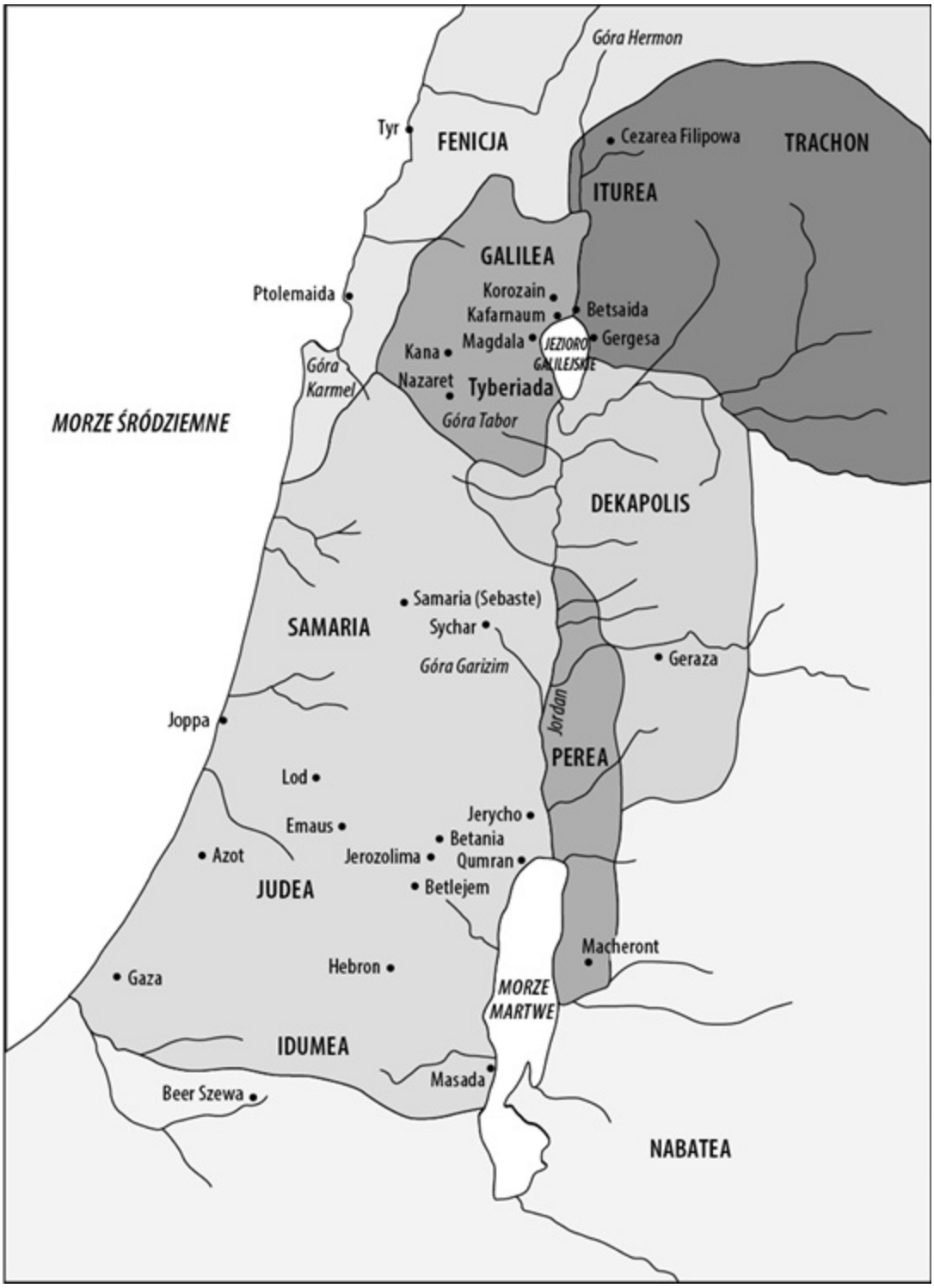

Rysunek 18.1. Mapa Izraela w czasach Jezusa z zaznaczonym podziałem administracyjnym wprowadzonym przez Rzymian

W żłobie

Po przybyciu do Betlejem Maryja i Józef nie mogą znaleźć schronienia w gospodzie, więc muszą zanocować w stajni. Tam

właśnie Maryja rodzi Jezusa i umieszcza go w *żłobie* (korycie do karmienia zwierząt). Tak właśnie, zgodnie z tradycją, przedstawia się związane z narodzinami Jezusa zdarzenia — ale opis ten niekoniecznie musi być zgodny z prawdą.

Grecki wyraz *kataluma*, tłumaczony zwykle jako gospoda, może także oznaczać pokój gościnny w domu. Dlatego wielu badaczy uważa, że informacja o braku miejsca odnosi się właśnie do pokoju gościnnego w domu jednego z krewnych Józefa lub Maryi. A ponieważ Maryja w związku ze zbliżającym się porodem pragnie odosobnienia, schodzi na dolny poziom budynku (w I w. n.e. wiele domów w Judei miało po kilka poziomów), gdzie mieszkają zwierzęta (tak, zwierzęta mieszkały w domach swoich właścicieli — więc, na litość boską, wpuść psa, niech nie biega po podwórku!). Wyobrażanie sobie zatem Józefa, który biega szaleńczo od hotelu do hotelu w poszukiwaniu pokoju, i Maryi siedzącej w volvo 240 kombi (czytaj: na brązowym osiołku), która pokrzykuje: „Pospiesz się, Józefie, pospiesz się! Myślę, że już czas! Myślę, że już czas!”, to prawdopodobnie błąd.

Dzisiaj miejsce narodzin Jezusa upamiętnia Bazylika Narodzenia Pańskiego w Betlejem.

Śpiewał pieśń aniołów chór

Święty Łukasz przedstawia Jezusa jako Zbawiciela *całego* świata, w tym także ludzi ubogich i pozornie pozbawionych znaczenia. Ma temu służyć między innymi opowieść o tym, że po narodzinach Jezusa pokornym pasterzom na pobliskim polu objawia się anioł i mówi:

> *Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan (Łk 2:10 – 2:11).*

To krótkie stwierdzenie anioła zawiera bardzo wiele informacji. Nie tylko wspomina on o „zwiastowaniu” czy też o dobrej nowinie

przeznaczonej dla wszystkich, ale także odnosi się do mesjańskich oczekiwań towarzyszących potomkowi Dawida. Anioł mówi pasterzom, że Mesjasz to „niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”, a potem na niebie nagle pojawiają się liczne anioły i zaczynają głosić (ale *nie* „słodko śpiewając”) chwałę Pana.

Dzisiaj niedaleko Betlejem znajduje się nisko położona dolina zwana Polem Pasterzy, którą tradycyjnie uważa się za miejsce tych wydarzeń.

Pokłon pasterzy

Pasterze szybko udają się do Betlejem, gdzie znajdują niemowlę i oddają mu pokłon. Maryja, słysząc ich opowieść o słowach anioła, jest zdziwiona, ale „zachowuje wszystkie te sprawy i rozważa je w swoim sercu”. Następnie pasterze wracają do swoich stad, opowiadając wszystkim o niezwykłych zdarzeniach, które stały się ich udziałem.

Obrzezanie i ofiarowanie Jezusa (Łk 2:21 – 2:40)

Osiem dni po narodzinach Jezus zostaje obrzezany (brr…). To spełnienie Boskiego nakazu, wydanego w Biblii hebrajskiej Abrahamowi (Rdz 17) i Mojżeszowi (Wj 12). Także wtedy Jezus otrzymuje imię — również zgodnie z tradycją wywodzącą się od czasów Abrahama, który obrzezał swojego syna i nadał mu imię Izaak, gdy chłopiec miał osiem dni (Rdz 21).

Nawet dzisiaj wielu żydowskich rodziców dokonuje obrzezania swoich dzieci i nadaje im imiona ósmego dnia, w ceremonii zwanej *bris*, od wyrazu oznaczającego przymierze. Wszystko to ma służyć podkreśleniu, że Jezus jest Żydem — choć o tym fakcie we współczesnych dyskusjach o stosunkach żydowsko-chrześcijańskich aż nazbyt często się zapomina lub się go pomija.

Do kolejnego wydarzenia podkreślającego „żydowskość” Jezusa dochodzi, gdy ma on czterdzieści dni i trafia do świątyni, gdzie

ma zostać ofiarowany Bogu. Początków tego rytuału należy szukać w Biblii hebrajskiej — zgodnie z prawem Mojżeszowym (zob. rozdział 7.) wszyscy pierworodni synowie mają być poświęcani Bogu poprzez ofiarę z jagnięcia i synogarlicy lub gołębia. Tym, którzy nie mogli pozwolić sobie na jagnię, zezwalano na ofiarowanie drugiego ptaka.

To, że św. Łukasz, cytując prawo Mojżeszowe dotyczące ofiar związanych z poświęcaniem Bogu noworodków, wspomina tylko o ptakach, sugeruje, że rodzice Jezusa nie mają środków, aby złożyć w ofierze jagnię. Podkreślenie przez św. Łukasza skromnych początków Jezusa ma także tutaj zwrócić uwagę na to, że jego życie i nauki są przeznaczone dla wszystkich, nie wyłączając ubogich.

Po tych wydarzeniach Maryja, Józef i Jezus powrócili, według św. Łukasza, do Nazaretu, gdzie Jezus dorastał.

Data narodzin Jezusa

Dokładnej daty narodzin Jezusa nie znamy. Podział na p.n.e. (przed naszą erą) i A.D. (*Anno Domini*, czyli „roku Pańskiego”) został stworzony w VI w. n.e., a uczony, który tego dokonał, Dionizjusz Mniejszy, spóźnił się o kilka lat (choć błąd, jaki popełnił, był zdumiewająco niewielki). Większość badaczy umieszcza narodziny Jezusa mniej więcej w 6 lub 5 r. p.n.e., bo zarówno św. Mateusz, jak i św. Łukasz twierdzą, że do wydarzenia tego doszło w czasie, gdy żył jeszcze rzymski władca Herod Wielki (który zmarł w 4 r. p.n.e.). (A jeżeli chodzi o wybór 25 grudnia jako daty urodzin Jezusa, to zob. rozdział 27.).

Czyżbyśmy słyszeli słowa: „Chwileczkę! Opuściliście część o trzech mędrcach, którzy wraz z pasterzami pokłonili się Jezusowi i przynieśli mu dary w postaci złota, kadzidła i mirry! Jak można było zapomnieć o czymś tak ważnym?”? No cóż, właściwie nie zapomnieliśmy. Ich nieobecność (a właściwie pojawienie się z opóźnieniem) wyjaśnimy w kolejnym punkcie.

Adoracja mędrców (Mt 2:1 – 2:12)

Scena w żłóbku nie byłaby kompletna bez postaci mędrców (lub magów, jak się ich czasem nazywa) przynoszących nowo narodzonemu Jezusowi dary, którymi są złoto, kadzidło i mirra. Pojawia się tutaj tylko jeden problem: mędrców najprawdopodobniej tam nie było.

Tajemniczy brak mędrców przy narodzinach Jezusa

Jak już zauważyliśmy, św. Łukaszowi zależy na tym, aby przedstawić Jezusa jako Zbawiciela wszystkich — Żydów i nie-Żydów, mężczyzn i kobiet, bogatych i biednych. Dlatego właśnie wspomina on o ubogich pasterzach, którzy zjawiają się, aby złożyć pokłon Jezusowi — ale w ogóle nie pisze o mędrcach.

Święty Mateusz, chociaż uznaje stanowisko św. Łukasza, chce także przedstawić Jezusa jako postać będącą wypełnieniem proroctw Starego Testamentu odnoszących się do Mesjasza. Ponieważ Mesjasz miał być potomkiem Dawida, wielkiego władcy Izraela, św. Mateusz podkreśla królewski rodowód Jezusa, opowiadając historię o mędrcach, którzy są *królewskimi* astrologami idącymi za gwiazdą zwiastującą narodziny *króla*, aby przekazać mu *królewskie* dary. Naprawdę trudno nie zorientować się, o co tu chodzi.

Święty Mateusz nie pisze jednak, że mędrcy pojawili się przy narodzinach Jezusa, ale zasadniczo mniej więcej dwa lata później (zob. punkt „Powrót z Egiptu” w dalszej części tego rozdziału). Oznacza to, że nawet gdybyśmy mieli połączyć informacje z Ewangelii według św. Mateusza i św. Łukasza, umieszczanie pasterzy i mędrców obok siebie zapewne byłoby niewłaściwe. (Gdy więc w Boże Narodzenie znowu odwiedzisz przyjaciół, radzimy, abyś taktownie pominął rozwodzenia się nad mędrcami w scenie ze żłóbkiem).

> A skoro mowa o scenie w żłóbku, choć trudno przechodzi nam to przez usta, musimy stwierdzić, że w ewangelicznych opisach narodzin Jezusa nie pojawia się

także znany z piosenki mały chłopczyk z bębenkiem.

Mędrcy przybywają do Jerozolimy, aby zapytać mianowanego przez Rzymian władcą Żydów króla Heroda (zob. ramkę „Poznajemy Heroda Wielkiego” w dalszej części tego rozdziału), gdzie narodził się król Żydów. Herod, jak można sobie wyobrazić, nie jest szczególnie zachwycony wieścią o pojawieniu się innego pretendenta do tronu, nawet jeśli ten pretendent nosi na razie pieluszki. Gdy urzędnicy Heroda informują go, że Mesjasz najprawdopodobniej przyszedł na świat w Betlejem, król przekazuje tę informację mędrcom i prosi ich, aby wrócili z wiadomością o dokładnym miejscu pobytu dziecka, aby i on mógł „oddać Mu pokłon” (czytaj: zabić go).

Poznajemy Heroda Wielkiego

Herod Wielki (nazywany tak ze względu na długie i pełne sukcesów panowanie) oraz jego potomkowie odgrywają istotną rolę w całym Nowym Testamencie, więc uważamy, że zdecydowanie powinieneś go poznać.

Herod został mianowany królem Żydów przez Rzymian, którzy w tym okresie panowali nad terytoriami dawnego starożytnego Izraela. Herod wprawdzie nawrócił się na judaizm, ale był Idumejczykiem (należał do potomków Edomitów, długoletnich wrogów Izraela), więc wielu Żydów nie uważało go za prawowitego władcę. Pomimo braku odpowiedniego pochodzenia Herod był całkiem dobrym królem. Na tyle dobrym, że władał Żydami od 37 r. p.n.e. aż do śmierci w 4 r. p.n.e., a następnie władzę w poszczególnych częściach Judei sprawowali jego potomkowie. Trwało to aż do 70 r. n.e., kiedy to Rzymianie, tłumiąc powstanie żydowskie (66 – 72 r. n.e.) zburzyli Jerozolimę. Prawdopodobnie największym osiągnięciem Heroda była całkowita renowacja Świątyni Jerozolimskiej, którą przekształcił on w jedną z najpiękniejszych budowli

starożytnego świata.

Pomimo wielu dokonań Heroda jego panowanie miało — tak to ujmijmy — również ciemniejszą stronę. Rozpoczynając swoje rządy, nakazał on na przykład stracenie wielu członków żydowskiej Rady Starszych (znanej pod nazwą *Sanhedryn*) za to, że wspierali oni jego rywali — Hasmoneuszy, znany żydowski ród, który przez długi czas władał Izraelem (zob. rozdział 16.). Dążąc do legitymizacji swojej władzy w oczach ludu, Herod poślubił ostatecznie wywodzącą się z tego rodu księżniczkę Mariamme. Jeśli chodzi o zdobycie sympatii ludu (i Mariamme), niewiele to dało, a sytuacja uległa dalszemu zaognieniu, gdy Herod zabił Mariamme, podejrzewając ją o cudzołóstwo — przez resztę życia żałował jednak tej decyzji i nękała go ona do śmierci. Następnie Herod zabił swoją teściową (nawet o tym nie myśl!), bo spiskowała z egipską władczynią Kleopatrą (tak, *tą* Kleopatrą), aby pomścić śmierć córki i przekazać królewską władzę w ręce jednego ze swoich wnuków. Po śmierci teściowej Herod zaczął się obawiać, że zemsta i chęć przejęcia tronu przyjdą do głowy jego dwóm synom, więc zabił także ich. Cesarz rzymski Oktawian August miał rzekomo stwierdzić: „Wolałbym być świnią Heroda niż jego synem”. W takich właśnie okolicznościach politycznych i religijnych miał narodzić się kolejny król Żydów, którego zresztą Herod także później spróbuje zabić.

Rzeź niewiniątek

Mędrcy idą zatem do Betlejem, gdzie znajdują Jezusa i składają mu dary. Potem jednak we śnie otrzymują polecenie, aby nie wracać do Heroda, bo jego jedynym celem jest zgładzenie nowo narodzonego króla. Kiedy Herod dowiaduje się, że mędrcy opuścili terytorium jego państwa, nie informując go o miejscu pobytu Jezusa, wpada we wściekłość i wysyła żołnierzy, aby zabili wszystkie urodzone w okolicach Betlejem niemowlęta płci męskiej w wieku do dwóch lat — bo mędrcy, gdy się pojawili, stwierdzili w rozmowie z nim, że około dwóch lat powinien mieć właśnie Jezus. Jezus unika śmierci z rąk siepaczy Heroda (bo Józefowi objawił się we śnie anioł, który nakazał mu ucieczkę z rodziną do

Egiptu), ale wiele innych dzieci ginie. Ten przeprowadzony na rozkaz Heroda akt niewysłowionej przemocy często nazywany bywa rzezią niewiniątek.

Powrót z Egiptu (Mt 2:13 – 2:23)

Święty Mateusz donosi, że Jezus i jego rodzice pozostają w Egipcie aż do śmierci Heroda w 4 r. p.n.e., po czym wyruszają do domu. W trakcie podróży Józef otrzymuje wiadomość, że władcą Judei jest syn Heroda Archelaos. Obawiając się, że także nowy władca może nastawać na życie Jezusa, Józef postanawia zabrać swoją rodzinę do Nazaretu (rysunek 18.1). Według św. Mateusza podróż Jezusa do Egiptu, a następnie jego przenosiny do Nazaretu oznaczają spełnienie się dwóch proroctw odnoszących się do Mesjasza:

- Bóg miał wezwać swego syna „z Egiptu” (Oz 11:1) — to informacja, która pierwotnie odnosiła się do exodusu ludu Izraela z tego państwa.

- Mesjasz miał „być nazywany Nazarejczykiem”. Nie jest jasne, skąd pochodzi to proroctwo, ale większość badaczy uważa, że odnosi się ono do fragmentu z Księgi Izajasza 11:1, w którym jest mowa o pojawieniu się „różdżki (po hebrajsku *nezer*) z pnia Jessego”. Jesse jest ojcem Dawida, więc ten fragment ma zapowiadać nadejście Mesjasza z rodu Dawida, który ustanowi królestwo wiecznej sprawiedliwości i wiecznego pokoju. Zapowiadaną „różdżką” ma oczywiście być Jezus.

W ten sposób Józef, Maryja i Jezus osiedlają się w Nazarecie.

Dorastamy z Jezusem

W Nowym Testamencie jest bardzo niewiele informacji o młodości Jezusa, musimy więc spróbować wypełnić luki tym, co wiemy o palestyńskiej młodzieży z I w. n.e.

Życie w Nazarecie (Łk 2:39 – 2:40)

Nazaret, rodzinna miejscowość Jezusa, to ówcześnie mała wioska u podnóża wzgórz Galilei (rysunek 18.1). Z populacją nieprzekraczającą pięciuset osób Nazaret przypomina wiele małych miejscowości, zarówno historycznych, jak i współczesnych: wszyscy tu wszystkich znają. Jeżeli sam wychowywałeś się w takim miejscu, wiesz, że wiążą się z tym zarówno zalety, jak i wady. A skoro mowa o tych ostatnich, gdy pewnego razu Jezus zadziwia mieszkańców Nazaretu swoim nauczaniem, pytają oni, nie starając się nawet ukryć szyderstwa: „Czyż nie jest to syn cieśli?”, co Jezus kwituje później stwierdzeniem: „Prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie” (Łk 4:24).

Jezus, podobnie jak większość palestyńskich chłopców z I w., uczy się fachu swego ojca. W większości przekładów Józef występuje jako cieśla, ale grecki wyraz *tekton* może również oznaczać murarza lub kowala, a nawet w ogóle osobę, która po prostu zna się na rzemiośle. Innymi słowy, firma Józef i Synowie mogłaby prawdopodobnie zajmować się wytwarzaniem lub naprawianiem wszystkiego, co niezbędne w codziennym życiu mieszkańców rolniczej osady, jaką był Nazaret.

Tak, napisaliśmy „Józef i Synowie” (w liczbie mnogiej), bo wieść niesie, że Jezus miał czterech braci i co najmniej dwie siostry. Według późniejszej doktryny katolickiej — znanej pod nazwą wiecznego dziewictwa Maryi — nie byli to jednak prawdziwi bracia i siostry, bo Maryja po urodzeniu Jezusa miała pozostać dziewicą. Informacja o „Maryi zawsze dziewicy” nigdzie się wprawdzie w Nowym Testamencie nie pojawia, ale broniąc tej doktryny, możemy stwierdzić, że grecki wyraz, którym określa się braci i siostry, może także oznaczać bliskich krewnych, a nawet przyjaciół czy partnerów. Sugestią, że chodzi o rzeczywiste rodzeństwo Jezusa (to znaczy o dzieci Maryi i Józefa, a zatem tak naprawdę przyrodnich braci i przyrodnie siostry Jezusa), może być natomiast uwaga św. Mateusza, że Józef nie utrzymywał

stosunków seksualnych z Maryją, „aż porodziła syna”. Skoro pojawia się tu wyraz „aż”, to trudno stwierdzać, że Józef intymnych relacji z Maryją nie utrzymywał *nigdy*.

Znamy nawet imiona braci Jezusa, z których jeden, Jakub, zostanie później przywódcą Kościoła chrześcijańskiego w Jerozolimie. Jezusowi jako Mesjaszowi zaufają zresztą ostatecznie wszyscy jego bracia, nie tylko Jakub, co jest zdumiewające, bo w nowotestamentowych opisach początków służby Jezusa znajdujemy wzmianki, że bracia „nie wierzyli w Niego” (J 7:5), a nawet uważali, że „odszedł od zmysłów” (Mk 3:21).

Podróż do Jerozolimy (Łk 2:41 – 2:52)

W Ewangelii według św. Łukasza czytamy, że gdy Jezus ma dwanaście lat, jego rodzina i krewni wybierają się do Jerozolimy na coroczne obchody Paschy — święta upamiętniającego wyzwolenie ludu Izraela z niewoli egipskiej (zob. rozdział 27.). Po trwających tydzień uroczystościach rodzina Jezusa pakuje swój dobytek i rozpoczyna długą podróż do domu. Po pierwszym dniu podróży Maryja i Józef stwierdzają, że nie ma z nimi Jezusa. Zamiast jednak natychmiast wezwać odpowiednie służby (w rodzaju SSOD — Starożytnej Służby Ochrony Dzieci), najpierw szukają go wśród towarzyszących im w podróży członków bliższej i dalszej rodziny oraz innych pątników.

Gdy poszukiwania nie dają rezultatów, Maryja i Józef wracają do Jerozolimy i po trzech dniach wreszcie znajdują Jezusa w świątyni. Chłopiec słucha żydowskich kapłanów i mędrców oraz zadaje im pytania, wykazując się w kwestiach religijnych taką biegłością, że „wszyscy [są] zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami” (Łk 2:47). Maryja i Józef są jednak raczej zirytowani niż zdumieni i Maryja pyta Jezusa: „Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie”. Jezus, nie okazując pokory, odpowiada: „Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2:49).

Odpowiedź Jezusa, że świątynia jest czymś, co należy do jego Ojca, ma przypomnieć jego rodzicom (i czytelnikowi), że Jezus został wprawdzie „zrodzony z kobiety”, ale tak naprawdę pochodzi od Boga, co stanowi zapowiedź jego nauczania i cudów, których zacznie dokonywać już niedługo.

„Stracone lata” Jezusa

W okresie od ukończenia przez Jezusa dwunastu lat do czasu rozpoczęcia przez niego działalności publicznej (mniej więcej osiemnaście lat później) brak zapisów dotyczących jego życia, z wyjątkiem jednego, w którym jest mowa o tym, że „Jezus czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2:52). Niektórzy badacze nazywają ten okres straconymi latami i wyobrażają sobie, że w jego trakcie Jezus mógł prowadzić różnorodną aktywność, na przykład studiować filozofię w Grecji, buddyzm w Chinach, hinduizm w Indiach i religie Indian w obu Amerykach. Chociaż intencje przyświecające tworzeniu tych teorii są godne podziwu (bo mają wyjaśniać, w jaki sposób ktoś wywodzący się z „rubieży” Cesarstwa Rzymskiego mógł zauroczyć świat głębią swego nauczania i wzorowym życiem), to jednak same teorie są, no cóż, co najmniej bardzo śmiałe.

Wydarzenia, do których mogło dojść w okresie dorastania Jezusa, rodzą znacznie więcej interesujących pytań niż te teorie. Kiedy na przykład Jezus uwierzył, że jest Mesjaszem? Czy dokonywał w tym okresie jakichś cudów? I jak mogło wyglądać dojrzewanie Jezusa? (Bo przecież zwykle uważamy wtedy, że nasza sytuacja nie mogłaby być gorsza! A co z odwiecznym pytaniem rodziców: „Czemu nie jesteś bardziej podobny do brata?”. Czy w takim kontekście nie nabrałoby ono całkowicie innego znaczenia?!).

Wczesny okres życia Jezusa, podobnie jak wielu innych wielkich osobowości starożytnego świata, jest dla nas w znacznej mierze stracony. Jednak to, czego Jezus dokonał w ciągu zaledwie kilku krótkich lat po osiągnięciu dorosłości, wystarczyło, aby zmienić świat.

Uczestniczymy w chrzcie Jezusa

Kiedy znów spotykamy Jezusa, św. Łukasz informuje nas, że ma on „lat około trzydziestu” i bierze udział w obrzędzie religijnym znanym jako *chrzest* (jest to rytualne oczyszczenie poprzez zanurzenie w wodzie), celebrowany przez człowieka zwanego Janem Chrzcicielem.

Jan Chrzciciel to interesująca postać. Mieszka na pustyni, je szarańczę i miód dzikich pszczół, nosi kamizelki z wielbłądziej wełny (no dobrze, tak naprawdę przyodziewek z wielbłądzich skór) i każe ludziom się przygotować, bo nadchodzi Królestwo Boże. Następnie, gdy wzmiankowani ludzie potwierdzają, że są na nie przygotowani, zanurza ich w wodzie. Kim jest ten człowiek? I dlaczego robi to, co robi?

Poznajemy Jana Chrzciciela (Łk 1:5 – 1:23, 39 – 80)

Jan Chrzciciel wywodzi się z rodu kapłanów Izraela i podobnie jak Jezus, przychodzi na świat w cudownych okolicznościach. Pewnego dnia, gdy ojciec Jana Zachariasz służy w Świątyni Jerozolimskiej, objawia mu się Gabriel, który ogłasza, że chociaż żona Zachariasza Elżbieta jest bezpłodna, Bóg da im syna, który przygotuje świat na nadejście Mesjasza (czyli namaszczonego przez Boga wyzwoliciela Żydów). Zachariasz wpada w osłupienie — i to dosłownie. Ponieważ nie wierzy Gabrielowi, ten sprawia, że do narodzin Jana Zachariasz pozostaje niemy.

Sześć miesięcy po przekazaniu dobrych wieści Zachariaszowi Gabriel udaje się do Nazaretu, aby powiedzieć Maryi, że także ona urodzi syna (zob. punkt „Zwiastowanie narodzin Jezusa” wcześniej w tym samym rozdziale). Przekonując Maryję, że Bóg dokona tego cudu, Gabriel stwierdza: „A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną” (Łk 1:36). Maryja i Elżbieta faktycznie są spokrewnione, chociaż o stopniu

ich pokrewieństwa Biblia nigdzie nie wspomina.

Kiedy Maryja odwiedza Elżbietę po usłyszeniu o jej ciąży, dziecko, które po narodzeniu zostanie Janem, porusza się w łonie matki. W tym momencie Elżbieta uświadamia sobie, że Maryja zostanie matką przyrzeczonego Żydom Mesjasza, i woła: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona". W odpowiedzi Maryja chwali Boga psalmem dziękczynnym, który nosi tytuł *Magnificat*, od rozpoczynającego go łacińskiego wyrazu, oznaczającego „wielbić" (*Magnificat anima mea Dominum*: „Wielbi dusza moja Pana", Łk 2:46). Wydarzenie to upamiętnia Sanktuarium Nawiedzenia w miasteczku En Kerem niedaleko Jerozolimy.

Opowieść o narodzinach Jana kończy się prostym stwierdzeniem św. Łukasza: „Chłopiec zaś rósł i wzmacniał się duchem, a żył na pustkowiu aż do dnia ukazania się przed Izraelem" (Łk 1:80).

Obserwujemy chrzest Jezusa (Mt 3; Mk 1; Łk 3; J 1)

Kiedy znowu spotykamy Jana Chrzciciela, jest już dorosły i przyciąga na pustynię tłumy za sprawą swoich nauk i organizowania chrztów. Według ewangelistów działalność Jana jest spełnieniem dwóch przepowiedni wygłoszonych w dawnych czasach przez proroków Malachiasza i Izajasza (rozdział 13.). Cytując obu proroków (chociaż wspomina tylko o Izajaszu), św. Marek pisze:

> *Jak jest napisane u proroka Izajasza: Oto Ja posyłam wysłańca mego przed Tobą; on przygotuje drogę Twoją. Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, Dla Niego prostujcie ścieżki! (Mk 1:2 – 1:3).*

I właśnie w takich okolicznościach Jezus przystępuje do Jana, aby przyjąć chrzest.

Wielu teologów uważa za dziwne to, że Jezusowi zależy na tym, aby zostać ochrzczonym przez Jana, bo celem chrztu jest według tego ostatniego „pokuta prowadząca do odpuszczenia grzechów".

Według Nowego Testamentu Jezus był bezgrzeszny, a zatem nie potrzebował ani pokuty, ani odpuszczenia. Prośba Jezusa zaskakuje zresztą nawet Jana, który stwierdza: „To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?”. Ale Jezus nalega, więc Jan spełnia jego życzenie.

Po wyjściu Jezusa z wody otwierają się niebiosa i zstępuje do niego pod postacią gołębicy Duch Boży. Następnie, jakby to zdarzenie samo w sobie nie było wystarczająco niezwykłe, słychać głos z nieba, który oznajmia: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”. Za sprawą tej laudacji Jezus może już spotkać się z siłami ciemności i rozpocząć swoją służbę.

Doświadczamy kuszenia Jezusa

Po chrzcie Jezus udaje się na pustynię, gdzie pości przez czterdzieści dni.

Czterdziestodniowy pobyt Jezusa na pustyni przypomina pustynne wędrówki ludu Izraela, które trwały czterdzieści lat (rozdział 7.). Paralela ta jest szczególnie widoczna w Ewangelii według św. Mateusza, bo wspomniany opis pojawia się krótko po tym, jak Jezus w sposób podobny do Mojżesza ucieka przed tyranem Herodem, który — podobnie jak faraon — bezlitośnie zabija żydowskie dzieci płci męskiej, aby usunąć potencjalnego pretendenta do tronu. Czterdziestodniowy post Jezusa przywodzi z kolei na myśl wydarzenia z życia wielkiego proroka Biblii hebrajskiej Eliasza, który także przez czterdzieści dni obywał się bez jedzenia podczas podróży przez pustynię w drodze na górę Synaj (co samo w sobie także odnosi się do doświadczeń ludu Izraela w zakresie wędrówek przez pustkowia). Działania Jezusa w ogóle często przypominają dokonania Eliasza, a także jego następcy Elizeusza (zob. rozdział 9.). Na przykład zarówno Jezus, jak i postaci będące jego odpowiednikami w Biblii hebrajskiej w cudowny sposób karmią duże grupy ludzi, a także

ożywiają zmarłych (zob. rozdział 19.). Służba Jezusa tak bardzo przypomina ludziom czyny Eliasza i Elizeusza, że kiedy Jezus pyta uczniów, za kogo lud go uważa, ci stwierdzają: „Niektórzy mówią, że jesteś Eliaszem”.

Podczas pobytu Jezusa na pustyni staje przed nim Szatan, aby go kusić (tego, w jakiej postaci się objawia, Biblia jednak nie precyzuje). Szatan mami Jezusa trzema pokusami, z których każda dotyczy charakterystycznych dla ludzkiej duszy pragnień lub trosk. Oto one:

- **Zaspokojenie.** Szatan zachęca Jezusa, aby zamienił kamienie w chleb.
- **Ochrona.** Szatan mówi Jezusowi, aby zeskoczył ze szczytu Świątyni Jerozolimskiej, bo jeśli jest Synem Bożym, Bóg go ochroni.
- **Władza.** Szatan nakłania Jezusa, aby go czcił, a on da Jezusowi wszystkie królestwa na świecie.

Co ciekawe, na każdą z pokus Szatana Jezus odpowiada fragmentem z Biblii, co ma na celu podkreślenie, jak istotne jest posługiwanie się prawdą w walce ze złem. Szatan udowadnia jednak, że także on potrafi grać w „biblijne cytaty”. Kiedy na przykład rzuca Jezusowi wyzwanie, aby skoczył ze szczytu świątyni, zauważa: „swoim aniołom dał rozkaz o tobie, aby cię strzegli na wszystkich twych drogach. Na rękach będą cię nosili, abyś nie uraził swej stopy o kamień (Psalm 91:11 – 91:12).

Posługiwanie się przez Szatana słowami Biblii ma na celu uświadomienie czytelnikowi, że Słowem Bożym da się manipulować, aby wyrażać myśli, których On sam nigdy wyrażać nie zamierzał. A przecież takie nadużywanie Biblii i innych tekstów religijnych to znana od wieków praktyka, za pomocą której próbuje się usprawiedliwiać różne ohydne czyny jako dokonywane „w imię Boże”.

Podobnie jak w przypadku innych pokus, Jezus odpowiada, posługując się Słowem Bożym prawidłowo: „Nie będziecie

wystawiali na próbę Pana, Boga waszego” (Pwt 6:16). I na takie dictum szatan znika.

Po skutecznym odparciu sił zła Jezus opuszcza pustynię, aby rozpocząć swoją służbę w roli zwiastuna dobrej nowiny i cudotwórcy — służby, która — choć trwała krótko — także dziś wywiera na nas bardzo istotny wpływ (zob. rozdział 19.).

Ostatnie dni Jana Chrzciciela

Po ochrzczeniu Jezusa popularność Jana zaczyna słabnąć, bo coraz więcej ludzi zwraca się ku Jezusowi. Reakcja Jana w tej sytuacji dowodzi jego pokory, a także potwierdza, że jego służba obejmująca nauczanie i udzielanie chrztów miała charakter przygotowawczy: „Potrzeba, by On wzrastał, a ja się umniejszał”(J 3:30). Pomimo pokory Jana Jezus opisuje go jako „największego wśród zrodzonych z niewiasty” i „więcej niż proroka”.

Ostatecznie Jan zostaje uwięziony i stracony przez Heroda Antypasa, syna Heroda Wielkiego, za to, że ma władcy za złe związek z żoną brata (Mt 14:3 – 14:12). Co ciekawe, uwagę tym wydarzeniom poświęca także żydowski historyk z I w. n.e. Józef Flawiusz; podobnie jak czynią to autorzy Nowego Testamentu, opisuje on Jana jako „dobrego człowieka, który nakazał Żydom, aby czynili to, co słuszne, zarówno wobec siebie nawzajem, jak i wobec Boga” (*Starożytności żydowskie* 18.5.2).

Rozdział 19
Jesus Christ Superstar: „Lata służby” Jezusa (Ewangelie według św. Mateusza, św. Marka, św. Łukasza i św. Jana)

W tym rozdziale:

- Śledzimy przemianę Jezusa z syna cieśli w Syna Bożego
- Dołączamy do dwunastu uczniów idących w ślady Jezusa
- Poznajemy znaczenie cudów Jezusa w kontekście jego przesłania
- Słuchamy Kazania na Górze i przypowieści Jezusa
- Bierzemy udział w Ostatniej Wieczerzy, a następnie zostajemy świadkami zdrady, procesu i ukrzyżowania Jezusa
- Uczestniczymy w zmartwychwstaniu Jezusa

Jezus wychowywany był przez rodziców będących ludźmi skromnego stanu w małej wiosce leżącej na terytorium uważanym za głęboką prowincję Cesarstwa Rzymskiego. Nie zdobył formalnego wykształcenia, nigdy nie sprawował żadnego politycznego lub religijnego urzędu, nigdy nie dysponował armią (i potępiał przemoc), a także nigdy w dorosłym życiu nie oddalał się od rodzinnej miejscowości na odległość większą niż dwieście kilometrów. A jednak — ze względu na doniosłość życia i nauk Jezusa — ponad miliard ludzi uznaje się dziś za chrześcijan.

W tym rozdziale przyjrzymy się przemianie Jezusa, który z syna

cieśli staje się Synem Bożym, oraz narodzinom ruchu, który za sprawą jego życia i nauk dosłownie całkiem zmienił świat.

Cztery Ewangelie Nowego Testamentu — według św. Mateusza, św. Marka, św. Łukasza i św. Jana — przedstawiają życie Jezusa z odmiennych perspektyw (zob. rozdział 18.). Różnicom związanym z tymi perspektywami często odpowiadają w związku z tym różnice dotyczące szczegółów, nawet w opisach tych samych historii czy nauk. Co więcej, zdarza się, że różne punkty widzenia wpływają na kolejność prezentowania wydarzeń z życia Jezusa. W tym rozdziale zestawimy świadectwa z poszczególnych Ewangelii, aby stworzyć spójną opowieść o życiu Jezusa. Zwrócimy jednak także uwagę na wiele istotnych i ciekawych różnic między Ewangeliami, dzięki czemu będziesz mógł samodzielnie porównać punkty widzenia ich autorów.

Okresy służby Jezusa

Nie wiemy, ile dokładnie trwała publiczna służba Jezusa wiążąca się z nauczaniem i dokonywaniem cudów, większość badaczy uważa jednak, że Jezus pełnił ją przez mniej więcej trzy lata. Czas ten dzieli się zwyczajowo na następujące trzy okresy (chociaż oczywiście nie każdy z nich trwał równo rok):

- inauguracji,
- popularności,
- opozycji.

To zestawienie jest z konieczności uproszczone, bo życie — zwłaszcza tak złożone jak to, które stało się udziałem Jezusa — rzadko da się podzielić na skończone etapy lub kategorie. To jednak przydatny sposób, aby zrozumieć ogólne kierunki, w jakich rozwijała się służba Jezusa, a także powód, dla którego pozostawił on po sobie we współczesnym świecie tak wielką

spuściznę.

Okres inauguracji

Wydaje się, że inauguracja czy też początek służby Jezusa wiąże się przede wszystkim z okolicami jego rodzinnego miasta — Nazaretu. W nieodległej od tej miejscowości wiosce o nazwie Kana Jezus dokonuje na przykład czegoś, co w Ewangelii według św. Jana nazywane bywa jego pierwszym cudem — zamienił podczas wesela wodę w wino (J 2:1 – 2:11). Być może uważasz, że dostarczenie alkoholu na imprezę to raczej mało znaczący cud jak na kogoś, kto ma się stać duchowym przywódcą ogólnoświatowego ruchu, niektórzy twierdzą jednak, że właśnie „błahość" pierwszego cudu Jezusa ma tutaj zasadnicze znaczenie — bo świadczy o tym, że Bóg wykazuje dbałość o wszystkie aspekty życia (chociaż, jeśli kiedykolwiek zdarzyło Ci się organizować przyjęcie weselne, zapewne wiesz, że określenie „błahe" zupełnie do tego rodzaju imprez nie przystaje).

Zmieniamy z Jezusem adresy

Pomimo zdolności do ratowania imprez przed pewną katastrofą Jezus wypada w końcu z łask mieszkańców rodzinnego Nazaretu, gdy napomina ich za brak wiary w to, że to właśnie on jest Mesjaszem. Jezus przypomina im: „Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie" (Łk 4:24). Po kolejnych napomnieniach jego słuchacze wpadają w złość i próbują go zabić, zrzucając go z pobliskiego wzgórza, ale Jezus ucieka. Po tym zdarzeniu Jezus zmienia swoją bazę operacyjną, którą staje się Kafarnaum, miasto na północnym brzegu Jeziora Galilejskiego.

Przenosiny Jezusa do Kafarnaum, poza tym, że uwalniają go od miazmatów rodzinnych stron, są także posunięciem o charakterze strategicznym — Kafarnaum leży przy głównych szlakach handlowych otaczających Jezioro Galilejskie, dzięki czemu wieści o nauczaniu Jezusa i dokonywanych przez niego cudach mogą rozprzestrzeniać się szybko i na znacznych obszarach.

Wybieramy dwunastu uczniów Jezusa

Innym strategicznym posunięciem Jezusa jest wybór uczniów, którzy mają „być z nim zawsze”. Tego rodzaju praktyka dobierania sobie przez mistrzów uczniów czy też wyznawców, aby udzielać im nauk, była w starożytnym świecie dobrze znana. Fakt, że słowa i czyny wielu wybitnych nauczycieli z przeszłości przetrwały w pamięci pokoleń do chwili obecnej, świadczy o ich skuteczności w doborze uczniów.

Wybór akurat dwunastu uczniów ma także niebagatelne znaczenie symboliczne, bo dwanaście to przecież zgodnie z tradycją liczba plemion tworzących starożytny Izrael (zob. rozdział 6.). Uczniowie Jezusa są zatem przedstawicielami całego Izraela — to fakt, do którego nawiązuje Jezus, stwierdzając, że pewnego dnia apostołowie zasiądą na dwunastu tronach, aby sądzić dwanaście pokoleń Izraela (Mt 19:28).

Istotne znaczenie dla zrozumienia zamierzonego charakteru służby Jezusa ma także skład grupy jego uczniów.

Rybacy

Czterech, a być może nawet więcej uczniów Jezusa było rybakami:

- Piotr, zwany także Szymonem lub Kefasem (zarówno imię „Piotr”, jak i „Kefas” oznacza skałę, odpowiednio, po grecku i aramejsku; to imię nadane Szymonowi przez Jezusa);
- Andrzej, brat Piotra;
- Jakub i Jan, bracia, których Jezus czule nazywa synami gromu ze względu na ich wybuchowy temperament.

Gdy Jezus po raz pierwszy zwraca się do „swoich” rybaków, mówi po prostu: „Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi” (Mk 1:17). Po tym wezwaniu uczniowie zostawiają sieci i podążają za nim.

Fakt wyboru przez Jezusa akurat rybaków oznacza, że według niego doświadczanie Boga nie jest domeną wyłącznie ludzi wykształconych czy też należących do stanu kapłańskiego. Jeden z autorów Nowego Testamentu ujmuje to następująco: „Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć” (1 Kor 1:27). (A poza tym Jezus niewątpliwie wiedział, że zmienianie świata wymaga cierpliwości — któż więc mógłby nadawać się do tego lepiej niż rybacy?).

Celnik

Oprócz rybaków Jezus wybiera celnika imieniem Lewi, zwanego także Mateuszem (i będącego domniemanym autorem Ewangelii nazwanej jego imieniem — zob. rozdział 18.). W Judei w I w. n.e. niewieloma zawodami pogardzano bardziej niż starożytną wersją profesji pracownika urzędu skarbowego. Dowodem na to, jaką pogardę odczuwano dla celników, jest fakt, że kiedy przywódcy religijni chcieli oczernić Jezusa, stwierdzili, iż spędza on czas z „celnikami i grzesznikami”. W tamtych czasach oznaczało to zadawanie się z ludźmi stojącymi najniżej w hierarchii — ale było także prawdą. Jezus odpowiada więc: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają” (Łk 5:31).

Zelota

Rosnąca pogarda Żydów wobec obcych władz stała się początkiem ruchu, z którego wywodziła się kolejna grupa uczniów Jezusa: zelotów. Jego zwolennicy gorliwie podtrzymywali tradycje dawnych Izraelitów, dążąc w związku z tym do usunięcia cudzoziemskich władz i religii z Izraela. Wielu zelotów uważało, że jedynym słusznym postępkiem będzie brutalny przewrót i obalenie rzymskiej zwierzchności. Wybór zeloty Szymona wiąże się zatem dla Jezusa z pewnym ryzykiem. Jezus potępia przemoc, więc wybór przez niego na ucznia Szymona oznacza, że nikomu nie należy odmawiać wstępu do Bożego Królestwa wyłącznie ze względu na kwestie ideologiczne.

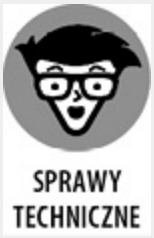

Dlaczego ludzie naklejają na samochodach ryby

Znaczna liczba rybaków wśród uczniów Jezusa oraz jego stwierdzenie, że uczniowie staną się „rybakami ludzi”, doprowadziły do tego, że ryba stała się symbolem wczesnego chrześcijaństwa, wykorzystywanym nawet jako tajny kod, umożliwiający uniknięcie wykrycia w czasach prześladowania. Litery wyrazu „ryba” w języku greckim stały się też akronimem wyrażenia „Jezus Chrystus, Boga Syn, Zbawiciel”. Dziś symbol ten jest nadal popularny wśród wielu osób uznających się za chrześcijan i można go zauważyć między innymi na biżuterii i ubraniach, a także na tylnych zderzakach lub bagażnikach samochodów.

Inni uczniowie

Ewangelie nie zawierają wprawdzie informacji o zawodach innych uczniów (choć większość z nich była prawdopodobnie rybakami), ale poniżej, aby lista była kompletna, podajemy ich imiona:

- Filip: być może brat Bartłomieja (następnego na liście), o ile inne imię Bartłomieja to Natanael.
- Bartłomiej: wydaje się osobą tożsamą z Natanaelem z Ewangelii według św. Jana.
- Tomasz: najlepiej znany jako niewierny Tomasz, bo wątpi w zmartwychwstanie Jezusa.
- Jakub: będący kim innym niż Jakub, brat Jana.
- Tadeusz: zwany także Judą lub Judaszem, choć nie jest tą samą osobą co Judasz Iskariota.
- Judasz Iskariota: uczeń, który zdradzi Jezusa.

Dwunastu apostołów to wprawdzie wyłącznie mężczyźni, ale członkiniami szerszego kręgu wyznawców Jezusa są także kobiety, które wspomagają Jezusa i jego dwunastu uczniów finansowo (Łk 8:1 – 8:4); są obecne przy ukrzyżowaniu Jezusa, gdy większość apostołów mężczyzn ucieka, aby ratować życie; są one także pierwszymi świadkami jego zmartwychwstania. W świetle tego, że w starożytnym świecie status kobiet trudno określić jako godny pozazdroszczenia, dopuszczenie ich przez Jezusa do grona wyznawców można uznać za potwierdzenie tezy, zgodnie z którą Królestwo Boże jest otwarte dla wszystkich.

Okres popularności

Początkowo Jezus zdobywa popularność głównie w rejonie Galilei, ale wkrótce staje się szeroko znany, przede wszystkim za sprawą dwóch rzeczy: dokonywanych przez siebie cudów i nauk, które głosi.

Obserwujemy cuda Jezusa

Słowo „cud” pochodzi od łacińskiego wyrazu *mirari*, oznaczającego „dziwić się”, a Jezus według Nowego Testamentu nie skąpi ludziom swoich czasów okazji do zdziwienia. Koi wzburzone morza, zwraca wzrok ślepcom, sprawia, że głusi zaczynają słyszeć, umożliwia chromym chodzenie, a nawet wskrzesza martwych.

Wielu badaczy twierdzi jednak, że cuda Jezusa nie są tak naprawdę istotne dla zrozumienia jego życia. Niektórzy usuwają nawet z treści Ewangelii opisy cudów, aby „dotrzeć do istoty Jezusa”. Jednym z najbardziej znanych przykładów takiej interwencji redakcyjnej jest dzieło Thomasa Jeffersona; wykasował on z Biblii nie tylko większość cudów Jezusa, ale także wiele jego nauk, które uznał za „niegodne” Syna Bożego. Rezultat jego prac to tzw. *Biblia Thomasa Jeffersona*.

Autorzy Nowego Testamentu zdecydowanie jednak wierzą, że cuda Jezusa są niezbędne, abyśmy mogli zrozumieć jego służbę i przesłanie.

- Z pragmatycznego punktu widzenia cuda Jezusa służą przyciąganiu tłumów, które z kolei stają się wielkimi rzeszami słuchaczy jego nauk.

- Pod względem tematycznym cuda Jezusa podkreślają jego przesłanie. Na przykład wkrótce po cudownym nakarmieniu pięciu tysięcy osób kilkoma bochenkami chlebami i dwiema rybami Jezus stwierdza: „Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął” (J 6:35). Z kolei tuż przed wskrzeszeniem z martwych swego dobrego przyjaciela Łazarza Jezus oznajmia: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie” (J 11:25).

- Z perspektywy duchowej cuda Jezusa wzbudzają wiarę w tych, którzy ich doświadczają. W Ewangelii według św. Jana 2:23 czytamy na przykład: „Wielu uwierzyło w imię [Jezusa], widząc znaki, które czynił”. Ale cuda Jezusa także *wymagały* wiary. Choć może to brzmieć jak sprzeczność, autorzy Nowego Testamentu uznają wiarę za dynamiczny proces wymiany tego, w co wierzymy, i tego, czego doświadczamy. Tę dynamikę najlepiej ilustruje przypadek człowieka, który prosi Jezusa, aby uzdrowił jego syna. Jezus pyta go: „Czy wierzysz, że mogę to zrobić?”. Mężczyzna odpowiada: „Wierzę, zaradź memu niedowiarstwu!” (Mk 9:24), więc Jezus rzeczywiście mu pomaga, uleczając jego syna. Zdarzają się także sytuacje odwrotne: gdy ci, którzy proszą Jezusa o cud, nie mają zamiaru w niego uwierzyć, Jezus odmawia.

Wszyscy bez wyjątku autorzy Nowego Testamentu zgadzają się co do tego, że dla zrozumienia życia Jezusa absolutnie niezbędny jest jeden cud: jego zmartwychwstanie. Według słów ucznia Jezusa Piotra jego zmartwychwstanie dowodzi, że jest „i Panem,

i Mesjaszem” (Dz 2:36). Z kolei apostoł Paweł mówi: „Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach” (1 Kor 15:17).

Kazania Jezusa

Nawet gdyby Jezus nigdy nie dokonał ani jednego cudu, jego nauczanie i tak zapewniłoby mu poczesne miejsce wśród największych filozofów moralności, jacy kiedykolwiek żyli. Jezus jest faktycznie filozofem moralności w ścisłym znaczeniu tego słowa: chce, aby jego nauki nie tylko kontemplowano, ale także wcielano w życie. Jak sam stwierdza: „Każdego, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku” (Mt 7:26).

Czego zatem nauczał Jezus? Krótko mówiąc, mnóstwa rzeczy. To Jezusowi zawdzięczamy tak słynne zalecenia jak „nadstaw drugi policzek” (Mt 5:39), „przejdź dwa tysiące [kroków]” (Mt 5:41), „miłujcie waszych nieprzyjaciół” (Mt 5:44) oraz tzw. złotą zasadę: „Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie!” (Łk 6:31).

Nauki Jezusa nie są jednak czymś całkowicie nowym. Złotą zasadę można na przykład znaleźć zarówno w grecko-rzymskiej tradycji filozoficznej, jak i w tradycjach wschodnich (choć zwykle w ujęciu negatywnym), a źródłem wielu innych wypowiedzi Jezusa jest Biblia hebrajska, co zresztą on sam przyznaje (zob. „Kazanie na Górze” w dalszej części tego rozdziału). Niemniej jednak nauki Jezusa są bezkonkurencyjne pod względem zarówno przenikliwości i prostoty, jak i trwałości przesłania.

Kazanie na Górze (Mt 5 – 7; Łk 6:17 – 6:49)

Jezus wygłasza *kazania* na różne tematy, ale najsłynniejsze ze wszystkich jest jego Kazanie na Górze (nazwane tak dlatego, że według św. Mateusza Jezus wygłasza je, stojąc — a jakże — na górze). Wystarczy pobieżnie przyjrzeć się temu kazaniu, aby zrozumieć, o co Jezusowi tak naprawdę chodzi.

Kazanie na Górze to w skrócie zbiór nauk moralnych, w dobitny sposób podkreślający znaczenie szczerego oddania Bogu i odpowiadającej mu szczerze wyrażanej życzliwości wobec innych. Zgodnie z tą definicją szczególne znaczenie ma serce, a zatem właśnie do serca Jezus kieruje swoje nauki.

Pierwszą część kazania Jezusa tworzą *Błogosławieństwa* („Błogosławieni…"). Badacze spekulują wprawdzie, że Kazanie na Górze jest kompilacją różnorodnych nauk Jezusa, zestawionych w jednolitym tekście znacznie później, ale nacisk, jaki Jezus kładzie w Błogosławieństwach na to, aby zachowywać prawość i cierpliwość w udręce, sprawia, że stają się one doskonałym wstępem do całego Kazania. Oto niektóre z nich:

- Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.
- Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.
- Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.
- Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.
- Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.

Po Błogosławieństwach pojawia się cyki nauk, które zawierają wyjaśnienia, a czasem także przeformułowania wcześniejszych treści zawartych w Biblii hebrajskiej i późniejszej żydowskiej tradycji. Tutaj Jezus posługuje się formułą: „Słyszeliście, że…, a ja wam powiadam…" . Używanie przez Jezusa tej formuły nie oznacza jednak, że odrzuca on prawo Mojżesza (choć niektórzy tak sądzą), bo chodzi tylko o jego późniejsze interpretacje. Sam stwierdza we wstępie do tego kazania: „Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo […]. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić".

W Kazaniu na Górze Jezus stara się zmienić nastawienie

ludzi do prawa Mojżesza. Chodzi mu o to, aby przestali stosować się do niego w sposób zewnętrzny (czyli na zasadzie: „Dzisiaj nikogo nie zabiłem”), a zaczęli być mu posłuszni wewnętrznie (czyli: „Dzisiaj wybaczyłem wszystkim”).

Jezus stwierdza na przykład, co następuje:

> *Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj!; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: Raka [pusta głowo], podlega Wysokiej Radzie [Sanhedrynowi — Sądowi Najwyższemu]. A kto by mu rzekł: „Bezbożniku”, podlega karze piekła ognistego (Mt 5:21 – 5:22).*

Zwróć uwagę na coraz bardziej ogólny charakter nauczania Jezusa.

- Nie zabijaj.
- Nie wpadaj nawet w gniew.
- Nie obrażaj innych, uważając ich za głupców.

Zdaniem Jezusa, gdy Mojżesz nakazywał: „Nie zabijaj”, miał na myśli nie tyle: „Spróbuj przetrwać dzień bez zabijania kogokolwiek”, ile raczej: „Nie poniżaj innych, uważając siebie za lepszego od nich lub okazując im gniew”. Dla Jezusa poniżanie innych jest zbliżone do zabójstwa (i w ostatecznym rozrachunku do niego prowadzi). To bardzo głęboka myśl (i przykazanie, którego nie tak łatwo przestrzegać).

W podobny sposób Jezus traktuje inne przykazania, w tym cudzołóstwo („Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa”), krzywoprzysięstwo („Wcale nie przysięgajcie (…). Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie”), odwet („Jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi!”) oraz nienawiść do wrogów („Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują”). A gdybyś przypadkiem jeszcze nie czuł się

przytłoczony, Jezus kończy tę część Kazania następująco:

> *Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski (Mt 5:48).*

Jezus stwierdza, że należy „być doskonałym”, nie dlatego, że chce sprawić, aby ludzie stali się przesadnie ambitni lub aby ich osobowości nabrały cech typu A. Jego zamiarem jest raczej doprowadzenie do tego, aby ludzie przestali porównywać się z innymi, bo prowadzi to do fałszywego poczucia bycia bardziej sprawiedliwymi. Zawsze da się znaleźć kogoś, nad kim możemy wykazać własną „wyższość moralną”, ale to niewłaściwy sposób postępowania, bo chodzi o to, aby w obliczu Boskiej doskonałości dążyć po prostu do stania się lepszym człowiekiem.

Tendencja do zadufania w sobie jest także powodem, dla którego Jezus przechodzi następnie do tematu oddawania się praktykom religijnym na pokaz, co opisuje jako działania tych, którzy „lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać”. Opisując tę fałszywą pobożność, Jezus posługuje się wyrazem *obłuda*. Dla Jezusa ci, którzy wystawiają swoją pobożność na widok publiczny, są jak aktorzy, udający kogoś, kim nie są.

Modlitwa Pańska (Mt 6: 9 – 6:13; Łk 11:2 – 11:4)

Właśnie w kontekście nauczania o obłudzie, a zwłaszcza obłudzie w modlitwie (na przykład poprzez wypowiadanie nic nieznaczących słów lub oddawanie się długim modłom wyłącznie po to, aby zaimponować innym), Jezus wygłasza swoją słynną Modlitwę Pańską. W Ewangeliach według św. Mateusza i św. Łukasza występuje ona w nieco odmiennych postaciach, ma jednak identyczną wymowę. Chodzi po prostu o oddanie się Bogu i wyrażenie pragnienia, aby na ziemi zapanowały Jego sprawiedliwe rządy. Modlący się prosi także o codzienne pożywienie, odpuszczenie grzechów i ochronę.

> *Ojcze nasz, któryś jest w niebie,*

święć się imię Twoje;

przyjdź Królestwo Twoje;

bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi.

Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj;

i odpuść nam nasze winy,

jako i my odpuszczamy naszym winowajcom;

i nie wódź nas na pokuszenie,

ale nas zbaw ode Złego.

Bo Twoje jest królestwo, potęga i chwała na wieki wieków.

Amen.

Wyraz *amen* pochodzi od hebrajskiego słowa oznaczającego „godny zaufania” lub „prawdziwy”. Wypowiedzenie słowa „amen” oznacza więc, że zgadzamy się z tym, czego dotyczy modlitwa, *oraz* że uznajemy Boga za kogoś godnego zaufania, kto tę modlitwę spełni. Jezus czasami nawet zaczyna swoje nauki od słów: „Amen, amen”, co zasadniczo oznacza: „To, co powiem, jest pewne jak w banku”.

Rozszyfrowujemy przypowieści Jezusa

Gdy Jezus nie wygłasza kazań, wypowiada się za pośrednictwem *przypowieści* (czyli historii z życia, które stanowią ilustracje określonych kwestii teologicznych lub obrazują zasady moralne), posługując się nimi zasadniczo częściej niż własnymi słowami.

Cel przypowieści Jezusa: klarowność i zrozumiałość (akurat!)

Powody, dla których Jezus z upodobaniem posługuje się przypowieściami, są dwa — chodzi mu o to, aby uczynić własne nauki *bardziej* zrozumiałymi i jednocześnie *mniej* zrozumiałymi. Być może brzmi to jak sprzeczność, ale czytaj dalej.

W przypowieściach Jezus opowiada o zdarzeniach z życia codziennego, przekształcając swoje opowieści w nauki moralne

lub duchowe. Czyniąc tak, Jezus sprawia, że to, o czym mówi, staje się dla słuchaczy bardziej klarowne i łatwiejsze do zapamiętania. Zapytany, dlaczego naucza za pomocą przypowieści, Jezus odpowiada jednak dość zaskakująco:

> *Dlatego mówię do nich w przypowieściach, że otwartymi oczami nie widzą i otwartymi uszami nie słyszą ani nie rozumieją (Mt 13:13).*

Że co? Jezus nie chce, aby ludzie go rozumieli? Cóż, i tak, i nie. Podobnie jak w przypadku dokonywanych przez siebie cudów, Jezus nie chce, aby podążali za nim ci, którym zależy wyłącznie na spektaklu. Zależy mu na tym, aby ci, którzy zechcą go naśladować, pragnęli nie czego innego, a „prawdy". Dlatego opowiada przypowieści. Jeżeli ktoś nie rozumie jego nauk i nie zależy mu na tym, aby je zrozumieć, to nie zada sobie trudu poszukiwania odpowiedzi. Jeżeli natomiast chce zrozumieć nauki Jezusa, to podobnie jak dla uczniów Jezusa, nie będzie dla niego problemem zadawanie pytań.

Najważniejsze przykazanie

Jezus, zapytany pewnego razu: „Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?", odpowiada: „Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych" (Mk 12:29 – 12:31).

Dla Jezusa fundamentalną zasadą życia jest miłość (więc Beatlesi mieli rację). Jeśli naprawdę kochamy Boga i innych, to spełniamy wolę Boga i czynimy dobro innym, co zasadniczo jest treścią przykazań zawartych w prawie Mojżesza i odzwierciedla przesłanie, jakie Bóg polecił głosić prorokom z Biblii hebrajskiej.

Temat przypowieści Jezusa: Królestwo Boże

Większość przypowieści Jezusa — a właściwie większość jego nauk w ogóle — ma związek z czymś, co nosi nazwę Królestwa

Bożego. Czym zatem jest Królestwo Boże? Analizując nauki Jezusa o Królestwie Bożym, można stwierdzić, że to kwestia wieloaspektowa, którą jednak można podzielić na dwie ogólne kategorie zawarte w wyrażeniu: „już, ale jeszcze nie”. Oznacza to, że Jezus uznaje Królestwo Boże za istniejące zarówno w teraźniejszości („Oto bowiem Królestwo Boże pośród was jest” [Łk 17:21]), jak i w przyszłości („aż przyjdzie królestwo Boże” [Łk 22:18]). Ci, którzy wierzą w Boga i są posłuszni Jego przykazaniom, mogą zacząć doświadczać Jego Królestwa na ziemi już teraz za sprawą wewnętrznych przymiotów prawości, pokoju, miłości i radości. Królestwa Bożego nie da się jednak doświadczyć w pełni, dopóki Bóg nie powróci na ziemię i go nie ustanowi.

Poniżej opisujemy niektóre z najbardziej znanych przypowieści Jezusa.

Przypowieść o siewcy (Mt 13:3 – 13:8, 18 – 23; Mk 4:3 – 4:8, 14 – 20; Łk 8:5 – 8:8, 11 – 15)

W przypowieści o siewcy Jezus opisuje kogoś, kto zasiewa ziarno na czterech różnych rodzajach gleby. Ziarnem jest według Jezusa Słowo Boże. Cztery rodzaje gleby to z kolei różne „serca” lub poziomy wrażliwości ludzi wobec Boga i Jego słowa:

- Pierwszy rodzaj ziarna, które pada na utwardzoną drogę i natychmiast zostaje wydziobane przez ptaki, oznacza ludzi o sercach zamkniętych na Słowo Boże. Słuchając go, nie są oni otwarci na prawdę, więc Szatan (którego symbolizują ptaki) im ją odbiera.

- Drugi rodzaj ziarna pada na skalistą glebę i oznacza tych, którzy początkowo reagują na Słowo Boże pozytywnie, ale kiedy prawda zaczyna ich „uwierać”, porzucają je.

- Trzeci rodzaj ziarna pada między ciernie i chwasty; to ludzie, którzy przyjmują Słowo Boże, ale potem „troski doczesne” i „ułuda bogactwa” znieczulają ich serca.

- Czwarty rodzaj ziarna pada na żyzną glebę i oznacza osoby, które słyszą i rozumieją Słowo Boże, a plonem jest dla nich owoc dobrego życia.

Celem tej przypowieści — a w zasadzie wszystkich przypowieści Jezusa — jest zatem oddzielenie ziarna od plew (gra słów niezamierzona), czyli tych, którzy są otwarci na prawdę, od tych, którzy nie są.

Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10:25 – 10:37)

Dzisiaj określenia *dobry samarytanin* używamy, opisując kogoś, kto jest uczynny dla innych, a zwłaszcza dla nieznajomych. Definicja ta nie odpowiada jednak w pełni sposobowi pojmowania tego określenia przez Jezusa. W przypowieści o miłosiernym Samarytaninie Jezus opowiada historię Żyda, który wędrując po pustynnej drodze, zostaje zaatakowany przez bandytów, obrabowany i pozostawiony na śmierć. Wkrótce pojawia się kapłan, który widzi tego konającego człowieka, ale przechodzi po prostu, nie zwalniając kroku, na drugą stronę drogi. Potem nadchodzi lewita (czyli także kapłan) i postępuje podobnie. W końcu umierającego dostrzega Samarytanin, przysłowiowy wręcz wróg Żydów (zob. ramkę „Kim są Samarytanie?” w dalszej części tego rozdziału), i głęboko się wzrusza, a następnie, zamiast zostawić go na śmierć, opatruje jego rany i zabiera nieszczęśnika do pobliskiej wioski, w której opłaca jego leczenie.

Za pomocą tej przypowieści Jezus próbuje przekazać ludziom, aby kochali nie tylko tych, których znają (sąsiadów), ani nawet tych, których nie znają (obcych), ale także tych, których nauczyli się nienawidzić (wrogów).

Przypowieść o synu marnotrawnym (Łk 15)

Jedną z najsławniejszych przypowieści Jezusa jest przypowieść o synu marnotrawnym, który żąda od ojca przypadającej mu części majątku, a potem roztrwania pieniądze, żyjąc rozrzutnie w dalekim kraju. Zostaje zmuszony do podjęcia pracy pasterza świń (które są dla Żydów zwierzętami nieczystymi) i szybko uświadamia sobie, że nawet słudzy jego ojca wiodą lepsze życie niż on. Podejmuje zatem decyzję, że poprosi ojca o wybaczenie i zgodzi się pracować dla niego jako sługa, a następnie rozpoczyna długą podróż powrotną. Gdy syn zbliża się do swojego

dawnego domu, ojciec widzi go z daleka i wybiega mu naprzeciw. Jeszcze przed przeprosinami ojciec obejmuje go i całuje, a następnie nakazuje sługom rozpocząć przygotowania do uroczystości.

O uroczystości na cześć syna marnotrawnego dowiaduje się następnie jego starszy brat, który wpada w złość i nie chce w niej uczestniczyć. Ojciec zapewnia go jednak, że wszystko, co posiada, kiedyś będzie należeć do niego i tłumaczy: „Trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginął, a odnalazł się” (Łk 15:32). (Te słowa stały się inspiracją dla tekstu słynnego hymnu *Amazing Grace*).

Badacze proponują wiele interpretacji tej przypowieści, uznając między innymi, że młodszy brat jest odpowiednikiem pogan (którzy, jak świnie, byli przez Żydów uważani za rytualnie nieczystych), a starszy syn metaforycznie oznacza Żydów (którzy, jak on, mieli odziedziczyć majątek ojca [Boga]). Niezależnie jednak od tego, kogo w przypowieści oznaczają postacie synów, jedno jest pewne: ojciec z przypowieści to Bóg, który z miłością wita każdego, kto do Niego powraca po zejściu na złą drogę. Zgodnie ze słowami Jezusa wypowiedzianymi przed rozpoczęciem tej przypowieści „radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca” (Łk 15:10).

Kim są Samarytanie?

Aby zrozumieć rewolucyjny charakter przypowieści Jezusa o miłosiernym Samarytaninie, niezbędne jest poznanie zarysu historii stosunków między Żydami a Samarytanami w tym okresie.

Według Samarytan (ludu, który przetrwał do czasów współczesnych) byli oni (i są) Izraelitami wywodzącymi się przede wszystkim z plemion Manassesa i Efraima. Samarytanie uważali także, że to oni, a nie Żydzi, są opiekunami jedynie słusznego miejsca kultu: świątyni na górze Gerazim. Z kolei według tradycji żydowskiej Samarytanie nie są potomkami Izraelitów, lecz raczej obcokrajowcami sprowadzonymi do Izraela przez Asyryjczyków (w 721 r. p.n.e.) lub, co gorsza,

wywodzą się z mieszanych małżeństw między Izraelitami a obcokrajowcami. Żydzi uważali też, że religia Samarytan to mieszanka kultu Boga i obcych praktyk religijnych (2 Krl 17).

Takie stanowisko trudno uznać za potencjalny fundament dobrych stosunków i faktycznie nieraz zdarzało się, że wzajemna nienawiść członków tych dwóch grup etnicznych kończyła się wybuchami przemocy. W efekcie wielu Żydów unikało zapuszczania się na terytorium Samarytan, nawet jeśli oznaczało to konieczność znaczącego nadkładania drogi. Gdy zatem Jezus opowiada o miłosiernym Samarytaninie, który pomaga umierającemu Żydowi w sytuacji, gdy pomocy odmówili mu bracia Żydzi (i to kapłani, a więc ludzie religijni), oraz gdy na ziemi Samarytan wdaje się w rozmowę z Samarytanką (zob. J 4), to przełamuje typowe dla swoich czasów uprzedzenia.

Okres opozycji

Pomimo głoszonego przez Jezusa przesłania o pojednaniu (a być może właśnie z jego powodu) popularność Jezusa zaczyna maleć, a opozycja wobec jego działań rośnie w siłę, bo coraz więcej ludzi — a zwłaszcza przedstawicieli władz religijnych i politycznych tamtych czasów — dostrzega, że jego rosnące wpływy i rewolucyjne idee mogą być niebezpieczne.

Najważniejszymi postaciami życia religijnego i politycznego w społeczności żydowskiej z czasów Jezusa i tymi, którzy sprawiają mu najwięcej problemów, są faryzeusze i saduceusze.

Jezus i faryzeusze

Nazwa *faryzeusz* wydaje się pochodzić od hebrajskiego słowa *perusza*, oznaczającego kogoś, kto się oddziela. Chodzi tutaj albo o to, że faryzeusze oddzielili się od jakiegoś wcześniejszego ruchu funkcjonującego w ramach judaizmu, albo o ich odrębność jako gorliwych głosicieli prawa Mojżesza (to znaczy o oddzielenie tego, co „czyste”, od tego, co „nieczyste”). Podobne jak Jezus,

faryzeusze uważają, że autorytatywne z punktu widzenia zarówno życia, jak i doktryny są nie tylko pisma Mojżesza, ale też cała Biblia hebrajska (o przeciwstawnych poglądach możesz przeczytać w podrozdziale „Konfrontacja Jezusa z saduceuszami” w dalszej części tego rozdziału). Faryzeusze, podobnie jak Jezus, wierzą zatem w zmartwychwstanie, aniołów i demony oraz w sąd ostateczny — to na nim Bóg podzieli ludzi na tych, którzy dostąpią życia wiecznego, i takich, których udziałem stanie się wieczne potępienie.

Pomimo wielu podobieństw między Jezusem a faryzeuszami Jezus publicznie się ich wyrzeka jako hipokrytów i oszustów. Kieruje do nich także słowa, od których wywodzi się powiedzenie: „Praktykuj to, czego nauczasz” (Mt 23:3). W opinii Jezusa faryzeusze nakładają na innych obowiązki religijne, których sami nie mają zamiaru wypełniać, i pozują na skrupulatnie przestrzegających prawa, ale „pełni są wszystkiego, co nieczyste” i pomijają jego bardziej wymagające aspekty: sprawiedliwość, miłosierdzie i wierność.

Jezus i saduceusze

Określenie *saduceusz* wydaje się wywodzić albo od hebrajskiego wyrazu *cadyk*, oznaczającego sprawiedliwego, albo od imienia Sadoka, Najwyższego Kapłana z czasów panowania króla Dawida, którego potomkowie (Sadokici) byli uważani za jedynych prawowitych arcykapłanów. Niezależnie jednak od źródłosłowu nazwy tego ugrupowania saduceusze są w czasach Jezusa kojarzeni z kapłańską klasą wyższą, a zatem mają bardziej formalne umocowania niż będący ich religijnymi odpowiednikami faryzeusze (funkcję Najwyższego Kapłana mogli na przykład sprawować wyłącznie saduceusze). Inaczej niż faryzeusze saduceusze uważają także, że autorytatywny charakter ma tylko pięć ksiąg Mojżeszowych, czyli *Tora* (a więc Biblia od Księgi Rodzaju do Księgi Powtórzonego Prawa). W związku z tym nie wierzą w życie po śmierci ani w sąd ostateczny, ponieważ uważają, że doktryny te nie wynikają jednoznacznie z powyższych pism.

Jezus ma z saduceuszami mniej wspólnego niż z faryzeuszami. Przekonanie saduceuszy, że nie istnieje zmartwychwstanie ani sąd ostateczny, czyni ich w oczach Jezusa wartymi tego ostatniego. Największym jednak problemem Jezusa z saduceuszami jest to, że zamiast głosić chwałę Królestwa Bożego, wykorzystują oni posiadaną przez siebie władzę i uprzywilejowaną pozycję dla własnych profitów. Jezus twierdzi natomiast, że prawdziwa władza może pochodzić wyłącznie od Boga i wynikać z wypełniania Jego nakazów.

Ostatni tydzień i ukrzyżowanie Jezusa

„Zbrodnie” Jezusa wymierzone przeciwko politycznym i religijnym potęgom jego czasów osiągają apogeum w ostatnim tygodniu jego życia (czyli w tzw. Tygodniu Pasyjnym, od „pasji”, czyli męki i cierpienia, które są udziałem Jezusa w tym okresie). Na początku tego tygodnia, przypadającego tuż przed żydowskim świętem Paschy, Jezusowi wjeżdżającemu do Jerozolimy towarzyszą okrzyki: „Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie!”, a pod jego koniec dochodzi do wypędzenia go z Jerozolimy wśród tłumów skandujących: „Ukrzyżuj go! Ukrzyżuj go!”. Sposób, w jaki dokonuje się ta przemiana, jest kanwą jednej z najbardziej wzruszających i dramatycznych opowieści w całej światowej literaturze i całej historii świata. Wydarzenia ostatnich dni Jezusa są niezwykle istotne dla zrozumienia jego życia i nauk, więc omówimy je szczegółowo.

W opisach ostatniego tygodnia życia Jezusa najdobitniej uwidaczniają się różne punkty widzenia ewangelistów, bo w nim właśnie konieczność interpretacji wydarzeń związanych z życiem (i ze śmiercią) Jezusa staje się wyjątkowo istotna. Poniżej przedstawiamy połączenie tych opisów. Pamiętaj jednak, że dla uzyskania pełnego obrazu życia Jezusa różnice między świadectwami autorów Ewangelii (z których kilka opisujemy poniżej) są równie ważne jak próby zestawienia tych różniących się pod względem szczegółów opisów w jedną spójną narrację.

Niedziela: triumfalny wjazd

W niedzielę, czyli w pierwszym dniu ostatniego tygodnia swojego życia, Jezus spektakularnie pojawia się w Jerozolimie, jadąc na osiołku. To, że Jezus wybiera osiołka, jest spełnieniem przepowiedni proroka Zachariasza, zgodnie którą Mesjasz przybędzie pewnego dnia do Jerozolimy na „na oślątku, źrebięciu oślicy” (Za 9:9). Według Zachariasza osiołek jest symbolem pokoju, w przeciwieństwie do „koni bojowych”, których nie brak w Jerozolimie.

Uroczyste powitanie Jezusa

Gdy Jezus zbliża się do miasta, gromadzą się wielkie tłumy ludzi, którzy rozkładają przed nim na ziemi swoje płaszcze i świeżo ścięte kwiaty. Inni niosą gałązki palmowe (stąd pochodzi nazwa „Niedziela Palmowa”, którą nosi ta uroczystość w liturgii chrześcijańskiej) jako symbol zwycięstwa i święta. I cały ten wielki tłum woła: „Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie!” — to słowa Psalmu 118, ostatniego z psalmów należących do Hallelu, zbioru psalmów pochwalnych (obejmującego Psalmy 113 – 118) śpiewanych zwykle w święto Paschy.

Lodowata reakcja władz

Słysząc wiwaty ludu, przedstawiciele władz religijnych wpadają w gniew i żądają, aby Jezus uspokoił tłumy: „Nauczycielu, zabroń tego swoim uczniom!” (Łk 19:39). Jezus, wiedząc, że radość tłumów jest słuszna, odpowiada: „Powiadam wam: Jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą”.

Zbliżając się do Jerozolimy, Jezus zaczyna płakać nad miastem i mówi: „O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi! Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami” (Łk 19:42). Następnie, po wjechaniu do miasta, Jezus wchodzi na dziedzińce świątyni, aby się rozejrzeć, a potem, ponieważ jest późno, udaje się do Betanii, małej wioski na wschód od Jerozolimy, która przez cały tydzień będzie jego „bazą operacyjną”.

Poniedziałek: oczyszczenie świątyni

Zgodnie z treścią Ewangelii według św. Marka następnego dnia Jezus ponownie wchodzi na dziedzińce świątyni, ale tym razem natychmiast bierze się do pracy.

Zakaz komercjalizacji religii

Teren, na który wkracza Jezus, znany jest jako Dziedziniec Pogan (rysunek 19.1). To najbardziej zewnętrzny ze wszystkich dziedzińców świątyni, a jego nazwa wiąże się z tym, że był on jedynym w obrębie świątyni miejscem, do którego mieli wstęp nie-Żydzi. Dziedziniec Pogan był terenem ożywionej działalności handlowej, bo przybywali tam ludzie z całego Cesarstwa Rzymskiego, aby wymieniać pieniądze i kupować zwierzęta przeznaczane następnie na ofiary. Jezus postrzega jednak tę działalność jako objaw komercjalizacji religii, zaczyna więc przewracać stoły przekupniów i wyganiać zwierzęta.

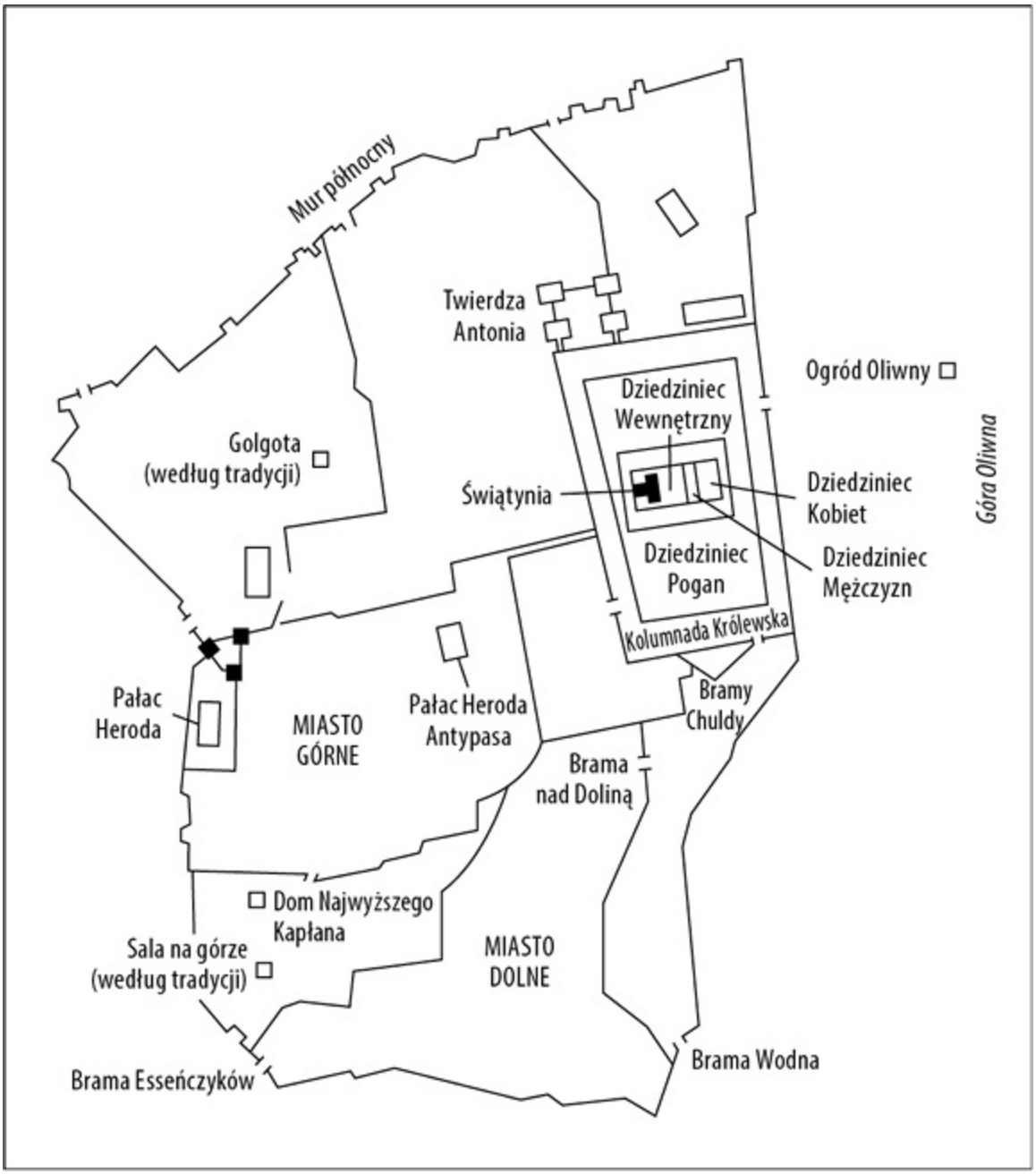

Rysunek 19.1. Jerozolima w czasach Jezusa

Usprawiedliwiając swoje działania, Jezus powołuje się na słowa dwóch proroków z Biblii hebrajskiej:

> *Mój dom ma być domem modlitwy dla wszystkich narodów (Iz 56:7).*
>
> *Lecz wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców (Jr 7:11).*

Plany pozbycia się Jezusa

Po przeprowadzonej przez Jezusa „akcji porządkowej” gromadzi

się wokół niego wielu ludzi, z których jedni pragną uzdrowienia, inni chcą się bliżej przyjrzeć „prorokowi z Nazaretu”, a jeszcze inni głosić jego chwałę. Przywódcom religijnym nie jest jednak do śmiechu. Po konfrontacji z Jezusem zaczynają potajemnie knuć, jak się go pozbyć.

Wtorek: podatki, dziesięcina i proroctwa na przyszłość

Gdy następnego dnia Jezus pojawia się w Jerozolimie i zaczyna nauczać, natychmiast podchodzą do niego przedstawiciele władz religijnych, którzy nie tracąc czasu, przechodzą do sedna sprawy: „Powiedz nam, jakim prawem to czynisz albo kto Ci dał tę władzę?” (Łk 20:2). Ich obawy są zrozumiałe, bo Jezus, choć nie ma formalnego przygotowania teologicznego ani nie sprawuje żadnego urzędu religijnego, porywa lud swoimi rewolucyjnymi koncepcjami i działaniami. A przecież przywódcy religijni — jako duszpasterze — odpowiadają za ochronę swoich owieczek przed tego rodzaju niebezpieczeństwami.

Oddajmy Cezarowi to, co do niego należy

Aby sprawdzić, czy Jezus ma jakieś rewolucyjne zamiary, faryzeusze i herodianie (zwolennicy panowania rzymskiej dynastii herodiańskiej) pytają Jezusa, czy Żydzi powinni płacić Rzymowi podatki. Nie jest to jednak zwykłe pytanie, lecz pułapka. Jeśli Jezus odpowie twierdząco, Żydzi (w osobach faryzeuszy) uznają to za milczące poparcie ich podporządkowania obcym władzom — czyli potwierdzenie układu, któremu kres miał położyć Mesjasz. Jeśli Jezus zaprzeczy, Rzymianie (w osobach herodian) uznają to za nawoływanie do buntu. Przed udzieleniem odpowiedzi Jezus prosi o monetę i trzymając ją w ręku, pyta: „Czyj [ta moneta] nosi obraz i napis?” (Łk 20:24). Tłum odpowiada: „Cezara”, a Jezus oświadcza: „Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”. I odtąd płacimy podatki.

Waga wdowiego grosza

W tym samym dniu Jezus wskazuje wdowę, która wrzuca ofiarę

do świątynnej skarbony. Wartość ofiary to „dwa pieniążki”, czyli — jak się wydaje — dwa *leptony*, które w tym okresie były najdrobniejszymi monetami w obiegu. Skarbona świątyni znajdowała się w czasach Jezusa na Dziedzińcu Kobiet (rysunek 19.1). Był to szereg dużych metalowych pojemników w kształcie tub, które grzechotały, gdy wrzucano do nich pieniądze. Umożliwiało to demonstrowanie „pobożności”, bo im więcej było wrzucanych monet, tym głośniejsze dźwięki wydawały tuby. Dźwięk dwóch monet wdowy, mniejszych od współczesnej jednogroszówki, bez wątpienia byłby z kolei ledwie słyszalny. Gdy jednak wdowa wrzuca monety, Jezus zwraca się do swoich uczniów w te słowa: „Prawdziwie powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy inni. Wszyscy bowiem wrzucali na ofiarę z tego, co im zbywało; ta zaś z niedostatku swego wrzuciła wszystko, co miała na utrzymanie” (Łk 21:3).

Przepowiednia zniszczenia świątyni

Uczniowie, najwyraźniej wciąż uważając, że zewnętrzne przejawy ekstrawagancji są świadectwem pobożności, próbują zwrócić uwagę Jezusa na pięknie przyozdobione budynki świątyni. Jezus, na którym ozdoby nie robią wrażenia, stwierdza: „Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony” (Łk 21:6); jest to przepowiednia zniszczenia świątyni przez Rzymian, do którego dojdzie mniej więcej czterdzieści lat później.

Opis czasów ostatecznych

Opuszczając Jerozolimę, Jezus i jego uczniowie zatrzymują się na zachodnich zboczach Góry Oliwnej (rysunek 19.1). Uczniowie, najwyraźniej wciąż myśląc o słowach Jezusa dotyczących zniszczenia Jerozolimy, zadają mu pytanie: „Powiedz nam, kiedy to nastąpi i jaki będzie znak Twego przyjścia i końca świata?” (Mt 24:3). Jezus, patrząc na miasto, zaczyna opisywać wydarzenia poprzedzające czasy ostateczne, w tym „profanację” świątyni podobną do tej, jakiej dopuścił się Antioch Epifanes (zob. rozdział 16.). Poza czekającą Jerozolimę ruiną na całym świecie mają pojawić się głód i klęski żywiołowe, a także „wojny i pogłoski wojenne”. Pomimo jednak mrocznej wizji przyszłości dla

sprawiedliwych wszystko skończy się dobrze, bo „na obłokach niebieskich z wielką mocą i chwałą” zstąpi Syn Człowieczy i ustanowi na ziemi Królestwo Boże (Mt 24:30).

Myśli Jezusa wydaje się jednak zaprzątać znacznie bliższe w czasie wydarzenie: nieuchronna śmierć. Dlatego kończąc opowieść o czasach ostatecznych, stwierdza: „Wiecie, że po dwóch dniach jest Pascha, i Syn Człowieczy będzie wydany na ukrzyżowanie” (Mt 26:2).

Środa: namaszczenie Jezusa i zdrada Judasza

W środę Jezus i jego uczniowie zostają w Betanii. Spotkania z przeciwnikami dzień wcześniej i zapowiedź zniszczenia świątyni wydają się zatem oznaczać koniec jego napomnień dla Jerozolimy. Jezus będzie w Betanii aż do Paschy, do której pozostały niecałe dwa dni.

Namaszczenie Jezusa przed pogrzebem

Przebywając w Betanii, Jezus i jego uczniowie bawią w domu Szymona Trędowatego — zapewne jednego z ludzi uzdrowionych przez Jezusa, któremu pozostał taki przydomek. Nagle do domu wchodzi jakaś kobieta i namaszcza Jezusa kosztownym olejkiem. Uczniowie są skonsternowani, przy czym powodem ich zaskoczenia nie jest bynajmniej pobożność kobiety, ale perspektywa utraty dochodów, bo uważają, że olejek można byłoby sprzedać, a za uzyskane pieniądze nakarmić ubogich. Ewangelia według św. Jana zawiera informację, że w zasadzie protestuje tylko jeden uczeń: Judasz Iskariota, który jako skarbnik grupy zamierzał wziąć pieniądze dla siebie, tak jak robił to przez cały okres służby Jezusa. W odpowiedzi („Zawsze ubogich macie u siebie, lecz Mnie nie zawsze macie”) Jezus zamierza podkreślić znaczenie własnej śmierci. Następnie stwierdza: „Gdziekolwiek po całym świecie głosić będą tę Ewangelię, będą również opowiadać na jej pamiątkę to, co uczyniła” (Mt 26:13).

Zdrada Judasza

Po tym epizodzie Judasz oddala się, aby poinformować władze

religijne, że byłby skłonny zdradzić Jezusa. Ewentualny związek między opisanym wydarzeniem a działaniami Judasza — o ile w ogóle istnieje — jest niejasny. Być może Judasz zaczyna pojmować to, co wydaje się umykać innym uczniom: Jezus wkrótce umrze, co zupełnie nie pasuje do oczekiwań wobec Mesjasza — miał on przynieść wybawienie od „nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą” (Łk 1:71). Judasz zgadza się wydać Jezusa za trzydzieści srebrników, czyli za kwotę odpowiadająca mniej więcej czteromiesięcznemu wynagrodzeniu — to niewiele jak na tak nikczemny czyn.

Czwartek: Ostatnia Wieczerza, zdrada Judasza i aresztowanie Jezusa

Czwartek jest dniem przygotowań do Paschy. W związku z tym Jezus wysyła dwóch swoich uczniów (zgodnie z treścią Ewangelii według św. Łukasza, św. Piotra i św. Jana) do Jerozolimy, aby poczynili przygotowania do paschalnego posiłku. Jezus mówi:

> *Oto gdy wejdziecie do miasta, spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie, i powiecie gospodarzowi: „Nauczyciel pyta cię: Gdzie jest izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami?”. On wskaże wam salę dużą, usłaną; tam przygotujecie (Łk 22:10 – 22:12).*

Nie jest jasne, czy ma to być kolejny dowód zdolności Jezusa do przewidywania przyszłości, czy tylko świadectwo jego umiejętności w zakresie planowania, choć Łukasz w swoim komentarzu: „Oni poszli [i] znaleźli tak, jak im powiedział” wydaje się wskazywać na tę pierwszą ewentualność.

Gdy wszystko zostaje przygotowane, Jezus i inni uczniowie gromadzą się w „sali na górze” (zob. rysunek 19.1), aby świętować ostatnią Paschę Jezusa lub, jak nazywa to późniejsza tradycja kościelna, Ostatnią Wieczerzę.

Obmywanie nóg uczniom

Zgodnie z treścią Ewangelii według św. Jana podczas posiłku

Jezus niespodziewanie wstaje i zaczyna obmywać nogi swoich uczniów, co jest o tyle niezwykłe, że zazwyczaj robiono to samemu lub ewentualnie zlecano takie czynności służbie. Ponieważ Jezus jest przywódcą grupy, Piotr protestuje: „Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał”, a Jezus odpowiada: „Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną”. Jezusowi nie chodzi przy tym naturalnie o czyste nogi, ale o pokorę, w innym miejscu stwierdza bowiem: „Największy między wami niech będzie jak najmłodszy, a przełożony jak sługa!” (Łk 22:26). Czynności te mają być także zapowiedzią ostatecznego aktu służby Jezusa: jego śmierci, co — chociaż w nieco innym kontekście — ujmuje on tak: „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10:45).

Zapowiedź śmierci Jezusa i zdrady

Gdy wszyscy siadają za stołem, Jezus ogłasza: „Gorąco pragnąłem spożyć Paschę z wami, zanim będę cierpiał. Albowiem powiadam wam: Już jej spożywać nie będę, aż się spełni w królestwie Bożym” (Łk 22:15 – 22:16). Znaczenie tych słów jest niewątpliwie fundamentalne, ale wydaje się, że przyćmiewa je kolejne oświadczenie Jezusa, zgodnie z którym któraś z osób siedzących przy stole go zdradzi. Uczniowie zaczynają zapewniać o swojej niewinności, a Judasz pyta Jezusa wprost: „Czy nie ja, Rabbi?”, na co Jezus — również wprost — odpowiada: „Tak jest, to ty”. Uczniom najwidoczniej umyka ta wymiana zdań, bo Judasz zostaje na wieczerzy i staje się wraz z innymi świadkiem ustanowienia rytuału, którą późniejsza tradycja nazwie Komunią lub Eucharystią.

Jezus bierze niekwaszony (przaśny) chleb, którego spożywanie jako posiłku paschalnego nakazał Mojżesz, a następnie „odmówiwszy dziękczynienie, połamał go i podał [uczniom]” (Łk 22:19). Nazwa tego rytuału w liturgii katolickiej — Eucharystia — pochodzi od greckiego wyrazu *eucharistesas*, oznaczającego podziękowanie. Przaśny chleb z posiłku paschalnego miał być przypomnieniem pospiesznej ucieczki ludu Izraela z egipskiej niewoli, ale Jezus centralny element tego posiłku odnosi do siebie: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane”.

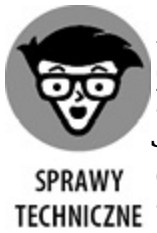

Zrównanie przez Jezusa chleba z ciałem (a później wina z krwią) jest przez Kościół katolicki rozumiane dosłownie. Jego tradycja utrzymuje, że podczas obrzędu Eucharystii chleb i wino faktycznie przemieniają się w ciało i krew Jezusa (ta doktryna znana jest jako transsubstancjacja). Większość Kościołów protestanckich uznaje natomiast chleb i wino za *symbole* śmierci Jezusa.

Ustanowienie Nowego Przymierza

Po posiłku Jezus bierze kielich wina i tak samo jak w przypadku chleba, „odmówiwszy dziękczynienie”, podaje go uczniom. Jezus robi to po posiłku, a zatem mamy do czynienia z trzecim kielichem wznoszonym podczas paschalnej wieczerzy, zwanym *kielichem odkupienia*. Nazwa ta nie mogłaby być bardziej odpowiednia, bo Jezus mówi o kielichu tak: „Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana”.

Odnosząc się do Nowego Przymierza, Jezus nawiązuje do przepowiedni proroka Jeremiasza, zgodnie z którą Bóg zawrze takowe z Izraelem (Jr 31:31). Właśnie od łacińskiego wyrazu *testamentum*, oznaczającego przymierze, oraz od słów Jezusa pochodzi nazwa „Nowy Testament”, którą określa się od tamtych czasów święte księgi chrześcijaństwa.

Na zakończenie posiłku Jezus i jego uczniowie śpiewają hymn, którym prawdopodobnie jest jeden z końcowych psalmów Hallelu (obejmującego Psalmy 115 – 118) śpiewanych podczas Paschy. Następnie udają się na Górę Oliwną (zob. rysunek 19.1), gdzie mają nadzieję dobrze się wyspać przed dalszym ciągiem uroczystości następnego dnia. Ich sen nie będzie jednak spokojny.

Na Górze Oliwnej

Pobyt na Górze Oliwnej — poza tym, że znajduje się ona blisko Jerozolimy — miał ogromne znaczenie symboliczne dla mesjańskiego posłannictwa Jezusa. Według proroka Zachariasza na tej górze pewnego dnia miał stanąć Bóg tuż przed uwolnieniem Izraela od wrogów (Za 14:4 – 14:9).

Miejsce na Górze Oliwnej, w którym odpoczywają Jezus i jego

uczniowie, to tzw. Ogrójec (zob. rysunek 19.1). Jego oryginalna hebrajska nazwa *Gat szemanim* oznacza tłocznię oliwek i odnosi się do mającej tam miejsce produkcji oliwy, od czego zresztą góra wzięła swoją nazwę. Jezus oznajmia swoim uczniom, że wkrótce się go wyprą, na co Piotr oświadcza: „Panie, z Tobą gotów jestem iść nawet do więzienia i na śmierć” (Mt 26:33). Jezus odpowiada: „Powiadam ci, Piotrze, nie zapieje dziś kogut, a ty trzy razy wyprzesz się tego, że Mnie znasz”. Potem Jezus prosi uczniów, aby czuwali, gdy on będzie się modlił, ale krótko po tym zdarzeniu wszyscy uczniowie zasypiają.

Na Górze Oliwnej Jezus zmawia jedną ze swoich najbardziej znanych, ale jednocześnie najmniej zrozumiałych modlitw: „Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!” (Łk 22:42). To, w jaki sposób wola Jezusa miałaby być sprzeczna z wolą jego Ojca, jest przedmiotem trwającej do dziś debaty teologicznej. Słowa Jezusa mają być zapewne co najmniej wyrazem jego głębokiej udręki w związku ze zbliżającą się śmiercią. Udrękę te dodatkowo podkreśla „pot jak krople krwi”. To, czy mamy uznać, że Jezus rzeczywiście krwawi (czyli doświadcza hematohydrozji, stanu powodowanego silnym stresem), czy też przyjąć, że chodzi tutaj o przedstawienie cierpienia Jezusa, a nawet zapowiedzi jego śmierci w sposób symboliczny, pozostaje niejasne. W dzisiejszych czasach tradycyjne miejsce tych wydarzeń upamiętnia Kościół Wszystkich Narodów na Górze Oliwnej.

Zdrada i aresztowanie Jezusa

Kiedy Jezus wraca, jego uczniowie pogrążeni są we śnie. Budząc ich, Jezus mówi, że powinni przygotować się na to, co nadchodzi. Ledwie wypowiada te słowa, pojawia się tłum z bronią i pochodniami. W pochodzie idą strażnicy świątynni, arcykapłani oraz — jako ostatni, ale zdecydowanie nie najmniej ważny — Judasz.

Judasz podchodzi do Jezusa i w scenie, która — mimo że wszyscy ją znają — nadal może wywoływać dreszcze, zdradza go pocałunkiem. Zidentyfikowawszy przywódcę „rewolucji”, strażnicy zatrzymują Jezusa.

Piotr, próbując uwolnić swego mistrza i przyjaciela, chwyta miecz i odcina ucho jednemu ze sług arcykapłana. Trudno to uznać za element taktyki walki na miecze, więc niektórzy uznają, że Piotr, jako rybak, nie miał po prostu odpowiednich umiejętności (choć w obronie Piotra należałoby stwierdzić, że w jego zamyśle miał to być zapewne atak ostrzegawczy).

Aby zapobiec dalszemu rozlewowi krwi, Jezus napomina Piotra, a wraz z nim wszystkich skorych do nazbyt pospiesznego angażowania się w konflikty zbrojne: „Wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną” (Mt 26:52). Następnie, przypominając swoim uczniom, pod czyją całkowitą kontrolą pozostaje sytuacja, Jezus pyta: „Czy myślicie, że nie mógłbym poprosić Ojca mojego, a zaraz wystawiłby Mi więcej niż dwanaście zastępów aniołów? Jakże więc spełnią się Pisma, że tak się stać musi?” (Mt 26:53). A potem, jako że czyny mówią więcej niż słowa, daje tej kontroli wyraz i naprawia szkody, uzdrawiając sługę, któremu Piotr odciął ucho.

Kiedy uczniowie zdają sobie sprawę, że Jezus nie zamierza opierać się aresztowaniu, uciekają. W Ewangelii według św. Marka jest nawet mowa o tym, że strażnik odbiera jednemu z uczniów Jezusa prześcieradło, w które był on ubrany, więc uczeń ucieka nago (Mk 14:51 – 14:52). Ponieważ ten szczegół pomijają pozostali ewangeliści, niektórzy sugerują, że chodzi tutaj o samego autora: młodego Jana Marka — współczesna młodzież skomentowałaby to zapewne słowami „niezła żenada”.

Rozprawa przed przywódcami religijnymi

Ponieważ jest noc, Jezus zostaje zabrany na przesłuchanie do domu Najwyższego Kapłana (zob. rysunek 19.1). W jego trakcie pojawia się kilku „świadków”, ale ich zeznania przeczą sobie nawzajem, czyniąc ich świadectwa bezużytecznymi. Następnie Najwyższy Kapłan zadaje Jezusowi pytanie, które w zależności od jego odpowiedzi może wystarczyć, aby uznać go za winnego bluźnierstwa: „Czy ty jesteś Mesjasz, Syn Błogosławionego?” (Mk 14:61).

Określenie *Błogosławiony* to sposób mówienia o Bogu bez wymieniania Jego imienia. Ta praktyka, nadal stosowana przez wielu Żydów, zapobiega przypadkowym naruszeniom biblijnego przykazania, aby nie wypowiadać imienia Boga „nadaremno".

W jednej ze swoich nielicznych wypowiedzi podczas różnych procesów Jezus stwierdza: „Ja jestem. Ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmocnego i nadchodzącego z obłokami niebieskimi". (W czasach Jezusa tytuł „Syn Człowieczy" odnosił się do Mesjasza — na podstawie przepowiedni proroka Daniela). Reagując na słowa Jezusa, Najwyższy Kapłan rozdziera swoją szatę na znak skrajnego oburzenia, a wszyscy obecni uznają, że Jezus zasługuje na śmierć, i zaczynają go bić.

Niektórzy czytelnicy Biblii błędnie interpretują pobicie Jezusa jako nieco dziecinny przejaw frustracji lub gniewu przywódców religijnych. Tak naprawdę — zgodnie z nauką Biblii hebrajskiej — chodzi jednak o to, że w przypadku bluźnierstwa jego sprawcę należało ukamienować. A ponieważ Żydzi pod panowaniem rzymskim nie mogli wymierzać kary śmierci, akt pobicia Jezusa jest symbolicznym sposobem zadośćuczynienia prawu Mojżeszowemu bez naruszania prawa Rzymian.

Zaparcie się Piotra

Gdy w domu Najwyższego Kapłana toczy się proces Jezusa, Piotr pozostaje na dziedzińcu. Kiedy grzeje się przy ogniu, podchodzi do niego służąca, która stwierdza, że Piotr jest uczniem Jezusa. Piotr zaprzecza, ale wkrótce do oskarżeń przyłączają się także inni, według których wygląd Piotra i jego galilejski akcent świadczą o tym, że jest on na pewno jednym z wyznawców Jezusa. Piotr zaprzecza, że zna Jezusa po raz drugi. Pojawia się jednak ktoś, kto był obecny podczas zatrzymania Jezusa, widział, jak Piotr przeprowadza „operację Ucho", i *wie*, że Piotr jest uczniem Jezusa. Na takie dictum Piotr zaczyna się zaklinać, że nie zna Jezusa. Po tym, jak Piotr wypiera się swojego mistrza i przyjaciela po raz trzeci, pieje kogut — spełniając przepowiednię Jezusa.

Według św. Łukasza Jezus słyszy i widzi Piotra na

dziedzińcu. Gdy pieje kogut, św. Łukasz notuje, że Jezus „obrócił się i spojrzał na Piotra” (Łk 22:61). Wzrok przyjaciela i poczucie winy z powodu tego, co właśnie zrobił, to dla Piotra zbyt wiele, więc ucieka on z dziedzińca, znajduje ustronne miejsce, w którym się ukrywa i „gorzko płacze”.

Samobójstwo Judasza

Być może najbardziej zapadającą w pamięć sceną z musicalu *Jesus Christ Superstar* jest ta ukazująca samobójstwo Judasza Iskarioty i męki, jakich następnie doświadcza on w piekle. Tak naprawdę zresztą portret tego nieszczęsnego człowieka, niezwykle umiejętnie przedstawiony w musicalu, nie różni się zbytnio od opisu Judasza zamieszczonego w Ewangeliach: to ktoś, kto nie może poradzić sobie z brzemieniem zdrady Jezusa, którego nazywa niewinnym. Co ciekawe, św. Mateusz umieszcza opisy skruchy i samobójstwo Judasza oraz wyrzutów sumienia i płaczu Piotra bezpośrednio po sobie, możemy więc dostrzec zarówno łączące te wydarzenia podobieństwa, jak i dzielące je różnice — jeden ze „zdrajców” się wiesza i staje wręcz uosobieniem zdrady, a drugi żyje dalej i zostaje „skałą”, na której zbudowany zostanie Kościół.

Piątek: procesy Jezusa i ukrzyżowanie

Następnego ranka Jezus zostaje sprowadzony przed oblicze mianowanego przez Rzymian namiestnikiem Judei Poncjusza Piłata. Ponieważ bluźnierstwo w świetle prawa rzymskiego nie jest przestępstwem karanym śmiercią, kapłani postanawiają oskarżyć Jezusa nie tylko o naruszenie prawa żydowskiego, ale także o planowanie „powstania”. A takiego oskarżenia Piłat nie może zlekceważyć, bo jest czas Paschy, czyli okres, gdy ulice Jerozolimy pełne są żydowskich pielgrzymów z całego Cesarstwa Rzymskiego, którzy świętują wyzwolenie przez Boga spod obcego panowania za sprawą exodusu i oczekują, że w niedalekiej przyszłości dojdzie do kolejnego wyzwolenia, gdy doprowadzi On do obalenia Rzymian. Takie powstania stosunkowo często

rozpoczynały się właśnie podczas Paschy i zazwyczaj bywały bardzo krwawe.

W obliczu problemu z Jezusem Piłat robi to, co każdy przywódca postawiony przed trudną decyzją — uchyla się od odpowiedzialności.

Przesłuchanie Jezusa przez Heroda

Piłat wie, że Jezus pochodzi z Galilei, czyli obszaru jurysdykcji Heroda Antypasa (syna Heroda Wielkiego; zob. rozdział 18.). Ponieważ Herod akurat jest w Jerozolimie, bo przybył na święto Paschy, Piłat wysyła Jezusa do niego (zob. pałac Heroda Antypasa na rysunku 19.1).

Herod jest niezmiernie kontent, że wreszcie poznaje cudotwórcę z Galilei, i prosi Jezusa, aby także dla niego dokonał jakiegoś cudu. Niestety, mamy tu do czynienia z typową dla Jezusa sytuacją, którą można określić jako „nie-robię-cudów-dla-ludzi-którzy-nie-zamierzają-we-mnie-uwierzyć", a poza tym Herod zabił przecież Jana Chrzciciela, krewnego Jezusa i prekursora jego służby, a także chciał zgładzić jego samego (Łk 13:31).

Herod orientuje się, że nie ma szans na cud, więc — kpiąc z Jezusa — każe ubrać go w królewską szatę, a potem odesłać do Piłata. To wyraz szacunku dla namiestnika, dzięki któremu Herod i Piłat, dotychczas wrogowie, zostają przyjaciółmi (Łk 23:12).

Wyrok Piłata

Ponieważ Herod nie postawił Jezusowi żadnych formalnych zarzutów, Piłat postanawia nakazać, aby go wychłostano, a potem uwolniono. Przywódcy religijni podburzają jednak tłum, aby domagał się ukrzyżowania Jezusa. Aby pozbyć się poczucia winy i przy okazji zapewnić zebranym jeszcze jedną okazję do uwolnienia Jezusa, Piłat proponuje, że uwolni „ jednego na święta" — to zwyczaj zwany przez badaczy *privilegium paschale* (przywilejem paschalnym — chodzi o uwolnienie jednego więźnia wskazanego przez lud).

Przywódcy religijni przekonują jednak tłum, aby domagał się uwolnienia człowieka imieniem Barabasz, który popełnił

morderstwo podczas powstania (Mk 15:7). Piłat daje ludziom to, czego chcą, ale demonstrując swoja dezaprobatę, żąda dostarczenia misy z wodą i ręcznika. Wkładając ręce do misy, stwierdza: „Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz” (od tego wydarzenia pochodzi współczesne powiedzenie „umywać ręce”, które wyraża niezadowolenie lub dezaprobatę odnoszące się do jakiegoś działania). Następnie Barabasz zostaje uwolniony, a Jezus odprowadzony na ukrzyżowanie.

Razy dla Jezusa

Przed ukrzyżowaniem Jezus zostaje zabrany do rezydencji namiestnika, zwanej *Praetorium*, gdzie jest męczony i bity — tego rodzaju incydenty często poprzedzały ukrzyżowanie. Rzymscy żołnierze, szydząc z tego, że Jezus uznaje się za Króla Żydów, klękają przed nim, przyodziewają go w szkarłatny płaszcz i wkładają na jego głowę koronę cierniową. Potem biją go po głowie „królewską trzcinką” i plują na niego, co — poza aktem poniżenia Jezusa — ma być szyderczym naśladownictwem koronacji i namaszczenia króla.

To jednak, co według żołnierzy ma być szyderstwem, autorzy Ewangelii uznają za ironię — bo wierzą, że Jezus naprawdę jest wyznaczonym przez Boga władcą, czyli Mesjaszem, i że któregoś dnia powróci na ziemię (po swojej śmierci i swoim zmartwychwstaniu), aby ustanowić na niej Królestwo Boże.

Ukrzyżowanie Jezusa

Po pobiciu Jezus zostaje zaprowadzony na wzgórze zwane Golgotą, co po aramejsku oznacza czaszkę (a odpowiadającym temu wyrazowi słowem łacińskim jest *calvaria*). Nazwa tego wzgórza wywodzi się albo od jego przypominającego głowę kształtu, albo od statusu miejsca wykonywania egzekucji (miejsca czaszek).

Typowe w przypadku osób udających się na ukrzyżowanie było nakładanie na nie brzemienia w postaci ich własnego krzyża. Dotyczy to zapewne także Jezusa, który jednak szybko opada z sił ze względu na osłabienie po wcześniejszym pobiciu. Żołnierze

korzystają więc z pomocy pewnego człowieka imieniem Szymon z Cyreny. Nie jest do końca jasne, kto to taki, ale św. Marek w swojej Ewangelii sugeruje, że Szymon i jego rodzina, o ile nie byli już wcześniej zwolennikami Jezusa, na pewno zostali nimi po tym, jak Szymon wziął udział w wydarzeniach związanych z jego ukrzyżowaniem i pojął ich znaczenie.

Jezus zostaje doprowadzony na Golgotę (zob. rysunek 19.1) i ukrzyżowany między krzyżami dwóch złoczyńców. Co ciekawe, o ile według św. Mateusza i św. Marka złoczyńcy dołączają do kpin z Jezusa, o tyle św. Łukasz stwierdza, że jeden z nich napomina drugiego za jego bezbożność: „Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież — sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił” (Łk 23:40 – 23:41). A potem zwraca się do Jezusa, mówiąc: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdziesz do swego królestwa”. Jezus odpowiada: „Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju” (Łk 23:43).

Kto zabił Jezusa?

Niektórzy badacze uważają, że autorzy Ewangelii starają się usprawiedliwić Rzymian i powiązać śmierć Jezusa z działaniami Żydów. Nie jest to do końca prawda. Autorzy Ewangelii synoptycznych (św. Mateusz, św. Marek i św. Łukasz) faktycznie starają się *nie* obwiniać Żydów (co zresztą nie powinno dziwić, bo prawie wszyscy autorzy Nowego Testamentu i większość pierwszych chrześcijan to przecież Żydzi), ale nie dotyczy to żydowskich *przywódców religijnych*. Za sprowadzanie ludu Bożego na manowce obwiniali już politycznych i religijnych przywódców Izraelitów prorocy z Biblii hebrajskiej, autorzy Nowego Testamentu nie robią więc nic nowego. Bardzo ogólnikowe określenie „Żydzi” w opisie tych, którzy sprzeciwiają się nauczaniu Jezusa i chcą jego ukrzyżowania, pojawia się tylko w Ewangelii według św. Jana — i oczywiście ten fragment, choć w intencji autora nie miał mieć wymowy antysemickiej, często wykorzystywali późniejsi antysemici, aby obwiniać Żydów za śmierć Jezusa. (To zresztą dość typowe — zwolennicy mowy

nienawiści szukają uzasadnień wszędzie tam, gdzie mogą je znaleźć, nawet jeśli oznacza to zniekształcanie wypowiedzi innych).

Niewątpliwie jednak jasne jest — zarówno na podstawie treści Nowego Testamentu, jak i znajomości rzymskich przepisów prawnych — że egzekucja Jezusa wymagała zezwolenia Rzymian i że na pewno także im zależało na usunięciu zagrożenia dla rzymskiego *status quo*, bez względu na to, jak „niewinny" miałby okazać się będący nim człowiek.

Święty Łukasz wspomina o pokornym złoczyńcy, aby podkreślić, że Jezus jest zbawicielem świata i ludzi, niezależnie od ich pochodzenia czy kryminalnej przeszłości.

Według św. Mateusza i św. Marka ukrzyżowany Jezus woła: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?" (Mt 27:46, Mk 15:34). Teologowie od dawna zastanawiają się nad tymi słowami. Co Jezus ma na myśli, mówiąc, że Bóg go opuścił? Cóż, jego wołanie to niewątpliwie cytat z Psalmu 22, który autorzy Nowego Testamentu uważali za zapowiedź męki Mesjasza. Słowa Jezusa są także wyrazem głębokiej udręki, jakiej doznaje on na krzyżu. I wreszcie niektórzy teologowie sugerują, że Jezus naprawdę zostaje „opuszczony" przez swojego Ojca, bo umierając, bierze na siebie wszystkie grzechy świata, które odpuścić (lub nie) może tylko sam Bóg.

Być może najbardziej przejmującą wypowiedzią Jezusa na krzyżu są słowa jego modlitwy za oprawców: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią" (Łk 23:34). Potem, tuż przed śmiercią, Jezus woła: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mojego" (Łk 23:46). Po tych słowach „wydaje ostatnie tchnienie".

Ukrzyżowanie: najbardziej wstrętna ze śmierci

Cyceron, rzymski mąż stanu z I w. p.n.e., określił ukrzyżowanie mianem „najbardziej okrutnej i obrzydliwej kary", a Józef Flawiusz, żydowski historyk z I w. n.e., nazwał je „najbardziej wstrętną ze śmierci". Mimo to ukrzyżowanie było w Imperium Rzymskim bardzo rozpowszechnione. Karę tę orzekano

najczęściej w takich przypadkach jak uczestnictwo w powstaniach lub rebeliach czy dopuszczenie się morderstwa, ale zdarzało się, że orzekano ją także za „lżejsze” przestępstwa, na przykład za rabunek. Niewolników, którzy mieli bardzo niewiele praw, można było skazywać na ukrzyżowanie nawet za najdrobniejsze występki, a wobec obywateli Rzymu kara ta — z wyjątkiem bardzo rzadkich przypadków — nie była orzekana. Jak stwierdził Cyceron, „już samo słowo »krzyż« powinno pozostać daleko nie tylko od ciała obywatela rzymskiego, lecz także od jego myśli, oczu i uszu”. W miejscu ukrzyżowania skazany był rozbierany i zawieszany na krzyżu. Aby to przeprowadzić, wykorzystywano liny i gwoździe. Gwoździe wbijano w ręce (lub nadgarstki) ofiary oraz w jej stopy. Na podstawie szczątków człowieka ukrzyżowanego w Jerozolimie mniej więcej w czasach Jezusa wiemy, że gwoździe, jakimi się posługiwano, miały długość około trzynastu centymetrów.

Do krzyża przybijano także czasem listę przestępstw skazanego. W przypadku Jezusa, choć każda z Ewangelii ujmuje to nieco inaczej, na krzyżu przybito napis: „Jezus Nazarejczyk Król Żydów” — który bywa czasami umieszczany także na dziełach sztuki wyobrażających krzyż Jezusa i ma wtedy postać łacińskiego skrótu INRI lub greckiego INBI. Widać go na przykład ponad postacią ukrzyżowanego Chrystusa w jerozolimskiej Bazylice Grobu Świętego, zbudowanej na miejscu jego kaźni i śmierci. (Uwaga: litery poniżej widocznego na zdjęciu napisu INRI to jego odpowiednik w języku hebrajskim).

Józef z Arymatei i Święty Graal

Według późniejszej, średniowiecznej tradycji Józef z Arymatei jest także strażnikiem Świętego Graala, czyli kielicha, z którego Jezus pił podczas Ostatniej Wieczerzy. Według tych tradycji do kielicha trafiła za sprawą Józefa odrobina krwi Jezusa, więc każdy, kto się z niego napije, będzie żył wiecznie. Wprawdzie badacze już dawno uznali tę opowieść za bezużyteczną bajędę, ale my — dzięki filmom *Monty Python i Święty Graal* oraz *Indiana Jones i ostatnia krucjata* — wiemy, że nie jest ona wcale bezużyteczna, bo można na jej podstawie napisać całkiem niezły scenariusz.

Pogrzeb Jezusa

Po śmierci Jezusa jego ciało zostaje zdjęte z krzyża, aby można je było pochować. Przedtem jednak do Piłata przybywa człowiek o imieniu Józef z Arymatei i prosi go o wydanie ciała. To odważne posunięcie, bo Józef jest członkiem żydowskiej Rady Starszych (znanej także pod nazwą „Sanhedryn”), której większość członków opowiadała się za tym, aby Jezus został stracony. Za

sprawą swoich działań Józef publicznie przyznaje, że co najmniej sympatyzuje ze sprawą Jezusa, o ile nie jest jednym z jego zwolenników, a to stawia go na straconej pozycji wobec innych członków rady.

W przygotowaniach ciała Jezusa do pochówku do Józefa dołącza kolejny członek Sanhedrynu, Nikodem, który na początku służby Jezusa zapytał go, co trzeba zrobić, aby wejść do Królestwa Bożego (J 3). Jezus odpowiedział wtedy, że w aspekcie duchowym człowiek musi „powtórnie się narodzić”. Od tych jego słów pochodzi termin *odrodzony jako chrześcijanin*.

Po owinięciu ciała Jezusa w płótno i namaszczeniu go olejkami (aby osłabić zapach w nieunikniony sposób towarzyszący rozkładowi) Józef i Nikodem umieszczają je w nowym grobie, wykutym w skale przez Józefa. Fakt, że Jezus umiera jako zwykły przestępca, a jednak zostaje pochowany w tak bogatym grobie, pierwsi chrześcijanie uznawali za spełnienie przepowiedni proroka Izajasza:

> *Grób Mu wyznaczono między bezbożnymi, i w śmierci swej był [na równi] z bogaczem (Iz 53:9).*

Zmartwychwstanie Jezusa

Śmierć Jezusa całkowicie zaskakuje jego uczniów. Byli przecież głęboko przekonani, że Jezus to Mesjasz, niezwyciężony „syn Dawida” i „Syn Boży”, który miał wyzwolić lud Izraela spod władzy jego wrogów i ustanowić Królestwo Boże na ziemi. Nie tak dawno, bo podczas Ostatniej Wieczerzy, uczniowie walczyli o pozycję „pierwszego” w tym Królestwie, a teraz ich nadzieje na szczęśliwą przyszłość — podobnie jak ich mistrz i przyjaciel — zostały pogrzebane.

Trzy dni później, gdy uczniowie nadal starają się zrozumieć, jak mogło dojść do śmierci Jezusa, kobiety, które wcześniej odwiedziły grób, informują ich, że Jezus żyje. Według ich słów zmartwychwstanie Jezusa ogłosił anioł:

Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał (Łk 24:5 – 24:6).

Uczniowie, zamiast się cieszyć, nie chcą uwierzyć w to, co słyszą, lecz nie dlatego, że informacja pochodzi od kobiet (jak sugerują niektórzy), ale dlatego, że „słowa te wydały im się czczą gadaniną i nie dali im wiary" (Łk 24:11). Dwóch spośród uczniów — Piotr i Jan — mimo wszystko szybko udaje się do grobu. Jan stwierdza nawet (i to dwukrotnie!), że po drodze wyprzedził Piotra (choć przyznaje, że Piotr wszedł do grobu pierwszy). Także oni — podobnie jak kobiety — stwierdzają, że grób jest pusty, i zaczynają się zastanawiać, co to wszystko może znaczyć.

Dzień zmartwychwstania Jezusa nazywany jest Wielkanocą. To święto wywodzące się z czasów pogańskiego kultu bogini płodności o imieniu *Eostre* (stąd jego angielska nazwa *Easter*), które chrześcijanie zastąpili obchodami zmartwychwstania Jezusa (więcej informacji o Wielkanocy znajdziesz w rozdziale 27.).

Chociaż trudno jest zestawić jednolitą chronologię „objawiania się Jezusa po zmartwychwstaniu", to na podstawie Ewangelii możemy przedstawić je w ogólnym zarysie.

- **Maria Magdalena (J 20:10 – 20:18).** Po raz pierwszy Jezus objawia się Marii Magdalenie, z której wypędził wcześniej siedem demonów. Fakt, że pierwszą osobą, której ukazuje się Jezus, jest kobieta, podkreśla znaczenie kobiet dla jego służby. Niektórzy interpretatorzy Biblii twierdzą nawet, że objawienie się Jezusa Marii Magdalenie paradoksalnie świadczy o autentyczności tego wydarzenia, bo w kontekście prawnym, zarówno w systemie żydowskim, jak i rzymskim, informacje przekazywane przez kobiety były uznawane za mniej wiarygodne niż słowa mężczyzn.

- **Dwaj mężczyźni i uczniowie (Łk 24:13 – 24:49, 20:19 – 20:25).** Tego samego dnia Jezus objawia się dwóch mężczyznom wędrującym drogą do Emaus, wioski położonej mniej więcej jedenaście kilometrów na północny zachód od Jerozolimy. Dwaj mężczyźni szybko wracają do Jerozolimy i opowiadają uczniom o tym, co zobaczyli. W trakcie

opowieści pojawia się Jezus, mówiąc: „Pokój wam!” i wyjaśniając, że to właśnie miał na myśli w odniesieniu do swojej śmierci, gdy oznajmiał: „Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach”. Według Jezusa Mesjasz musiał zostać zabity, aby w jego imieniu mogło dojść do odpuszczenia grzechów „wszystkim narodom”.

- **Niewierny Tomasz (J 20:26 – 20:31).** Według św. Jana tydzień później dochodzi do słynnego objawienia się Jezusa „niewiernemu Tomaszowi”, który twierdził: „Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę” (J 20:25). Jezus wchodzi do domu przez zamknięte drzwi i znowu wita się słowami: „Pokój wam!”. Następnie zachęca Tomasza, aby włożył rękę w jego rany, po czym Tomasz przestaje wątpić. Jezus stwierdza: „Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 21:29).

- **Uczniowie w Galilei (J 21:1 – 21:23).** Jezus ukazuje się także uczniom w Galilei, gdzie spędził z nimi tak dużo czasu na początku swojej służby. Pewnego razu uczniowie próbują złowić ryby, ale bezskutecznie. Jakiś człowiek stojący na brzegu zachęca ich, żeby zarzucili sieci po drugiej stronie łodzi. Posłuchawszy go, uczniowie łowią mnóstwo ryb i nie wiedzą, co o tym myśleć… z wyjątkiem Piotra. Zdając sobie sprawę, że nieznajomym jest Jezus, Piotr wskakuje do wody i dopływa do brzegu. Tę opowieść można uznać za właściwą konkluzję opisów sposobu, w jaki Jezus odnosił się do swoich uczniów, bo przecież właśnie w trakcie innego cudownego połowu po raz pierwszy wezwał ich, aby zostali „rybakami ludzi” (Łk 5:1 – 5:11).

Ostatni rozkaz i wniebowstąpienie

W Galilei uczniowie zbierają się po raz ostatni na górze — w miejscu, „gdzie Jezus im polecił”. Z tekstu nie wynika to

wprost, ale wydaje się, że chodzi o tę samą górę, na której Jezus wygłosił swoją pierwszą przemowę: Kazanie na Górze. Tutaj także wygłasza ostatnią — znaną jako Ostatni Rozkaz lub Nakaz Misyjny:

> *Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata (Mt 28:18 – 28:20).*

Fakt, że pod koniec I w. n.e. wspólnoty chrześcijańskie można znaleźć w praktycznie wszystkich zakątkach Cesarstwa Rzymskiego, świadczy o tym, że uczniowie potraktowali tę wypowiedź Jezusa z należytą powagą.

Po zmartwychwstaniu Jezus pozostaje z uczniami przez czterdzieści dni, ukazując się według jednego ze źródeł Nowego Testamentu około pięciuset osobom. Następnie, w akcie znanym jako wniebowstąpienie, Jezus zostaje na oczach swoich uczniów uniesiony do nieba — ale wcześniej obiecuje im, że pewnego dnia wróci, już nie jako dziecko, ale „z mocą” ustanowienia Królestwa Bożego na ziemi. A wtedy — „jako w niebie, tak i na ziemi” — naprawdę zapanuje wola Boża.

Rozdział 20
Kościół wczesnochrześcijański (Dzieje Apostolskie 1 – 8, 10 – 12 i 15)

W tym rozdziale:

- Świętujemy „urodziny” Kościoła: Pięćdziesiątnica
- Dzielimy się tym, co mamy, w „chrześcijańskim komunizmie” Kościoła
- Poznajemy pierwszego męczennika Kościoła: Szczepana
- Udajemy się na wędrówkę z Piotrem, Janem i Filipem
- Bierzemy udział w pierwszym zgromadzeniu Kościoła

Być może słyszałeś o dawnym amerykańskim ruchu o nazwie *Jesus Freaks*. Ruch ten wywodził się z kultury hippisowskiej i charakteryzował go „odlot” na punkcie Jezusa.

Cóż, być może zaskoczy Cię ta informacja, ale *Jesus Freaks* z epoki hipisowskiej nie byli pierwszymi tego rodzaju maniakami. Owszem, pierwsi tak się nazwali, ale prawie dwa tysiące lat wcześniej także istniała grupa, której członkowie — podobnie jak *Freaks* — na okrągło rozmawiali i śpiewali o Jezusie oraz się do niego modlili. I wtedy nie była to wyłącznie moda. Gdy zaczyna się Księga Dziejów Apostolskich, wyznawców *Drogi* (jak początkowo nazywano chrześcijaństwo) jest tylko nieco ponad stu. Pod koniec tej Księgi chrześcijan są tysiące i żyją oni zarówno w Judei, czyli w miejscu narodzin ruchu, jak i w Rzymie, a nawet dalej.

Jak zatem doszło do tego, że taki niewielki ruch, zapoczątkowany

przez wędrownego kaznodzieję z „zapadłego kąta” Cesarstwa Rzymskiego, mógł ostatecznie przekształcić się ruch ogólnoświatowy?

W tym rozdziale prześledzimy rozwój wczesnego chrześcijaństwa, od jego skromnych początków związanych z żydowskim świętem Szawuot (czyli Pięćdziesiątnicą) po włączenie do niego pierwszych nawróconych pogan — po którym rozprzestrzenienie się tego ruchu na terytoria całego ówczesnego świata stało się wyłącznie kwestią czasu.

„Mission Impossible”: strategia zmiany świata opracowana przez Jezusa

Gdy zaczyna się Księga Dziejów Apostolskich, Jezus przez czterdzieści dni po zmartwychwstaniu pozostaje ze swoimi uczniami (szczegółowe informacje na temat zmartwychwstania znajdziesz w rozdziale 19.). W tym okresie Jezus „dał [uczniom] wiele dowodów, że żyje (…) i mówił o królestwie Bożym” (Dz 1:3). Dla Jezusa nadchodzi teraz czas wniebowstąpienia. Przed opuszczeniem swoich wyznawców Jezus zleca im jednak „misję nie do spełnienia”.

Jezus poleca uczniom, aby zostali jego świadkami „w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1:8). Ta trzypoziomowa konstrukcja określa zarówno strukturę Księgi Dziejów Apostolskich, jak i planowany przebieg ekspansji wczesnego chrześcijaństwa.

Wyraz „świadek”, zgodnie ze swoją definicją prawną, oznacza kogoś, kto zaświadcza. Ponieważ jednak wielu wczesnych chrześcijan doświadczało za dawanie świadectwa Jezusowi ciężkich prześladowań, grecki wyraz oznaczający świadka — *martyros* (czyli po polsku „męczennik”) — stał się określeniem kogoś, kto gotów jest umrzeć za swoje przekonania.

Świadectwo w Jerozolimie

Uczniowie nie mogą wypełniać swojej misji związanej z rozpowszechnianiem przesłania Jezusa po krańce ziemi bez pomocy. Jezus poleca im więc, aby pozostali w Jerozolimie, aż otrzymają „moc” od Boga. Boża „moc” to Duch Święty, który według Jezusa pojawi się po jego odejściu. Wcześni chrześcijanie doświadczą zatem całej potęgi „mocy” dopiero po tym, jak mistrz ich opuści (motyw ten wykorzystał później George Lucas w filmach z cyklu *Gwiezdne wojny*, choć w nich chodziło nie o potęgę „mocy”, lecz „Mocy”). Tak więc po wniebowstąpieniu Jezusa uczniowie czekają na pojawienie się przyrzeczonego przez niego Ducha Świętego.

Pięćdziesiątnica: narodziny Kościoła

W liturgii chrześcijańskiej Pięćdziesiątnica (czyli Zielone Świątki) uważana jest za „dzień urodzin Kościoła”. Wielu chrześcijan nie zdaje sobie jednak sprawy, że jest to tak naprawdę święto żydowskie. Pięćdziesiątnica (lub Szawuot, jak nazwa ta brzmi po hebrajsku) to święto o charakterze rolniczym, które przypada pięćdziesiąt dni po Passze. Pięćdziesiątnica jest jednym z trzech świąt pielgrzymkowych, obowiązkowo obchodzonych przez wszystkich dorosłych mężczyzn wyznania mojżeszowego, więc ulice starożytnej Jerozolimy wypełniały wtedy tłumy ludzi ze wszystkich zakątków Cesarstwa Rzymskiego — co oczywiście zapewniało doskonałe warunki dla rozprzestrzenienia się nowego ruchu.

Zesłanie Ducha Świętego (Dz 2)

Pierwszego dnia *Pięćdziesiątnicy* (zob. ramkę „Pięćdziesiątnica: narodziny Kościoła” we wcześniejszej części tego rozdziału) uczniowie modlą się w „sali na górze” — czyli prawdopodobnie w tym samym miejscu, w którym świętowali z Jezusem ostatnią wspólną Paschę (zwaną także Ostatnią Wieczerzą, zob. rozdział 19.). W trakcie modłów uczniowie słyszą szum przypominający

uderzenie wiatru, a potem pojawiają się języki ognia, które się rozdzielają i spoczywają na każdym z nich (Dz 2:2 – 2:3). W takich okolicznościach należałoby właściwie zadzwonić pod 112, ale w tym konkretnym przypadku ogień spływający na uczniów to nic innego, tylko obiecany Duch Święty.

Widok ognia, który spływa na głowę jakiejś osoby, mógłby dziś wydawać się czymś dziwacznym, ale w czasach rzymskich oznaczał błogosławieństwo ze strony bóstw. Co więcej, ten konkretny ogień wydaje się mieć związek ze słowami wypowiedzianymi przez Jana Chrzciciela: „Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem” (Łk 3:16).

Zesłanie Ducha Świętego ma zadziwiający wpływ na uczniów, którzy zaczynają mówić wieloma różnymi językami, a potem wychodzą na zewnątrz i doprowadzają do tego, że tworzy się zbiegowisko zdumionych ludzi. Są wśród nich tacy, którym widok niezbyt się podoba, bo mają wrażenie, że znają podobne zachowania z własnego doświadczenia, więc wołają: „Upili się młodym winem!”. Odpowiedź, której udziela im Piotr, wydaje się w tej sytuacji zarówno reakcją na oskarżenia, jak i próbą rozładowania atmosfery:

> *Ci ludzie nie są pijani, jak przypuszczacie, bo jest dopiero dziewiąta rano! (Dz 2:15).*

Piotr stwierdza zatem: „Jak możemy być pijani? Bary są przecież zamknięte!”, a następnie wyjaśnia, że na oczach tłumu spełnia się właśnie proroctwo wygłoszone w zamierzchłych czasach przez proroka Joela:

> *I wyleję potem Ducha mego na wszelkie ciało, a synowie wasi i córki wasze prorokować będą, starcy wasi będą śnili, a młodzieńcy wasi będą mieli widzenia (Jl 2:28).*

Piotr kontynuuje swoją przemowę, dowodząc, że cud, do którego doszło, świadczy o tym, iż Jezus był i jest Mesjaszem przyrzeczonym przez Boga, a jego śmierć na krzyżu to element

Boskiego planu wyzwolenia Izraela — nie w kontekście politycznym (choć i do tego dojdzie), ale moralnym: za sprawą przebaczenia grzechów. Zmartwychwstanie Jezusa, mówi dalej Piotr, oznacza z kolei, że jest on „i Panem, i Mesjaszem” (Dz 2:36). Wielu z tych, którzy słuchają Piotra, zaczyna wierzyć jego słowom i do uczniów „przyłącza się owego dnia około trzech tysięcy dusz”. W ten sposób rodzi się nowy ruch społeczno-religijny.

Uczniowie trafiają do więzienia (Dz 3 – 4:31, 5:12 – 5:42)

W miarę rozprzestrzeniania się chrześcijaństwa nasila się także sprzeciw wobec niego. Pierwsi doświadczają go Piotr i Jan, dwaj najbliżsi uczniowie Jezusa. Gdy pewnego dnia idą do świątyni, aby się pomodlić, chromy mężczyzna siedzący u wejścia na dziedziniec świątyni prosi ich o pieniądze. Piotr odpowiada: „Nie mam srebra ani złota”, czyli w zasadzie zachowuje się typowo, ale ponieważ jest wyznawcą Jezusa, nie kłamie — co wkrótce da nieszczęśnikowi powód do niezwykłej radości — bo Piotr kontynuuje: „Ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź!”. Piotr i Jan pomagają chromemu wstać i wraz z nim wchodzą na do świątyni.

Proza poetycka Piotra: rybak wygłasza przemowę w świątyni

Po wejściu na dziedziniec chromy człowiek daje dowód, że został uzdrowiony, „chodząc, skacząc i wielbiąc Boga” (Dz 3:8). Wkrótce gromadzi się tłum i Piotr zaczyna głosić „dobrą nowinę” o Jezusie. Jak na niewykształconego rybaka Piotr wygłasza niezwykłe kazanie, które jest literackim arcydziełem, pełnym błyskotliwych zwrotów („Zabiliście Dawcę życia”) i gryzącej ironii („Zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, a wyprosiliście ułaskawienie dla zabójcy”). Piotr nie dowie się jednak, jakie skutki przyniosło jego kazanie, bo na dziedziniec świątyni wchodzą przedstawiciele władz religijnych, którzy go (oraz Jana) aresztują.

Działalność Piotra i Jana wywołuje zrozumiały niepokój władz

religijnych z dwóch powodów:

- Po pierwsze Piotr i Jan są uczniami człowieka, który został osądzony i potępiony jako heretyk i rewolucjonista. Dalsze głoszenie jego idei mogłoby podburzyć masy, a poza tym było jawnym pogwałceniem przepisów prawa rzymskiego.

- Po drugie Piotr i Jan nie mieli wykształcenia ani nie sprawowali żadnych godności religijnych. Byli rybakami, a ich nauki władze religijne uznawały za podważanie zasad prawa Mojżeszowego.

W związku z tym władze religijne żądają, aby uczniowie przestali wypowiadać się w imieniu Jezusa. Piotr i Jan stwierdzają jednak, że są posłuszni wyższej władzy:

> *Rozsądźcie, czy słuszne jest w oczach Bożych bardziej słuchać was niż Boga? Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli (Dz 4:19 – 4:20).*

Z Nowego Testamentu wynika wprawdzie, że należy być posłusznym władzom (Rz 13:1 – 13:7), ale uwagi Piotra i Jana sugerują, że w kwestiach sumienia „nieposłuszeństwo obywatelskie” jest dopuszczalne. Ten pogląd podzielali także późniejsi aktywiści chrześcijańscy, tacy jak Martin Luther King Jr., którzy — uznając, że Biblia dopuszcza tego rodzaju nieposłuszeństwo — zdziałali wiele dobrego.

Tolerancja religijna: uczniowie zostają uratowani przez zwolennika umiarkowania

Piotr i Jan nie zrobili nic złego (a wręcz przeciwnie, uleczyli człowieka), więc zostają uwolnieni, ale z surowym napomnieniem, aby nie głosili więcej prawd o Jezusie. Ponieważ jednak obiecali, że będą to robić, kontynuują swoją działalność i wkrótce zostają ponownie aresztowani (recydywa także w świecie starożytnym była poważnym problemem). Piotr stwierdza, tak jak wcześniej, że uczniowie Jezusa nie mogą sprzeciwiać się własnemu sumieniu i rezygnować z głoszenia dobrej nowiny o swoim mistrzu. Rozgniewani uporem Piotra przedstawiciele władz religijnych chcą stracić i jego, i jego towarzyszy, odzywa się jednak ktoś, kto

całą sytuację postrzega bardziej trzeźwo:

> *Odstąpcie od tych ludzi i puśćcie ich! Jeżeli bowiem od ludzi pochodzi ta myśl czy sprawa, rozpadnie się, a jeżeli rzeczywiście od Boga pochodzi, nie potraficie ich zniszczyć i może się czasem okazać, że walczycie z Bogiem! (Dz 5:38 – 5:39).*

Według Księgi Dziejów Apostolskich słowa te wypowiada jeden z najbardziej cenionych w I w. n.e. rabinów, Gamaliel, o którym w późniejszej żydowskiej tradycji napisano następujące słowa: „Kiedy umarł Gamaliel, umarła i chwała Prawa". Na szczęście dla uczniów Gamaliel za sprawą swoich umiarkowanych poglądów zdobywa posłuch i uczniowie, po wymierzeniu im kary chłosty, zostają uwolnieni.

Oddanie Bogu: wspólne życie w Kościele wczesnochrześcijańskim (Dz 4:32 – 6:7)

Pomimo zagrożeń zewnętrznych Kościół (jak zaczyna być nazywane chrześcijaństwo) nadal rozrasta się w nieprawdopodobnym tempie.

Wyraz „kościół" jest tłumaczeniem greckiego terminu *ekklesia*, który oznacza po prostu zgromadzenie lub zbiorowisko (od tego samego wyrazu pochodzi także określenie *eklezjalny*, czyli związany z kościołem). W I w. n.e. chrześcijanie spotykali się w domach lub miejscach publicznych, aby dodawać sobie wzajemnie ducha, odprawiać modły, czytać teksty religijne i spożywać wspólne posiłki (Dz 2:42). Praktyka spotkań w budynkach kościelnych rozwijała się natomiast stosunkowo powoli, rozpowszechniając się dopiero w czasach cesarza Konstantyna, który w IV w. n.e. uznał chrześcijaństwo za oficjalną religię Cesarstwa Rzymskiego.

Starożytny komunizm i Kościół wczesnochrześcijański

Wielu wiernych Kościoła wczesnochrześcijańskiego przybywa, aby świętować Pięćdziesiątnicę, z odległych krain. Kiedy ci ludzie

niespodziewanie zostają w Jerozolimie jako zwolennicy nowego ruchu, zaczyna brakować im środków do życia. Tych, którzy mają mało lub nie mają nic, zaczynają więc wspomagać bogatsi. Wkrótce wszyscy „wszystko mają wspólne” (Dz 2:44) — to sytuacja, którą można nazwać rodzajem chrześcijańskiego komunizmu.

Do kwestii „chrześcijańskiego komunizmu” z 2. rozdziału Dziejów Apostolskich odwoływali się zresztą także późniejsi zwolennicy komunizmu, którzy uznawali go za zalecany przez Boga model wspólnoty. (Jak na ironię, wielu spośród tychże zwolenników komunizmu uznawało jednocześnie religię wyłącznie za „opium dla mas” — to jeden z niewielu dowodów na to, że można zjeść ciastko i mieć ciastko).

Kłamstwo w imię religii: Ananiasz i Safira kłamią i umierają

Część bogatych chrześcijan decyduje się na wyprzedaż własnych majątków, aby wspomóc rozwijający się ruch. Są wśród nich Ananiasz i Safira, którzy sprzedają swoją posiadłość, po czym Ananiasz przynosi pieniądze Piotrowi, aby je rozdzielił. Zamiast podziękować, Piotr pyta Ananiasza, czy przyniósł wszystko, co otrzymał ze sprzedaży. Ananiasz zapewnia, że tak, ale to nieprawda. W odpowiedzi Piotr stwierdza: „Nie ludziom skłamałeś, lecz Bogu” i Ananiasz pada martwy. Kilka godzin później pojawia się Safira, która nie wie o śmierci męża. Piotr pyta ją: „Czy za tyle sprzedaliście ziemię?” (tylko nie mów „tak”!, nie mów „tak”!). Safira mówi „tak” (oj, niedobrze), na co Piotr odpowiada: „Oto stoją w progu ci, którzy pochowali twego męża. Wyniosą też ciebie” i Safira pada trupem u jego stóp.

Fragment opisujący śmierć Ananiasza i Safiry jest niepokojący i wprawia w zakłopotanie, ale odpowiada wzorcowi, jaki można zaobserwować w innych miejscach Biblii: inicjując nowy ruch, Bóg wyjątkowo surowo traktuje bunty i niecne uczynki. Na przykład po wyzwoleniu ludu Izraela przez Mojżesza (zob. rozdział 7.), gdy Boża obecność objawia się Izraelitom w postaci słupa ognia i dymu, Bóg karze zło natychmiast. W przypadku Kościoła wczesnochrześcijańskiego obecność Boga symbolizuje

Duch Święty, a Piotr jest wyświęconym przez Niego przywódcą. Kłamstwo Ananiasza i Safiry podważa zatem zarówno autorytet Piotra, jak i — przez implikację — autorytet Boga, a ich śmierć wywołuje właściwą reakcję: „Strach wielki ogarnął cały Kościół i wszystkich, którzy o tym słyszeli” (Dz 5:11).

Nauka dzielenia: Dwunastu staje się Siedmioma

Innym problemem wewnętrznym, z którym borykają się pierwsi chrześcijanie, jest kwestia sprawiedliwego podziału pożywienia. Najwyraźniej także w Kościele wczesnochrześcijańskim, podobnie jak w wielu innych organizacjach, istniała dyskryminacja, która w tym przypadku wiązała się z faktem, że Żydzi z Judei otrzymywali lwią część żywności, a do ich rodaków z zagranicy trafiało jej zbyt mało. Na początku kwestią tą zajmują się sami uczniowie, ale niedługo potem okazuje się, że zaczyna cierpieć na tym ich działalność kaznodziejska i związana z nauczaniem.

Aby rozwiązać problem, uczniowie wybierają siedmiu mężczyzn „cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości”, którzy mają dbać o sprawy administracyjne Kościoła. Stają się oni znani jako „Siedmiu” (podobnie jak Dwunastoma nazywa się tuzin najwierniejszych uczniów Jezusa, których jest ponownie dwunastu, bo nieobecnego już Judasza zastępuje mężczyzna imieniem Mateusz; zob. Dz 1). Siedmiu to nie tylko grupa dobrych administratorów; są oni także utalentowanymi mówcami. I właśnie kiedy jeden z tych Siedmiu — Szczepan — zaczyna się wypowiadać, zostajemy świadkami narodzin pierwszego męczennika Kościoła we współczesnym znaczeniu tego słowa.

Dobra nowina w Judei i Samarii

Broniąc twierdzenia, że Jezus jest zapowiedzianym w Biblii hebrajskiej Mesjaszem, Szczepan — jeden z siedmiu administratorów Kościoła mianowanych przez uczniów — występuje przeciwko ludziom należącym do grupy zwanej Synagogą Libertynów.

Libertyni to byli niewolnicy, a termin „synagoga” w znaczeniu

użytym tutaj nie dotyczy fizycznie istniejącego budynku, ale stowarzyszenia skupiającego pochodzące z całego Cesarstwa Rzymskiego osoby, które doświadczyły wcześniej losu niewolników.

Wpływowi Libertyni oskarżają Szczepana o „bluźnierstwa przeciwko Mojżeszowi i Bogu” — to zarzuty identyczne z tymi, które tuż przed egzekucją postawiono Jezusowi. Podobny los czeka wkrótce także Szczepana, ale jego śmierć stanie się dla chrześcijaństwa bodźcem, za którego sprawą, zgodnie z zaleceniami Jezusa, rozprzestrzeni się ono z Jerozolimy na całą Judeę i Samarię.

Jak pokonać wrogów i wywrzeć wpływ na ludzi: Szczepan na rozprawie (Dz 6:8 – 8:2)

W następstwie „bluźnierstwa” Szczepana członkowie Synagogi Libertynów prowadzą go przed oblicze przedstawicieli władz religijnych, gdzie zyskuje on możliwość obrony swoich tez. Szczepan wygłasza dosyć niezwykłą przemowę, w której, choć jest ona stosunkowo krótka, streszcza historię Żydów od czasów Mojżesza do Jezusa (Dz 7). Celem tego historycznego wykładu Szczepana jest wykazanie, że władze religijne z jego czasów nie różnią się od tych wcześniejszych, które podobnie buntowały się przeciwko Bogu. Przykładem mogą być zdaniem Szczepana Izraelici z czasów exodusu (więcej informacji o exodusie znajdziesz w rozdziale 7.), którzy buntowali się przeciw Bogu, mimo że wybawił ich z niewoli. Szczepan kończy swój monolog zdecydowanie obraźliwym oświadczeniem:

> *Twardego karku i opornych serc i uszu! Wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu. Jak ojcowie wasi, tak i wy. Któregoż z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali nawet tych, którzy przepowiadali przyjście Sprawiedliwego. A wyście zdradzili Go teraz i zamordowali (Dz 7:51 – 7:52).*

Po tych słowach przedstawiciele władz religijnych wpadają we wściekłość, chwytają Szczepana i wyrzucają go z miasta

z zamiarem ukamienowania — to według prawa Mojżesza kara wymagana dla tych, którzy dopuszczają się bluźnierstwa. Ostatnie słowa Szczepana przed śmiercią przypominają to, co powiedział Jezus, który także umarł poza miastem, być może nawet w tym samym miejscu:

Panie, nie poczytaj im tego grzechu! (Dz 7:60).

Wygłosiwszy tę pożegnalną prośbę, Szczepan, pierwszy męczennik kościoła, umiera.

Po śmierci Szczepana rozpoczynają się masowe prześladowania Kościoła, a ci, którzy początkowo cieszyli się pobytem w Jerozolimie, wkrótce zostają zmuszeni do ucieczki, aby ratować życie. Zwolenników chrześcijaństwa nie da się już jednak uciszyć — nawet uciekając, niosą oni przesłanie Jezusa wszędzie tam, gdzie się udają. Śmierć Szczepana wywołuje zatem efekt odwrotny do zamierzonego przez jego oprawców, a ruch, którego zasięg ograniczał się zasadniczo do Jerozolimy, rozprzestrzenia się „po okolicach Judei i Samarii” (Dz 8:1). W ten sposób wypełnione zostaje ostatnie polecenie Jezusa (Dz 1:8).

Burzenie murów: Filip i obcokrajowcy (Dz 8:3 – 8:40)

Wśród uciekinierów z Jerozolimy po śmierci Szczepana jest człowiek o imieniu Filip, który — tak jak Szczepan — jest jednym z Siedmiu. Mamy tu do czynienia z pewnego rodzaju paralelą, bo Szczepan staje się pierwszym męczennikiem Kościoła, a Filip wprowadzi do niego pierwszych nawróconych nie-Żydów.

Infiltracja terytorium wroga: Filip w Samarii

Jak wiemy z rozdziału 19., historia Samarytan i Żydów obfitowała w etniczne i ideologiczne spory, które czasem prowadziły do wybuchów przemocy. Niezależnie jednak od tak skomplikowanej historii Kościół wczesnochrześcijański dysponował przykładem

Jezusa, który nie tylko spotykał się z Samarytanami (czego większość Żydów unikała), ale także nauczał ich o Królestwie Bożym. Najbardziej znaną z jego nauk jest przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, który — odrzucając bariery rasowe i religijne — pomógł umierającemu Żydowi i ostatecznie uratował mu życie. Biorąc za wzór Jezusa, Filip zaczyna głosić dobrą nowinę Samarytanom, których spotyka w trakcie ucieczki przed prześladowaniami w Jerozolimie. I podobnie jak w przypadku Jezusa, wielu Samarytan daje wiarę przesłaniu Filipa. Przywódcy Kościoła w Jerozolimie dowiadują się o tym i wyruszają na północ, aby wkroczyć na (do niedawna) „terytorium wroga". Przekonawszy się o wierze Samarytan, uczniowie „wkładali na nich ręce", aby przekazać im Ducha Świętego.

Bieg w zawody z rydwanem: Filip i etiopski eunuch

Międzynarodowe sukcesy Filipa nie kończą się na Samarytanach. Po opuszczeniu Samarii, widząc rydwan etiopskiego dworzanina, Filip, który chce dowieść zarówno swojego entuzjazmu w kwestii szerzenia Ewangelii, jak i swojej tężyzny fizycznej, zaczyna biec obok niego. Okazuje się, że jadący rydwanem Etiopczyk czyta zwój Izajasza, a konkretnie Pieśń Cierpiącego Sługi (Iz 53; zob. rozdział 13.). Filip pyta Etiopczyka, czy rozumie, co czyta. „Jakżeż mogę [rozumieć], jeśli mi nikt nie wyjaśni?" — odpowiada pytaniem na pytanie dworzanin. Filip, uznając to za zaproszenie, wsiada do rydwanu i wyjaśnia Etiopczykowi „dobrą nowinę o Jezusie". Po zakończeniu opowieści Etiopczyk pyta, czy on także może zostać wyznawcą tego kogoś imieniem Jezus. Filip prosi o zatrzymanie rydwanu, obaj wysiadają i Filip udziela Etiopczykowi chrztu.

W tym momencie dzieje się coś bardzo dziwnego — osobliwego nawet w kontekście Biblii. W tekście czytamy, że po wyjściu Etiopczyka z wody nagle „Duch pański porwał Filipa (…) [i] Filip znalazł się w Azocie". Zgadza się, Filip zostaje w cudowny sposób „teleportowany" z jednego miejsca do innego. (Bohaterowie *Z archiwum X* mają rację — prawda wciąż gdzieś *tam* jest). Potem Filip

kontynuuje podróż wzdłuż wybrzeża na północ, do Cezarei, stolicy prowincji ustanowionej przez Rzymian.

Chociaż kolejne wzmianki o Filipie pojawiają się dopiero w końcowych rozdziałach Dziejów Apostolskich, jest on jednak ucieleśnieniem polecenia Jezusa, aby nieść jego przesłanie „aż po krańce ziemi”, bo etiopski eunuch, którego chrzci Filip, jest zgodnie z późniejszą tradycją kościelną odpowiedzialny za rozprzestrzenienie się chrześcijaństwa na tereny Etiopii i dalszych części Afryki.

Korupcja w Kościele: Szymon Czarnoksiężnik i kupczenie darami Bożymi

Wśród Samarytan wierzących w przesłanie Filipa jest człowiek zwany Szymonem Czarnoksiężnikiem, który zadziwia ludzi swoimi magicznymi umiejętnościami. Szymon — widząc, że Piotr potrafi obdarzać Duchem Świętym tych, których dotyka — także chce zyskać taką moc i ofiaruje Piotrowi pieniądze, aby ją nabyć. Piotr, któremu się to zdecydowanie nie podoba, oświadcza: „Niech pieniądze twoje przepadną razem z tobą, gdyż sądziłeś, że dar Boży można nabyć za pieniądze” (Dz 8:20). Dzięki temu epizodowi pojawił się pochodzący od imienia Szymona wyraz *symonia*, oznaczający praktyki kupowania godności kościelnych.

Świadectwo aż po krańce ziemi

Gdy w ciągu następnych kilku lat chrześcijaństwo się rozrasta, przywódcy Kościoła podróżują z Jerozolimy do Judei i Samarii, aby dodawać otuchy tym, którzy zostali chrześcijanami. Podczas jednej z takich podróży apostoł Piotr doświadcza czegoś, co na zawsze zmienia charakter nowego ruchu.

Nowe horyzonty: chrześcijaństwo staje się dostępne dla nie-Żydów (Dz 10 – 11)

Owszem, tytuł tego punktu brzmi tak, jak przeczytałeś. Chociaż trudno nam to sobie wyobrazić w obecnie istniejącej sferze religijnej, kiedyś prawie wszyscy chrześcijanie byli Żydami. I prawdę mówiąc, ci wcześni chrześcijanie dopuszczali do swojego ruchu pogan niechętnie i z wahaniem. A było to tak…

Piotr i „misja za granicą”

Sprawdzając, jak żyje się tym, którzy niedawno zostali wyznawcami Jezusa w różnych częściach Judei, Piotr trafia do nadmorskiego miasta Joppa (czyli do współczesnej Jaffy); to tam zgodnie z tradycją próbował uciec Jonasz, gdy Bóg nakazał mu udać się do Niniwy (zob. rozdział 13.). Piotr — podobnie jak Jonasz— otrzymuje tam „zagraniczną misję”.

Podczas pobytu w Joppie Piotr mieszka w domu człowieka imieniem Szymon, z zawodu garbarza. Pewnego razu przed obiadem Piotr idzie na dach, aby się pomodlić. Modląc się, wpada w trans (być może także Tobie zdarzało się doświadczać czegoś podobnego tuż przed obiadem). Będąc w transie, Piotr ma wizję: z nieba spada płótno, a w nim wszelkiego rodzaju niekoszerne owady i zwierzęta (więcej informacji o koszernej i niekoszernej żywności znajdziesz w rozdziale 7.). Gdy Piotr przygląda się wszystkim tym stworzeniom, rozlega się głos z nieba: „Zabijaj, Piotrze, i jedz!”. Piotr przez całe życie jadał wyłącznie koszerne potrawy i nie zamierza tego zaprzepaścić, chociaż „odczuwa głód i chce coś zjeść”. Głos z nieba, nie przyjmując do wiadomości odmowy, oświadcza: „Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił”. Powtarza się to trzy razy — Piotr przez cały czas odmawia jedzenia, a głos raz po raz oświadcza, że to, co Bóg uczynił czystym, jest czyste.

W domu wroga: Piotr nawiązuje kontakty z poganami

Gdy Piotr zastanawia się, co może oznaczać to widzenie, otrzymuje informację, że na zewnątrz czeka na niego trzech mężczyzn. Piotr wychodzi im na spotkanie i po pierwsze zauważa, że są oni poganami, a po drugie dowiaduje się, że przysyła ich z Cezarei rzymski setnik imieniem Korneliusz. Korneliusz chce

zobaczyć się z Piotrem — nie po to, aby go aresztować, ale żeby z nim porozmawiać. W normalnych warunkach „zabronione jest Żydowi przestawać z cudzoziemcem lub przychodzić do niego” (jak mówi Piotr, najwyraźniej odnosząc się do wynikającego z zasad prawa Mojżeszowego zakazu kontaktu z wszelkimi istotami i przedmiotami uznawanymi za nieczyste), ale warunki nie są „normalne”. Po pierwsze Piotr nie ma do czynienia ze zwykłym poganinem (czyli, jak określają to Żydzi, Gojem), ale z człowiekiem pobożnym i szanowanym przez wszystkich Żydów. Po drugie sam nie jest zwykłym Żydem, ale takim, który bierze przykład z Jezusa, otwarcie akceptującego pogan — nie wyłączając rzymskich setników — i dokonującego dla nich cudów. Po trzecie Piotr miał właśnie wizję, która znacząco rozszerzyła sposób pojmowania przez niego kwestii „czystości” i „nieczystości” (czyli tego, co jest, a co nie jest dopuszczalne dla Żyda). Piotr zaprasza więc mężczyzn, aby zostali na noc, a następnego dnia zgadza się dołączyć do nich w drodze powrotnej do Cezarei.

Już nie „tylko dla członków”: poganie zostają dopuszczeni do „klubu”

Następnego ranka Piotr i jego towarzysze przebywają około czterdziestu pięciu kilometrów z Joppy do Cezarei i docierają do domu Korneliusza. Piotr wchodzi do środka i widzi całą rodzinę oraz przyjaciół Korneliusza, którzy czekają, aby usłyszeć od niego to, co ma do powiedzenia. Jak na ironię, Piotr nie wie, co powiedzieć, więc pyta Korneliusza, dlaczego po niego posłał. Korneliusz informuje Piotra, że kilka dni wcześniej ukazał mu się anioł, który powiedział, że Bóg wysłuchał jego modlitw i docenił prowadzoną przez niego działalność charytatywną. W związku z tym Korneliusz otrzymał polecenie wezwania człowieka o imieniu Piotr, który przebywa w Joppie. Piotr zaczyna rozumieć, dlaczego znalazł się w domu Korneliusza, i oświadcza: „Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie” (Dz 10:34 – 10:35). Następnie Piotr opowiada zebranym o życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa oraz

stwierdza, że „każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzyma odpuszczenie grzechów”. Co ciekawe, dokładnie te same słowa Piotr wypowiada wcześniej do żydowskich słuchaczy, tyle że podczas tamtej przemowy, mówiąc „wszyscy”, ma na myśli „wszystkich Żydów”, a teraz po prostu *wszystkich*.

Boża aprobata: poganie przyjmują Ducha Świętego

Gdy Piotr kończy swoje wystąpienie, do domu Korneliusza zstępuje nagle Duch Święty i zgromadzeni w nim ludzie zaczynają mówić różnymi językami, jak uczniowie Jezusa w dniu Pięćdziesiątnicy. Dowodzi to tego, że także oni godni są uczestniczenia w Królestwie Bożym.

Kiedy Piotr i jego towarzysze wracają do Jerozolimy, aby poinformować przywódców Kościoła, że także poganie uwierzyli w Ewangelię, ci wpadają w oburzenie: „Wszedłeś do ludzi nieobrzezanych i jadłeś z nimi!?”. Najwyraźniej bardziej zaprząta ich kwestia rytualnej czystości Piotra niż duchowy dobrostan pogan. Gdy jednak Piotr opowiada im o swojej wizji oraz o tym, w jaki sposób także poganie przyjęli Ducha Świętego, ich gniew zamienia się w radość, bo zaczynają zdawać sobie sprawę, że „i poganom udzielił Bóg [łaski] nawrócenia, aby żyli” (Dz 11:18).

Pierwszy sobór Kościoła (Dz 15)

Żydowscy chrześcijanie wyrazili zatem zgodę na przyjęcie pogan do wspólnoty chrześcijańskiej, ale nadal istnieje pewien poważny problem, którym należy się zająć.

Żydzi od dawna uważają się za „naród wybrany” przez Boga. Z tym przywilejem wiąże się wiele obowiązków, między innymi konieczność stosowania się do wymogów prawa Mojżesza (zob. rozdział 7.). Pojawia się zatem pytanie, czy do jego wymogów muszą stosować się także zaczynający wierzyć w Jezusa jako Mesjasza poganie. Wielu Żydów będących chrześcijanami uważa, że jak najbardziej, a niektórzy posuwają się nawet do stwierdzeń, że poganie, aby dostąpić zbawienia, muszą zostać obrzezani. Inni dowodzą z kolei, że zadość wszelkim wymogom prawa uczyniła

śmierć Jezusa na krzyżu, więc teraz wszystkim, co jest konieczne, aby zostać zbawionym, jest wiara. W celu rozwiązania tego problemu (i wielu innych) zwołany zostaje pierwszy sobór Kościoła.

Uczestnicy soboru prezentują przeciwstawne stanowiska. W trakcie dosyć burzliwej debaty Piotr wstaje ze swojego miejsca i stwierdza, że Bóg zaakceptował pogan, a to, czy mają oni przestrzegać prawa Mojżeszowego, czy nie, jest kwestią drugorzędną. Piotr podsumowuje: „Dlaczego więc teraz Boga wystawiacie na próbę, wkładając na [pogan] jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my sami nie mieliśmy siły dźwigać?”. Tezy Piotra bronią także inni, powołując się na zawarte w Biblii hebrajskiej dowody świadczące o tym, że Bóg zawsze uwzględniał pogan w swoim planie błogosławieństwa i zbawienia.

Jakub, przywódca Kościoła w Jerozolimie i „brat” samego Jezusa (zob. rozdział 18.), dochodzi wraz z pozostałymi uczestnikami soboru do wniosku, że poganie nie muszą stosować się do zasad prawa Mojżesza, aby Bóg ich akceptował. Następnie sporządzony zostaje list z odpowiednimi wyjaśnieniami, który specjalnie wybrani wysłannicy dostarczają do wszystkich kościołów.

Ucieczka i zniknięcie Piotra

Piotr pojawia się po raz ostatni (poza uczestnictwem w soborze z rozdziału 15.) w 12. rozdziale Dziejów Apostolskich, w którym wraz z Jakubem (jednym z dwunastu uczniów Jezusa, ale *nie* Jakubem — „bratem” Jezusa i przywódcą Kościoła w Jerozolimie) zostaje aresztowany i wtrącony do więzienia przez Heroda Agryppę I (wnuka Heroda Wielkiego). Jakub zostaje stracony, stając się pierwszym z uczniów Jezusa, który zyskuje status męczennika.

Widząc aprobatę, z jaką śmierć Jakuba przyjmują ci, którzy sprzeciwiają się chrześcijaństwu, Herod postanawia zgładzić także Piotra. Jednak w noc poprzedzającą egzekucję Piotrowi objawia się anioł, który pomaga mu uciec z więzienia. Po spotkaniu z chrześcijanami modlącymi się o jego uwolnienie dowiadujemy się, że Piotr „udał się gdzie indziej” (Dz 12:17).

I tyle. Co zatem stało się z Piotrem? Poza dwoma listami, w których wymieniane jest jego imię, zapiski dotyczące Piotra pojawiają się w Nowym Testamencie zaledwie kilka razy (zob. na przykład Ga 2:11 – 2:21, gdzie apostoł Paweł polemizuje z Piotrem, uznając go za hipokrytę!). Zgodnie z tradycją kościelną Piotr odgrywa istotną rolę w szerzeniu Ewangelii na całym obszarze Cesarstwa Rzymskiego, a następnie trafia do Rzymu, gdzie umiera męczeńską śmiercią, skazany na nią przez cesarza Nerona (około 64 – 68 r. n.e.). Według tej samej tradycji Piotr zostaje ukrzyżowany głową w dół, ponieważ nie czuje się godny, aby ponieść śmierć w taki sam sposób jak jego Pan, Jezus.

Decyzja soboru, że poganie stają się równoprawnymi uczestnikami Bożego planu zbawienia, na zawsze zmienia charakter chrześcijaństwa. Przestaje ono być wyłącznie sektą w ramach judaizmu, stając się ruchem globalnym, który jeden z autorów Nowego Testamentu opisuje tak: „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3:28). Dzięki globalizmowi chrześcijaństwo wyprze pewnego dnia z Rzymu inne religie.

Rozdział 21
Komiwojażer z Tarsu: życie i listy Pawła

W tym rozdziale:

- Zostajemy świadkami przemiany Pawła z prześladowcy chrześcijan w prześladowanego chrześcijanina
- Odbywamy z Pawłem podróże misyjne wokół Morza Śródziemnego
- Czytamy (ze zrozumieniem) listy Pawła

W rozprzestrzenianiu się chrześcijaństwa „po najdalsze krańce ziemi” znaczący udział ma człowiek imieniem Paweł. Jest to o tyle niezwykłe, że kiedy spotykamy go po raz pierwszy, Paweł energicznie prześladuje chrześcijan, aby powstrzymać rozprzestrzenianie się tej „herezji”. Następnie z bezwzględnego prześladowcy nowego ruchu Paweł niespodziewanie staje się jego głównym orędownikiem, który za sprawą swoich podróży misyjnych oraz listów wspomaga przekształcanie się chrześcijaństwa z żydowskiej sekty w ruch ogólnoświatowy. W tym rozdziale przyjrzymy się życiu i pismom Pawła, aby dowiedzieć się, jak doszło do tego, że wywarł on tak znaczący wpływ na swój świat… a także na nasz.

Prześladowca staje się prześladowanym: przemiana Pawła

Kiedy po raz pierwszy spotykamy Pawła (lub Szawła, bo takie imię początkowo nosi; aby dowiedzieć się, dlaczego doszło do

zmiany imienia, zob. podrozdział „Pierwsza podróż misyjna Pawła” w dalszej części tego rozdziału), uczestniczy on w egzekucji pierwszego męczennika chrześcijaństwa — Szczepana:

> *[Oskarżyciele Szczepana] podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili się na niego wszyscy razem. Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, a świadkowie złożyli swe szaty u stóp młodzieńca, zwanego Szawłem (…). Szaweł zaś zgadzał się na zabicie go (Dz 7:57 – 7:58; 8:1).*

Akt składania szat u czyichś stóp to wyraz szacunku, który nie oznacza, że Paweł jest szatniarzem, ale że nadzoruje egzekucję. Potwierdzają to jego działania po śmierci Szczepana:

> *Szaweł niszczył Kościół, wchodząc do domów porywał mężczyzn i kobiety, i wtrącał do więzienia (Dz 8:3).*

Pewnego razu Paweł udaje się w kierunku Damaszku, ważnego miasta we wschodniej części Cesarstwa Rzymskiego, aby aresztować zwolenników Drogi, jak wtedy nazywano chrześcijaństwo (jego wyznawców zaczęto nazywać chrześcijanami dopiero około 40 r. n.e. — zob. Dz 11:26). I w drodze doświadcza czegoś, co zmieni jego życie.

Życie Pawła przed nawróceniem

Paweł urodził się w Tarsie, mieście we wschodniej Azji Mniejszej (na terytorium współczesnej Turcji) będącym jednym z centrów intelektualnych Cesarstwa Rzymskiego. Paweł był Żydem, ale także obywatelem rzymskim. Taki status zapewniał mu wiele praw i przywilejów, w tym prawo do procesu przed wydaniem na tortury lub wtrąceniem do więzienia oraz prawo do wnoszenia apelacji od orzeczeń „zwykłych sądów” do najwyższego organu sądowniczego Cesarstwa, czyli cesarza we własnej osobie.

Paweł przyszedł na świat w Tarsie, ale wychowywał się i kształcił w Jerozolimie, gdzie studiował pod kierunkiem jednego z najsłynniejszych rabinów swoich czasów Gamaliela. Jego mentor był osobą o niezwykle silnej pozycji, co potwierdza zawarty w Księdze Dziejów Apostolskich opis jego działań

zmierzających do ukrócenia prześladowań chrześcijan. Paweł nie podzielał jednak umiarkowanych poglądów Gamaliela, co opisuje następująco: „Wtrąciłem do więzienia wielu świętych, głosowałem przeciwko nim, gdy ich skazywano na śmierć, i często przymuszałem ich karami do bluźnierstwa we wszystkich synagogach” (Dz 26:10 – 26:11). Niezwykły zapał, z jakim Paweł oddawał się swojej pracy, zapewnił mu ogólny szacunek, ale wspinaczka po drabinie kariery zakończyła się dla niego upadkiem i przemianą duchową.

Co się stało w drodze do Damaszku: nawrócenie i powołanie Pawła (Dz 9:1 – 9:19)

Doświadczeniami „drogi do Damaszku” nazywa się zwykle wydarzenia, które całkowicie zmieniają sposób postrzegania życia. Coś takiego przydarza się także Pawłowi, a w zasadzie to właśnie on przeżywa doświadczenie drogi do Damaszku, które należy uznać za pierwsze i najbardziej dramatyczne w dziejach.

Paweł i jego towarzysze zbliżają się do Damaszku, aby uwięzić chrześcijan, gdy nagle pojawia się olśniewająca światłość i Paweł upada na ziemię. Następnie słyszy głos: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?” (Dz 9:4). „Kto jesteś, Panie?” — pyta Paweł. Głos odpowiada: „Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz”. Odpowiedź jest bardziej szokująca niż towarzyszące jej zjawiska, bo Paweł był do tej pory przekonany, że podejmując wysiłki zmierzające do zlikwidowania ruchu, który zaczął się rozwijać za sprawą życia i nauk Jezusa, staje w obronie Boga. A Jezus ni stąd, ni zowąd stwierdza, że działania Pawła przynoszą dokładnie odwrotny skutek. Kiedy światłość znika, okazuje się, że Paweł nie widzi, więc do Damaszku doprowadzają go towarzysze podróży.

W Damaszku Paweł ma widzenie, zgodnie z którym człowiek o imieniu Ananiasz uleczy jego ślepotę i powie mu, co robić dalej. Tymczasem w innej części miasta podobne widzenie ma Ananiasz — Bóg poleca mu, aby znalazł Pawła i położył na nim ręce, by przywrócić mu wzrok. Ananiasz, który jest chrześcijaninem,

protestuje, mówiąc, że słyszał o Pawle i jego działaniach przeciw chrześcijanom. W odpowiedzi Bóg rozwiewa obawy Ananiasza i informuje go (oraz czytelnika) o przyszłych losach Pawła:

> *Idź! Bo wybrałem sobie tego człowieka za narzędzie. On zaniesie imię moje do pogan i królów, i do synów Izraela. I pokażę mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mego imienia (Dz 9:15 – 9:16).*

Ananiasz robi tak, jak nakazuje Bóg, i uzdrawia Pawła „w imię Jezusa”. Następnie, na znak identyfikacji z nowym ruchem, Paweł zostaje ochrzczony.

Człowiek w biegu: Paweł ucieka z Damaszku i Jerozolimy (Dz 9:20 – 9:31)

Paweł zaczyna nauczać w synagogach Damaszku o tym, że „Jezus jest Synem Bożym”. Lud wpada w osłupienie: „Czy to nie ten sam, który w Jerozolimie prześladował wyznawców tego imienia?”. Szok wkrótce zamienia się w gniew, gdy wielu uznaje, że Paweł dopuszcza się bluźnierstwa (czyli mówi fałszywie o Bogu). Są nawet tacy, którzy zawiązują spisek, aby zabić Pawła, a u bram miasta pojawiają się posterunki strzegące ich przez całą dobę, aby uniemożliwić mu ucieczkę. Życie Pawła jest zagrożone, więc kilku chrześcijan spuszcza go nocą w koszu z murów miejskich.

Paweł udaje się do Jerozolimy, gdzie przedstawia się przywódcom Kościoła jako świeżo nawrócony. Oni uważają jednak, że rzekome nawrócenie jest tylko sztuczką, a tak naprawdę Pawłowi chodzi o zdobycie informacji, które umożliwią mu dalsze działania zmierzające do zniszczenia Kościoła. Jeden z uczniów, Barnaba (czyli „syn zachęty” — czyż to nie jest odpowiednie imię w tych okolicznościach?), jest jednak skłonny uwierzyć Pawłowi i ostatecznie przekonuje także innych apostołów, że Paweł naprawdę się nawrócił. W ten sposób Paweł, dotychczasowy prześladowca Kościoła, zostaje jego pełnoprawnym członkiem.

Gdy rozchodzi się wieść o tym, że Paweł stał się wyznawcą Drogi, wcześniejsi sprzymierzeńcy stają się jego wrogami i Paweł zostaje zmuszony do ucieczki z Jerozolimy. To jednak dopiero początek

jego problemów. W swojej trzydziestoletniej „karierze” orędownika chrześcijaństwa Paweł doświadczy jeszcze wielu takich niebezpiecznych sytuacji. O licznych ciężkich próbach, jakie przeżył, Paweł w jednym ze swoich listów pisze tak:

> *Przez Żydów pięciokrotnie byłem bity po czterdzieści razów bez jednego. Trzy razy byłem sieczony rózgami, raz kamienowany, trzykrotnie byłem rozbitkiem na morzu, przez dzień i noc przebywałem na głębinie morskiej. Często w podróżach, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od własnego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustkowiu, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach od fałszywych braci; w pracy i umęczeniu, często na czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, w licznych postach, w zimnie i nagości, nie mówiąc już o mojej codziennej udręce płynącej z troski o wszystkie Kościoły (2 Kor 11:24 – 11:28).*

Paweł z pewnością dowiedział się zatem, z jak wielkimi cierpieniami wiąże się krzewienie chrześcijaństwa.

Tu i tam: podróże misyjne Pawła

Tłem wielu cierpień Pawła są jego liczne podróże misyjne. W ich trakcie Paweł przemierza cały region śródziemnomorski, odwiedzając Syrię i Palestynę (czyli dzisiejsze: Syrię, Liban, Izrael, Palestynę i część Jordanii), Azję Mniejszą (współczesną Turcję), Macedonię (współczesną Bułgarię i Macedonię), Grecję, Włochy i być może także Hiszpanię — patrz rysunek 21.1.

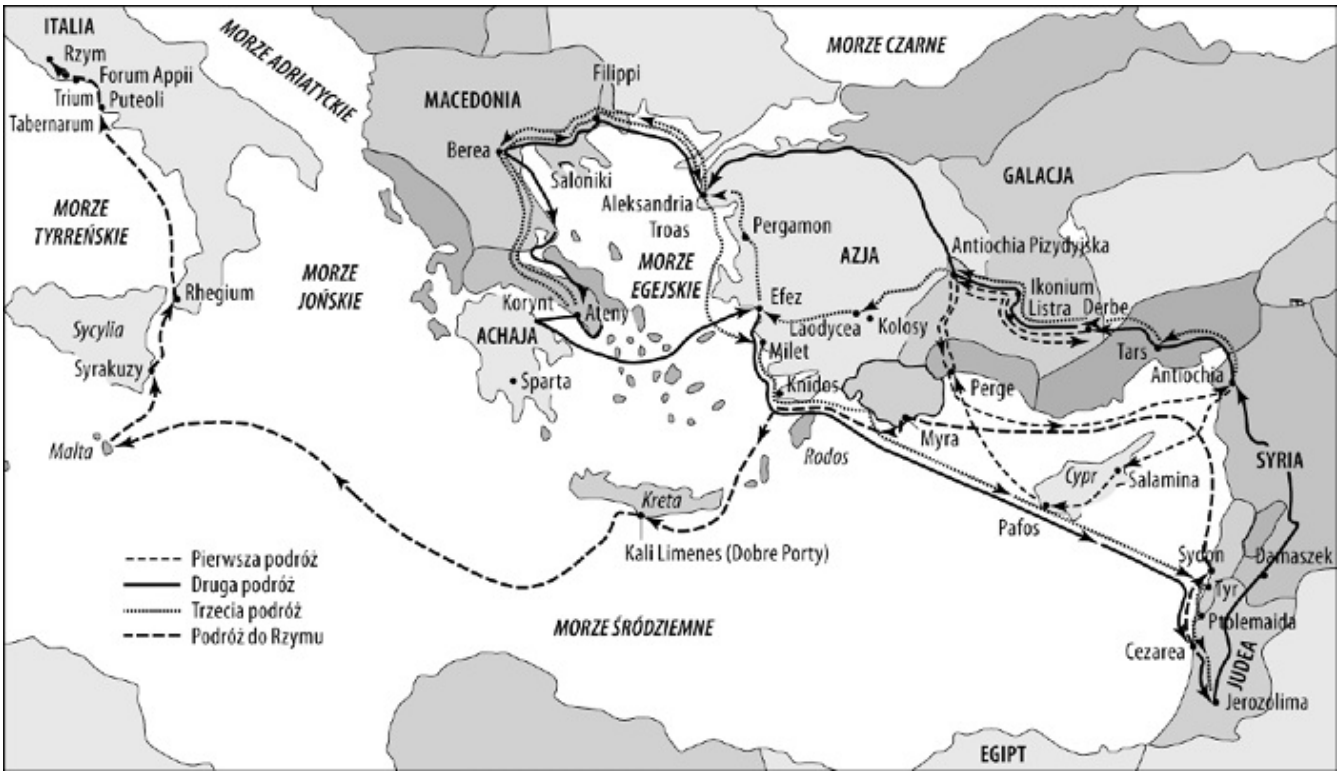

Rysunek 21.1. Mapa związanych z krzewieniem chrześcijaństwa podróży Pawła po całym obszarze śródziemnomorskim

W trakcie swoich podróży Paweł naucza zarówno Żydów, jak i pogan, odwiedza istniejące Kościoły i zakłada nowe oraz pisze bardzo wiele listów, które obecnie tworzą niemal połowę Nowego Testamentu.

Aby pomóc Ci zrozumieć znaczenie podróży Pawła dla wciąż raczkującego w chwili jego nawrócenia się ruchu, w tym podrozdziale prześledzimy ich trasy, zwracając uwagę na kilka charakterystycznych epizodów, dowodzących energii i szczerości, z jakimi Paweł oddawał się szerzeniu „dobrej nowiny" chrześcijaństwa.

Pierwsza podróż misyjna Pawła (46 – 49 r. n.e.)

Pierwszą podróż misyjną, opisaną w 13. i 14. rozdziale Dziejów Apostolskich, Paweł odbywa mniej więcej po 10 – 12 latach od swojego nawrócenia. W okresie między nawróceniem a pierwszą podróżą Paweł przebywa w wielu miejscach, między innymi

w Arabii (nie chodzi o Arabię Saudyjską, ale o okolice z grubsza odpowiadające terytoriom południowo-zachodniej Jordanii i południowego Izraela), w Jerozolimie, w Tarsie (który jest jego rodzinnym miastem) i w syryjskiej Antiochii, trzecim co do wielkości (po Rzymie i Aleksandrii) mieście Cesarstwa Rzymskiego. Będąc w Antiochii, Paweł, Barnaba i krewny Barnaby Jan Marek (człowiek, któremu przypisuje się autorstwo drugiej Ewangelii), zostają „powołani przez Ducha Świętego", aby głosić Ewangelię. Tak zaczyna się pierwsza podróż misyjna Pawła.

Zmiana imienia: Paweł i spółka udają się na Cypr (Dz 13)

Podczas tej podróży Paweł i jego towarzysze najpierw płyną na Cypr (skąd zresztą najprawdopodobniej wywodzi się Barnaba). Paweł poznaje tam pierwszego poganina (nie-Żyda), którego nawróci — Sergiusza Pawła. Co ciekawe, przed tym wydarzeniem Paweł nosi w księdze Dziejów Apostolskich semickie imię „Szaweł", a Pawłem staje się po nim — chodzi tu najwyraźniej o podkreślenie znaczenia jego inicjacji w służbie na rzecz pogan, która stanie się dominującym motywem całego jego późniejszego życia. Z Cypru Paweł, Barnaba i Marek płyną na południowe wybrzeże Azji Mniejszej, gdzie Marek najprawdopodobniej opuszcza towarzyszy i udaje się do domu. Paweł i Barnaba kontynuują podróż, docierając do centralnej części Azji Mniejszej, a konkretnie do miasta Listra, w którym spotyka ich coś bardzo dziwnego.

Bogowie muszą być szaleni: Paweł i Barnaba w Listrze (Dz 14)

Listra była rzymską kolonią założoną w 26 r. p.n.e. przez cesarza Oktawiana Augusta, który umieścił w niej weteranów rzymskiej armii. Innymi słowy, ludność Listry stanowili głównie poganie, którzy czcili rozlicznych grecko-rzymskich bogów. Gdy więc Paweł uzdrawia tam kalekę, mieszkańcy mylnie uznają za bogów także jego i Barnabę. Paweł, który najczęściej przemawia w imieniu obu przybyszów, ma być według nich Hermesem, czyli

posłańcem z greckiego panteonu, a silny i milczący Barnaba — Zeusem. Gdy do Pawła i Barnaby dociera w końcu, o co w tym wszystkim chodzi, miejscowy kapłan zamierza już składać im ofiary. Podróżnikom z wielkim trudem udaje się przekonać mieszkańców miasta, że nie są bogami, lecz zwykłymi śmiertelnikami.

Ta scena może się wprawdzie wydawać osobliwa, ale wiara w to, że bogowie odwiedzają co jakiś czas społeczności wiernych, aby sprawdzić ich cnotliwość, była w starożytnym świecie bardzo powszechna. Potwierdza to chociażby znany z Biblii hebrajskiej opis trzech posłanych przez Boga gości Abrahama (Rdz 18). Co więcej, właśnie w Listrze uważano, że jej mieszkańców nawiedzili kiedyś bogowie, których nie rozpoznał nikt oprócz pary staruszków. A ponieważ za swoją czujność tylko oni zostali obdarzeni błogosławieństwem, mieszkańcy Listry nie zamierzali powtarzać swojego błędu.

Doświadczenie z pogranicza deifikacji wkrótce zamienia się dla Pawła i Barnaby w doświadczenie z pogranicza śmierci, gdy część sprzeciwiających się głoszonemu przez nich przesłaniu osób podburza tłumy, które kamienują Pawła i wywlekają go z miasta, pozostawiając tam na śmierć. Towarzysze Pawła obawiają się najgorszego, bo przez długi czas nie daje on znaku życia. Nagle jednak Paweł wstaje (Biblia nie precyzuje, czy dochodzi do tego za sprawą cudu, czy też dzięki wyjątkowej wytrzymałości Pawła). Demonstrując typową dla siebie siłę charakteru, Paweł odważnie wraca do miasta, a następnie wraz z Barnabą udaje się z powrotem do Antiochii, gdzie obaj opowiadają wiernym Kościoła o tym, co przeżyli. Następnie kontynuują podróż do Jerozolimy, gdzie uczestniczą w pierwszym soborze (Dz 15; zob. rozdział 20.).

Druga podróż misyjna Pawła (50 – 52 r. n.e.)

Swoją drugą podróż misyjną opisaną w Dziejach Apostolskich (Dz 15:36 – 18:22) Paweł odbywa krótko po soborze w Jerozolimie. Jej cel Paweł określa następująco: „Wróćmy już i zobaczmy, jak się mają bracia we wszystkich miastach, w których głosiliśmy słowo Pańskie” (Dz 15:36). Tym razem Barnaba nie przyłącza się do

Pawła, bo dochodzi między nimi do sprzeczki dotyczącej tego, czy należy zabrać także Marka, który opuścił ich podczas pierwszej podróży. Paweł postrzega czyn Marka jako dezercję, a Barnaba, wuj Marka i człowiek, który lubi ryzyko (podobnie jak wcześniej Paweł), chce dać Markowi jeszcze jedną szansę. Starcie jest ostre i w jego wyniku dwaj przyjaciele, którzy tak wiele razem przeżyli, rozdzielają się. Barnaba i Marek udają się na Cypr, a Paweł i Sylas, prorok z Jerozolimy, wyruszają w głąb lądu, aby ponownie odwiedzić kościoły, które Paweł i Barnaba założyli podczas swojej pierwszej podróży.

Paweł spotyka Tymoteusza i Łukasza (Dz 16)

Paweł i Sylas trafiają do Tarsu, rodzinnego miasta Pawła, a potem dalej do Listry, w której wcześniej Paweł omalże nie zginął (zob. punkt „Pierwsza podróż misyjna Pawła" we wcześniejszej części tego rozdziału). Będąc w Listrze, Paweł i Sylas spotykają młodego człowieka imieniem Tymoteusz, którego ojciec jest Grekiem, a matka i babcia są Żydówkami i wyznawczyniami chrześcijaństwa. Paweł dokonuje obrzezania Tymoteusza, aby chłopak podczas głoszenia Ewangelii nie siał zgorszenia wśród Żydów. Tymoteusz, choć wtedy Paweł nie zdaje sobie jeszcze z tego sprawy, stanie się jednym z jego najbliższych, najwytrwalszych i najbardziej lojalnych przyjaciół (mimo tego niezbyt przyjemnego doświadczenia).

W końcu Paweł, Sylas i Tymoteusz udają się do Troady, portu wywodzącego swą nazwę od słynnej z epopei Homera Troi (ale oddalonego od tego starożytnego miasta o mniej więcej piętnaście kilometrów). Podczas ich pobytu w Troadzie rozpoczynają się fragmenty Dziejów Apostolskich zwane „my"(Dz 16:11) co sugeruje, że w tym momencie dołącza do nich autor Dziejów Apostolskich, za którego tradycyjnie uznaje się Łukasza (będącego także autorem trzeciej Ewangelii). Łukasz, nazywany przez Pawła w innym miejscu „umiłowanym lekarzem", jest przez niego, podobnie jak Tymoteusz, wymieniany w kilku listach jako ten, który był z Pawłem, gdy inni go opuścili. (W tych listach Paweł wspomina także o Marku, a więc

najwyraźniej i on okazał się mimo wszystko wiernym przyjacielem!).

W Grecji: Paweł wybiera się do Aten (Dz 17)

W końcu Paweł przybywa do Aten, niegdyś intelektualnego i kulturalnego centrum Grecji. W czasach Pawła miasto to nie jest jednak niczym więcej niż co najwyżej symbolem dawnej świetności greckiego państwa. Dla Pawła, monoteisty, w Atenach nie ma nic godnego podziwu. Zauważywszy niezliczone posągi i ołtarze różnych bóstw, wzburzony Paweł zaczyna nauczać na rynku. Wśród tłumu jego słuchaczy jest grupa szanowanych filozofów, którzy zapraszają Pawła do wystąpienia na ateńskim „uniwersytecie” — Areopagu.

Areopag, czyli Wzgórze Aresa, nosi imię greckiego boga wojny (jego rzymskim odpowiednikiem był Mars, więc czasami nazywano je także Wzgórzem Marsa). Areopag to dawne prawno-administracyjne centrum Aten, które jednak pod rządami Rzymian zachowało zasadniczo tylko formalny charakter, a podejmowane przez co poniektórych próby przywracania mu dawnej świetności uznawano powszechnie za mrzonki. Jak stwierdza autor Dziejów Apostolskich, „wszyscy Ateńczycy i mieszkający tam przybysze poświęcają czas jedynie albo mówieniu o czymś, albo wysłuchiwaniu czegoś nowego” (Dz 17:21).

Podczas swojego wykładu Paweł nie cytuje Biblii hebrajskiej, bo greccy słuchacze niewiele o niej wiedzą, ale zaczyna od poświęcenia paru słów ołtarzom, których widok wcześniej sprowokował go do wygłoszenia przemowy na rynku. Paweł poświęca uwagę zwłaszcza jednemu z nich, na którym widnieje napis: „Nieznanemu Bogu”; informuje słuchaczy, że bóg, którego pragną uczcić tym ołtarzem, to nie kto inny, tylko „Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim” (Dz 17:24). Następnie Paweł cytuje ich własnych filozofów o monoteistycznych poglądach, w tym Epimenidesa (około 600 r. p.n.e.), który w swoim dziele *Cretica* napisał: „W nim (jedynym bogu) żyjemy, poruszamy się i jesteśmy”, oraz Kleantesa (331 – 233 r. p.n.e.) i Aratusa (315 –

240 r. p.n.e.), którzy — pierwszy w hymnie na cześć Zeusa, a drugi w dziele *Phaenomena* — pisali: „Jesteśmy bowiem z jego (jedynego Boga) rodu”. Paweł wyjaśnia, że ten jedyny Bóg zamierza osądzić świat, czego dokona poprzez człowieka, którego wskrzesił z martwych.

Na wzmiankę o zmartwychwstaniu niektórzy zaczynają szemrać (zapewne epikurejczycy, zob. ramkę „Epikurejczycy i stoicy” w dalszej części tego rozdziału), inni chcą usłyszeć więcej (zapewne stoicy), a jeszcze inni — w tym będący członkiem areopagu Dionizjusz, który zgodnie z późniejszą tradycją kościelną został biskupem Aten — zaczynają wierzyć.

Po podróży przez Grecję Paweł i jego towarzysze wracają do Antiochii, gdzie opisują niezwykłe przemiany odkrywających wiarę pogan.

Epikurejczycy i stoicy

Wśród obecnych na Areopagu podczas wykładu Pawła są przedstawiciele dwóch najbardziej wpływowych szkół filozoficznych okresu grecko-rzymskiego: epikureizmu i stoicyzmu.

Epikureizm to kierunek wywodzący się z nauk greckiego filozofa Epikura (z przełomu IV i III w. p.n.e.), który twierdził, że budulcem wszystkiego jest materia i że po śmierci człowiek przestaje istnieć. Głównym celem życia powinno zatem być unikanie cierpienia i dążenie do przyjemności. W przypadku Epikura dążenie do przyjemności oznaczało szukanie prawdy w dyskursie filozoficznym i refleksji, jednak w czasach Pawła epikureizm stał się — zwłaszcza w potocznym rozumieniu — filozoficznym usprawiedliwieniem hedonizmu. Istotę światopoglądu epikurejczyków z tego okresu stosunkowo wiernie oddaje powiedzenie: „Jedzmy, pijmy i weselmy się, bo jutro i tak nas nie będzie”.

Założenia **stoicyzmu** opierają się na naukach żyjącego współcześnie z Epikurem Zenona, który pozostawał pod wpływem Sokratesa. Stoicy uważali, że dusza człowieka jest

nieśmiertelna, co oznacza, że istnieje życie po śmierci, a status człowieka w wieczności określają jego działania w życiu doczesnym. Głównym celem stoików było poszukiwanie *cnoty*, co oznaczało życie pełne poświęcenia i oddania bogom, ojczyźnie oraz rodzinie. Pragnienia ciała, zwłaszcza takie, które przesłaniały racjonalne rozumowanie, były przez stoików uznawane za przeciwne cnocie i wymagające bezwzględnego trzymania w ryzach.

Trzecia podróż misyjna Pawła (54 – 58 r. n.e.)

Paweł pozostaje w Antiochii niecały rok, a następnie wyrusza w swoją trzecią podróż misyjną. Podobnie jak w przypadku drugiej, Paweł wybiera trasę lądową i ponownie odwiedza kościoły w całej Azji Mniejszej, ostatecznie przybywając do Efezu, gdzie — w stylu swoich dotychczasowych osiągnięć — staje się sprawcą kłopotów.

Rozruchy w Efezie (Dz 19)

Paweł przebywa w Efezie przez prawie trzy lata, przemawiając w synagogach, pisząc listy do Kościołów, które odwiedził lub zamierza odwiedzić, i nauczając w szkole pewnego człowieka imieniem Tyrannos. Paweł dokonuje także wielu cudów, między innymi uzdrawia chorych i wypędza demony. Działalność Pawła, choć korzystna dla lokalnej społeczności, ma jednak negatywny wpływ na lokalną gospodarkę. Efez to centrum kultu Artemidy (dla Rzymian Diany), a kazania Pawła zmniejszają zapotrzebowanie na bóstwa, bo lud zaczyna czcić niewidzialnego Boga Żydów i chrześcijan. Reagując na załamanie religijnego rynku, pewien złotnik imieniem Demetriusz, który „dawał niemały zarobek rzemieślnikom”, doprowadza do wybuchu zamieszek. Niedługo potem, za sprawą Demetriusza i jego współtowarzyszy rzemieślników, w efeskim teatrze greckim (który istnieje do dzisiaj) gromadzą się tłumy, skandując: „Wielka Artemida Efeska!”.

Choć zamieszki ostatecznie ustają, Paweł uświadamia sobie, że chyba nadużył gościnności Efezjan, i wyjeżdża. Odwiedziwszy

wiele Kościołów w Azji Mniejszej, Macedonii oraz Grecji, Paweł wraca do Jerozolimy, aby wziąć udział w obchodach święta Pięćdziesiątnicy. Wydaje się, że to ostatnie święto, w jakim Paweł uczestniczy w Jerozolimie. Przemawiając do przywódców Kościoła w Efezie, stwierdza: „Czekają mnie więzy i utrapienia, o czym zapewnia mnie Duch Święty w każdym mieście” (Dz 20:23). I niestety okazuje się to prawdą.

Aresztowanie Pawła w Jerozolimie (Dz 21 – 22)

Wkrótce po przybyciu do Jerozolimy i zrelacjonowaniu apostołom, co wydarzyło się podczas ostatniej podróży, Paweł zostaje na dziedzińcu świątyni zauważony przez ludzi pochodzących z Azji Mniejszej, którzy występowali tam przeciwko niemu. Wkrótce gromadzi się tłum, który — oskarżając Pawła o bluźnierstwo — próbuje go zabić. Paweł ocala życie wyłącznie dzięki dowódcy rzymskiego oddziału przeznaczonego do tłumienia zamieszek, który interweniuje, a następnie zabiera Pawła do znajdującej się w pobliżu świątyni Twierdzy Antonia, aby go „przesłuchać”. Paweł ma zostać wychłostany za wywoływanie zamieszek, ale pyta: „Czy wolno wam biczować obywatela rzymskiego? I to bez sądu?”. No cóż, nie wolno, więc rzymski dowódca organizuje proces, w którym oskarżyciele Pawła wnoszą przeciwko niemu formalne zarzuty. Okazuje się, że przekraczają one zakres rzymskiej jurysdykcji, wobec czego dowódca uznaje, że proces Pawła powinien odbyć się przed władzami żydowskimi. Gdy jednak od siostrzeńca Pawła (syna jego siostry, która mieszka w Jerozolimie) dowiaduje się, że przeciwnicy Pawła planują zgładzić go w zasadzce, na co nie może pozwolić, bo Paweł jest obywatelem Rzymu, wysyła go do Cezarei, do rezydencji rzymskiego namiestnika, gdzie jego sprawa będzie mogła zostać jak najstaranniej rozpatrzona.

Uwięzienie Pawła w Cezarei (Dz 23 – 26)

Paweł spędza w cezarejskim więzieniu dwa lata i zostaje w tym okresie kilkakrotnie zmuszany do obrony swoich racji. Chociaż Pawła nie uznano winnym, rzymscy namiestnicy, którzy kolejno sprawują władzę podczas jego uwięzienia — Antoniusz Feliks (52 – 60 r. n.e.) i Porcjusz Festus (60 – 62 r. n.e.) — trzymają go pod

kluczem, aby nie prowokować oskarżycieli i uchronić go od kłopotów. Co więcej, obaj namiestnicy uważają, że idee i szczerość Pawła, choć osobliwe, są jednak fascynujące. Feliks, którego żona Druzylla jest Żydówką, często rozmawia na przykład z Pawłem o kwestiach wiary i pobożności. Następnie, gdy Feliks zostaje odwołany do Rzymu, Festus zachęca Pawła, aby przedstawił on swoją sprawę niezwykłemu gościowi, który przybył, aby pogratulować Festusowi objęcia nowego urzędu: Herodowi Agryppie II.

Herod Agryppa II to syn Heroda Agryppy I i sprawca śmierci Jakuba, pierwszego z dwunastu uczniów, który został męczennikiem (Dz 12). Jest on także prawnukiem Heroda Wielkiego, za którego panowania urodził się Jezus i który — zgodnie z treścią Ewangelii według św. Mateusza — próbował zabić nowo narodzonego „Króla Żydów”. Pomimo posiadania tak antychrześcijańsko usposobionych przodków Agryppa II z wielkim zainteresowaniem wysłuchuje nauk Pawła, choć wyznawcą chrześcijaństwa nie zostaje. W odpowiedzi na zachęty Pawła, aby uwierzył w Jezusa, Agryppa stwierdza: „Niewiele brakuje, a przekonałbyś mnie i zrobił ze mnie chrześcijanina”. Paweł odpowiada z rozbrajającą szczerością:

> *Dałby Bóg, aby prędzej lub później nie tylko ty, ale też wszyscy, którzy mnie dzisiaj słuchają, stali się takimi, jakim ja jestem, z wyjątkiem tych więzów (Dz 26:29).*

Agryppa zgadza się, że Paweł nie zrobił nic, za co zasługiwałby na więzienie lub śmierć. Podczas wcześniejszej rozprawy Paweł odwołał się jednak do Cezara, najwyższego w tamtych czasach autorytetu w kwestiach prawnych, więc Agryppa i Festus mają obowiązek wysłać go do Rzymu.

Podróż Pawła do Rzymu (Dz 27 – 28)

Podróż Pawła do Rzymu okazuje się wielką przygodą. Duży okręt, którym płynie wraz z towarzyszami, musi walczyć z w gwałtownym sztormem zwanym euraquilo (od nazwy północno-wschodniego wiatru z gór kreteńskich), który porywa go na otwarte morze. Po ponad dwóch tygodniach dryfowania przy

niedostatku żywności Pawła nawiedza anioł, który informuje go, że wszyscy pasażerowie okrętu przeżyją i dotrą bezpiecznie do Rzymu. To dobra wiadomość, zwłaszcza w obliczu faktu, że następnego dnia okręt tonie — wcześniej jednak wszystkim udaje się bezpiecznie go opuścić.

Przybywszy w końcu do Italii, Paweł zostaje powitany przez chrześcijan, którzy wraz z uzbrojonym strażnikiem odprowadzają go do Rzymu, gdzie zostaje umieszczony w areszcie domowym. Paweł pozostaje w nim przez co najmniej dwa lata, nauczając innych Żydów i Rzymian, którzy go pojmali, oraz pisząc listy do różnych kościołów (które omawiamy w dalszej części tego rozdziału). Dzieje Apostolskie kończą się następującymi słowami:

> *Przez całe dwa lata pozostał w wynajętym przez siebie mieszkaniu i przyjmował wszystkich, którzy do niego przychodzili, głosząc królestwo Boże i nauczając o Panu Jezusie Chrystusie zupełnie swobodnie, bez przeszkód (Dz 28:30 – 28:31).*

To, co stało się potem, nie jest do końca jasne. Niektórzy sądzą, że Paweł pozostał w Rzymie i w 64 r. n.e. poniósł męczeńską śmierć z rozkazu Nerona. Późniejsza tradycja kościelna i własne zapiski Pawła sugerują jednak, że został on w końcu uwolniony i udał się w czwartą podróż misyjną, podczas której zapuścił się aż do Hiszpanii. Według tych przekazów Paweł miał następnie zostać ponownie aresztowany i ścięty około 67 r. n.e. Zanim (i o ile) do tego doszło, Paweł zdążył jednak pozostawić po sobie całkiem sporą spuściznę.

Pakiet korespondencji: listy Pawła

Życie i nauki Jezusa zapewniają chrześcijaństwu fundament (czy też „kamień węgielny”, jak to ujmuje Nowy Testament), a listy Pawła tworzą jego strukturę. Znajomość ludzkiej natury, zasad wiary oraz znaczenia życia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa stanowi według Pawła fundament wielu najważniejszych doktryn religii chrześcijańskiej.

Listy Pawła dzielą się na dwie kategorie:

- **Listy ewangeliczne** — to listy do wspólnot chrześcijańskich (Kościołów).
- **Listy pastoralne** — to listy skierowane do konkretnych przywódców Kościoła.

Badacze zastanawiają się, czy Paweł faktycznie napisał wszystkie listy, których autorstwo się mu przypisuje. Listy, w których przypadku istnieją co do tego wątpliwości, noszą nazwę deuteropaulinów i obejmują 2 List do Tesaloniczan, List do Efezjan, List do Kolosan, 1 i 2 List do Tymoteusza i List do Tytusa. W naszym zestawieniu wszystkie listy uznajemy za dzieła Pawła, bo w takim kształcie wpływały one na oblicze chrześcijaństwa w ciągu ostatnich dwóch tysiącleci — i w ostatecznym rozrachunku nikt nie dowiódł także dotąd, że ich autorem jest nie Paweł, a ktoś inny.

Listy ewangeliczne Pawła

Główne cele przyświecające Pawłowi podczas pisania listów ewangelicznych to: 1) nauczanie Kościołów o podstawowych założeniach chrześcijaństwa i 2) zachęcanie chrześcijan, aby wiedli sprawiedliwie życie w świecie ludzi, którzy nie podzielają ich wartości i przekonań. Oto krótkie zestawienie listów ewangelicznych Pawła.

List do Rzymian

Paweł napisał List do Rzymian pod koniec swojej trzeciej podróży misyjnej (około 57 r. n.e.). Pisząc go, nie znał jeszcze Rzymu z autopsji, ale najwyraźniej dysponował wiarygodnymi informacjami na temat tamtejszych struktur kościelnych, bo wymienia wiele spośród działających w nich osób z imienia. List do Rzymian jest chyba najbardziej złożonym dziełem teologicznym Pawła, którego tezy przyczyniły się na przestrzeni wieków do rozwoju wielu istotnych doktryn, w tym koncepcji

grzechu pierworodnego Augustyna (Rz 5), tezy Marcina Lutra o zbawieniu jedynie przez wiarę (Rz 3 – 4) i doktryny predestynacji Jana Kalwina (Rz 9). Faktem jest, że studium Lutra dotyczące Listu do Rzymian oraz jego praca na temat Listu do Galatów (który omawiamy w dalszej części tego podrozdziału) stały się teologicznym impulsem dla reformacji (w XVI w.).

Pomimo złożoności Listu do Rzymian jego główna teza jest dość prosta. Sam Paweł na początku listu streszcza ją następująco:

> *Bo ja nie wstydzę się Ewangelii, jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka (Rz 1:16).*

W dalszej części listu Paweł rozwija tę myśl, wyjaśniając: 1) w jaki sposób Ewangelia zapewnia wszystko, co jest niezbędne do zbawienia, 2) dlaczego można dostąpić zbawienia jedynie przez wiarę i 3) w jaki sposób uznanie przez Boga za „wybranych" pogan odpowiada Jego wcześniejszemu wyborowi Żydów.

Odnosząc się do punktu pierwszego, Paweł twierdzi, że wszyscy, zarówno Żydzi, jak i poganie, „zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie" (Rz 3:23 – 3:24).

Ta konstatacja prowadzi do drugiej tezy Pawła: że każdy, zarówno Żyd, jak i poganin, w ostatecznym rozrachunku osiąga przed Bogiem „usprawiedliwienie" przez wiarę w ofiarę życia Jezusa i „niezależnie od pełnienia nakazów Prawa" (Rz 3:28). Zbawienie „niezależnie od pełnienia nakazów Prawa" nie oznacza, że Bóg odrzeka się od prawa, które wcześniej dał Mojżeszowi w Biblii hebrajskiej. Paweł dowodzi, że jest wręcz przeciwnie, że śmierć Jezusa *podkreśla* znaczenie prawa — Mojżeszowego (w przypadku Żydów) oraz prawa sumienia (w przypadku pogan) — bo sprzeciwianie się Bożemu prawu doprowadziło do tego, że Bóg został zmuszony do poświęcenia własnego Syna. Co więcej, Paweł przypomina czytelnikom, że usprawiedliwiony przez wiarę został także nie kto inny, tylko Abraham, przodek Żydów (Rdz 15:6).

To stwierdzenie prowadzi do ostatniej tezy Pawła: Boskie obietnice dane Żydom nadal pozostają w mocy i pewnego dnia

„Izrael będzie zbawiony” (Rz 11:26). Na razie natomiast Bóg otworzył drzwi wiary dla pogan, aby mogli współdziedziczyć Jego obietnice. Ze względu na status wybranych przez Boga chrześcijanie powinni żyć razem w jedności i miłości. W tym kontekście Paweł przekazuje także wiele bardzo głębokich nauk moralnych — nauk, które powtarza też w wielu innych listach:

- Kochajcie bliźnich braterską miłością.
- Szanujcie innych bardziej niż siebie samych.
- Dzielcie się z potrzebującymi, nawet z wrogami.
- Błogosławcie tych, którzy was prześladują.
- Żyjcie w pokoju ze wszystkimi.
- Nie bądźcie nazbyt dumni i nie unikajcie ludzi o niskiej pozycji społecznej.
- Nie szukajcie pomsty.
- Zło dobrem zwyciężajcie.

1 i 2 List do Koryntian

Paweł napisał do Kościoła w Koryncie kilka listów, z których dwa zachowały się w Nowym Testamencie. (W 1 Kor 5:9 Paweł wspomina także o trzecim liście, ale większość badaczy uważa, że jego treść wkomponowana została w zachowane listy). Paweł napisał 1 i 2 List do Koryntian podczas swojej trzeciej podróży misyjnej — pierwszy powstał najprawdopodobniej w czasie jego pobytu w Efezie (około 56 r. n.e.), a drugi w Macedonii (około 57 r. n.e.). Inaczej niż w przypadku Kościoła w Rzymie Paweł odwiedził Korynt i uznaje się nawet Pawła za założyciela tamtejszego Kościoła. Te osobiste związki Pawła z Kościołem korynckim są w jego listach ewidentnie widoczne.

Korynt to starożytne greckie miasto o bogatym dziedzictwie historycznym i kulturowym. Częścią tego dziedzictwa były liczne świątynie greckich bogów, z których najbardziej okazałe poświęcono bogu mądrości imieniem Apollo i bogini miłości Afrodycie. Te dwie świątynie zdają się wyrazem ducha Koryntu,

bo Koryntianie, podobnie jak Apollo, bardzo poważnie traktowali zdobywanie wiedzy i mądrości oraz, podobnie jak Afrodyta, dążenie do „miłości”. Wyraz *miłość* ujęliśmy w cudzysłów, bo prawdę mówiąc, Korynt miał w tych czasach tak ścisłe związki z rytualną prostytucją, że w języku greckim pojawiło się określenie „żyć po koryncku”, oznaczające odbywanie stosunków seksualnych. Właśnie pęd Koryntian do nauki i miłości może tłumaczyć, dlaczego Paweł koncentruje się w swoich listach na tym, czym jest prawdziwa mądrość i miłość.

1 List do Koryntian

Pierwszy List do Koryntian Paweł rozpoczyna stwierdzeniem, że źródłem prawdziwej mądrości nie jest studiowanie filozofii czy religii, ale poznanie Boga. Następnie pisze, że ostatecznym wyrazem prawdziwej mądrości jest śmierć Jezusa na krzyżu, i stwierdza, że Boża mądrość jest „głupstwem” dla tych, którzy uważają się za mądrych (1 Kor 1:18 – 1:31). W dalszej części listu Paweł podaje swoją słynną definicję miłości (zapewne słyszałeś ten fragment na niejednym ślubie — może nawet na własnym?!):

> *Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje, [nie jest] jak proroctwa, które się skończą, albo jak dar języków, który zniknie, lub jak wiedza, której zabraknie (1 Kor 13:4 – 13:8).*

W związku z naukami o miłości Paweł zajmuje się także kwestiami małżeństwa i celibatu (zob. ramkę „Paweł o celibacie duchowieństwa”), roli kobiet w Kościele (zob. ramkę „Paweł o kobietach”), a także znaczeniem „darów Ducha” i miejscem dla nich (zob. ramkę „Paweł o »darach Ducha«”) — czyli tematyką, do której odnosi się także w kilku innych swoich listach. Paweł kończy list do Koryntian, odpowiadając na pytania dotyczące zmartwychwstania Jezusa, którego świadkami byli, jak pisze, nie

tylko uczniowie, ale było nimi także „więcej niż pięciuset braci równocześnie”. Zmartwychwstanie jest dla Pawła fundamentalną nadzieją chrześcijaństwa:

> *A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach (…). Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał (1 Kor 15:17, 20).*

2 List do Koryntian

Drugi list Pawła do Koryntian dotyczy po części tematyki znanej z pierwszego, z tym że Pawłowi chodzi w nim w pewnym sensie o odniesienie się do „hiperpoprawności”. W pierwszym liście Paweł napomina między innymi Koryntian, aby dystansowali się od nadużyć seksualnych i niemoralnych zachowań, pisząc o jednym z członków ich Kościoła, który sypiał z żoną własnego ojca. Kościół nie tylko wypełnia zalecenie Pawła, ale też wręcz odmawia temu człowiekowi zezwolenia na powrót do wspólnoty chrześcijańskiej, nawet po okazaniu przez niego żalu za popełniony grzech (2 Kor 2:5 – 2:11). Paweł stwierdza natomiast: „Raczej wypada teraz wybaczyć mu i podtrzymać go na duchu, aby nie popadł ów człowiek w rozpaczliwy smutek” (2 Kor 2:7).

Paweł o celibacie duchowieństwa

Jako rozwiązanie problemu „rozpusty” Paweł zaleca małżeństwo, co ujmuje następująco: „Lepiej jest (…) żyć w małżeństwie, niż płonąć [od żądz]” (1 Kor 7: 9). Tym, którzy nie „płoną”, Paweł zaleca pozostanie w stanie wolnym, aby mogli w pełni skoncentrować się na służbie Bogu. Paweł przyznaje jednak, że większość ludzi nie posiada tego „daru” i wielu apostołów, choć są oni żonaci, służy Bogu nie gorzej od innych (na przykład Piotr). W ciągu kolejnego tysiąclecia wielu mężczyzn i wiele kobiet wzięło sobie radę Pawła na temat celibatu do serca i celibat stopniowo stał się ideą tych, których celem było poświęcić się w pełni służbie Bogu. Potem — w XI w. n.e. — coś, co Paweł przedstawiał jako *zalecenie*, Papież Grzegorz VII uznał za *wymóg* wobec wszystkich tych, którzy chcieli zostać duchownymi Kościoła katolickiego. Kiedy w XVI w.

pojawiła się reformacja protestancka, celibat duchowieństwa był jedną z pierwszych kwestii, które „wyrzucono przez okno” — i to niemal dosłownie, bo Marcin Luter, (były) katolicki zakonnik, poślubił (byłą) katolicką zakonnicę po tym, jak pomógł jej uciec z klasztoru przez okno.

Znaczącą część tego listu Paweł poświęca z kolei na wyjaśnienia, dlaczego nie odwiedził Koryntian, choć im to przyrzekł (bo niektórzy uznali w związku z tym, że Paweł nie dotrzymuje słowa, co podważa jego autorytet) (2 Kor 1:12 – 1:24). Paweł zapewnia ich więc, że zmiana trasy jego podróży nastąpiła dla ich własnego dobra, bo dała im szansę na oczyszczenie domu (2 Kor 2:1 – 2:4, 12:14 – 12:21). Ponadto Paweł zapewnia Koryntian, że odwiedzi ich wkrótce, aby odebrać obiecaną ofiarę dla ubogich chrześcijan w Jerozolimie, wesprzeć tych, którzy pozostali wierni jego przesłaniu, i surowo rozprawić się z tymi, którzy pod jego nieobecność rozpowszechniali o nim kłamliwe wieści.

List do Galatów

List do Galatów Paweł napisał prawdopodobnie podczas pobytu w Efezie w trakcie swojej trzeciej podróży misyjnej (około 55 r. n.e.). Określenie „Galacja” odnosiło się wtedy zarówno do rzymskiej prowincji o tej nazwie, jak i znajdującego się w północnej części Azji Mniejszej regionu etnicznego, w którym osiedliły się plemiona celtyckie (tak! — dalecy przodkowie dzisiejszych Irlandczyków). Niezależnie jednak od dokładnej lokalizacji *geograficznej* tych terenów *duchowość* mieszkających na nich chrześcijan była według Pawła zdecydowanie zagrożona. Po wyjeździe Pawła pojawili się tzw. judaiści (żydowscy chrześcijanie uważający, że obowiązkiem wszystkich chrześcijan jest wierność prawu Mojżesza, a zwłaszcza praktykowanie obrzezania), którzy zaczęli głosić inną Ewangelię. Paweł zdecydowanie się tym nowym naukom sprzeciwia, twierdząc, że dodawanie czegokolwiek do tego, czego Jezus dokonał za sprawą swojej śmierci na krzyżu, oznacza, że „Chrystus umarł na darmo” (Ga 2:21). Według Pawła „człowiek osiąga usprawiedliwienie nie przez wypełnianie prawa za pomocą uczynków, lecz jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa” (Ga 2:15).

Paweł kontynuuje, przypominając, że w tej sprawie sam musiał sprzeciwić się apostołowi Piotrowi, który w obecności chrześcijan niebędących Żydami dystansował się od nich, co sugerowało istnienie różnicy między chrześcijanami pochodzenia żydowskiego a tymi pochodzenia pogańskiego. Paweł wyjaśnia: w oczach Boga „nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie” (Ga 3:28), ale zauważa także, iż ta nowo nabyta wolność nie oznacza, że można robić wszystko, na co ma się ochotę. Paweł ujmuje to tak: „Wy zatem, bracia, powołani zostaliście do wolności. Tylko nie bierzcie tej wolności jako zachęty do hołdowania ciału, wręcz przeciwnie, miłością ożywieni służcie sobie wzajemnie! Bo całe Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” (Ga 5:13 – 5:14). Według Pawła zdolność do życia w miłości pochodzi od ducha Bożego, którego owocem są „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność i opanowanie” (Ga 5:22 – 5:23). „Przeciwko takim [cnotom] nie ma prawa”, stwierdza Paweł.

List do Efezjan

Efez był przez kilka lat „bazą operacyjną” Pawła podczas jego trzeciej podróży misyjnej i uważa się, że tam właśnie napisał on także kilka swoich listów ewangelicznych. Do Kościoła w Efezie Paweł pisze jednak nie z podróży, ale raczej z więzienia, zapewne w Rzymie (około 60 r. n.e.). Kościół w Efezie, być może dzięki temu, że Paweł był w nim wcześniej, wydaje się nie mieć większych problemów, które wymagałyby jego uwagi. Wobec tego Paweł może skoncentrować się na korzyściach płynących z życia „w Chrystusie”, które jego zdaniem zapewnia członkom zgromadzenia „wszelkie błogosławieństwo duchowe na wyżynach niebieskich” jako „przybranym synom” Boga, zasługującym na „odpuszczenie występków według bogactwa Jego łaski” i dostąpienie „wszelkiej mądrości i zrozumienia” (Ef 1 – 2).

Paweł o „darach Ducha”

W kilku swoich listach Paweł odnosi się do „darów”, jakie otrzymują wszyscy chrześcijanie za sprawą wiary w Jezusa i otrzymania Ducha Świętego. Te dary to mądrość, wiedza, wiara, zdolność uzdrawiania i czynienia cudów oraz znajomość i umiejętność tłumaczenia różnych języków (zob. 1 Kor 12). W Koryncie tego rodzaju dary stały się jednak powodem do dumy, przy czym osoby, w których przypadku były one bardziej „widoczne” (jak znajomość języków, umiejętność głoszenia proroctw i tak dalej), uważały się za lepsze od tych, których dary były skromniejsze. Reagując na ten problem, Paweł posługuje się analogią do ludzkiego ciała i pyta retorycznie: „Gdyby całe ciało było wzrokiem, gdzież byłby słuch? Lub gdyby całe było słuchem, gdzież byłoby powonienie?” (1 Kor 12:17). Dla Pawła „wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało”. W kontekście rozważań nad kwestią darów Paweł umieszcza także swój słynny hymn o miłości (1 Kor 13) — bo nie ma większego daru, jaki można posiadać i przekazać komuś innemu.

Kontynuując w tym pozytywnym tonie, Paweł zaleca Efezjanom, aby nie rozpaczali nad tym, że został uwięziony, ale wzięli przykład z jego cierpień, aby zyskać dodatkową motywację do służby Bogu i sobie nawzajem (Ef 3). Dla Pawła oznacza to, że we wzajemnych relacjach należy kierować się łagodnością i miłością w celu utrzymania jedności, bo Jezus zburzył „mur wrogości” rozdzielający ludzi różnych stanów i obyczajów (Ef 4).

Aby utrzymać jedność, Efezjanie muszą między innymi „być sobie wzajemnie poddanymi” (Ef 5:21). W tym kontekście Paweł opisuje różnorodne zadania różnych członków wspólnoty chrześcijańskiej, w tym mężów i żon, rodziców i dzieci oraz niewolników i ich panów. Żony powinny „być poddane” mężom, a oni mają „miłować żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie” (Ef 5:25). Paweł uważa zatem, że wprawdzie wszyscy powinni w pewnym sensie ustępować sobie nawzajem, ale uznaje jednocześnie za konieczne utrzymywanie w domu określonego podziału ról i obowiązków (zob. ramkę „Paweł o kobietach”). Kontynuując, Paweł stwierdza, że dzieci powinny

być posłuszne rodzicom, a niewolnicy powinni być posłuszni swoim panom (zob. ramkę „Paweł o niewolnictwie”). I znowu mamy tu do czynienia z zasadą wzajemności, bo Paweł napomina ojców (ale, co ciekawe, nie matki), aby nie nadużywali swoich praw wobec dzieci, a właścicieli niewolników, aby się nad nimi nie znęcali, bo — jak mówi — „u Boga nie ma względu na osoby” (Ef 6:9).

Paweł kończy List do Efezjan, zalecając czytelnikom, aby byli „mocni w Panu”, założywszy „pełną zbroję Bożą”, którą opisuje poprzez porównanie „duchowej” zbroi chrześcijanina z pancerzami rzymskich żołnierzy — teksty religijne nazywa na przykład mieczem, a wiarę tarczą. Najwyraźniej Paweł miał możliwość przyjrzenia się zbrojom Rzymian podczas pobytu w więzieniu!

List do Filipian

Paweł nie tylko przebywał w Filippi, ale też został tam wtrącony do więzienia za „głoszenie obyczajów, których Rzymianie nie mogli przyjmować ani stosować się do nich” (zob. Dz 16). Na ironię zakrawa więc fakt, że także ten list Paweł pisze z więzienia (prawdopodobnie w Rzymie około 61 r. n.e.). Daleki od przygnębienia Paweł uznaje jednak swoje uwięzienie za korzystne, bo za jego sprawą Ewangelię poznało „całe pretorium”(czyli większość strażników, a może nawet wszyscy — Flp 1:13), co skłoniło wielu, aby „bardziej bez lęku głosili słowo Boże” (Flp 1:14). List ten zawiera także uwagi Pawła na temat doniosłości „radości” czy też „radowania się” — o czym, odmieniając te wyrazy przez wszystkie przypadki, wspomina on szesnaście razy, na przykład w słowach: „Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się!” (Flp 4:4).

W Filippi nie panowała jednak wcale niczym niezmącona radość. Ze względu na dumę mieszkańców miasta z bycia rzymskimi obywatelami lub fakt, że wielu spośród nich było wcześniej żołnierzami (a może z obu tych powodów), Kościołowi w Filippi niełatwo było wpajać wiernym pokorę, a jego działania w tym zakresie prowadziły do powstawania podziałów wśród tamtejszej społeczności. Paweł walczy z dumą Filipian, przypominając im

o tym, że tak naprawdę nie są obywatelami Rzymu, „nasza bowiem ojczyzna jest w niebie” (Flp 3:20), oraz powołując się na przykład pokory „ostatecznej” — Jezusa:

> *On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci — i to śmierci krzyżowej (Flp 2:6 – 2:8).*

Chrześcijanin powinien pokładać ufność w Bogu, więc Paweł ostrzega Filipian przed tymi, którzy twierdzą, że do zbawienia konieczne jest obrzezanie. Napomina: „Strzeżcie się psów!” (Flp 3:2), przy czym nie chodzi tu o drapieżne zwierzęta, ale o ludzi, których nazywa okaleczeńcami. Bezpodstawnie pysznym Paweł daje za przykład własne życie jako „Hebrajczyka z Hebrajczyków” wykształconego na „faryzeusza”, który demonstruje swoje gorliwe oddanie Bogu, będąc „prześladowcą Kościoła”. Teraz Paweł uznaje to wszystko za „ stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego” (Flp 3:8). W tekście oryginalnym, opisując znikomą wartość swojego wcześniejszego życia w porównaniu z życiem w Chrystusie, Paweł posługuje się zresztą greckim określeniem *skubalon*, oznaczającym łajno. Niezły kontrast, prawda?!

List do Kolosan

Paweł nie dotarł do Kolosów, ale jeden z jego uczniów, Epafras, którego Paweł spotkał podczas swojego trzyletniego pobytu w Efezie, założył w tym mieście Kościół. Niektórzy twierdzą, że List do Kolosan Paweł napisał podczas pobytu w Efezie (około 55 r. n.e.), ale najprawdopodobniej powstał on w rzymskim więzieniu (około 60 r. n.e.). List Pawła dotyczy tzw. herezji Kolosan, o której bardzo niewiele wiemy. Niektórzy identyfikują ją z wczesną postacią *gnostycyzmu*, systemu wierzeń, którego zwolennicy uważali, że do osiągnięcia zbawienia niezbędna jest „wiedza tajemna”. Jego głównym założeniem było uznawanie całej materii, a zatem i ludzkiego ciała, za zło i przypisywanie wartości

wyłącznie duchowi. Ten system religijny umniejszał pozycję Jezusa (który przybywając na ziemię, „stał się ciałem”) i kładł jednocześnie nacisk na legalizm (zwalczanie grzesznych pragnień ciała).

Kwestiami herezji i umniejszania roli Jezusa Paweł zajmuje się łącznie, opisując Jezusa (co podkreśla jego boskość) jako „obraz Boga niewidzialnego”, który stworzył wszystko: „i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi” (co potwierdza, że zarówno świat duchowy, jak i świat materialny są z gruntu dobre). Dalej Paweł stwierdza, że w Jezusie zamieszkała cała *pełnia* Boga (to wywyższenie Jezusa) w postaci cielesnej (tutaj Paweł podkreśla znaczenie istniejącej fizycznie materii) (Kol 2: 9). Do problemu legalizmu Paweł odnosi się następująco: „Niechaj więc nikt o was nie wydaje sądu co do jedzenia i picia bądź w sprawie święta czy nowiu, czy szabatu! Są to tylko cienie spraw przyszłych, a rzeczywistość należy do Chrystusa” (Kol 2:16 – 17). Powyższe stwierdzenie prowadzi Pawła do głównej tezy, dotyczącej rzekomej „wiedzy” wiążącej się z tą herezją: rzeczywista wiedza ma związek wyłącznie z Jezusem. Paweł ujmuje to następująco:

> *Chcę (…) aby ich serca doznały pokrzepienia, aby zostali w miłości pouczeni, ku [osiągnięciu] całego bogactwa pełni zrozumienia, ku głębszemu poznaniu tajemnicy Boga — [to jest] Chrystusa. W Nim wszystkie skarby mądrości i wiedzy są ukryte (Kol 2:1 – 2:3).*

1 List do Tesaloniczan

Pierwszy List do Tesaloniczan uważa się za najwcześniejszy list Pawła i być może także najwcześniejszy z listów zapisanych w Nowym Testamencie. List ten, datowany zwykle na mniej więcej 50 r. n.e., został najprawdopodobniej napisany podczas drugiej podróży misyjnej Pawła, krótko po tym, jak głosił on dobrą nowinę w Tesalonice (Dz 17). Zgodnie z treścią Dziejów Apostolskich Paweł musiał w pośpiechu opuścić Tesalonikę z powodu rozruchów, do których doszło w wyniku tego, co głosił. W związku z tym tematykę tego listu stanowią głównie pouczenia Pawła dla Tesaloniczan i zachęty, aby wytrwali oni w nowej wierze, zwłaszcza w świetle skierowanych także przeciwko nim

prześladowań.

Tesaloniczanie wydawali się przekonani, że wszyscy, którzy uwierzyli w przesłanie Pawła, będą żyć, dopóki Jezus nie wróci, aby zabrać ich do nieba. Ponieważ jednak część z nich umarła (nie wiadomo, czy z powodu prześladowań, czy jakiegoś innego), chcieli wiedzieć, co będzie z resztą. Paweł zyskał więc możliwość wyjaśnienia doktryny popularnie zwanej Drugim Przyjściem Chrystusa, o której pisze tak:

> *Sam bowiem Pan zstąpi z nieba na hasło i na głos archanioła, i na dźwięk trąby Bożej, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. Potem my, żywi i pozostawieni, wraz z nimi będziemy porwani w powietrze, na obłoki naprzeciw Pana, i w ten sposób zawsze będziemy z Panem (1 Tes 4:16 – 4:17).*

Zdarzenie, które opisuje Paweł — czyli trafienie zarówno zmarłych, jak i żywych chrześcijan z ziemi do nieba — teologowie nazywają wniebowzięciem. Paweł wskazuje jednak na to, że nikt tak naprawdę nie wie, kiedy do tego zdarzenia dojdzie, bo Jezus zstąpi na ziemię „jak złodziej w nocy” (1 Tes 5:2). Chrześcijanie powinni więc żyć tak, jakby Chrystus mógł pojawić się w każdej chwili.

2 List do Tesaloniczan

Przyczyny napisania przez Pawła 2 Listu do Tesaloniczan są podobne do tych, które skłoniły go do tego, aby zasiąść nad pierwszym. Chodzi o następujące kwestie:

- Utwierdzenie Tesaloniczan w wierze pomimo prześladowań.
- Napomnienie ich, aby sumiennie wykonywali swoją pracę, bo wielu uznało wcześniej, że w perspektywie nieuchronnego powrotu Jezusa dalsza praca jest pozbawiona sensu.
- Wyjaśnienie nauk o powrocie Jezusa.

Odnosząc się do punktu pierwszego, Paweł zapewnia Tesaloniczan, że ci, którzy cierpią na tym świecie, zostaną

wynagrodzeni w Królestwie Bożym, a ich prześladowcy zapłacą za swoje niecne uczynki (2 Tes 1: 8 – 1:10). Potrzebę pilnej pracy Paweł uzasadnia jednoznacznie: „Kto nie chce pracować, niech też nie je!” (2 Tes 3:10). Ostrzega także Tesaloniczan, że przed powrotem Jezusa pojawi się „człowiek grzechu, syn zatracenia”, który przeciwstawi się Bogu, a nawet ogłosi, że sam jest Bogiem. Ten „Niegodziwiec” — wysłannik Szatana — będzie mógł dokonywać fałszywych cudów i czynić znaki, aby zwieść ludzi i sprawić, żeby w niego uwierzyli (2 Tes 2:1 – 2:7). Paweł zachęca jednak Tesaloniczan, aby się nie obawiali, bo Bóg ich kocha i właśnie ich wybrał. Co więcej, Pan „zgładzi [Niegodziwca] tchnieniem swoich ust i wniwecz obróci [samym] objawieniem swego przyjścia” (2 Tes 2:8). Do tego czasu chrześcijanie muszą jednak ciężko pracować, dochowywać wiary i robić to, co słuszne.

Listy pastoralne

Adresatami listów pastoralnych Pawła, czyli 1 i 2 Listu do Tymoteusza, Listu do Tytusa i Listu do Filemona, są przywódcy (czy też „pasterze”) odpowiedzialni za „duszpasterstwo” Kościoła. Tymoteusz i Tytus byli współtowarzyszami podróży Pawła, których wysłał on do Kościołów, aby kierowali ich działalnością oraz głosili zasady wiary chrześcijańskiej. List Pawła do Filemona jest z kolei wyjątkowy, bo dotyczy raczej ich wzajemnych relacji niż administrowania sprawami Kościoła. Treść tego listu została jednak uznana za wystarczająco istotną, aby trafił on do Nowego Testamentu, a następnie odegrała znaczącą rolę w dyskusjach dotyczących sposobu przedstawiania w Biblii problematyki niewolnictwa.

1 i 2 List do Tymoteusza

Tymoteusz był wiernym uczniem Pawła. Dołączył do niego podczas drugiej podróży misyjnej i towarzyszył mu (z przerwami) aż do śmierci. Na ich bliskie relacje i wspólną pracę wskazuje fakt, że Paweł w sześciu swoich listach (2 Liście do Koryntian, Liście do Filipian, Liście do Kolosan, 1 i 2 Liście do Tesaloniczan i Liście do Filemona) wymienia Tymoteusza jako współautora. Co więcej, Tymoteusz towarzyszył także Pawłowi pod koniec życia,

podczas jego uwięzienia w Rzymie.

1 List do Tymoteusza

Data powstania pierwszego listu Pawła do Tymoteusza nie jest pewna, ale najprawdopodobniej został on napisany podczas pierwszego uwięzienia Pawła w Rzymie (mniej więcej od 60 do 62 r. n.e.) lub, jeśli Paweł został następnie zwolniony, podczas jego czwartej podróży misyjnej (od mniej więcej 62 do 67 r. n.e.). Po krótkim przypomnieniu, dlaczego wysłał Tymoteusza do Kościoła w Efezie, Paweł wraca myślą do wydarzeń z czasów, gdy Bóg w swojej łasce ocalił go i oświecił, chociaż Paweł był kiedyś prześladowcą Kościoła. Według Pawła dowodzi to jednego:

> *Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy. Lecz dostąpiłem miłosierdzia po to, by we mnie pierwszym Jezus Chrystus pokazał całą wielkoduszność jako przykład dla tych, którzy w Niego wierzyć będą dla życia wiecznego (1 Tm 1:15 – 1:16).*

Innymi słowy, skoro Bóg może kochać kogoś takiego jak Paweł, może obdarzyć miłością każdego.

Następnie Paweł przechodzi do omawiania różnorodnych kwestii związanych z administrowaniem Kościołem, zajmując się zwłaszcza sprawami kultu i przywództwa. W kwestii kultu pisze o wszystkim, od modlitw po ubiór i zachowanie kobiet. Podkreśla wagę modlitwy za wszystkich, w tym za sprawujących władzę, „abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością” (1 Tm 2:2). Zachęca kobiety, aby nie koncentrowały się na pięknie zewnętrznym w rodzaju „zaplatanych włosów albo złota czy pereł, albo kosztownego stroju”, ale na przymiotach wewnętrznych „w wierze i miłości, i uświęceniu” (zob. ramkę „Paweł o kobietach”). Jeżeli chodzi o przywództwo Kościoła, Paweł opisuje przymioty niezbędne biskupom, z których każdy powinien być „mężem jednej żony, trzeźwym, rozsądnym, przyzwoitym, gościnnym, sposobnym do nauczania, nieprzebierającym miary w piciu wina, nieskłonnym do bicia, ale opanowanym, niekłótliwym, niechciwym na grosz” (1

Tm 3:2 – 3:3).

W słowach Pawła zaczynamy zatem dostrzegać kształtowanie się czegoś, co można nazwać podstawową hierarchią kościelną. Paweł odnosi się do dwóch rodzajów „urzędników”, którymi są:

- **Biskupi** (zwani też starszymi), których nazywamy tak od greckiego wyrazu *episkopos*.
- **Diakoni**, od greckiego wyrazu *diakonos*, oznaczającego „służyć”.

Do głównych obowiązków biskupów należą nauczanie i głoszenie słowa Bożego, administrowanie sprawami Kościoła i chronienie wspólnoty przed popełnianiem błędów. Podstawowym obowiązkiem diakonów, jak sugeruje to wyraz „służyć”, jest z kolei udzielanie pomocy biskupom w wykonywaniu ich obowiązków, zwłaszcza poprzez uwolnienie ich od nauczania i głoszenia Ewangelii (zob. Dz 6:1 – 6:6). Paweł stwierdza, że ci, którzy dobrze służą Kościołowi, zostaną wynagrodzeni przez Boga (1 Tm 3:13) i powinni także zostać wynagrodzeni przez Kościół (1 Tm 5:17). Następnie Paweł ostrzega Tymoteusza, aby uważał na tych, którzy starają się sprowadzać innych na manowce, a zwłaszcza „zabraniają […] wchodzić w związki małżeńskie [i nakazują] powstrzymywać się od pokarmów, które Bóg stworzył, aby je przyjmowali z dziękczynieniem wierzący i ci, którzy poznali prawdę” (1 Tm 4:3).

Rozważając problematykę administrowania Kościołem, Paweł udziela także rad na temat różnorodnych relacji wewnętrznych „w jego łonie”. Stwierdza na przykład, że Kościół powinien roztaczać opiekę nad wdowami, jeśli są w wieku powyżej sześćdziesięciu lat i nie mają rodzin lub nie mogą o siebie zadbać same. Pisze także o tym, że niewolnicy powinni okazywać szacunek swoim panom, a jeśli są oni ludźmi wierzącymi, niewolnicy nie powinni okazywać im mniejszego szacunku tylko dlatego, że są braćmi (zob. ramkę „Paweł o niewolnictwie” w dalszej części tego rozdziału). Na zakończenie Paweł ostrzega Tymoteusza przed ułudą bogactwa, pisząc: „Korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy” (1 Tm 6:10). Paweł

zachęca tych, którzy są zasobni w życiu doczesnym, aby „czynili dobrze, bogacili się w dobre czyny, byli hojni i uspołecznieni” (1 Tm 6:18). W ten sposób — stwierdza Paweł — „odłożą do skarbca dla siebie samych dobrą podstawę na przyszłość, aby osiągnąć prawdziwe życie [w niebie]”.

2 List do Tymoteusza

2 List do Tymoteusza zawiera pożegnalne słowa człowieka, który oddał życie za Ewangelię. Paweł zaczyna od zachęcenia Tymoteusza, aby pozostał wierny Ewangelii, przypominając mu, że „nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia” (2 Tm 1:7). To wyjątkowo trafne słowa, bo Paweł siedzi w więzieniu, czekając na rychłą śmierć z rozkazu cesarza Nerona (około 64 lub 67 r. n.e.). Co gorsza, Pawła opuściło wielu najbliższych towarzyszy, więc zwraca się ku kwestii zachowania wiary, mówiąc Tymoteuszowi, że „w dniach ostatnich” ludzkie serca staną się coraz bardziej zimne „i wszystkich, którzy chcą żyć zbożnie w Chrystusie Jezusie, spotkają prześladowania. Tymczasem ludzie źli i zwodziciele będą się dalej posuwać ku temu, co gorsze, błądząc i [innych] w błąd wprowadzając” (2 Tm 3:12 – 3:13). Ponieważ jednak Bóg ostatecznie odda sprawiedliwość tym, którzy „strzegą wiary”, i osądzi tych, którzy się jej sprzeciwiają, Paweł zachęca Tymoteusza, aby z pokorą znosił obecne trudności i kontynuował pracę przywódcy Kościoła.

Przed uwagami końcowymi Paweł zamieszcza poruszające epitafium odnoszące się do własnego życia:

> *Albowiem krew moja już ma być wylana na ofiarę, a chwila mojej rozłąki nadeszła. W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego (2 Tm 4:6 – 4:8).*

Paweł o kobietach

Niewiele kwestii w badaniach nad Nowym Testamentem wzbudza większe kontrowersje niż poglądy Pawła na temat kobiet. Część kontrowersji dotyczy fragmentów przypominających te z 14. rozdziału 1 Listu do Koryntian i 2. rozdziału 1 Listu do Tymoteusza, w których Paweł stwierdza, że nie zezwala kobietom, aby odzywały się w kościele. Dokładna wymowa tych fragmentów jest przedmiotem toczącej się od dawna debaty. Biorąc pod uwagę wcześniejsze słowa Pawła, zgodnie z którymi kobietom wolno prorokować podczas zgromadzeń publicznych (1 Kor 11:5), wielu badaczy sądzi, że jego nauczanie odnosi się do zakłócania spotkań kościelnych przez konkretne kobiety. Inni sugerują, że Paweł nie chciał niepotrzebnie urazić osób przyzwyczajonych w ramach publicznego życia religijnego do męskiego przywództwa. Jeszcze inni twierdzą, że chociaż Paweł uznawał przyrodzoną równość mężczyzn i kobiet (Ga 3:28), uważał jednak, że zgodnie z nakazem Boga zarówno w domu, jak i w Kościele przewodnią rolę mają odgrywać mężczyźni. Nie wiemy zatem dokładnie, co Paweł chciał przekazać w tych konkretnych fragmentach, gdzie indziej jednak wspomina on o kobietach pełniących ważne funkcje w Kościele, a nawet je wychwala (zob. na przykład Rz 16).

List do Tytusa

Z Listu do Tytusa dowiadujemy się, że Tytus został chrześcijaninem dzięki Pawłowi, do którego następnie dołączył w jego trzeciej podróży misyjnej. Jeżeli założymy, że po tzw. pierwszym uwięzieniu rzymskim (60 – 62 r. n.e.) Paweł został zwolniony, to niniejszy list sugeruje, że Paweł i Tytus ponownie połączyli siły, działając na Krecie, a następnie na zachodnim wybrzeżu Grecji.

Według 2 Tm 4:10 Tytus udał się w końcu, aby głosić Ewangelię, do Dalmacji (to tereny dzisiejszej Chorwacji, Bośni i Hercegowiny oraz Czarnogóry). Gdy Paweł pisze swój list, Tytus przebywa na Krecie, gdzie Paweł pozostawił go, aby zapewnić przywództwo tamtejszemu Kościołowi. W liście można zatem znaleźć

skierowane do niego porady odnośnie do administrowania Kościołem, a także sposobów postępowania z fałszywymi nauczycielami. Porady Pawła dotyczące kwalifikacji przywódców przypominają te z 3. rozdziału 1 Listu do Tymoteusza, chociaż obecnie Paweł kładzie szczególny nacisk na zdolności urzędników Kościoła w sprawach nauczania, zapewne w związku ze zdobywającymi posłuch na Krecie fałszywymi doktrynami. Paweł wspomina konkretnie o „obrzezanych", którzy domagają się obrzezania wszystkich chrześcijan. Według Pawła „twierdzą [oni], że znają Boga, uczynkami zaś temu przeczą, będąc ludźmi obrzydliwymi, zbuntowanymi i niezdolnymi do żadnego dobrego czynu" (Tt 1:16). Paweł cytuje także znanego poetę Epimenidesa (z VI w. p.n.e.), który pisał: „Kreteńczycy zawsze kłamcy, złe bestie, brzuchy leniwe" (Tt 1:12). Na ironie zakrawa przy tym fakt, że autor tych słów sam był Kreteńczykiem.

Następnie Paweł udziela instrukcji różnym członkom Kościoła, w tym jego urzędnikom, mężom i żonom, niewolnikom i ich panom. Zaleca im wszystkim, aby:

> *(…) wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych, rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie, oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, który wydał samego siebie za nas, aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud wybrany na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków (Tt 2:12 – 2:14).*

List do Filemona

List do Filemona Paweł napisał prawdopodobnie mniej więcej w tym samym czasie co List do Kolosan (około 60 r. n.e.), bo Filemon był członkiem Kościoła w Kolosach, a Paweł wysłał oba listy w tym samym czasie. Chociaż Paweł adresuje list do trzech osób, szybko okazuje się, że tak naprawdę pisze wyłącznie do Filemona — w sprawie osobistej. Chodzi o niewolnika Filemona Onezyma. Z przyczyn, które nie są całkowicie jasne, Onezym przebywa od jakiegoś czasu z Pawłem i został przez niego nawrócony na chrześcijaństwo. Tradycja głosi, że Onezym ukradł

coś Filemonowi, a potem, pogrążony w żalu, poprosił Pawła, aby wstawił się za nim przed panem, co jest całkiem możliwe. Jednak według bardziej prawdopodobnego scenariusza Filemon wysłał Onezyma do Pawła z jakimś podarunkiem, a Paweł poprosił go, aby został, zarówno dlatego, że chciał go nawrócić, jak i po to, aby móc korzystać z jego usług. Być może właśnie w związku z tym Paweł posługuje się grą słów, bo imię „Onezym” znaczy tyle co „użyteczny”: „Niegdyś dla ciebie nieużyteczny, teraz właśnie i dla ciebie, i dla mnie stał się on bardzo użyteczny” (Flm 11).

Można więc stwierdzić, że jedynym, co prawdopodobnie zostało skradzione Filemonowi, był czas Onezyma, a jedyną osobą, która ponosi za to odpowiedzialność, jest Paweł. On jednak przypomina Filemonowi, że ten zawdzięcza mu znacznie więcej, niż wynosi wartość korzyści utraconych za sprawą nieobecności Onezyma, a mianowicie życie wieczne, bo to Paweł nawrócił Filemona na chrześcijaństwo. Teraz, skoro Onezym jest także chrześcijaninem, Paweł przypomina Filemonowi, aby traktował go „już nie jako niewolnika, lecz więcej niż niewolnika, jako brata umiłowanego” (Flm 16). Następnie Paweł prosi Filemona, aby przygotował dla niego gościnę, ponieważ spodziewa się, że wkrótce zostanie wypuszczony z więzienia. Na koniec Paweł przesyła Filemonowi pozdrowienia od kilku osób, które wraz z nim przebywają w więzieniu. Chodzi o Marka, przypuszczalnie autora Ewangelii według św. Marka, i Łukasza, uznawanego za autora Ewangelii według św. Łukasza oraz Księgi Dziejów Apostolskich. (No cóż, wygląda na to, że Paweł faktycznie obracał się wśród literatów).

Paweł o niewolnictwie

Paweł nigdzie jednoznacznie nie potępia niewolnictwa, o czym zwykli wspominać późniejsi zwolennicy tego zjawiska, broniąc swojego „prawa” do posiadania niewolników. Paweł stwierdza jednak jasno, że niewolnictwo nie jest czymś, co Bóg pochwala, ale wręcz praktyką, która wzbudza Jego zgrozę. Na przykład w 1 Liście do Tymoteusza 1:10 Paweł umieszcza handlarzy niewolnikami wśród niegodnych Królestwa Bożego, nazywając ich bezbożnikami i grzesznikami. Co więcej, Paweł wielokrotnie

podkreśla przyrodzoną równość ludzi, mówiąc wprost, że dla Boga nie ma „niewolników ani ludzi wolnych” (Ga 3:28). Własne stanowisko Pawła w kwestii niewolnictwa zdradza dosyć wyraźnie jego korespondencja z Filemonem, w której Paweł poucza go, by traktował Onezyma „już nie jako niewolnika, lecz (…) jako brata umiłowanego” (Flm 16).

Dlaczego zatem Paweł jednoznacznie nie potępił niewolnictwa? Niektórzy sugerują, że Paweł głęboko wierzył w rychły powrót Jezusa, wobec czego priorytetem było dla niego głoszenie wśród ludu Ewangelii. Z tego samego powodu Paweł miałby nigdy bezpośrednio nie potępić żadnej instytucji, nawet skorumpowanych władz Rzymu, które były odpowiedzialne za śmierć wielu chrześcijan (a w ostatecznym rozrachunku także Pawła). Inni argumentują, że Paweł, zdając sobie sprawę, iż sam nie jest w stanie znieść niewolnictwa, poświęcił swój czas na nauczanie chrześcijan o tym, jak najlepiej zachowywać się w złej sytuacji. Jeszcze inni twierdzą, że Paweł zrozumiał, iż rzeczywiste zmiany dokonują się w sferze umysłowej, więc jeśli jego nauczanie o wrodzonej równości ludzi — bez względu na ich przynależność etniczną, płeć czy pozycję społeczną — odniesie skutek, to w końcu społeczeństwo się zmieni i obali skompromitowane instytucje, takie jak niewolnictwo. Przeciwnicy niewolnictwa, jak na przykład znany angielski abolicjonista William Wilberforce, niewątpliwie znaleźliby więc w Pawle zwolennika swojej sprawy.

Rozdział 22
Chwileczkę, panie listonoszu: listy powszechne Nowego Testamentu

W tym rozdziale:

- Spacerujemy z Hebrajczykami po „galerii wiary”
- Dochowujemy wiary z Jakubem
- Szukamy jasnych stron prześladowań z Piotrem
- Czytamy kilka listów dobrego pasterza z Janem
- Pozbywamy się obaw z Judą

Nawet we współczesnej epoce e-maili, pagerów i telefonów komórkowych otrzymanie listu tradycyjną pocztą jest ekscytującym przeżyciem. Myśl o tym, że komuś chciało się spisać wszystkie te wyrazy na kartce, a potem polizać paskudny w smaku klej na kopercie… wystarczy, aby wycisnąć łzy z oczu (zapewne zresztą w przypadku zarówno odbiorcy listu, jak i osoby, która musiała polizać kopertę).

A teraz wyobraź sobie radość, jaką otrzymanie listu musiało wywoływać w I w. n.e., kiedy było to wydarzenie znacznie bardziej doniosłe. Prawdą jest, że nie trzeba było wtedy lizać okropnego kleju na kopertach (bo listy zaklejano zwykle woskiem lub gliną — zob. rozdział 23.) oraz że powstanie rzymskiego systemu dróg zrewolucjonizowało w starożytnym świecie odbywanie podróży, znacząco usprawniając obieg korespondencji. Do pisania listów służyły jednak wtedy znacznie bardziej prymitywne przybory (pióra lub trzcinowe patyczki

zanurzane w atramencie), a potem trzeba było znaleźć kogoś, kto list dostarczy — co zawsze miało swoją cenę. Listy były w starożytnym świecie wysoko cenione, zwłaszcza gdy w trudnych czasach przysyłali je dobrzy przyjaciele, zachęcając do „zachowania wiary”.

W tym rozdziale zapoznamy się z listami powszechnymi lub *katolickimi* — które na przestrzeni wieków bywały cenne dla wielu ludzi.

Wyraz *katolicki* oznacza „powszechny” lub „uniwersalny”. W kontekście Nowego Testamentu ten termin odnosi się do listów, które nie zostały napisane przez apostoła Pawła (więcej informacji o Pawle znajdziesz w rozdziale 21.) i są przeznaczone dla szerokiego kręgu odbiorców. Do *Kościoła katolickiego* odniesiono go później, aby podkreślić jego aspiracje do bycia powszechnym czy też uniwersalnym Kościołem chrześcijan.

Biblijna „galeria wiary”: List do Hebrajczyków

List do Hebrajczyków został napisany anonimowo, w związku z czym jego autorstwo bywa przypisywane różnym przywódcom Kościoła wczesnochrześcijańskiego, w tym apostołowi Pawłowi (początkowo przeciwnikowi chrześcijaństwa, który później się nawrócił i napisał wiele listów znajdujących się obecnie w Nowym Testamencie), Barnabie (przyjacielowi i towarzyszowi podróży Pawła — zob. rozdział 21.) i Apollosowi (chrześcijaninowi żydowskiego pochodzenia z Aleksandrii, który został przywódcą Kościoła w Koryncie — zob. 1 Kor 1). Określenie *Hebrajczycy* odnosi się do odbiorców listu: judeochrześcijan nakłanianych do powrotu do rytualnych wymogów prawa Mojżesza (więcej informacji o Mojżeszu i prawie znajdziesz w rozdziale 7.). Autor Listu do Hebrajczyków jest dobrze poinformowany w kwestii rytuałów odprawianych w żydowskiej Świątyni Jerozolimskiej, więc niektórzy sądzą, iż był on kapłanem, który przyjął chrześcijaństwo (Dz 6:7). List ten zawiera także liczne

odniesienia do wielkich postaci z Biblii hebrajskiej — zwłaszcza w rozdziale 11., który bywa czasami nazywany biblijną galerią wiary.

List do Hebrajczyków został napisany w I w. n.e., ale dokładna data jego powstania nie jest znana. Posługiwanie się przez autora w opisach rytuałów świątynnych czasem teraźniejszym zasugerowało niektórym badaczom, że w czasie, gdy pisał on swój list, świątynia jeszcze istniała (czyli że list został napisany przed 70 r. n.e., bo wtedy Rzymianie ją zburzyli). Inni badacze zauważyli jednak, że starożytni autorzy, opisując to, co działo się w świątyni, posługują się czasem teraźniejszym nawet po jej zburzeniu — być może w uznaniu ponadczasowej doniosłości tych wydarzeń.

I właśnie kwestia ponadczasowej doniosłości odprawianych rytuałów i znaczenie samej świątyni są tym, na co autor Listów do Hebrajczyków chce zwrócić uwagę. Uważa on, że Nowe Przymierze, zapoczątkowane przez Jezusa, którego śmierć na krzyżu jest ceną za grzechy ludzi, stanowi konkluzję wszystkich wcześniejszych przymierzy i samo w sobie staje się przymierzem ostatecznym, jedynym i najważniejszym. W wersecie otwierającym list brzmi to następująco:

> *Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna (Hbr 1:1).*

Autor Listu do Hebrajczyków stara się zatem wykazać, że Jezus przewyższa wszystkich tych, z którymi Bóg zawierał przymierza wcześniej, w tym aniołów (Hbr 1 – 2), Mojżesza (Hbr 3), Jozuego (Hbr 4:1 – 13), a przede wszystkim — w związku z tym, że odbiorcami listu mają być także kapłani — Aarona, pierwszego Najwyższego Kapłana Izraela (Hbr 4:14 – 10:18).

Odnosząc się do posługi kapłańskiej Aarona, autor zauważa, że ziemscy kapłani muszą ciągle składać ofiary „najpierw za swoje grzechy, a potem za grzechy ludu” (Hbr 7:27), Jezus natomiast był bez grzechu (Hbr 4:15) i musiał złożyć tylko jedną ofiarę —

siebie. Umierając na krzyżu, „wielki arcykapłan” (jak Hebrajczycy nazywają Jezusa) odkupił grzechy ludzi „na zawsze”. Jeszcze dobitniej podkreślając znaczenie ofiary Jezusa — i posługując się językiem podobnym do tego, jakim grecki filozof Platon rozprawia o formach „idealnych” — autor Listu do Hebrajczyków stwierdza, że kiedy Jezus ofiarował siebie, wszedł do „prawdziwego” i „doskonałego” przybytku stworzonego przez Boga, czyli do nieba. Ziemscy kapłani wchodzą natomiast do zbudowanej ludzkimi rękami świątyni, która jest jedynie „kopią” lub „cieniem” ideału.

Autor Listu do Hebrajczyków zwraca uwagę na to, że nowe kapłaństwo i przymierze nie są wcale „nowe”. Przeciwnie, wieczne kapłaństwo Jezusa było obecne już w czasach Abrahama, którego kontakty z tajemniczym królem-kapłanem Melchizedekiem (zob. Rdz 14, Ps 110:4 i rozdział 4. tej książki) były zapowiedzią pojawienia się Jezusa. Co więcej, Nowe Przymierze Jezusa zostało wyprorokowane przez Jeremiasza (Jr 31:31 – 31:34), skoro zatem jest spełnieniem starożytnego proroctwa, autor Listu do Hebrajczyków prosi swoich czytelników, aby wytrwali w obliczu prześladowań. Zachętą mają być dla nich pochodzące z Biblii hebrajskiej przykłady tych, którzy stawiali czoła przeciwnościom w imię wiary, w tym Noego, Abrahama, Sary i Mojżesza. Według autora osoby te tworzą „galerię wiary” Biblii hebrajskiej, będąc „mnóstwem świadków”, którzy otaczają prześladowanych judeochrześcijan i zachęcają ich, aby „zachowali wiarę” (Hbr 12:1 – 12:3).

Jak dochowywać wiary: List św. Jakuba

Jakub był „bratem Jezusa” (zob. rozdział 18.) i przywódcą Kościoła w Jerozolimie (zob. rozdział 20.). Działalność ewangeliczna Jakuba jako głowy Kościoła jerozolimskiego dotyczyła w głównej mierze judeochrześcijan, co potwierdza opis odbiorców jego listu, którymi jest „dwanaście pokoleń w rozproszeniu”, czyli najprawdopodobniej żydowska diaspora (Żydzi mieszkający poza Izraelem). List Jakuba, choć skierowany

jest do judeochrześcijan, to jednak stanowi także praktyczny przewodnik dla wszystkich, którzy pragną żyć w wierze i spełniać dobre uczynki. Jakub pisze do tych, którzy doświadczają problemów o charakterze zarówno zewnętrznym, jak i wewnętrznym:

- Problemy zewnętrzne to prześladowania. Jakub zaleca swoim czytelnikom, aby uznali te trudności za „czystą radość", bo „to, co wystawia wiarę na próbę, rodzi wytrwałość" (Jk 1:2 – 1:4). Co więcej, ci, którzy przetrwają czas próby, otrzymają w końcu „wieniec życia" (Jk 1:12) — czyli życie wieczne.

- Problemy wewnętrzne to przede wszystkim pogarda, z jaką współwyznawcy traktują tych spośród adresatów listu Jakuba, którzy są ubodzy. Jakub przypomina traktującym ubogich w ten sposób, że „wiara (…) nie ma względu na osoby", o czym także oni powinni pamiętać (Jk 2:1 – 2:15).

Jeśli chodzi o zasobność, to są ludzie, którzy chwalą się nią, jakby miała uodparniać ich na przeciwności losu (Jk 4:13 – 4:17). Istnieją także tacy, których zasobność pochodzi z wyzysku innych (Jk 5:1 – 5:6). Pierwszym z nich Jakub mówi: „Nie wiecie nawet, co jutro będzie. Bo czymże jest życie wasze? Parą jesteście, co się ukazuje na krótko, a potem znika" (Jk 4:14). Zamiast przechwalać się swoimi przynoszącymi zyski przedsięwzięciami, tacy ludzie powinni według niego pokornie stwierdzić: „Jeżeli Pan zechce, i będziemy żyli, zrobimy to lub owo" (Jk 4:15). Także tym, którzy wyzyskują ubogich, Jakub nie szczędzi ostrych słów, podsumowując swoją wypowiedź następująco:

> *Oto woła zapłata robotników, żniwiarzy pól waszych, którą zatrzymaliście, a krzyk ich doszedł do uszu Pana Zastępów. Żyliście beztrosko na ziemi i wśród dostatków tuczyliście serca wasze w dniu rzezi (Jk 5:4 – 5:5).*

Jakub pisze zatem do ludzi, którzy mają wiele poważnych problemów, jednak pomimo ich mnogości i złożoności uważa, że istnieje proste rozwiązanie: „Wprowadzajcie (…) słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie" (Jk

1:22). Z kolei tym, którzy uważają, że mogą robić, co im się podoba, bo „wierzą” w Boga, Jakub przypomina, że „także i złe duchy wierzą i drżą”. *Prawdziwa* wiara objawia się natomiast według Jakuba w zmianie sposobu życia. Oto jego słowa:

> *Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? (…). Wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie (Jk 2:14, 17).*

„Sprzeczka” Jakuba i Pawła

W Liście św. Jakuba 2:24 czytamy: „Człowiek dostępuje usprawiedliwienia na podstawie uczynków, a nie samej tylko wiary”. Z kolei św. Paweł w Liście do Rzymian (Rz 3:28) pisze: „Człowiek osiąga usprawiedliwienie przez wiarę, niezależnie od pełnienia nakazów Prawa”. Wydaje się, że mamy tu do czynienia ze sprzecznością, prawda? Niektórzy sugerują, że te fragmenty są odzwierciedleniem różnic poglądów Jakuba i Pawła na temat tego, co jest konieczne, aby osiągnąć zbawienie. Według Jakuba można go dostąpić dzięki połączeniu wiary i czynów, Paweł natomiast uznaje, że niezbędna jest wyłącznie wiara. Inni zauważyli jednak, że z Dziejów Apostolskich (Dz 21:17 – 21:26) i z tego, co napisał sam Paweł (Ga 2:6 – 2:10), wynika, że Paweł i Jakub są zgodni w kwestii tego, co jest konieczne, aby zapewnić sobie życie wieczne. Zgodnie z tym poglądem dzielące ich różnice wiążą się wyłącznie z faktem, że Jakub i Paweł kierują swoje słowa do różnych grup odbiorców. Jakub pisze do tych, którzy uważają, że skoro „wierzą” w Boga, to nie muszą spełniać dobrych uczynków lub mogą wybierać, jakie spełniać, a jakich nie. Paweł adresuje natomiast swoje wypowiedzi do ludzi, którzy twierdzą, że przed Bogiem usprawiedliwiają *zarówno* wiara, jak i uczynki, bo wprawdzie śmierć Jezusa jest do osiągnięcia życia wiecznego warunkiem koniecznym, ale nie jest wystarczającym — resztę muszą zrobić ludzie. Paweł nieugięcie dowodzi, że uczynki nie są istotne w kontekście *uzyskiwania* czy też *zachowywania* prawa do zbawienia (Rz 4:1 – 4:8), ale — podobnie jak Jakub — uznaje, że ci, którzy nie

spełniają dobrych uczynków, nie mają także prawdziwej wiary. Odpowiadając tym, którzy — podobnie jak adresaci Listu św. Jakuba — twierdzą, że mogą robić, co chcą, bo „wierzą” w Jezusa, Paweł stwierdza: „Takich czeka sprawiedliwa kara” (Rz 3:8).

Bez pracy nie ma kołaczy: 1 i 2 List Piotra

Piotr był jednym z dwunastu pierwszych uczniów Jezusa i członkiem jego „wewnętrznego kręgu”, który składał się z trzech apostołów (pozostali to Jakub i Jan) będących świadkami wielu jego najważniejszych cudów, w tym wskrzeszenia dziewczynki i tzw. Przemienienia Pańskiego (Piotr wspomina o nim w swoim drugim liście). Piotr był także przywódcą Kościoła w Jerozolimie i jego głównym rzecznikiem we „wczesnych latach”, a następnie nawracał na chrześcijaństwo pierwszych *pogan* (nie-Żydów). Piotr znika w połowie Księgi Dziejów Apostolskich, opisującej historię wczesnego Kościoła, dobrze jest więc w końcu otrzymać od niego list.

Zgodnie z tradycją kościelną, pisząc swoje listy Piotr, przebywał w rzymskim więzieniu i oczekiwał na egzekucję zarządzoną rozkazem cesarza Nerona (około 64 – 68 r. n.e.).

1 List Piotra

Adresaci 1 Listu św. Piotra określani są jako „przybysze wśród rozproszenia” — to przedsmak tematyki listu, którą można opisać dwoma pytaniami:

- Jak żyć jako „przybysze wśród rozproszenia”, odmawiając udzielania się na rzecz pełnego nieprawości świata?
- Jak znosić prześladowania jako „przybysze wśród rozproszenia”, których prawdziwym domem jest niebo?

Odnosząc się do pierwszego pytania, dotyczącego zasad

moralnych, jakimi powinni kierować się w życiu „przybysze wśród rozproszenia”, Piotr zaleca swoim czytelnikom, aby w całym swoim postępowaniu „stali się oni również świętymi na wzór Świętego, który ich powołał”, co obejmuje „odrzucenie wszelkiego zła, wszelkiego podstępu i udawania, zazdrości i jakichkolwiek złych mów”(1 P 2:1).

Na początku i na końcu swojego listu Piotr porusza natomiast drugi temat, informując czytelników, że są „jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa”, a ich los jest czymś „u Boga wybranym i drogocennym”(1 P 1:4 – 1:5). Nie oznacza to jednak, że ludzie ci nie doświadczą prześladowań w życiu doczesnym — zresztą w chwili, gdy Piotr pisze swój list, „spadły już na nich różne doświadczenia” — ten fakt okazuje się jednak korzystny, bo dzięki takim właśnie doświadczeniom dowiedli oni swojej wiary (1 P 1:6 – 1:9).

Godne uwagi jest to, że pomimo zepsucia świata Piotr napomina adresatów listu, aby poddawali się „każdej ludzkiej zwierzchności” (1 P 2:13). To stanowisko wynika z przekonania Piotra, że wszelka zwierzchność w ostatecznym rozrachunku pochodzi od Boga.

Mówiąc o poddaństwie, Piotr stwierdza, co następuje:

- Niewolnicy powinni być poddanymi swoich panów, nawet jeśli miałoby to oznaczać, że — podobnie jak Jezus — będą „znosić smutki i cierpieć niesprawiedliwie”, bo w taki sposób zapłacą za grzechy (1 P 2:18 – 2:25). (O biblijnych poglądach na kwestię niewolnictwa przeczytasz w rozdziałach 7. i 21. tej książki).

- Żony powinny być poddane mężom i poszukiwać piękna nie w tym, co zewnętrzne, w „uczesaniu włosów i złotych pierścienia ani strojnych sukniach”, lecz wewnątrz siebie, w przymiotach dobrego charakteru (1 P 3:1 – 3:6).

- Mężowie powinni liczyć się ze swoimi żonami i uznać, że współdziedziczą one Bożą łaskę, zapewniając im szacunek (1 P 3:7).

- Kapłani odpowiedzialni za prowadzenie spraw Kościoła w tym trudnym okresie powinni być dobrymi „pasterzami stada Bożego”, którzy — „gdy objawi się Najwyższy Pasterz” — otrzymają „niewiędnący wieniec chwały” (1 P 5:1 – 5:4).

Na zakończenie Piotr kieruje do tych, którzy nadal będą cierpieć w imię Boga, słowa otuchy: „Wszystkie troski wasze przerzućcie na Niego, gdyż Jemu zależy na was” (1 P 5:7).

2 List Piotra

Drugi List Piotra, podobnie jak pierwszy, ma być wsparciem dla tych, którzy doświadczają problemów. Inaczej jednak niż w przypadku 1 Listu św. Piotra głównym źródłem tych problemów nie są tutaj zewnętrzne prześladowania, ale zamęt wewnętrzny powodowany przez fałszywych nauczycieli, którzy przeniknęli do Kościoła. Piotr rozpoczyna zatem swój list, przypominając, że sam posiada odpowiednie umocowania do nauczania tego, co jest prawdą:

> *Nie za wymyślonymi bowiem mitami postępowaliśmy wtedy, gdy daliśmy wam poznać moc i przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa, ale [nauczaliśmy] jako naoczni świadkowie Jego wielkości (2 P 1:16).*

„Wielkość”, do której odnosi się tutaj Piotr, to tzw. Przemienienie Pańskie. Według Ewangelii Jezus miał zabrać Piotra, Jakuba i Jana na wysoką górę, gdzie ujrzeli go dosłownie „w całej chwale”, bo jego postać stała się oślepiająco promienna. Nagle pojawili się Mojżesz i Eliasz, którzy zaczęli omawiać z Jezusem okoliczności jego zbliżającej się śmierci na krzyżu. Według Piotra to cudowne wydarzenie, wraz ze świadectwami proroków Biblii hebrajskiej, dowodzi, że to, o czym nauczał Jezus, jest prawdą.

Przechodząc do tematu fałszywych nauczycieli, Piotr stwierdza, że łatwo ich zidentyfikować, bo są zarówno niemoralni, jak i aroganccy. W kwestii ich niemoralności Piotr wypowiada się tak: „Wolność im głoszą, a sami są niewolnikami zepsucia” (2 P 2:19). Jeśli chodzi o arogancję, Piotr stwierdza, że ludzie ci za nic mają ideę przyszłego powrotu Jezusa w celu osądzenia świata. Piotr

zapewnia ich, że Jezus powróci, a to, że jeszcze do tego nie doszło, należy zawdzięczać wyłącznie niezwykłej cierpliwości Boga, który „nie chce niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia”(2 P 3:9). Powrót Jezusa jest zatem pewny, więc Piotr zaleca, co następuje:

> *Wy zatem, umiłowani, wiedząc o tym wcześniej, strzeżcie się, abyście dając się uwieść błędom tych, którzy nie szanują praw Bożych, własnej stałości nie doprowadzili do upadku. Wzrastajcie zaś w łasce i poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa! Jemu chwała zarówno teraz, jak i do dnia wieczności! Amen (2 P 3:17 – 3:18).*

Listy sumiennego pasterza: 1, 2 i 3 List Jana

Jan był jednym z dwunastu uczniów Jezusa i uważa się go — podobnie jak jego brata Jakuba i Piotra — za jednego z jego najbardziej oddanych wyznawców. Szczególny związek Jana z Jezusem podkreśla fakt, że Jan sam siebie nazywa „uczniem, którego Jezus miłował”. Podobnie jak Piotr, Jan „znika” w trakcie biblijnego opisu dziejów Kościoła wczesnochrześcijańskiego.

Z zestawienia szczątkowych relacji wynika, że Jan prawdopodobnie pozostał w Jerozolimie jako przywódca Kościoła aż do powstania Żydów (w latach 66 – 72 n.e.), które doprowadziło do zniszczenia świątyni (w 70 r. n.e.). Do tego czasu wielu spośród pierwszych uczniów Jezusa, w tym Piotr i Jakub, zostało męczennikami. (Według tradycji kościelnej Jan był jedynym spośród dwunastu apostołów, który nie zginął śmiercią męczeńską — choć wielu ludziom zależało, aby do niej doprowadzić!). Ostatnie lata życia (mniej więcej od 70 do 100 r. n.e.) Jan spędził, jak się wydaje, w zachodniej części Azji Mniejszej (czyli w dzisiejszej Turcji), poza krótkim okresem wygnania na wyspie Patmos (około 90 r. n.e.), gdzie doznał wizji, która stała się Księgą Apokalipsy św. Jana (zob. rozdział 23.).

Według tych samych tradycji tam właśnie, a dokładniej najprawdopodobniej w Efezie, Jan napisał swoje trzy listy (około 85 – 95 r. n.e.).

1 List Jana

Adresatami 1 Listu św. Jana są chrześcijanie, ale nie wiemy, kim byli oni konkretnie ani gdzie mieszkali. W zasadzie z tego listu nie wynika nawet, kto jest jego autorem! Jego autorstwo apostołowi Janowi przypisuje tradycja Kościoła wczesnochrześcijańskiego za sprawą wielu tematów, które pojawiają się także w Ewangelii według św. Jana (za jej autora również uznawany jest apostoł o tym imieniu). Charakterystyczne jest zwłaszcza to, że zarówno Ewangelia wg św. Jana, jak i 1 List św. Jana mocno podkreślają znaczenie miłości. To nic zaskakującego, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że Jan nazywany jest „uczniem, którego Jezus miłował". Zaskakujące są natomiast powody, dla których Jan w swoim pierwszym liście opiewa właśnie miłość.

Zbyt rozległa wiedza: gnostycyzm

Według 1 Listu św. Jana do Kościoła przeniknęli fałszywi nauczyciele, których złe intencje stają się całkowicie czytelne, gdy przyjrzeć się ich niemoralnym i pozbawionym miłości zachowaniom. Badacze uznają za tych „nauczycieli fałszu" zwolenników wczesnej postaci gnostycyzmu, czyli systemu religijnego, który podkreślał istotność „wiedzy tajemnej" w roli narzędzia umożliwiającego dostąpienie zbawienia (wyraz „gnostycyzm" pochodzi od greckiego słowa *gnosis*, oznaczającego wiedzę). To złożony system doktryn, których podstawowe założenie polega na tym, że materia jest czymś złym, a dobry jest duch (zob. rozdział 21.). Ponieważ Jezus był dobry, niektórzy gnostycy twierdzili, że posiadał on fizyczne ciało tylko pozornie, a tak naprawdę był wyłącznie duchem (to pogląd zwany doketyzmem, od greckiego wyrazu *dokeo*, oznaczającego „wydawać się"). Inni uważali, że Jezus wprawdzie posiadał ciało, ale stał się dobry dzięki przyjęciu podczas chrztu boskiego ducha „Chrystusa".

Bezpośrednia konfrontacja z gnostycyzmem

W swoim liście Jan niezwykle trafnie daje odpór obu przejawom gnostycyzmu. Zaczyna od charakterystycznego dla tego systemu dualizmu „materii i ducha”, podkreślając fizyczną naturę Jezusa:

> *[To wam oznajmiamy], co było od początku [czyli Jezus], cośmy usłyszeli, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce — Słowo Życia (1 J 1:1).*

Niektóre nurty gnostycyzmu promowały abstynencję w kwestiach cielesnych (bo uważano, że hamują one rozwój duchowy), ale wydaje się, że zdaniem zwolenników tej konkretnej odmiany gnostycyzmu, do której odnosi się Jan, zaspokajanie wszelkich cielesnych pragnień jest dozwolone, bo świat fizyczny nie ma żadnego realnego wpływu na sferę duchową człowieka. Jan pozwala sobie mieć na ten temat odmienne zdanie:

> *Dzieci, nie dajcie się zwodzić nikomu; kto postępuje sprawiedliwie, jest sprawiedliwy, tak jak On jest sprawiedliwy. Kto grzeszy, jest dzieckiem diabła, ponieważ diabeł trwa w grzechu od początku (1 J 3:7 – 3:8).*

Wiedza przed miłością: niewłaściwe priorytety gnostycyzmu

Inną negatywną konsekwencją nauczania zwolenników gnostycyzmu było — w związku z nieistotnością świata fizycznego dla rozwoju duchowego — uznanie za nieistotne także fizycznych potrzeb innych. Jan ma na tę kwestię następujący pogląd:

> *Jeśliby ktoś posiadał majętność tego świata i widział, że brat jego cierpi niedostatek, a zamknął przed nim swe serce, jak może trwać w nim miłość Boga? (1 J 3:17).*

Według Jana „Bóg jest miłością”. Wobec tego „kto nie miłuje, nie zna Boga” (1 J 4:8). Dla Jana ostatecznym źródłem i przykładem miłości jest Bóg, który zademonstrował ją, zsyłając ludziom swego Syna:

> *W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy. Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować (1 J 4:10 – 4:11).*

2 List Jana

Autor 2 Listu św. Jana pisze o sobie jako o „prezbitrze” — to, że za owego autora uznaje się Jana, ucznia Jezusa, wynika z późniejszej tradycji. Nie wiadomo, czy sięga ona czasów, gdy list został napisany, ale jej podstawą jest z pewnością wiele podobieństw tego listu do 1 Listu św. Jana, zwłaszcza w kwestii znaczenia, jakie jego autor przypisuje miłości.

Sam list jest dosyć krótki — tekst, którym dysponujemy, liczy zaledwie trzynaście wersów. List jest adresowany do „wybranej pani i do jej dzieci”, którą niektórzy faktycznie uważają za jakąś obdarzoną potomstwem chrześcijankę. Tak naprawdę chodzi jednak zapewne o Kościół i jego członków (choć który to konkretnie Kościół [czy też grupa Kościołów], nie wiadomo).

Celem listu jest napomnienie chrześcijan, aby pozostali wierni prawdzie i unikali fałszywych nauczycieli. Aby ustrzec się przed ludźmi, którzy zaprzeczają, „że Jezus Chrystus przyszedł w ciele ludzkim” (to znaczy przed gnostykami), czytelnicy listu, zgodnie z zaleceniem Jana, nie powinni gościnnie przyjmować wędrownych kaznodziejów nieujawniających tematyki swoich nauk, bo ktoś, kto — nawet nieświadomie — przyjmuje fałszywego nauczyciela, „staje się współuczestnikiem jego złych czynów” (2 J 11).

3 List Jana

Adresatem trzeciego listu Jana jest człowiek imieniem Gajus, o którym nic nie wiemy, ale istnieje prawdopodobieństwo, że jest to przywódca którejś ze wspólnot chrześcijańskich. Podobnie jak w drugim liście, Jan zajmuje się tutaj tematyką gościnności wobec wędrownych kaznodziejów, ale w innym niż znany z drugiego

listu kontekście, chwali bowiem adresata za okazywanie gościnności nieznajomym, którzy nauczają prawdy. Za przestrogę dla Gajusa można z kolei uznać naganę, jakiej Jan udziela Diotrefesowi, innemu przywódcy Kościoła, który odwraca się od nauczających prawdy, ponieważ „pragnie być pierwszym wśród nich” (3 J 9). Podobnie jak w 2 Liście św. Jana, także tutaj znajdujemy następnie wyjaśnienie, dlaczego list jest tak zwięzły:

> *Wiele mógłbym ci napisać, ale nie chcę użyć atramentu i pióra. Mam bowiem nadzieję, że zobaczę cię wkrótce, i wtedy osobiście porozmawiamy (3 J 13 – 14).*

Walka o wiarę: List Judy

Autor Listu św. Judy pisze o sobie jako o „bracie Jakuba”, a Jakub to według tradycji przywódca Kościoła jerozolimskiego i „brat” Jezusa (zob. podrozdział „Jak dochowywać wiary: List Jakuba” we wcześniejszej części tego rozdziału). Identyfikację tej postaci wydają się także potwierdzać opisy życia Jezusa (Mt 13:55 i Mk 6:3), w których można znaleźć informacje o jego bracie zwanym Judą. (Jest to skrót od imienia *Judasz* — bardzo popularnego w czasach wczesnego judaizmu, bo była to po pierwsze nazwa jednego z dwunastu plemion Izraela, od której pochodzi słowo *Żyd*, a po drugie imię wielkiego bohatera Żydów Judy Machabeusza — zob. rozdział 16.).

Konkretni adresaci listu Judy nie są znani, ale zapis „do tych, którzy są powołani, umiłowani w Bogu Ojcu i zachowani dla Jezusa Chrystusa”, sugeruje, że list był przeznaczony dla szerokiego kręgu odbiorców. Autor wyjaśnia, że chciał napisać optymistyczny list o Bożym darze zbawienia, ma jednak poczucie, że musi ostrzec swoich czytelników przed nauczycielami, którzy głoszą kłamstwa o Jezusie i zachęcają ludzi do popełniania złych uczynków (chodzi o gnostyków, zob. punkt „1 List Jana” we wcześniejszej części tego rozdziału). Juda porównuje tych fałszywych nauczycieli z nieszczególnie godnymi szacunku bohaterami Biblii hebrajskiej, czyli Izraelitami, którzy podnieśli bunt przeciwko Mojżeszowi (zob. rozdział 7.), oraz

z mieszkańcami Sodomy i Gomory (zob. rozdział 5.).

Tym jednak, co w liście Judy wydaje się najbardziej interesujące, jest czerpanie przez niego z żydowskiej tradycji *pozabiblijnej*. Juda wspomina na przykład o epizodzie z utworu *Wniebowzięcie Mojżesza*, w którym archanioł Michał i Diabeł spierają się po śmierci Mojżesza o jego ciało. Według tej opowieści przybywa po nie Diabeł, bo Mojżesz zamordował Egipcjanina. Michał, zamiast od razu przekląć Diabła, napomina go „w imieniu Pana" i Diabeł się oddala. Juda wspomina o tej historii po to, aby dowieść, że nawet potężny anioł, taki jak Michał, szanuje innych aniołów, nawet „upadłych" czy złych, fałszywi nauczyciele są natomiast tak dumni, że „wypowiadają bluźnierstwa na aniołów", nawet się nad tym nie zastanawiając.

Juda wykorzystuje także proroctwa z dzieła znanego jako *Księga Henocha* i stanowiącego zapis wizji człowieka o tymi imieniu (Rdz 4), którego Bóg wziął do nieba w uznaniu jego bezprzykładnej sprawiedliwości (zob. rozdział 4.). Juda cytuje proroctwa Henocha, aby utwierdzić czytelników w przekonaniu, że Bóg surowo osądzi tych, którzy postępują źle.

W końcu Judzie udaje się jednak — jak zakładał — napisać coś optymistycznego, co można zasadniczo streścić po prostu słowami: „Nie lękajcie się". Juda kończy swój list błogosławieństwem, które powtarzane jest od wieków:

> *Temu zaś, który może was ustrzec od upadku i stawić nienagannymi i rozradowanymi wobec swej chwały, jedynemu Bogu, Zbawcy naszemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, chwała, majestat, moc i władza przed wszystkimi wiekami i teraz, i na wszystkie wieki! Amen (Jud 24 – 25).*

Rozdział 23
Początek końca: Apokalipsa św. Jana

W tym rozdziale:

- Interpretujemy apokaliptyczną wizję Jana
- Znosimy prześladowania z wiernymi Kościoła wczesnochrześcijańskiego
- Pokonujemy Szatana z armią Boga
- Wracamy do raju

Księga zwana Apokalipsą św. Jana zawiera opis wydarzeń prowadzących do końca świata, kiedy ziemia ulegnie zagładzie w niewyobrażalnym kataklizmie, do jakiego nigdy wcześniej w historii nie doszło. Trzęsienia ziemi spustoszą ją do samego rdzenia, meteoryty wyorzą potężne bruzdy w jej powierzchni, a w bitwie o ustalenie ostatecznych losów świata zetrą się nadprzyrodzone moce. Jak się to wszystko skończy? Kiedy się to wszystko skończy? Dlaczego się to wszystko skończy?! Odpowiedzi na te (i nie tylko) pytania można znaleźć w Apokalipsie św. Jana. Jedyny problem polega na tym, że nikt nie rozumie do końca tego dzieła, bo jest ono przesycone różnorodną symboliką i wyjątkowo enigmatyczne. W tym rozdziale pomożemy Ci chociaż częściowo rozszyfrować tę tajemniczą księgę; zapewniamy, że zachwyci Cię jej obrazowość.

Wizja przyszłości (Ap 1 – 3)

Apokalipsa św. Jana (zwana także Księgą Objawienia) wywodzi

swoją nazwę (nazwy) od greckiego wyrazu *apokalypsis*, oznaczającego odkrywanie lub ujawnianie. Objawienie to zatem odsłonięcie lub „ujawnienie” przyszłości. Człowiek, któremu Bóg ujawnia prawdę, nosi imię Jan i bywa tradycyjnie utożsamiany z noszącym to imię uczniem Jezusa, autorem czwartej Ewangelii (zob. rozdział 18.) oraz 1, 2 i 3 Listu św. Jana (zob. rozdział 22.).

Większość badaczy uważa, że Apokalipsa św. Jana powstała około 95 r. n.e., czyli w czasach intensywnych prześladowań chrześcijan pod panowaniem cesarza Domicjana (81 – 96 r. n.e.). Ofiarą prześladowań stał się także Jan, który obecnie — na wygnaniu — mieszka na małej wyspie Patmos na Morzu Egejskim. I właśnie tam doznaje swego niesamowitego objawienia.

Objawienie Jana

Jan stwierdza, że „w dzień Pański” (czyli w niedzielę) usłyszał głos rozkazujący mu zapisanie tego, co zobaczy, i wysłanie opisu wizji do siedmiu Kościołów znajdujących się w Azji Mniejszej (dziś to terytorium Turcji). Oto co zobaczył:

> *I obróciłem się, by widzieć, co za głos do mnie mówił; a obróciwszy się, ujrzałem siedem złotych świeczników, i pośród świeczników kogoś podobnego do Syna Człowieczego, obleczonego [w szatę] do stóp i przepasanego na piersiach złotym pasem. Głowa Jego i włosy — białe jak biała wełna, jak śnieg, a oczy Jego jak płomień ognia. Stopy Jego podobne do drogocennego metalu, jak gdyby w piecu rozżarzonego, a głos Jego jak głos wielu wód. W prawej swej ręce miał siedem gwiazd i z Jego ust wychodził miecz obosieczny, ostry. A Jego wygląd — jak słońce, kiedy jaśnieje w swej mocy. Kiedym Go ujrzał, do stóp Jego upadłem jak martwy, a On położył na mnie prawą rękę, mówiąc: „Przestań się lękać! Jam jest Pierwszy i Ostatni, i żyjący. Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków i mam klucze śmierci i Otchłani. Napisz więc to, co widziałeś, i to, co jest, i to, co potem musi się stać” (Ap 1:12 – 1:19).*

To dopiero wizja! A co to wszystko znaczy? I o co właściwie chodzi?

Zgłębianie literatury apokaliptycznej może być skomplikowanym przedsięwzięciem. Oto kilka wyjaśnień dotyczących tego konkretnego fragmentu, które mogą Ci pomóc w interpretacji podobnych treści.

- Termin „Syn Człowieczy” pochodzi z Księgi Daniela (zob. rozdział 11.), a w czasach Jana był popularnym określeniem Mesjasza, za którego Jan uznawał Jezusa.
- Szata symbolizuje ubiór duchownych, określając status Jezusa jako Najwyższego Kapłana wszech czasów, składającego w ostatecznej ofierze za grzechy siebie samego (zob. rozdział 22.).
- Białe włosy i ogniste oczy Jezusa przypominają opis Boga z Księgi Daniela (Dn 7) i odzwierciedlają przekonanie Jana o boskim statusie Jezusa.
- Siedem gwiazd w ręku Jezusa to aniołowie siedmiu Kościołów zachodniej Azji Mniejszej (chodzi najwyraźniej o aniołów stróżów przypisanych poszczególnym Kościołom), a siedem świeczników to siedem Kościołów.

Objawienie Jana zawiera bardzo wiele zapożyczeń z objawień proroka Daniela. Gdy zatem nie będziesz mógł czegoś zrozumieć, zajrzyj do Księgi Daniela, a zwłaszcza do jej 7. rozdziału, i poszukaj wskazówek. Jeżeli okaże się to bezskuteczne, przeczytaj pozostałą część tego rozdziału, bo sporo pracy wykonaliśmy za Ciebie.

Jan zwraca się do siedmiu Kościołów

Jezus poleca Janowi, aby przekazał każdemu z siedmiu Kościołów w zachodniej Azji Mniejszej wiadomości, w których ocenia ich kondycję oraz zaleca określone działania, a także zachęca je do wytrwania w trudnych czasach.

Wiadomości Jezusa do siedmiu Kościołów zaczynają się od opisów jego własnej osoby wskazujących jednocześnie na obecną sytuację każdego z nich. W przesłaniu do Kościoła w Smyrnie Jezus przedstawia się na przykład jako „Pierwszy i Ostatni, który był martwy, a ożył” (Ap 2:8). Dlaczego ma to być istotne dla Smyrny? Otóż ten Kościół doznaje ciężkich prześladowań, a niektórzy z jego członków ponieśli nawet śmierć w imię wiary. Jezus zaleca im więc: „Bądźcie wierni aż do śmierci, a dam wam wieniec życia” (Ap 2:10). Jako ktoś, kto umarł i powstał z martwych, może oczywiście złożyć taką obietnicę!

Oto krótkie zestawienie wiadomości Jezusa dla poszczególnych Kościołów:

- **Efez.** Jezus chwali wytrwałość członków tego Kościoła w walce z fałszywymi apostołami, ale ostrzega ich także, aby nie porzucali „swojej pierwotnej miłości” (Jezusa) i pozostali, jak dawniej, gorliwymi wyznawcami Boga. Jezus zaleca też Kościołowi w Efezie, aby nadal „nienawidził czynów nikolaitów”.

  Na temat *nikolaitów* niewiele wiadomo, ale w Apokalipsie św. Jana są oni kojarzeni z fałszywym prorokiem z Biblii hebrajskiej Balaamem, za którego sprawą Izraelici zaczęli czcić obce bóstwa i oddawać się rozpuście (Lb 25:1 – 25:2). Wydaje się także, iż nikolaici łączyli nową dla siebie wiarę chrześcijańską z bałwochwalstwem i praktykami seksualnymi z wcześniejszego kultu pogańskiego.

- **Smyrna.** Jezus chwali tę społeczność za odwagę i wytrwałość w obliczu trudnych prób i ubóstwa. Zachęca jej członków do wytrwałego przezwyciężania problemów oraz, w pewnych przypadkach, do odwagi w obliczu zbliżającej się śmierci.

- **Pergamon.** Jezus chwali tę zbiorowość za wytrwałość w obliczu ucisku oraz, podobnie jak w przypadku Kościoła w Efezie, ostrzega jej członków przed niemoralnością nikolaitów.

- **Tiatyra.** Ten Kościół otrzymuje pochwały za miłość, wiarę, służbę i cierpliwe znoszenie przeciwności. Jezus gani jednak jego członków za tolerowanie niemoralnej prorokini, którą porównuje do Jezabel, fenickiej księżniczki, żony króla Achaba i zwolenniczki kultów pogańskich (zob. 1 Krl 16:31, 18 oraz rozdział 10. tej książki).

- **Sardes.** Dla Kościoła w Sardes nadeszły trudne czasy, bo jawi się on jako duchowo „umarły”. Jezus daje jednak nadzieję tym spośród jego członków, którzy pozostali mu wierni, a innych ostrzega, aby się nawrócili.

- **Filadelfia.** Jezus chwali Kościół w Filadelfii za wierność pomimo „znikomej mocy” i zachęca jego członków do wytrwałości w dobie prześladowań, obiecując, że „przyjdzie niebawem”.

- **Laodycea.** Ta społeczność, składająca się z dumnych, bogatych i wpływowych ludzi, najzwyczajniej w świecie pozoruje oddanie Bogu. Jezus ostrzega: „Skoro jesteś letni i ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z mych ust” (Ap 3:16).

Niektórzy badacze sugerują, że obraz Jezusa wypluwającego letnią wodę jest nawiązaniem do wody z pobliskich gorących źródeł, która docierając do Laodycei, była już letnia (i w związku z tym bezużyteczna).

Po wiadomościach dla siedmiu Kościołów Jan powtarza swoją fantastyczną wizję przyszłych wydarzeń, która ma zachęcić chrześcijan (lub zmusić ich strachem — w zależności od głębi oddania) do dochowania wierności Bogu bez względu na to, jak ciężkie staną się prześladowania.

Wizja przyszłości: Jezus otwiera siedem pieczęci (Ap 4 – 11)

Opis wydarzeń przebiega w Apokalipsie św. Jana dwutorowo: w niebie i na ziemi. Najpierw Jan widzi Boga zasiadającego na tronie w otoczeniu swych niebiańskich dworzan, a później zostaje świadkiem zniszczeń, do których dochodzi na ziemi. Fakt, że opis nieba pojawia się na początku, ma na celu przypomnienie czytelnikom Apokalipsy św. Jana, że niezależnie od tego, jak źle potoczą się sprawy na ziemi, Bóg stale będzie jej strzegł — to ważna wiadomość dla prześladowanych.

W wizji z księgi (Ap 4 – 11) Bóg trzyma zwój z zestawieniem apokaliptycznych wydarzeń, do których wkrótce dojdzie na ziemi. Aby jednak odczytać treść zwoju, należy najpierw otworzyć siedem pieczęci.

Pieczęcie to gliniane krążki umieszczane na sznurkach owijających zwój. W glinie wyciskano oznaczenia, które informowały odbiorców o tym, kto jest autorem listu, i gwarantowały, że nikt inny go nie otwierał.

Bóg pyta: „Kto jest godzien otworzyć zwój i zerwać jego pieczęcie?” (Ap 5:2). Niestety, nie można znaleźć nikogo, kto *byłby* godzien — aż pojawia się „jakby zabity” Baranek symbolizujący Jezusa i jego śmierć za grzechy świata — który podchodzi, bierze zwój i zaczyna otwierać pieczęcie.

Pieczęcie 1. – 6.: czterej jeźdźcy Apokalipsy i dzień gniewu

Otwieranie kolejnych pieczęci, którymi opatrzony jest zwój, oznacza następujące po sobie etapy sądu Bożego na ziemi. Wyroki są wprawdzie zapisane na zwoju, ale Jan widzi wszystko na żywo — jak w najlepszej książeczce rozkładance. Oto co się dzieje:

- **Pierwsza pieczęć.** Pojawia się jeździec uzbrojony w łuk i siedzący na białym koniu (symbolizującym wojnę). Jeździec otrzymuje wieniec i wyrusza na podbój świata.
- **Druga pieczęć.** Nadjeżdża drugi jeździec, dosiadający

jaskrawoczerwonego konia (symbolizującego rozlew krwi). Ten jeździec ma wielki miecz i odbiera ziemi pokój, aby ludzie zaczęli się zabijać.

- **Trzecia pieczęć.** To trzeci jeździec, który ma wagę do osądzania ludzi. Koń tego jeźdźca jest czarny (co symbolizuje głód). Na starożytnym Bliskim Wschodzie klęski głodu nieuchronnie następowały po wojnach, a w Apokalipsie św. Jana ich nadejście wieszczą głosy informujące o wygórowanych cenach pszenicy i jęczmienia.

- **Czwarta pieczęć.** Pojawia się czwarty jeździec — śmierć. Jego koń jest trupio blady (to oczywiście kolor śmierci), a jeździec otrzymuje władzę nad czwartą częścią ziemi i ma doprowadzić do tego, aby ludzie zabijali się na różne sposoby, „mieczem i głodem, i morem, i przez dzikie zwierzęta”.

- **Piąta pieczęć.** Wyzwala dusze męczenników, którzy pytają Jezusa: „Dokądże, Władco święty i prawdziwy, nie będziesz sądził i wymierzał za krew naszą kary tym, co mieszkają na ziemi?”. Męczennicy zostają poinformowani, że sprawiedliwości dostąpią już niedługo.

- **Szósta pieczęć.** Objawia się „wielki dzień Bożego gniewu”, przepowiedziany przez proroków Biblii hebrajskiej. Przed sądem Bożym dochodzi do trzęsienia ziemi, słońce staje się czarne, a księżyc krwistoczerwony, spadają gwiazdy, a wyspy i góry znikają.

Po otwarciu szóstej pieczęci na krańcach świata pojawiają się czterej aniołowie, gotowi zniszczyć ziemię i wszystkich jej mieszkańców. Jeden z nich otrzymuje jednak pieczęć ochronną, którą ma umieścić na czołach stu czterdziestu czterech tysięcy ludzi (po dwanaście tysięcy z każdego z dwunastu plemion Izraela — informacje na temat plemion Izraela znajdziesz w rozdziałach 6. i 8.). Ta symboliczna wartość oznacza Żydów będących chrześcijanami, którzy dostąpią zbawienia.

Siódma pieczęć: początek końca

Otwarcie siódmej pieczęci zapoczątkowuje okres ciszy trwający pół godziny. Następnie cisza zostaje przerwana i siedmiu aniołów dmie kolejno w siedem trąb, powodując na ziemi liczne katastrofy. Pojawiają się grad i ogień zmieszane z krwią i płonie jedna trzecia roślinności ziemi. Z nieba spada do morza ognista góra, niszcząc jedną trzecią żyjących w nim stworzeń i jedną trzecią okrętów. Następnie pojawia się gwiazda zwana *Piołun* (to gorzka w smaku roślina), która wpada do ziemskich rzek i źródeł, zanieczyszczając wodę i zabijając liczne rzesze ludzi. (Wielu interpretatorów Biblii uważa, że opisy ognistej góry i spadającej gwiazdy odnoszą się do spadających na ziemię meteorytów). Potem dochodzi do zaćmienia słońca i księżyca, pojawiają się roje szarańczy, a dwieście milionów martwych żołnierzy zabija jedną trzecią populacji ludzi. Dźwięk siódmej trąby oznacza, że nadszedł czas, aby Bóg osądził ziemię.

Pomiędzy sygnałami szóstej i siódmej trąby Jan widzi „dwóch świadków”, którzy prorokują w Jerozolimie, dowodząc grzechów ludzi (Ap 11:3 – 11:12), i zostają zabici przez adresatów swoich proroctw, ale trzy i pół dnia później zmartwychwstają i wstępują do nieba. A kim są ci dwaj świadkowie? W tekście nie mają oni imion, ale z opisu można wnioskować, że chodzi o Mojżesza i Eliasza, dwóch największych biblijnych proroków, o których wielu sądziło, że powrócą na ziemię przed nadchodzącym dniem Bożego gniewu.

Brzemienna niewiasta, smok i dwie bestie (Ap 12 – 13)

W 12. i 13. rozdziale Apokalipsy św. Jana znajdujemy opis działań pewnej kobiety, smoka i dwóch bestii. I nie chodzi tu o film kung-fu (przynajmniej na razie). Jan posługuje się metaforami: kobieta to wspaniały naród, smok jest największym wrogiem sprawiedliwych, a dwie bestie oznaczają wielkie imperium. Gdy

między tymi postaciami dochodzi do starcia, nie jest to przyjemny widok.

Narodziny gwiazdy: zstąpienie Mesjasza

W wizji Jana pojawia się brzemienna kobieta. Jest ubrana w słońce, stoi na księżycu i nosi koronę z dwunastu gwiazd. Wydaje się, że jest to aluzja do snu Józefa z 37. rozdziału Księgi Rodzaju, w którym postacie ojca Józefa (Jakuba) i jego matki zostają porównane do słońca i księżyca, a on i jego jedenastu braci są porównani do dwunastu gwiazd. Oznaczałoby to, że kobieta jest symbolem Izraela i ma dać życie komuś bardzo znaczącemu (Mesjaszowi).

W wizji Jana poród jest bardzo bolesny, ale w końcu kobieta rodzi syna (Jezusa, czyli Mesjasza). Nagle pojawia się wielki czerwony smok (Szatan czy też Diabeł) z siedmioma głowami (być może chodzi o siedem wzgórz Rzymu), dziesięcioma rogami (oznaczającymi najprawdopodobniej dziesięciu cesarzy rzymskich od Oktawiana Augusta do Domicjana) i siedmioma diademami (koronami) na głowach (zapewne chodzi o siedem prowincji Imperium Rzymskiego).

W starożytności Rzym często nazywano miastem na siedmiu wzgórzach. Dla ludzi czytających Apokalipsę św. Jana w tamtych czasach aluzje do smoka z siedmioma głowami czy kobiety siedzącej na siedmiu górach (Ap 17:9) były więc stosunkowo czytelne. Co więcej, osoby znające treść proroctw Daniela z Biblii hebrajskiej wiedziały, że rogi oznaczają władców, a zatem dziesiąty róg to ówczesny władca Cesarstwa Rzymskiego Domicjan, bo prawdopodobnie właśnie w czasach jego panowania powstała Apokalipsa św. Jana.

Smok zbliża się do kobiety, aby pożreć jej dziecko, ale Bóg zabiera je do siebie (to symboliczny opis wniebowstąpienia Jezusa), a kobieta ucieka na pustynię, gdzie Bóg roztacza nad nią opiekę.

Uwaga o opiece Boga nad kobietą (symbolizującą Izrael) wydaje się odnosić do zezwolenia Żydom na nieuczestniczenie w kulcie władcy (bo Rzymianie czcili cesarza jako boga). Ten immunitet przyznano Żydom ze względu na starożytne pochodzenie ich religii. Chrześcijaństwo nie było już jednak w tym okresie uznawane za odłam judaizmu, ale za samodzielną religię, więc chrześcijanom nakazywano wielbić imperatora i wielu z nich ginęło, gdy tego odmawiali.

Wojna w innych światach: Michał walczy z bestiami i ze smokiem

Przybycie na świat smoka zapoczątkowuje kosmiczną wojnę między siłami dobra i siłami zła. Michał (archanioł — Boży wojownik i obrońca Izraela) i jego wojska ścierają się w walnej bitwie z Szatanem i jego złowrogimi siłami w królestwie niebieskim. Tak naprawdę bitwa jest jednak „ustawiona”, bo śmierć i zmartwychwstanie Jezusa sprawiły, że Szatan nie dysponuje mocą, która umożliwiłaby mu pokonanie sił dobra. Nie zagłębiając się w meandry wywodów, należy stwierdzić, że Michał i jego anielska armia pokonują wielkiego smoka, który następnie zostaje strącony na ziemię.

Na ziemi smok (Szatan) na próżno próbuje zabić „niewiastę” (Izrael), której z pomocą przychodzą dzieci, „co strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa”(chrześcijanie). Pomocnikami smoka zostają z kolei dwie następne bestie: Bestia z morza i Bestia z ziemi. Moc Bestii z morza pochodzi od smoka, a Bestia z ziemi wypowiada się w imieniu Bestii z morza, wykonuje jej rozkazy i zmusza innych, aby oddawali jej cześć. Bestia z ziemi sprawia także, że wszyscy na prawej ręce lub czole zostają oznaczeni znamieniem, które umożliwia im kupowanie i sprzedawanie. (Więcej informacji na temat tego, czym może być to znamię, znajdziesz w dalszej części tego rozdziału, w ramce „Znak Bestii: 666”).

W odniesieniu do czasów Jana Bestia z morza symbolizuje

najprawdopodobniej imperialny Rzym, a właściwie cesarza, który domagał się, aby poddani czcili go jako boga. Stwierdzenie, że moc Bestii pochodzi od smoka, oznacza więc, że Jan uważał, iż Rzym pozostawał we władaniu Szatana (o czym świadczyło prześladowanie chrześcijan). Bestia z ziemi oznacza z kolei najprawdopodobniej rzymskie władze poszczególnych prowincji, bo namiestnicy również wymuszali oddawanie czci cesarzowi i prześladowali tych, którzy tego odmawiali, a także sprawowali nadzór nad działalnością handlową.

Znak Bestii: 666

W jednym z najbardziej tajemniczych fragmentów Apokalipsy Jan stwierdza, że Bestia z ziemi zmusi wszystkich do noszenia na ręce lub czole znamienia z liczbą 666. Ci, którzy takiego znaku nie otrzymają, nie będą mogli kupować ani sprzedawać żywności i innych niezbędnych artykułów (Ap 13:16 – 13:18). Siedem to w Biblii cyfra oznaczająca doskonałość, więc potrójna szóstka symbolizuje absolutną niedoskonałość lub absolutne zło. A kim jest Bestia i co to za znak? Odpowiedzi na te pytania zależą od tego, czy uznamy, że Jan w swojej Apokalipsie odnosi się do wydarzeń z przeszłości, z przyszłości, czy do jednych i drugich.

- Ci, którzy uważają, że Apokalipsa św. Jana odnosi się do wydarzeń z przeszłości, identyfikują zazwyczaj Bestię z cesarzem Neronem — zaciekle prześladował on chrześcijan i w starożytności często mówiono o nim, że powstanie z grobu i wróci, aby nadal, i nawet bardziej intensywnie, oddawać się swoim ulubionym praktykom. Dowodów na to dostarcza system numerologiczny znany jako *gematria*, w którym literom przypisywane są wartości liczbowe. Imieniu „Neron” w języku aramejskim (powszechnie używanym w Palestynie w I w. n.e.) odpowiada właśnie 666. Związki z gematrią widać także we wczesnych rękopisach Apokalipsy św. Jana, w których

liczbą Bestii jest 616, a ta wartość odpowiada drugiemu najbardziej popularnemu sposobowi zapisu imienia Nerona.

⏩ Ci, którzy uważają, że Apokalipsa św. Jana odnosi się do wydarzeń przyszłych, twierdzą zazwyczaj, że kwestia kandydatów na Bestię jest otwarta. W czasach reformacji wielu protestantów uznawało na przykład za Bestię Kościół katolicki lub papieża. Z kolei Kościół katolicki uważał, że ten „zaszczyt" jest zdecydowanie bardziej odpowiedni dla Marcina Lutra i zwolenników reformacji. Od tamtych czasów o bycie Bestią był oskarżany niemal każdy, kto odgrywał jakąś rolę w sferze działalności politycznej lub religijnej. Znamię czy też znak także bywały utożsamiane ze wszystkim, od starożytnych systemów monetarnych lub tatuaży po nowoczesne karty kredytowe czy nawet sieć World Wide Web. (Uwaga: w języku hebrajskim litera odpowiadająca mniej więcej angielskiemu „w" jest szósta w alfabecie, a zatem *WWW* to odpowiednik 666!).

⏩ Ci, którzy uważają, że Apokalipsa św. Jana odnosi się zarówno do wydarzeń przeszłych, *jak i* przyszłych, twierdzą najczęściej, że Jan tak naprawdę wcale nie myślał o tym, że Neron zmartwychwstanie, dalej będzie prześladował chrześcijan i stoczy przypominającą kataklizm bitwę z Bogiem. Przeciwnie, Jan ma sugerować, że Neron już został „wskrzeszony" — chociaż nie dosłownie, ale za sprawą działań cesarza Domicjana. Co więcej, każdy, kto prześladował, prześladuje lub będzie w przyszłości prześladował lud Boży i przeciwstawiał się prawdzie, ma „naturę Nerona". Nie oznacza to jednak, że Jan chciał, aby jego dzieło było odczytywane wyłącznie jako przenośnia czy nawet w sposób „ahistoryczny". Na kartach historii pojawia się wielu ludzi, których za względu na stosunek do Boga i Jego ludu można uznać za kolejne wcielenia Nerona; Jan wierzy jednak, że dojdzie do ostatecznej rozgrywki między dobrem a złem, w której zwycięży Boża prawda, sprawiedliwi zostaną nagrodzeni, a grzesznicy ukarani. Taki „przeszło-przyszły" sposób odczytywania Apokalipsy św. Jana wyjaśnia, dlaczego na przestrzeni wieków różni

ludzie znajdowali na jej stronach odniesienia do czasów, w których żyli.

Armagedon i dzień sądu (Ap 14 – 20)

Armageddon to grecki wyraz odpowiadający hebrajskim słowom *har megiddo*, czyli „góra Megiddo”. Wzgórze o tej nazwie znajduje się w dolinie Jezreel w północnym Izraelu.
W starożytności w pobliżu Megiddo przebiegały wszystkie szlaki łączące Afrykę z Azją i Europą. W okolicy tego wzgórza, w związku z jego strategicznym położeniem, staczano także wiele znaczących bitew, a zatem także tam, zgodnie z treścią 16. rozdziału Apokalipsy św. Jana, dojdzie do „ostatecznej bitwy” pomiędzy siłami dobra i siłami zła.

Nagroda: ostatnie żniwo Boga

Przed bitwą dobra ze złem ktoś „podobny do Syna Człowieczego” zbiera plony, a następnie anioł przygotowuje winogrona do produkcji wina (Ap 14:14 – 14:20). Te działania to nie przygotowania do imprezy, ale metafora zabiegów dokonywanych tuż przed Bożym sądem ostatecznym.

- Osobą „podobną do Syna Człowieczego” jest Jezus, który „zbiera żniwo” nadal pozostających na ziemi sprawiedliwych ludzi, aby uchronić ich przed nadchodzącymi katastrofami.
- Winogrona, które zostają wyciśnięte i przerobione na wino, symbolizują gniew Boży — ma on zostać wylany na ziemię podczas osądzania żyjących na niej ludzi.

Siedem czasz gniewu Boga

Po całkowitym wyciśnięciu gron gniewu pojawia się siedmiu aniołów władających siedmioma plagami, którzy otrzymują siedem czasz i wylewają ich zawartość na ziemię:

- **Pierwsza czasza** powoduje, że na ciałach tych, którzy

noszą znamię Bestii i czczą jej wizerunek, pojawiają się wrzody.

- **Druga czasza** zostaje wlana do morza, zamienia je w krew i zabija wszystkie morskie stworzenia.
- **Trzecia czasza** zamienia w krew wszystkie rzeki świata.
- **Czwarta czasza** zostaje opróżniona na słońce i powoduje potworny upał.
- **Piąta czasza** zostaje wylana na Bestię oznaczającą Rzym i w jej królestwie nastają ciemności.
- **Szósta czasza** zostaje opróżniona do rzeki Eufrat i powoduje wyschnięcie jej wód, co umożliwia królom Wschodu i ich armiom przekroczenie tej wielkiej naturalnej bariery. Z paszczy smoka i Bestii z morza oraz z ust Fałszywego Proroka (Bestii z ziemi) wyłaniają się trzy nieczyste duchy, które zwołują do ostatecznej bitwy wielką armię.

Smok, Bestia z morza i Bestia z ziemi oznaczają fałszywą czy też złą trójcę, która stanowi przeciwieństwo prawdziwej i sprawiedliwej Trójcy Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego.

- **Siódma czasza** zostaje wylana w powietrze, powoduje błyskawice i trzęsienia ziemi, co kończy się całkowitym zniszczeniem Rzymu, tutaj symbolicznie przedstawianego jako „Babilon”.

Zniszczenie wielkiej nierządnicy

W 17. rozdziale Apokalipsy Jan widzi „wielką nierządnicę (…), z którą nierządu się dopuścili wszyscy królowie ziemi”. Kobieta siedzi na siedmiogłowej Bestii, jest bogato ubrana i pijana „krwią świętych i świadków Jezusa”. A kim jest? Jan stwierdza, że to „Wielkie Miasto, mające władzę królewską nad królami ziemi” (Ap 17:18). W czasach Jana jedynym miastem, które odpowiada

temu opisowi, był Rzym, co zresztą dalej potwierdza anioł, oznajmiający, że siedem głów bestii oznacza siedem wzgórz — to bardzo czytelna aluzja do położenia geograficznego Rzymu. Siedem głów oznacza także siedmiu królów, z których „pięciu upadło, jeden istnieje, inny jeszcze nie przyszedł” (Ap 17:10). W czasach Jana pięcioma „królami” mogło być pięciu cesarzy przed Neronem, który — jeśli uwzględnimy Juliusza Cezara — byłby szósty, albo pięciu cesarzy od czasów Jezusa, co tym, który „istnieje”, czyniłoby Domicjana. Niezależnie od tego, o których władców chodzi, wielką nierządnicę upijającą się krwią sprawiedliwych — czyli Rzym (zwany także Wielkim Babilonem) — wkrótce spotka katastrofa, bo Bóg zniszczy to miasto w dniu sądu.

Ostateczna bitwa między dobrem a złem

Po zniszczeniu Rzymu Bóg zadaje ostateczną klęskę Szatanowi, co następuje w dwóch etapach.

Do pierwszej wielkiej bitwy przeciwko Szatanowi i siłom zła (obejmującym zarówno ludzi, jak i aniołów) dochodzi po otwarciu się bram nieba i zstąpieniu jeźdźca na białym koniu. Jeździec, zwany „Wiernym i Prawdziwym”, to Jezus, który prowadzi niebiańskie armie. Szata Jezusa jest „skąpana we krwi” (co symbolizuje jego śmierć za grzechy ludzi), a z jego ust wystaje „miecz” (symbolizujący Bożą prawdę lub Pismo Święte, za pomocą którego Jezus już wcześniej pokonał Szatana, gdy był przez niego kuszony na pustyni; zob. rozdział 18. tej książki).

Gdy ziemscy królowie pod dowództwem Szatana gromadzą siły, aby rozpocząć bitwę z jeźdźcem na białym koniu, pojawia się anioł, który woła do ptaków, aby przygotowały się do „wielkiej uczty” z ciał pokonanych żołnierzy zła (trudno to uznać za dobry znak dla ziemskich królów). Zbrojny mocą swojej śmierci na krzyżu i prawdy Pisma Świętego, Jezus szybko pokonuje siły Szatana i wrzuca Bestie z morza i ziemi do „ognistego jeziora” (symbolizującego wieczny sąd Boży). Schwytany zostaje także Szatan, którego zstępujący z nieba anioł krępuje łańcuchem na tysiąc lat.

W ciągu tego tysiąca lat wszyscy zgładzeni „dla świadectwa Jezusa i dla Słowa Bożego” zostają wskrzeszeni i władają wspólnie z Jezusem ziemią, na której nie ma zła. Wola Boga panuje zatem „tako w niebie, jak i na ziemi”.

Po tysiącletnim okresie ziemskiego błogostanu z łańcuchów uwolniony zostaje Szatan, który może po raz drugi omamić ludzi i skłonić ich do walki z Bogiem. To zaskakujące, ale pomimo tysiąca lat sprawiedliwych rządów wielu daje się skusić. Gdy jednak armia Szatana ustawia się, aby stoczyć bitwę, z nieba zstępuje ogień, który ją niszczy, a sam Szatan zostaje wrzucony na wieczność do „jeziora ognia i siarki”. Po usunięciu Szatana znika także śmierć.

Sąd ostateczny

Po pokonaniu Szatana wszyscy, którzy kiedykolwiek żyli, zostają wskrzeszeni, aby stanąć przed Bożym tronem na sądzie ostatecznym. W trakcie postępowania otwierane są różne księgi, w których zapisane jest wszystko, co każdy z ludzi kiedykolwiek zrobił, i na tej podstawie wszyscy zostają osądzeni. Pojawia się także „księga życia”, w której znajdują się imiona sprawiedliwych. Ci, których imion w niej nie ma, są wrzucani na wieczność do jeziora ognia.

Według Nowego Testamentu nikt nie jest wystarczająco sprawiedliwy, aby trafić do nieba. Gdy zatem Bóg osądza ludzi na podstawie tego, co jest zapisane w księgach dokumentujących wszystkie ich uczynki, z założenia wszyscy zasługują na wieczne potępienie (które w Apokalipsie św. Jana nosi nazwę jeziora ognia). Jedynym wyjątkiem od tej reguły są ci, których Bóg uważa za sprawiedliwych dzięki uznaniu przez nich, że śmierć Jezusa na krzyżu jest zadośćuczynieniem za grzechy ludzi. Imiona tych, którzy przyjęli do serc Jezusa, zapisane są w księdze życia i będą oni żyć wiecznie w niebie, u boku Boga.

Po drugiej stronie tęczy: raj odzyskany (Ap 21 – 22)

Dzieło Bożego stworzenia, zapoczątkowane w pierwszych rozdziałach Księgi Rodzaju, znajduje swoją kulminację w dwóch ostatnich rozdziałach Apokalipsy św. Jana. Końcowe rozdziały tej księgi zawierają zresztą liczne aluzje do początkowych rozdziałów Księgi Rodzaju, zapewniając Nowemu Testamentowi stosowne zakończenie.

Oto niektóre z podobieństw między początkiem Księgi Rodzaju i zakończeniem Apokalipsy św. Jana:

- Po pokonaniu Szatana i zła Bóg tworzy nowe niebo i nową ziemię, co przypomina pierwszy werset Biblii hebrajskiej: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię”.
- Nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba i stające się ziemskim miejscem pobytu Boga wśród ludzi, to nawiązanie po pierwsze do „starej” Jerozolimy i świątyni, w której Bóg „mieszkał” z ludem Izraela, a po drugie do ogrodu Eden, gdzie Bóg przebywał z ludźmi przed tym, jak zjedli oni owoc z drzewa poznania dobra i zła.
- W Nowym Jeruzalem nie ma drzewa poznania dobra i zła, ale jest drzewo życia (a dokładniej: drzewa życia, których liście „służą do leczenia narodów”) (Ap 22:2).

Zakończenie Apokalipsy św. Jana to opis ludzi, którzy żyją tak, jak Bóg założył „na początku”: nie doznając zła, bólu i śmierci, w doskonałej harmonii z Bogiem, innymi ludźmi i wszelkim stworzeniem. Inaczej jednak niż w przypadku ogrodu Eden obecnie zło oraz stojące za nim przekleństwa bólu i śmierci nie istnieją nawet *potencjalnie*. Jan opisuje to następująco:

> *I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już [odtąd] nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły (Ap 21:4).*

Dzieje rodzaju ludzkiego — podobnie jak historia Dorotki, która doświadczywszy niezwykłych przygód, wraca do Kansas — zataczają więc koło i kończą się tam, gdzie się zaczęły, w jedynie słusznym miejscu. To najszczęśliwsze możliwe zakończenie, bo przecież nie ma jak w domu.

Część V
Wtedy i teraz: ponadczasowa wymowa Biblii

W tej części…

Dowiemy się, w jaki sposób tradycje związane z Abrahamem przyczyniły się do rozwoju trzech ogólnoświatowych religii: judaizmu, chrześcijaństwa i islamu. Przyjrzymy się także, jak Biblia wpływała na sferę kultury, od renesansowych obrazów i rzeźb po arcydzieła literatury i szczytowe osiągnięcia artystyczne ludzkości — filmy powstające w Hollywood! No dobrze, zdajemy sobie sprawę, że z tym ostatnim stwierdzeniem niektórzy mogą się nie zgodzić, ale i tak opracowaliśmy krótkie zestawienie najlepszych (i najgorszych) filmów o tematyce biblijnej.

Rozdział 24
Biblia i religie abrahamiczne: judaizm, chrześcijaństwo i islam

W tym rozdziale:

- Tworzymy judaizm, chrześcijaństwo i islam z Abrahamem
- Zwiedzamy Jerozolimę, święte miasto pokoju

Nasze życie niewątpliwie wpływa na życie innych ludzi, ale zasięgu tego wpływu nie da się jednoznacznie określić. Co więcej, pomimo tego, co być może pamiętasz z *Opowieści wigilijnej* czy w zasadzie ze wszystkich odcinków *Star Treka*, jednostkom rzadko udaje się zmieniać bieg dziejów świata. Raz na jakiś czas (choć bardzo rzadko) pojawia się jednak ktoś, kto faktycznie wpływa na bieg historii. Człowiekiem, którego dzieje dowodzą tego być może najdobitniej, jest Abraham — twórca zrębów trzech różnych, choć mających ze sobą ścisłe związki religii: judaizmu, chrześcijaństwa i islamu.

W tym rozdziale poznamy wspólne dziedzictwo judaizmu, chrześcijaństwa i islamu, których źródłami są osoba Abrahama i pewne szczególne miejsce — Jerozolima.

Abraham: ojciec wielu narodów i wyznań

Abraham po raz pierwszy pojawia się w Księdze Rodzaju, zwanej także Genesis — księgą początków (zob. rozdział 3.) — jak się okazuje, nie bez racji, bo księga ta zawiera ich wiele. Kiedy poznajemy Abrahama, ma on zresztą na imię nie Abraham, ale

Abram, co oznacza „wzniosłego ojca”. Jak to jednak często bywa w Biblii, Bóg nadaje Abramowi nowe imię, wyznaczając nowy początek zarówno dla niego, jak i dla tych, którzy nadejdą po nim (zob. rozdział 5.). Abraham staje się „ojcem wielu”, co zakrawa na ironię, bo w chwili zmiany imienia Abraham i jego żona Sara są po pierwsze bezdzietni, a po drugie mają, odpowiednio, dziewięćdziesiąt dziewięć i osiemdziesiąt dziewięć lat. Bóg zapewnia im jednak „nowy start”, którego gwarancją staje się umowa zwana *przymierzem* (zob. rozdziały 2. i 4.):

> *Nie będziesz więc odtąd nazywał się Abram, lecz imię twoje będzie Abraham, bo uczynię ciebie ojcem mnóstwa narodów. Sprawię, że będziesz niezmiernie płodny, tak że staniesz się ojcem narodów i pochodzić będą od ciebie królowie. Przymierze moje, które zawieram pomiędzy Mną a tobą oraz twoim potomstwem, będzie trwało z pokolenia w pokolenie jako przymierze wieczne, abym był Bogiem twoim, a potem twego potomstwa (Rdz 17:5 – 17:7).*

Następnie Bóg informuje Abrahama, że któregoś dnia jego potomkowie będą tak liczni jak ziarnka piasku na wybrzeżu morza i gwiazdy na niebie. Nie mamy niestety czasu, aby liczyć ziarnka piasku, ale nasz przyjaciel astronom szacuje, że gołym okiem z ziemi można zobaczyć około sześciu tysięcy gwiazd. Byłoby to zatem mnóstwo ludzi, ale i tak bardzo niewielu w kontekście wpływu, jaki potomkowie Abrahama wywrą na świat. Od fizycznych i duchowych następców Abrahama wywodzą się trzy fundamentalne dla świata religie — judaizm, chrześcijaństwo i islam — których wyznawcy stanowią około połowę ludności świata.

Abraham i judaizm

Wszyscy Żydzi wywodzą swoje pochodzenie od Abrahama, jego syna Izaaka i wnuka Jakuba, który później przyjął imię „Izrael”. Przez tysiące lat Żydzi postrzegali życie Abrahama jako źródło inspiracji dla siebie samych. Na przykład praktykowany przez nich rytuał obrzezania, który dotyczy męskich potomków

i odbywa się po ośmiu dniach od narodzin, został zapoczątkowany przez Abrahama — okazując posłuszeństwo Bożemu przykazaniu i na znak przymierza z Bogiem, obrzezał on Izaaka, gdy ten miał osiem dni.

Żydzi — poza tym, że są potomkami Abrahama i spadkobiercami Boskich przyrzeczeń w sensie fizycznym — uznają także Abrahama za przykład żarliwej wiary. Abraham wierzył w Boga tak bardzo, że nie zawahał się opuścić ojczyzny i krewnych w Mezopotamii, aby udać się do krainy, której nigdy wcześniej nie widział. Bóg polecił mu po prostu: „Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukażę” (Rdz 12:1). Bez mapy, bez przewodnika, bez systemu GPS, po prostu „który ci ukażę”. Abraham zaufał także Bogu na tyle, by oddać Mu to, na co czekał przez całe życie: swojego syna Izaaka. Odbyło się to podobnie jak w przypadku kraju, który Bóg miał mu ukazać — po prostu rozkazał On Abrahamowi, aby złożył Izaaka w ofierze „na jednym z pagórków, jakie mu wskaże” (Rdz 22:2). I chociaż Bóg powstrzymał Abrahama, jego gotowość do poświęcenia tego, co było dla niego najdroższe, stała się na przestrzeni wieków inspiracją dla bardzo wielu ludzi.

Abraham i chrześcijaństwo

Choć dla wielu bywa to zaskoczeniem, Jezus był Żydem.
I podobnie jak inni Żydzi, został obrzezany, gdy miał osiem dni, poświęcony Bogu po czterdziestu dniach od narodzenia, pielgrzymował do Jerozolimy na wielkie święta i wywodził swój rodowód od Abrahama. Życie i wiara Abrahama wywarły także bezpośredni wpływ na sposób ujęcia życia i służby Jezusa w Nowym Testamencie. Jezus uznawany jest po pierwsze za uosobienie spełnienia złożonych w zamierzchłych czasach Abrahamowi obietnic, zgodnie z którymi jego potomstwo miało być błogosławieństwem dla narodów, a po drugie jego śmierć na krzyżu przypomina niedoszłą ofiarę z Izaaka. Podobne są chociażby sytuacje, w których Izaak znosi drewno do rozpalenia własnego stosu ofiarnego, a Jezus niesie drewnianą belkę własnego krzyża. Niektórzy chrześcijanie uważają nawet, że

Golgota — miejsce ukrzyżowania Jezusa — znajduje się w tym samym miejscu, w którym niemal uśmiercony został Izaak (chociaż wielu umieszcza to bliskie śmierci doświadczenie Izaaka na Wzgórzu Świątynnym; zob. „Jerozolima: miasto pokoju — i konfliktu” w dalszej części tego rozdziału). I chociaż w ostatecznym rozrachunku Izaak nie zostaje złożony w ofierze, zarówno w 22. rozdziale Księgi Rodzaju, jak i w opisie ukrzyżowania mamy do czynienia z tą samą ideą poświęcenia przez ojca własnego syna. I jeszcze jedna uwaga — Abraham uznawany jest także za modelowy przykład wiary, która wykracza poza bariery etniczne, społeczne oraz związane z płcią. Apostoł Paweł pisze o tym następująco:

> *Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie. Jeżeli zaś należycie do Chrystusa, to jesteście też potomstwem Abrahama i zgodnie z obietnicą — dziedzicami (Ga 3:28 – 3:29).*

Ibrahim i islam

Abraham bywa przez wielu uznawany za pierwszego muzułmanina i jest ku temu powód: wyraz „muzułmanin” oznacza „tego, kto się poddaje [woli Bożej]”. Abraham lub Ibrahim, jak jego imię brzmi w Koranie (świętej księdze islamu), jest wzorcowym przykładem kogoś, kto poddaje się woli Boga, i właśnie dlatego religia islamu w znaczącym stopniu właśnie na jego osobie się koncentruje. Jedna z pięciu codziennych modlitw islamu jest na przykład prośbą o błogosławieństwo dla proroka Ibrahima. Z Ibrahimem związany jest także kierunek odprawiania modłów — Mekka. Według Koranu Adam i Ewa po wygnaniu z raju budują świątynię Boga na górze Arafat w Mekce. To miejsce kultu zostaje jednak zniszczone podczas potopu, a gdy go nie ma, religia podupada. Świątynię odbudowują wygnani Hagar i Ibrahim wraz z synem Izmaelem. Ta konstrukcja znana jest jako Al-Kaba (Kaba oznacza sześcian, zob. rysunek 24.1). Współcześnie Al-Kaba w Mekce jest celem pielgrzymek, które

w rytuale zwanym *hadż* odbywa do niej corocznie około dwóch milionów osób.

© *Bettmann/CORBIS*

Rysunek 24.1. Al-Kaba w Mekce

Założyciel islamu, prorok Mahomet, wywodzi się z rodu syna Ibrahima Izmaela, a zgodnie z treścią Biblii hebrajskiej narodem wybranym są zarówno potomkowie Izaaka, jak i Izmaela, bo Bóg zawiera przymierze z obydwoma tymi grupami. I podobnie jak w przypadku Izaaka, także potomstwo Izmaela ma, zgodnie z przyrzeczeniem Boga, stać się „wielkim narodem” (Rdz 21:13, 18).

Zgodnie z treścią żydowskiej Miszny (tekstu rabinicznego z III w. n.e.) i muzułmańskiego Koranu (świętej księgi islamu) ojciec Abrahama zarabia na życie konstruowaniem figur idoli wykorzystywanych w kulcie pogańskim. Pewnego dnia, pod nieobecność ojca, Abraham rozbija wszystkie figury z wyjątkiem największej, w której dłoń wkłada młotek. Ojciec po powrocie wpada we wściekłość i chce wiedzieć, co się stało. Abraham zrzuca winę na największego bożka, a kiedy ojciec nie chce mu uwierzyć, wyjątkowo trafnie opisuje głupotę bałwochwalstwa.

Jerozolima: miasto pokoju — i konfliktu

Nazwa *Jerozolima* zgodnie z tradycją oznacza „miasto pokoju”, ale trudno wyobrazić sobie miejsce, które na przestrzeni wieków doświadczyło większej liczby konfliktów. Nawet w dzisiejszych czasach jej nazwa pojawia się w wiadomościach częściej niż nazwa jakiegokolwiek innego miasta na świecie. Jednym z powodów tej „popularności” jest fakt, że Jerozolima leży w samym środku Izraela i Palestyny, czyli terytorium będącego lądowym pomostem, który łączy trzy kontynenty. W związku z tym Jerozolimie przypisany został niejako los miejsca styku różnorodnych kultur, a wiadomo, że kontakty międzykulturowe — choć często przynoszą wieloaspektowe korzyści swoim stronom oraz rodzajowi ludzkiemu w ogóle — wywołują także czasem

gwałtowne konflikty.

Jerozolima w judaizmie

Dla Żydów Jerozolima jest najświętszym miastem na świecie, bo do czasu zburzenia przez Rzymian w 70 r. n.e. znajdowała się w niej świątynia — dom Boga. Wielu religijnych Żydów nie wchodzi na Wzgórze Świątynne przed rytualnym oczyszczeniem się, a niektórzy obawiają się także, że wchodząc na nie przypadkiem, mogą stanąć na miejscu, w którym mieściło się kiedyś najświętsze miejsce świątyni (zwane *Świątnicą Najświętszą*). Chociaż nie możemy być pewni dokładnej lokalizacji, wielu uważa, że Świątnica Najświętsza znajdowała się pod współcześnie istniejącą Kopułą na Skale, jednym z najważniejszych świętych miejsc islamu (zob. podrozdział „Jerozolima w islamie” w dalszej części tego rozdziału). Dlatego obecnie Żydzi modlą się pod Ścianą Płaczu (zwaną też Zachodnią Ścianą), która jest elementem fundamentów świątyni zbudowanej przez Heroda Wielkiego (zob. rysunek 24.2). Dzięki temu znajdują się w pobliżu świątyni i patrzą na miejsce, w którym stała, a jednocześnie nie muszą się obawiać, że naruszą jej świętość.

Rysunek 24.2. Kopuła na Skale i Ściana Płaczu

Jerozolima w chrześcijaństwie

Dla chrześcijan Jerozolima jest świętym miejscem nie tylko w związku treściami zawartymi w Biblii hebrajskiej, ale także dlatego, że właśnie w tym mieście doszło do wielu wydarzeń z życia Jezusa. Chodzi przede wszystkim o jego ukrzyżowanie, pogrzeb i zmartwychwstanie, które upamiętnia obecnie Bazylika Grobu Świętego stojąca w miejscu tradycyjnie uważanym za arenę tych wydarzeń (zob. rysunek 24.3). Bazylika zmieniła wprawdzie topografię miejsca, w którym zgodnie z powszechnym przekonaniem rozegrały się wszystkie te wydarzenia, ale jej architektura i atmosfera — oraz pobożność milionów pielgrzymów wchodzących do niej w skupieniu, aby złożyć hołd założycielowi chrześcijaństwa — są godne podziwu.

Rysunek 24.3. Najświętsze miejsce chrześcijaństwa. Kamienny monument w Bazylice Grobu Świętego symbolizuje pusty grób Jezusa

Jerozolima w islamie

Muzułmanie nazywają Jerozolimę *Al-Quds*, co po arabsku oznacza święte miejsce. Jest ona trzecim z najświętszych miast w islamie — za Mekką (gdzie znajduje się Al-Kaba) i Medyną (gdzie spędził dzieciństwo, a następnie został pochowany Mahomet, który zresztą początkowo zalecił muzułmanom, aby modlili się właśnie w kierunku Jerozolimy, a dopiero później zmienił zdanie i uznał, że lepsza będzie Mekka). Jerozolima jest dla muzułmanów ważna ze względu na swoje religijne dziedzictwo. Wyznawcy islamu wierzą na przykład, że Ibrahim otrzymał polecenie, aby złożyć w ofierze Izmaela, nie Izaaka, a za miejsce tego wydarzenia uznają skałę, która obecnie znajduje się w jerozolimskiej Kopule na Skale. Jerozolima to dla muzułmanów także Al-Aksa, czyli „najdalsze miejsce”, w którym Mahomet rozpoczął swoją nocną podróż do nieba. Dzisiaj wydarzenie to upamiętnia meczet Al-Aksa na Wzgórzu Świątynnym w Jerozolimie.

Abraham i Jerozolima mają zatem wyjątkowe znaczenie zarówno dla judaizmu, jak i chrześcijaństwa oraz islamu. Oby to wspólne dziedzictwo pomogło Jerozolimie stać się faktycznie miastem pokoju.

Rozdział 25
Michał Anioł, Milton i filmy: sztuka, literatura, życie i Biblia

W tym rozdziale:

- Badamy wpływ Biblii na sztukę i cywilizację
- Poznajemy wpływ sztuki na sposób interpretowania tekstu Biblii
- Przyglądamy się kilku interesującym filmom o tematyce biblijnej

Pewnego razu na zajęciach z historii sztuki, mniej więcej w połowie semestru, jeden ze studentów zapytał: „A kim jest ta kobieta z dzieckiem, którą co chwila widujemy na różnych obrazach?”. Nauczyciela zatkało, bo zakładał, że wszyscy znają biblijne postacie Jezusa i Maryi. Wszyscy wiemy jednak, że stawianie założeń bywa niebezpieczne.

Tak naprawdę zresztą założenia, sztuka i Biblia towarzyszą sobie już od dawna. Renesansowe obrazy przedstawiające sceny biblijne często zawierają raczej informacje o ubiorze, zachowaniach i wartościach europejskiej szlachty niż o kwestiach biblijnych. Interpretacje Biblii w wykonaniu artystów, nawet jeśli okazują się pełne błędów, ożywiają jednak zawarte w niej opowieści, sprawiając, że stale zachowują one atrakcyjność.

W tym rozdziale przyjrzymy się wpływowi Biblii na sztukę i odwrotnie — wpływowi sztuki na sposób rozumienia Biblii.

Biblia w sztuce

Niektóre z najbardziej znaczących dzieł sztuki przedstawiających sceny z Biblii powstały w Europie ery renesansu. Pięć dzieł, które omówimy, należy do najbardziej znanych i stanowi przykład sposobu, w jaki artyści nie tylko ożywiają biblijny tekst, ale także przekształcają go tak, aby odnosił się do ich własnego świata.

Stworzenie Adama (Rdz 2)

Być może najlepszym odzwierciedleniem niezwykle znaczącego wpływu, jaki Biblia wywierała (i wywiera) na kulturę, jest fresk namalowany w XVI w. przez Michała Anioła Buonarrotiego w watykańskiej Kaplicy Sykstyńskiej. Na jej ścianach i suficie artysta przedstawił trzy tysiące postaci uczestniczących w scenach biblijnych. Najbardziej znana jest scena znajdująca się pośrodku sufitu: *Stworzenie Adama* (zob. rysunek 25.1), którą wielu uważa za szczytowe osiągnięcie malarstwa renesansowego. Michał Anioł, zamiast namalować Boga tworzącego wszechświat za pomocą słów — jak zapisano to w 1. rozdziale Księgi Rodzaju — przedstawia Go w bardzo ludzkiej postaci (o niemal doskonałych proporcjach!), czyli w sposób zbliżony do tego zastosowanego w opisie Boga z 2. rozdziału Księgi Rodzaju (zob. rozdział 3. tej książki).

© *Bettmann/CORBIS*

Rysunek 25.1. „Stworzenie Adama” Michała Anioła w Kaplicy Sykstyńskiej

Chwila uchwycona na obrazie to nie fizyczne stworzenie Adama, bo — jak widać — jego postać już istnieje, ale raczej moment, w którym Bóg przekazuje Adamowi swoją boską Istotę czy też swojego boskiego Ducha, czyniąc Adama „żywym” bytem. Na obrazie widać także, że Bogu towarzyszy orszak innych postaci i stworzeń. Przede wszystkim lewym ramieniem Bóg obejmuje kobietę, którą jest Ewa, a Jego lewa dłoń dotyka dziecka — Chrystusa, którego preegzystencja i udział w Boskim dziele stworzenia to fundamentalna doktryna chrześcijaństwa.

Na tym jednym obrazie Michałowi Aniołowi udało się zatem uchwycić całą historię związku ludzi z Bogiem w ujęciu chrześcijańskim. Adam otrzymuje duszę, a jednocześnie Bóg antycypuje zarówno klęskę rodzaju ludzkiego, jak i odkupienie dokonane przez Chrystusa.

Mojżesz z rogami (Wj 34)

Po rzeczowej rozmowie z Bogiem na górze Synaj Mojżesz schodzi do doliny, niosąc Dziesięć Przykazań, a jego twarz — jak możemy przeczytać w oryginalnym tekście — jest *qaran*. Użyty tu hebrajski wyraz może oznaczać rogi i tak właśnie brzmi ten fragment w łacińskim przekładzie Biblii (zwanym Wulgatą), który czytał Michał Anioł. I dlatego posąg Mojżesza dłuta Michała Anioła, który powstał około 1515 r., przedstawia go z rogami (co widać na rysunku 25.2). Wyraz *qaran* może jednak także oznaczać promienie światła lub promienistość i tak właśnie jest on tłumaczony w wielu współczesnych przekładach Biblii. Niezależnie od dokładnego znaczenia tego wyrazu wygląd Mojżesza jest dla ludzi na tyle przerażający, że proszą go, aby zakładał na twarz zasłonę.

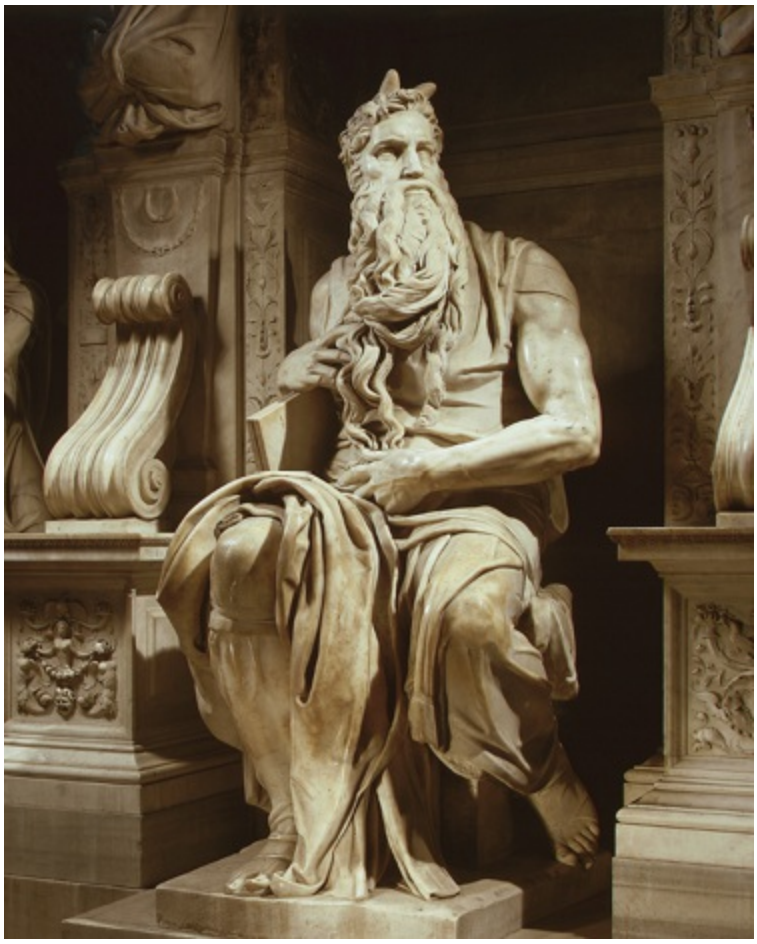

© Gianni Dagli Orti/CORBIS

Rysunek 25.2. Mojżesz z rogami w interpretacji Michała Anioła

Kwestia napletka Dawida (1 Sm 17)

W roku 1501, gdy władzom Republiki Florenckiej potrzebny był symbol determinacji w konflikcie z dążącymi do władzy Medyceuszami, Michał Anioł otrzymał zlecenie, aby wyrzeźbić imponujący posąg Dawida. W dziełach większości artystów postać Dawida trzymała odciętą głowę Goliata, Michał Anioł zdecydował się natomiast ukazać go właśnie szykującego się do bitwy (zob. rysunek 25.3). W twarzy Dawida, a zwłaszcza w jego oczach, artysta po mistrzowsku uchwycił determinację i pewność siebie — coś, co Rocky nazywa okiem tygrysa.

© *eishier/iStockphoto.com*

Rysunek 25.3. Posąg Dawida dłuta Michała Anioła

Niektóre detale posągu są jednak w zauważalny sposób błędne. Dawid jest, no cóż, nagi, a przed walką z Goliatem z pewnością miałby na sobie jakiś ubiór (choć nagość mogłaby być interesującą strategią bitewną). Jeszcze bardziej kontrowersyjny jest fakt, że Michał Anioł wydaje się przedstawiać bohatera Izraelitów jako kogoś, kto nie jest obrzezany. Michał Anioł oczywiście nigdy nie widział Dawida. Podczas prac nad posągiem pozowali mu modele, włoscy chrześcijanie z XV w., którzy naturalnie nie byli obrzezani. Niektórzy twierdzą jednak, że Dawid Michała Anioła faktycznie *jest* obrzezany, tyle że w sposób praktykowany w czasach biblijnych. W tamtym okresie lekarze dokonujący rytualnego obrzezania (których nazywano *Mohel*)

odcinali tylko tkankę napletka wystającą poza żołądź prącia (przykro nam, diagramów nie przewidujemy). Ten rytuał znany był jako *brit mila*. Później, w II w. n.e., zasady obrzezania się zmieniły — rabini uznali, że należy usuwać cały napletek. Powodem zmiany był fakt, że żydowscy młodzieńcy, którym zależało na asymilacji z Grekami, obciągali po prostu napletki, aby ich penisy wyglądały na nieobrzezane. Czy zatem Michał Anioł wyrzeźbił Dawida w sposób anatomicznie poprawny? Cóż, musisz rozstrzygnąć to sam.

Co jest nie tak z tym obrazem? Narodziny Jezusa (Mt 1 – 2, Łk 2)

Jezus urodził się najprawdopodobniej wiosną, w czasie, gdy pasterze przebywali w nocy na dworze, pilnując swoich stad (informacje na temat wyboru daty 25 grudnia znajdziesz w rozdziale 27.). Jedynymi rzeczami, które chociażby z daleka mogły wtedy przypominać świąteczne choinki, były pogańskie świątynie kananejskiej bogini płodności Aszery — według Biblii należało je jednak niszczyć, a nie przystrajać.

Narodziny Jezusa, gdy są odtwarzane w szkolnych przedstawieniach czy szopkach, często przedstawiane bywają błędnie. Błędów nie ustrzegł się zresztą nawet Hieronim Bosch, który w XV w. namalował obraz *Pokłon Trzech Króli* (zob. rysunek 25.4). W przypadku szopek typową praktyką jest na przykład umieszczanie w żłóbku wraz z pasterzami mędrców (czy też *magów*). Według przekazu biblijnego pasterze (którzy na obrazie Boscha zaglądają do stajenki przez dach i dziurę w ścianie) faktycznie zjawili się wkrótce po narodzinach Jezusa, ale magowie odwiedzili go najprawdopodobniej dopiero dwa lata później (zob. rozdział 18.). Co więcej, w tekście nie ma informacji o liczbie mędrców, tylko o tym, że przynoszą oni trzy rodzaje darów: złoto, kadzidło i mirrę. Wreszcie tzw. *żłóbek*, czyli koryto do karmienia zwierząt, w którym Jezus zostaje umieszczony po narodzinach, nie stanowi dowodu na to, że urodził się on w stajni.

W czasach Jezusa domostwa często miewały po kilka poziomów, na wyższych mieszkali ludzie, a na najniższym zwierzęta. Maryja, która szuka odosobnienia, trafia zapewne właśnie na najniższy poziom takiego domu, być może nawet należącego do któregoś z jej krewnych (zob. rozdział 18.).

© *AISA/Everett Collection*

Rysunek 25.4. „Pokłon Trzech Króli” Hieronima Boscha

Ostatnia Wieczerza (Mt 26, Mk 14, Łk 22 i J 13)

Obraz *Ostatnia Wieczerza* pędzla Leonarda da Vinci (widoczny na rysunku 25.5) został zamówiony w XV w. do jednego z klasztorów w Mediolanie. To niewątpliwie jedno z najsłynniejszych dzieł sztuki na świecie, ale z tym prestiżowym tytułem wiąże się niefortunny bagaż. Rozgłos okazuje się czymś przyziemnym i w

obecnych czasach *Ostatnią Wieczerzę* można sobie kupić w postaci zegara, tapety, podkładki pod myszkę czy w zestawie kolorowanek, a nawet obejrzeć w muzeach figur woskowych.

© *Bettmann/CORBIS*

Rysunek 25.5. Ostatnia wieczerza Leonarda da Vinci

Dzieło Leonarda jest poza tym zasadniczo niepoprawne pod względem historycznym. Widoczne na obrazie postacie wyglądają jak piętnastowieczna włoska szlachta, a zastawa stołowa jest identyczna z używaną przez zakonników w klasztorze. Uczniowie Jezusa na pewno nosili podczas tego posiłku z okazji Paschy mniej ozdobne szaty i jedli rękami, siedząc na podłodze.

Dzieło Leonarda da Vinci ma jednak niezaprzeczalnie wielką wartość artystyczną za sprawą chociażby dwóch cech. Po pierwsze chodzi o mistrzowskie wykorzystanie perspektywy, które sprawia, że obraz wydaje się częścią refektarza — co w pewnym sensie umożliwia zakonnikom spożywanie posiłków z Jezusem i jego uczniami. Po drugie Leonardo perfekcyjnie oddaje zdumienie uczniów i chaos, który pojawia się po

stwierdzeniu Jezusa, że jeden z uczniów go zdradzi (postacie na obrazie to od lewej strony do prawej: Bartłomiej, Jakub, Andrzej, Judasz, Piotr, Jan, Jezus, Tomasz, Jakub zwany Większym, Filip, Mateusz i Tadeusz). Jedynym, którego nie zaskoczyły słowa Jezusa, jest Judasz; jego twarz wyraża zarówno mroczne intencje, jak i poczucie winy. Chwiejną naturę Judasza oraz jego nieuchronną śmierć symbolizuje nóż trzymany za jego plecami przez Piotra, zapowiadający zresztą także dalszy ciąg nocnych wydarzeń, a konkretnie odcięcie przez Piotra ucha jednemu z żołnierzy.

Jakiego koloru była skóra Jezusa?

Kolor skóry Jezusa jest przedmiotem wielu sporów i kontrowersji, należy więc poświęcić tej kwestii kilka słów.

Nie dysponujemy wprawdzie żadnymi opisami ani portretami Jezusa z I w. n.e., ale obrazy przedstawiające go jako osobę o jasnej skórze, jasnych włosach, a czasem nawet niebieskich oczach są z pewnością błędne i odzwierciedlają wpływy kulturowe europejskiego chrześcijaństwa. Co więcej, w starożytności ludzie tak naprawdę nie myśleli w kategoriach ras, ale raczej identyfikowali się z określonymi grupami kulturowymi. Jezus nie postrzegał zatem siebie jako kogoś o czarnej lub białej skórze, ale uznawał się za Żyda mieszkającego w Palestynie. A ponieważ ten obszar był lądowym pomostem między Europą, Afryką i Azją, jego populacja stała się amalgamatem różnych grup etnicznych. Kolor skóry Jezusa nie był więc typowy ani dla północnej Europy, ani dla Afryki Subsaharyjskiej, ale mieścił się zapewne gdzieś pomiędzy tymi dwoma skrajnymi punktami spektrum, co zresztą można zaobserwować także dziś, bo skóra ludzi zamieszkujących tę część świata miewa wiele różnych odcieni.

Biblia w literaturze

Podobnie jak autorzy arcydzieł malarstwa i rzeźby, także pisarze

tworzyli i tworzą niezliczone wiersze i dzieła prozatorskie, które bezpośrednio lub pośrednio wykorzystują Biblię jako inspirację. Właśnie z takich dzieł pochodzi wiele cytatów powszechnie uważanych za biblijne. W poniższych punktach omówimy trzy przykłady.

Czy piekło jest śmieszne? „Boska komedia” Dantego

Poemat Dantego Alighieri *Boska komedia* — źródło wyobrażeń wielu ludzi na temat nieba i piekła — został tak zatytułowany nie dlatego, że jest zabawny, ale raczej dlatego, że ma szczęśliwe zakończenie. W tej trzyczęściowej epopei Dante, dożywszy średniego wieku, czuje się duchowo i metaforycznie zagubiony. Aby odnaleźć sens życia i dostąpić zbawienia, musi wraz z poetą Wergiliuszem, który jest jego przewodnikiem, odbyć wędrówkę przez piekło i czyściec. Następnie, wiedziony przez dawną ukochaną Beatrycze, dociera do raju i wznosi się przez jego kolejne poziomy, aż w końcu trafia do siedziby Boga przedstawionej symbolicznie jako róża.

W swojej opowieści Dante umieścił wiele biblijnych postaci. Najbardziej wyraziście opisuje Judasza, który wraz z Rzymianami Brutusem i Kasjuszem (zdrajcami Juliusza Cezara) trafia do jednej z trzech paszcz Szatana na dnie piekła. Piekło oznacza dla Dantego całkowity brak dobra i ciepła — to zamarznięte lodowe jezioro (być może od tego obrazu wywodzi się sarkastyczne powiedzenie, zgodnie z którym do czegoś w zasadzie niemożliwego może dojść wyłącznie wtedy, „gdy piekło zamarznie”). W poszczególnych kręgach piekła, czyśćca i nieba można znaleźć liczne odniesienia do Biblii, ale samych tych kręgów próżno w niej szukać. W Biblii nie znajdziemy także opisu św. Piotra jako strażnika bram nieba, który wywodzi się wprawdzie z wcześniejszych czasów, ale popularny stał się właśnie za sprawą Dantego i *Boskiej komedii*.

Kusząca propozycja: „Raj utracony” Miltona

Raj utracony Johna Miltona to mistrzowsko skonstruowana opowieść o losach Adama i Ewy, w której Szatan nakłania Ewę do zjedzenia zakazanego owocu, sprowadzając w ten sposób na świat grzech i śmierć. Oto jak się zaczyna się ten utwór:

> *Grzech pierworodny i owoce drzewa*
>
> *Zakazanego, które śmierci grozę*
>
> *Przyniosło światu, a wraz pozbawiło*
>
> *Ludzkość Edenu, póki mąż najświętszy*
>
> *Nas nie odkupił, by odzyskać niebo.*[1]

Twórczość Miltona przestała być popularna — między innymi dlatego, że dla wielu osób trudne do przyjęcia są jego poglądy na temat kobiet. *Raj utracony* warto jednak przeczytać, bo Milton po mistrzowsku wplata nauki teologiczne swoich czasów w narrację, która śmiało może rywalizować z treścią najwspanialszych epickich poematów w historii. Milton po mistrzowsku opisuje upadek Szatana, stworzenie przez niego pandemonium (czyli miejsca pobytu demonów — sam wyraz oznacza dosłownie „wiele demonów”) i przybranie postaci węża, który kusi Ewę (będące celowym odniesieniem do przyjęcia ludzkiego ciała przez Jezusa w celu odkupienia grzechów ludzi). Za sprawą *Raju utraconego* popularne stały się także powszechnie dziś przyjmowane — choć znane już na długo przed czasami Miltona — koncepcje Szatana jako zazdrosnego anioła wyrzuconego z nieba przed stworzeniem ludzi oraz jego opisy jako węża z nogami i rozwidlonym ogonem.

Białe wieloryby i biblijni Baalowie: „Moby Dick” Melville’a

Powieść *Moby Dick* Hermana Melville’a, podobnie jak mnóstwo innych klasycznych dzieł literackich, zawiera wiele odniesień do Biblii. Narrator ma w niej na imię Izmael, tak jak syn Abrahama i Hagar, a kapitanem jest tajemnicza postać zwana Ahabem. Podobnie jak biblijny król Achab, kapitan jest u Melville’a megalomanem, który goni za fałszywymi bogami (król Achab wielbi Baala, a Ahab Melville’a ściga — a w pewnym sensie także

czci — białego wieloryba) i lubi kość słoniową (król Achab ozdobił swój pałac inkrustacjami z tego materiału, a Ahab żeglarz ma wykonaną z kości słoniowej protezę nogi). Obsesja obu na punkcie władzy i zemsty kończy się śmiercią nie tylko ich samych, ale także wielu innych ludzi.

Totalny odjazd! Dobre i złe filmy o tematyce biblijnej

Większości filmów biblijnych nie są w stanie oglądać nawet badacze Biblii. Ich scenarzyści i reżyserzy oraz grający w nich aktorzy wydają się pozbawieni kreatywności, co sprawia, że pojawiają się setki filmów, w których odtwórcy ról Mojżesza czy Jezusa przypominają zombie. Z prób przedstawiania ich jako świętych wychodzi najczęściej coś, co w Biblii jest zdecydowanie źle widziane — śmieszność. A ponieważ naczelną zasadą związaną z pracami nad tego rodzaju filmami jest „nikogo nie urazić", postacie świętych mężów najczęściej okazują się w nich karykaturami. Od czasu do czasu pojawiają się jednak prawdziwe klejnoty. Poniżej przedstawiamy siedem (dobra biblijna liczba!) doskonałych i mniej doskonałych filmów o tematyce biblijnej.

„Dziesięcioro przykazań" (Lasky, 1923)

Ten film, choć jest jednym z naszych ulubionych, nie nadaje się dla każdego. Jest niemy i ma prostą, choć dwuwątkową fabułę. Połowa filmu opowiada o Mojżeszu, surowym prawodawcy, który potępia taniec i wszelkie inne przejawy dobrej zabawy. Druga opowieść, osadzona w latach 20. XX w., jest niezwykle śmieszna, choć w sposób przez Cecila B. DeMille'a raczej niezamierzony.

Opowieść koncentruje się na losach dwóch braci: stolarza imieniem John i architekta Dana. Gdy matka czyta im dziesięć przykazań, John słucha uważnie, a Dan śmiejąc się, stwierdza, że te prawa umarły z królową Wiktorią (czy już wiesz, gdzie toczy się akcja?). Dan, który buduje kościół, przekupuje inspektora budowlanego i stosuje marnej jakości materiały; w scenie równie

subtelnej jak kamień uderzający Goliata doprowadza to do śmierci matki, która ginie w zawalonym budynku od uderzenia w głowę kamienną tablicą z dziesięcioma przykazaniami. Następnie Dan tonie podczas rejsu do Meksyku łodzią o nazwie *Krnąbrność*, a John czyta Biblię dziewczynie, która kiedyś lubiła tańczyć. *Dziesięcioro przykazań* jest dowodem na to, że sposób interpretowania Biblii zależy od czasów, do których się odnosi, bo łamanie przez społeczeństwo dziesięciu przykazań ma być w nim jednym ze skutków I wojny światowej (kiedy to zresztą faktycznie łamano je dość powszechnie).

Wczesne filmy Cecila B. DeMille'a według standardów z lat 20. ubiegłego wieku uznawane były za pornografię. Reżyser nie tylko jako pierwszy pokazał w filmie łazienkę, ale także ubierał prehistoryczne postacie w skóry zwierząt, dając zdaniem krytyków zły przykład dzieciom. Próbując rozpocząć nowe życie, DeMille zorganizował w gazecie „Los Angeles Times" konkurs, którego celem było ustalenie, jaki temat religijny najlepiej odpowiadałby na „zapotrzebowanie społeczne". Pewien producent smarów napisał w liście do reżysera: „Nie może pan złamać dziesięciu przykazań — to one złamią pana", i zmienił tym samym na zawsze historię kina.

„Dziesięcioro przykazań" (Paramount, 1956)

Ten film ma przebojową obsadę, najnowocześniejsze (jak na lata 50.) efekty specjalne i scenariusz na podstawie jednej z najbardziej pasjonujących opowieści biblijnych. Jest miejscami z pewnością inspirujący, ale zawiera także wiele scen, które można uznać za humorystyczne lub wręcz kiepskie. O dziwo napisanie jego scenariusza zajęło trzy lata, co oznacza, że tworzenie licznych ponadczasowych bon motów w rodzaju: „Mojżeszu, Mojżeszu, ty uparty, wspaniały, rozkoszny głupcze" czy „Tańczyć, żółwie błotne, tańczyć" zajmowało w każdym przypadku około trzech tygodni.

Charlton Heston jako Mojżesz jest niezapomniany, choć czasami

bywa zabawny (co dotyczy zwłaszcza jego fryzury po spotkaniu z Bogiem na górze Synaj). Z kolei John Derek jako Jozue jest tak promienny i ma tak szkliste oczy, że widz zaczyna się zastanawiać, co na planie podawano do obiadu. Inną osobliwością tego filmu jest to, że rzadko pojawiają się w nim faktyczne interakcje między aktorami. To raczej zbiór monologów, z których najbardziej zapadają w pamięć słowa Edwarda G. Robinsona, z gangsterskim zacięciem grającego Dafana — przywódcę przeciwników Mojżesza na pustyni.

Ten film, podobnie jak jego niemy poprzednik, to naprawdę dzieło swoich czasów. Tematyka pierwszego omawianego przez nas obrazu dotyczy moralnego rozkładu społeczeństwa w latach 20., a film z roku 1956 odnosi się do kwestii praw obywatelskich. O tym, że może być inspirujący, niech świadczy fakt, że w wieczór poprzedzający napisanie swojego słynnego przemówienia *Narodziny nowego narodu* (dotyczącego prób zakończenia okresu kolonizacji w Ghanie) oglądał go Martin Luther King Jr. Biblijna wersja exodusu nie dotyczy jednak tak naprawdę problemu niewolnictwa — niewolników posiadali nawet niektórzy Izraelici — chodzi raczej o kwestie wolności i tyranii opresyjnych reżimów.

Film słynie z efektów specjalnych, ale dlaczego? Płonący krzew to coś w rodzaju elektrycznego kominka ze świecącym różowym polanem, a rozstąpienie się Morza Czerwonego zostało po prostu nakręcone od tyłu. Najlepiej ujął to autor recenzji w magazynie „Time” z 1956 r.: „To coś przypomina dwuipółmetrową tancerkę rewiową — całkiem niezłą, ale stanowczo za dużą i zbyt wyzywającą”.

Charlton Heston otrzymał rolę Mojżesza między innymi dlatego, że jego twarz przypominała oblicze słynnego posągu Mojżesza dłuta Michała Anioła. Heston zagrał zresztą później także samego Michała Anioła w filmie *Udręka i ekstaza* (1965).

„The Green Pastures” (Warner Bros., 1936)

To mało znany film, co jest okolicznością pod pewnymi względami szczęśliwą, a pod innymi nie. Obraz powstał na podstawie nagrodzonej nagrodą Pulitzera teatralnej wersji książki Roarka Bradforda *Ol' Man Adam and His Chillun* (1928), która jest dokonaną przez białego autora interpretacją afroamerykańskiej ludowej wersji opisu związków Boga z ludźmi w Torze (spróbuj powiedzieć to szybko dziesięć razy). Film został po premierze uznany za kontrowersyjny (i często zakazywano wyświetlania go w kinach), bo Boga i aniołów grają w nim czarni aktorzy. Kontrowersyjny pozostaje zresztą nawet dziś, a to z powodu stereotypowego i obraźliwego sposobu portretowania czarnoskórych mieszkańców Południa. Poza tymi zastrzeżeniami to jednak niezwykle sprawnie zrealizowany film, zapewniający dobrą rozrywkę dzięki pomysłowej prezentacji wielu słynnych opowieści biblijnych. Jest taki między innymi dlatego, że jego scenariusz nie odwzorowuje wiernie biblijnego tekstu oraz że mamy w nim do czynienia ze świetnym aktorstwem (uwagę zwraca zwłaszcza Rex Reed jako De Lawd — „Ponbóczek"). Także śpiew Hall Johnson Choir można uznać za co najmniej inspirujący.

„Ben Hur" (MGM, 1959)

Ten film to remake filmu niemego z 1926 r., a jego reżyserem jest William Wyler. Kanwą scenariusza jest bestsellerowa powieść generała Lewisa Wallace'a pod tym samym tytułem. *Ben Hur* bywa często nazywany najlepszym filmem biblijnym wszech czasów, co ma być może coś wspólnego z faktem, że jego fabuła ma niewiele wspólnego z Biblią. Rolę Jezusa od dawna powszechnie uważa się za praktycznie niemożliwą do zagrania, akcja filmu rozgrywa się zatem wprawdzie w jego czasach (rozpoczyna się od narodzin Jezusa, a kończy jego śmiercią), ale sam Jezus pojawia się tylko w krótkich scenkach, w których zresztą nie widać jego twarzy; filmowane są wyłącznie twarze osób, które na niego patrzą (i ta technika sprawdza się bardzo dobrze). Dzięki temu w filmie przedstawiającym cierpienia Żydów pod rządami Rzymian udało się opowiedzieć także inną historię. Na przykład w scenie pierwszego spotkania z Jezusem Ben Hur (Charlton Heston), widząc jego szczerą twarz i doświadczając

jego autentycznej życzliwości, dochodzi do wniosku, że Jezus nie pojawił się po to, żeby przemocą obalić Rzymian, ale po to, by przynieść ludziom miłość i ukojenie. Inaczej niż w innych filmowych opowieściach z kręgów biblijnych tutaj akcja i dramatyzm godne są wielkiej produkcji. W najsłynniejszej scenie wyścigu rydwanów równorzędne starcie dwóch wielkich indywidualności jest spektaklem, który co najmniej dorównuje rozmachowi realizacyjnemu i przytłaczającym skądinąd dekoracjom (a miejscami nawet je przewyższa). (Wbrew popularnej miejskiej legendzie na planie filmu *Ben Hur* nikt nie zginął. Przydarzyło się to natomiast jednemu z kaskaderów podczas kręcenia sceny wyścigu do niemego filmu *Dziesięcioro przykazań*).

„Jesus Christ Superstar” (Universal, 1973)

Oglądając ten film, więcej można dowiedzieć się o początkach lat 70. niż o Biblii. NTym niemniej jednak rock opera autorstwa Andrew Lloyda Webbera i Tima Rice’a jest pełnym polotu i najbardziej zapadającym w pamięć filmem z okresu wysypu obrazów o życiu Jezusa, takich jak na przykład *Opowieść wszech czasów* (1965) i *Jezus z Nazaretu* (1977).

Jezus w tym filmie uśmiecha się i jest szczęśliwy, inaczej niż w innych, w których przedstawiany jest jako postać poważna i oderwana od świata. Film podkreśla zatem ludzką naturę Chrystusa, podobnie jak inny, nieco późniejszy, ale równie intrygujący obraz: *Jezus z Montrealu* (1989). *Jesus Christ Superstar* jest musicalem, w którym nie ma dialogów; wszystkie kwestie są przez aktorów śpiewane. Brak dialogów zapewnia aktorom swobodę i wiele pozostawia wyobraźni widza, podobnie jak sama Biblia.

Fabuła to opis konfliktu między Jezusem a Judaszem, granym przez Carla Andersona, którego postać jest najlepsza z całej obsady. Trudno jednak nie zauważyć, że w tym filmie — podobnie jak w prawie wszystkich innych przedstawiających Judasza dziełach sztuki — ma on czarną skórę, która kontrastuje z mlecznobiałą cerą Jezusa. Sam film jest kroniką ostatnich

siedmiu dni życia Jezusa przedstawioną z perspektywy Judasza, który jest przekonany, że Jezus jest obłąkany i niebezpieczny. Judasz prowadzi żołnierzy do Ogrójca, ale odkrywa, że został oszukany przez Boga i stał się narzędziem w dziele męczeństwa Jezusa.

„Poszukiwacze zaginionej Arki” (Paramount, 1981)

To świetny film, choć jego związki z Biblią są dość luźne. Doktor Henry Jones (Harrison Ford) jest wykładowcą w Instytucie Orientalistyki w Chicago. Pewnego razu odwiedza go kurator Muzeum Narodowego z dwoma oficerami wywiadu, prosząc, aby zapobiegł zdobyciu przez Hitlera biblijnej wersji bomby atomowej — Arki Przymierza. Okazuje się, że Arka znajduje się w „mieście dusz” — egipskim Tanis, co zresztą odpowiada jednej z teorii dotyczących jej umiejscowienia (więcej informacji na temat losów Arki znajdziesz w rozdziale 9.). Replika Arki wykonana jest całkiem dobrze, podobnie jak strój arcykapłana noszony przez nazistowskiego uczonego, który ją otwiera. Obraz zniszczenia wywołanego przez duchy uwolnione po otwarciu Arki nie odpowiada jednak opisowi biblijnemu, który przedstawia coś podobnego (zob. 1 Księga Samuela 6:19 – 6:20). W roli Indy’ego doskonale sprawdza się Harrison Ford — to interesujące, że otrzymał angaż po tym, jak propozycja została odrzucona przez Toma Sellecka, który wybrał udział w serialu *Magnum*.

„Matrix” (Warner Bros., 1999)

Matrix to wysokobudżetowy, futurystyczny, wbijający w fotel thriller science fiction z elementami filmu kung-fu, w którym zaskakujące wizje przekonują hakera komputerowego, że powinien ocalić świat. To jeden z najinteligentniejszych filmów, jakie nakręcono ostatnimi czasy w Hollywood, który — z czego większość jego widzów nie zdaje sobie sprawy — bardzo wiele czerpie z Biblii. Imię i nazwisko głównego bohatera filmu, Thomas Anderson, łączą go z dwiema biblijnymi postaciami. Imię

Thomas to aluzja do Niewiernego Tomasza z Ewangelii według św. Jana, bo w filmie Keanu Reeves (który gra Andersona) wątpi w to, że jest zbawcą ludzkości. Anderson oznacza dosłownie Syna Człowieczego, a tak w Biblii nazywany jest przyrzeczony przez Boga wyzwoliciel, czyli Mesjasz (a zatem także Jezus). Przydomek Thomasa Andersona, Neo, oznacza „nowy” i jest odniesieniem do Nowego Testamentu. Neo umiera i zostaje przywrócony do życia przez dziewczynę imieniem Trinity (Trójca), pokonuje złowrogi system i trafia do „nieba”, aby powrócić na ziemię i przynieść ludziom ostateczne wyzwolenie z Matrixa. Być może najbardziej oczywiste zestawienie Neo z postacią Jezusa pojawia się na początku filmu, kiedy ktoś woła do niego: „Alleluja! Jesteś moim zbawcą, człowieku. Moim osobistym Jezusem Chrystusem”.
A poza tym film trafił do kin w wielkanocny weekend!

Odwołania biblijne widoczne są także w innych aspektach tego dzieła. Baza rebeliantów nosi nazwę Syjon, tak jak biblijna góra, na której zbudowano Jerozolimę, a ich statek nazywa się Nabuchodonozor, jak biblijny król, który wygnał Żydów z ich ziemi. Postać przypominająca Judasza nosi w filmie imię Cypher, które pochodzi od LuCIPHER (Lucyfer to jedno z imion Szatana — zob. rozdział 14.). I wreszcie Morfeusz, jako postać zwiastująca nadejście zbawiciela, jest odpowiednikiem Jana Chrzciciela.

A dla dzieci…

Wartych obejrzenia filmów o tematyce biblijnej jest wiele, zwłaszcza wśród tych, które przeznaczone są dla dzieci, jak na przykład animowany film wytwórni Dreamworks *Książę Egiptu*; w jego oryginalnej wersji głosów postaciom użyczają takie gwiazdy jak Val Kilmer (Mojżesz), Jeff Goldblum (brat Mojżesza Aaron) i Sandra Bullock (siostra Mojżesza Miriam). Mniej znany, ale też udany jest pochodzący z tej samej wytwórni prequel *Księcia Egiptu* pod tytułem *Józef — władca snów*, w którym „głosem” Józefa jest Ben Affleck. A jeśli do tej pory nie widziałeś animowanej komputerowo serii *VeggieTales*, w której w biblijnych opowieściach występują warzywa, to w ogóle nie masz pojęcia o życiu.

[1] Tłum. Antoni Lange — *przyp. red.*

Część VI
Dekalogi

W tej części…

Spotkamy się z dziesięcioma (a właściwie ponad dziesięcioma) najważniejszymi w Biblii postaciami. Ponadto zajmiemy się świętami występującymi w kalendarzu — ustalimy, dlaczego są istotne i, przede wszystkim, czy dni, w które przypadają, mogą być wolne od pracy.

Rozdział 26
Dziesięć (a nawet więcej) postaci z Biblii, które powinieneś znać

W tym rozdziale:

- Przyglądamy się Adamowi i Ewie
- Żeglujemy z Noem
- Wybieramy się w podróż życia z Abrahamem
- Wędrujemy z Mojżeszem
- Żonglujemy kamieniami z Dawidem
- Przeciwstawiamy się lokalnemu dręczycielowi z Eliaszem
- Spoglądamy w przyszłość z prorokiem Izajaszem
- Wyruszamy w bój pod przewodnictwem Judy „Młota” Machabeusza
- Otrzymujemy nowiny od Jezusa
- Głosimy słowo z Piotrem, Pawłem i Maryją

W tym rozdziale spotkamy się z dziesięcioma (mniej więcej) najważniejszymi postaciami z Biblii (zgodnie z kolejnością, w jakiej się tam pojawiają). Oczywiście wyodrębnienie z liczącej tysiące postaci biblijnej „obsady” zaledwie dziesięciu osób jest praktycznie niemożliwe, więc będziemy trochę oszukiwać. Ponadto należy wspomnieć, że najważniejszą postacią w Biblii jest oczywiście Bóg, ale ponieważ Bóg to po pierwsze nie „ludzie”, a po drugie Jego postać i dokonania omawiamy w całej

tej książce, więc akurat Jego na tej liście nie uwzględniliśmy. Niemniej jednak dzięki naszemu zestawieniu na pewno zrobisz wrażenie na znajomych i poprawisz swoją efektywność w teleturniejach!

Adam i Ewa

No dobrze, wiemy, że Adam i Ewa to dwie osoby i że nie powinniśmy oszukiwać — zwłaszcza w książce o Biblii — ale Adam i Ewa są absolutnie nierozłączni. W końcu nawet Biblia nazywa ich „jednym ciałem", przypominając o tym, że faktycznie pochodzą oni z jednego ciała (Adama) i że tworzą związek o charakterze zarówno duchowym, jak i cielesnym.

Adam i Ewa są istotni, bo według Biblii to pierwsze dwie istoty ludzkie na świecie i przodkowie wszystkich, którzy kiedykolwiek żyli — w tym także Shaquille'a O'Neala i karzełków z filmu *Czarnoksiężnik z Oz*.

Dramat rodzaju ludzkiego rozpoczyna się, gdy Bóg tworzy Adama z prochu ziemi i tchnieniem budzi go do życia. Następnie Bóg przeprowadza pierwszą operację chirurgiczną, tworząc z żebra Adama Ewę. Adam i Ewa mieszkają sobie w raju (lub — jak nazywa to miejsce Biblia — w ogrodzie Eden), ale w pewnej chwili okazują nieposłuszeństwo Bogu, zjadając owoc z drzewa poznania dobra i zła. Ten akt nieposłuszeństwa, zwany przez wielu teologów upadkiem, to prawdziwy problem, bo właśnie za jego sprawą porody są bolesne, w ogrodach rosną chwasty i jesteśmy śmiertelni. Nieposłuszeństwo Adama i Ewy staje się także źródłem lęku i osamotnienia ludzi, które pojawiają się w ich doskonałych wcześniej relacjach z Bogiem i innymi ludźmi. Dowodzi tego zamordowanie przez Kaina — syna Adama i Ewy — brata imieniem Abel. Więcej informacji o Adamie i Ewie oraz ich rodzinie znajdziesz w rozdziałach 4. i 5. tej książki oraz w Księdze Rodzaju (Rdz 2 – 5).

Noe

Noe jest najbardziej znany z tego, że buduje arkę — gigantyczną trójpokładową drewnianą skrzynię — w której wraz z rodziną i całą masą zwierząt jest w stanie przetrwać katastrofalny potop zesłany przez Boga w celu zniszczenia ludzkości za jej nieposłuszeństwo. Bóg wybiera właśnie Noego i jego rodzinę, bo Noe „wyróżnia się nieskazitelnością wśród współczesnych sobie ludzi". Postać Noego jest istotna nie tylko dlatego, że obrazki z arką zdobią ściany większości żłobków, ale także dlatego, że w Biblii podkreślana jest jego nieskazitelność, bez której ani Ciebie, ani nas by dziś nie było. Więcej informacji o Noem poszukaj w rozdziale 4. tej książki i w Księdze Rodzaju (Rdz 6 – 9).

Abraham

Biblia pełna jest opowieści o ludziach okazujących nieposłuszeństwo Bogu. Jednym z niewielu znaczących wyjątków jest Abraham, człowiek niebędący być może wzorem doskonałości, ale posłuszny Bożemu przykazaniu, zgodnie z którym porzuca ojcowiznę w Mezopotamii i zapuszcza się na nieznane tereny Ziemi Obiecanej (czyli do starożytnej krainy Kanaan, późniejszego Izraela). Bóg obiecuje Abrahamowi, że jego potomstwo stanie się wielkim narodem, poprzez który błogosławieństwa dostąpią wszyscy ludzie na ziemi.

Opowieści o Abrahamie i jego żonie Sarze wypełniają dramatyczne wydarzenia, za których sprawą obietnica Boga wielokrotnie zostaje wystawiona na próbę. Jak na ironię, największym dla jej spełnienia zagrożeniem okazuje się Jego własny nakaz, aby Abraham złożył w ofierze swojego syna Izaaka (zob. rozdział 5.). Abraham zamierza postąpić tak, jak nakazuje Bóg, ale w ostatniej chwili przed dokonaniem „czynu ostatecznego" zostaje przez Niego powstrzymany. W nagrodę za wierność Abrahama Bóg spełnia obietnicę dotyczącą jego potomstwa, bo syn Abrahama Izaak dochowuje się dwunastu własnych synów, których potomkowie zostaną narodem Izraela.

Abrahama uznaje się dziś za ojca trzech głównych religii świata

— judaizmu, chrześcijaństwa i islamu. Więcej informacji o tych trzech religiach abrahamicznych znajdziesz w rozdziale 24.

Mojżesz

Biblia hebrajska opisuje Mojżesza jako największego proroka wszech czasów i jest tak nie bez powodu. Mojżesz przychodzi na świat w trudnych dla starożytnego narodu Izraela czasach. Izraelici pozostają w niewoli egipskiej, a rosnąca liczebność ich populacji tak niepokoi Egipcjan, że ich władca rozkazuje, aby wszystkie izraelickie noworodki płci męskiej utopiono w Nilu. Matka Mojżesza ratuje życie syna, umieszczając go w trzcinowym koszu i spławiając z nurtem rzeki. Kosz odnajduje córka faraona, która zanosi Mojżesza do pałacu. Po osiągnięciu wieku męskiego Mojżesz musi uciekać z Egiptu po tym, jak uśmierca Egipcjanina, który bił izraelickiego niewolnika. Potem Mojżeszowi objawia się Bóg (w płonącym krzewie) i nakazuje mu, aby wrócił do Egiptu i wyprowadził Izraelitów z niewoli. Dzięki Bożej pomocy Mojżeszowi udaje się wypełnić tę misję i sprowadzić Izraelitów na górę Synaj, gdzie po raz pierwszy ukazał mu się Bóg. Na górze Synaj Bóg przekazuje Mojżeszowi prawo zawierające Dziesięć Przykazań. Mojżesz doprowadza Izraelitów na granice Ziemi Obiecanej (starożytnej krainy Kanaan, późniejszego Izraela) i umiera w wieku stu dwudziestu lat. Więcej informacji o Mojżeszu znajdziesz w rozdziale 7.

Dawid

Dawid to drugi i bez wątpienia najsłynniejszy król Izraela. Jako młodzieniec Dawid pokonuje potężnego wojownika o imieniu Goliat, powalając go kamieniem z procy. Będąc dorosłym mężczyzną, Dawid podbija ziemie wszystkich wrogów Izraela i zapoczątkowuje dynastię, która włada Jerozolimą przez prawie czterysta lat. Nie wszystko jednak, co wiąże się z Dawidem, ma pozytywny wydźwięk. Otóż popełnia on jedną z najbardziej haniebnych biblijnych zbrodni — dopuszcza się cudzołóstwa

z kobietą imieniem Batszeba, która jest żoną jednego z jego najbardziej lojalnych żołnierzy, Uriasza. Następnie, aby ukryć swoją zbrodnię, Dawid doprowadza do śmierci Uriasza. Ten grzech wypomina mu potem prorok Natan, a Dawid wyraża skruchę. Bóg, okazując łaskę, odpuszcza Dawidowi grzech, ale karze go za dokonaną zbrodnię.

Poza dokonaniami (i wybrykami) w roli władcy Dawidowi przypisuje się autorstwo wielu pieśni religijnych starożytnego Izraela, które można znaleźć w Księdze Psalmów. Więcej informacji o niezwykłym życiu Dawida znajdziesz w rozdziałach 10. i 11. tej książki oraz w Biblii, w 1 Księdze Samuela (do rozdziału 16.), 1 Księdze Królewskiej (do rozdziału 2.), a także w 1 Księdze Kronik (1 Krn 10 – 29).

Eliasz

Eliasz jest jednym z największych proroków Izraela, a także mistrzem, który wygrywa epicki pojedynek z Baalem (kananejskim bogiem burzy). Aby udowodnić Izraelitom, że jedynym prawdziwym bogiem jest Bóg, Eliasz zwołuje proroków Baala na górę Karmel, gdzie ustawione zostają dwa stosy. Bóg, który wytworzy ogień, aby pochłonął ofiarę, wygra. Na pierwszy „ogień” idą prorocy Baala, którzy przez pół dnia tańczą, krzyczą, śpiewają, a nawet się okaleczają, aby skłonić swojego boga do reakcji na wyzwanie Eliasza. Kiedy ich wysiłki okazują się daremne, Eliasz modli się do Boga, który natychmiast zsyła z nieba ogień i spala ofiarę. Izraelici ponownie zaczynają czcić Boga i zabijają proroków oszukańczego kultu Baala.

Później w pobliżu rzeki Jordan na niebie pojawia się ognisty rydwan, który zabiera Eliasza do nieba, przedtem jednak wyznacza on na swojego następcę Elizeusza. Nietypowy sposób opuszczenia ziemi przez Eliasza stał się źródłem natchnienia dla późniejszych proroków biblijnych, według których Eliasz miał powrócić jako zwiastun nadejścia Mesjasza. Za sprawą tych proroctw Żydzi zapraszają Eliasza na każdą Paschę, aby zapoczątkował erę Mesjasza (zob. rozdział 27.), a autorzy

Nowego Testamentu kojarzą z Eliaszem Jana Chrzciciela, zwiastuna służby Jezusa (zob. rozdział 18.). Więcej informacji o Eliaszu znajdziesz w rozdziale 10. tej książki oraz w Biblii, w 1 Księdze Królewskiej (1 Krl 17 – 21) i 2 Księdze Królewskiej (2 Krl 1 – 2).

Izajasz

Izajasz jest jednym z najbardziej wpływowych proroków Biblii hebrajskiej i doradcą kilku królów Judy, który pomaga im utrzymywać na dystans potężne Imperium Asyryjskie (około 700 r. p.n.e.).

Poza polityką Izajasz zajmuje się także poezją, a wiele z jego proroctw niesie ze sobą nadzieję na ostateczny pokój i sprawiedliwość na ziemi. Wiele z tych proroctw chrześcijanie uznali później za przepowiednie nadejścia Jezusa — chodzi o narodziny Immanuela (Iz 7), cytowane w *Mesjaszu* Haendla nadejście Księcia Pokoju (Iz 9) i cierpienia Bożego „sługi” za grzechy Jego ludu (Iz 53). Więcej informacji o Izajaszu znajdziesz w rozdziale 13. tej książki oraz w Biblii, w 2 Księdze Królewskiej (2 Krl 19 – 20), 2 Księdze Kronik (2 Krn 26, 32) i w Księdze Izajasza.

Juda Machabeusz

Juda nie przepada za Grekami i staje na czele rewolty przeciwko greckiemu władcy Antiochowi Epifanesowi, który zabrania Żydom przestrzegania prawa Mojżeszowego i składa w Świątyni Jerozolimskiej ofiary obcym bóstwom.

Juda (zwany Machabeuszem, czyli Młotem) odzyskuje kontrolę nad Jerozolimą i oczyszcza świątynię (165/164 r. p.n.e.). Wydarzenie to upamiętnia żydowskie święto Chanuka (zob. rozdziały 17. i 28.). Juda ginie w bitwie w 160 r. p.n.e., ale jego działania zapewniają ostatecznie Żydom polityczną i religijną autonomię oraz prowadzą do powstania dynastii znanej jako

Hasmoneusze (lub Machabeusze — od przydomku Judy). Hasmoneusze rządzą Żydami aż do podboju ich ziem przez Rzymian prawie sto lat później.

Gdy zatem znowu zamiast w gwóźdź trafisz młotkiem w swój kciuk, spróbuj krzyknąć: „Juda Machabeusz!”. Poczujesz się lepiej, bo Twój okrzyk będzie poprawny pod względem historycznym. Więcej informacji o Judzie i Machabeuszach znajdziesz w rozdziale 16. tej książki oraz w apokryfach, w 1 i 2 Księdze Machabejskiej.

Maryja

Bycie matką Jezusa jest — jak zapewne możesz sobie wyobrazić — niewątpliwym przyczynkiem do znalezienia się w teologicznym centrum uwagi, a Maryja pełni tę funkcję z godnością i wdziękiem.

Maryja bardzo młodo zaręcza się z mężczyzną o imieniu Józef, a następnie zachodzi w ciążę w okolicznościach, które należy uznać za co najmniej tajemnicze. Według dwóch z czterech Ewangelii ojcem jej dziecka jest Bóg, ale ponieważ ani dwie pozostałe Ewangelie, ani Piotr oraz Paweł nie wspominają o tym zbyt natrętnie, wydaje się, że doktryna o niepokalanym poczęciu Jezusa nie była w Kościele wczesnochrześcijańskim traktowana szczególnie dogmatycznie — co oczywiście zmieniło się później. W Ewangeliach Maryja jest przedstawiana jako troskliwa i kochająca matka, która nie zawsze rozumie swojego syna, ale wspiera go do końca, będąc nawet — mimo bólu — przy jego ukrzyżowaniu.

Wiele poglądów chrześcijan na życie i czasy Maryi ukształtowało się w okresie późniejszym i odzwierciedla teologiczne różnice między katolikami a protestantami. Według katolików Maryja pozostała dziewicą przez całe życie, a zatem „bracia” i „siostry” Jezusa byli albo dziećmi Józefa z wcześniejszych małżeństw, albo jego kuzynostwem. Dla większości grup protestanckich rodzeństwo Jezusa to z kolei po prostu jego bracia i siostry (choć

formalnie są oni rodzeństwem przyrodnim, bo ojcem Jezusa jest Bóg). Różnice dotyczą także kwestii śmierci Maryi, bo katolicy wierzą, że do nieba trafiła nie tylko jej dusza, ale także ciało. Wszyscy chrześcijanie otaczają jednak Maryję największą czcią ze wszystkich kobiet w Biblii.

Jezus

Zawarta w Nowym Testamencie opowieść o Jezusie jest zarówno fascynująca, jak i inspirująca. Jezus, pochodzący z „najdalszych rubieży" Cesarstwa Rzymskiego, zapoczątkowuje ruch religijny, który ostatecznie pokonuje Imperium. Zgodnie z Nowym Testamentem Jezus to Mesjasz („namaszczony", po grecku *Christos*), przyrzeczony wybawiciel Izraela, którego śmierć na krzyżu niesie ze sobą wyzwolenie z grzechu, a ostateczny powrót na ziemię uwolni ludzi od cierpienia, stając się początkiem Bożego Królestwa. Głoszone przez Jezusa przesłanie — o konieczności wspierania uciskanych, okazywania życzliwości obcym i miłości wrogom —jest niezrównane ze względu na niezwykłą głębię, a jednocześnie poruszającą prostotę.

Więcej informacji o Jezusie znajdziesz w rozdziałach 19. i 20. tej książki oraz w Nowym Testamencie, w Ewangeliach według św. Mateusza, św. Marka, św. Łukasza i św. Jana.

Piotr

Jezus nadaje swojemu najbliższemu przyjacielowi Szymonowi przydomek Skała, czyli po grecku *Petros.* Piotr, rybak, zostaje uczniem Jezusa i „rybakiem ludzi" oraz „skałą", na której Jezus zbuduje swój Kościół. Otrzymanie przez niego kluczy do królestwa niebieskiego (Ewangelia według św. Mateusza 16:18,19) sugeruje uprzywilejowaną pozycję Piotra wśród uczniów, co doktryna katolicka uznaje za podstawę powierzenia mu funkcji pierwszego papieża, *wikariusza* (czyli zastępcy) Chrystusa na ziemi. Piotr to najbliższy powiernik Jezusa, który

jednak w przededniu ukrzyżowania dopuszcza się zdrady, trzykrotnie się go wypierając. Po śmierci Jezusa Piotr zostaje rozgrzeszony i pomaga w szerzeniu chrześcijaństwa, wprowadzając nawet do tego ruchu pierwszych pogan. Według tradycji około 64 r. n.e. rzymski cesarz Neron rozkazuje zgładzić Piotra przez ukrzyżowanie go głową w dół — o co sam Piotr prosi, bo uważa, że nie jest godny umrzeć w taki sam sposób jak Jezus. Jego grób mieści się w Bazylice św. Piotra w Rzymie.

Więcej informacji o Piotrze znajdziesz w rozdziale 19. tej książki, w Ewangeliach oraz w listach, których autorstwo jest mu przypisywane — w 1 i 2 Liście św. Piotra.

Paweł

Paweł (lub Szaweł, jak początkowo brzmi jego imię) jest bez wątpienia najbardziej zasłużonym krzewicielem chrześcijaństwa na całym obszarze śródziemnomorskim, za którego sprawą stało się ono dominującą religią Cesarstwa Rzymskiego. Gorliwość Pawła w nawracaniu innowierców na chrześcijaństwo jest tym bardziej niezwykła, że kiedy po raz pierwszy się z nim spotykamy, Paweł równie gorliwie próbuje tłumić ten ruch, gdyż uważa, że jego przesłanie jest sprzeczne z naukami Biblii hebrajskiej. Jednak pewnego dnia, podczas podróży Pawła od Damaszku w celu aresztowania tamtejszych chrześcijan, w oślepiającym błysku światła ukazuje mu się Jezus, który informuje Pawła, że sprzeczne z naukami Biblii hebrajskiej są nie idee chrześcijaństwa, ale właśnie jego działania skierowane przeciwko temu ruchowi, bo tak się składa, że Jezus jest przyrzeczonym przez Boga Mesjaszem.

Resztę życia Paweł poświęca więc na głoszenie „dobrej nowiny” o życiu Jezusa i jego naukach w całym Imperium Rzymskim, znosząc wiele cierpień w imię ruchu, który kiedyś tak intensywnie zwalczał. Więcej informacji o Pawle znajdziesz w rozdziale 20. tej książki, w biblijnych Dziejach Apostolskich i w wielu listach św. Pawła zawartych w Nowym Testamencie.

Rozdział 27
Dziesięć świąt, za które możemy podziękować Biblii

W tym rozdziale:

- Czekamy na weekend
- Sprawdzamy daty świąt w kalendarzu
- Zapewniamy sobie większą liczbę dni wolnych od pracy (bez wzbudzania podejrzeń)

Być może przytrafiła Ci się sytuacja, gdy dowiedziałeś się o święcie, o którym nie miałeś wcześniej pojęcia, i zastanawiałeś się, czy mógłbyś w tym dniu wziąć wolne. Z tego rozdziału dowiesz się, o co chodzi we wszystkich takich świętach. Omówimy tu święta o biblijnym rodowodzie (pozostawiając kwestie związane z dniami potencjalnie wolnymi od pracy Tobie i Twojemu szefowi).

Weekendy

Zgadza się. Koncepcja wolnego dnia w każdym tygodniu pochodzi z Biblii (zob. rozdział 3.). Nowoczesny dwudniowy weekend zawdzięczamy wprawdzie w mniejszym stopniu tradycji religijnej, a w większym przepisom prawa pracy, ale właśnie według zaleceń Biblii zarówno ludzie, *jak i* zwierzęta powinni odpoczywać co najmniej przez jeden dzień w tygodniu. Nazwa tego dnia odpoczynku to *szabat*, od hebrajskiego wyrazu oznaczającego „przestać” lub „zaprzestać” (w tym przypadku odnosi się to do pracy). W judaizmie szabat trwa od zachodu słońca w piątek do

zachodu słońca w sobotę. Wyznawcy chrześcijaństwa początkowo także stosowali tę żydowską praktykę (bo chrześcijaństwo wywodzi się z judaizmu i wielu wczesnych chrześcijan było Żydami), ale ostatecznie przenieśli czas odpoczynku i modlitwy na niedzielę, aby upamiętnić dzień, w którym zmartwychwstał Jezus (i być może także odróżnić się od wyznawców judaizmu; zob. rozdział 7.). Gdy zatem ktoś w biurze znowu zawoła: „Dzięki Bogu, już piątek!”, będziesz wiedział, że powinieneś odpowiedzieć „Amen!”.

Pascha

Pascha, która rozpoczyna się piętnastego dnia żydowskiego miesiąca Awiw (przypadającego na marzec/kwiecień; zob. ramkę „Kalendarz starożytnego Izraela” w dalszej części tego rozdziału), upamiętnia wyzwolenie ludu Izraela z niewoli egipskiej (zob. rozdział 7.).

W ramach pierwszej Paschy Bóg za pośrednictwem Mojżesza polecił Izraelitom pokropienie krwią ofiarnego baranka drzwi domostw, aby zesłany przez Boga w celu zgładzenia pierworodnych synów Egiptu anioł zniszczenia je ominął. Oprócz mięsa ofiarnego baranka Izraelici spożywali wtedy przaśny chleb, bo w czasie pospiesznej ucieczki z Egiptu nie mieli czasu, aby odpowiednio go zakwasić. W związku z tym bezpośrednio po święcie Paschy następuje Święto Przaśników, trwająca tydzień uroczystość, której uczestnicy powstrzymują się od jedzenia czegokolwiek, co zawiera zakwas, a nawet usuwają wszelkie ślady zakwasu ze swoich domów. Biblia nakazuje również spożywanie podczas Paschy gorzkich ziół, które mają przypominać o goryczy życia w niewoli.

Z czasem Paschę uzupełniono o inne elementy: zaczęto odmawiać stosowne do tej okazji modlitwy, uzupełniono zestaw posiłków, włączając do niego inne potrawy, które miały przypominać Żydom o życiu w niewoli; wypijano też kilka kieliszków wina, pozostawiając jeden dla proroka Eliasza, aby skłonić go do powrotu i zorganizowania nadejścia Mesjasza. (Bardziej

szczegółowe informacje na temat różnych tradycji otaczających Paschę i inne żydowskie święta znajdziesz w książce rabina Teda Falcona i Davida Blatnera pod tytułem *Judaism for Dummies*).

Świątynia Jerozolimska została zniszczona przez Rzymian w 70 r. n.e. i dotąd jej nie odbudowano (większość badaczy uważa, że w miejscu, gdzie się znajdowała się, stoi obecnie Kopuła na Skale; zob. rozdział 24.). Święta żydowskie, w ramach których wymagane są pielgrzymka do świątyni (Pascha, Szawuot i Sukkot) lub złożenie w niej ofiary (wszystkie święta), przeszły zatem pewne korekty. Ponieważ pierwsza Pascha była obchodzona w domach (zob. Księga Wyjścia 12), nie musiały one być znaczące i po prostu wrócono do spożywania świątecznego posiłku w domu. W przypadku pozostałych świąt zmiany były jednak bardziej poważne.

Szawuot (Święto Tygodni, Święto Pierwszych Owoców lub Pięćdziesiątnica)

Święto Szawuot upamiętnia zbiory pszenicy i jęczmienia i dlatego bywa także nazywane Świętem Pierwszych Owoców, bo właśnie te zboża pierwsze dojrzewają po zimie. Nazwa „Szawuot” pochodzi od hebrajskiego wyrazu oznaczającego tygodnie, bo to święto jest obchodzone siedem tygodni i jeden dzień po obchodach Paschy, która zwykle przypada na szósty dzień żydowskiego miesiąca Siwan (czyli około maja/czerwca — zob. ramkę „Kalendarz starożytnego Izraela” w dalszej części tego rozdziału). W związku z tym inne nazwy Szawuot to Święto Tygodni i Pięćdziesiątnica (od greckiego wyrazu *pentékosté*, oznaczającego „pięćdziesiąt” — bo Paschę i Szawuot dzieli pięćdziesiąt dni).

Podobnie jak święto Paschy, Szawuot był świętem pielgrzymkowym, w ramach którego wszyscy dorośli Izraelici musieli udawać się do Świątyni Jerozolimskiej i składać ofiary w podzięce za Bożą dobroć i opiekę. W późniejszej żydowskiej

tradycji Szawuot został połączony z otrzymaniem przez Mojżesza na górze Synaj Tory (starożytnego kodeksu prawnego), więc jest to także czas dziękczynienia Bogu za objawienie Jego prawa. W Nowym Testamencie Szawuot (lub Pięćdziesiątnica, jak jest on tam nazywany) to dzień, w którym uczniów Jezusa nawiedził Duch Święty, dając im zdolność mówienia różnymi językami. To wydarzenie oznacza „narodziny" Kościoła (i jest w liturgii chrześcijańskiej obchodzone jako Niedziela Pięćdziesiątnicy).

Sukkot (Święto Szałasów lub Święto Przybytków)

Sukkot to trzecie i ostatnie święto pielgrzymkowe biblijnego kalendarza (w tym rozdziale opisujemy także dwa wcześniejsze — zob. podrozdziały „Pascha" i „Szawuot"), które wyznacza początek zbiorów winogron i oliwek, w związku z czym bywa także nazywane Świętem Zbiorów. Ta tygodniowa uroczystość rozpoczyna się piętnastego dnia żydowskiego miesiąca Tiszri (który przypada na przełom września i października, zob. ramkę „Kalendarz starożytnego Izraela" we wcześniejszej części tego rozdziału), pięć dni po Jom Kippur (zob. następny podrozdział).

Wyraz *sukkot* oznacza szałasy i odnosi się zarówno do tymczasowych schronień budowanych na czas zbiorów winogron i oliwek, jak i konstrukcji wykorzystywanych przez Izraelitów podczas pustynnych wędrówek z Mojżeszem. Dlatego właśnie inna nazwa Sukkot to Święto Szałasów.

Kalendarz starożytnego Izraela

W starożytnym Izraelu stosowano kalendarz księżycowo-słoneczny, który bazuje na ruchu zarówno słońca, jak i księżyca. Żydowskie miesiące nie odpowiadają w związku z tym bezpośrednio miesiącom współczesnego kalendarza gregoriańskiego, lecz przypadają na ich przełom i są w stosunku do obecnego kalendarza ruchome. Oto zestawienie porównawcze miesięcy hebrajskich i miesięcy z kalendarza

gregoriańskiego:

Nazwa hebrajska	Miesiące współczesne
1. Awiw (lub Nisan)	marzec/kwiecień
2. Ziw (lub Ijar)	kwiecień/maj
3. Siwan	maj/czerwiec
4. Tamuz	czerwiec/lipiec
5. Aw	lipiec/sierpień
6. Elal	sierpień/wrzesień
7. Tiszri (lub Etnaim)	wrzesień/październik
8. Bul (lub Marcheszwan)	październik/listopad
9. Kislew	listopad/grudzień
10. Tewet	grudzień/styczeń
11. Szwat	styczeń/luty
12. Adar	luty/marzec

Uwaga: Liczby oznaczają kolejne miesiące w kalendarzu hebrajskim.

Podobnie jak pielgrzymkowe święto Paschy, Sukkot wiąże się ze składaniem Bogu w Świątyni Jerozolimskiej ofiar dziękczynnych za dary pożywienia i wolności. Współcześnie Sukkot obchodzony jest na kilka sposobów i obejmuje między innymi odprawianie modlitw dziękczynnych, ucztowanie, tańce i spędzanie czasu w specjalnie na tę okazję budowanych szałasach.

Jom Kippur (Dzień Pojednania)

Jom Kippur to hebrajskie wyrażenie oznaczające Dzień Pojednania; odnosi się ono do jednego szczególnego dnia w roku (dziesiątego dnia miesiąca Tiszri — zob. ramkę „Kalendarz starożytnego Izraela” we wcześniejszej części tego rozdziału), w którym Najwyższy Kapłan Świątyni Jerozolimskiej może wejść do Miejsca Najświętszego (zwanego także Świątnicą Najświętszą) i złożyć ofiarę za grzechy Izraela. W ramach skomplikowanego rytuału opisanego w 16. rozdziale Księgi Kapłańskiej Najwyższy Kapłan najpierw poddawał się rytuałowi oczyszczenia za pomocą ceremonialnego obmywania się, zakładania specjalnych szat kapłańskich i składania ofiary w imieniu własnym i pozostałych

kapłanów. Następnie, za pomocą losowania, wybierał spośród dwóch kozłów jednego, który był przeznaczany na ofiarę. Po ofiarowaniu nieszczęsnego kozła arcykapłan kładł ręce na głowie drugiego i wyznawał grzechy Izraela, symbolicznie przenosząc nieprawości narodu na zwierzę. Ten *kozioł ofiarny* (jak się go nazywa) był następnie wypędzany na pustynię, gdzie „zabierał ze sobą” grzechy Izraela. Gdy kozioł wracał, uznawano, że Bóg nie przyjął ofiary, i grzechy ludu Izraela pozostawały z nim przez kolejny rok. Gdy kozioł się nie pojawiał, wszyscy oddychali z ulgą, uznając, że Bóg przyjął ofiarę i ich grzechy zostały odpuszczone.

Dziś Jom Kippur jest dniem postu, refleksji, spowiedzi oraz zanoszenia i spełniania próśb o wybaczenie.

Rosz Haszana (Nowy Rok lub Święto Trąbek)

Termin *Rosz Haszana* dosłownie oznacza po hebrajsku głowę roku, ale zazwyczaj bywa tłumaczony jako Nowy Rok. Obecnie święto Rosz Haszana obchodzone jest jesienią (pierwszego dnia żydowskiego miesiąca Tiszri — zob. ramkę „Kalendarz starożytnego Izraela” we wcześniejszej części tego rozdziału). W starożytnym Izraelu obchody Nowego Roku przypadały najprawdopodobniej wiosną (w pierwszym dniu żydowskiego miesiąca Nisan lub Awiw), bo wtedy po pierwsze Bóg wyprowadził lud Izraela z niewoli egipskiej (Księga Wyjścia 12:2), a po drugie wszystko jest dosłownie „nowe” (bo odradzają się rośliny, pojawiają młode zwierzęta itd.). Równie ważnym okresem w kalendarzu rolniczym jest jednak jesień, więc Nowy Rok przeniesiono ostatecznie na tę porę roku (chociaż Tiszri nadal pozostaje siódmym miesiącem). Współczesne Rosz Haszana odpowiada mniej więcej biblijnemu Świętu Trąbek, podczas którego lud Izraela składał ofiary i dął w trąby z baranich rogów (zwane *szofar*). Święto Rosz Haszana bywa także łączone z Dniem Sądu, a zatem jego współczesne obchody to daleki od hałaśliwości zwykle towarzyszącej uroczystościom noworocznym czas cichej refleksji i skruchy. Rosz Haszana i Jom Kippur

(przypadające dziesięć dni później) nazywane są Wielkimi Świętami, bo to jedne z najważniejszych dni w żydowskim kalendarzu.

Purim

Święto Purim upamiętnia wydarzenia z V w. p.n.e., kiedy to Żydzi mieszkający w imperium perskim uniknęli śmierci w wyniku spisku. Według Księgi Estery (zob. rozdział 11.) urzędnik perskiego dworu królewskiego imieniem Haman podstępem skłonił króla Persji Aswerusa (Kserksesa) do podpisania ustawy, zgodnie z którą miało dojść do uśmiercenia wszystkich Żydów żyjących w jego imperium. A jakie Haman miał powody? Otóż nienawidził on Żyda o imieniu Mardocheusz, który nie chciał mu się pokłonić (niektórzy naprawdę cierpią na przerost ego). Kiedy Mardocheusz dowiedział się o ustawie, opowiedział o niej swojej kuzynce Esterze, która, zachowując w tajemnicy swoje żydowskie pochodzenie, przypadkiem była królową Persji. Estera — ryzykując życiem — poinformowała o spisku króla, który wpadł we wściekłość i nakazał, aby Hamana stracono.

Król nie mógł wprawdzie wycofać własnego edyktu, ale wydał kolejny, w którym zapewniał Żydom prawo do obrony i zachęcał innych do udzielania im pomocy. Żydzi uniknęli zatem niemal pewnej śmierci, co wzbudziło wielką radość. Księga Estery kończy się zaleceniem, aby świętować wyzwolenie Żydów co rok, piętnastego dnia żydowskiego miesiąca Adar (przypadającego na przełomie lutego i marca — zob. ramkę „Kalendarz starożytnego Izraela” we wcześniejszej części tego rozdziału).

Święto nosi nazwę „Purim”, bo Haman używał *purim*, czyli losów (starożytnego odpowiednika kości), aby ustalić dzień, w którym Żydzi zostaną straceni. W ramach współczesnych obchodów Purim organizowane są przyjęcia i wymiany prezentów, dzieci występują w przebraniach, odczytywana jest historia Estery (podczas której słuchacze buczą i syczą za każdym razem, gdy wymieniane jest imię Hamana), a dorośli upijają się tak bardzo, że nie potrafią odróżnić, czy słyszą „Błogosławiony niech będzie

Mardocheusz”, czy „Przeklęty niech będzie Haman”. (To się nazywa pijaństwo!).

Chanuka (Święto Poświęcenia lub Święto Świateł)

Termin *Chanuka* oznacza poświęcenie i odnosi się do ponownego poświęcenia Świątyni Jerozolimskiej (165 – 164 r. p.n.e.) po jej zbezczeszczeniu przez greckiego króla Antiocha IV. Zgodnie treścią 1 i 2 Księgi Machabejskiej Antioch IV (który nadał sobie przydomek Epifanes, oznaczający objawionego) nie tylko zbezcześcił świątynię, ustawiając na jej terenie posągi greckich bogów i składając im na jej ołtarzach ofiary, ale zabronił także Żydom czytania Prawa Mojżesza, zachowywania koszerności (żydowskiej diety) i dokonywania obrzezania męskich potomków. Co więcej, Antioch żądał, aby wszyscy Żydzi składali ofiary greckim bogom. Tego było już za wiele i — co zrozumiałe — Żydzi podnieśli bunt. Pod przywództwem człowieka imieniem Juda Machabeusz odzyskali kontrolę nad Jerozolimą, po czym oczyścili i ponownie poświęcili świątynię. Nastąpiło to dwudziestego piątego dnia żydowskiego miesiąca Kislew, co zakrawa na ironię, bo tego samego dnia, tyle że trzy lata wcześniej, Antioch ją zbezcześcił. Według późniejszej żydowskiej tradycji po ponownym poświęceniu świątyni kapłani znaleźli w niej tak mało oliwy, że święty kandelabr (zwany menorą) mógł płonąć tylko przez jeden dzień, ale cudem palił się osiem.

Dzisiaj obchody Chanuki trwają osiem dni i wiążą się między innymi z rozdawaniem prezentów, zapalaniem świec, oddawaniem się modlitwom i graniem w różne gry.

Boże Narodzenie

Boże Narodzenie to święto upamiętniające narodziny Jezusa, które w większości tradycji chrześcijańskich przypada dwudziestego piątego grudnia, chociaż w Nowym Testamencie

nie ma informacji o faktycznej dacie jego urodzin. Wybór dwudziestego piątego grudnia jest konsekwencją interakcji chrześcijaństwa z innymi tradycjami religijnymi. Wraz z rozprzestrzenianiem się chrześcijaństwa Kościół — zamiast kłaść kres zakorzenionym tradycjom pogańskim — przekształcał po prostu te tradycje w uroczystości chrześcijańskie. Boże Narodzenie zastąpiło, jak się wydaje, rzymskie Saturnalia, święto przesilenia zimowego, po którym dni zaczynają się wydłużać. Pozostałości tych pogańskich uroczystości są nadal widoczne w tradycjach bożonarodzeniowych i obejmują umieszczanie w domach choinek, jemioły i ostrokrzewu (wszystkie te rośliny uważano za magiczne, bo pozostają zielone przez cały rok), świec (które symbolizowały światło słońca) oraz wymianę prezentów (typową dla większości świąt).

Wielkanoc

Wielkanoc upamiętnia zmartwychwstanie Jezusa, do którego doszło w pierwszy dzień tygodnia po rozpoczęciu Paschy (święta opisanego we wcześniejszej części tego rozdziału). W różnych tradycjach chrześcijańskich obchody Wielkanocy przypadają wprawdzie na różne dni, ale wszystkie wiążą się z okresem wiosennym i dzieli je najwyżej kilka tygodni. Wielkanoc jest kolejnym przykładem zastępowania przez chrześcijaństwo podczas jego rozprzestrzeniania się na „terytorium pogańskim” innych tradycji religijnych — w tym przypadku święta Eostre, bogini płodności, które obchodzono na wiosnę, gdy wszędzie rozkwitało nowe życie. W obchodach tego święta niebagatelną rolę odgrywały liczne symbole płodności, w tym malowane na jaskrawe kolory jajka (oznaczające niezliczone kolory wiosny) oraz króliki (przysłowiowo wręcz płodne). Innymi słowy, wiosną można naturalnie świętować „zmartwychwstawanie” wszędzie naokoło nowego życia, ale *zasadniczy* powód do świętowania to zmartwychwstanie Jezusa.

PROGRAM
PARTNERSKI
GRUPY HELION
1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ
Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!
Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!
http://program-partnerski.helion.pl
GRUPA
Helion

Spis treści

O autorach
Podziękowania od autorów
    Podziękowania od wydawcy oryginału
Wstęp
    O książce
    Jak korzystać z książki
    Konwencje zastosowane w książce
    Jak podzielona jest książka
        Część I: O czym właściwie jest Biblia
        Część II: Zgłębiamy Biblię hebrajską — Stary Testament
        Część III: Wydobywamy biblijne skarby ukryte w apokryfach
        Część IV: Ustalamy, co nowego jest w Nowym Testamencie
        Część V: Wtedy i teraz: ponadczasowa wymowa Biblii
        Część VI: Dekalogi
    Ikony użyte w książce
    Co dalej
Część I O czym właściwie jest Biblia
    W tej części…
Rozdział 1 Od Mojżesza do nowoczesności: oto Pismo Święte
    W tym rozdziale:
    Szlak Biblii — od starożytnych zwojów po bestseller wszech czasów
        Czym jest Biblia?
        Skąd wzięła się Biblia?
            Biblia hebrajska (albo Stary Testament)
            Apokryfy
            Nowy Testament
        Jak weszliśmy w posiadanie Biblii?
        Odkrycie zwojów znad Morza Martwego
            Kto spisał zwoje znad Morza Martwego?
    Zgłębiamy znaczenie Biblii
    Poszukujemy odpowiedniego przekładu
        Tłumaczenia literackie i dosłowne

Historia polskich przekładów Biblii
Współczesność i parafraza
Z komentarzami i bez nich
Zorientowanie na płeć i neutralność
Szekspir i „kod Biblii”
Kiedy pojawił się podział na rozdziały i wersety?
Ostatni etap: przekłady Biblii i „działania na kilku frontach”
Czymże jest imię? Niebezpieczeństwa związane z przekładem
Rozdział 2 Światła, kamera, akcja! Sceneria i fabuła Biblii
W tym rozdziale:
Spoglądamy na scenerię Biblii
Streszczenie biblijnego dramatu
Saga Biblii hebrajskiej
Pradzieje (Księga Rodzaju 1 – 11)
Patriarchowie (Księga Rodzaju 12 – 50)
Mojżesz i exodus (Księga Wyjścia, Księga Kapłańska, Księga Liczb i Księga Powtórzonego Prawa)
Jozue i okres sędziów (Księga Jozuego, Księga Sędziów i Księga Rut)
Zjednoczona monarchia (1 i 2 Księga Samuela, 1 Księga Królów 1 – 11, 1 Księga Kronik i 2 Księga Kronik 1 – 9)
Podzielona monarchia (1 Księga Królów 12 – 22, 2 Księga Królów i 2 Księga Kronik 10 – 36)
Okres niewoli babilońskiej i czasy późniejsze (Księga Ezdrasza, Księga Nehemiasza, księga Daniela i Księga Estery)
Wielkie nadzieje (Księga Proroków, Księga Hioba, Księga Psalmów, Księga Przysłów, Pieśń nad Pieśniami i Księga Koheleta)
Przyglądamy się treści apokryfów
Aleksander Wielki i Grecy (1 Księga Machabejska 1)
Powstanie Machabeuszów (1 Księga Machabejska 2 – 16 i 2 Księga Machabejska)
Obserwujemy wydarzenia z Nowego Testamentu
Życie Jezusa (Ewangelie według św. Mateusza, św. Marka, św. Łukasza i św. Jana)

Kościół wczesnochrześcijański (Dzieje Apostolskie i Listy)
Początek końca (Apokalipsa św. Jana)
Część II Zgłębiamy Biblię hebrajską — Stary Testament
W tej części…
Rozdział 3 Stworzenie, raj utracony i inne tajemnice życia (Księga Rodzaju 1 – 3)
W tym rozdziale:
Początek: „Na początku…”
Kto napisał Księgę Rodzaju?
Co my tu robimy? Stworzenie i sens życia (Rdz 1:1 – 2:3)
Jak to było z sześcioma dniami stworzenia
„Dni” stworzenia: dosłownie czy w przenośni
Jak zobaczyć stwórcę w dziele stworzenia
Kulminacja tygodnia pracy Boga: ludzie
Odkrywamy sens życia
Pierwszy weekend
Co oznacza „czynienie sobie ziemi poddaną”?
Życie w raju (Rdz 2:4 – 25)
Drugie spojrzenie na stworzenie
Stworzenie Adama i Ewy
Zostajemy świadkami pierwszego ślubu
Cieszymy się życiem w ogrodzie Eden
Jak rozumieć dwa drzewa?
On mnie zmusił! „Upadek” i jego konsekwencje (Rdz 3)
Jak tu nie skorzystać z kuszącej propozycji
Złowrogi, ale pyszny owoc
Skutki fatalnego wyboru Adama i Ewy
Poważne konsekwencje grzechu
Niech wąż je proch
Ewa zostaje zmuszona do wysiłku
Adam zostaje zmuszony do pracy
Utrata kluczy do raju
Rozdział 4 Następstwa upadku (Księga Rodzaju 4 – 11)
W tym rozdziale:
Pierwsza rywalizacja rodzeństwa: Kain i Abel (Rdz 4)
Pierwsze ofiary
Rozwiązanie pierwszej zagadki kryminalnej
Czyż jestem stróżem brata mego?

Zbieg — przekleństwo Kaina
Skąd Kain wziął żonę
Nasze drzewo genealogiczne: pierwsza z (wielu) biblijnych genealogii (Rdz 5)
Długowieczność w starożytnym świecie
Zatopione nadzieje: Noe i wielka woda (Rdz 6 – 9)
Pierwsi „ocaleni”
Trzygodzinna wycieczka? Zdecydowanie nie!
Kim są giganci?
Ustalamy, dlaczego Bóg miałby zniszczyć coś, co sam stworzył
Przymierze z Noem
Poszukiwania arki Noego
Znak tego, co nadchodzi: klątwa Chama
Uniwersalna wymowa uniwersalnych opowieści o potopie
Że co?! Wieża Babel i narodziny narodów (Rdz 10 – 11)
Budowa wieży Babel
Uczyńmy sobie znak
Nic nie rozumiem! Bełkot w Babilonie
Rozdział 5 Babilońskie przypadki: przygody Abrahama i jego rodziny (Księga Rodzaju 12 – 25:18)
W tym rozdziale:
Jak zbić fortunę: Bóg powołuje Abrahama
Najwspanialsza przygoda Abrahama — wędrówka do Kanaanu i Egiptu (Rdz 12)
Abraham i Lot (Rdz 13 – 14)
Melchizedek: tajemniczy kapłan-król
Zawarcie umowy: przymierze z Abrahamem (Rdz 15 – 17)
Gdy chcesz gwiazdki z nieba: liczni potomkowie Abrahama
Trzeba wziąć sprawy we własne ręce: Hagar i Izmael
Kolejna umowa z Abrahamem: przymierze obrzezania
Trzech tajemniczych gości Abrahama (Rdz 18)
Nieświadomie goszcząc aniołów
Targi z Bogiem
Gościnność w starożytnym świecie
Ogień i siarka: zniszczenie Sodomy i Gomory (Rdz 19)
Filar wspólnoty

Abraham — ojciec wielu narodów… i wyznań (Rdz 21)
Czymże jest imię?
Nakaz nie do spełnienia: niedoszła ofiara z Izaaka (Rdz 22)
Wędrówka
Pamiętne wzgórze
Ocalony w ostatniej chwili
Jedno wesele i dwa pogrzeby (Rdz 23 – 25:18)
Śmierć Sary
Izaak zostaje uwięziony
Śmierć Abrahama
Inne dzieci Abrahama
Rozdział 6 Narodziny narodu: Izaak, Jakub i ich liczne potomstwo (Księga Rodzaju 25:19 – 50)
W tym rozdziale:
Narodziny narodów: Ezaw i Jakub (Rdz 25:19 – 26)
Kłopoty na gęsto: Ezaw sprzedaje swój przywilej pierworództwa (Rdz 25:27 – 34)
„Żona lub siostra” w wykonaniu Izaaka i Rebeki (Rdz 26)
Jakub kradnie błogosławieństwo Ezawa (Rdz 27 – 28:9)
W obliczu niebezpieczeństwa: Jakub ucieka, aby ocalić życie (Rdz 28:10 – 22)
Wspinaczka po drabinie Jakubowej ku sukcesom
Targi Jakuba z Bogiem
Miłość od pierwszego wejrzenia: Jakub i Rachela (Rdz 29:1 – 30)
Rywalizacja między rodzeństwem: narodziny dzieci Jakuba (Rdz 29:31 – 30:24)
Jakub zdobywa fortunę i znika (Rdz 30:25 – 31:55)
Jakub bierze nogi za pas… po raz kolejny
Niechaj Pan czuwa nade mną i nad tobą: traktat pokojowy Jakuba i Labana
Wyrównanie dawnych rachunków: Jakub spotyka się z Ezawem… i Bogiem (Rdz 32 – 33:17)
Zapasy z Bogiem: Jakub zmienia imię
Co było, to było
Jakub odnajduje Boga, ale traci ojca i żonę (Rdz 33:18 – 20; 35)
Zgwałcona Dina
Józef i cudowny płaszcz snów w technikolorze (Rdz 37)

Usprawiedliwiony podstęp: Juda i Tamar (Rdz 38)
Na szczycie: Józef w Egipcie (Rdz 39 – 41)
Jailhouse Blues: Józef trafia do więzienia
Nareszcie wolny! Józef interpretuje sny faraona
Szpiedzy tacy jak my: do Egiptu przybywają bracia Józefa (Rdz 42 – 45)
Marzenia Józefa się spełniają
Pozwolenie na wyjazd: Jakub żegna się z Kanaanem
Znowu razem: spotkanie Jakuba z Józefem (Rdz 46 – 49)
Jakub błogosławi wnuków
Jakub błogosławi swoich synów
Do zobaczenia, żegnajcie: Jakub i Józef umierają (Rdz 50)
Rozdział 7 Święty Mojżeszu! Czytamy Księgę Wyjścia, Księgę Kapłańską, Księgę Liczb i Księgę Powtórzonego Prawa
W tym rozdziale:
Mozaika wczesnych lat życia Mojżesza
Narodziny Mojżesza (Wj 1 – 2:9)
Z biegiem rzeki do wielkości
Stracona młodość Mojżesza (Wj 2:10)
Mojżesz morderca żeni się w Madian (Wj 2:11 – 2:22)
Mój Bóg jest większy od twoich bogów
Spadamy stąd! Exodus z Egiptu
Płonący krzew (Wj 3 – 6)
Plagi, które uwolniły naród (Wj 7 – 10)
Kto uczynił upartym serce faraona?
Pierwsza Pascha (Wj 11 – 13)
Przejście przez Morze Czerwone (Wj 14 – 15)
Kiedy miał miejsce exodus?
Daleko jeszcze? Ciągłe narzekania Izraelitów (Wj 16 – 17)
Przyjęcie Dziesięciu Przykazań i innych praw Izraela (Wj 20)
Dziesięć przykazań w kontekście
Cudzołóstwo i „fałszywa Biblia”
Tymczasem w obozie: Aaron i złoty cielec (Wj 32)
Czy Bóg zmienia zdanie?
Przyczepa kempingowa Boga: przybytek (Wj 25:1 – 31:11; 35:30 – 40:38)
Stary Testament i Bóg gniewu?
Prawa uświęconego życia: Księga Kapłańska

Ofiary w starożytnym świecie: znaczenie gorliwości i „poprawności rytualnej” (Kpł 10)
Znaczenie ofiar w starożytnym Izraelu (Kpł 1 – 9)
Czy to koszerne? Biblijna dieta (Kpł 11)
Ssaki
Stworzenia wodne
Dlaczego koszerne?
Ptaki
Stworzenia pełzające
Przewodnik po świętych dniach Izraela
Święta pielgrzymkowe
Dzień Pojednania
Lata szabatowe
Dlaczego w koszernych delikatesach nie można kupić cheeseburgera
Rok Jubileuszowy
Prawo i porządek: system prawny Izraela
Czterdzieści lat wędrówki: Księga Liczb
Oko za oko, ząb za ząb
Kolejne rebelie ludu Izraela (Lb 12 – 14, 21 i 25)
Błąd Mojżesza: Ziemia Obiecana pozostaje niedostępna (Lb 20:2 – 13)
Balaam i oślica (Lb 22 – 24)
Pożegnalna przemowa Mojżesza: Księga Powtórzonego Prawa
Czy mógłbyś to powtórzyć? „Drugie” prawo Księgi Powtórzonego Prawa (Pwt 1 – 33)
Koniec epoki: śmierć Mojżesza (Pwt 34)
Rozdział 8 Eksperyment z zakresu teokracji — Księgi: Jozuego, Sędziów i Rut
W tym rozdziale:
Poznajemy Księgę Jozuego
Przygotowania do podboju (Joz 1)
Dwóch szpiegów i prostytutka (Joz 2)
Przeprawa przez Jordan i przygotowania do bitwy (Joz 3 – 5)
Wymazywanie grzechów przeszłości
Spotkanie z naczelnym wodzem armii Boga
A mury runą: klęska Jerycha (Joz 6)
Chwilowe zachwianie: świętokradztwo (Joz 7 – 8)

- Podstęp Gibeonitów i podbój totalny (Joz 9 – 12)
  - Biblijne zasady prowadzenia działań wojennych
- Nowe domy i odnowione przymierza (Joz 13 – 22)
- Odnowienie przymierza i pożegnanie Jozuego (Joz 23 – 24)

Poznajemy Księgę Sędziów
- Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni: sędziowie w starożytnym świecie
- Poczet słynnych sędziów (Sdz 1 – 16)
  - Otniel — pierwszy sędzia
  - Ehud — czasem trzeba się ubrudzić
  - Debora — sędzia, prorokini, wojowniczka
  - Gedeon — oferma staje się wojownikiem
    - Powiedziałem coś nie tak? Co należy wiedzieć o szyboletach
  - Jefte — konsekwencje nieprzemyślanego ślubowania
  - Samson — przypakowany nazirejski tępak
- Gdzie jest wyjście? Równia pochyła dla narodu (Sdz 17 – 21)

Perły mądrości z Księgi Rut
- Jak słodko było być kochaną (Rt 1)
- Zbiory i zaloty (Rt 2 – 3)
- Sandałem tym cię zaślubiam (Rt 4)

Rozdział 9 Król i „Jestem, który jestem”: 1 i 2 Księga Samuela
- W tym rozdziale:

Ostatni sędzia Izraela: Samuel
- Narodziny Samuela (1 Sm 1)
  - Bezpłodność w biblijnym świecie
- Bóg wzywa Samuela (1 Sm 2 – 3)

Losy zaginionej Arki
- Arka w boju (1 Sm 4)
- Podróże z Arką (1 Sm 5 – 6)

Saul, pierwszy król Izraela
- Proście, a będzie wam dane (1 Sm 8)
- Koronacja Saula (1 Sm 9 – 12)
- Odtrącenie Saula (1 Sm 13 – 15)
  - Déjà vu: dlaczego w 1 i 2 Księdze Samuela tyle opowieści powtarza się dwukrotnie?

Droga Dawida do władzy

- Dawidzie, jesteś świetnym harfistą (1 Sm 16)
- Walka z Goliatem (1 Sm 17)
  - Kto naprawdę zabił Goliata?
- Napletki i teściowie (1 Sm 18 – 24)
  - Prezent doskonały: Dawid daje Mikal dowód miłości
  - W biegu: Dawid ucieka przed teściem
- Przygody Dawida i jego wesołej kompanii (1 Sm 25 – 30)
  - Głupcy i ich pieniądze: Dawid poznaje Abigail
  - Dawid i jego wesoła kompania zostają najemnikami
- Jak upadają wielcy: śmierć Samuela, Saula i Jonatana
  - Biblia i życie pozagrobowe
- Budowa dynastii
- Dawid obejmuje tron (2 Sm 1 – 4)
- Zmysł polityczny Dawida (2 Sm 5 – 10)
  - Przeniesienie Arki
    - Biada Baalowi: biblijne zmiany imion
    - Przymierze Dawidowe i Mesjasz
  - Budowa domów dla Boga i Dawida
- Upadek Dawida
- Dawid i Batszeba (2 Sm 11 – 12)
  - Tuszowanie grzechów: Dawid próbuje ukryć swoją zbrodnię
  - „Ty jesteś tym człowiekiem!” — Natan oskarża Dawida
- Walka o tron Dawida (2 Sm 13 – 21)
  - Zgwałcenie Tamar
  - Zbuntowane dzieci i rodzice zaprzeczający faktom
- Ostatnie dni Dawida (2 Sm 22 – 24)
  - Gdy dobrym ludziom przytrafiają się złe uczynki

Rozdział 10 Opowieść o dwóch królestwach: 1 i 2 Księga Królewska oraz 1 i 2 Księga Kronik

- W tym rozdziale:
- „Złoty wiek” Salomona
- Sukcesja Salomona (1 Krl 1)
- Mądrość Salomona (1 Krl 2)
  - Prośba Salomona o mądrość (1 Krl 3:1 – 3:15)
  - Dwie części prawdy i mądrość Salomona (1 Krl 3:16 – 3:28)
- Projekty budowlane Salomona: świątynia i inne skarby (1

Krl 5 – 7)
Nowe mieszkanko
Ostatnie dni Salomona (1 Krl 9 – 11)
Królowa Saby w odwiedzinach u Salomona
Podział Izraela
Bicze i kolce: Roboam dzieli naród (1 Krl 12)
Czasy bałwochwalstwa: Jeroboam i złote cielce (1 Krl 13 – 14)
Tymczasem w Judzie: kampania Szeszonka (1 Krl 14:25 – 14:28, 2 Krn 12)
Co się stało z Arką Przymierza?
Królestwo Izraela od Jeroboama po Achaba
Ahoj, królu Achabie! (1 Krl 16 – 22)
Niewiarygodne przygody Eliasza i Elizeusza
Eliasz kontra prorocy Baala (1 Krl 18)
Exodus Eliasza w stylu Mojżesza (1 Krl 19)
Rydwan ognia: przekazanie pałeczki Elizeuszowi (2 Krl 1)
Królestwo Izraela od Achazjasza po Jehu
Zamach stanu i reformy religijne Jehu (2 Krl 9 – 10)
Tymczasem w Judzie: Atalia, kobieta, która zostaje władczynią (2 Krl 11)
Zniszczenie Izraela
Zbyt mało, zbyt późno: reformy w Judzie
Reformy Ezechiasza (2 Krl 18)
Jerozolima o krok od zniszczenia
Słuchaj, brzmi aniołów zgiełk: Bóg ocala Jerozolimę
„Bardzo zły” okres panowania Manassesa (2 Krl 21)
Reformy Jozjasza (2 Krl 22 – 23)
Koniec epoki: upadek Jerozolimy
Ostatnie dni Judy (2 Krl 23 – 25:26)
Pytanie o przyczynę w obliczu katastrofy (2 Krl 25:27 – 30)
Starożytni specjaliści od propagandy: Księgi Kronik
Powtórka. Kroniki przypominają przeszłość
Punkt widzenia Kronikarza
Rozdział 11 Obcy w obcym kraju: Izrael na wygnaniu z Księgami Daniela i Estery
W tym rozdziale:

Raz, dwa, trzy, przenosiny
Księga Daniela
Daniel uczy się na „Uniwersytecie Babilońskim” i interpretuje sny (Dn 1 – 2)
Dieta dla mieszkańców małej planety z przepisu Daniela
Historia Księgi Daniela: czterysta lat pracy?
Sny o przyszłości
Czy tu się robi gorąco? Przyjaciele Daniela w rozpalonym piecu (Dn 3)
Duma przed upadkiem (Dn 4)
Napis na ścianie: uczta Baltazara i upadek Babilonu (Dn 5)
Daniel w jaskini lwów (Dn 6)
Wizje Daniela (Dn 7, 10 – 12)
Bestie i rogi
Jako w niebie, tak i na ziemi
Księga Estery
Miss perskiego imperium (Est 1 – 2)
Estera przybywa na ratunek (Est 3 – 10)
Odwaga Estery i upokorzenie Hamana
Upadek Hamana i wyzwolenie Żydów
Księga niezbyt biblijna: przetrwanie Księgi Estery
Rozdział 12 Do domu na święta: powrót do Ziemi Obiecanej z Księgami Ezdrasza i Nehemiasza
W tym rozdziale:
Kto napisał Księgi Ezdrasza i Nehemiasza?
Wielki koncept Cyrusa Wielkiego
Tam dom twój, gdzie serce twoje: Żydzi, którzy pozostali w Babilonie
Nie ma jak w domu: Żydzi, którzy wrócili do Judei (Ezd 1 – 2)
Druga świątynia: radość dla oczu
Trzeba zacząć tam, gdzie inni przerwali: odbudowa świątyni (Ezd 3)
Odwracanie uwagi: sprzeciw Samarytan wobec budowy świątyni (Ezd 4 – 6)
Kim są Samarytanie?
Kapłan Ezdrasz: co da się naprawić? Naprawdę wiele…

Zmiana przywództwa: Żydzi zamieniają monarchię na teokrację (Ezd 7 – 8)
Rozwód w biblijnym stylu (Ezd 9 – 10)
Skąd wziął się w hebrajskiej Biblii język aramejski?
Nehemiasz budowniczy: da się to naprawić? Pewnie!
Odbudowa murów Jerozolimy (Ne 3 – 4, 6)
Czytanie Tory przy Bramie Wodnej (Ne 8 – 9)
Ezdrasz odczytuje prawo Mojżesza
Lud świętuje Sukkot
Świątynia podczas świąt
Rozdział 13 Więcej niż zwykli wróżbici: księgi prorockie
W tym rozdziale:
Postać biblijnego proroka
Opis działalności proroka
Kwalifikacje wymagane od proroka
Sylwetki proroków większych
Izajasz
Powołanie Izajasza (Iz 6)
Czym są serafiny?
Najsłynniejsze proroctwa Izajasza
Moi dwaj synowie i ich nagi ojciec (Iz 7 – 20)
Prorok na wszystkie pory roku: drugi i trzeci Izajasz
Zagrożenie dla Jerozolimy (Iz 36 – 39)
Cierpiący sługa (Iz 53)
Jeremiasz
Przerażające powołanie proroka w łonie matki (Jr 1)
Masz na sobie jarzmo, Chananiaszu (Jr 27 – 28)
Kwaśne grona gniewu (Jr 31)
Nowe przymierze Jeremiasza (Jr 31)
Tylko nie do Egiptu! Przenosiny i śmierć Jeremiasza (Jr 42 – 43)
Płaczący prorok: Lamentacje
Ezechiel
UFO i powołanie Ezechiela (Ez 1 – 3)
Suche kości (Ez 37)
Wizja przyszłości: świątynia (Ez 40 – 48)
Poznajemy dwunastu proroków mniejszych
Ozeasz

Joel
Amos
Abdiasz
Jonasz
Micheasz
Nahum
Habakuk
Sofoniasz
Aggeusz
Zachariasz
Malachiasz
Rozdział 14 Literatura dydaktyczna i poezja miłosna Izraela: Księga Przysłów, Księga Koheleta i Pieśń nad Pieśniami
W tym rozdziale:
Słowa, zgodnie z którymi należy żyć: Księga Przysłów
Przyczyna, skutek i kilka dobrych rad
Prawdziwe źródło mądrości
Mędrcy: literatura dydaktyczna w starożytnym świecie
Przedstawiamy Panią Mądrość
Opis idealnej małżonki
Miłość do Boga za nic? Księga Hioba
Praca tłumacza nie jest łatwa
Gdy dobrym ludziom przytrafiają się złe rzeczy
Zakład z Szatanem i bardzo zły dzień Hioba (Hi 1)
Druga próba dla Hioba: trąd (Hi 2:1 – 2:10)
Przyjaciele kwestionują niewinność Hioba (Hi 2:11 – 2:42)
Szatan w Biblii
Behemot i Lewiatan (Hi 40 – 41)
Co z tym wszystkim począć
Życie jest ciężkie, a potem umieramy: Księga Koheleta
Mądrości z Księgi Koheleta
Bierz przykład z Biblii: pij piwo!
Biblijny sposób na podryw: Pieśń nad Pieśniami
Rozdział 15 Koncert w świątyni: muzyka w starożytnym Izraelu (Księga Psalmów)
W tym rozdziale:
Psalmy: muzyka w Biblii

Kto jest autorem psalmów?
Rodzaje psalmów
Psalm 119: najdoskonalsza poezja
Struktura psalmów
Instrumenty muzyczne w starożytnym Izraelu
Jaka to była melodia?
Psalmy w realiach starożytnego Bliskiego Wschodu
Hity Izraela: największe przeboje wśród psalmów
Psalmy 9 – 10
Psalm 22
Psalm 23
Psalm 46
Psalm 51
Psalm 137
Psalm 139
Część III Wydobywamy biblijne skarby ukryte w apokryfach
W tej części…
Rozdział 16 Buntownicy mający powód: 1 i 2 Księga Machabejska
W tym rozdziale:
Jak wypełnić luki: historia Żydów „między testamentami” (586 – 584 r. p.n.e.)
Wygnanie i powrót: Żydzi wracają do domu
Wzlot i upadek Aleksandra Wielkiego
Nieszczególnie wielcy następcy Aleksandra: Ptolemeusze i Seleucydzi
Hasmoneusze i Księgi Machabejskie
1 Księga Machabejska i „Młot”: supergwiazda zapasów? Nie!
2 Księga Machabejska: z punktu widzenia kapłana
Rozdział 17 Inne „ukryte skarby” apokryfów
W tym rozdziale:
Zagraj to jeszcze raz, Ezdraszu: 1 i 2 Księga Ezdrasza
1 Księga Ezdrasza
2 Księga Ezdrasza
Tobiasz i „władca pierścieni”: Księga Tobiasza
Nie lękajcie się: Księga Judyty
Sławiąc Boga: Dodatki do Księgi Estery
Mądrość — co za kobieta! Księga Mądrości
Co będzie, to będzie: Mądrość Syracha

Jeśli to nie Baruch, nie dotykaj: Księga Barucha
Rozchmurzcie się, wygnańcy! List Jeremiasza
Pozostała część opowieści: dodatki do Księgi Daniela
Wiara pod ogniem: Modlitwa Azariasza i Pieśń Trzech Młodzieńców
Och, Zuzanno, na darmo twoje łzy: „Opowiadanie o Zuzannie”
„Bel i smok”
No dobra, nie miałem racji: Modlitwa Manassesa
Część IV Ustalamy, co nowego jest w Nowym Testamencie
W tej części…
Rozdział 18 Od narodzin do chrztu: Jezus przygotowuje się do służby (Ewangelie według św. Mateusza, Marka, Łukasza i Jana)
W tym rozdziale:
Badamy źródła wiedzy o życiu Jezusa
Poznajemy autorów Ewangelii
Inne źródła informacji o życiu i nauczaniu Jezusa
Podobieństwa i różnice między Ewangeliami
Na początku: narodziny i wczesna młodość Jezusa (J 1)
Odtwarzamy opowieść o Bożym narodzeniu
Zwiastowanie narodzin Jezusa (Mt 1 i Łk 1:26 – 1:38)
Odtwarzamy scenę w żłóbku: narodziny Jezusa (Łk 2:1 – 2:20)
Miasteczko małe Betlejem
W żłobie
Śpiewał pieśń aniołów chór
Pokłon pasterzy
Obrzezanie i ofiarowanie Jezusa (Łk 2:21 – 2:40)
Data narodzin Jezusa
Adoracja mędrców (Mt 2:1 – 2:12)
Tajemniczy brak mędrców przy narodzinach Jezusa
Poznajemy Heroda Wielkiego
Rzeź niewiniątek
Powrót z Egiptu (Mt 2:13 – 2:23)
Dorastamy z Jezusem
Życie w Nazarecie (Łk 2:39 – 2:40)
Podróż do Jerozolimy (Łk 2:41 – 2:52)
„Stracone lata” Jezusa
Uczestniczymy w chrzcie Jezusa

Poznajemy Jana Chrzciciela (Łk 1:5 – 1:23, 39 – 80)
Obserwujemy chrzest Jezusa (Mt 3; Mk 1; Łk 3; J 1)
Doświadczamy kuszenia Jezusa
Ostatnie dni Jana Chrzciciela
Rozdział 19 Jesus Christ Superstar: „Lata służby” Jezusa (Ewangelie według św. Mateusza, św. Marka, św. Łukasza i św. Jana)
W tym rozdziale:
Okresy służby Jezusa
Okres inauguracji
Zmieniamy z Jezusem adresy
Wybieramy dwunastu uczniów Jezusa
Rybacy
Celnik
Zelota
Dlaczego ludzie naklejają na samochodach ryby
Inni uczniowie
Okres popularności
Obserwujemy cuda Jezusa
Kazania Jezusa
Kazanie na Górze (Mt 5 – 7; Łk 6:17 – 6:49)
Modlitwa Pańska (Mt 6: 9 – 6:13; Łk 11:2 – 11:4)
Rozszyfrowujemy przypowieści Jezusa
Cel przypowieści Jezusa: klarowność i zrozumiałość (akurat!)
Najważniejsze przykazanie
Temat przypowieści Jezusa: Królestwo Boże
Przypowieść o siewcy (Mt 13:3 – 13:8, 18 – 23; Mk 4:3 – 4:8, 14 – 20; Łk 8:5 – 8:8, 11 – 15)
Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10:25 – 10:37)
Przypowieść o synu marnotrawnym (Łk 15)
Kim są Samarytanie?
Okres opozycji
Jezus i faryzeusze
Jezus i saduceusze
Ostatni tydzień i ukrzyżowanie Jezusa
Niedziela: triumfalny wjazd
Uroczyste powitanie Jezusa

Lodowata reakcja władz
Poniedziałek: oczyszczenie świątyni
Zakaz komercjalizacji religii
Plany pozbycia się Jezusa
Wtorek: podatki, dziesięcina i proroctwa na przyszłość
Oddajmy Cezarowi to, co do niego należy
Waga wdowiego grosza
Przepowiednia zniszczenia świątyni
Opis czasów ostatecznych
Środa: namaszczenie Jezusa i zdrada Judasza
Namaszczenie Jezusa przed pogrzebem
Zdrada Judasza
Czwartek: Ostatnia Wieczerza, zdrada Judasza i aresztowanie Jezusa
Obmywanie nóg uczniom
Zapowiedź śmierci Jezusa i zdrady
Ustanowienie Nowego Przymierza
Na Górze Oliwnej
Zdrada i aresztowanie Jezusa
Rozprawa przed przywódcami religijnymi
Zaparcie się Piotra
Samobójstwo Judasza
Piątek: procesy Jezusa i ukrzyżowanie
Przesłuchanie Jezusa przez Heroda
Wyrok Piłata
Razy dla Jezusa
Ukrzyżowanie Jezusa
Kto zabił Jezusa?
Ukrzyżowanie: najbardziej wstrętna ze śmierci
Józef z Arymatei i Święty Graal
Pogrzeb Jezusa
Zmartwychwstanie Jezusa
Ostatni rozkaz i wniebowstąpienie
Rozdział 20 Kościół wczesnochrześcijański (Dzieje Apostolskie 1 – 8, 10 – 12 i 15)
W tym rozdziale:
„Mission Impossible”: strategia zmiany świata opracowana przez Jezusa
Świadectwo w Jerozolimie

Pięćdziesiątnica: narodziny Kościoła
Zesłanie Ducha Świętego (Dz 2)
Uczniowie trafiają do więzienia (Dz 3 – 4:31, 5:12 – 5:42)
Proza poetycka Piotra: rybak wygłasza przemowę w świątyni
Tolerancja religijna: uczniowie zostają uratowani przez zwolennika umiarkowania
Oddanie Bogu: wspólne życie w Kościele wczesnochrześcijańskim (Dz 4:32 – 6:7)
Starożytny komunizm i Kościół wczesnochrześcijański
Kłamstwo w imię religii: Ananiasz i Safira kłamią i umierają
Nauka dzielenia: Dwunastu staje się Siedmioma
Dobra nowina w Judei i Samarii
Jak pokonać wrogów i wywrzeć wpływ na ludzi: Szczepan na rozprawie (Dz 6:8 – 8:2)
Burzenie murów: Filip i obcokrajowcy (Dz 8:3 – 8:40)
Infiltracja terytorium wroga: Filip w Samarii
Bieg w zawody z rydwanem: Filip i etiopski eunuch
Korupcja w Kościele: Szymon Czarnoksiężnik i kupczenie darami Bożymi
Świadectwo aż po krańce ziemi
Nowe horyzonty: chrześcijaństwo staje się dostępne dla nie-Żydów (Dz 10 – 11)
Piotr i „misja za granicą”
W domu wroga: Piotr nawiązuje kontakty z poganami
Już nie „tylko dla członków”: poganie zostają dopuszczeni do „klubu”
Boża aprobata: poganie przyjmują Ducha Świętego
Pierwszy sobór Kościoła (Dz 15)
Ucieczka i zniknięcie Piotra
Rozdział 21 Komiwojażer z Tarsu: życie i listy Pawła
W tym rozdziale:
Prześladowca staje się prześladowanym: przemiana Pawła
Życie Pawła przed nawróceniem
Co się stało w drodze do Damaszku: nawrócenie i powołanie Pawła (Dz 9:1 – 9:19)
Człowiek w biegu: Paweł ucieka z Damaszku i Jerozolimy (Dz 9:20 – 9:31)

- Tu i tam: podróże misyjne Pawła
  - Pierwsza podróż misyjna Pawła (46 – 49 r. n.e.)
    - Zmiana imienia: Paweł i spółka udają się na Cypr (Dz 13)
    - Bogowie muszą być szaleni: Paweł i Barnaba w Listrze (Dz 14)
  - Druga podróż misyjna Pawła (50 – 52 r. n.e.)
    - Paweł spotyka Tymoteusza i Łukasza (Dz 16)
    - W Grecji: Paweł wybiera się do Aten (Dz 17)
      - Epikurejczycy i stoicy
  - Trzecia podróż misyjna Pawła (54 – 58 r. n.e.)
    - Rozruchy w Efezie (Dz 19)
    - Aresztowanie Pawła w Jerozolimie (Dz 21 – 22)
    - Uwięzienie Pawła w Cezarei (Dz 23 – 26)
    - Podróż Pawła do Rzymu (Dz 27 – 28)
- Pakiet korespondencji: listy Pawła
  - Listy ewangeliczne Pawła
    - List do Rzymian
    - 1 i 2 List do Koryntian
      - 1 List do Koryntian
      - 2 List do Koryntian
      - Paweł o celibacie duchowieństwa
    - List do Galatów
    - List do Efezjan
      - Paweł o „darach Ducha”
    - List do Filipian
    - List do Kolosan
    - 1 List do Tesaloniczan
    - 2 List do Tesaloniczan
  - Listy pastoralne
    - 1 i 2 List do Tymoteusza
      - 1 List do Tymoteusza
      - 2 List do Tymoteusza
      - Paweł o kobietach
    - List do Tytusa
    - List do Filemona
      - Paweł o niewolnictwie

Rozdział 22 Chwileczkę, panie listonoszu: listy powszechne Nowego Testamentu

W tym rozdziale:
Biblijna „galeria wiary”: List do Hebrajczyków
Jak dochowywać wiary: List św. Jakuba
„Sprzeczka” Jakuba i Pawła
Bez pracy nie ma kołaczy: 1 i 2 List Piotra
1 List Piotra
2 List Piotra
Listy sumiennego pasterza: 1, 2 i 3 List Jana
1 List Jana
Zbyt rozległa wiedza: gnostycyzm
Bezpośrednia konfrontacja z gnostycyzmem
Wiedza przed miłością: niewłaściwe priorytety gnostycyzmu
2 List Jana
3 List Jana
Walka o wiarę: List Judy
Rozdział 23 Początek końca: Apokalipsa św. Jana
W tym rozdziale:
Wizja przyszłości (Ap 1 – 3)
Objawienie Jana
Jan zwraca się do siedmiu Kościołów
Wizja przyszłości: Jezus otwiera siedem pieczęci (Ap 4 – 11)
Pieczęcie 1. – 6.: czterej jeźdźcy Apokalipsy i dzień gniewu
Siódma pieczęć: początek końca
Brzemienna niewiasta, smok i dwie bestie (Ap 12 – 13)
Narodziny gwiazdy: zstąpienie Mesjasza
Wojna w innych światach: Michał walczy z bestiami i ze smokiem
Znak Bestii: 666
Armagedon i dzień sądu (Ap 14 – 20)
Nagroda: ostatnie żniwo Boga
Siedem czasz gniewu Boga
Zniszczenie wielkiej nierządnicy
Ostateczna bitwa między dobrem a złem
Sąd ostateczny
Po drugiej stronie tęczy: raj odzyskany (Ap 21 – 22)
Część V Wtedy i teraz: ponadczasowa wymowa Biblii
W tej części…

Rozdział 24 Biblia i religie abrahamiczne: judaizm, chrześcijaństwo i islam
W tym rozdziale:
Abraham: ojciec wielu narodów i wyznań
Abraham i judaizm
Abraham i chrześcijaństwo
Ibrahim i islam
Jerozolima: miasto pokoju — i konfliktu
Jerozolima w judaizmie
Jerozolima w chrześcijaństwie
Jerozolima w islamie
Rozdział 25 Michał Anioł, Milton i filmy: sztuka, literatura, życie i Biblia
W tym rozdziale:
Biblia w sztuce
Stworzenie Adama (Rdz 2)
Mojżesz z rogami (Wj 34)
Kwestia napletka Dawida (1 Sm 17)
Co jest nie tak z tym obrazem? Narodziny Jezusa (Mt 1 – 2, Łk 2)
Ostatnia Wieczerza (Mt 26, Mk 14, Łk 22 i J 13)
Jakiego koloru była skóra Jezusa?
Biblia w literaturze
Czy piekło jest śmieszne? „Boska komedia” Dantego
Kusząca propozycja: „Raj utracony” Miltona
Białe wieloryby i biblijni Baalowie: „Moby Dick” Melville’a
Totalny odjazd! Dobre i złe filmy o tematyce biblijnej
„Dziesięcioro przykazań” (Lasky, 1923)
„Dziesięcioro przykazań” (Paramount, 1956)
„The Green Pastures” (Warner Bros., 1936)
„Ben Hur” (MGM, 1959)
„Jesus Christ Superstar” (Universal, 1973)
„Poszukiwacze zaginionej Arki” (Paramount, 1981)
„Matrix” (Warner Bros., 1999)
A dla dzieci…
Część VI Dekalogi
W tej części…
Rozdział 26 Dziesięć (a nawet więcej) postaci z Biblii, które

powinieneś znać
W tym rozdziale:
Adam i Ewa
Noe
Abraham
Mojżesz
Dawid
Eliasz
Izajasz
Juda Machabeusz
Maryja
Jezus
Piotr
Paweł
Rozdział 27 Dziesięć świąt, za które możemy podziękować Biblii
W tym rozdziale:
Weekendy
Pascha
Szawuot (Święto Tygodni, Święto Pierwszych Owoców lub Pięćdziesiątnica)
Sukkot (Święto Szałasów lub Święto Przybytków)
Kalendarz starożytnego Izraela
Jom Kippur (Dzień Pojednania)
Rosz Haszana (Nowy Rok lub Święto Trąbek)
Purim
Chanuka (Święto Poświęcenia lub Święto Świateł)
Boże Narodzenie
Wielkanoc